KAZANIA

O

SIEDMI SAKRAMENTACH

KOŚCIOŁA S. KATHOLICKIEGO.

Czynione y nápisane od X. PIOTRA SKARGI Societatis IESV: przy ktorych były Kazánia przygodne o rozmáitych nabożeństwach, wedle czásu: ktore się w insze Kśięgi, wespołek z inemi drobnieyszemi pismy tegoż X. Piotrá Skargi włożyły y oddźieliły.

Za dozwoleniem Starszych.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE.

W Drukarni Andrzeiá Piotrkowczyka. Roku Pańskiego 1609.

W KRAKOWIE,

NAKŁADEM WYDAWNICTWA DZIEŁ KATOLICKICH,

Władysława Jaworskiego.

1871.

WYSOCE VRODZONEMU

PANU

IĘDRZEIOWI BOBOLI

Z PIASKOW,

PODKOMORZEMU KORONNEMU,

STAROŚCIE PILZNEŃSKIEMU.

PAX CHRISTI.

Wiem iżeś temi czasy W. M. zabawiony posługami Krola I. M. Pana naszego Mił. y czytać tak rychło tych kśiąg takich moiey lichey pracy, Kazań o przeświętych Sakramentach Katholickich, ktore W. M. posyłam nie możesz. Iednakeś ich pragnął, y mnieś do pisania tego czegoś pilnie zawżdy słuchał, pobudzać nie przestał, spodźiewaiąc się lepszego czasu w domowym y od dworu oddalonym pomieszkaniu, ktoreby do rozmyślania y czytania rzeczy nabożnych wiele czasu dać mogło. Czego wiem iako sobie W. M. życzysz y z vstawicznym wzdychaniem pragniesz, iako y ia

nędzny starzec zrobiony y wyśilony, ktory się wyprośić od tey dworskiey duchowney posługi do tego czasu przychodząc lat kilka y śiedmdźieśiąt, nie mogę. Ale ia patrząc na potrzeby, ktore tu pomieszkanie W. M. wyćiągaią, a oddalenia się od dworu bronią, życzę Krolowi I. M. y oyczyznie miłey, aby W. M. ieszcze na tym mieyscu posług zażywała. Każdy to widźi, ktory dobrym a niezawisnym okiem patrzy, z iaką vprzeymośćią, y wiarą y pilnośćią służysz Krolowi I. M. nie tylo iako wierny poddany y sługa Panu, ale iako wielki miłośnik dobrodźieiowi y oycu swemu. Każdy to widźi, ktory dobrego rozsądku w miłości Chrześćiańskiey zażywa, iako gorąco oyczyznę miłuiesz, y do iey szczęśćia y zatrzymania y podniesienia y sławy, wedle siły y stanu swego pomagasz. Na dwor Krola I. M. iako na iasną pochodnią y gorę wysoką Korona wszytka patrzy, y z dobrych się przykładow buduie y naprawia: W ktorych widzą W. M. pobożność, boiaźń Bożą, y nabożeństwo nieobłudne: iako cnoty święte y prawdę miłuiesz, a niezbożnośćią y niesprawiedliwośćią się brzydźisz. Swietna iest W. M. vprzeymość bez obłudności, słowo prawdy bez oszukania, życzliwość każdemu bez zmyślania. Czystość y trzeźwość: y wzgarda rzeczy tych doczesnych, a podeptanie wszelkiego łakomstwa, czyni w tobie każdemu podźiwienie. A zwłaszcza gdy widzą rzecz tak rzadką y wiekow naszych nową, iż będąc w takiey łasce Pańskiey, y taki przystęp Krola I. M. y vfanie v niego tak wysokiey komory iego vrząd maiąc, żadnemi się vpominkami, ani podarkami łako-

memi y bogatemi nie obćiążasz, y wolności sobie do prawdy y dobrego rozsądku y popierania sprawiedliwośći y przystoyności odbierać nie dopuśćisz. Czemu się świat dźiwuie, a cnotę miłuiący wielce się vweselaią y buduią. Mogłbych wiele przydać, y o cnych y mądrych sprawach W. M. bez pochlebstwa, ktorego mi nie potrzeba, mowić, ktoremiś y dom swoj zacny starożytny, y takiemi cnotami z przodkow sławnych zaprawiony, prawdźiwym a niesłownym szlachectwem ozdobił. Nalazły się niedawno w przywileiu klasztoru Sądeckiego, na wieś Opulany pisanym, Roku Pańskiego 1338 takie słowa, ktore nieboszczyk X. Mikołay Dobroćieski Kanonik Krak. wizytator tego klasztoru wypisane nam vkazał: *Inter praesentes: Comes Nicolaus dictus Bobola, Reginae antiquae Pincerna,* ale moia ku W. M. głęboka miłość, może v kogo w podeyrzeniu zostawać. Zyczęć v Pana Boga prawdźiwey sławy, bez ktorey ta ludzka w niwecz się obraca y nietrwa. Zyczę W. M. y z tego czytania tych Kazań, za darem Ducha ś. tego o co często moią wiadomośćią Pana Boga prośisz, abyś sobie łaski iego zawżdy przyczyniał, a nigdy iey nie vtracał, a do końca dobrey, pobożnych sług Bożych śmierći, szczęśliwie przystąpił, w żadney się na świećie łagodności y poćiesze nie kochaiąc, ani zatrzymować do lepszey oyczyzny y pokoiu dopuszczaiąc. Zyczę y Krolowi I. M. y oyczyznie miłey, aby długo vprzeymych y wiernych posług W. M. zażywała. Zyczę dworowi Krolewskiemu takich ludźi, y przykładow tak dobrych, aby się z nich wszytkie cnoty y po-

bożność rozkwitnęła, a Koronie wszytkiey świeciła. Zyczę y sobie takich słuchaczow, y tak rodzayney do naśienia drogiego źiemie. A iż dawna łaska y miłość W. M. y dobrodźieystwa ku mnie niegodnemu y ku zakonowi naszemu co dźień się więcey szerzą, y stateczność raz zaczętey przyiazni w Bogu moc bierze, y nowemi się dobrodźieystwy y gorącośćią wznawia y vmacnia: nie mam czym takiey miłośći ku mnie y naszey wszytkiey braćiey W. M. oddać, iedno takąż dali Bog ku W. M. miłośćią, ktora mię do częstey za W. M. modlitwy, y przeświętych ofiar budźi, y to pisanie na mnie wyćiągnęła, w ktorymem dobrym y powinnym wspominaniem zapomnieć W. M. nie mogł y nigdy nie będę mogł, wdźięcznośćią wszelaką ku W. M. łaskę tak wielką ku mnie oddaiąc: a do zapłaty wieczney za nię v P. Boga, ktorego we mnie grzesznym kapłanie czćisz, vkazuiąc, ktora W. M. da Pan Bog nie minie. Dan w Warszawie w dźień Nowego ś. Lata, 1609.

W. M. sługa y

bogomodlca niegodny

Piotr Skarga.

O SAKRAMENTACH
W POSPOLITOSCI.
Kazanie iedno, w liczbie pierwsze.

Iako potrzebna iest nauka o Sakramentach Kościelnych, co są, y iakie opisanie ich, z czego się składaią, kto ie sprawować może, ktora liczba, y iaka potrzeba ich y dźielność.

Nauká o Sakrámentach Kościoła S. Katholickiego, pilnie się wszytkim wiernym, iako barzo do zbawienia potrzebna, zalecać ma: bo bez nich zbawienia mieć nie możem. Gdy ich dobrze y z przyprawą należącą vżywamy, przez nie się poświęcamy, y bierzem łaskę y dary niebieskie, na vsprawiedliwienie dusz nászych grzesznych. Są iáko wiádrá, ktoremi czerpamy wodę zbawienną ze źrzodłá męki wysłúg y śmierći Paná naszego Iezusa Chrystusá. Są iako rury, przez ktore nam zbáwienie nasze, odpuszczenie grzechow, ożywienie dusz naszych y inne dary Boże wyćiekaią. Z boku nam Chrystusowego wypłynęły. W nich się

Nauka o Sakramentach iako potrzebna.

Isa. 12.

Z boku

Chrystusowego wypłynęły.

na duszy odradzamy, w nich wzrost y doskonáłość duchowną w nich pokarm y żywność niebieską bierzem, y leczym się w chorobach dusz nászych, y do szczęśliwego z ćiáła wychodzenia przypráwuiemy, y inne boskie dary odnośim. Niektorych táiemnic wiáry naszey niewiadomość, szkody wielkiey nie nieśie; ale náuka o Sakramentách, ktoremi się wszyscy poświęcamy, każdego się dotycze, y bez wielkiey vtraty duszney zaniedbanie iey być nie może. Przetoż czuyna barzo o nich wiadomość nasza być má, y na tę o nich náukę mamy pilne vcho otworzyć, ábysmy dostoynie ich vżywaiąc, zbawieniu naszemu nie omieszkali, a przez nię to, co Chrystus Iezus nám wysłużył, otrzymáli.

Niegodźi się zamieszkać do nauki o Sakramentach.

I. Opisanie Sakramentow.

Te Sakramentá w obec y w pospolitośći ták się opisuią: Znaki są powierzchne zmysłom naszym podległe, od Pana Boga vstáwione, ktore vsprawiedliwienie y poświęcenie nasze, nie tylo oznaczáią, ale ie też czynią y sprawuią. A do lepszego zrozumienia, vważyć się, ma, co ieden ś. Doktor napisáł: *iż Pan Bog z głębokiey mądrośći swoiey, człowiekowi ktory iest widomym ćiałem obłożony, pod widomemi też y ćielesnemi znaki, niewidome dary swoie niebieskie daie. By tylo samę duszę miał człowiek bez ćiała, iako maią Anyołowie: bez ćielesnych też y dotykalnych znakow brałby dary Boże*, ale iż ćiałem obłożony iest: nie może iedno przez widome y ćielesne znaki, do niewidomey łaski Bożey przychodźić. Iáko dusza nászá, poki iest w ćiele, słyszeć nie może y widźieć, iedno przez ćiáło, y ćielesne naczynia, iakie są oczy, y vszy, y inne zmysły: tak też y darow Bożych prziymować, y o nich vpewniona być nie może, iedno przez te vczuie y widome elementy, iakie są woda we Chrzćie, ręce kładźienie y krzyżmo w Bierzmowaniu, w Eucharystyey chleb y wino, w Spowiedźi słowne rozgrzeszenie, Oley w ostatnim pomazaniu: przez ktore nas P. Bog w Sakramentach poświęca y vsprawiedliwia, y łaską swoią dusze nasze nápełnia.

Chrysost. homil. 83. in Matth. et homil. 60. ad popul.

Własna rzecz ludźiom pod znaki widomemi brać dary niebieskie.

P. Bog znaki widome na vpewnienie

Wielkie iest pośilenie nádźieie, gdy Pán Bog na nieiákie vpewnienie obietnic swoich, znak iaki widomy zostawuie, y iakoby się zástawą iáką obwięzuie. Iako Noemu zastáwił

tęczę, na vpewnienie słowá swego, iż światá iuż wodą kárać nie miał, y Abrahamowi obrzezánie znak zwierzchny na ćiele dał: na to iż z iego krwie dáć miáł Messyasza, ktoryby wszytkie narody vbłogosławił, y Gedeonowi na vpewnienie zwyćięztwa, dał znak ná wełnie, y Ezechiaszowi na pewność zdrowiá iego w chorobie, dał znak ná godźinniku Achabowym. Tak y w nowym zákonie, dał Pan Bog znáki widome, pod ktoremi nam dary swoiey łaski daie, y o nich nas, iesli sami sobie nie przeszkodźim, nieiako vpewnia y pośila nadźieię naszę.

nie swoich obietnic zostawuie. Genes. 9. Genes. 17. Iudic. 6. Isa. 38.

Temiż znakami oddźielamy się od niewiernych y od pogan, máiąc iakoby widome chorągwie násze, do ktorych w kupę się y w iedność zbierámy, iako Augustyn ś. napisáł, y mamy, w tychże widomych znakach Sakramentow naszych, wyznánie iáwne Chrześćiáństwa y wiary naszey, przed ludźmi y wszystkim świátem. Iako gdy się chrzćim wodą, y Krzyżmem się bierzmuiem, y vsty pod osobą chleba Ciało y Krew Pańską przyimuiemy: wyznawamy żesmy Chrześćiánie, y tákie znaki od Chrystusá nászego do zbáwienia zostawione mamy.

Oddźiał Chrześćian od pogan. przez widome znaki. Cot. Faust. lib. 19. cap. 11.

Te znaki nie są przyrodzone, iako iest dym po ktorym się ogień, y zorza po ktorey się wschod słońca, y wonia po ktorey się pewne źiele znaczy: ale są z woley y postawienia, iako gdy kamień dla rozgraniczenia, abo chorągiew dla żołnierzow postawią. Lecz tego stáwienia znákow Sakramentalnych, nikt inny vczynić nie może, iedno sam P. Bog. Bo iáko sám P. Bog tylo łaskę swoię nam dáć, y dusze násze oczyśćiáć, y poświęcać może, á inne żadne stworzenie nie może: ták też nikt inny postáwić tákich znákow nie mogł, przez ktoreby nas łaska Boża dochodźiła: iedno sam dawcá łaski P. Bog, iako Psalm mowi: *Chwałę y łaskę da Pan Bog.*

Znaki w Sakramenćiech nie są przyrodzone.

Sam Pan Bog takie znaki stawi.

Psal. 83.

Te znaki w zakonie nowym, nie są gołe ani prożne, iako obrazy ábo krzyże, ktore nam rzeczy święte vkazuią, ale ich w sobie nie maią; lecz nasze Sakramenty, rzecz samę niebieską w sobie maią, y na duszę ią nasze rzeczywiśćie podaią. Bo tym rożne były starego zakonu Sakráменty od naszych: iż one, iako Apostoł mowi, były nie-

Nie prożne te znaki ale niebieskie rzeczy w sobie miłuiące. Rożność starych Sakra-

mentow od nowych. Galat. 4.

potężne y vbogie elementy, vsprawiedliwienia y prawego oczyśćienia dusznego w sobie nie maiące: ale násze potężne są na zbawienie duszne, y bogactwa łaski Bożey w sobie máią przytomne y obecne, ktore się na daszę przyprávną, y przeszkody nie maiącą, wylewaią. Były stáre Sakrámenty iáko skrzynki prozne bez pieniędzy, gdźie indźie tylo pieniądze, to iest do przyszłego Messyásza przez wiarę weń vkazuiąc, á w sobie ich nie maiąc. A nasze te skrzynki są nie tylo pieniądze vkazuiące, ále ie też w sobie máiące. Iako Chrzest ma w sobie prawe y istotne odrodzenie y oczyśćienie dusz naszych. Bierzmowanie ma w sobie prawe y istotne przez Ducha ś. w wierze y doskonałośći Chrześćiáńskiey vmocnienie. Euchrastya ma w sobie prawe y istotne ćiáło y krew Páná naszego. Rozgrzeszenie pokutne na Spowiedźi, nie znaczy tylo, ále daie prawdźiwe grzechow odpuszczenie. Toż się mowi o innych. Manna ona na puszczy znaczyłe Chrystusá: ale go w sobie nie miała, ták iako go má nász Sakrament przedźiwny: krew baranka w Egipćie na podwoiách, burzącego Anyoła odganiaiąca, krew przyszłego Chrystusá znáczyła: ale prawey krwie iego w sobie nie miała tak iako ią nász náświętszy Sákrámént má. Przetoż ktoby násze Chrześćiańskie Sákrámenty z stárymi przyrownywał, a nászym iako y onym gołe tylo sáme y prożne znáki przyczytáł: doskonałośćby nowego y lepszego zákonu Chrystusowego psował, y pismuby się ś. sprzećiwił, ktore mowi: Iż stáry zákon ćień tylo miáł przyszłych dobr, y łáski niebieskiey: figury miał y málowániá tego, co się w nowym zákonie viśćić miáło. Moyzesza z Chrystusem sługę z Panem miesza, kto stáre Sákramenty z nowemi w dos oyności y dźielności porownywá. To czynią Zwingliany y Kalwinowie y Sakramentárze, chcąc nasze te przedźiwne táiemnice zelżyć y wyniszczyć. Na co się im námniey náchylać nie daymy.

Stare Sakramenty skrynki prożne bez pieniędzy.

Hebr. 10.

2. Materya y forma Sakramentow.

Wiedźieć się też to má: iż każdego Sakrámentu złożenie y vczynienie iest z rzeczy tych widomych, y vczułych ktore są iako máteria: á z słow wymowionych, ktore są iako forma ábo tworzenie. Ná przykład daiąc: drzewo iest máteria, a złożenie pewne drzewa na dom iáki, to forma abo tworzenie,

Gdy do elementu, ábo rzeczy widomey y vczułey, mowi św. Augustyn, przystąpi słowo Boże: Sakrament się sstanie. We Chrzćie máteryá iest wodá, do ktorey gdy one słowá Boże kápłan wymowi: Iá ćiebie chrzczę, w imię Oyca, y Syna, y Ducha świętego: Chrzest się oną formą słow Bożych sstáie y kończy. Tákże w Bierzmowaniu materya iest kładźienie ręku z pomazanim krzyżmá: a vtworzenie ábo forma są, słowa ktore Biskup mowi: Ia ćiebie cechuię znakiem Krzyża ś. Tákże w Eucharystyey, chleb iest y wino materyą: a vtworzénie abo forma są one słowá Pańskie: *To iest ćiało moie: to iest krew moia.* Toż się rozumie y o innych, iako się przy każdym Sákramencie dołoży. Tract. 80. in Ioan.

Słowa Sakramentalne odmienić się nie mogą.

Tych słow odmienić się nigdy nie godźi, ále tak zupełno y cáło wymowione być máią, bez przydáwania y opuszczenia, iáko są kośćielną nauką y podaniem opisane.

Słowa Sakramentowi nie są nauką ani kazaniem. 1. Cor. 1.

Te słowa w sprawowaniu Sakramentow, nie są iáko nauka y kazanie: ale iako stanowienie y czynienie Sakramentu mocą boską, inna rzecz iest nauká o Chrzćie: á inná sam Chrzest. Iako mowi Apostoł: *Nie posłał mię Chrystus chrzćić, ale mię posłał nauczać Ewangeliey.* Bo ten co chrzći, tylo słowa zwyczayne ktoremi się Chrzest sstaie zmawia a wodę leię: lecz ten co drog Bożych nauczá, trudnieyszy má vrząd. Piotr ś. kazanie czynił, y náuczał: á potym innym kápłanom w domu Korneliusza, chrzćić wierne roskázał. Niechże wám słow Sakramentalnych z kázániem y náuką ći ludźie przewrotni nie mieszaią. Bo słowa boskie w Sakramencćiech, tworzą y swoią dźielnośćią czynią Sakramenty: a słowá w kázaniu, dusze tylo y serca ludzkie przyprawuią. Acto. 10.

Sprawce Sakramentow, Kapłani. Ephes. 4.

Tych Sákramentow správować nikt inny nie może (wyiąwszy Chrzest w potrzebie,) okrom kápłanow poświęconych, ktorym daná iest moc na to od Pana Bogá, przez ręce kładźienie potomkow Apostolskich. Bo rozdźielił Pán Bog, iako Apostoł mowi, vrzędy w kośćiele swoim. *Inni są Apostołowie inni Prorocy, y inni Pasterze y Doktorowie. Izali wszyscy są Apostołmi?* Y na innym mieyscu mowi: *Nikt sobie czći nie bierze, iedno kogo wzowią, iako Aarona.* W starym zakonie Hebr. 5.

gdźie były podlevsze Sakramenty, nikt ich nie sprawował, iedno kapłani z národu Aáronowego. A w nowym iakoby ta mieszanina być mogła? áby do tak wielkich y niebieskich taiemnic správowaniá, ludźie na to od Boga z mocą y posyłánim iego obrani y poświęceni być nie mieli? Zbawićiel nasz samych dwánáśćie Apostołow na ostátniey wieczerzy kapłánámi vczynił, y zlećił im te vrzędy, y po zmartwychwstaniu
Ioan. 20. chrzćić y rozgrzeszáć ludzkie grzechy onym moc dać raczył. Wyimuiemy, iáko się rzekło, Chrzest dlá wielkiey y nienágrodzoney potrzeby, ktory gdy kápłana nie mász każdy dać może, gdyby ten vmierał co się chrzćić má. Ták zawżdy nauczáł kośćioł áż do tego czásu.

Kapłan grzechem mocy do sprawowania Sakramentow nie traći.

Ten správca Sakramentow kapłán, choćby w iákim grzechu był, przedsię mocy nie traći, y práwdźiwie Sákrámenty poświącá, a drugdy y heretyk kapłańskie od Biskupa święcenie maiący, także Sákrámenta poświęćić może, ácz w grzechu, y na swe potępienie. Bo nie swą mocą, áni ludzką wysługą te się taiemnice dźieią: ale mocą Boga sámego. Iako
1. Cor. 3. Apostoł mowi: *Iam szczepił, Apollo, polewał: ale Bog wzrost dał.* A kapłan na to iest wysádzony, y na duszy chárákterem nigdy nie zbytym, piątnowany, aby przezeń się to dźiáło przetoż tey mocy grzechem nie traći. Bo nie dlá niego sámego dana mu iest ona moc, ale dla inszych. Przetoż Iudasz choć był zły, prawdźiwie chrzćił, iáko y drudzy iego towarzyszy Apostołowie. Y ná sądźie boskim źli ludźie ktorzy mieli moc od Bogá do wygnaniá czartow y leczenia chorob,
Matt. 7. rzekną: *wszakesmy Panie w imię twoie cuda czynili, ale im powie straszliwy Sędźia: Przecz idźćie odemnie. Bośćie złoczyńcy byli.* Zły tedy kápłan mocy Bożey na vrząd grzechem swoim nie traći.

Intencya y serce abo myśl a wola kapłańska ma przystąpić.

Iednák ten co Sakrámentá správuie, ma tą myślą y takim sercem to czynić, ktorym Kośćioł ś. czyni. Bo mogłby kto żartem chrzćić, abo chleb ná ćiało Chrystusowe poświęcać, abo ná zdradę iaką, nie iżby to chćiał czynić co Kośćioł ś. czyni, y Chrystus przezeń roskazał. Tamby Chrztu żádnego nie było, ani ćiałá Chrystusowego, bez oney myśli y woley

kapłańskiey. Bo ácz słowa Boskie samy przez się mocne y dźielne są, na spráwienie Sákramentu, y mocą się ich wszytko dźieie: iednak przez sługę, na to od Bogá moc maiącego, ták iż iesli kapłan y on vrzędnik ná sprawowánie Sákrámentu, od P. Boga przez vrząd Kośćielny postawiony, myśli swey y serca y woley do tego nie przyłoży: skutku swego słowa Boże nie maią. Iż źiemia rodźi zboże, ma to z słowá Bożego, ktorym ráz rzekł P. Bog, aby rodźiła; ale iesli iey nie orze y nie śieie ten ktory chleb mieć chce, rodźić nie będźie, y skutku swego słowo Boże nie wezmie. Tak y w Sákrámencźiech, iesli kapłan do tego się nie przyczyni co słowo Boże sprawić ma: Sákrament być nie może, y dlátego się zowie vsługuiący prawdźiwym instrumentem y sprawcą Sákramentow. A instrumentem nie niemym, y bezrozumnym, iáko śiekierá, y motyká, y piłá, ktora woley swey nie má, ani sama sobą władnie: ále rozumnym, iáko vrzędnik ktory mocą krolewską kogo z więźieniá wyzwála. Moc iest krolewská w nim, ále przedsię zá wolą iego y chcenim, więźień wolnym się sstáie. Ogień sam swoią mocą miasto spáli, ale ten kto go przytknie, miásto práwdźiwie spálił. W Sakramencźiech moc iest słow Bożych, ktora wszytko sprawuie: ále ta moc bez woley y intencyey vsługuiącego, y ná to od Bogá obránego kapłana skutku nie má y przetoż práwdźiwie kápłáni, iako instrumenta rozumne, Sakrámentá sprawuią, y bez nich sprawione być nie mogą.

Moc Boża w Sakramencźie z wolą kapłańska złącza się.

Genes. 1.

Kapłan iest rozumnym instrumentem Sakramentow.

Ogień mocą swą pali: ale kto go podrzućił prawdźiwie miasto spalił

Ta myśl y intencyá iest dwoiáká: ábo obecna y w samym dźiele: abo trochę dáwnieyszá y przeszłá, gdy myśli obecney kapłán nie má, a chrzcąc, abo ćiáło Pańskie poświęcaiąc rostargniony będąc, o tym nie myśli co czyni: to iest, iż chce sprawić słowy Bożymi on Sákrament, ták iako ś. Kośćioł spráwuie dosyć na tym do skończenia Sakrámentu, iż to iuż niedáwno miał ná myśli, y chćiał to czynić co do onego dźiełá służy. Acz lepiey żeby się o to stárał, aby myśl y insencyą przy dźiele samym y spráwowaniu Sakramentu obecną miał, a nie tylo myśl onę w obec chcąc to

Dwoiaka intencya.

czynić co Kościoł ś. czyni: ále do każdego Sákrámentu wedle iego własności osobną. Gdy chrzći, áby ták myślił: chcę tego człowieka mocą Bozką odrodźić, áby się sstał synem Bożym. Gdy ćiáło Pańskie poświęcá, aby w sercu mowił: chcę tę ofiarę przeczystą ćiała y krwie Páńskiey sprawić. Gdy rozgrzeszá, áby mowił ábo myślił: chcę aby ten mocą Chrystusowey męki od grzechow oczyśćiony był. etc.

4. Liczba Sakramentow Kośćielnych

Tych Sakramentow Kośćielnych, nie masz więcey ani mniey, iedno śiedm. Chrzest, Bierzmowanie, Eucharystya, Spowiedź pokutna, Pomaszczenie ostatnie, Kapłáństwo, y Małżeństwo O każdym z tych, gdy z osobna náuki dáwáć będźiem, pokaże się, iż iest prawdźiwy Nowego testámentu Sakrament, y z pisma ś. y z Oycow ś. y Kośćielnego podánia dowodow da Pan Bog dośiężem. Tak Doktorowie ś. od dawnych lat wylicźáią, tak Florentskie y Trydentskie Koncylium liczy. Gdyby Kościoł w tym zbłądźił, nigdyby Kościołem Bożym nie był. Bo iesli ich mniey niźli śiedm: oszukanie się wiernym sstało, iż się to za vstáwę Bożą y Sakrament y nabywanie Bożey łaski poczytało, czym nigdy nie było, y ludźie na to się spuszczaiąc byliby záwiedźieni. A iesli ich więcey, niźli siedm: wielkáby wzgarda była vstaw Bożych, tych rzeczy zániechać, przez ktore nam zbawienie płynie. Co prawemu Kościołowi nie przystoi, aby miał ludźie oszukawać, abo Bożymi zbawiennemi vstáwami gardźić. O tey liczbie mowią święći, iż się duchowne potrzeby z ćielesnemi w niey zgádzaią. Bo w żyćiu ludzkim, iedne rzeczy są poiedynkiem każdemu służące, a drugie wszytkiey Rzeczyposp. należące, każdemu potrzeba rodzenia, wzrostu, iedła, a gdyby chorzał potrzeba mu lekárstwa, a po chorobie dostatecznego wzmożeniá y odbyćia ostátkow choroby. A z strony R. P. dwu rzeczy potrzeba: oycow y matek, z ktorychby się ludźie rodźili: á vrzędnikow ktorzyby ludźie rządźili. Także się w żywoćie duchownym nayduie. We chrzćie się rodźim, w Bierzmowániu rośćiem, y moc bierzem, w Euchárystiey się karmiem, w Pokućie się leczym, a w ostátnim pomazaniu, ostat-

O liczbie Sakramentow Kościoł błądźić nie może.

Dla czego śiedm Sakramentow.

kow grzechow zbywámy. A z strony pospolitośći Małżeństwo ludźie rozmnaża y rodźi poddane, a Kapłaństwo rozmnaża y rodźi vrzędniki, y sprawce ludzkie, bez ktorych żádná R. P. stać nie może.

5. O potrzebie Sakramentow.

Potrzebne są wszytki śiedm do zbawienia: ale nie wszytkim ani iednako. Bo małżeństwo y kapłaństwo, acz iest kośćiołowi wszytkiemu potrzebne: ale na woley iest każdego, y obieraniu. Lecz innych pięć każdemu są potrzebne do zbawienia, ale nie iednako. Bez Chrztu żaden zbawion być żadną miarą nie może, iesli go abo samą rzeczą, abo samą wolą, gdy rozumem swym władnie, a mieć go nie może, nie wezmie. Bo iasne są słowa Páńskie: *Iesli się kto nie odrodźi z wody y z Ducha ś. krolestwa Bożego nie ogląda*, y prożno się na samę wiárę bez Chrztu heretycy spuszczáią, ktorego iesli kto nie má, ábo mieć nie prágnie, ginie. Toż się mowi o spowiedźi pokutney, kto po Chrzćie w grzech vpádnie, bez Spowiedźi, iesli iey nie má, ábo mieć nie pragnie, zbáwion być nie może. Bo Pan mowi: *Iesli pokuty czynić nie będźiećie, wszyscy także poginiećie.*

Bez iednych zbawieni być nie możem bez drugich możem Ioan. 3.

Luc. 13.

Bez Bierzmowaniá, bez vżywániá Ciáłá Páńskiego, bez Pomaszczeniá ostatniego, może kto być zbawion, gdy brać tych Sákramentow nie może, á iemi nie gardźi. Bo roskázane są te wszytkie trzy Sákrámenty, y bez nich słábo y nie potężnie w nabywaniu y dochodzeniu zbawienia swego stać będźie, y w wielkiey trudnośći y niebespieczeństwie zostaie, kto ich nie zażyie. A ktoby iemi gárdźił, y gdy może onych nie vżywał: potępieniaby nie vszedł. Bo iásna iest pogrożká Páńská: *Iesli ćiała mego pożywać y krwie moiey pić nie będźiećie żywota w sobie nie maćie.* O czym się przy każdym Sákramencie nauczy. To iednák ná tym mieyscu obiaśnić nie zawádźi, około tey potrzeby vżywania Sákrámentow. Iedna iest potrzeba do zbawienia, bez ktorey zbáwion być żadną miarą nikt nie może, iako bez śrzodku na to postáwionego. Iako okręt na przewoz zamorski bez ktorego nikt morza nie przepłynie, taki iest Chrzest św. ktoby go rzeczą sámą nie miał,

Ioan. 6.

abo pragnieniem go swoim na się nie przywiodł. Taka iest spowiedź pokutna, gdy kto po Chrzćie grzechem śmiertelnym vpadnie. Druga iest potrzeba do zbáwienia, nie tylo żeby zbawienie było, ale żeby bespiecznie było, iako kto ma konia na drogę, bespiecznieyszy iest do iáchaniá tam gdźie myśli, choć też pieszo chodźić może. Taká potrzeba iest vżywaniá onych trzech Sakramentow, Bierzmománia, Ciała Páńskiego, y Pomaszczeniá ostátniego, ktore roskázane są, ale kto ich brać nie może abo o nich nie wie, a iemi nie gárdźi, wymowiony iest: iednak bez nich słabym do zbawienia będźie. Lecz one dwa, to iest Chrzest y Pokuta, tak są roskazane, iż bez nich zbawion być nikt nie może, y żadná go wymowka niewiadomośći y niemożnośći nie obroni.

6. O dźielnośćiach Sakramentow.

O dźielnośćiach nakoniec świętych Sakramentow nászych mowiąc, to się oznáymia: iż dwa są skutki y dźielnośći Sakrámentow. Ieden wszytkim, a drugi trzem tylo własny iest. Wszytkie Sakrámenta tym ktorzy ich z dobrą dusz swoich przyprawą (okrom dźiátek na Chrzćie, ktorym przyprawy żadney nie potrzeba) vżywaią, daią łaskę Bożą vspráwiedliwieniá. Bo dusze nasze oczyśćiáią od grzechow, y Bogu miłe czynią, y dárow Bożych rozmáitych do zbáwieniá potrzebnych napełniaią. Iáko o Chrzćie mowi Apostoł: *Chrystus vmiłował kośćioł swoy, to iest dusze ludzkie, y zań się wydał aby go poświęćił, oczyśćiaiąc go obmyćiem wody w słowie.* Woda z słowem Bożym gdy kápłán wymowi: *Ia ćiebie chrzcę, w imię Oyca, y Syna, y Ducha świętego* oczyśćia go od grzechow y poświęca, a okraszá duszę dary y cnotami niebieskimi.

Ephes. 5.

Moc wody na Chrzćie Augustin. Tract. 80. in Ioan.

Skąd ta woda ma moc, mowi Augustyn ś. *iż ćiało obmywaiąc do dusze zasięga.* Tego żaden nász rozum nie poymie, iáko rzecz ćielesná y widomá, do niewidomey y duchowney, iáka iest dusza przeniknąć ma. Wzor tego iest na ogniu piekielnym, ktory powierzchowny y dotkliwy będąc dusze bez ćiáłá pali. Lecz nám na wierze dosyć, v Pana Bogá nic nie iest niepodobnego, ktory czesto zwłászcza zá Apostołow y Męczennikow, tę prawdę swoię cu-

dámi poki się wiara nie rozmnożyła, potwierdzał. Bo zaráz po Chrzćie ludźie dźiwne w sobie odmiany na duszy vczuli, iako ś. Cypryan o sobie napisał, y na Bierzmowániu y kładźieniu ręku Apostolskich, Duch ś. na ludźie widomie sstępował, y dawał im naukę, y mowę ięzykami obcemi, ktorych się nigdy nie vczyli: y inne dźiwne á niebieskie dáry. Acto. 8. et 19.

Druga dźielność iest trzech tylo Sakramentow, to iest, Chrztu, Bierzmowania, y Poświęcenia kapłańskiego, iż na duszy cechę abo piątno kładą y czynią, ktora się ná wieki nie ściera ani odmienia. O czym Apostoł mowi: *Pomaśćił nas Bog y pocechował nas, y dał zadatek Ducha w serce nasze.* Charakter abo cecha na duszy we trzech Sakramencich. 2. Cor. 1.

Pomaszczenie iest przez łaskę, ktorą nas sobie Pan Bog wdźięczne y miłe czyni. A cechowánie iest przez to piątno, o ktorym się mowi, á zadatek Ducha ś. iest sumnienie dobre na otrzymanie zbawienia. Iako to święći Doktorowie ná to mieysce wykładaią.

To piątno ktore charakter zowiem, ze chrztu dźieli wierne od niewiernych, y czyni sposobnemi do braniá drugich Chrześćiańskich Sákramentow. Ná Bierzmowaniu mocne y przebrane żołnierze, do iawnego boiu od słábych na pokusy szatańskie oddźiela, a na Swięceniu kapłańskim, dźieli kśiężą od pospolitych y świeckich wiernych, y dáie moc do czynieniá y sprawowániá Sakrámentow. Dlá tegoż te trzy Sakrámenty, ktore taką cechę y piątno mocą swoią na duszy kłádą, powtarzáć się ráz wźięte nigdy nie mogą. Nikt się drugi raz chrzćić, ani bierzmować, ani poświęcać na służbę ołtárza Bożego nie może. Bo piątno ono ná duszy trwa na wieki, y w niebie y w piekle starte nie będźie. Piątno na duszy dźieli wierne od niewiernych

Zamykáiąc tę o Sakrámentach w pospolitości naukę, rzecz trochę przytrudnieyszą ale barzo potrzebną przełożę, o przyczynách dźielności y skutkow wszytkich śiedmi tych przedźiwnych naszych Sakramentow. Do ich mocy áby dźielne były, przystępuie naprzod przednieysza przyczyna, to iest wola y moc Boża y vstawá, ktorey nic nie iest niepodobnego. Bog sam sprawuie Sakramenty, iako pryncypał łaski niebieskiey. A ktemu przystępuie wysługa z męki y śmierći Pána Przyczyna takiey dźielności Sakramentow. Causa principalis. Causa meritoria.

nászego Iezusa Chrystusa, ktorey się pożytki w Sakramenta kładą, y przez nie nas pod temi widomemi znaki dochodzą.

Causa instrumentalis

Lecz sama dźielność y czynienie vspráwiedliwieniá y zbáwieniá z Sákrámentow przychodzi, ktore iako instrumenty mocne ręką Bożą vięte, z śiebie sámy na zbáwienie ludzkie moc maią. Nic im wiára y nábożeństwo tych co ie prziymuią, ani godnośći tych co iemi száfuią y one rozdaią, do dźielnośći nie pomága. Bo Chrzest sam dźiećiom, zbawienie daie, y nágorszy kapłán ćiáło Chrystusowe poświęcá. Wiárá y inne cnoty dorosłych, są iako przyprawy do pożytku z Sákramentow braniá, y przeszkod oddáleniá. Iáko do rozniecenia ognia suche drwá pomagaią, aby ogień gorzał, á mokre przeszkadzaią iż się ich ogień nie imie: ale mocy y gorąćośći ogniowi nie daią: bo moc y gorąćość w samym ogniu iest. Tak wiárá biorącego Sakrament, Sakrámentom mocy nie daie: ale się do pożytku z nich brania iako suche drwa do ognia sposobi y przyprawuie. Abo więc gdy przeskody iakie grzechow ma, pożytek zbawienny traći, choć Sakramentá bierze, y iako mokre drewno ogniowi przeszkadza.

Causa praeparatoria.

Tego się nauczywszy, dźiękuymy Pánu y Bogu nászemu Iezusowi za te widome znaki, w ktorych nam dostawanie y vżywanie niebieskich darow swoich zostáwić raczył, a dźiwną moc y mądrość y dobroć swoię w nich záleći̇ł. Wielka moc boska, gdy rzekł: sstań się niebo, sstań się źiemiá: y sstáło się samym słowem iego. Takaż iest w tych Sakramenćiech moc boska. Kápłan wodę leiąc, rzecze słowem Bożym: *Ia ciebie chrzczę*, y záráz się sstáie, co mowi, iż się dusza odradza y oczyśćia. Nád chlebem y winem, mowi od Chrystusa: *To iest ćiało moie*, y zaraz się sstaie. Mowi: Ia ćiebie rozgrzeszam, y zaraz grzechy spádaią. O dźiwna mocy słow Bożych y tych Sakramentow nászych, kto ćię z tego Panie wychwalać nie ma? Y mądrość niewysłowiona boska w tym się pokazuie iż nas o tym czego nie widźim, widomemi znaki vpewnił. Ciałá Chrystusowego nie widzę: a skoro po poświęceniu osoby chlebá oglądam: zarazem pewien iestem iż tam Ciało iest y Krew Paná mego, skoro wymowi kapłan: ia ćie-

Moc Boska w naszych Sakramentach.

Mądrość Boska w Sakramenćiech.

bie rozgrzeszám: pewienem iż odpuszczone od P. Boga mam grzechy, bylech sobie sam nie przeszkodźił. Tą też mądrością swoią poniżył Chrystus rozum nasz na wysługę wiary, iż gardźić podłemi temi znáki, iako iest wodá, chleb, wino, oley, y rękę kładźienie, dla słow iego boskich nie możem, a wierzyć winnismy nad rozum nasz, iż pod nimi łáski y darow boskich zażyć mamy. On Naamán gdy mu po zdrowie y oczyśćienie od trądu Prorok Elizeusz do wody Jordanu rzeki vkazáli: z hardośći rozumu, wodą oną wzgardźił, y przyczytać iey tákiey mocy nie chćiał. Aż go nauczono, iż potrzeba vniżyć się, á co każe Bog przez sługi swe, to czynić, ná wiarę się o mocy Boskiey podnosząc. Y dobroć Páńska przedźiwna się w tych Sakrámencźiech pokazuie, iż nie tylo nám w nie darow swoich niebieskich nakładł: ále żeby nigdy nám ná nich nie schodźiło, y przy złych a grzesznych kapłánach, moc sprawowania ich zostawił. Wychwaláymysz imię iego nie przestáiąc na wieki, á sami się ták przyprawuymy, iakobysmy dźielnośćiom tych Sákrámentow, naszym niedbalstwem y złą wolą, nie przeszkadzali, á dárow w nich zákrytych na zbawienie násze záżywali. Przez tegoż Pana Iezusa Chrystusá. Amen.

4. Reg. 5.

Dobroć Boska w Sakramencźiech.

O CHRZCIE ŚWIĘTYM,

Kazanie Pierwsze, w liczbie Wtore.

Co iest Chrzest, ktora iego materya y forma, kiedy iest vstawiony, iako potrzebny do zbawienia, y kto go dać może.

Co w dźiećiństwie bierzem, tosmy winni rozumieć gdy dorośćiem.

Z roskazania y podania, przechwalebnych pierwszych nászych w wierze Chrześćiańskiey mistszow, Apostołow Chrystusowych, w dźiećińſtwie gdy ieszcze o sobie nie wiemy, Chrzest s. prziymuiem, dla iákiey prędkiey w onych słábych śiłeczkách smierći, za ktorą do ktolestwá Bożego wniśćbysmy nie mogli, ktorego przez sam Chrzest w męce y smierći Chrystusowey, nabywamy. Iednak dorozszy a do rozumu przychodząc, winnismy się pytać y wiedźieć, co to taka zá taiemnica Boża, tak mocna, ták dźielna, tak hoyna, iż y dźiećiom sobą niewładnącym zbawienie dáć może. Winnismy wiedźieć, iakosmy się w Bogu vrodźili y synmi Bożymi zostali, cosmy za łaskę Bożą otrzymali, cosmy przez kmotry Panu Bogu obiecáli, ábysmy to ochotnie wypełnić y oddać dobrodźieiowi nászemu mogli.

Iako dźieći w wielkich domach bogatych y krolewskich vrodzone, samym rodzeniem biorą dźiedźictwo y szczęśćie

Pańskie ná świećie, choć o nim nie wiedzą: iednák w latá idąc, dowiaduią się y powiedaią im, iakie rodźice mieli, iesli iuż vmárli, iakie im bogactwá y państwá zostawili, co im zá to winni, iaką wdźięczność y pełnienie testamentu y woley ich oddawáć im maią. A ktoryby syn o tym nie wiedźiał, skąd rodem, co za maiętność ma, y od kogo, y co za wdźięczność oddáwać winien tym ktorzy mu to, bez iego zasługi żadney, zostawili, byłby głupim y niegodnym szczęśćiá onego.

Toż się z námi dźieie. Niechćieymy być w lećiech dorosłych głupcámi: pytáymy się o rodzáiu y oyczyznie bogatey naszey, y o powinnośćiach ktoremi się sstáiem wdźięcznemi, y milszemi temu ktory nas vrodźił nadał y vbogaćił, aby nam tego co dał, za złośćią nászą nie odiął, a złych synow dobry oćiec nie wydźiedźiczył y nie karał. Za pomocą Duchá ś. nauki wam o Chrzćie ś. poczynamy przekładáć. Náprzod, co iest Chrzest święty, iáko się sstaie, ktora iego materya y tworzenie ábo forma iego, kiedy vstawiony, iako potrzebny do zbawienia, y kto go dać y sprawowáć może.

Pytamy się o radzaiu swoim, y dźiedźictwie

Acz tym słowem Báptismus każde się obmyćie, y drugdy męka y ćierpienie znaczy: iednak kośćioł tego słowa nie vżywá, iedno do tych świętych taiemnic, w ktorych się na duszy obmywamy y oczyśćiamy y odradzámy, ktore Chrztem świętym ięzykiem naszym zowiem. Apostoł święty y niektorzy Doktorowie zowią też Chrzest oświecenim, iż ná nim z wiary wielką na duszy y rozumie świátłość bierzem, y właśnie się tak opisać może z słow Pańskich y Pawłá ś. *iż iest sakrament odrodzenia przez wodę w słowie.* Bo P. Iezus mowi: *Kto się nie odrodźi w wodźie y w Duchu ś. nie wnidźie w krolestwo Boże* y Apostoł ś. mowi o Kośćiele: *Oczyśćia*, prawi, *Chrystus kośćioł smoy obmyćiem wody w słowie.* Bo gdy do wody abo obmyćia wodę, słowo Boże ono, iako Augustyn ś. momi: Ia ćiebie chrzcę w imię Oyca y Syna y Duchá ś. przystąpi: sakrament się Chrztu ś. kończy, y na duszy odradza się ten ktory go bierze, mocą Duchá ś. ktory wodźie taki skutek daie, iż ná ćiało padnie a duszę obmywa y odradzá. Nie woda, ále obmyćie wodą. Bo woda na chrzćie nie iest sa-

I. Co iest Chrzest. Luc. 12. 1. Cor. 15. Chrzest się zowie oświecenim. Hebr. 6. Dion. Areopa. de Eccles. Hier. cap. 3. Ioan. 3. Ephes. 3.

Tract. 30. in Ioan.

Obmyćie

wodą nie woda czyni Chrzest.

krámentem, ale obmyćie wodą. Bo czynienim, to iest obmywanim, ten się sákrament kończy, gdy słowa przystąpią. Z matki się synmi Iádamowemi, to iest synmi gniewu y potępienia rodźim: a na Chrzćie rodzáiu innego dostáiem, o ktorym Ian ś. mowi: *Dał*, prawi, *tę moc ludźiom, aby się sstawali synmi Bożymi, rodząc się nie ze krwie ani z woley ćiała ani męża, ale z Boga.*

Ioan. 1.

2. Materya Chrztu woda.

Matt. 28. Acto. 8.

Materya Chrztu ś. y znak widomy a ćielesny iest, woda szczerá y prosta, tak morska iáko y rzeczna, studźienná y ieźiorná, iaka kolwiek, byle przyrodzoná, choć ćiepła, choć źimná choć błotná. Przetoż w wodkach czynionych, chrzest być nie może. Bo sam Pán przyrodzoną wodę mianował, y w Dźieiách Apostolskich nad rzeczkę iednę przyiacháwszy, Eunuchá wodą prostą Philip dyakon ochrzćił y nigdy kośćioł ś. inákszey wody do tey taiemnice nie vżywał.

Poświęcenie wody do Chrztu.

Basil. de S. ca. 17.

A iż tę wodę do Chrztu, zwłaszcza na Wielkąnoc y Swiątki gdy się Chrzest ludźi dorosłych odprawował, żegnáią y poświęcaią: ono poświęcenie nie iest z potrzeby, ále tylo z przystoyności y czći sakrámentu. Poświęconá woda do Chrztu má być, z vstawy y podania starowiecznego Kośćielnego: ále gdy takiey nie masz, a potrzeba wyćiska, ládá wodá prostá y nieposwięcona do Chrztu służy.

Ogień do wody nie potrzebny. Błąd Iakobitow Murzynow. Matt. 3. Luc. 3. Acto. 1.

In Matt. 3.

Heretycy Iácobitae one słowa Iáná Chrzćićiela zle rozumieiąc: *On was*, prawi, *to iest Chrystus chrzćić będźie Duchem świętym y ogniem:* nie tylo wodę, ale też y ogień, paląc czołá swe, do Chrztu przykładali. Co iest potępiony błąd. Bo one słowa Ianá ś. rozumieią się o ięzykach ognistych, w ktorych w dźień Swiąteczny Duch ś. na Apostoły sstąpił, bo się ono sstąpienie Chrztem zowie, iáko Pan rzekł: *Ochrzczeni będźiećie Duchem świętym.* Może się też rozumieć o Czyścowym ogniu, iáko Hieronym ś. rozumiał, ktorym P. Bog po śmierći czyśći grzechy nasze, abo o dniu sądnym, iako wykładá Hilaryus, na ktorym ogniem Pan oczyśći świát. Lecz do Chrztu ś. ogień żáden nie służy, okrom samey wody. Dla czego P. Bog do tey taiemnice wodę obráć ráczył godźi się dowiedźieć. O wodźie wiele było figur w starym zákonie, y pro-

Canon. 2. in Matth. Dla czego do Chrztu Pan Bog obrał wodę.

roctwa niektore: iż iey Pan Bog wżyć miał na odrodzenie y obmyćie grzechow nászych. Na początku stworzenia świáta, mowi pismo, *Duch ś. przenośił się*, abo iakoby vlegál nad wodą. iáko ptácy do płodu zagrzewaią iáycá swoie, iż woda wźięła moc na początku, ná rodzay ryb y ptákow, iako Tertulian y Hieronym swięty wykładaią, y zowie Tertulián Chrześćiany rybkámi, ktore się z wody Chrztu ś. rodzą. A Augustyn ś. wspomina, *iż z wierszow Sybile z liter od ktorych się poczynaią, niektorzy słowo vczynili* ἰχθύς, *to iest ryba*, a każdá literá z tego słowá znaczy, *Iezus Chrystus, Syn Boży, Zbawićiel.* Co y Prosper wspomina, y Optátus. Piękná taiemnicá iest około tych ryb v Moyzesza. Pán Bog gdy ryby stworzył, mowi pismo, *błogosławił im y mowił: Rośććie y rozmnożćie się.* A gdy źwierzęta z źiemie y bydłá czynił, nie mász tego błogosławieństwá. Tá vćieszna przyczyná tego, iż z wody Chrześćianie rodźić się mieli, y rybkami Bożemi zostawać, y boskie na Chrzćie błogosławieństwa przez wodę brać. Y ś. Piotr wodę potopu, ktorym grzechy ludzkie karáne y nieiáko obmyte są do Chrztu nászego przyrownał, y ono czerwone morze, przez ktore wierni są wybawieni, a nieprzyiaćiele Boży potopieni, nász też Chrzest, mowi ś. Paweł, oznaczało. Wodá też ona w zakonie oczyśćiáiąca, ktora z Hizopem mieszáná byłá, nász Chrzest oznáymiała. Do ktorego w Duchu zawołał Dawid: *Pokrop mię Hizopem Panie, a będę oczyśćion, obmyiesz mię a nad śnieg bielszym będę.* Niemniey y Iordán przez ktory wierni do źiemie obiecáney weszli, y w ktorym Nááman Syrski hetmán oczyśćiony był, naszę tę taiemnicę znaczył, przez ktorą się oczyśćiámy, y do oyczyzny naszey wieczney wracamy.

Genes. 1. Duch św. nad wodą.

Tertul. de Baptismo. Hier. epi. 83. Chrześćianie rybki Boże. August de Ciuit. lib. 18. cap. 23 Prosp. de praedict. Czemu P. Bog rybom błogosławił, a zwierzętom nie. 1. Petr. 3. Exod. 14. 1. Cor. 10. Woda z Hizopem. Num. 19. Psal. 50.

Iosu. 4. 4. Reg. 5.

Przyczyny też poważne są, dla ktorych P. Bog ten element do Chrztu obrał. Náprzod aby o Chrzest, bez ktorego nikt zbáwion być nie może, nie było trudno, bo nigdźież o wodę nie trudno, wszędźie y zawżdy náleść się może: o wino, y oley, y chleb trudniey: ¦áby nikomu do zbáwieniá nic się nie trudniło, a ktemu daie się dobrze wodą znać, obmyćie na duszy, bo woda plugástwa obmywá, a iako pragnienie gáśi: tak chrzest ś. żądze nasze do grzechu zatrzymawá.

Aby o Chrzest nie było trudno woda nam iest dana.

Forma Chrztu ś. Matth. 28.

Forma' abo tworzenie tego Sakramentu, są słowa one, ktoremi P. Iezus chrzćić roskazał: *Chrzćićie w imię Oyca, y Syna, y Ducha ś.* Z ktorych Kościoł ś. wyráża osobę tego co chrzći, y mowić tak każe, polewaiąc wodą: *Ia ćiebie chrzczę w imię Oyca, y Syna, y Ducha ś.* Temi słowy Bożemi y mocą ich Chrzest się kończy, y doskonały iest. Inne wszytkie słowa, ktorych przy Chrzćie kapłán vżywá, są ku ozdobie y náuce, ale te ku tworzeniu y Chrztu vczynieniu służą, y temi się cáły Chrzest sstáie.

Moc Troyce ś. we Chrzćie.

W tych słowiech naprzod kładźie się tego persona co chrzći, gdy mowi: *Ia ćiebie chrzczę, etc.* A potym personá tego ktory chrzczony iest, *Ciebie.* A nakoniec moc pryncypałá, to iest Bogá w Troycy iedynego: ktory iż ieden iest w istnośći, mowi się w imię, nie w imiona: a iż trzy są persony w iednym bostwie, miánuie się Oćiec, Syn, y Duch ś. Tak iáko się przy Chrzćie Chrystusowym ziáwiło. Oćiec w głośie, Syn w ćiele, Duch ś. w osobie gołębice widźiány był.

Matt. 3.

Forma Chrztu Greckiego bez przygany.

A iż v Grekow y Ruśi nie wyrażá się osobá tego co Chrzći; ale tak mowią: Chrzći się sługo Chrystusow, w imię Oyca, y Synáy, y Ducha świętego grzechu y niedostátku żádnege nie mász, iż się to opuśći: *Ia ćiebie*: bo toż się w tym zámyka, *Chrzći się*, tak iako Concilium Florentskie náuczyło, żádney im w tym przygany nie dáiąc, gdyż się obmyćie y moc Troyce świętey miánuie.

Apostołowie iako chrzćili w imię Iezusa. Acto. 19. Amb. li. 1. de S. S. cap. 3. Basil. lib. de S. S. ca. 12.

Bo się w Dźieiach Apostolskich czytá, iż Apostołowie ludźie chrzćili w imię P. Iezusa: to się tak ma rozumieć, iako Ambrosius ś. y Bazylius nauczaią: łż nie Ianowym, ále Chrystusowym Chrztem Apostołowie chrzćili, á przy nim náwięcey wiárę w Paná Iezusa do serc ludzkich podawali, mękę y śmierć y zmartwychwstánie iego y wysługi z ktorych Chrzest św. wyniknął opowiádáiąc: ále słow onych: *Ia ćiebie chrzczę, w imię Oyca, y Syna, y Ducha ś.* nigdy we chrzćie nie opuszczáli. Abo więc iáko mowią drudzy, co iest mniey podobno, z osobliwego to obiáwieniá Ducha ś. czynili. Lecz tu obiawieniá było żadnego nowego nie potrzeba, bo dosyć iasnie rzekł Pan: *Chrzćićie w imię Oyca, y Syna, y Ducha ś.*

Tę formę, to tworzenie Chrztu ś. y te słowá káżdy Chrześćianin, káżda niewiasta, y káżdy dorosły, młody y stary, vmieć y pámiętáć má, dla przypádkow tákich, gdyby dźiećię vmieráło, á kápłáná nie było, aby beze Chrztu dźiećię nie zeszło, a káżdy ie ochrzćić mogł wodą poleváiąc á mowiąc: *Ia ćiebie chrzczę, w imię Oyca, y Syna, y Ducha ś.*

Formę Chrztu S. káżdy winien vmieć.

Iakie má być polewánie wodą, o tym rozne były w Kośćiele Katholickim zwyczáie. Iedni w wodźie wszytkiego człowieka ponurzali, drudzy tylo wszytko ćiáło polewali, á drudzy iáko v nas dźiś iest zwyczay, na głowę tylo wodę trzykroć leią, á mowią: *Ia ćiebie chrzczę, w imię Oyca, y Syna, y Ducha ś.* Wszytkie te sposoby są iednákie, y Chrzest práwy czynią, choć nurzaiąc, choć polewaiąc y kropiąc, abo wszytko ćiało, abo samę głowę, w ktorey są wszytki smysły y moc ćiałá wszytkiego. Bo gdy Piotr ś. iednego dniá trzy tysiące ludźi ochrzćił, niepodobna rzecz aby wszytkich miał ponurzać. Dosyć iż iest iakiekolwiek oblewanie raz abo trzy vczynione.

Polewanie wody iakie ma być.

Godźi się y to vważyć, gdźie y ktorego czasu P. Iezus, Bog y zakonodawca nasz Chrzest ś. vstawił, y ludźie do niego obwiązał. Z náuki kośćielney y Doktorow ś. to się trzymać ma: iż gdy P. Iezus w Iordanie ochrzczony był, tam Chrzest ś. vstawił, bo tam dał moc dotykánim ćiała swego, káżdey wodźie, áby w Sákrámencie Chrztu ś. grzechy obmywáłá y ludźie odradzałá. Tak nauczá Gregorius Názyánzenus y Augustyn ś. ktory tak mowi: *Iako Chrystus w wodźie obmyty był: tak wszytkie grzechy woda gładźi*, Y indźiey: *Ochrzczony iest Pan, nie iżby oczyśćienia potrzebował: ale aby dotykaniem czystego ćiała swego, wody oczyśćił, aby moc oczyśćienia miały.*

4. Kiedy Pan Iezus Chrzest vstawił y roskazanie nań dał.

Chrystus ćiałem swoim dał moc wodźie do Chrztu. Orat. in Natali Saluat. Aug. ser. 20. et 36. de temp.

Przy Chrzćie Chrystusowym Troyca ś. się ziáwiła, Oćiec w głośie, Syn w ćiele, a Duch ś. w osobie gołębiczey: aby świat wiarą y práwdziwym poznánim Bogá prawego w Troycy oświecony był, y mocą się tego Boga w Troycy iedynego chrzćił, y od grzechow oczyśćiał, y niebo się wtenczás otworzyło, abysmy wiedźieli, iż Chrzest ś. vsprawiedliwiá, y niebo

nam otwarzá, y przeklęctwo ono, ktorym nám ráy zamknion y był, oddalá: mocą męki y śmierći tegoż Pána nászego Iezusá Chrystusa, z ktorey Chrzest nász wáżny iest, ná zgładzenie grzechow.

Po śmierći Chrystusa Chrzest roskazany iest Matth. 28.

A choćiaż vstawiony iest Chrzest ś. przed śmierćią Pána naszego: ále roskazanie o brániu iego, áż po śmierći y zmartwychwstaniu dáne iest, ktore káżdego człowieká obwięzuie, aby się chrzćił, iesli zginąć nie chce, a zbáwion być pragnie. Po zmártwychwstániu rzekł Apostołom: *Dana mi moc iest na niebie y na źiemi: idąc tedy nauczayćie wszytkie narody, chrzcząc ie w imię Oyca, y Syna, y Ducha ś.* y wtenczas wszytkie ludźie ná wiárę y branie Chrztu ś. pod potępieniem obwiązał.

Słowa Pańskie do Nykodema- Ioan. 3. 1. Petr. 1.

Przetoż one słowa Pańskie do Nykodema rzeczone: *iesli się kto nie odrodźi z wody y z Ducha ś. wniść do krolestwa niebieskiego nie może*, po zmartwychwstaniu obwięzować ludźie poczęły. Co Piotr ś. dáie znáć mowiąc: *Odrodźił nas na żywą nadźieię przez zmartwychwstanie Iezusa Chrystusa od vmarłych*, gdźie Chrzest odrodzeniem zowie, ktory moc má z śmierći y z zmártwychwstania Paná naszego, y wtenczas ludźie obwięzować począł, gdy się wszytko zbawienie násze przez zmártwychwstanie y wniebowstąpienie Synà Bożego wykonáło.

5. Potrzebny Chrzest do zbawienia.

Od onego czásu, iako Pan Iezus Chrzest brać roskazał wszytkim po świećie ludźiom: żaden bez chrztu zbáwion być nie może, áni dźiateczki ktore się dźiś rodzą, o ktorych się niżey mowić będźie. Bo iasne są słowa Paná naszego: *Iesli się kto nie odrodźi z wody y z Ducha ś. nie może wniść do krolestwa niebieskiego,* chybá męczeństwo y śmierć dlá wyznaniá Chrystusa, a pokuta z pragnieniem Chrztu gdy go kto mieć nie może, nagrodźić Chrzest może. Y przetoż o troiákim Chrźcie Oycowie ś. nauczaią. Ieden w wodźie, drugi we krwi, trzeći w Duchu ś. to iest w skruszonym sercu a pragnieniu Chrztu ś. Pierwszy iest pospolity, o ktorym tu nauczámy. ktory iest Sakramentem. Drugi Męczennikom własny, ktorzy przedtym niżli ochrzczeni są, za Chrystusa y wyznánie bostwá y práwdy iego, zabići są, y własną się swoią krwią ochrzćili, bo Zbawićiel nasz, męczeństwo Chrztem nazwał, gdy rzekł

Troiaki Chrzest.

Chrzest w wodźie pospolity. Chrzest św. męczennikow-

do Iana y Iakubá: *Możećieli pić kielich ktory ia pić mam, y tym się Chrztem ochrzćić ktorym y ia?* co o męce swey y śmierći mowił, iako y na innym mieyscu: *Chrztem się chrzćić mam, o iako ścisnionym iest poki się nie wykona*: Przetoż stary Tertulián mowi: *Męczeństwo obmyćia odrodzenia nie maiąc ma ie, y vtracone wraca.* Y Cypryan ś. napisał: *Izali moc Chrztu więtsza być może abo lepsza, niżli wyznanie y ćierpienie?* Y Augustyn ś. *Ktorzykolwiek nie brawszy obmyćia odrodzenia za Chrystusowe wyznanie vmieraią: tak im to pomocno do odpuszczenia grzechow, iako gdyby się obmyli w wodźie Chrztu ś.* przetoż Kościoł ś. wiele takich męczennikow czći y modlitwy ich wzywá.

Matth. 20. Marc. 10. Luc. 12. Tertul. de Bapt. Cypr. ad Iubaian. Augu. de Ciu. lib. 13. cap. 7.

Trzeći Chrzest iest z Ducha ś. natchnienia, gdy kto wierzy w Chrystusa, żáłuie za grzechy a Chrztu pragnie, á w tym nie ochrzćiwszy się vmrze. Táki potępiony nie będźie. Bo miał Chrzest w sercu, y mękę Pańską, y wysługę do sercá swego, oną dobrą wolą y wiarą z pokutą poćiągnął. Przetoż Ambroży ś. o Wálentynianie Cesarzu ktory był Catechumenus, to iest do Chrztu się gotuiący, napisał: *Ktoregom miał ochrzćić, abo odrodźić, vtraćiłem go: ale on łaski ktorey się spodźiewał nie vtraćił.* Toż mowi Augustyn ś. y Bernard ś. y Koncylium Trydentskie naucza: *iż Chrztu do zbawienia potrzeba, abo rzeczą samą abo pragnieniem*, czego iż dźiátki bez Chrztu vmieraiące nie máią, dla tego giną. Bo sáme prágnąć Chrztu, y wiarą á pokutą przywieść sobie wysług męki Chrystusowey, nie mogą.

Chrzest z natchnienia, y pragnienia. In funebri. de Val. 4. de Bapt. cap. 22. Bern. epi. 77. Sess. 6. ca. 4.

Dlá tak wielkiey y nágłey potrzeby Chrztu ś. gdy kápłana nie mász, káżdy człowiek ochrzćić może, y on vrząd káplański odprawić. A bez potrzeby nagłey żaden się w táki wysoki vrząd wdawać bez grzechu wielkiego nie może. Bo samym Apostołom abo kápłanom Chrystus rzekł: Idźćie a ochrzćićie, y nie iest żáden własny Chrztu ś. sprawca, iedno Biskup a Kapłan. A po nich Dyakon zá zleczenim kapłańskim. Lecz gdy potrzebá przynágłá, a śmierć się przybliżá: może káżdy człowiek ochrzćić, wszakże takim porządkiem. Pierwey iesli iest Kleryk ábo iakie mnieysze święcenie ma-

Sprawce Chrztu ś. Bez potrzeby świecki chrzćić nie ma.

iący. A iesli takiego nie mász, tedy mężczyzna: á niewiásta chrzćić nie má. A iesli mężczyzna iest a nie vmie, a niewiastá, iako są pánie niektore w tym ćwiczone, lepiey to vmie, vstąpić mężczyzna ma, a niewieśćie chrzczenia onego dopuśćić. Nakoniec y heretyk y Zyd y Pogánin niewierny ochrzćić może. byle vmiáł, a miáł wolą to czynić, co Chrześćiański kośćioł w tey mierze czyni. Tak Koncylium Florentskie y Trydentskie nauczyło, y ine dáwnieysze pismá y zwyczáie Kośćielne. Bo Chrzest ś. mocy nie bierze z godnośći, tego ktory go dáie, y około niego służy: ále z postanowienia Bożego, y z swoiey dźielnośći ktorą mu Pan Bog dał, dla zbáwienia naszego, ine Sakramenty przywileiu tego nie maią. Bo bez poświęconego y ná to postawionego kapłana iako się wyzszey nauczyło, sprawione być nie mogą. We Chrzćie tylo tak do zbawienia należytym, potrzebnie ludzkiey P. Bog takim dozwolenim dogodźić chćiáł.

Boska opatrzność do zbawienia naszego we Chrzćie.

Skąd káżdy baczyć może, y vwáżyć opatrzność y dobroć P. Bogá naszego, ktory zgotowáwszy nám hoyne przez śmierć y wysługi Syna swego zbawienie, á do Chrztu nás obwiązawszy, ták łacny do niego dáł przystęp. Wodę dał wszędźie y zawżdy pospolitą. Słowá krotkie, ktore náprostszy pamiętać może: *Ia ćiebie chrzczę w imię Oyca, y Syna, y Ducha ś.* A chrzćićiele wszytkie na świćie ludźie: aby żaden nie ginął żaden się trudnośćią nie wymawiał. Iáko Moyzesz do swoich mowił: *To co wam Pan Bog przez mię roskazuie: Ten mandat nie nad tobą iest, ani od ćiebie daleko. Nie w niebie iest abyś mogł mowić: a kto tam wniść może aby go do nas przyniosł, żebysmy vsłyszeli y vczynkiem wypełnili? Ani za morzem iest: abyś się wymawiał mowiąc: a kto się tam przewieść może? Lecz bliski przy tobie iest barzo, przy vśćiech twoich, przy sercu twoim, abyś to wypełniał.* Bliski nam barzo święty Chrzest, y tak łacny, y tak do zbáwieniá potrzebny y dźielny. Ono w starym zákonie obrzezanie, ktore było, iako nauczá Apostoł, figurą Chrztu nászego, było przykre, trudne, y rozlanim

Deut. 30.

Colos. 2.

krwie bolesne, ták iż Zefora żona Moyzeszowá dla niego mężá odbieżała, gdy synáczka obrzezował, mowiąc: *iesteś mi krwawym mężem.* Wiele dźiatek od rány oney, y nieopatrznego odprawowánia vmierać mogło. A nasz Chrzest tak łacny ták łáskawy, ták wszytkim czásom y osobom dogadzáiący, a co więcey, ták zbawienny nám dany iest. Dźiękuiem tobie Pánie, zá tàk łáskáwe y pożyteczne lekarstwa, y naprávy dusz naszych. Prośim pokornie, ábyś ich od nás nie oddálał, a do zażywaniá pożytkow ktore z nich idą, nás godne vczynić ráczył. Przez Iezusa Chrystusa Pána naszego. Amen. Exod. 4.

O CHRZĆIE SWIĘTYM,

Kazanie Wtore, w liczbie Trzećie.

O dźiećinnym Chrzćie, y o dźielnościach abo pożytkach Chrztu świętego.

Apostolskie podanie dźiećinny Chrzest.

Dźiśieysze herezye, nie tylo na dorosłe y rozumem swoim władnące; ale y ná niewinne dźiateczki iad swoy rospuśćiły, Chrztu im broniąc, y zbáwieniá záyrząc. Kościoł ś. od Apostołow naukę y zwyczáy maiąc, nigdy, iáko Chrzest Chrystusow po wszem świećie rozsławiony y roznieśiony iest, dźiateczek nie opuszczał: aby ták, iako bez wiadomośći swey, zárázę y potępienie poczęćiem sámym y rodzeniem biorą: także też bez wiádomośći swey, lekárstwo y zbawienie brały. Co acz się y na pismie ś. funduie: ale więcey ná trádicyey y podániu Apostolskim, y ná zwyczáiu wszytkiego świáta Chrześćiańskiego, od napierwszych Chrześćián począwszy.

Colos. 2. Chrzest nastąpił na

Pismo ś. má figurę stárego zakonu, w ktorym niewinne dźiáteczki osmego dniá po vrodzeniu, Sákramentem onego zákonu, to iest obrzezanim, oczyśćiano. Tę figurę Apostoł do Chrztu naszego przyrownywá, y Chrzest nasz zowie obrzezá-

nim, nie ręką czynionym. A iż obrzezánie y dźiećiom służyło: pewnie y nász Chrzest, ktory iáko doskonalszy y lepszy na ono mieysce nastąpił, dźiateczki oczyśćiáć má. A zwłászczá, iż nász Bog y zákonodawca nowy, ten dekret wydać raczył: *Ieśli się kto nie odrodźi z wody y z Ducha świętego nie wnidźie do krolestwa Bożego.* To ná wszytkie pogrożka y na dźieći y ná dorosłe, nikogoż Pán nie wyimuie, *y owszem sam do śiebie dźiateczkom każe, y one obłapia, y miłość im wielką pokazuie.* Gdy pismo mowi, iż Apostołowie ś. ochrzćili dom wszytek, dźieći ktore się w domu náyduią, pewnie nie wyimuią. Iesli dźiateczki grzech pierworodny máią: á maią: Bo Dáwid mowi: *W nieprawośćim się narodźił, y w grzecchu poczęła mię matka moia:* iákoż go zbyć y potępienia vyść, bez iakiego náń lekárstwa mogą?

obrzezanie przetoż y dźiećiom służyć ma.
Prawo Chrystusowe na wszystkie
Ioan. 3.
Matth. 19.
Luc. 18.
Acto. 16.
Dom wszytek zamyka dźiatki.
Psal. 50.

Nie może w tey mierze iáko y w innych, kośćioł ś. błądźić, ktorego świádectwo y wieczny zwyczay od Apostołow wźięty, dosyć nam czynić ma, ná podporę tey prawdy. Dyonizyus vczeń Apostolski iasnie twierdźi, iż podanie iest od Apostołow, aby dźiatki chrzczone były. Toż Iustynus, toż Ireneus, toż Cypryánus, y inni wszyscy ktorzy pisma zostáwili, wyznáwáią. Słow ich kłáść nie czas, ani potrzeba. Kila słow tylo Augustyna ś. położę: *Zwiczay,* práwi, *matki kośćioła we Chrzćie dźiatek, żadną miarą porzucony być nie ma, y wiaryby nie miał, gdyby o tym Apostolskiego podania nie było.*

Apostolskie podanie Chrzest dźiatek.
Dion Ecle. hier. cap. vlt.
Iust. q 56.
Cypr. li. 3. epist. 8.
De. Geneli. 10. c. 23.

Izali też dźiateczkom zbáwienia, gdy przed wźięćiem rozumu vmieráią, y wiecznego krolestwa nie trzebá? Iáko ie od niego odpychać y odsádzać mamy? Iesli są vczestnikámi grzechu Iádamowego: iáko Chrystusowey łáski mieć nie mogą? Izáli więcey może Iadamowe przewinienie, niźli Chrystusowa wysługá: Inaczey naucza Apostoł, mowiąc: *Nie tak chodźi grzech, iako łaska. Iesli za iednego grzechem wiele ich vmarło: daleko więcey łaska iednego człowieka Iezusa Chrystusa, na więcey się ich rozszerzyła.* Zbawion żaden być nie może, kto się w iedność kośćiołá ś. nie spoi. Iako bez korábiá onego ludźie w potopie ginęli, tak bez kośćiołá giną. A iákoż dźiateczki z kośćiołem się ś. złączą: iesli do Kośćioła przez

Z Iadama dźiećiom zaraza, z Chrystusa lekarstwo.
Rom. 6.

Chrzest przypuszczone nie będą? Powołane od Páná Bogá być nie mogą iedno przez Chrzest: a zá powołániem iako
Rom. 8. mowi Apostoł, idźie vsprawiedliwienie, a potym vwielbienie w chwále wieczney.

Mowią: Pierwey kazał Chrystus nauczać toż chrzćić. Prawdá, ále do nauki sposobne y dorosłe. Dźiátki do nauki nie są sposobne, ále do zbawieniá są sposobne, y tak im go potrzebá iako y dorosłym.

Mowią iż ie wiárá rodźicow vsprawiedliwiá, a iż są chrzczonych rodźicow dźieci, przeto zbawione być mogą. Lecz na to się odpowieda. Cudzá wiará nikogoż zbawić nie może, ie-
Wlaną wiarę od Pana Boga maią dźiatki. dno własna iego, y bez niey zbáwieniá nikt nie ma. Dźiatkom przez Chrzezt wlewá Duch ś. wiárę, nádźieię, y miłość: ále bez vczućia y władzey onemi darami Boskimi, y dlatego mo-
Nazian. in Sancta Luminaria. wi Nazyanzenus: *bez vczućia świątobliwośći, dźiatki świętymi*
Aug. Tra. 44. in Ioannem. *zostaią*, y Augustyn ś. *Dźiatki*, práwi, *są wiernemi, a to maią mocą Sakramentu, y odpowiedaniem tych ktorzy ie przynoszą do Chrztu.* A ná zrozumienie tey trudnośći około wiáry cudzey ná Chrzćie dźiećinnym, tákie się obiáśnienie dáie. Náprzod pewna rzecz iest, iż dźiátki wiáry tákiey nie máią iako dorośli, to iest zrozumieniem y wyznaniem y władnieniem iey.
Epist. 57. Ad Dardanum. Iáko Augustyn ś. naucza: *Nie maią takiego serca ktorymby*
Rom. 10. *wierzyli*, iáko mowi Apostoł, *do sprawiedliwośći, ani wyznania aby zbawienie przez wiarę mieć mogły, tak iako dorośli.* Bo się nie czuią y o sobie nie wiedzą. Iednák dźiateczki bez iákiey wiary być nie mogą. Boby vspráwiedliwieniá nie mia-
Hebr. 11. ły, ktore bez wiary być nie może. Bo bez niey, mowi Apostoł, niepodobná iest Bogu się podobáć. Iakąż tedy wiarę máią? Táką ktorą im P. Bog przez Chrzest z dáru swego wlewa, ktorą Łáćinnicy zowią hábitualem, przy ktorey y nadźieia y miłość ku P. Bogu zaraz sią daie, y ine do zbáwienia potrzeby, á to przez moc chrztu ś. Bo nie dláczego innego Oycowie święći Chrzest oświeceniem zowią, iedno iż wiárę dáiąc oświeca. Y nie mogłyby dźiateczki zwáć się wiernemi, iako się zowią y między wierne poczytaią: gdyby takiey wlaney od Ducha ś. wiáry nie miały.

Dwoiákiey wiary Chrzest potrzebuie, iedney ktorá Chrzest vprzedza, y zowią ią Actualis fides, to iest czuyná y sobą władnąca, iáką maią dorośli, ći co się do Chrztu przypráwuią. Bo gdy ich pytámy; Wierzysz w Iezusa Chrystusá? odpowiedáią: wierzę. Ta wiara nie czyni Chrześćiánináni áni wiernego. Bo ieszcze nie iest ona práwá wiara, ktorą Duch ś. przez Chrzest do sercá wlewá. Iako kto się rzemiosła vczy, może dźielność iaką mieć y cokolwiek zrobić: ale nie z nauki ani z rzemięsła ktorego ieszcze nie nawykł, y przeto dźieło ktore robi, nie czyni go mistrzem ani rzemieśnikiem. Tak też wyznanie wiary przed Chrztem nie czyni Chrześćianina wiernego. Drugiey wiary Chrzest potrzebuie, ktorą przez Chrzest Duch ś. ná serce wlewa, y ná nim ią rysuie, ktora iest iáko rzemięsło y nauka prawa, ktora y bez dźieła y czuynośći y władzey być może, y tá sama vsprawiedliwia.

Chrzest dwoiakiey wiary potrzebuie. Wiara nie chrzczonych dorosłych nie czyni wiernego.

Ktora wiara we Chrźćie vsprawiedliwia.

Taką wiárę máią dźiáteczki y dorośli przez Chrzest y po Chrźćie. Tylo ta rożność iest, iż dorośli máią oney wiary dźielność, y czułość y wyznanie: a dźiateczki nie maią dźielnośći iey y vczułośći, aż gdy do rozumu, y baczenia z láty przychodzą. Pierwszey oney wiary dźiatki nie máią, ale iey pożyczá im Kośćioł przez kmotry, ktorzy zá nie wyznawáią y odpowiedáią, ale wtorą maią przez Chrzest wlaną, przez ktorą vspráwiedliwienia dostaią, y swoią własną wiárą do zbawienia przychodzą. Cudzá wiárá y kmotrow wiara, y oycowska wiará ich nie zbawia: ale im w tym pomaga, iż ie do Chrztu przywodźi, y przynośi, y za nie wyznánie wiary odprawuie, y tak cudza wiará dźiateczkom pomocna iest, á Pan Bog to iako od nich samych przyimuie, y tak im pożyczamy vst nászych, y serc naszych, poki do swoich władnąć iemi nie przyidą. Przetoż zbawienie nie iest w dźiatkach z cudzey wiary, ale z ich włásney, oney wtorey od Duchá ś. przez Chrzest, ktory się sam wiarą zowie, wlaney. A z cudzey y z rodźicow wiáry pomoc iest do zbawieniá, bo nigdyby dźiatki zbawione nie były, by ich cudza wiará do Chrztu nie przynośiła, y dla tegoż cudzá wiará im pomocná iest, ale własna ich zbawienie im we Chrześćie ś. daie.

Ktorey wiary Kośćioł dźiateczkom pożycza. Cudza wiara co pomaga.

Nie mieszkać z dźiatkami do Chrztu.

Nikt tedy z dźiatkami niechay do Chrztu nie omieszkiwa, skoro na świat wynidą, niech inny rodzay maią, niech zbáwienie swoie maią, aby śmierć nie zaskoczyła a potępieniá zá grzech pierworodny nie odnośiły, ná ktory żadnego innego okrom Chrztu lekarstwá nie maią.

Inego lekarstwa na grzech nie maią.

Dorośli gdy się maią wolą chrzćić, a pokutę za grzechy czynią: choćby Chrztu w rzeczy sámey dlá iakiey przygody nie dostąpili: maią obronę od potępienia, onę dobrą wolą do Chrztu. Ale dźiateczki sobą nie władnące; nie máią iedno ś. Chrzest, ktorym potępienia vchodzą.

Dorosłym dobrze odwłoczyć Chrzest.

Dorosłym dobrze odwłoczyć Chrzest, áby iákiego w nich zmyślánia y zdrady nie było, a dobrze doznani byli; áby się też sámi przypátrzyli zakonowi Chrześćiańskiemu, á wiary się y Bożego przykazaniá y życia Chrześćiáńskiego nauczyli.

Dorosłych gotowanie do Chrztu.

Y maią tacy do ták wielkich táiemnic y nieogarnionego dobrodźieystwa dobrze się gotować, iakoby pokutę zá grzechy czyniąc grzechom wszytkim vmarli, y nowy żywot y kárność Chrześćiańską przyięli: a dobrze się ná to rozmyślili, iesli temu dosyć vczynić chcą, co zakon ś. nasz roskazuie,

Przymuszać do Chrztu się nie godźi.

Zadnego się niewolić y przymuszać do Chrztu ś. nie godźi. Dobrá y wolna wolá przystąpić ma, bo poniewolnych sług nie chce P. Bog, ktory wolnym człowieka stworzył, y dał mu moc służyć sobie, abo nie służyć, bo nikogoż nie potrzebuie.

Złośći y grzechow odstąpienie na Chrzćie.

Ktoby też woley nie miał złośći y grzechow przestać: przypuszczony do Chrztu ś. być nie może, bo Chrystusá y iego cnot náśladowanie przyoblec na się ma, ktory sługą y vczniem iego być chce. Dla tegoż przy Chrzćie iest zarzekanie się szataná y pychy iego, to iest wszytkich grzechow do ktorych nas pokusy szatańskie przywodzą. Maią się przestrzec tacy do Chrztu idący, iż krzyż za Panem swoim Chrystusem nośić máią, a iż nie idą na roskoszy, áni ná dobre na świećie mienie, ale ná pracą y robotę powołania Chrześćiáńskiego, w ktorym záwżdy ma co w dobrych vczynkach y ćierpliwośći pracować, nic nie wątpiąc o Boskiey pewney pomocy na wszytkie trudnośći, za wźięćiem śiły y łáski, ktora się Chrztem św. y rodzeniem z Bogá daie, wespołek z inemi

wielkimi dary y vpominki, o ktorych iuż nám mowić y nauczać przychodźi, to iest o skutkach y pożytkach Chrztu świętego.

Pożytki Chrztu ś. niewymownie są wielkie. Co się na nim daie, bysmy dobrze vważyli: zawstydźilibysmy się, iż będąc starzy niektorzy, ieszcze nie wiemy iákosmy się vrodźili, z iakiegosmy domu wyszli, z iakim dostatkiem y bogactwy. Na rodzay, y maiętność świecką oko mamy: á ná duchowny dom y zácność wysokiego naszego z Boga vrodzenia y bogactwá ktore się nie mienią, baczeniá nie masz. Bysmy vważyli co się na Chrzćie dáie: o lákobysmy wesołe serce y vsta pełne chwáły Bożey na dźięki otworzyli: iż Bog nie patrząc na żadne zasługi nasze, z szczerey dobroći swey, y miłośći ku nam, więtszy niźli oćiec ćielesny, pierwey niżeśmy się vrodźili takie nám dobra y dźiedźictwo zgotował: á skorosmy ná świat wyszli y Chrzest ś. przyięli, zaráz ie, y lát nie czekaiąc, wiarą y nadźieią, ktora nie omyla, na nás wylał.

Pożytki Chrztu ś.

Nie pytamy się iako my się z Boga narodźili.

Naprzod przez Chrzest ś. wyimuie nas P. Bog y wybawia z mocy Pháráona piekielnego, ktorego prawo ná nás dla grzechu pierworodnego, y tyrańskwo, w morzu y wodźie oney topim, y z oney niewoley ćięszkiey y ślepoty wychodźim, w ktorey ludźie Boga y Pána prawdźiwego swego nie znáią, fáłszywemu pánu y rozboycy dyabłu służą, na piekło robią, wolnośći swey nie maią, iedno niewolą do czynienia grzechow, á oczekiwanie piekła, y onego przeklęctwa, ktore Iadám ná nas przywiodł, w ktorym służą grzechom y niesprawiedliwośći, y nieczystośći, y wszytkim złośćiom: a zá to piekło y męki wieczne odnoszą. Co się z Pogáństwem y Turki y Zydy y z innemi niechrzczonemi dźieie. My ochrzczeni, iáko P. Iezus do Pawła ś. mowi, wychodźim z ćiemnice y więźienia y turmy dyabelskiey, *na świátłość Chrystusowę y wolność, z mocy szatańskiey obracamy się do Boga Pana przyrodzonego* ktory nas sobie ku chwale a nie komu innemu stworzył, ktory nam wszelaką wolność, wesele, y dobre mienie daruie. Dla tegoż ná chrzćie, mocą męki Pana Iezusá tego ktory nas hoynie odkupił, wyklinaią od nas dyábła y odganiáią, prawo

I. Wyięćie z niewoley szatańskiey

Acto. 26.

iego ktore miáł, drapaią, moc iego kruszą, y my się wszytkiey iego służby zarzekamy.

2. Odrodzenie z Boga.

Drugi pożytek iest chrztu ś. odrodzenie, abo nowe rodzenie nie lada z oyca, nie z źiemskiey z bydlęty podobney krwie, ani z mężá, ani z źiemskiego krolá: ale z samego Bogá. O tym rodzaiu Pan mowi: *Musićie się znowu rodźić, kto się z wody y z Ducha ś. to iest z Boga prawego nie vrodźi*, wygnaniec iest wieczny, do oyczyzny się krolestwa Bożego nie wroći. O iako v ludźi zacna rzecz iest y rządka, w krolewskim się domu vrodźić: á coż w domu Pana y tworce wszytkich krolow? *Dana mi iest moc*, mowi Ian ś. *abysmy się Synmi Bożymi stawali.* To nas ná chrzćie szczęśćie potyka: Tam iest Ducha ś. maćierzyński żywot, z ktorego Chrześćiánie y synowie Boży wychodzą.

Ioan. 1.
Ioan. 3.
Ioan. 1.

3. Grzechow odpuszczenie y oczyśćienie prawe. Acto- 2.

Z tym rodzenim naprzod się nam dáie zupełne y prawie doskonáłe od grzechow y zmaz wszytkich, y tego coby w nas gniew Boży wzbudzáć miáło, obmyćie, oczyśćienie, y odpuszczenie. Iáko Piotr ś. swoim słuchaczom obiecuie: *Pokutuyćie a chrzćićie w imię Pana Iezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechow waszych.* Co Prorocy opowiedali o tákiey wodźie zbawićiela naszego: *Wyleię*, prawi, *na was wodę czystą, y będźiećie od wszytkich zmaz y grzechow oczyśćieni.* Y Apostoł radować się pomagá Koryntczykom: iż niegdy byli nieczystemi, plugáwemi cudzołożnikami, złodźieymi, łákomcami, piiánicámi, wydźieraczami; *alesćie się teraz*, mowi, *obmyli, y poświęćili, y vsprawiedliwili, w imię Pana naszego Iezusa Chrystusa*, bo nie tylo grzech pierworodny, ale y ine przyczynione od nas, wodą się chrztu ś. oczyśćiaią.

Ezech. 36.
1. Cor. 6.

Nie pokrywaią się grzechowe Chrzćie, ale prawdźiwie się gładzą. Psal. 50. 4. Reg. 5.

Nie iest we chrzćie pokrywánie grzechow, iako ći heretycy bredzą; ále prawdźiwe oczyśćienie. Coby to za obmyćie? coby to zá vleczenie ran szpetnych y śmiertelnych: by się tylo pokrywać miáły? Kogo P. Bog vrodźi, pięknym być muśi, nád śnieg bielszym, mowi Prorok, będę, gdy mi moie grzechy odpuśćisz, y gdy mię obmyiesz. W Iordanie niepokryty trąd onego Naamana: ale iako v dźiećięćia wszytko ćiało zleczony iest. Izáli nasz Iordan Chrztu ś. niedźielnieyszy?

Nie zostáwuie na swey oblubienicy Chrystus nie tylo szpetności żadney: ale zmarsku żadnego; wszytko znosząc coby iedno oko iego Boskie obrażić mogło ábo miało, y iego vpodobaniu nie dosyć czyniło. Nie może ćiemność z światłośćią mieszkáć, áni grzech z sprawiedliwośćią, muśi wszytka szpetność vstępować, gdźie taki málarz swoy obráz ozdabia, táki mąż P. Iezus swoię oblubienicę leczy, chędoży, y vbiera. 2. Cor. 6.

Pożądliwość po Chrzćie zostaie ale grzechem nie iest.

Práwda iż po chrzćie pożądliwość y chćiwość do złego, zakał on grzechu pierworodnego, ktory concupiscentia zowiem, w nas zostaie: ale tá skłonność y chćiwość grzechem nie iest, gdy na nię przyzwalámy, a wolą czystą przy dobrym rozumie za pomocą Boską záchowuiemy. Skłonność do grzechu, nie iest grzechem, a ktobyto tak gługie sądźił: ale vczynienie grzechu, to grzech.

De peccat. mer. lib. 2. cap. 4.

Do wysługi zostaie pożądliwość.

Zostawuie Pan Bog w nas tę skłonność, iako mowi Augustyn święty do boiu y woyny y wysługi. Bo gdybysmy skłonnośći w sobie do grzechu nie mieli: woynyby żádney y sprzećiwieniá z grzechem nie było. A zátym też, bez roboty, zapłataby ginęłá. Zakazál Pan Bog pożądáć, iako mowi Apostoł: *Nie wiedźiałem żeby pożądliwość była grzechem, gdyby zakon nie mowił: Nie pożąday.* Toć pożądliwość grzechem iest. Prawda, gdy ná nię kto przyzwala, a serce do złey chući przyłoży. Ale kto się iey sprzećiwi, a onę zwyćięża: nie tylo nie grzeszy, ále záplátę má, á grzechem się dlá tego zowie, iż się z grzechu vrodźiła y do grzechu wiedźie. Nie zákázál Pan Bog skłonnośći złey, ani o nie karáć będźie, bo ią radźi nie radźi nośić muśiem, gdy ią w nas chćiał zostáwić dla tey przyczyny, iáko się rzekło: ale przyzwolenie na grzech, y kochánia się w nim, y wykonánia zakázał. Y tak oná skłanność w nás do grzechu, żadney nie má w sobie nátury y przygany grzechu. Rom. 7.

Nie zakazał P. Bog skłonnośći do grzechu iedno przyzwolenia na grzech.

4. Karanie za grzech oddala Sw. Chrzest. Rom. 6.

A nie tylo grzech sam y przewinienie, ale y káránie wieczne y doczęśne y czyśćiowe, Chrzest ś. oddála. Bo w nim iest zupełne vczestnictwo męki y wysługi Pána naszego Iezusa, iáko mowi Apostoł: *Ktorzy ochrzczeni iestesmy w Chry-*

stuśie Iezuśie, w śmierći iego ochrzczeni iestesmy. Dla tego kościoł ś. pokuty żádney chrzczonym na dosyć czynienie, y zákaranie docześne nie daie, iako to na spowiedźi czyni. Bo we Chrzćie doskonáłe iest śmierći Pána nászego y wysługi iego vżywanie, y prawie znowu rodzenie, nie ták iáko na spowiedźi pokutney w ktorey iest leczenie, po ktorym zawżdy iáka słabość zostaie. Iáko miedźiane náczynie, nie tak piękne będźie, gdy się omyie, iako gdy się w ogniu znowu odleie. Ten co się dobrze vrodźi zupełne zdrowie ma: a ten co się w chorobie leczy, do takiego przyiść nie może.

Rozność Chrztu od spowiedźi.

A iż Pan Bog przez Chrzest śmierći doczesney y nędze świata tego od nas nie oddala, ani nas záraz do szczęśćiá onego, w ktorym Iádám był w ráiu, przywrácá: są tego wielkie przyczyny. Pierwsza, iż się sługom nie godźi mieć co nad Paná, y członkom nad głowę. Zbawićiel nasz maiąc wszytkę niewinność y bezgrzeszność tu w ćiele swym na źiemi: iednák nędze tego świata y śmierć ćierpiáł, a nie złożył ich aż zmartwychwstał. Toż się z nami ma dźiáć, choćiáż po Chrzćie oczyśćieni y niewinni y bez grzechu zostáiem, iednak na wzor Paná swego nędze świátá tego y śmierć ćierpim, a nie złożym tey nędze áż po śmierći, y ćiała násze nie naprawią się áż zmartwychwstániem ná dźień ostatni.

Czemu Chrzest śmierći y nędze nie oddala.

Naśladowanie Pana.

Z czego nam iest wielki pożytek y poćiechá, bo nędze tego świata rodzą w nas ćierpliwość, y inne cnoty, ktore nám P. Bog płáćić będźie, gdy rzeczem z Apostołem: *Dobram robotę y żołd odprawił, dobieżałem kresu: za to mi zachowana iest korona sprawiedliwośći ktorą mi da Sędźia sprawiedliwy.* Toż się dźiało z ludem onym pierwszym, wyzwoleni z niewoley Pharáoná, nie zaraz do źiemie obiecaney weszli: ále długo doświadczeni na puszczy byli, y ośięgnąwszy onę źiemię, zostawił im Pán Bog nieprzyiaćiele, z ktoremi się goniąc y vbiegaiąc, woiennych się spraw vczyli, y zwyćiężaiąc ie poćiechy sobie gotowali. Mámy z tego wielką słodkość y poćiechę, iż z Pánem swoim nędze tego świáta ćierpim, w ktorych nam Pan Bog dźiwney vżycza ćierpliwośći, y to czekanie oglądania twarzy iego, y wesela onego, ktore nám męką swoią ziednáł, płáćić nam hoy-

Pożytek nędze świeckiey. 1. Tim. 4.

Iudic. 3.

nie będźie. Nie tylo to dá co obiecał; ale y to cosmy czekali a iemu borgowáli z lichwą wielką zapłaći.

Nákoniec bysmy ná Chrzćie wszytkę naprawę naszę y nieśmiertelność ćiał naszych brali: wieleby ludźi do Chrztu, nie dla przyszłey chwały niebieskiey, ále dla doczesnych dobr vbiegali się, á żádneyby z wiary przysługi nie było, y miłoscby ku P. Bogu gásła, y chęć ku onym dobrom niewidomym, y rozumieliby ludźie że tu ich niebo, y grzeszyćby ná wieki nie przestali, na śmierć się nie oglądaiąc.

Są ieszcze inne pożytki Chrztu ś. ktore ná drugie Kázanie odłożym. Na ten czás pochwálmy Bogá w Troycy iedynego, prosząc ábysmy dárow iego ná Chrzćie św. wźiętych nie traćili, ábo vtráconych zaś z iney miáry w pokućie ś. y w inych Sákramentach dostawáli. Przez Iezusá Chrystusá Pana naszego. Amen.

O CHRZCIE ŚWIĘTYM,

Kazanie trzećie, w liczbie Czwarte.

O drugich pożytkach y skutkach Chrztu ś. y o ceremoniach przy nim zwyczaynych.

Co się ná przeszłym Kazaniu o pożytkách y skutkách Chrztu ś. mowiło, to się dźiś dokoná, zá pomocą Bożą, poćiechę naszę y vważenie dobrodźieystw boskich, ktoresmy w tey świętey taiemnicy wźięli. Boże abysmy ich dochować, ábo ieslismy ie przez grzech vtráćili, do nich się wroćić mogli. Piaty pożytek iest Chrztu ś. dárow boskich ná duszę nászę wylánie, y ozdobienie iey, y opátrzenie wszytkimi potrzebámi do zbáwienia, ktore się iednym słowem zowią, grátiá grátum fáciens: to iest vmilenie ktorym nás Pán Bog sobie przyiemnemi y miłemi czyni. O ktorey wiele iest pisma v Apostołá ś. zwłászcza gdy mowi: *Zbawił nas Zbawićiel nasz Bog, przez obmyćie odrodzenia y odnowienia Ducha ś. ktorego na nas hoynie wylał, przez Iezusa Chrystusa zbawićiela naszego: abysmy vsprawiedliwieni łaską iego, dźiedźicami w nadźiei zostali żywota wiecznego.* Tu Apostoł święty Chrzest zowie ob-

5. Piąty pożytek Chrztu ś. ozdobienie dusze dary niebieskimi, ktore nas Panu Bogu miłemi czynią. Tit. 3.

myćiem y odrodzenim, á pożytek iego miánuie dar vsprawiedliwieniá łaską Bożą, to iest, iż łáská ona na Chrzćie vsprá-wiedliwia nas, y miłemi y vpodobánemi P. Bogu czyni.

Ta łaská abo vmilenie, iako Trydentskie Concylium opisuie, nie tylo iest oddalenie grzechow: ále też przyiemność na duszy rzeczywiśćie przypoiona, ktora iako szatá iaká pięknà y świetna, duszę ozdábia y oswieca, y miłą á wdźięczną Bogu czyni: z ktorey iako ze zrzodła płyną wszytkie dary y pomocy ná żywot wieczny, iáko Pan mowi do oney niewiasty Samarytańskiey, *obiecuiąc iey zrzodło wody wytryskaiące na żywot wieczny.* Ioan. 4.

Z tey łaski ábo vmilenia idą one dary y cnoty, to iest wiara, nadźieia, y miłość ku Panu Bogu y bliźniemu, ktore się záraz w duszę ochrzczoną przez Duchá ś. wlewaią, iż mu łácno wierzyć wszytko co kośćioł od Páná Boga y z słowa iego podaie, iż myśl, kochanie, y nadźieię swoię wszytkę w Pánu Bogu położy y zanurzy, iż się odraźi od kochánia y zamiłowánia rzeczy tych widomych, á miłość swoię y cáłe serce do miłośći Pana Bogá y pełnienia woley iego obroći. Z tey łaski płynie, iż cokolwiek czyni ten ktory ią má, wszytko iest Pánu Bogu miło y przyiemno, iako od persony sobie wdźięczney. Tó vmilenie idźie z głowy Chrystusa na członki: iż tak iáko Chrystus wdźięczny iest Oycu swemu, tak też y iego członki, (bo się ná Chrzćie weń wćielámy y iego członkami sstaiemy), y iego słudzy z Chrystusá onę łaskę y vmilenie máiący, y z nim się w iedno ćiáło spaiáiący, wdźięczni są Bogu, iáko włásni synowie.

Z łaski idą dary one, wiara, nadźieia, y miłość.

Łaska Boża vczynki nasze Bogu miłe czyni.

Pożytki łaski Bożey.

Ta łaska y inne wielkie cnoty Chrześćiáńskie rodźi, a zwłászczá ćierpliwość, gdy gorzkośći świáta tego czyni nám dla Chrystusa słodkie y miłe, y inne zbawienne potrzeby y wysługi v Boga daie, y prowadźi nás iako po wodźie płynącey ná żywot wieczny, w ktorey y robota wdźięczna iest, y prácey nie czuie, iako gdy po bystrey się rzece kto wieźie. O Boże bysmy tę łaskę v ćiebie vważyć vmieli: á tego vmilenia nie trácili, a záwdży Panu Bogu wdźięczni y przyiemni być mogli.

6. Chrzest nieboże otwiera.

Chrzest też ś. niebo nám otwárza, y iako po przebyćiu Iordanowey wody, do źiemie nas obiecáney prowádźi, co się przy Chrzćie Chrystusowym pokázało, gdy się niebo otworzyło, y głos Bogá Oyca słyszany był, y Duch ś. sstąpił. Záden bez Chrztu do nieba nie wnidźie, on go sam otwarzá. Záden nie vsłyszy głosu onego od Boga: Tyś syn moy, weźmi obiecáne dźiedźictwo, wysłużone od Chrystusa Syna mego, w ktoregoś vwierzył, y ktoregoś ná się oblokł, y ktoregoś náśládował.

Matth. 3.

7. Charakter abo cecha na duszy ze Chrztu.

Nákoniec iest też ieden osobny skutek chrztu ś. cecha abo piątno ná duszy, ktorym się od niewiernych odłączámy, y ktorym nas Pán Bog iáko owce swoie cechuie y znaczy, o czym się wyzszey na pierwszem Kazániu náuczyło, iest náuká o tym niewymyśloná, ale z słowá Bożego, iáko Apostoł ś. napisał, y z Doktorow śś. wykladu vtwierdzoná. Bo iná się przyczyna gruntownieysza dać nie może, dla czego chrzest ś. powtorzony być nie może, nad tę: iż raz wźięty na duszy tę cechę nigdy nie zgładzoną czyni, ktora tak trwa iż chrztu nigdy powtárzáć się nie godźi, bo raz wźięty tak wyrażone y wieczne piątno na duszy czyni. A iako ieden iest Bog, iedna wiára: ták też ieden Chrzest, dwakroć bráć go bez wielkiego świętokrádztwá y bluźnieniá nikt nie może, Iako raz Chrystus vmárł, ták ráz z nim we chrzćie grzechom umieramy, iáko się ráz rodźim na ćiele á drugi ráz nie możem: tak się też raz chrzćim, bo chrzest iest duszne rodzenie z wody y z Duchá świętego.

2. Cor. 1. Ephez. 4.

Powtarzać się Chrzest nie może.

Kładźienie słow onych iesliś iest chrzczony, nie ma być, aż potrzeba.

Przetoż bárzo źle czynią Plebani abo ini kapłáni, ktorzy przy káżdym chrzćie ták mowią: Iesliś iest chrzczony, ia ćiebie znowu nie chrzczę: ale iesliś iest nie chrzczony: ia ćiebie chrzczę w imię Oyca, ect. Bo pilne má być wywiadowanie iesli dźiećię od baby w przygodzie y boiáźni śmierći nie iest chrzczone, abo od kogo innego. A dowiedźiawszy się iż nie iest, nie ma kłaść tych słow: Iesliś iest chrzczony. A iesliby dowiedźieć się nie mogł, iáko na dźiećiach podrzuconych ábo náleźionych bywa: dopiero te słowa przykładáć ma: Iesliś iest chrzczony etc. Potym o pożytkach y dźiel-

nościách chrztu ś. mowa nasza, ile P. Bog dał, trwała. Iuż do ostatniey nauki około ceremoniy tegoż Sakramentu przystąpmy.

Zwierzchnie porządki y ceremonie, ktore kościoł przy tym Sakramencie zachowywa, iako przy innych Sákrámentách są, tak y przy tym, dlá ozdoby y powági wielkich rzeczy boskich, ktore się w nich niewidomie zamykáią, aby się ludźiom vdawały za tákie iakie są, to iest zá ogromne, wielkie, y pełne dźiwnych darow Bożych, aby do wzgardy y lekkiego vważenia nie przychodźiły, bo człowiek na to co iest zakrytego nie patrząc: rychley się tym wzruszy co okiem widźi, y rychley z oká do serca rzecz mu się podá, y do myśli wstąpi, y spyta się ochotniey czemu to ták się dźieie, abo owák. Iako iest v Moyzesza, gdy P. Bog znaki y ceremonie rozmáite postáwić raczył, iáko krew y ofiarę baranká, y inne, dlátego przyczynę tę: *Spyta cię*, powiada, *iutro syn twoy, co to iest za nabożeństwo? a ty mu odpowiedz: Tak vczynił Pan Bog, y tak pamiętać dobrodźieystwa swoie roskazał.* A byłáby sromota gdyby sam oćiec tego nie vmiáł, o co syn pytá.

1. Cerimonie Chrztu ś. dla czego są.

Pożytek ceremoniy.

Exod. 12.

A wy się naprzod spytáćie, dlá czego wodę do chrztu święcą? zwłaszczá w Wigilią wielkieynocy, y na Swiątki, gdyżesmy nauczyli, iż w prostey wodźie każdy chrzest być może. A ia wam odpowiadam: Gdy nágłá iest potrzeba á święconey wody do chrztu nie mász: może prostą wodą chrzćić. Ale gdy nic nágłego nie mász, dlá więtszey powagi rzeczy ták wielkiey, vżywamy żegnáney wody, na to ią samo oddźieláiąc y oddaiąc, iako y do ołtarza káżdą rzecz pierwey żegnaią y poświęcaią słowem Bożym, iáko Apostoł nauczył, o czym stáry vczeń Apostolski Dyonizyus napisáł mowiąc: *Woda na odrodzenie pierwey się świętym wzywaniem poświąca,* y Cypryanus, y Bazylius de Spiritu S. ktory twierdźi, iż tak Apostołowie náuczyli y podáli.

2. Dla czego wodę do Chrztu święcą.

Tim. 4. Cap. de Baptismo. Lib. 1. epi. vltima. Cap. 27.

Dla czegoż przed drzwiami kościelnemi czeká ten co się chrzćić ma? Dla tego iż onego mieysca nie godźien, ktory się pierwey dyabłá nie zarzecze, y iego niewoley y iárzmá z śiebie nie złoży.

3. Czekanie przed drzwiami.

4. Zaklinanie Czarta. Chuchanie na czarta.

Poczyna potym kapłan czártá záklináć y odganiać, od tego ktory do chrztu idźie: bo każdy się w niewoley iego rodźi, y rodzeniem w moc iego wpada, y chuchanim go pierwey strászy, ktore znaczy Ducha ś. dlá ktorego duch zły vstę

Ioan. 20.

powáć muśi. Czynił te chuchánia y tchnieniá ceremonią Pán nász nad Apostoły, Ducha im ś. daiąc. O tym chuchániu

Lib. 6. cont. Iulia. cap. 2.

mowi Augustyn ś. *Kośćiołby od synow wiernych oycow, czartow nie odganiał, ani chuchan, y aby czynił: gdyby ich z mocy ćiemności, y od ksiąźęćia śmierći nie wyrwał.*

Dial. contra Tryfonem. Tertul de cor. milit. Cypr. lib. ad Demetrianum. Catech. 1.

O wyklinaniu czarta przed chrztem ieszcze stáry Iustynus męczennik nápisał, y Tertulián, y Cypryan ś. mowi: *Obyś słyszał y wiedźieć chćiał, kiedy od nas się czarći zaklinaią y męczą duchownemi biczami y modlitew rozgami vbici, wychodźić muszą.* Kośćielny sám vrząd ná to postawiony iest, ktory exorcystowie maią. O nich y Cyrillus Hierozolimski napisał.

5. Krzyż ś. na czoło y na pierśi.. De cathechis. rudibus c. 20.

Kładźie kápłan na czoło y na pierśi Krzyż ś. oznaczaiąc sługę Bożego, y znak mu Pana ktoremu służyć ma, y cechę abo herb kładźie. O czym Bázylius y Augustyn mowi: *Znakiem krzyża ś. na czele iako na podwoiu cechowan masz być,* do tego co się do chrztu gotował mowi.

6. Sol w vsta. In Ezech. Homil. 6. Lib. Con. fest. cap. 3.

Kładźie w vstá kápłan sol dźiećięćiu, abo temu ktory się chrzćić ma. Aby mu mądrość Chrystusowa smakowała. O czym dawny Orygenes nápisał, y Augustyn o sobie: *Cechowano mię znakiem Krzyża y solą mię okraszono.*

7. Błotem pomazanie nosa y vst. Marc. 7. Lib. de Sacram. cap. 1. 2. Cor. 2.

Błotem z śliny vczynionym pomázuią nos y vszy, y mowią Epheta. Co wźięto iest z przykładu P. Iezusowego. Smiey mu kto przyganić. Mogł Pan bez tego zleczyć, czemuż to czynił? Chwáli tę ceremonią Ambroży ś. Znaczy się tym naprawa woniey do ś. Ewangeliey, o czym Apostoł mowi, *iż wonią Chrystusową iestesmy*: y otworzenie vszy do słuchánia, y do posłuszeństwá kośćielnego.

8. Ręku kładźienie. in actis Concilii Cartthag.

Kładźie ręce kápłan na tego co do Chrztu idźie, daiąc mu błogosławieństwo. O tym Cypryán ś. y Augustyn *Co P. Iezus dźiatkom czynił, y innym chorym kładąc na nie ręce swoie.*

A przystąpiwszy do Chrzćielnice kapłan, pyta o imię y zárzekanie y wyznanie wiáry. Każe Kościoł mieć kmotry, to iest co z Łaćińskiego zepsowanego słowa vczyniono *Compatres*, abo iednego y iednę, abo przynamniey iednego, ktory nieśie dźiećię do Chrztu ś. y za nie odpowiádá y obiecuie, y gdy do rozumu przychodźi, o iego się naukę Chrześćiańską stáráć winien.

Lib. de pacc. mer. et remiss. 9. Kmotrowie.

Ten obyczáy ieszcze iest od Apostołow, bo Dyonizyus o nim pisze, y zowie te kmotry, *Susceptores*. A Tertulian zowie ie *Sponsores*, to iest rękoymia. Y Augustyn ś. o nich także pisze: *Potrzebna ich iest posługa do odprawy Chrztu św. ale gdy nagła potrzeba, Chrzest bez nich doskonały być może.*

De Eccl. Hierar. li. vltimo. Lib. de. Baptismo. Serm. 16. de tempore. 10. Zarzekanie szatana.

Zachodźi między nimi powinność, ktorá iest przeszkodą do małżeństwa, w ktorą tylo te osoby wchodzą, kmotr abo kmoszka, oćiec y matka chrzczonego, y sam chrzczony, y ten co chrzći.

Miáwszy kmotry, pyta kapłan dźiećięćiá abo do chrztu idącego: Iesli się zárzekász szatana y vczynkow iego: to iest wszytkich grzechow, áby mu iuż wszytkę służbę wypowiedźiał, a do iego się niewoley nigdy nie wracał. To wyrzekanie iest też ieszcze od Apostołow. Bo Klemens vczeń Piotrá ś. y Dyonizy vczeń Páwła ś, o nim pisze, y Tertulian mowi: *Wszedłszy w wodę, wyznawamy wiarę Chrześćiańską, abo czynim professyą, zarzekamy się dyabła y pychy iego y Anyołow iego, oświadczaiąc to własnemi vstami naszemi.*

Lib. 7. Constit. Apo. Dion. de Eccl. Hierarch. Text. li. 1. de spectac. cap. 1.

Zátym wiarę ś. wyznáwa ten co się chrzći, ábo iego kmotrowie zań y od niego. Wierzysz, etc.

II. Wyznanie wiary.

Potym kápłan pomaszczá Oleiem dźiećię abo dorosłego, na pierśiach y ramionach, ktore pomászczenie iest krolewskie, czyni y drugie po Chrzćie na głowie kapłáńskie. Daiąc znać iż do stanu Chrześćiańskiego, ktory nazwany iest krolewskim kápłaństwem, przystáie, O tym pomaszczeniu pisze Iustynus męczennik, y Klemens, y Cyrillus oboie to pomászczenie wspominá.

12. Pomazanie na pierśiach y ramionach Clem. lib. Cyr. Hic. Categ. mystag. 2. et 4.

A z tym iuż Chrzest sam daie się, y głowę kapłán wodą polewaiąc mowi: *Ia ćiebie chrzczę. etc.* Gdźie iuż iest sá-

13. Polanie wodą.

má istotá Chrztu ś. Bez tey sámey widomey ceremoniey, y y tych słow, Chrzest żaden być nie może.

14. Szata biała abo czepek v dźieći. De Bapt. De his qui mysteriis init. ca. 7. Serm. 159. de tepore.

Dáie záś drugie pomaszczenie ná głowę, iako się rzekło. Obłoczy się potym chrzczony w biáłą szatę, abo dźieciątku daie się biały czepek. Tę szatę gdy się chrześli dorośli, zwłaszcza ná Wielkąnoc, nośili ią áż do Przewodney Niedźiele. Znaczy niewinność wźiętą na sumnieniu, y czystość duszną, ktorey aż na sąd Boży dochowywać niepomazáney y biáłey winni są. O tey száćie białey wspomina Dyonizy Arcopagitá, y Ambroży, y Augustyn ś.

15. Swieca zapalona. Orat. de S. lauaero. In Psal. 65.

Daią záś nákoniec świecę zapaloną chrzczonemu, na znak wiáry y łaski wźiętey, ktorą iest oświecony, y przenieśiony od ćiemności do świátłości. O czym pisze Grzeg. Nazyanzeński, y Augustyn.

16. Słodkich rzeczy kosztowanie. Lib. cont. Marćion. Cont, Luciferianos. 1. Petr. 2.

Była v stárych i ta ceremonia, ktorey y dźiś v nás znak iest, iż daią chrzczonemu ieść ábo kosztować rzeczy słodkich miod, mleko, wino. O czym Tertulián dáł znáć y Hieronym ś. y był to znak prostoty y dźiećiństwa niewinnego w Chrystuśie, w iakim Chrześćianie żyć maią, iako Piotr ś. mowi: *Iako dopiero vrodzone niemowlęta mleka pragnićie*, to iest, żyićie w prostoćie y w niewinnośći. Dźiś tá ceremoniá w domu się v mátek odpráwuie gdźie słodkie rzeczy dawaią tym, co ią y chrzczone dźiećię iey nawiedzaią. Boże day nam to wypełniáć na sercu, co w tych ceremoniach pokuzuiem ná wierzchu. Amen.

O CHRZĆIE ŚWIĘTYM.

Kazanie Czwarte, w liczbie Piąte.

Przy iakim znacznym y do zbudowania sposobnym Chrzćie.

O wielkośći y głębokośći taiemnic Chrztu naszego y szczodrobliwośći Boskiey w nim, y o powinnośćiach Chrześćiańskich z strony iego.

Wszytek zakon, nauká, Sakramenty, y żywot nasz Chrześćiański, przyrownány iest od P. Bogá y mistrza nászego, do źiárna gorczycznego, ktore na weyźrzeniu maluczkie iest, y zwierzchu na żadną nádźieię nie vdátne; lecz wewnątrz mocną ma niewidomą w sobie śiłę, ktorą wysokie rozgi wypuszczá, ná ktorych y ptacy gniázdá sobie czynić mogą. Co może być w oczách nászych podleyszego iak wodá? Co może być łacniey wymowionego iako te słowa: *Ia ćiebie chrzczę, w imię Oyca, y Syna, y Ducha ś.* á iednak w tey podłośći y łacnośći zamknęły się nawyzszym rozumem nieogarnione y przedźiwne y zbáwienne ludźiom, y wieczny żywot przynoszące, taiemnice. Ktoby temu wierzył? Trudnáby do wiary námową, gdybysmy sámego Bogá świádectwa y iego nieomylnego słowá nie mieli. Tak

Matth. 13.

Podłość wody iakie ma w sobie Boże taiemnice

Moc Boska podnieśiona, a nasze rozumy vniżone. Eccl. 11.

chćiał P. Bog moc swoię w podłych elementach vwielbić, á rozumy násze poniżyć. Nie sądźmy z poyźrzeniá: mowi Mędzec: *Maluczki robaczek pszczoła, a początek słodkośći owoc iego.* Przypátrzmy się wielkośći tych taiemnic Chrztu ś. a sławmy dobroć y szczodrobliwość y tá godność Páná Bogá nászego, w darách iego, ktore tu nam spuszczáć ráczy, á do powinnośći naszey, ktorą ze Chrztu ś. bránia odnośim, przyznáwaiąc się, ochotnie ią dobrodźieiowi nászemu oddáymy.

Pierwsza część o wielkośći y głębokośći taiemnic Chrztu S.

Chrzest nasz od Iana vkazany.

Chrztu nászego maiestat y powaga vrosła naprzod z Ianá ktory Chrześćićielem nazwany iest. Onego tak wielkiego człowieka, abo raczey iako Anyołá, poczęćiem, rodzeniem, proroctwem, żywotem, vsty samego P. Iezusá Bogá záleconego; na to posłał, y ieszcze w żywoćie poświęćił Pán Bog: aby chrzest podniosł, a iako chorągiew vkazał, do ktoreyby się zbiegali wszyscy odpuszczeniá grzechow pragnący, y mowi pismo: *Przyszedł Ian ogłaszaiąc Chrzest pokutny na odpuszczenie grzechow, y zbiegła się wszytka Iudzka do niego kraina, y Ierozolimczycy wszyscy, y chrzczeni byli od niego w Iordanie rzece, spowiadaiąc się grzechow swoich.* Do tak rzeczy zwierzchu małey do wody y obmywania w Iordánie táká wielka osobá obráná iest. Coż rozumiesz iaká to woda? iakie to płokánie, y iákie w nim głębokie skrytośći taiemnic Bożych?

Marc. 1.

Chrzest Ianow nie był Chrztem Chrystusowym, ale drzewodnikiem do niego.

Aczkolwiek chrzest Ianow nie był chrztem Chrystusowym áni grzechow gładźić mogł. Bo sám nauczał, iż iego chrzest nie miał iedno wodę, bez Ducha świętego, bez mocy na obmyćie duszne, ktorego Ián dáć nie mogł, iedno sam P. Bog nasz Chrystus Iezus, o ktorym on rzekł: *Ten gładźi grzechy ludzkie: To Baranek Boży*, ktory krwie swoiey roźlanim y ofiarą, złośći świátá wszytkiego odkupi, y byłby barzo

Ioan. 1.

głupi ktoby mieszał Iánow chrzest z Chrystusowym, gdyż go pismo rozdźiela, inszy Ianow, a inszy Chrystusow chrzest miánuiąc. Y sam Ian tey mu dźielności nie przyznawa, áby miał moc Ducha ś. w sobie na odpuszczenie grzechow. Iednak on Iánow chrzest, był iako przewodnik do chrztu Chrystusowego prowádzący. Był iako chorągiew do Chrystusa lu-

dźie skupiáiący. Przyuczał y zwyczáił lud on wodą swoią do iney wody ktorá od tego postáwioná być miáłá, ktory sám grzechy oddalać może. Iáko sám Ián był zorzą przed Chrystusem słońcem: goniec przed wielkim posłem: ták też iego chrzest był przed chrztem Chrystusowym. Skoro słońce weszło, zorzá vstała. Skoro Chrystusow chrzest nástąpił, Iánow vstał. Skoro poseł wielki przyiachał: żaden się o gońcu nie pyta, żáden w Ianie áni we chrzćie iego nádźieie nie ma. Cokolwiek tedy Ian z swoim chrztem czynił, chrztu Chrystusowemu służył, y dla niego swoy podniosł, aby się ludźie od prostey wody Ianowey, do wody Chrystusowey, to iest do chrztu lepszego y grzechy gładzącego zbieráli y kwápili. Iesliż tedy na przesłánie chrztu Chrystusowego Ián tak wielki ányoł powstał: rozumiey iako iest poważny chrzest nasz, dla ktorego taki przesłániec postanowiony iest.

Przesłaniec był Chrzest Ianow do Chrystusowego.

A ieszcze więtszą zácność ma nasz chrzest ze chrztu Chrystusowego, ktory Chrystus ná się biorąc, nám go postawił, bo go on nie potrzebował, iedno go nam zálećił, y przykład do niego dał y vstawił, gdy dotykánim ćiała swego vbostwionego, wodom dáł tę moc, aby do dusz przenikały, á grzechy w imię iego y w Sákramencie iego obmywały. Przeto Ián rzekł, gdy mu wodę na się láć kázał: *Ia od ćiebie ochrzczon być mam*, bo ty wodźie tę moc dáć możesz, aby dusze czyśćiła: a ia tey mocy nie mam, Chrzest moy goły znak iest bez mocy. Chrzest moy twego chrztu práwego iest ćieniem. Ty sam chrzćisz ktory Ducha ś. daiesz. Tym tedy znáczny chrzest nasz iest, iż go Chrystus Bog nász na sobie vstáwił, y sam dotykánim ćiáła swego wodę nań poswięćił, y moc iey dał przedźiwną, gdy iey w Sakrámencie tym vżywaią.

Chrystus chrzcząc się Chrzest vczćił.

Słowa Iana do Chrystusa przy Chrzćie.

Ioan. 1.

A ieszcze więcey wsławił się nász chrzest iż się w nim sstáło się obiawienie Bogá w Troycy iedynego, y nigdy pierwey niesłychane, ták iásne trzech person w bostwie iednym oznáymienie. Bo záráz skoro Pan Iezus z wody wyszedł, Duch święty nań w osobie gołębiczey sstąpił á Oycowski głos z niebá słyszány był: *Ty iesteś Syn moy na-*

Obiawienie Boga w Troycy na Chrzćie.

milszy, w tobie mi się vpodobało. Niegdźiesz tak się trzy w bostwie persony tak iásnie y społem nie oznaymiły. A to ná zalecenie chrztu naszego, w ktorym bierzem oświecenie y wiarę ná poznanie Boga práwego w Troycy iedynego, y na więtszą wiádomość o taiemnicách iego, ná co iáko mowi Ieremiasz, nic szczęśliwszego ná świećie nie masz. Dlá tego święći, chrzest oświecenim zowią, iako y Paweł święty.

Ierem. 9.
Hebr. 6.

Chrzest niebo otwarza.

Támże przy tym Chrystusowym chrzćie, niebo się otworzyło, na pewną wiádomość, iż Chrzest niebo otwarza, ktore grzech zamknął: oyczyznę wracá ktorą przestępcy vtráćili. Kto w nim vmierá á do grzechu się nie wraca, y białey a niepokalaney szaty ná nim wźiętey dochowywa: zaráz mu wrota niebieskie otwarzáią, trudnośći nie ma, ani piekła ani się czyścu nie boi. Bo wrotami iest do sámego niebá y chwały wieczney, w męce y śmierći y w zmartwychwstániu Paná Iezusa, ktory takie dał odkupienie przez obmyćie chrztu ś. w ktorym wysługi swoie na nás obłoczy y wlewa.

Figury stare Chrztu naszego.
Genes. 1.

A kto wspomni figury stare o wodźie: naydźie w nich dźiwne o chrzćie nászym proroctwa, y pozna iego wysoką poważność. Gdy się Duch ś. ná początku świáta nád wodą przenośił: co innego znaczyło się iedno to, co Syn Boży momi: *Iesli się kto nieodrodźi z wody y z Ducha ś. do krolestwa Bożego nie wnidźie.* Duch ś. tak tę wodę mocą swą zágrzewa, y ták gorącą y dźielną czyni, iż do dusze przenika, a iáko ieden ś. rzekł: *Ciała się dotyka a duszę obmywa.* Iako woda gorąca, nad náturę swoię parzy y pali ták iako y ogień: tak woda we chrzćie nad naturę swoię, mocą Ducha ś. do dusze przebiia, y onę oczyśćia.

Augustin.

Na potopie Noego wybawienie.
Genes. 8.
1. Petr. 3.

Ono Noego sámo osmego przez wodę ktora Korab podniosła, wybawienie, Piotr ś. do naszego chrztu przyrownywa, w ktorym nie ośm person, ale wszytek świat wierzący zbawienia dostáie przez wodę chrztu ś. A morze ono czerwone iako mowi Apostoł, dźiwnie nasz chrzest wyraźiło. Nie mogli mieć prawey wolnośći ludźie ani od tyranna, aż przez wodę. Nie mogł okrutnik Pharao zginąć innemi plagami, ktore Pán Bog náń puszczał, aż w wodźie vtopiony był. Ták y my do

Morze czerwone Chrzest nasz wyraźiło.
1. Cor. 10.

prawey wolności od szatana przychodźić nie możem, iedno przez chrzest, nie możem mocy szátańskiey vtopić y zbyć, aż w tey przedźiwney kąpieli, w ktorey nieprzyiaćiel nasz ginie. A iako ona morská woda nad naturę swoią podniosła się y stała iáko mury: tak ta wodá nasza na chrzćie nad swoie przyrodzenie podnośi się, y do dusze niewidomey na iey obmyćie przebiiá. Skała ona ktora wodę pragnącym dała, Chrystusa oznaczała, mowi Apostoł. *Vderzył Moyzesz w skałę y puśćiła się woda.* Vderzył żołnierz włocznią w bok Pana Iezusa, puśćiła się z boku vmárłego woda na ochłodę y na ożywienie dusz naszych we chrzćie, ktory z męki y śmierći Pana Iezusa tę moc ma.

Woda się nad swą naturę podniosła y iako mury stała. Skała. 1. Cor. 10.

Dźiwuiem się iako oni starzy do źiemie obiecaney przebyć nie mogli, aż się im Iordán rzeká y woda ona podniosłá. Te táiemnice we chrzćie naszym nayduiem. Do oyczyzny y nam obiecanego niebá przyść nie możem, iesli się nam woda we chrzćie cudownym obyczaiem, na obmyćie dusz nászych nie podnieśie.

Przez Iordan do oyczyzny. Iosu. 3.

Tenże Iordan y wodá iego nieczysty trąd Náamaná Syryiczyká zleczyła, na figurę tey wody naszey, ktora wszytkie nieczystośći ludzkie oddálá. 4. Reg. 5.

Y oná woda w Sádzawicy Syloe, ktora iednego chorego leczyła gdy od Anyoła poruszona bywała; nasz chrzest opisała, w ktorym woda mocą y ręką Bożą wzruszona, nie iednego ále wszytkie wierzące na żywot wieczny vzdrawia, y tak iako Chryzostom ś. napisał, *chćiał Pan Bog rozmaitemi figurami dźielność Chrztu naszego wyrazić: aby łacniey ludźie vwierzyli, iż Chrzest nasz miał mieć wielką moc y łaskę na oczyśćienie grzechow, y na ożywienie vmarłych dusz naszych.*

Sadzawica Syloe. Ioan. 5.

In Ioan. cap. 5.

A Prorocy iawnemi słowy tę wodę Nowego testamentu y moc iey wspominaią. Obiecáł Pan Bog przez Ezechiela mowiąc: *Wyleię na was wodę czystą, y oczyśćieni będźiećie od sprosności waszych, y dam wam serce nowe.* Patrz co to zá wodá, ktora grzechy obmywá, y serce odmienia, y Ducha ś. daie. Pewnie tá, ktorą nam Chrystus we chrzćie podáł, w ktorey się Duchem ś. odrádzamy. Y Micheász gdy mowi: *Wrzu-*

Proroctwa o naszym. Chrzćie. Ezech. 36.

Miche. 7.

In Psal. 113 *ći P. Bog w morze wszytkie grzechy nasze*: to ś. Augustyn o chrzćie wykłáda, w ktorym się grzechy násze topią. Y Za-
Zach. 13. charyasz napisáł: *Czasu onego* (to iest zá czásow Messyaszá) *otworzy się źrzodło domowi Dawidowemu, y tym co w Hieruzalem mieszkaią, na obmyćie grzesznego.* Iáko Hieronym ś. wy-
Hier. in Zach. kłáda: *Z Hieruzalem Chrzest nasz wyszedł, y tam się począł, z domu Syna Dawidowego Chrystusa, y ma tę moc, aby grzechy obmywał.* Do niego wzdychał Dawid w grzechu swoim
Psal. 30. gdy mowił: *Pokrop mię Panie, a iako śnieg biały będę*, iako Theodoretus ná ten Psalm pisze. Y Izaiasz mowi o tey wo-
Isa. 11. dźie: *Czerpać*, práwi, *będźiećie ze źrzodła Zbawićielowego z we-*
Czerpanie wody ze źrzodła Zbawićiela. *selem.* Wysługi Zbawićielá naszego, przez tę wodę czerpamy, y weselem się zbáwieniá naszego napełniámy.

Odrodzenie nasze. Ioan. 3. A kto się wydźiwi tak głębokim taiemnicom, ktorym Pán Iezus sam odrodzenie przyczyta? Z oycá y matki ná świát, y ze krwi bydłu rowny, rodźim się, grzesznemi, potępionemi, od Bogá porzuconemi, niewolnikami czartá przeklętego: ktorego moc trwá w czynieniu grzechow, ktorym się odiąć y złym pożądliwośćiom naszym sprzećiwić, bez łaski Bożey nie możem: ktorych wysługa y zapłatá iest piekło y śmierć wieczná. A na tym świętym chrzćie, rodźim się z Bo-
Ioan. 1. ga Duchá ś. nie ze krwie, ani z woley ćiáła y męża, rodźim się z czystemi, pięknemi, zmázy wszytkiey pierworodnego y czynionych grzechow zmiataiąc, rodźim się synmi Bożymi wolnemi, ná dźiedźictwo ktore nam Syn Boży wysłużył, to iest niebieskie y ráyskie krolestwo. Bo ieslismy synowie, pewnie y dźiedźicowie pospołu z Chrystusem, mowi Apostoł.
Rom. 8. Y czyni nas Pan Bog sobie w tym rodzeniu vmilonemi, przez dary rozmaitych bogactw łaski swoiey, ktoremi duszę tak odrodzoną ozdabia, vspráwiedliwia, y cnotami wysokiemi duchownemi okrasza, y iako oblubienicę do ślubu vbiera, y potrzeby wszytkie do żyćiá onego duchownego daie.

Cuda we Chrzćie na początku wiary. Ná początku wiáry gdy cudow ieszcze potrzebowałá, dźiwnie Pan Bog cuda przez chrzest czynił, skutki iego y dźielnośći pokazuiąc. Pogánie gdy chorzeli, chrztu prośili: y wnet zdrowi po chrzćie wstáwali. Konstantyn wielki ná vleczenie

trądu swego iuż był wiele dźiatek nazbierał, ktorych się krwią płokáć y łáźnią sobie vczynić miał, ale gdy matki za dźiećmi iako owce za iagnięty wrzeszczáły ná Cesarzá y płakały: vżalił się ich, y wolał w oney niemocy y szpetności zostać. Za to mu Pan Bog w nocy obiawił, aby Sylwestra Pápieża zawoławszy, w łaźni się chrztu ś. obmył, y zdrowie wźiąwszy kośćioły Chrześćiańskie po wszytkim świećie budowáł, y tak się sstáło. Nie tylo zdrowie ćielesne ze chrztu odniosł, ale y rękę z niebá wyćiągnioną widźiáł, ktora grzechy iego obmywałá. Konstantyn wielki. Conc. 2. Nicenum Actio. 1. Greg. Turon. hist. lib. 2. c. 31.

Gennezyus żártuiąc przed Dyoklecyánem Cesarzem ze chrztu Chrześćiáńskiego, ktorego się był wszytkich ceremoniy náuczył, gdy nád sobą, Komedyą stroiąc towárzyszom błáznom mowić one słowá: Iá ćiebie chrzczę, etc. y polewáć się wodą kázał: vczuł z niebá odmianę serca swego, y widźiał wielki regestr grzechow swoich, y krzyknął iuż nie żártuiąc: Iestem Chrześćianin prawdźiwy, y on lud wszytek zátrwożył, y męczony dla Chrystusa koronę odniosł, onego co widźiał y wźiął żádnemi mękámi áni śmierćią wydrzeć sobie nie dopuszczáiąc Gennezyus komedysta w żywoćie iego.

Pisze o sobie Cypryan święty, iż będąc pogáninem temu nie wierzył: áby po chrzćie odmienić się człowiek, y złe zwyczaie swoie y nálogi porzućić miáł, zá zmowieniem onych krotkich słow y polewániem wodą. Aż gdy mu Pán Bog dáł ono niedowiárstwo zwyćiężyć: sám o sobie nápisał, iákie w sobie boskie y przedźiwne na sercu odmiány vczuł. Co y Laktancyus napisáł, iako Chrześćianie srogim à nieunoszonym, y okrutnym, y gniewliwym, y rospustnym pogáninom grożili: Oby nad tobą kila słow chrztu ś. wymowiono, wnetby się odmienił, z tak dźikiego sstałby się łaskawym. Táki tedy iest maiestat chrztu ś. nászego, taka iego zacność, y tak wysokie y głębokie pożytki y dźielności iego. Cypryana S. o Chrzćie wyznanie

W czym godźi się nám zadźiwować nieogarnioney dobroći Pána nászego, y słodkośći postępkow iego z námi, y zawołać z Psalmem; *Miłośiernik y miłosierny Pan, słodki wszytkim miłośierdźie iego nad wszem dźiełem iego.* Takie y ták Dobroć y łaskawość boska we Chrzćie. Psal. 144.

bogate y niebieskie dáry zgotował nám niżesmy się narodźili przez mękę, wysługę, y dosyć czynienie námilszego Syna swego Iezusa Pana y Boga naszego, ktory nám to wszytko ziednał, y przez ktorego imię to wszytko co się rzekło, mamy. O niedośięgła dobroći; Oycowie poki dźieći nie maią, o nieh nie myślą: a P. Bog choć nás ieszeze nie było, tákie nam dobra obmyślić raczył.

Darmo nas P. Bog vsprawiedliwia, na Chrzćie bez wysługi naszey. Rom. 11.

A darmo bez zadney wysługi y zásługi naszey. A kto mu pierwey co dobrego vczynił, aby zá dobre dobrem płáćił? nikt. Sám z śiebie dobrym będąc, darmo nas zbawiá, wysługi żadney nászey nie czekáiąc, áni na nię patrząc, gdy tę pierwszą łaskę przez ś. chrzęst ná nas wlewá. Acz po chrzćie chce wdźięczności y pełnienia woley swey, iáko się wnet powie. Ale pierwey on nás vprzedza, y wszytkim dáruie, żádney zásługi naszey nie maiąc. A co dźiwniey y w dźiećińſtwie sámym, gdy o to prośić, gdy o to się starać nie możem, gdy sami ieszcze o sobie nie wiemy, Pan Bog te hoyne dáry swoie ná nas przez chrzest wylewa. Chrzest te przywileie kładźie y zapisy, ktoremi wiecznych dobr niebieskieh dochodźim.

Y temu się dźiwuy, iż y obyczay tak łácny, ták lekki do otrzymánia tych bogactw wiecznych podał, nikt rzec nie może: trudno mi tego dochodźić. Izali woda droga, abo iey daleko gdźie szukać? Izali słowa tak krotkie trudno pamiętać? Ia ćiebie chrzczę, etc. A nie skąpie te dáry wylewá, nie patrzy na osoby, nie na pany tylo, ábo mądre, ábo zacne: ale wszytkim ręka Oycowská iego otworzoná, kto chce bierz, czerpay, vbogacáy się. Nie przebierzesz, nie vprzykrzysz się, nie będąć wymawiáć, anić twarzy smutney pokážą. O niewyczerpána dobroći, iako ćię chwalić mám? opowiadáć dźiwy twoie będę, vkocham się w tobie, y śpiewać imieniu twemu nie przestanę na wieki.

Ioan. 7. Isa. 55. Psal. 9.

Wtora część o powinnośći naszey po Chrzćie. Powinność

Wybáwiony od niewoley wielkiego tyranna, nie człowieka ale czartá: a co więcey, wybáwiony od śmierći nie doczesney y krotkiey, ktorey raz zbyć możem, ale od wieczney w ktorey na wieki wiekow vmieraią: co powinien dobrodźie-

iowi swemu? A zwłaszczá tákiemu, ktory go nie pieniądzmi ani złotem, ále własnym zdrowiem swoim y krwią swoią odkupił y wybawił: co za powinność taki oddáwać ma? Opisał tę powinność Zacháryasz, mowiąc: *Gdysmy od strachu z ręki nieprzyiaćioł naszych wybawieni są: służmysz wybawićielowi naszemu, w świątobliwości y sprawiedliwości, po wszytkie dni żywota naszego.* Służba ta iest na pełnieniu praw y woley iego ś. ktore práwa nic inego nie roskázuią, iedno spráwiedliwy a święty żywot we wszelákiey pobożności.

za dobrodźieystwa

Luc. 1.

Pełnienie woley Bożey po Chrzćie.

Bo Chrzest, iako plotą heretycy, nie czyni wolnego człowieká od praw Bożych, y owszem chrzczony iako niewolnik kupiony, na służbę tego ktory go sobie kupił, obracać się má. *Kupieniśćie,* mowi Apostoł, *drogim kupnem: czćićież y nośćie Boga na ćiele waszym,* co to iest nośić P. Boga? nic innego iedno zákon iego pełnić, w iárzmie iego chodźić y robić, w iarzmie lekkim, miłym y wdźięcznym, ktore iest żywot pobożny, spráwiedliwy, trzeźwy, y czysty, y ná duszy, y na ćiele. *Ile się was pochrzćiło,* tenże mowi, *tyle was oblekliśćie na się Chrystusa.* To iest zakon iego y żywot iego: abyśćie ták żyli iako on żył, aby na was iego obraz y podobieństwo żyćiá zostawało.

1. Cor. 6.

Galat. 3.

Co ten powinien ktory się nie z ćiáła ále z Ducha św. vrodźił? co się z ćiała rodźi, mowi Pan, ćiało iest, do ćiała przywiązany iest: a co się z ducha rodźi, duch iest. Na Chrzćie się z Ducha ś. rodźim: winnismy nie ćielesnie żyć, áni wedle ćiałá iego pożądliwośći: bobysmy ták, mowi Apostoł, znowu pomarli, ále wedle Duchá ś. ćielesne pożądliwości omierźić się nam, á duchowne chęći niebieskie y wedle praw Bożych miárkowane, żyć w nas y przemagać ćiało maią, abysmy odrodzeniu nászemu dosyć czynili.

Duchownemu z Boga rodzeniu cosmy powinni.

Ioan. 3.

Rom. 8.

Ten co się w wielkim domu krolewskim vrodźi, nie służy około bydłá, y źiemie, y roley, y gliny, y garncow: ále ma swe pańskie, zabáwy, o mądrośći, o rządźie, o rycerskich dźiełach. Tak ten ktory się w Boskim domu rodźi, nie má się do źiemie y źiemskich pożądliwości, y do bydlęcych roskoszy przywięzować, áni w nich stán swoy łżyć: ale do duchownych

Rodzay krolewski w nas, co na nas wyćiąga.

Anyelskich, y stanowi iego służących zabáw vdáwać się ma. Ktoby widźiał krolewicá piec palącego, ábo v szewca robiącego! iakoby się na iego nikczemność gniewał, iż swemu domowi y rodzáiowi onę zelżywość czyni, maiąc oyca krola y paná ták wielkiego? Tak się wszyscy Swięći y Anyołowie gniewáią, gdy ludźie ochrzczeni y z ták wielkiego Boskiego stanu vrodzeni, do źiemie tey, y do błota tego y do źiemskich zabáw y bydlęcych roskoszy, wszytko serce swe kładą, nic na bogáctwa oyca y domu swego nie pamiętaiąc, á z wie-
Luc. 15. przámi, iako on márnotráwcá, młota tych źiemskich dobr vżywaiąc.

Przenieśienie nasze do szczepu buynego, czego potrzebuie. Rom. 11.

Przenieśione leśne drzewo z lásu v z złey źiemie, w ogrod, y ná źiemię buyną przy wodź : izali nie powinno dobre owoce gospodárzowi rodźić? My, iako Apostoł mowi, przenieśieni z Iadáma w Chrystusa, wszczepieni przez Chrzest w pień tłusty oliwny, iako się z pożytkow oleiu y vczynkow miłośiernych wymowim? Izáli z pniaka tak słodkiego wszytkiey do rodzenia śiły y pomocy nie bierzem?

Chęć ku Oycu y dobrodźieiowi.

Sáma wrodzona chęć ku Oycu y dobrodźieiowi nászemu ktory nas w dom swoy, w krew swoię, y w dźiedźictwo swoie przyiął: co innego wyćiąga, iedno świętą wolą do pełnieniá roskázánia iego, y miłość onę, ktorą dobry syn ku tak dobrotliwemu oycu maiąc, ná każde, nie tylo roskázanie, ale mrugnienie iego wyskákuie, y z cáłą śiłą czyni vpodobánie
Malach. 1. miłego dobrodźieia y oyca swego. Ieslim oćiec, a gdźie cześć moia, mowi P. Bog.

Rybom woda służy.

A iáko się w wodźie rodźim: w wodźie iako rybki Chrystusowe zostáymy, to iest w duchowieństwie y żądzách niebieskich, y w kochaniu tego czego ieszcze nie widźim, ále w obietnicy pewney mamy. Rybá skoro się z wody na źiemię wyimuie, vmierá. Ták Chrześćianin, skoro się w obietnicach Boskich kochác przestaie, á do źiemskich się smakow y pożądliwośći puśći: vmrzeć na duszy muśi. Ryba wodą żywa: y my wiarą, iako mowi o spráwiedliwym pismo, to iest obietnicámi Boskimi, żyimy, y kochaniem się w nich posilaymy.

Rybá po rzece płynąc w morze wpádá: ták nam łaská Chrystusowa iáko rzeka bieżąca ná żywot wieczny płynie, y tám się zostaiem: iesli z tey rzeki do źiemie nam przećiwney, to iest do źiemskiego kochaniá, nie wyskoczym. Abac. 2. Hebr. 10.

Nakoniec pamiętáymy cosmy przez kmotry násze Panu Bogu obiecali. Zárzeklismy się szátana y pychy iego, to iest wszytkich grzechow iego. Przystálismy do Boga żywego, do Paná przyrodzonego, okrutnika z szyie naszey zrzućiwszy. Sąsmy słudzy rękodáyni, przyśięglismy wiarę y posłuszeństwo aż do śmierći. Toż czyńmy ábysmy żyli. Pamiętać na zarzekanie nasze przy Chrzćie.

Obleklismy biáłą szatę niezmázáną, dostaiąc czystego y iasnego przed Bogiem sumnienia: dochowaymy tey czystośći, á strzeżmy, áby tá szátá krwią Chrystusową obmyta y wybielona, záwżdy była chędoga, abysmy w niey iako ná wesele wezwani zaśiedli ná wieczerzy y godach Paná swego. Matth. 21.

Námileyszy N. N. ktory pragniesz tego Chrztu ś. Chrześćiańskiego, y do niegoś się gotował, rozumiey co czynisz. Wiárą się do niewidomych táiemnic podnieś. Wierz zapewne iż skoro ćię ta woda doydźie, skoro ćię poleie ożyiesz. Terażeś vmarły w grzechu Iadamowym: y w twoim przyczynionym: wnet zmartwychwstániesz y odmienisz się ná inego męża, vczuiesz moc Bożą y rękę Bożą, ktora ćię obmyie, y wleie w ćię dáry niebieskie, y dar Ducha ś. Ducha ożywiaiącego ktory ćię odnowi, odrodźi, á iáko miedźiane naczynie w ogniu swoim znowu odleie. Wierz w Bogá w Troycy iedynego, ktorego się mocą ochrzćisz: Wierz w Synà Bożego, ktorego męką y wysługą y zmártwychwstanim zbawion będźiesz. Wierz w Ducha ś. ktory ćię odrodźi, y duchownym z świeckiego y ćielesnego, vczyni, żałuy za grzechy swoie, a zarzekáy się wszytkich na potym, strzeż się obłudności iakiey y oszukania, bo P. Bog wszytko widźi. Prostym sercem pragni zbawieniá, prágni grzechow odpuszczenia y wiecznych dobr, a przyłoż wolą swoię y chęć swoią do tego, ábyś był wszytek odmieniony na Chrystusowe, ktory ćię odkupił, naśladowanie. Vpomnienie do tego ktory się chrzćić ma.

Nową roszczką wszczepisz się w Chrystusa. Nowa winnico dobrze ogrodzoná, opátrzoná, przeczyśćiona, będźiesz ro-

dźiła dobre y słodkie owoce gospodarzowi swemu Bogu. Dźiećino dźiś vrodzona, mleka y słodkich niebieskich potráw pragni, zdrady żadney y złośći iáko w dźiećięćiu niech w tobie nie będźie. Rybko z wody vrodzoná, zostaniesz przy swoim wodnym przyrodzeniu źiemskiego się łákomstwá y źiemskich pożądliwośći strzegąc, vbrany w biáłą szátę, sumnienia Bogu dochowywáy, áż na sąd iego przyidźiesz, na ktorym, iedno się do żádnych grzechow nie puszczáy, łaskę naydźiesz y miłośierdźie.

Kmotrowie, dźiećię na swoię opiekę y náukę bierzećie, patrzćie áby dobrze wychowane było: a gdy dorośćie, dozor wász czuć má, iakobyśćie się na obietnicy swey przed Panem Bogiem nie zawiedli.

Do starych Chrześćian.

A wy wszyscy ktorzyśćie iuż dawno ochrzczeni, tu sobie wspominaycie dobrodźieystwa, ktoreśćie na Chrzćie ś. wźięli: a do powinnośći się za nie znáiąc, ochotnie ie Panu y dobrodźieiowi swemu oddawaycie. A iesliśćie niewinność y dźiedźictwo ná Chrzćie św. wźięte vtraćili: wiedzćie iako sobie pomoc, y náprawiać się maćie. Nie godźi się rospaczać. Zostawił wam P. Bog lekarstwo, ktorym wam wszytko się wrośić może: iesli ná pilnośći y świętym staraniu waszym, y práwdźiwey pokućie nie zeydźie.

Boże wieczny, ktoryś nam hoyne dał przez Syná twego odkupienie, y tę dźiwną łáźnią odrodzeniá y náprawy naszey zgotowáćieś ráczył: day Duchá swego temu stworzeniu swemu, ktore się tu teraz odnawia y odradza, áby było práwym synem twoiem, y członkiem żywym Iezusa Chrystusá, kwitnącym w cnotach Chrześćiańskich, y Duchem tegoż Syna twego spráwowane, do oney wieczney korony, dobrze służąc przystąpiło. Day y wszytkim odrodzonym przez ten ś. Chrzest iednę wolą, iedno serce, aby w miłośći y zgodźie spoieni łaski twey záżywali, a potym chwały wieczney dostąpili. Amen.

O BIERZMOWANIU,

Wtorym Sakramencie,

Kazanie Pierwsze, w liczbie Szoste.

Przychodźim za pomocą boską, do drugiego Sakramentu, ktory Bierzmowaniem abo vmocnieniem zowiem. O ktorym pilná nam barzo nauka następuie. Nie tylo dla tego iż herezye dźiśieysze tym Sakramentem wzgardźiły, y z liczby go innych wyrzućiły: ále iż też y v niektorych wiernych Kátholikow, w małey iest powadze. Mało ich wiedzą o iego zacności y dźielności do zbáwienia, áby go vżywáć gorąco pragnęli, á mniey ich ieszcze ktorzyby go z pożytkiem dusz swoich vżywali. Rządcy są ktorzy się bierzmuią y tym Sakramentem poświęcaią, ábo dla niedbalstwá Biskupow, ktorzy sami bierzmować mogą: abo z niewiadomości, ábo oźiębłości ludzkiey y lenistwá do rzeczy zbawiennych. Skąd wielkie szkody duszne Chrześćiany wierne potykaią: iż w pokusach słabi, prędko w grzech vpádáią: nie rychło z niego powstaią, wodza y podpory Duchá ś. nie maią, a drudzy w kácerstwie, wiáry ś. odstępuiąc, łácno vśidleni zostáią. Otworzym wám tędy, námilszy słudzy Boży, skarb nauki o tym Sakramencie. A naprzod dowiedźiem z piśma ś. iż Bierzmowánie abo Krzyżmowánie iest prawy Sakrament nowego zakonu. Potym o iego spráwowániu y pożytkách y ceremo-

Małe vważenie y zaniedbanie tego Sakramentu.

Zaniedbanie Bierzmowania szkody duszom przynośi.

niách mowić będźiem, zá darem y przyiáźnią Ducha ś. ktory nas nauczy y wspomoże, przez modlitwy wasze.

Bierzmowanie iest prawym Sakramentem nowego zakonu.

Do każdego Sakramentu trzy się rzeczy schodzą. Obietnica boska o pewney iakiey łasce niebieskiey, znak zwierzchny pod ktorym się oná łaská daie, a boskie o tym roskazanie. Obiecał Pan Iezus na wielu mieysc v Iána ś. iż vczniom swoim dać miáł y posłáć Ducha ś. od Oyca, Ducha prawdy y wszelákiey poćiechy, na mocne świádectwo y wyznánie wiary: *Poślę wam od Oyca Ducha prawdy, ktory od Oyca pochodźi, ten świadectwo da o mnie, y wy daćie.* Y po zmartwychwstániu toż obiecuie mowiąc: *Weźmićie moc przychodzącego Ducha ś. na was, y będźiećie mi świadkami w Ieruzalem, w Iudeyey y Samaryey, aż do końca źiemie.* Co im na Swiątki ziśćił, y tam ie na wyznanie wiary y świadectwo o sprawach Chrystusowych, Duch ś. przyszćiem swoim w ognistych ięzykách, vmocnił y potwierdźił. Iuż byli Apostołowie chrzczeni, a iednak tego vtwierdzenia, ábo Bierzmowániá, potrzebowali.

1. Obietnica o Duchu ś. Ioan. 14. 15. 16. Ioan. 13. Acto. 1.

Na Swiątki vczniowie Pańscy byli bierzmowani.

Nie tylo Apostołom ale wszytkim wiernym obiecany iest Duch. S. Acto. 2. Rozność brania Ducha ś. Acto. 8.

Ta obietnicá nie tylo się do Apostołow śćiąga, ále do wszytkich wiernych. Bo Piotr ś. onym pierwszym słuchaczom swoim, w dźień Swiąteczny, tegoż Ducha ś. obiecuie, ktoremu się oni w Apostolech dźiwowáli, gdy mowi: *Pokutuyćie, a chrzćićie się w imię Iezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechow waszych, a weźmićie dar Ducha ś.* Tá tylo rożność iest, iż Apostołowie na dźień Swiąteczny nie wźięli Ducha ś. tak iáko w Sakramencie: ále inni słuchacze y vczniowie ich, sposobem go Sakrámentalnym przez znak ręku kładźienia brali

2. Znak w Bierzmowaniu, ręce kładźienie Biskupie. Acto. 8.

Ten znak y śrzodek zwierzchny widomy iest, ręku kładźienie. O ktorym iasne iest pismo. *Piotr ś. y Ian przyszedłszy do Samaryey gdzie był Philip dyakon, wiele ludźi do wiary y Chrztu ś. przywiodł. Modlili się za nie aby przyięli Ducha ś. Bo ieszcze był na żadnego z nich nie przyszedł, ale tylo ochrzszeni byli w imię Pana Iezusowe. Tedy kładli na nie ręce, a oni przyimowali Ducha świętego. Y gdy widźiał Symon iż przez ręce kładźienie Apostołow dawany był Duch ś. ofiarował im pieniądze.* To tu iasna barzo prawda, iż śrzodek y

znak widomy do przyimowánia Ducha ś. było ono ręku kładźienie Apostołow. Co y ná drugim mieyscu pismo vtwierdzá, gdy Paweł ś. ochrzćić kázał niektore vcznie, mowiąc: *Gdy na nie ręce włożył sam Paweł ś. iako Biskup, przyszedł Duch św. na nie, y mowili ięzykami y prorokowali.* Acto. 19.

A co się trzećiey rzeczy dotycze ktorey do Sákramentu potrzebá, to iest roskazánia boskiego: wątpienia żádnego nie masz, iż święći Apostołowie tegoby się byli nie wážyli áby Duchá ś. obiecować, y ręku kładźieniem go dawáć mogli: by ná to roskázániá boskiego y mocy nie mieli. Sam Chrystus roskázał ten Sákrament Bierzmowaniá, iáko Fábianus Papież męczennik stary, y ini święći mowią. 3. Roskazanie Boskie o Bierzmowaniu. Epist. 2.

Do tego mámy nieomylne świádectwa starożytnych świętych Oycow, ktorzy tego Sakramentu ludźiom vżywać kázáli, y zá Sakrámént mieli. Klemens Rzymski mowi: *Każdy się ma bez omieszkania do odrodzenia* to iest Chrztu *kwapić: a potym cechowany od Biskupa, śiedmioraką łaskę Ducha ś. przyiąć ma.* Y dáie niżey przyczynę*: iż nikt bez tego Sakramentu doskonałym Chrześćianinem być nie może.* Vrbánus Papież męczennik pisze: *Wszyscy wierni przez ręku kładźienie Biskupow, Ducha ś. po Chrzćie brać maią: aby zupełnemi Chrześćiany należieni byli.* Oycow świętych świadectwa Clemens Epist. 4. Doskonały Chrześćianin bez Bierzmowania nie iest Epist. decret.

Tertulian mowi: *Ciało się pomaszcza aby się dusza oświećiła: ćiało się cechuie, aby dusza obronę miała: ćiało się ręku kładźienim pokrywa, aby się dusza Duchem ś. oświśćiła.* Y Cypryán ś. pisze: *V nas y teraz to się dźieie, ktorzy się w kośćiele chrzczą, przez starsze kośćielne ofiaruią się, y przez modlitwę naszę y ręku kładźienie, Ducha ś. dostępuią, y cechą Pańską doskonałemi się czynią.* A ná inym mieyscu tenże Cypryán, Bierzmowánie Sakrámentem zowie. Tertul. de resurrect. Ad Iubaianum. Lib. 2. epist. 1.

Ambroży ś. na dowod tego Sakrámentu, przywodźi one słowa Apostolskie: *Nie zasmucaycie Ducha ś. w ktorym nacechowani iesteśćie, na dźień odkupienia. Dźień*, prawi, *odkupienia Apostoł zowie Chrzest.* Bo w tenczás przez chrzest zasługa męki Chrystusowey ná nás się wylewa. A po chrzćie zaráz cechováno, to iest bierzmowano dorosłe, y tam brali Ambr. de his qui mister. inic. cap. 7. Ephes. 4. Dźień odkupienia Chrzest.

In Psa. 132. Rom. 5. Ducha ś. Augustyn też ś. słowa Apostolskie one: *Miłość Boża wlała się w serca wasze przez Ducha ś. ktory wam dany iest*, ná podporę tego Sákrámentu Bierzmowaniá bierze. Prozno ine Doktory święte przywodźić, ktorych o tym swiadectwá iest wiele.

Materia Bierzmowania.

Materyá tego Sakramentu, to iest znak widomy zwierzchny, iest troiaki: ręku kładźienie, krzyżmowánie, y Krzyża ś. cechowanie y na czele wyráżenie. O ręku kładzeniu iasne iest pismo. O pomaszczeniu y Krzyżmie one słowa Apostolskie dobrze się rozumieią: *Potwierdza nas, z wami w Chrystusie, y pomaśćił nas Bog, y nacechował nas, y dał zadatek Ducha świętego w serce nasze.* Pierwsze słowo Apostolskie má to co własnego iest temu Sakramentowi, to iest w wierze potwierdzenie. Wtore, má pomaszczenie Krzyżmem o ktorym mowim, bo mowi Apostoł, *Pomaśćił nas*, y stąd Chrześćianie od Krzyżmá iako y Chrystus od pomászczenia się zowią. O Chrystuśie rzekł Piotr. ś. *Pomaśćił go Bog Duchem ś. y mocą.* Krolowie w zákonie przez pomaszczenie Oleiu stawieni byli, iako Saul, Dawid, Salomon, y ini, y dla tego się Chrystusami zwali. Tak Dáwid zwał Sáulá Chrystusem abo pomaszczeńcem. Tak P. Iezus Chrystusem iest, iż go pamáśćił Oćiec, iáko mowi Izáiász, nie tą zwierzchnią maśćią, y my od Krzyżma y Chrystusá zowiem się Chrześćiánie, y przeto nás w bierzmowaniu pomászczaią. Trzećim słowem, o cechowaniu Krzyżem ś. ná czele, dáie znać Apostoł ś. A czwárte skutek y koniec tego Sakrámentu wyráżá, ktory iest Duchá ś. bránie, y ták te słowa o bierzmowániu wykładá Ambroży ś. Theodoretus, y Anzelmus na to mieysce.

2. Cor. 1.

Chrześćianie od Krzyżma abo od pomazania się zowią.

Acto. 10.

Krolowie w zakonie pomazańcy się Boży zwali.

1. Reg. 24. Isa. 61.

Ambr. de his qui mister. inic. cap. 7. Theod. et Ansel. in hunc locu

A choćbysmy nie mieli o pomaszczeniu y Krzyżmie iasnego pismá: tedy nam stoi za pismo, podanie y náuka Apostolska, o ktorey vczniowie ich, y starowieczni nástępnicy ich oznaymili. Dyonizyus vczeń Pawła ś. pisze: *Ochrzczonego y w białą szatę vbranego prowadzą do Biskupa: a on Boską maśćią męża cechuie.* Y niżey: *Tym ktorzy naświętszego odrodzenia taiemnicę dostąpili, y pomaszczenie maśćią, przyszćie Du-*

O Krzyżmie y pomaszczeniu podanie Apostolskie.

Eccl. hierar.

cha ś. doskonałość czyniące daie. Kornelius Pápież męczennik, iako oznáymia Euzebius, o Nowáćie heretyku napisał: *Nie był*, práwi, *cechowany od Biskupa Krzyżmem ś. y przeto Ducha ś. mieć nie mogł.* p. 3. cap. 4. Euseb. lib. 6. cap. 35. Nouatus heretik nie był bierzmowany.

Orygenes: *Tym ktorzy się od grzechu nawrośili, daie się oczyśćienie* (przez chrzest) *ale dar Ducha ś. przez ćień Oleiu się znaczy: żeby nie tylo oczyśćienie miał, ale żeby się też Duchem ś. napełnił.* Cypryan ś. Potrzebá áby ten był pomaszczony, ktory się ochrzćił, aby wźiąwszy Krzyżmo: stál się pomaszczeńcem Bożym, y mogł mieć w sobie łaskę Chrystusowę. Lib. 1. epi. vltima.

Cyryllus Hierozolimski pisze: Iako chleb w Eućharystyey po wzywániu Duchá ś. nie iest pospolity chleb, ale ćiáło Chrystusowe: tak też y ta świętá máść nie iest iuż goła maść po poświęceniu: ále Krzyżmo Chrystusowe, ktore moc má przyszćiem Ducha ś. przez iego bostwo. A ktoby wszytki Doktorow ś. o tym świadectwa wyliczył? Niechże nikt nie mowi, Krzyżma w pismie ś. nie masz mianowanego. By dobrze nie było iakoż iest v Páwła ś. iáko się rzekło: mámy dosyć na niepisanym ále podánym słowie Bożym, ktore pismo zalecá. Mámy dosyć ná tym świádectwie vczniow Apostolskich, y zwyczaiu Kośćioła wszytkiego powszechnego. Cate. mystag. 1. et 2. et 3. 2. Tess. 2

To Krzyżmo nie tylo iest z oleiu Oliwy, ale z Bálsamu przymieszane. O Bálsamie Cypryan ś. mowi: Dźiś w kośćiele św. Krzyżmo czynią, w ktorym z Oliwą Balsám zmieszány dostoyność krolewską y kapłańską wyrażá. Y Grzegorz Turoński, to co Prudentius rzekł: Vmyty y pomászczony stál młodźieniec, dlá ktorego czarći nie chćieli przy ofiarach nic mowić, to on wykładaiąc mowi: *Vmyty*, prawi *Chrztem, a pomaszczony Balsamem.* Wonie też y oley wyrażaią skutki Ducha ś. Bo iako oley rzeczy obiáśniá y świátło, y ogień karmi, y leczy rány, y odwilżá twárdośći. Tak Duch św. mądrość y oświecenie daie, y sercá ludzkie miękczy, y grzechy gładząc leczy. Krzyżmo z oleiu oliwy y z Balsamu. Serm. de vnctione Chrismatis. De gloria martyrum. cap. 40.

To Krzyżmo pierwey poświęcone y żegnáne od biskupa być ma, iako wyzszey ś. Doktorowie powiedźieli, zwłaszcza Krzyżmo ma być po-

święcone od Biskupa Cyril. vt. supra.

Cyryllus Hierozolimski, y Klemens Rzymski szeroko o tym pisze, y tákie poświęcenie Krzyżmá ś. Apostołom przyczyta. Y Fabiánus Pápież męczennik nauczá, aby Krzyżmo co rok ná Wielki Czwartek poświęcone było. Toż mowi Damazyus, y inni. Także Concylia rozmaite, y ostatnie Florentskie.

Clem. lib. 7. Const. cap. 42. et 44.

Forma Bierzmowania.

Forma ábo tworzenie tego Sakramentu, są one słowá, ktore Biskup ręce kładąc y pomaszczáiąc ná czele, y krzyż ś. czyniąc mowi: Cechuię ćię znakiem krzyża, y potwierdzam ćię Krzyżmem zbáwiennym, W imię Oyca, y Syná, y Ducha ś. Temi słowy czyni się y kończy ten Sakrament, w ktorych iż się zowie Krzyżmo zbawienne, nie dla tego áby nám Krzyżmo zbáwienie dawáło: ale iż przez nie iako przez instrument y znák Sakramentalny łaská się Chrystusowa daie.

Pożytki y dźielności tego Sakramentu.

O pożytkach y dźielnościách zbawiennych tego Sakrámentu Bierzmowánia, szerzey się w kazaniu zá tym idącym mowić będźie, tu w krotkości to się tylo namienia: iż się bierzmuiem na to, abysmy wzrost y śiłę wźięli duchowną y doskonałość Chrześćiańską do zbawienia, zwłaszcza ná pokusy, y na woynę duchowną, z czártem, ćiałem, y świátem. Y tym rozne iest Bierzmowánie od chrztu, iż się na Chrzćie odrádzamy y czyśćimy: a ná Bierzmowaniu wzrost y śiłę y męstwo bierzem, na dźiełá zbawienne, ze chrztu wychodźim iako dźieći miękkie y niedorosłe: a Bierzmowániem się vmacniámy, y w śiłę y w dużość vrastamy, na pokusy y woynę duchowną.

Bierzmowanie czym rozne od Chrztu.

Vzbroienie do woyny na Bierzmowaniu.

Na chrzćie się do żołnierstwa Chrystusowego piszem: a na Bierzmowániu zbroię y śiłę do onego boiu bierzem. Z strony odpuszczenia grzechow, Chrzest iest potrzebnieyszy: ále z strony woyny z czártem przećiw wszytkim pokusam y grzechom, Bierzmowánie iest potężnieysze. *Obleczeni*, práwi, *będźiećie mocą z wysokośći*, gdy Duchá ś. Pan nasz Apostołom obiecował, ktorzy po iego przyięćiu, dźiwnie mocnemi ná wszytkie pokusy y postráchy y naiázdy y łagodnośći świeckie, zostali. Toż się z námi dźieie gdy się bierzmuiemy, dáie nám Pan Bog Duchá ś. moc, y dáry iego na nas wylewa, a mocnemi y vrosłemi do boiu, o zbáwienie y wiárę, nas czy-

Acto. 1.

ni. Má też to co y inne Sakramenty maią, iż łáski ktora Panu Bogu miłym człowieka czyni, przyczynia, gdźie grzech nie zastąpi, ktory się tą łaską wypędzá y odpuszczá. Łaska miłym Panu Bogu czyniąca.

Iest y ten skutek tego Sákrámentu, iż czyni piątno na duszy nigdy niezbyte áni wygładzone, dlá ktorego, powtarzać Bierzmowánia y bráć drugi ráz nikt nie może. Co Apostoł dał znać gdy mowi: *Nie możećie drugi raz zakładać fundamentow pokuty od vczynkow vmarłych, y wiary w Bogu y Chrztu nauki* (iákoby rzekł, chrzćić się drugi ráz nie możećie, y takiey pokuty ták szczęśliwey mieć iako przed chrztem, na ktorey się y przewinienie y karánie docześne odpuszcza), y przydáie: *y ręku kładźienia*, to iest, mieć drugi ráz Bierzmowániá nie możećie. Te dwa Sakrámenty, Chrzest y Ręku kładźienie abo Bierzmowanie, ráz się tylo funduią y zákładaią, á drugi raz się nie powtárzaią. Ták te słowá Apostolskie wykładá Chryzostom, Theodoretus, y Theophilaktus, na to mieysce pisząc. A dlà tego się nie powtárzaią te dwa Sákramenty, iż z nich ná duszę piątno niezbyte nigdy, áni wymázáne następuie. O tym pisze ś. Augustyn: Iż Sákrámént Krzyżmowánia raz dany, trwá, y w złych nigdy się nie wygładza, y powtorzyć się nie może.

Charakter abo piątno na duszy z Bierzmowánia. Hebr. 6.

Powtarzać się Bierzmowania nie godźi. In hunc locum ad Hebr. 6.

Lib. 2. contra Petilianum cap. 104.

Bierzmowania nie może dáć iedno sam Biskup. Bo w Dźieiach Apostolskich, inni chrzćić mogli iáko Philip: ale dać Ducha ś. przez Bierzmowania nie mogli: áż Apostołowie święći przyszli, y to vczynili. A ná mieysce Apostołow Biskupi następuią. To twierdżą wiele Concyliy y Oycow śś. a wszyscy się na tym pismie funduią. Augustyn ś. żałuie się na skażony obyczáy Alexandryiskich y Egipskich kościołow, ktorych kápłáni, Biskupow nie czekaiąc, ten Sákrámént odprawuią, gdyż wedle pismá y praw kościelnych tego czynić nie mogą.

Sami Biskupi bierzmuią. Acto. 2.

Kapłani bierzmować nie mogą.

Nakoniec są w tym Sakramencie pewne y święte ceremonie, ktoremi się do vważenia y rozumieniá y godnego przyięćia tego Sákrámentu przywodźim. Naprzod Biskup Krzyżmo, to iest Oliwę z Bálsámem długimi ceremoniami w Wielki Czwartek żegna y poświęca, aby była máteryá przyprawna

Ceremonie w tym Sakramencie. Poświęcenie Krzyżma w wielki Czwartek.

modlitwámi kościelnemi y krzyżem ś. do tak wielkiey taiemnice, w ktorych się Duch ś. y z swemi dary vdźielá y vżycza, wiernie y godnie przystępuiącym. Bo Apostoł mowi, *iż się wszytko poświęca słowem Bożym y modlitwą.*

1. Tim. 4.

Czoło dla czego pomazuią.

Na czele bierze cechowanie Krzyża ś. y kładźienie ręku bierzmowany, na członku ktory się nie pokrywá, a w oczach iest wszytkim; áby się nigdy wiary y wyznania Chrystusa Boga nie wstydźił, y iawnie o iego krzywdę mowić y czynić y ćierpieć nie żałował, żadnych się pogrożek y postráchow nie boiąc.

Okrom tey náležytey, ktorą się Sákrament ten czyni ceremoniey kładźienia ręku y pomászczeniá y Krzyża ś. cechowania na czele są inne ceremonie. Iedná, áby ten co bierzmuie miał kogo iako kmotra, ktoryby go Biskupowi oddáwał y zá rámioná trzymał, o czym są stare Pápieżow y Concyliy dekreta v Gracyana, z tym kmotrem iest też powinność wedle práw kościelnych ktora do máłżeństwá przeszkadzá.

Kmotrostwo na Bierzmowaniu do małżeństwa przeszkadza

Czyni też Biskup rozmáite modlitwy nád przystępuiącemi do Bierzmowania, y po Bierzmowániu. Dáie pokoy, mowiąc: Pokoy tobie, na znak przyiętey łaski w Sákrámencie, ktorey skutek iest pokoy. Bierzmowánego Biskup lekko w twarz bie, aby rozumiał, iż dla Chrystusa, ćierpliwie znośić zelżywośći y rázy, y w ćierpliwość się vbierać ma.

Vderzenie w twarz.

Chustką czoło zawięzuią.

Chustką też zawięzuią czoło, áby Krzyżmo nie schodźiło: a nawięcey na znak tego, áby oney łaski ktorą od P. Bogá w Sakramencie bierze, dochować, a oney nie traćić vmiał. Iako ś. Ian napisał: *Pomaszczenie ktoreśćie wźięli niechay w was trwa.* Tey chustki w innych kościołach aż przez śiedm dni nie zeymuią, drugdźie przez trzy dni, a indźiey zaraz kápłán Krzyżmo śćiera, y chustkę zeymuie.

1. Ioan. 2.

Był y ten obyczáy, iż przez śiedm dni głowy nie mył bierzmowany, y w łáźni nie bywał. Iáko Tertulian napisáł o tych co się chrzćili dorośli. Bo tym zaraz y Bierzmowanie Biskup dawał.

Lib. de Baptismo.

Dźiećiom się nierozumnym nie daie ten Sakrament, aż w lat śiedmi ábo ośmi, gdy iuż pámiętáć mogą, bo bez tego

mogą być zbáwione: ále gdy ten Sakrament wezmą, vzbroią się do woyny o wiárę Chrystusowę, do ktorey dźieći co się nie czuią, sposobne być nie mogą. Mieliby też na czczo brać ten Sakráment, nie po obiedźie, z dobrą przyprawą, iako się w Kazaniu za tym idącym nauczy.

Bierzmowanie nie iest pytanie o Pacierz y nauki.

Z czego wszytkiego obalá się błąd heretycki, ktorzy chcąc Bierzmowánie z liczby Sakramentow wyrzućić: názwáli ie examen puerorum, to iest wypytánie dźieći podrosłych od Biskupa, iesli paćierz vmieią, y Kredo, y Boże przykazanie. Ale się na tym mylą, y oszukáć ludźie chcą. Daleko to rożne rzeczy. Ta iest szkolna, ktora się bez Biskupa y kapłana odprawić może: á ta kośćielna táiemna, wielká odprawá, iáki iest Sakrament ten w ktorym się Duch ś. niewidomie daie, y łáskę Bożą na dusze wylewa, ktorego Sákramentu nikt inny dać okrom biskupa nie może, co się wspomniało wyzszey. Iako się do tego Sákramentu przyprawić, y to dobrodźieystwo y łaskę boską vważyć mámy, w drugim się za tym idącym Kazaniu nauczym. Ná ten czas proszę Pana Boga, áby to co się przełożyło, dał wam Pan Bog dobrze zrozumieć y wypełnić na wielką pomoc zbáwienia waszego y chwałę swoię nieśmiertelną. Przez Iezusá Cprystusa Pana naszego. Amen.

PRZY BIERZMOWANIU

Kazanie na dobre przyięćie tego Sakramentu, w liczbie Siodme.

Szczęśliwá godźina ktoreyieście się tu w Bogu skupili, przy Biskupie y pasterzu swoim, ná branie dárow wielkich Bożych ktorycheście pierwey nie mieli: o ktorych drudzy niewiedząc, do nich się nie spieszą, o ktore drugim trudno choćby chćieli, gdy Biskupa w ktorego sámego te dáry száfunku są, nie máią. gdy abo trzody swey náwyższy pasterz, nie nawiedzá, y sam im świętych tych obrokow nie nieśie: abo owce mogąc za nim iść y onego szukáć, niedbalstwem się swoim gubią. Te trudnośći dźiś odiął wám P. Bog. Bo y pásterza dusz wászych, szafarzá dobr swoich niebieskich wam przyprowadźił: y chęć wászę do pragnienia darow Bożych, na ktorych wam schodźiło, wzbudźił. Zá co ia iemu z wami sercem y vstámi wászemi gorące dźięki y pieśni oddáię, chwáląc go á mowiąc: *Błogosławiony Pan Bog ktory nie oddalił prośby naszey y miłośierdźia swego od nas.* Náuczę was tedy zá pomocą Ducha ś. co to iest zá táiemnicá Bożá, Bierzmowánie, iaka iey potrzeba, co w niey weźmiećie, y pod iakiemi znaki, y z iáką odmianą y poćiechą swoią, y zátym iáko się do niey przyprawić, y máiąc ią, nápotym żyć máćie. O Duchu ś. przyidźi náucz nas wszelkiey práwdy, a gorącą vczyń y moc-

Psal.

ną wymowę moię, otworz serca tych ktorzy słuchaią, a nápełni ie dary twemi niebieskimi, hoyny a nie skąpy Boże nasz.

Bierzmowánie w starey naszey Polszczyznie, nic nie iest innego, iedno potwierdzenie y vmocnienie. Bo starzy co my dźiś tram abo śiestrzán zowiem, bierzmem zwali. Y pamiętny iest stáry wykład oney Ewangeliey słow Páńskich: *Proch w oku bliźniego widźisz, a bierzma w oku swoim nie widźisz?* Z takiego názwiská iuż się domyślić możećie, iż ten Sákrament Bierzmowánia, dany nam iest od Páná Bogá ná vmocnienie, podporę, ná wzrost y śiłę Chrześćiáństwa nászego, to iest ábysmy wiáry y miłośći ku Pánu Bogu niegdy nie odstępowáli, a w niey śiłę wielką y doskonáłość mieli, o nię się zastáwiáli, y woynę mężną z iey nieprzyiaćioły podnośili, y w pokusach wszelakich mocni y niezwyćiężeni zostáwali, y żadney się sromoty y szkody świeckiey nie bali, nákoniec zdrowie y wszytko co mamy dla Iezusá Chrystusá vtraćić, gdy tego potrzeba, obierali.

Bierzmowanie rzeczone od bierzma.

Luc. 6.

Pożytek Bierzmowania.

Te są rzeczy wielkie potrzebne y do zbáwienia należące. Ná Chrzćie się ródźim nowym rodzeniem, y bierzem synow Bożych dostoyność, y prawo do dźiedźictwa Chrystusowego, y wychodźim z niewoley szatáńskiey, y bierzem obmyćie y odpuszczenie grzechow nászych: alesmy przedsię dźiećmi małemi, słábymi, miękkimi. Ná Bierzmowaniu tedy vrástámy y do męstwa przychodźim, y we zbroię się do boiu ná pokusy y nieprzyiáćiele duszne, ktorzy nam wiarę w Boga y miłość ku niemu wydźieráć chcą, vbierámy, y śiły dostáiem. Rozumieyćiesz iáko to potrzebny Sákrament, ktory nám łaskę przynośi. O tym są one słowá v Łukasza ś. do Apostołow: *Czekayćie*, mowi Pan Iezus, *w mieśćie, aż będźiećie obleczeni mocą z wysokośći.* To iest, áż wás vzbroię y oblokę w mocną zbroię, y dam wám Ducha ś. z niebá. Bez takiey pomocy bylibysmy iáko dźieći małe, ládá wiátr y pokusáby nás obaliłá, lada czegobysmy się przelękli, y od wiáry, y od Chrystusá, y od zbawieniá, y od wyznánia iáwnego, bostwa y chwały iego vćiekálismy. Po Apostołách świętych znamy po-

Vrastamy na Bierzmowaniu.

Acto. 1.

Słabość świętych przed Bierzmowanim.

ki bierzmowani ná dźień Swiąteczny nie byli, choć iuż byli pochrzczeni: iednák zostáwali słabemi do pokus, o ktorych Pán mowił: Czuyćie a modlćie śię abyśćie w pokusy nie weszli. Onego Piotrá ś. ktory zdał się być náduższy ¦y namocnieyszy, w wierze y w miłośći ku Pánu Iezusowi, iedná niewiastá zástraszyła, y od Chrystusá, acz na krotki czas odegnáłá, y inni wszyscy vczniowie y towárzysze iego, iáko słábi y niebierzmowani, od Paná vćiekli. ¦Lecz gdy byli bierzmowani y potwierdzeni, żádney się pokuśie, y wszytkiego świata mocą y postráchami od wiary, od kazánia, y sławienia Chrystusá zwyćieżyć nie dáli. Y owszem zaraz wszytkiemu się krolestwu Zydowskiemu y stánom wszytkim iáwnie sprzećiwili, mowiąc o krzywdę Chrystusa Paná swego, áby się vpámiętali y weń wierzyli, y zbawienia swego z iego ręku szukáli.

Acto. 3. 4.

Ktoż nam, rzeczećie, taką śiłę da? iako do takiego szczęśćiá y ćierpliwośći y męstwa przyidźiem? Duch ś. ktorego w Bierzmowániu tym prziymiećie, y tą taiemnicą otrzymáćie. Ten iest Bog prawy ieden z Oycem, y z Synem, trzećiá w bostwie iednym personá, ktora się nam ná tákie dary y vmocnienie daie.

Dźielnośći personom w Bostwie przepisane.

Ieden iest Bog w Troycy, ktory wszytko dáie, rządźi, sprawuie, iedna iego moc, páństwo, roskázánie iego. Ale dlá oznáymieniá person trzech w iednym bostwie, ábysmy o nich wiedźieli y w nie wierzyli: iedne się dźielnośći przypisuią Oycu, drugie Synowi, drugie Duchowi ś. Oćiec Syna ktorego przedwiecznie y bez czasu rodźi, ná świát dla zbawienia naszego posłał. Syn się wćielił y náturę naszę ludzką wźiął, y w człowieczeństwie y ćiele naszym ćierpiał, vmarł, zmártwychwstał, y zbáwienie nasze spráwił. A Duch ś. nas poświącá, y serce násze przyprawuie, wiarę y miłość ku P. Bogu y męstwo, y to vmocnienie, o ktorym mowimy, nám daie. Oćiec posłał Synά, Syn wstąpiwszy w niebo, posyła nám Ducha ś. ábysmy sposobni do obięćiá zbawienia byli: a to czego nas Pán Iezus Syn Boży náuczył, dobrze wierzyć, y to co roskazał, ochotnie wypełnić, y w tym mężnie dotrwáć mogli.

Duch ś. naucza nas dobrze wierzyć, y śiłę do czynienia daie.

Y stąd obaczyć możećie, iako iest potrzebne káżdemu wiernemu tego Ducha ś. bránie, y dźiwnie go prágnąć mámy. Bo iáko schorzáłemu nic po zdrowych y drogich potráwách gdy chęći do iedłá nie ma, á skáżony smak má: takby nam nic nie było potym, co nam Chrystus Iezus męką y śmierćią swoią ziednał: bysmy weń wierzyć dobrze, y w iego nauce smaku mieć, y oney wypełnić nie mogli. Duch św. zdrowie nám daie, smák náprawuie, śiły vmocnieniá ná to co Chrystus roskazał y nauczył, y na dotrwanie w tym, y pokus wszytkich zwyćięstwa, vżyczá.

Iawne danie Ducha ś. Apostołom a dźiś nam taiemne w Sakramenćie.

Nie tylo Apostołom, na ktore w dźień Swiąteczny tego Duch ś. widomie P. Iezus spuśćił: ale y wszytkim wiernym tegoż Ducha ś. dáie, każdemu wedle potrzeby iego zbáwienia Ná Apostoły przyszedł Duch ś. iáwnie bez taiemnice y Sakramentu. Bo to P. Bogu wolno, gdy chce, może bez Chrztu zbawienie dać, iako dáł łotrowi na krzyżu, może bez spowiedźi grzechy odpuśćić, iáko Mattheuszowi ś. y Mágdalenie, może bez Bierzmowánia y ręku kładźienia y pomaszczeniá Krzyżmem, Ducha ś. spuśćić, y iáwnie áby na to wszyscy pátrzyli, czego było na on cźas potrzeba, aby wszyscy co w Hieruzálem mieszkali, widźieli Ducha ś. w ognistych ięzykách, y słyszeli go w Apostolech mowiącego: áby Chrystusa, ktory onego Ducha posłáł, vwielbili y weń vwierzyli, Tak początek wiáry potrzebował, aby ludźie ná cuda pátrzyli, y ręką się prawie prawdy Ewángeliey dotykali. Lecz słuchácżom y vczniom Apostolskim, y wszem wiernym, inaczey się dawał y dáie Duch ś. iuż nie iawnie, ále w taiemnicy niewidomie przez kładźienie ręku y pomaszczenie w Sákramenćie. Acz też y na przodku, poki cudow było potrzeba, wierni pospolići iawnie w tym Sákrámenćie Ducha ś. brali, y iáwnie w nich obcymi ięzykami mowił: ale gdy się wiara wzmocniiá, á czasy cudow minęły, y lepszy czas nastał, mocnieyszey w ludźiach wiary, ktorá bez cudow ważnieysza iest y Bogu milsza: taiemnie y pod ćieniem rzeczy y elementow widomych, to iest w Sakramenćie, ktory ten iest Bierzmowaniá, daie się Duch ś.

Acto. 10.

Czasy cudow minęły po zmocnieniu Ewangeliey.

Rzecz widoma w Bierzmowaniu, y niewidoma.

Wiedźćiesz iż v tego Sákramentu widoma rzecz iest Krzyżmo, y kładźienie ręku Biskupich, gdy im pomázuie czoło nasze, y cechuie nas Krzyżem świętym. A niewidoma łaska Boża iest przyszćie Ducha ś. z dáry niebieskimi do vtwierdzenia naszego w wierze y w miłośći na wszytkie pokusy. Na wierzchu zdá się rzecz podłá, ludzká y wzgárdzona, iako y wodá we Chrzćie, y osoby chlebá y wina na ołtarzu: Lecz wewnątrz rzeczy są wielkie, dźiwne, nieogarnione, bo tak Pan Bog y moc swoię pokazać chce, gdy przez podłe elementy, wysokie y niebieskie nam rzeczy pokrywáiąc, spuszcza y da-

Naturze naszey dogadza Pan Bog.

ie, y naszey naturze dogadzá, gdy widome nam y ćielesne znaki stawi, abysmy iako nász iest obyczay, przez widome do niewidomych się podnośili. A ktemu rozum nász poniża, gdy

Rozum nasz poniża Pan Bog.

nam wielkie dáry swoie pokrywa, a wierzyć każe, y onych vżywáć: a rozumieć ich, y ná nie patrzyć, nie dopuśći.

Gdy tedy patrzyć będźiesz na Biskupią rękę, na Krzyżmo, gdy vczuiesz pomaszczenie na czele swoim: gdy vsłyszysz z vst Biskupich mocne słowa: Ia ćiebie potwierdzám abo bierzmuię: wiarą wielką się podnoś ná obecność Ducha ś. ktory do sercá twego pod znákami onemi przystępuie, y mieszkanie w tobie swoie czyni, y napełnić ćię chce boskich dárow swo-

Podnoszenie serca do wiary.

ich. Tu się nie wahay, tu ostrz wiarę swoię, tu poniżay rozum swoy, a mocnie wierz, iż co Chrystus obiecał, y na co

Viśći Pan Bog co obiecał.

te znáki widome y ręku kładźienia y krzyżmowaniá dał, toć pewnie viśći, bo wierny we wszytkich słowách swoich, na to

Psal.

się z námi zmowił y tákie przymierze y testament vczynił.

Przymierze Boskie.

Gdy to Biskup ták czynić będźie, y te ceremonie y obrządki zwierzchnie odprawi: ia, mowi P. Bog, nie omieszkam, a obecnośćią moią y mocą niewidomą vczynię com obiecał. Dám Ducha ś. do serc tych, ktorzy temi ceremoniámi Sakramentow moich nie pogárdzą, a wiárę do nich y chęć swoię y dobrą wolą przyłożą. Obiecałći Ducha ś. gdy się będźiesz bierzmował; dáć go pewnie, tylo się sam do tego przypraw, wiárą y dobrą wolą, do czynieniá y pełnieniá nátchnieniá iego.

A choć tego Duchá ś. nie vczuiesz, y záraz skutkow y dźielności iego w sobie nie poznász: nie iuż rospaczáy, abyś

go nie miał, choć nie widźisz aby w ćię wstępował, nie iuż spuszczáy y zasmucay sercá, aby się tobie nie vżyczał. Bo nie chce P. Bog abyś wiedźiał, iedno abyś wierzył. Nie czuiesz gdy rośćiesz: a przedsię rośćiesz, y wyższey się podnośisz, y zá czásem na doskonałość męską przychodźisz. Tak y dźielności Ducha ś. nie zaraz się otwárzáią y czuć daią. Iednak tákich się w sobie odmian y poćiech spodźieway, o iakich iuż mowić będźiem, y o takie się z zupełnego serca w sobie stáráć mász y Pána Boga prośić.

Nie rospaczać choć nie czuiem dźielności Ducha ś. zarazem.

Nie mowiąc nic o Apostolech świętych, iako się po przyięćiu Ducha ś. odmienili, iako z prostakow ták się mądrzy sstali, iż wszytkie proroctwa y pismá zaráz vmieli, y zákryte táiemnice Boże wiedźieli y o nich mowili: iako z onych co ledwie ieden swoy ięzyk Gálileyski vmieli, sstali się iákoby vrodzonemi we wszytkich na świećie ięzykách, y mowili iemi: iako ze wzgárdzonych porzuconych stali się mistrzowie y naprawcy świata: iako z boiáźliwych sstali się śmieli, iż wszystkiemu krolestwu záđáwać zdradę y mężoboystwo mogli. Tych odmián dotykam ktore były w vczniach y słuchácząch ich: gdy Ducha ś. przyięli. Oni co Chrystusa na krzyżu sromotnie zábili, oni co wołali vkrzyżuy, vkrzyżuy: ták się odmienili, iż tego ktorego zábili, zá Bogá przyięli, y zbáwienie swe iemu przyczytali. O dźiwna odmiáno. Ci co go pod krzyżem bluźnili, y złoczyńcą zwali, y z krolesstwa się iego naśmiewáli: nie mogą się chwáłą iego vgáśić, y do krolestwá iego tak się przykro y ćiasno ćisną. Bo wnet z pánow vbogimi się sstaią, y swoie máiętnośći na vbogie rozdaią y przedaią. Z onych roskosznikow, sstáią się czystymi y powśćiągliwymi, z onych świeckich, sstáią się duchownymi, y nauki Apostolskiey pilnuiącemi, y co dźień przenaświętszy Sákrament ćiáła Chrystusowego prziymuią, y na vstawiczney się modlitwie y postach trudzą. Odstępuią oycow, matek, żon, dźieći, á kupią się do vbogich Apostołow, nic się nie boią ani dobr złupienia, ani śmierći, ani męki, oni co na palca bolenie mdleli, tak mężczyzna iako niewiásty, oni lwi srodzy ktorzy Chrystusá rozszárpali, stali się iako bárankámi pod

Odmiany po przyięćiu Ducha ś.

Vczniow postolskich odmiany po przyięćiu Ducha ś.

Acto. 3.

Doskonałość pierwszych Chrześćian.

posłuszeństwem vbogich Apostołow iego. O dźiwna odmiano ktora się y po wszytkim świećie dźieie, gdy się Ewangelia fundowałá, a tych Sákramentow Chrystusowych vżywánie y Ducha ś. prziymowánie nastąpiło.

Serce nowe y Duch nowy oddalenie kamiennego serca. Ezech. 36.

Wielká łaska Páná Boga nászego, á nád nie więtszey nie mász ktorą nám obiecuie mowiąc: *Dam wam serce nowe, y Ducha nowego wniosę między was, y oddalę serce kamienne z ćiała waszego, y dam serce wam mięśiste, y Ducha mego dam między was, y to vczynię, iż w roskazaniu moim chodźić, y sądow moich przestrzegać y czynić ie będźiećie.* Nieoszacowany iest pożytek, Duchá tego mieć, ktory serca twarde kruszy do pokuty, do cnoty, do pobożnośći, ktory śiłę daie do pełnieniá woley Bożey, ktory ludźie odmieniá y inaksze z nich czyni.

Saula krola odmiana. 1. Reg. 10.

Iako o Saulu napisano: Widźieli Saula prostego y domaka za osły y rolą chodzącego, między Proroki: y zadźiwili się iego znaiomi mowiąc: y Saulże też to prorokuie? Dźiwuią się oney odmianie: a przyczyny nie wiedzą, iż go zá pomászczeniem Samuela Duch ś. náwiedźił, y inszym go mężem vczynił. Widzim y po te czásy chwáła Bogu, młode ludźie ktoresmy ználi rospustne, swowolne, nieposłuszne, roskoszniki y zwadźce, a oni między zakonniki y mnichy pokutę czynią, y w insze się ludźie odmienili. O przyczynie się pytáymy. Organy słyszysz, a orgánisty nie widźisz: Sáme organy nie gráią. Tak y w tákich ludźiach niewidomy Duch ś. one odmiany dźiwne czyni.

Pożytki Ducha S.

Zyczmy sobie w wierze y nádźieiey vmocnienia, w miłośći Bożay rospálenia, y w grzechach prędkiego powstánia, w záczęćiu pokuty wytrwania, w cnotách pomnożenia: w nieszczęśćiu ćierpliwośći, w szczęśćiu pokory, w pokusach zwyćięstwá, w smutku poćiechy, w pracey pośilenia, w tęskności ochłodzeniá, w bolách y w niemocach P. Bogu dźiękowánia. Iesli sobie tego życzym, o Ducha śię świętego staráymy, áby w nas odpoczywał y w nas mieszkał. Bo to on wszytko spráwuie y rozdaie.

Dla czego ludzie w herezye vpadáią.

Nie dźiw iż ludźie od wiary odstępuią y w herezye vpádáią. Bo tego Duchá ś. w tym Sákramencie nie bráli. Korneliusz Pápież męczennik stary, tak o Nowaćie he-

retyku napisáł, tę vważaiąc iego kacerstwa przyczynę: *Nie był*, prawi, *cechowaniem Krzyżma doskonały, y przeto Ducha ś. mieć nie mogł.* Bo się chrzćił w niemocy y biskupiego bierzmowania nie miáł. To się czasow naszych o wielu iśći. Zániedbali tego Sakramentu, y przeto od wiary odstępuią, Duchá ś. ktory nás w wierze vtwierdzá, nie máiąc. Nouatus heretyk niebierzmowany.

Duch ś. one śiedmiorákie dary niebieskie do serc naszych przynośi: Mądrość, abysmy około zbawienia nie pobłądźili. Rozumność, abysmy dobry w rzeczach rozsądek czynili, á baczenie świetne y iasne mieli. Puszcza ten Duch ś. rady dobre, gdy wątpim co czynić, y śrzodki iako w czym postąpić. Daie śiłę na wykonánie tego co się postanowi, y trudność y boiaźń oddala. Daie vmieiętność składania świeckich rzeczy z duchownemi, aby im nie szkodźiły, y w zachowaniu z każdym, słuszne, wdźięczne y nie przykre obchodzenie mieli. Wlewa w serca násze miłość ku Panu Bogu: ábysmy go z całego sercá czćili. Wlewa boiaźń: abysmy się iego rozgniewać, y od łaski iego odpáść nábarźiey się báli. Siedm darow Ducha świętego. Isa. 11.

On iest Doktorem, náuczyćielem, wodzem, y przewodnikiem naszym. On nas rządźi, on prowádźi, ábysmy z drog niebieskich nie vstępováli. On iest prawym poćieszyćielem smutkow naszych, y tych mizeryi y tęskności y odmian świátá tego. On iest ktory w nas wszytkie dobre myśli y żądze y natchnieniá wlewa, y moc do ich wykonania daie, y co iedno do zbáwienia iest potrzeb naszych, on wszytkie oprávuie. O szczęśliwy ktory się z takiego gośćia weseli, v ktorego mieszka y przebywá, ktoremu wszytko gospodárstwo vbogi domownik zlecá, y mowi: Niech dom twoy będźie to serce moie, oddaięć wszytko co w nim iest, y rząd wszytek, sprawuy mię na żywot wieczny Pánie Boże moy. Doktor, wodz y poćieszyćiel Ducha ś. Szczęśćie takiego gośćia.

Rzeczećie iuż: Rádźibysmy takiego gospodarza mieli, y wzdychaćie, mowiąc; oby ná mię ten Duch ś. wstąpił. Otoż maćie obietnicę P. Boga was miłuiącego, na ktorą wam iakoby patrzyć káże. Widźićie Biskupá na Apostolskim mieyscu, vczuiećie ręce iego, gdy ie na was włoży, y czołá wásze Krzy- Wtora część.

żmem pomáże: to znak iest do ktorego tę łaskę swoię Pan Bog przypoił, y zmowę y przymierze vczynił, iż gdy ten Sakrament weźmiećie, dary Ducha świętego mieć będźiećie.

Przyprawa y dobra wola.

Otoż Pan Bog dobry hoyny, daru wam tego nie broni, nikogo od niego nie odpycha, káżdemu brać każe, każdemu gotow dać, y hoynie dać. Czegoż nie dostaie: Dobrey woley y przyprawy nászey. O iako ich wiele co się bierzmowáli, y teraz bierzmuią: a Ducha ś. y żadney w sobie odmiany ná dobre nie máią, w tychże grzechach leżą, y innych przyczyniaią. A to dlá czego? Iż dobrey woley swey nie przykładáią, ani z całym sercem idą, y cale się Panu Bogu ná dobry y Chrześćiański żywot nie oddáią. Dla tegoż Apostoł vpomina: *Patrzćie, aby na kim do łaski Bożey nie schodźiło, aby gorzki korzeń wzgorę rostąc nie przeszkadzał, y drugich wiele nie pomazał.* Daie znać ś. Apostoł, iż na nas schodźi, y my sami iestesmy przyczyną, iż łaska ta, y dary Boże, ktore nam P. Bog przez Sakrámenty dáie, pożytku w nas nie czyni. A zwłaszczá gdy nie z gruntu ani z korzenia grzech w sobie vmarzámy: gáłęźi tylo odćinamy, przestaiąc grzechu do czasu: a korzeń gorzki, to iest chuć y wolą złą y w grzechu się y w świećie kochaiącą, zostawuiemy: z ktorey záś złość y gorzkość grzechu vrośćie.

Hebr. 12. Na nas do łaski Bożey. brania schodźi.

Z gruntu y korzenia grzech w sobie vmarzać.

Vprzątać serce do mieszkania Ducha S.

Ile możem y co z nas iest, namilszy bráćia y śiostry, vprzątámy y wymialaymy złe, ćielesne, świeckie, obłudne pożądliwośći, z serca naszego: aby było chędogą Ducha ś. gospodą, vczyńćie spowiedź, ktorzy się w śmiertelnym grzechu być czuiećie, a do Bierzmowania, aż się oczyśćićie, nie przystępuyćie: bo w nieczystym sercu y grzechom podległem y obłudnem Duch ś. nie mieszka, mowi Mądrość.

Sap. 1.

Gorące sprzećiwienie złym chućiom.

Chćieymy mocno się sprzećiwić pokusom, y złym skłonnośćiom y pożądliwośćiom naszym, a tę woynę duchowną gorąco y z wielkim sercem odprawuymy. Dźiś was Duch ś. sobie ná to żołnierstwo vzbraia, abyśćie mężnie z czartem, ćiáłem, y świátem poczynáli. Przepasuie boki wasze, ábyśćie zawżdy byli gotowi, iako do potrzeby. Bo nieprzyiáciele mámy vstawiczne, y iadowite, ktorzy pilnie zguby naszey szukaią.

Daie nám śiłę y męstwo z wysokośći, to iest z nieba: abyśćie o sprawiedliwość y dobre sumnienie swoie, ktore z dáru Bożego maćie, o prawdę, o Ewangelią, o wiárę walczyli: nie daiąc sobie tego nigdy wydźierać. Siła z wysokośći.

Czoła swego na ktore dźiś Krzyż ś. włożą, nastawiáyćie, o wyznanie Chrystusa Bogá y dobrodźieia waszego, ktory wás odkupił krwią swoią, y wy dlá niego krwie swoiey nie żałuyćie, gdy tego będźie potrzeba: żadnym postráchom y łágodnośćiom świeckim nie vstępuiąc. O iako wiele nie tylo dorosłych mężow, ale y panienek y páchołąt ná tey woynie za czasow okrutnikow, korony y zwyćięstwá sławnego v Boga dostali. Kto czytá dźieie męczeńskie, zádźiwuie się, skąd im oná moc ná wyćierpienie strászliwych okrutnych mąk, on statek ná wytrwanie, y wzgardę świeckich obietnic, rosłá? Tak ie Duch ten vmocnienia, ktorego ná Bierzmowaniu brali, posłał: iż ich świát wszytek z mocą y okrućieństwem swoim przekonáć nie mogł. Tákąż wam P. Bog śiłę y męstwo obiecuie: iedno się z woley y chęći swey y serca całego grzechom y świeckim y ćielesnym námowom, y pochlebstwom sprzećiwiáyćie. Czoła nastawiać o Chrystusa. Mocność y męstwo męczennikow.

Modlitwę vstáwiczną czyńćie. Bo y w dźień Swiąteczny gdy Apostołom dany iest Duch ś. mowi pismo, iż trwali ná modlitwie wespołek z Maryą matką P. Iezusową, y innemi, ktorey aby się z nami y za nas modliłá, vżywámy, a iáko obiecał P. Iezus, kołácmy, a otworzą nam, prośmy a da nam Ducha dobrego, gdy go vstawicznie prágnąć będźiem a w tym się samym kochać, świeckiemi y ćielesnemi pożądliwośćiami gardząc. Modlitwa. Luc. 11.

Słowo też Boże, iáko miecz na nieprzyiáćioły, zawżdy w ręku, to iest na pámięći mieymy, á onym pokusy płoszámy. Bo nic nás tak barzo nie posila, y gorąćości męskiey przećiw grzechu nie zapalá, y żadney barźiey zbroie czárt się nie boi, iako słowa Bożego, ktorym P. Iezus w pokuśie oney ná puszczy, głowę iego skruszył. Na słuchánie słowá Bożego ludźie nábożni Duchá ś. brali, iáko pismo mowi: *Ieszcze Piotr ś. mowił y kazał, a Duch ś. przypadł na słuchacze słowa Bo-* Słowo Boże. Na słuchaniu słowa Bożego brali Ducha ś.

Acto 10. 1. Reg. 16. 4. Reg.

żego. Táć iest muzyka násza, ktorá Sáula od ducha złego wybáwiáłá, ktorey Helizeusz słuchaiąc, Duchem ś. prorokował. Y my teraz tę wam pieśń śpiewamy, słowem was Bożym vpominaiąc, y poselstwem od P. Boga do swiętych y pobożnych vczynkow y dźielności Ducha ś. zápáłaiąc.

Po czym znać przyięćie Ducha Swiętego Galat. 5. Owoce Ducha św.

Potym będźie znáć iż Duch ś. w was przemieszkiwa, iżeście go na ręce kładźienie y pomaszczenie czoła wászego, przez Apostolską posługę przyięli: gdy będźiećie, iáko mowi Apostoł, w miłości ku P. Bogu y bliźniemu gorący, gdy wolne záwżdy sumnienie maiąc, z wesołą myślą P. Bogu służyć będźiećie. Gdy pokoy z każdym záchowaćie, gdy ćierpliwie y z ochotnym sercem nędze y doległości świátá tego y krzyż Chrystusow ponieśiećie, gdy będźiećie dobrotliwi, y szczodrzy, każdemu dobrze życząc y dobrze czyniąc wedle możności swey. Gdy nie będźiećie teskliwi w obietnicách Bożych, ále długo ćierpliwi y czekaiący pewnego viszczeniá słow P. Bogá wászego. Bo przewłoczny iest P. Bog nasz, a doświádcza wiáry nászey. Gdy łaskawość y ćichość ku każdemu pokażećie, a wierność y słowo zachowaćie, y vmiarkowanie w káżdey rzeczy, y powśćiągliwość od tego co ćiału miło, y wszelaką czystość na sie obleczećie.

O Duchu ś. mocny Boże, ktory wszytko zagrzewász y rodźisz, ktory źiemię serc naszych odnawiász, á iako suchą deszczem pogodnym polewasz y rodzayną czynisz: przidźi á nawiedz nas. Te kurczęta máluczki y bezpierzne, te dusze vbogie y niedorosłe pokryi skrzydłami, á zágrzewaiąc y karmiąc, y od dźikich orłow dyabłow y grzechow broniąc, dochowáy ich do wzrostu y doskonałości zbawienney Chrześćiáńskiey. Weźmi ie w moc y rząd twoy, wodzu y hetmanie nasz, vczyń ie mądre, baczne, poradne, wiadome, y w miłości y boiaźni Bożey gorące. Podáią się pod opiekę twoię, wezmisz ie w obronę mocną twoię, á day szczęśliwe nad grzechami zwyćięstwo, a po nim koronę pracey, y żołdu dobrego, w krolestwie zgotowanym przez Paná naszego Iezusa Chrystusá, ktory z tobą y z Oycem iednym iest Bogiem ná wieki krolуiącym. Amen.

O trzećim Sakramencie

ktory się zowie

EUCHARYSTYA:

to iest,

dobre dźiękowanie, abo taiemnica Ciała y Krwie Pańskiey.

Kazanie Pierwsze, w liczbie Osme.

O nazwiskach tego Sakramentu y rożnośći od innych, y o materyey, tworzeniu, y sprawcy iego.

Przyprowádźił nás P. Bog z daru Ducha ś. do trzećiego Kośćielnego Sákramentu, ktory iest Eucharystya, ábo Sakrámént ołtárza. O ktorym nauczać y mowić przyidźie nam z wielką trudnośćią y postráchem, y tu muśim z Ieremiászem záwołać: *A A A Panie nie vmiem mowić.* Y z Moyzeszem, ktory Pana w ogniu krza niepalącym, widząc, rzekł: *Iakoś Panie mowić do sługi twego począł, ięzyk mi sstępiał y przeszkodę w nim czuię.* Kto wie iż w tym Sákramencie iuż nie iáko w innych dary są boskie, ale sam w

Trudna mowi o tym Sakramencie. Ierem. 1. Exod. 4.

nim iest Pan dárow, Iezus Bog nász, szczera y prawdźiwa obecność iego, y przedźiwna ofiará káplánstwa iego: muśi się ná sercu zdumiewáć, a vsta zámykać, y iáko Heliasz widząc
3. Reg. 18. Páná Bogá w iáskini, płaszczem twárz pokrywać. Bo wielkość maiestatu ogarniona pogromi nas, y rozum pomieszá, y mowę odeymie, y człowieka zdumiałym y ledwie się czuiącym vczyni. Iednak mowić cokolwiek w tym poselstwie do was
Exod. 4. kazáno, y obiecáł tenże ogromny Bog mowiąc: *Idź, a ia będę w vśiech twoich, y nauczę ćię co mowić masz:* abyśćie y wy wiedźieli co Pán Bog dlá was czyni, y iáko cudownemi táiemnicami wás swemi ćieszy, y do śiebie gárnie. Náuczże nas Pánie, iako o tym Sakramencie mowić mamy, iakoś ty Kościoł twoy nauczył, y Duchá prawdy iemu dáł. Bądź w vśćiech nászych, abysmy Duchem kościelnym mowili, a w głębokośći tych táiemnic twoich nie potonęli: á to się godźi powiedźieć, y do wiadomośći wybránych twoich przynieść wymowićiesmy mogli, tak iako potrzebá ku zbudo-
Ephes. 6. waniu owiec y ludu twego, y ku wielkiey chwále twoiey.

Nazwiska tego Sakramentu. 1. Eucharystya, dźiękowanie. Homil. 24. in 1. Cor.

Poczynaymy w imię Páńskie od názwiskow tego Sákramentu. Dla rozmaitych dźielnośći ktore w sobie má, rozmáite też imioná ma. Zowie się naprzod ten Sakrament Euchárystyą: to iest dobrą łáską, iako ś. Chryzostom zowie, abo dźiękowanim. Bo w nim wielką łaskę, y dáwcę łáski mámy, to iest Pána nászego, y z nim żywot wieczny. W tym też Sakramencie Panu Bogu za iego dobrodźieystwa dźiękuiem, y w nim mamy pamiątkę śmierći Pana Iezusowey, wedle o-
Psal. 110. nych słow w Psalmie: *Vczynił pamiątkę dźiwow swoich miłośiernik y miłośierny Pan: dał iedło tym ktorzy się go boią,* przetoż się słusznie dźiękowanim zowie. Bo y Pan też vstawiaiąc ten Sakrament, dźięki Bogu oddáwał.

2. Ofiara Conc. Nicent. 1. ca. 4.

Drugie imię má ten Sákrament. Ofiara, abo iako Słowieński nász ięzyk wykłada, obiatą y żertwą. (przyvczmy się do tych słow, bo ich vżywać będźiem.) Bo w nim ofiaruiem Bogu ćiáło y krew Synà iego. O czym się szeroko mowić

3. Vczestnictwo. będźie. Apostoł też zowie ten Sakrament, vczestnictwem abo komunikacyą. Bo się tu z Panem naszym y z bostwem iego

iednoczym, y vczestnictwo abo społeczność bierzem, y w iedno się z nim ćiało spaiamy. ctwo. 1. Cor. 10. Dam. li. 4.

Zowie się y Sákrámentem pokoiu y miłośći, iáko Augustyn ś. zowie. Bo się tu iednámy y pokoy y pocáłowánie sobie oddáiem, gdy przy tey ofierze stoiemy, a Ciałá y Krwie w niey Pana naszego vżywamy, ktorego się brać w nieprzyiáźni braterskiey, y P. Bogu ofiárować nie godźi, iako sam Pan nauczył: Gdy nieśiesz ofiarę twoię na ołtarz etc. 4. Sakrament pokoiu y miłośći. Tract. 26. in Ioan. Matth. 5.

Ma y piąte imię ten Sakráment. Bo się strawnym ábo wiatykiem naszym nazywá, gdyż się im na tey drodze pielgrzymowániá naszego pośilamy, y iáko Heliasz na gorę gdźie Pana Bogá widzą, na drogę trudną, mocą tego chlebá wstępuiemy. Nakoniec zowie się, iako iest w Psalmie, Chleb Anyelski. Bo tegoż chleba, to iest Pana Iezusa w chwale niebieskiey, ácz inszym sposobem niżli my, vżywaią, nań patrząc y iego się chwálą karmiąc. Nie ták iako my pod zákryćim osob chlebá y wina, ále iáwnie y odkryćie iáko na oko. 5. Strawne. Coc. Nic. cap. 12. 3. Reg. 19. 6. Chleb Anyelski. Psal. 77.

Niektorzy, a zwłaszczá ći nowi, ten Sakrament wieczerzą Pańską zowią, źle zrozumiawszy Apostolskie słowa, gdy mowi do Koryntow: *Gdy się schodźićie, nie toć iest wieczerzey Pańskiey pożywać.* Gdźie Apostoł nie mowi o Sákramencie, ale o wieczerzey prostey, ktorą bogátszy Chrześćianie dla vbozszych po vżywaniu naświętszego Sákramentu sprawowali, y wieczerzą ią Pańską zwáli, ná wzor y naśladowánie Paná naszego, ktory w ten dźień żegnaiąc się z swemi vczniami, wieczerzey pospolitey vżywáć z nimi, ná pokazánie miłośći ku nim, raczył. Wedle Zydowskiego zwyczaiu dwie wieczerzy w ten dźień Wielkonocny bywały. Iedna zakonna y ceremonialna, na ktorey baranką onego prędko, y iakoby w drodze podkásani, y z laskámi w ręku iedli: nie dlá násycenia, ale dlá nabożeństwa od Boga roskazanego, w ktorym wybáwienie swoie z Egiptu wspominali, y za nie Pánu Bogu dźiękowali. Druga iuż była pospolita, ná ktorey po oney ceremoniey śiadszy, inne potrawy brali, ile było do nasyceniá potrzebá. Te obie wieczerzy Pan Iezus vczyniwszy y skończywszy, iako Ewangelistowie y Páweł ś. świadczy: trzećie 1. Cor. 11. Nie ma się zwać wieczerzą Pańską ten Sakrament. Dwie wieczerzy v Zydow na dźień Paschy.

Po dwu wieczerzach ten Sakrament Pan sprawował. Ioan. 13. 1. Cor. 11.

to przedźiwne iedło, to iest Sákráment ten sprawił, y przyprawuiąc do niego Apostoły: wstáł od stołu, y nogi im vmywáł, y o czystośći serdeczney nieco przypomniáł, iako to Ian święty wypisuie. Tego trzećiego iedła żadne pismo święte wieczerzą Pańską nie zowie, áni Apostoł na tym mieyscu do Koryntow. Bo o takiey wieczerzy Paweł ś. mowi, ná ktorey się drudzy vpiiali, á vbogich ktorzy nie mieli co ieść, nie czekali. Co temu Sákramentowi niesłuszno przyczytać. aby na przodku zwłaszcza, taká nieuczćiwość około niego być miałá. O takiey wieczerzy mowi Apostoł, ktorą domá sobie sámi czynić mogli, á naświętszego Sákramentu nikt sobie domá sprawować nie może. Przetoż y owi słuszną maią przygánę, ktorzy w rzeczy na pamiątkę naświętszego tego Sakramentu Páná przy baránku śiedzącego y Apostoły iedzące y piiącena ołtárzu maluią. Pierwsza wieczerzá Páschy, abo baranka była figurą y ćieniem nászego tego Sákramentu ále wtora a pospolita ona wieczerza, nic do ołtárzá ani do naszego Sakramentu nie ma, osobno po wieczerzy oney dwoiey, y po vmywaniu nog ten przedźiwny Sakrament z wielką czćią y modlitwą y dźiękami, y błogosłáwieństwy, y zdumieniem Apostołow P. Iezus sprawował. Ewángelistowie y krotko y z zátrudnieniem to opisuią, więcey się na kośćielną náukę y podanie Apostolskie, ktorego na ten czás nie rozgłaszano, około tego spuszczaiąc. Iako y Paweł ś. listowi się do tychże Koryntow nie zwierzaiąc, do swego do nich przyszćia y obecnośći, ine z strony tego Sakramentu porządki y náuki, odkładá.

Wieczerza wtora, nie ma nic do Sakramentu

1. Cor. 11.

Czym ten Sakrament od innych rozny.

To zrozumiawszy, dowiedzmy się czym ten Sákrament rozny iest od inych? Tym naprzod iest rozny, iż inne Sakrámenty są w czynieniu y vżywaniu: a ten iest w poświęceniu y w rzeczy przez się trwáiącey, ná przykład mowiąc: Chrzest ś. polewanim się wodą, á mowienim słow, sstáie y kończy. Woda w nim nie iest żádnym Sákramentem: ale prostą wodą: iedno polewanie wodą, Sakramentem iest. Także y w Bierzmowaniu: Krzyżmo nie iest Sakramentem, ale Krzyżmowanie, y czynienie ono, gdy Biskupia ręka czoło pomaszcza, a mowi: Ia ćiebie potwierdzám, toż się rozumie o

W poświęceniu iest nie w czynieniu.

innych. Lecz w tym Sákramencie Eucharystyey inaczey się dźieie. Poświęca się chleb y wino ná ćiało Páńskie, y wtenczás się Sákrament kończy, gdy się nam potrawą niebieską sstánie: to iest ćiałem y krwią Pańską, y nie czynienie kończy Sakrámentu: ale sámá rzecz trwaiąca, to iest pokarm on Ciała y Krwie Páńskiey. Nie vżywanim się czyni ona potrawá, ale poświęceniem słowy Bożemi sstáie się pierwey niżli iey vżywamy. Y wedle natury tak iest: iż to co iemy, pierwey się potrawą do iedłá godną sstaie, toż się pożywa. Pierwey mąkę zaczyniaią y pieką y chleb z niey czynią: toż on chleb iedzą, á iedzeniem chleb się czynić nie może.

Pierwey się sstaie nam ćiało pańskie, toż go pożywamy.

A to się mowi na sromotę owych niemądrych heretykow co mowią: gdy vżywám, wtenczas iest ćiáło Páńskie, a gdy nie vżywam, tedy nie iest. O Chrzćie to może mowić, y innych Sakramentach, ktore się rzeczą miiáiącą y vżywaniem sstáią: ale o tym to się mowić nie może, ktory nám potráwę do iedzenia daie. Iedząc potrawą się pośilász: ale iedząc, potrawy sobie nie czynisz: muśi pierwey gotową być, toż ią ieść będźiesz. Dlá tegoż choć Sákramentem tego nie pożywámy: przedśię po poświęceniu Sakramentem iest, y ćiałem Páńskim y gdy w Ciborium dla chorych położone iest, abo gdy się inym posyła, tymże iest Ciałem Páńskim o czym się potym nauká z wywodem podá.

Druga rożność.

Iest y drugá rozność tego Sakramentu od innych: iż w inych, materyá się nie odmieniá na rzecz ktorą znáczy, iáko we Chrzćie woda się nie odmienia na odrodzenie duchowne, ktore znaczy: Lecz w Eucharystyey chleb się y wino odmienia, na tę rzecz ktorą znáczy, to iest na ćiáło y krew Pańską. Bo nie rzeczone o wodźie: Tá wodá iest odrodzenim, ále Pan chleb wziąwszy rzekł: *To iest ćiało moie.* O czym się niżey mowić szerzey będźie.

Materia tego Sakramentu iest chleb y wino

Ná ten czas iuż o máteryey, to iest o widomych znakach y elementách tego Sakrámentu nauczáymy. Widome y zwierzchnie znaki w tym Sakramencie są chleb y wino. Bo tak Pan nasz vczynił, chleb y wino wźiął w ręce swoie boskie, y w tych żywiołách podał niewidome dary swoie. Iesli chleb kwáśny ábo przásny być ma, o tym spor był z kośćiołem

Kwaśny abo przasny

wszytko iedno.

Greckim, ktory się tak skończył ná wielu koncyliy: iż to do iestnośći chleba nie służy, iezli kwáśny abo przasny, owa chleb tak taki iako y taki, byle pszeniczny. Obcy kośćioł w tym nie błądźi, y nasz zachodny ktory w przasnym, y wschodny ktory w kwáśnym ten Sakrament sprawuie. Oboy wedle swego zwyczáiu od starszych wźiętego.

P. Iezus w przasnym chlebie Sakrament ten sprawował.

My iasno y mocnie dowieść możem: że Pan Iezus w dźień przásnic, w ktory wszytek kwas iuż wedle zakonu wymiatano, swoię ostatnią wieczerzą miał, y przasny chleb w rękę wźiął, gdy rzekł: *To iest ćiało moie.* Boto trzey Ewangelistowie barzo iawnie piszą, ktorym Ián ś. przećiwny być nie może, z ktorego oni niektore słowa zle zrozumiane biorą. Y byli drudzy ták głupi, iż śmieli bluźnić mowiąc: trzey Ewangelistowie pobłądźili, sám Ian św. práwdę napisał, iako to o nich pisze Thomasz ś. Aquino. Iednák o to swar niech vmorzon zostaie. To nie rozum, mowić iż przasny chleb nie iest práwy chleb bez kwásu, czemuż pismo ś. przasny chleb prawym chlebem zowie? Bo mowi w Lewityku, y nie na iednym mieysca: *Ofiarować*, prawi, *będźie chleb przez kwasu.* To Zydowie gdy przez ośm dni kwasu nie mieli, chlebá nie iedli? A coż w Emaus Pán Iezus, w dźień trzeći Przasnic, vczniom łamáł? Izali nie chleb, ktory ná swe ćiało, iáko y Greccy Doktorowie twierdzą, poświęćił.

4. Senten. d. 11. 9. z. art. 8.

Leuit. 7.

Luc. 24.

Wino z wodą mieszane.

Wino też w tym Sákrámencie ma być z trochą wody mieszane. Ták Pan vczynił. Ták iest podanie od Apostołow. Tak wiele świętych nauczá, aby woda byłá mieszáná, Klemens, Ireneus, Bazylius, Cypryánus, y inni. Y z boku Pańskiego wodá y krew wypłynęłá. Znaczą się tym wody z winem mieszanim, dwie naturze w Chrystuśie, ludzka y boská, ktore się w iednę personę zeszły, ktorych wschodne herezye y Ormianie nie wyznawaiąc, nigdy mieszáć wody w tym Sakrámencie nie chćieli. Od czego ich Koncylium Florentskie odwiodło, y nauczyło: aby wino z wodą napotym mieszali, a z kośćiołem się Greckim y Łaćińskim y w tey mierze zgádzali. A iesliby się kiedy trafiło, iżby się wodá lać y mieszać zapomniała, y tak samo wino poświęcone by-

ło: tedy wątpić nie potrzebá, iż się iednak prawdźiwie Sákrament skończył, y prawdźiwa tam iest krew Pańska, choć ma grzech ten co wody przymieszáć zapomniáł.

Forma tego Sakramentu

Forma abo tworzenie tego Sakramentu, są słowa: *To iest ćiało moie: to iest krew moia.* ktore gdy nad chlebem y winem kapłán zmawia: sstaie się Sakrament, to iest pod osobą chleba zaraz iest ćiáło Páńskie, a pod osobą wina krew Pańska, y tak do elementu, słowa przystępuią, a sstawá się Sákrament, iako mowi Augustyn ś. Ine słowá we Mszey y Liturgiach, święte są y nabożne: ále tego skutku y dźielności nie maią, iedno te sáme, y by innych nie było, temi samemi sstálby się zupełny Sakrament, y ćiało y krew Pańská w nim. Tak náuczaią święći Doktorowie. Chryzostom ś. tak mowi: Pan rzekł, *To iest ćiało moie. Tym słowem*, prawi, *poświęca się to co iest położono.* A iako ono słowo, ktore Pán Bog rzekł: Rośćie a rozmnożćie się, y napełnićie źiemię, raz rzeczone iest, a po káżde czasy skutek bierze, gdy się do rodzaiu naturá przyczynia: Ták y ono słowo ráz iest rzeczone: ále po wszytkich stołach Kośćielnych, áż do dźiśieyszego dniá y áż do przyszćia, iego, vżycza mocy ofierze.

Słowa Boże same ten Sakrament sprawuią. Chrys. de proditione Iudae. Tom. 3.

Ambrozyus też ták pisze: Gdy do tego przychodźi we Mszey, áby się czćigodny Sakráment vczynił: iuż nie swoich słow kápłán vżywa, ale słow Chrystusowych. Y Grzegorz Nyssenus mowi: *Chleb się wnet przez słowo w ćiało zmienia.* Tak iako Słowo rzekło: *To iest ćiało moie.* Y Augustyn pisze: Rzekłem wam: iż przed słowy Chrystusowemi, to co się ofiáruie na ołtarzu, chleb iest: ále gdy słowa Chrystusowe wynidą: iuż się nie chleb zowie, ále ćiáło, y wiele innych Greckich y Łaćińskich Doktorow ták nauczáią, iż się temi słowy samemi ten Sakrament sstaie.

De Sacra. cap. 4. Orat. Catechistica apud Eutimium in Panoplia titulo 21. Serm. 24. de verbis Domini.

Czytanim nie może być Sakramentem.

W czym się wielki błąd tych nowych heretykow pokazuie, ktorzy czytaniem tylo Epistoły ś. Pawła ten Sákrament odprawuią. Nie lekcya to, ale konsekracya. Inne kazánie y czytanie, a inne poświęcenie, y przeto Apostoł mowi: Kielich błogosłáwieństwá ktoremu błogosławim, iźáli nie vczestnictwem iest krwie Chrystusowey? Kielichowi, to iest winu błogosłá-

1. Cor. 10.

wieństwo: to iest poświęcenie daiem, y mowimy słowy Chrystusowemi, *To iest krew moia.* Nie kazanim to ani czytánim odprawuią, ale błogosławieństwem, iako Chrystus błogosławił chleb, tak y my ná ołtárzu. Przeto mowi Augustyn: Chleb nasz y kielich sstaie się pewnym poświęcenim a nie rodzenim, y gdy tak nie będźie, pokarm iest ochłodzeniá, nie Sakrament nábożenstwa. Błogosławieństwo ábo poświącanie, iest słowo Boże rzeczone do stworzenia, y nad stworzenim. Ryby nie maią rozumu: á Bog im błogosławiąc do nich rzekł: *Rośćie y mnożćie się.* Tákże gdy opoce błogosławił, kazał Moyzeszowi do opoki mowić: opoko puść wodę. *Mow*, prawi, *do opoki, y da wam wodę.* Tákże y tu gdy słowem swoim błogosłáwi Chrystus Chleb: iakoby do chleba mowił, aby się ćiáłem iego sstawáł, gdy mowi: *To iest ćiało moie.* A tak nie czytanim, ani śpiewániem, ani kazaniem błogosławieństwa y poświęceniá odpráwuią; ále imieniá Bożego nad stworzeniem wzywaniem, y słowem Bożym.

Nie kazanim ale błogosławieństwem Sakrament się sstaie.

Lib. 2. contra Faustum cap. 13.

Słowo Boże nad stworzenim.

Num. 20.

Modlitwa kapłańska nie czyni tego Sakramentu.

Iest y drugi błąd v nowych Grekow, iż śmieią mowić, iż się modlitwą kápłańską Sakrámént ten kończy, y sstaie się ćiało y krew Pańská. To być nie może. Bo iako we Chrzćie by żadnych modlitw nie było, a same one słowa z polewaniem wody wymowione były: Iá ćiebie chrzczę. etc. iuż prawdźiwy się Chrzest sstáł, y Sakrament doskonały iest. Ták y w tym Sakramenćie. A iakobysmy pewni byli poświącenia y ćiała Páńskiego na ołtárzu, gdyby to się modlitwą kapłańską sstawało? gdyż się drugdy zły kapłan, y niegodny wysłuchaniá, modli, a iego modlitwę odmiáta P. Bog, y nie masz tey obietnice w słowie Bożym, aby złego wysłuchać P. Bog miał poki złym iest niepokutuiącym, á nie wiemy też, ktory iest v P. Boga dobrym, bo my go za dobrego mieć możem, a v Páná Boga będzie wzgárdzonym. Tobysmy tak nic pewnego nigdy nie mieli.

Modlitwa kapłańska nie zawżdy godna wysłuchania.

Rozność sprawowania w innych Sakra-

Na to się tu ta piękna náuká zostáwuie. W innych Sákramentach, gdy ie kapłan sprawuie, osobę też swoię przymieszywá, y mowi: Iá ćiebie chrzczę: Ia ćiebie potwierdzam,

mocą, pewnie nie swoią, ále Boską, Troyce ś. w imię Oyca y Syna, y Duchá ś. Iako sędźia krolewskie sądy odprawuiąc mowi: Ia ná tobie to skazuię: pewnie nie swoią mocą, ale krolewską, iáko iego namiestnik. Lecz w tym Sákrámencie nie tylo osobę swoię vsługuiącą kapłan przymięszywá: ale iako Bog sám y Chrystus mowi: iakoż przezeń Chrystus mowi: *To iest ćiało moie.* Co się y z innych przykładow pokázuie. Anyoł ráz mowi iako sługa Boży do Zácharyaszá: Toć Bog powiedźieć kazał, y mowi do Panny naświętszey: Poczniesz y porodźisz mocą Bożą y Ducha ś. sprawą Lecz drugi raz osobę na się Boską biorąc mowi do Moyzesza: Iám Bog Abráhamow, Izaakow, y Iakobow. Mowi Stephan ś. iż tam Anyoł był, y Anyoł się we krzu Moyzeszowi, osobę Boską ná sobie nosząc, vkazał. Y świeckie są przykłády. Raz poseł sám od krolá swego mowi: a drugi raz, sam na mieyscu iego śiedźi, y czczą go iáko sámego krolá.

mentach od tego.

Kapłan iako Chrystus mowi: To iest ćiało moie. Luc. 1.

Exod. 3. Acto. 7.

Toż iest w tym Sakrámencie, gdy kapłan poświąca: nie tylo swoię posługę vst y ręku swoich y mowy przynośi: ale y osobę na się Chrystusa sámego Bogá bierze, y Chrystus w nim mowi; *To iest ćiało moie*, y przeto nie mowi: *To iest ćiało Chrystusowe*: *boby tak od śiebie mowił*: *ale Chrystus sam przezeń mowi*: *To iest ćiało moie*, y dlá tegoż vbiory ma, iakoby y P. Chrystusowi sámemu przystoyne, chleb w rękębierze iáko sam Chrystus, oczy w niebo podnośi iako sám Chrystus, błogosławi iáko sám Chrystus, mowi iako sam Chrystus: *To iest ćiało moie*, *To iest krew moia.* Trudno tedy skończenie tego Sákramentu y poświęcenie inym słowom ábo modlitwie kapłańskiey przypisowáć. Te tylo same są formą abo tworzeniem tey wielkiey táiemnice. Ktoby te słowá opuśćił, ábo ie źle wymowił, ábo ie pomieszał: nicby nie sprawił, Sákramentuby nie było. Acz gdyby część iaką kto opuśćił, ktora do iestności y rozumienia nie tak należy: Iáko gdyby kto opuśćił, (enim) y przy kielichu gdyby opuśćił one słowa: *Nowego zakonu, abo taiemnica wiary*, zgrzeszyłby: aleby iednak Sákrament poświęcony y cały zostawał, gdyby iedno to wymowił: *To iest krew moia.*

Chrystus w Kapłanie mowi: To iest ćiało moie.

Sprawca tego Sakramentu sam Kapłan abo Biskup.

Správca ábo vsługuiący w tym Sákrámencie, iáko y w inych (okrom Chrztu w wielkiey potrzebie) nie może być iedno kapłan. Bo ná wieczerzy Apostoły swoie vczynił P. Iezus kapłanami, na poświęcenie tego Sakramentu y ofiárę, w czym nic Biskup od kapłána nie rozny ani więtszy. Sami tám byli, do ktorych rzekł: *To czyńćie na moię pamiątkę.* To iest to czyńćie com ia tu vczynił. Y w starym zákonie, kapłańskiego v ołtarzá vrzędu żaden odpráwować nie mogł. y ná krola wołali kápłani: Nie twoy to vrząd Ozya, abyś kadzenie Bogu ofiárować miał, ale kapłáński: to iest, synow Aaronowych ktorzy są na tę służbę poświęceni.

2. Par. 26.

Epist. ad Trallianos. Epist. 1. 2. 9

Ignacyus vczeń ś. Iana nápisał: Gorszy iest niżli pogánin, ktory śmie co czynić około ołtárza, iesli nie iest Biskup ani kápłan. Cypryan także naucza: Iż nikt Eucharystyey sprawić nie może, iedno kapłáni, y twierdźi, iż heretycy Eucharystyey nie maią, bo práwdźiwego kápłaństwá nie máią. Epiphániusz także pisze: Iż sami Apostołowie od Chrystusa ná sprawowanie Eucharystyey postawieni są, od nich ini Biskupi y kápłáni. Laikom y niewiastom, práwi, y samey przenaświętszey Dźiewicy tá moc nie iest dána. Także ś. Chryzostom naucza. *iż w tey mocy kapłani, są wyższy niżli Anyołowie*, y co iedno iest Doktorow y pisárzow Kośćielnych, wszyscy toż mowią, y nie nayduie się żaden przykład w historyách Kośćielnych, gdźieby kto inszy krom kápłána w iákiey przygodźie y potrzebie, ćiáło Chrystusowe poświęćić miáł

Haeres. 79.

Chrys. de Sacerdot. lib. 3. & 6.

Bez kapłanow nie mamy Sakramentow. Aug. epist. 180 ad Honorat.

Dla tegoż ś. Augustyn wypycha kápłany y ná woynę y ná ine niebespieczeństwa, by dobrze im o zdrowie szło, áby laikow nie opuszczali, bo bez nich Sakramentow, bez ktorych śmierći wieczney nikt nie vchodźi, mieć nie mogą. Dla takiego osobnego a wielkiego vrzędu, y ludźiom tak potrzebnego; Kośćioł żenić się kápłánom nie każe, y czystość wieczną roskazuie, y laikom dotykać się náczyniá ołtarzowi służącego zakazuie, iáko Nazyanzenus napisál.

Orat. contra Arianos et de seipso.

Tom. 2. de Sacra. cap. 7.

Dźiwował się heretyk Wikleff, iáko pisze Thomasz Váldensis, czemu nagorszy kapłan poświęćić ćiáło Pańskie może:

a nalepszy laik (mogł przydać y Anyoł) tego vczynić nie może. Nie rozumiał, hardy y głupi, taiemnic Kościelnych: iż gdy kapłáná święcą (iáko się wyższey náuczyło, o Sakramencíech w pospolitości) piątno mu na duszy Pán Bog czyni, z ktorego ona moc nie odbytá, ná poświęcenie Sakramentow wychodźi, z tym piątnem vmowę Bog ma: iż gdy kapłan to a to czyni, iako iest roskazanie Boże: Bog się zaraz z swą mocą do tego przyczyniá, choć zły, choć dobry kápłan będźie, y dlá tego v Katholikow nigdy żáden kapłan stracić kapłáństwá nie może, y do piekła ie z sobą zły ponieśie, y nigdy się znowu kapłana święćić nie godźi, bo mu mocy oney ráz onym na duszy piątnem od Boga daney, wszytek świát odiąć nie może, bo mocy na duszę nikt nie ma, okrom samego Boga, á nie od ludzi ią ma, ále od samego Boga ná duszy, przez święcenie y ręku kłádźienie wyrytą y wyrzezaną, iż ták mám rzec. Lecz ministrowie, ktorzy moc maią od vrzędu świeckiego, na świeckie tylo y ludzkie sprawy ią mieć mogą, y odiętą im bywa gdy vrząd chce, y dla tego śmieie się z nich Tertulian, mowiąc: *Dźiś v nich kapłan, a iutro burmistrz, abo szkolny mistrz.*

Piątno kapłańskie y vmowa Boska.

De praescr. haeret.

To zrozumiáwszy, pochwalmy Pana Boga nawyższego, iż nam taki Sákrament zostawił, w ktorym iest powine dźiękowanie nasze zá wszystkie dobrodźieystwa iego, y ofiará wdźięczności naszey ku niemu. W ktorym iest vczestnictwo dobr niebieskich, y związka spolney miłości naszey, y stráwne nasze, y chleb Anyelski w tey gośćinie żywota naszego ná źiemi. Dźiękuymy P. Iezusowi, iż nám w tak podłych y domowych żywiołach naszych iaki iest chleb y wino, Anyelski pokarm zostáwić ráczył, y táką moc dáł kapłanom naszym ná źiemi, iż nam na nim schodźić nigdy nie może, a prosmy o tę łáskę iego, ábysmy potráwy tey dostoynie vżywali, sami się do tego przyprawuiąc wielką y gorącą chęćią y pilnośćią nászą. Amen.

O EUCHARYSTYEY

Kazanie Wtore, w liczbie Dziewiąte.

O pierwszey dźielności tego Sakramentu: To iest, o prawdźiwey y rzeczywistey w nim obecności Ciała y Krwie Pańskiey.

O dźielnościách y skutkach tego náwyzszego Sakramentu przychodźi was náuczać, wybrani Boży. Te są dźiwne, wielkie, y nam barzo poćieszne, y zbáwienie nasze nám dáiące, ktore nieprzyiáćiel práwdy, Heretycy Sákrámentárze, Zwingliani, Kálwinowie, odiąć nám chcą, y z tego Sakramentu wyrzućić. Ale my fálszem się ich y zdrádámi szatańskimi brzydząc, odpor im słuszny vczynim. Trzy są przedźiwne y cudowne dźielności tego Sákrámentu, o ktorych náprzod mowić będźiem. Iedná, iż w nim iest obecne Ciało prawdźiwe Pána naszego. Druga, iż się tam chleb y wino odmienia, w toż Ciało y Krew Chrystusowę. Trzećiá, iż tám trwaią osoby chleba y winá, sámy przez się, bez osády y iestestwá chlebá y wina.

Trzy dźielności tego Sakramentu wieczerzy Pańsk.

O pierwszey dźiś mowiąc: Mocnie wierzymy, y głośno wyznawámy: iż ná ołtarzu po poświęceniu iest obecne y

Prawdźiwe iest ćiało

przytomne, prawdźiwe y rzeczywiste Ciáło Paná nászego Iezusa, pod osobą chlebá, także y Krew pod osobą wina. Bo iasno y bez żádnych páraboł y figur wźiąwszy chleb rzekł P. Iezus: Bierzćie y iedzćie: To iest ciáło moie. Iákoż się zwáć ma ćiáło, iedno ćiáłem, krew iedno krwią? Nie rzekł: To iest znák ćiáłá mego. Bo to było łácno y potrzebno wymowić, áby się byli vczniowie nie mylili, gdyż to są barzo rozne y dálekie od śiebie rzeczy; ćiało y znak ćiáłá, iáko żywy od malowanego. A zwłaszcza iż on czas bárzo iasney mowy y dobrze zrozumianey potrzebował: gdy Pán Sákrament nám do zbawienia vstáwił: gdy testáment czynił: gdy vmowę z námi y przymierze stánowił: gdy mandát y roskazánie dáwał: gdy ártykuł wielkiey wiary naszey zákładáł.

Pańskie na ołtarzu. Iasne bez paraboł y figur słowo.

Nie znak ćiała ale samo ćiało.

Czas on iasney mowy potrzebował

Sákrámenty są naczyniem y instrumentami zbáwieniá ludzkiego, y bez nich zbáwieni być nie możem. Izali rzeczy do zbáwienia wszystkiemu świátu potrzebne, ćiemną y niezrozumiáną mową stawione być maią? O Chrzćie w słowách Páńskich nie masz żádnych figur. Ták iako Pan rzekł: *Chrzćićie w imię Oyca, y Syna, etc.* Tak to rozumiemy, y ták wodą poleváiąc czynimy, iako sám Pán wodę do Chrztu v Iana ś. mianował, wodą się chrzćim. A tu czemu ináczey rozumieć mámy niż Pan mowi? Oszukanieby zbawieniá nászego było, gdyby nam wątpliwe y nie iásne lekarstwa do niego podawáno: co temu ktory nás miłuie, y zbáwić mocno chce, dobrodźieiowi Panu, nie przystoi.

I. O rzeczach do zbawienia potrzebnych iasna ma być mowa.

Ioan: 3.

Kto testament pisze abo czyni: izali figuralne y ćiemne mowy daie? pomieszałby tak y powádźił potomki, gdyby nie iasnie woley swey opowiedźiał. Gdyby rzekł: zostáwuię wám pięćioro chleba, a rozumiałby pięć tyśięcy złotych: coby tu było zá oszukánie? á po śmierći trudno o wykład pytáć, potrzeba było przynámniey wykład onych słow przed śmierćią zostawić. Tego Pan nie vczynił: ani ćiemno y wątpliwie rzekł, ani wykłádu przećiwnego iasnym słowom swoim zostawił.

2. Testament iasnych słow potrzebuie.

Czyni P. Iezus zmowę y przymierze z vczniami swemi, y z wiernemi wszytkiemi, obwiąski w nim y kondycye daiąc

3. Zmowa

y przymierze iasnych słow potrzebuią. Ioan: 14.

iako y w starym zákonie vczynił P. Bog: Dźiedźictwo źiemie obiecaney mieć będźiećie: iesli przy służbie iednego Boga zostániećie. A w nowym Chrystus mowi: *Przyiaćiołmi memi będźiećie, y tam się dostaniećie gdźie ia będę iesli przykazanie moie zachowaćie.* Táka zmowa y obietnica, krwią się bydlęcą v Moyzesza potwierdźiła. A w nowym Chrystus ią krwią własną potwierdźił, mowiąc: *Ta iest krew nowego testamentu, ktora za was wylana będźie.* Zmowy máią być iásnemi słowy, bo ináczey iedenby drugiego nie zrozumiał, y zmowyby y obowiąskow nie wypełnił.

4. Mandat y roskazanie iasne ma być.

A ktemu roskázanie y mandat ma być tákże dobrze zrozumiány. Gdy co pilnego słudze roskázuiemy: pytámy go, á rozumiesz? y często pytámy aby nie pobłądźił. Pan tu roskazuie, *To czyńćie na moię pamiątkę.* Iesli tego roskazaniá iásnie nie oznáymił, co się má czynić: to wszytko wniwecz. Coż mámy czynić? chlebli bráć prosty, czyli ćiáło twoie Pánie? figurámili sámemi y znaki to twoie roskazánie, czyli práwym y żywym ćiáłem twoim tę pamiątkę odprawić mamy? Lecz dobrze iásno rzeczono: *To czyńćie com ia czynił:* poświęćiłem chleb ná ćiáło moie, y wino ná krew moię, zostáwuiąc wam żegnány vpominek: toż y wy czyńćie, ábyśćie námię pámiętali, iż wás miłuię, za was to ćiáło y krew dáię, y do pożywániá iego wzywám, y wy tákże poświącáiąc vżywáyćie, y rozdáyćie, á mnie wspominayćie.

I. Artykuł wiary ma być iasnie nauczany.

Artykuł wiary nászey wielki iest w tym Sákrámencie, iáko ten: *Wierzę grzechow odpuszczenie,* y ieszcze więtszy. A iákoż nie miał się iásnemi słowy podać, abysmy pewną wiárę o nim z słowá Bożego iásnego mieli? Ine táiemnice Boże, na ktorych zbáwienie nie należy, pokryć mogł P. Iezus w párábołach, dlá pilności y dla szukániá mądrośći. Ale to o czym káżdy pod zbáwienim swoim má wiedźieć, iasnie y prosto podać miał.

2. Sam P. Iezus wyłożył iakie ćiáło dał.

Sám P. Iezus wyłożył iakie ćiáło dáwał: *To,* práwi, *ktore za was wydane będźie.* Nie figurálne, áni znakowe, ani malowane ćiáło za nás iest wydane: ále prawdźiwe. Toż dáł na wieczerzy. Tákże y o krwi rzekł: *ktora za was wylana bę-*

dźie, nie málowánać zá nas wylana iest. Tęż tedy mamy w Sákramencie, ktorá ná krzyżu płynęła.

Samo błogosławieństwo Boże nád chlebem, mogłoby te fałsze ich zburzyć. Błogosławił Pan chleb. Toć mu błogosławieństwo nic nie przyczyniło, áni go, iesli tak został iako pierwey, odmieniło. Toć słowo Boże iako y ludzkie dźwięk tylo ma, a mocy y dźielności nie má. Słowo Boże y błogosławieństwo odmieniá stworzenie. Błogosławił P. Bog rybom w wodźie y rozmnożyły się, y do tego czasu słowo iego moc ma. Także y ludźiom błogosławił, aby się rodźili y do tego się czasu rodzą. Błogosławił chlebu na puszczy, y rozmnożył się ná pięć tyśięcy ludźi nakármienie. A iáko tu miáło prozne być Boskie błogosławieństwo, gdy mowi pismo: *Błogosławił chleb mocnym słowem swoim*, y mowił: *To iest ćiało moie.* O czym ś. Ambrozy szeroko. Ná Chrzćie Pan Chrystus wody nie błogosławił: przetoż wodą prostą zostaie. ale tu błogosławił chleb, przetoż się odmienić musiał w to, w co on słowem swoim rzekł. Ludzkie błogosławieństwa nád stworzeniem, natury nie mienią: ale Boskie mocne iest, służące woley y słowu iego, naturę odmienia, y Apostoł o tym błogosławieństwie w tym Sakramencie mowi, *Kielich*, to iest wino, *ktoremu błogosławim*, *izali nie iest vczestnictwo krwie Pańskiey?* Iákoby rzekł: Błogosławieństwem słow Bożych sstaie się nam krwią, y oney pożywamy, y iey się sstáiemy vczestnicy.

3. Błogosławieństwo Boskie nad chlebem czyni odmianę. Genes: 1.

Matth. 14.

De his qui myst: inic: cap: 9.

1. Cor: 10.

Samy figury starego zakonu przeprzećby ten vpor mogły. Báranek Wielkonocny znáczył nasz Sákrament, bo mowi Páweł ś. *Paszcha abo Baranek nasz oflurowany iest Chrystus*, *vżywamysz w przasney szczerośći a prawdźie.* Iesli my w Sákramencie naszym tylo chleb sam mamy: lepszá byłá stárá figura, ktora mięso miałá. Tákże y mánna, iáko daie znać Pan Iezus, Sakrament nasz oznáczała. Obiecuie nam Zbawićiel lepszą. mannę y potrawę ktora żywot dáie Iesli sam chleb tylo dał w swoim Sákrámencie: toć nic lepszego ani zácnieyszego nie ma nad mannę. Toć także nie ożywia iáko y mánna, y owszem lepszá była manná z obłokow spu-

4. Figury starego zakonu vkazuią tę prawdę. 1. Cor: 5.

Ioan: 6.

szczoná, y cudá w sobie wielkie y smaki wszytkich potraw máiąca.

5. Obietnica Chrystusowa muśiała się iśćić. Ioan: 6. Szemranie Zydowskie o pożywaniu ćiała Páńskiego.

Obiecál Chrystus v Ianá ś. *Chleb ktory ia wam dam, ćiało moie iest*, to iest, potráwę ktorą wam zostáwię, iest ćiało moie. Gdźież tę obietnicę ziśćił? Izáli nie tám, gdźie wźiąwszy chleb, mowił: *To iest ćiało moie?* A gdy szemrali Zydowie: iako nas kármić má ćiałem swoim? Pan ich do figur y ćiemney mowy nie odesłał, áni im wykłádu vczynił, ale potwierdźił słowo swoie, mowiąc: *Iesli pożywać ćiała mego y pić krwie moiey nie będźiećie, żywota w sobie nie maćie.* Oni się gorszyli z tey mowy. Izali nie był czás dla zbawienia dusz ludzkich mowić: nie ták tego rozumieyćie, pod figurą y párábołą iá to mowię, ále y drugi raz rzekł: *Tym się gorszyćie? A iakoż gdy vyźrzyćie, a Syn człowieczy wstępuie tam gdźie był pierwey?* Trudniey wám będźie wierzyć, gdy to ćiało, ktorym wás chcę kármić, w niebo wstąpi. Y náuczył ich, áby rozumieniá około tego ćielesnego y grubego nie mieli: iákoby pieczone y wárzone ćiało ieść mieli: Ale żeby się do mocy Boskiey wiarą podnośili, v ktorego nic nie iest niepodobnego. Duch iest, práwi, ktory ożywiá, ćiało nic nie iest pożyteczne. Słowá moie Duch są y żywot. To iest, iáko święći wykłádáią: † Cielesne grube rozumienie, nie iest pożyteczne. Duch: to iest niewidomá moc Boża, y słowo moie Boskie mocne, to ćiało czyni, y ten cud, iż się wszytkim dáć y vżyczyć może, bez szkody swey.

Cielesne grube Zydow rozumienie. † Atha. super illud Matth. 11. qui dixerit verbum in Spiritum S. Chrysost: hom: 43. in Ioan. August: in Psal: 98. Beda, Theophil: Euthiminus.

6. Niegodne pożywanie, vkazuie prawą przytomność ćiała Páńskiego. 1. Cor: 11.

Ono Apostolskie słowo: *Kto niegodnie pożywa, potępienie sobie pożywa, nie rozeznawaiąc ćiała Páńskiego:* może náupornieyszego zwyćiężyć. Iákoby Pán Bog o chleb prosty potępieniem káráć miał, ktoby go niegodnie vżywál? Lecz ćiáłá Páńskiego może kto niegodnie y z potępieniem vżywać: gdy w grzechu ie śmiertelnym bez czći y vwáżeniá przystoynego bierze.

Czemu chlebem się zowie ćiało Pańskie. Psal: 77.

Biorą sobie na pomoc słowá z tegoż mieyscá Páwłá ś. Oto, práwi, tám Apostoł chlebem zowie ćiáło Páńskie. Prawdá: ale nie pszenicznym áni piekárskim chlebem, ále anyelskim niebieskim. Iako Psalm mowi: *Chleba Anyelskiego po-*

żywał człowiek. Anyołowie chleba pszenicznego nie iedzą: ále inny niebieski, przez chleb potráwa się y iedło rozumie w pismie. A też Apostoł nie mowi, chleb zgoła, ále chleb Páński: Toć nie pszeniczny. Pański: Toć iest ktory sam Pán dał, mowiąc: *To iest ćiało moie.* Bo pszeniczny chleb, láda kto dáć może.

Chleb potrawa y iedło rozumieć się ma.

Mowią, iż tam iest figurálne słowo, gdy Pán mowi: *Ten kielich iest testament we krwi moiey.* Iesli tám iest co nie prostey mowy: tedy záráz to obiaśnił, y wyłożył P. Iezus dokładaiąc: *ktora za was wylana będźie.* Nie kielich za nás wylány, ale krew. A też káżdy się tu domyślić może: gdy kto mowi: piy z tego kubká: ázaż rzecze: piy to wino: iż wino iest w kubku. Co Łukász ś. rzekł: *Ten kielich we krwi moiey.* To Marek ś. y Máttheusz iásniey nápisáł, iż Pán rzekł: *Ta iest krew moia.*

Kielich krwie moiey.

Luc. 22. Matth. 26. Marc. 14.

A świadectwá Oycow ś. o Boże iako te niewierne potępiáią! Nie mász żádnego Kośćielnego pisárzá y Doktora od wiekow Apostolskich, ktoryby o tym wątpił, á nie oświádczył tey prawdy: iż ołtárz nász y Sákrament má prawdźiwe ćiáło Páná nászego. Począwszy od Ięrzeia Apostołá Páńskiego, wyliczym ich kilka, do innych ábo do tych co ie zebrali odsyłáiąc. Vmieráiąc (iako w męczeństwie iego piszą ći kápłáni ktorzy przy nim byli, y iáko list ich Kośćioł przyiął, y czytá go bez podeyźrzenia żádnego) mowi do Egeászá stárosty, ktory mu ofiárowáć dyábłom kázáł, ś. Ięrzey: *Ja Bogu wszechmogącemu baranka co dźień ofiaruię, ktory gdy prawdźiwie ofiarowany iest, y prawdźiwie ćiała iego lud vżywać będźie, sam Baranek cały zostaie y żywy.* To tu Mszá ś. y vżywánie na niey práwdźiwego ćiałá Páńskiego nie figurowánego ani malowanego, bo nie ma żadnego cuda kto malowanego ie, á żywy cały zostaie. Iustynus męczennik mowi: *Bierzem to nie iako chleb pospolity: ale ćiało y krew Iezusa wćielonego, iakosmy się nauczyli.* Ireneus: *Iakoż mowią, iż ćiało do zguby przychodźi, ktore się ćiałem y krwią Chrystusową karmi? Bo ćiała nasze biorąc Eucharystyą, iuż nie są skaźitelne, ale nadźieię zmar-*

Oycow S. świadectwa potępiaią Kalwiny.

Ięrzey S.

Iustyn. Apol. 2. ad Anton. Lib. 4. ca: 34.

twychwstania maiące. Nie tylo dusza ale y ćiáło w Sakramencie, Chrystusowym się ćiáłem ożywiá. Iákożby figurá y znák ożywił?

Lib: de Resurrect carnis.

Tertuliánus: *Ciało się*, prawi, *obmywa, aby się dusza oczyśćiła: ćiało się pomaszczywa, aby się dusza poświęćiła: ćiało Ciała Chrystusowego pożywa, aby dusza się Bogiem karmiła.*

Serm: de Caena.

Cypryanus: *Chleb ktory Pan vczniom podawał, odmieniony nie w obraźie ale w naturze, wszechmocnością słowa, sstał się ćiałem. A iako w personie Chrystusowey człowieczeństwo się vkazowało a bostwo się taiło: tak w widomy Sakrament Boskie się iestestwo wlewa.*

Lib: 8. de Trinit.

Hilaryus: *O prawdźiwym ćiele y krwi nie masz do wątpienia mieysca. Bo y Páńskimi słowy, y wiarą naszą, prawdźiwe iest ćiało, y prawdźiwa iest krew. Izali to nie prawda? Niech tym będźie nie prawda, ktorzy nie wierzą, aby Chrystus Iezus był prawdźiwym Bogiem.*

Bostwo Chrystusowi odeymuie, kto o ćiele iego w Sakramencie nie wierzy.

Kto wierzy iż Chrystus iest wszechmocny Bog, o mocy iego y prawdźie nie zwątpi, iż co mowi, tak się sstaie.

Catec: 4. mystag.

Cyrillus Hierozolimski: *Gdyż tak Chrystus twierdźi y mowi o chlebie: To iest ćiáło moie: a ktoż śmie wątpić?* gdy tenże mowi: *To iest krew moia: a ktoż rzecze iż nie iest krew iego? Niegdy wodę odmienił w wino: izali godny nie będźie abysmy mu wierzyli, iż wino na krew odmienił? Pod osobą chleba daieć się ćiało, y pod osobą wina daieć się krew. Takesmy Chrystoforami, to iest Chrystusa noszącemi, gdy ćiało y krew iego w nasze członki przyimuiemy, y iako Piotr ś. mowi, vczestnicy iego boskiey natury sstaiemy się. Nie patrzże iako na goły chleb: bo iest ćiałem Chrystusowym wedle słow iego, bo acz smysł to tobie podaie: ale ćię wiara niech vmacnia, abyś nie wedle smaku sądźił.*

Znaczne y poważne świadectwo prawdy.

O Boże iako to iasne słowá, nie tylo o obecnośći ćiała Páńskiego, ale y o przemienieniu elementow. Toć wiara Kátholicka, tak stárá. Bo ten żył około roku P. 360.

Opuszczám, Athanazyusza, Nazyanzena, Chryzostomá, Ambrożego, Ieronyma, y innych. Dámáscena tylo na te figuralniki puszczę. Mowi tak: *Chleb y wino za wzywaniem Ducha ś. nad przyrodzenie odmienia się w ćiało y krew Chrystusowę. A nie są dwoie, ale iedno. Nie iest figura chleb y wino,*

4. de fide ort: ca: 14.

ciała y krwie Chrystusowey (vchoway tego Boże) ale samo ciało Pańskie vbostwione.

Przećiwnicy nie vmieią nic zadawać przećiw tey wielkiey prawdźie y tak iasnym słowom Bożym, iedno z zrozumu ludzkiego odpory abo vpory y z niepodobieństwa, iákoby co Panu Bogu trudnego było.

Nie widźimy y nierozumiemy ale się nie mylimy. Rozum nasz słaby.

Nie iuż się na tym mylę gdy czego nie widzę, ábo nie rozumiem. Nie widzę áni Páná Boga, ani Anyołá, ani dusze ludzkiey, áni swego na Chrzćie odrodzenia. Gdźieby wiara byłá? cożby za odpłátę miałá? Rozum nasz nie wiele przemoże, y mrowczey y pszczoły iedney natury nie wybáda. Z ogniem mieszka, a mocy iego nie poymuie, powietrzem żyw y thnie, a przyrodzenia iego nie zna, y sam niewie co się z nim dźieie, y sam śicbie nie zna, y myśli a skłonnośći swoich drugdy nie rozumie.

Wielbłąd w igielne vcho. Matth: 19.

Niepodobno to, prawi, áby pod ták máłą rzeczą, ciało było Chrystusowe. W twoim rozumie niepodobno: ale nie w Boskiey mocy. Podobno v Pana Boga iż Wielbłąd tak wielka bestyá y guzowáta, zmieśći się w igielnym vchu, co sam P. Iezus twierdźi: a ty co rzeczesz? Skriy rozum, a vstępuy, á wierz práwdźiwemu, ktory kłámać nie może.

Na wielu mieysc było iedno Pańskie ciało, y być może. Aug: Conc: 1. in Psa: 33. Chrysost: hom: 2. ad pop.

Niepodobno, práwi, aby iedno ciáło było y w niebie y ná ołtárzu, y ná wielu mieysc. Otoż na wieczerzy było na wielu mieysc. Bo Pan Iezus w nim śiedźiáł, y ono w ręku swoich nośił: gdy rzekł: *To iest ciało moie.* Ták mowi Augustyn: *Sam się w ręku swoich nośił.* Y Chryzostom nápisáł te słowa: *Heliasz płaszcz zostawił vczniowi: a Syn Boży wstępuiąc, ciało swe nam zostawił. Ale Heliasz obnażony został, a Chrystus y nam ie zostawił, y sam ie maiąc wstąpił.* Otoż iedno ciało może być y w niebie własnym widomym obyczaiem, y na źiemi niewidomie y Sákramentalnym sposobem, ták iáko on sam wie, wedle iestnośći nie wedle rozszerzenia, ani wedle mieysca tam iest ciało iego. Mnie tego wiedźieć nie kázał, iako tam iest: ále mi ie bráć kazáł, iako mi do zbawienia pożyteczne iest.

Słowo rzeczone na tyśiącu mieysc.

Słowo rzeczone do tyśiąc vszy całe wchodźi, y v tyśiąca ludźi zaraz iest na tyśiącu mieysc: a przedśię y v tego co ie mowi całe iest. Iesli to podobno słowu: iako ćiału Páńskiemu vbostwionemu niepodobno na wielu mieysc być, á przedśię ná swym mieyscu zostawáć? Mogą być zaraz dwie ćiele na mieyscu iednym, iáko ćiało Chrystusowe, y kamień v grobu, przez ktory, pieczęći nie naruszáiąc, przeszedł, na iednym mieyscu było, y także gdy do vczniow przez drzwi zamknione wszedł, y ćiało iego y mur abo śćianá na iednym mieyscu záráz była. A to czemu nie ma być podobno: iż iedno ćiało na wielu mieysc będźie?

Ioan: 20.

Nauki do wiary.

1. V Boga nic niepodobnego.

2. Rozum wierze vstępuy.

1. Ioan: 3.

Vcz się namilszy braćie wiáry, a do niey miey te náuki, iesli pobłądźić niechcesz. Naprzod: Zadnego nigdy Panu Bogu y słowu iego kłamstwá y niepodobieństwá nie śmiey zádáwáć: ale iako Anyoł z niebá naświętszey Pannie powiedział, záwżdy mow: *Nie masz nic v Pana Boga niepodobnego.* Druga: Rozum niechay wszędźie wierze vstępuie. *Bo Bog*, mowi pismo, *więtszy iest niżli serce nasze.* Spraw iego rozum nasz nie ogarnie. Łyżką, ktorą w vsta kładźiesz, morza nie wybierzesz, ani zbrodźisz, odchłań iest y bezdnie moc Boża y sprawy iego. A ktemu nigdy się nie pytáy, gdy Bog co mowi: *Iako to być może.* Bo o to słowo Zydy Pán Bog gromił, y Gabryel Anyoł Zacharyásza, y dał mu dobrą pokutę za złe wymowienie, dźiewięć mieśięcy milczenie. O to słowo y Nykodema zawstydźił Pán, mowiąc: *Tyś iest mistrz w Izraelu, a tego nieumiesz?* Ieszcze y tego się naucz: nigdy nie pytay Páná Boga iakoć co dáie, kiedyć dáie, á coć do tego? Nie pytász się, iakoć oćiec maiętnośći dostał, coć do tego, kiedy ią tobie zostawił? Nie każeć się P. Bog pytáć, iákoć ćiáło swoie daie, ále każeć go vżywáć, a zbawienia z niego dostáwać. Pomni y na to, iż młodszym Lewitom zákazano było, áby w przybytku nic dwornie nie vpátrowáli: ále rzeczy od kapłánow vwinione brali. Iesli co chcesz widźieć y wiedźieć: nie odwiiay sobie, ale idź do kápłána, a onći powie. Mięso kazáno ieść, mowi Orygenes: ale gdy twardą kość tráfisz,

3. Nie pytać iako to gdy Bog co mowi.

Ioan: 6.
Luc: 1.
Ioan: 3.

4. Przestay coć daią, a nie pytay skąd to iest.

5. Nie być dwornym w Boskich rzeczach.

Num: 4.

nieś ią do kapłána, bo ty młode zęby mász, y kośćią się vdawisz. Ták gdy czego nie rozumiesz, day się kośćiołowi Bożemu, ktoregoć słuchać kazano, nauczyć. Iesli kośćiołowi nie wierzysz: poganinem y niewiernym zostaiesz. Czego ćię vchoway Boże, a day nam wszytkim mocną wiárę, y prawdźiwe wyznanie wszechmocnośći twoiey Panie, ktorey rozum nasz nie zmierzy. Tobie chwałá ná wieki wiekow. Amen. In Leuit.

KAZANIE TRZEĆIE

O EUCHARYSTYEY

w liczbie Dźieśiąte.

O drugich dwu dźielnościach tego Sakramentu, y o pokłonie temu Sakramentowi.

Exod: 16. Ona manná ná puszczy, wiele nad przyrodzenie cudow w sobie miáłá: bo z rosą padała, kto iey więcey wźiął nád potrzebę, domá ginęła, kto ią na drugi dźień schował, zgniła, a kto ią na święto chował, świeża zostáwáłá, a smaki w sobie wedle pożądania káżdego, rozmáite miáła.

Sap: 16.

Manna figurą naszego Sakramentu. A iż byłá ćieniem y figurą nászego Sákramentu, mowi Ambrozyus: *Iesli się ćieniowi dźiwuiesz: o iako to wielkie iest, ktorego się ćieniowi dźiwuiesz?* To iest: Iesli manná miała w sobie dźiwne y nád przyrodzenie dźielności: daleko má dźiwnieyszych wiele y więcey nasza práwie niebieska w Sakramenćie mánná. Mowilismy o iednym cudu, iż má ten Sákrament práwdźiwą a rzeczywistą obecność Ciáłá y Krwie Páńskiey: mowmy iuż o drugim, iż w nim odmiana iest wielká po poświęceniu. Bo chleb, abo iestność chlebowá, obraca się w iestność ćiáłá Pańskiego: y nie masz tam chlebá, ale

Wtory cud w Sakramenćie odmiana chleba.

tylo osoby chleba. To iest szczerá prawda, y słowa Pańskie ináczey się bez tego iśćić y práwdźiwe być nie mogą: gdy wźiąwszy y błogosławiwszy chleb Pan, rzekł: *To iest ćiało moie.* —

Troie rozumienie tych słow. To iest ćiało moie.

Co na to troie się rozumieć może. Abo tak: Ten chleb iest figurą y znakiem ćiáła mego. Abo ták: Ten chleb bez żadney figury y znáku, iest ćiałem moim. Abo tak: To co iest pod widomymi osobami chleba, iest ćiało moie. Pierwsze rozumienie iest heretyckie, Zwingliáńskie, Kalwińskie, ktorymesmy się w przeszłym Kazaniu zbrzydźili. Wtore iest Luterskie, ale barzo głupie. Iesli się nic w chlebiė nie odmienia, tedy to práwda nie będźie, gdy się ták rzecze: *Ten chleb iest ćiało moie*, iakoby rzekł: *ten woł iest baranem.* Tá nie może być prawda, iesli się woł w barana nie obroći. Trzećie rozumienie iest Káthołickie, w ktorym wszytka iest prawda. Gdy Pan mowi: *To iest ćiało moie*: *muśi być ćiało iego.* Bo Bog iest ktory mowi, kłamáć nie może; y muśi być ćiało iego, abo wedle osob zwierzchnich, ktore accidentia zowiem, ábo wedle iestnośći pokrytey, ktorą substantią zowiem. Bo w chlebie nic nie masz trećiego. Wedle zwierzchnych widomych y czułych osob, to iest wedle smaku, dotykania, y widzeniá, nie iest ćiało Chrystusowe, (bo doznáwamy że się te nie mienią) tedyć wedle iestestwa muśi tam być ćiało iego. To iest, iestestwo ábo substántiá chlebowa vstępuie, y ná iey mieysce ćiáło Chrystusowe pod chlebowemi osobámi nástępuie, y iest taka odmiana, iż tam nie iest chleb, ále ćiało Pana naszego, pod widomą osobą chleba pokryte. Tę odmianę zowiem po Łaćinie transubstantiatio, ktore słowo może być nowe przed lat 500, od Theologow Káthołickich y Concyliy podane: ale rzecz sama stara barzo od Chrystusa y Apostołow iego. Swięći Boży znali tę odmiánę w tym Sakramencie, y o niey pisáli.

Iestestwo abo Substntia chlebu, vstępuie iestestwu ćiała Pańskiego.

Odmiana ta zowie się Transsubstantiatią. Doktorow S. świadectwa. Serm: de Coena.

Náprzod Cypryan ś. iako się w przeszłym Kázániu napisało, tak mowi: *Chleb ten ktory podawał Pan vczniom, odmieniony wszechmocnośćią słowa, nie w obraźie* (to iest zwierzchu) *ale w naturze, sstał się ćiałem*, obrazem zowie widome

weyrzenie y czułość chlebową, to iest biáłość, smak, dotykánie, co się tám nie odmienia: á natura zowie iestestwo samo chlebowe, ktore się tám mieni.

Y Tertulian ták pisze: *Pan Iezus wźięty chleb vczynił ćiałem swoim, mowiąc: To iest ćiało moie.* Chleb, prawi, vczynił ćiałem swoim, nie wedle osob widomych: toć wedle iestestwa niewidomego, to iest substancyey.

Catec: 4. mistag.

A Cyryllus Hierozolimski, barzo iasnie, iako się też wyzszey wspomniało: *Niegdy*, práwi, *wodę odmienił w wino: izali godny nie będźie abysmy mu wierzyli, iż wino na krew odmienił*, y mowi to co my Katholicy mowim: *Pod osobą chleba daie się ćiało, y pod osobą wina daie się krew*, y niżey: *Nie patrzże iako na goły chleb, bo iest ćiałem Chrystusowym, wedle słow iego. Bo acz smysł to tobie podaie, ale ćię wiara niech vmacnia abyś nie wedle smaku sądźił.* Coż tu może być iasnieyszego nad ten nászey nauki Kátholicki dowod?

Pod osobą chleba daie Pan Bog ćiało.

Orat: Catech &. 37

Gregorius Nyssenus ták też pisze: *Dobrze wierzym, iż się słowem Bożem chleb w ćiało słowa Boga odmienia*, y niżey: *To daie Pan mocą błogosławieństwa, naturę rzeczy tych na ktore patrzym, w ćiało swoie odmieniaiąc.* Naturę nazwał substáncyą, iáko ią wszyscy zowią.

Tract: 2. de Exod.

Gáudencyus, ktory także o tym czásie w roku 400 żył, tak pisze: *Ten tworca natury Pan, ktory z źiemie rodźi chleb, z chleba zaś, bo to może y obiecał, czyni własne ćiało, y ten ktory z wody wino vczynił, z wina krew swoię czyni.*

Hom: 83. in Matth.

Chryzostomus: *Nie ludzka moc iest w sprawach przynieśienia* (to iest ná ołtarzu). *My vsługuiących mieysce trzymamy: ale co ie poświęca y odmienia, on iest*, to iest Chrystus sam.

Citat Beda in 10. c. Corint.

Augustynus: *Nie każdy chleb, ale ten ktory bierze błogosławieństwo, sstaie się ćiałem Chrystusowym.*

Epist: ad Casirium.

Cyryllus Alexándryiski: *Abysmy się nie zbrzydźili ćiałem y krwią na ołtarzu położoną: vstępuiąc Bog naszey krewkośći, wlewa na przynieśienie* (to iest na chleb y wino) *moc żywota, obracaiąc ie w prawdę własnego ćiała, aby ćiało żywota, iako iakie naśienie, w nas się naydowało.*

Emissenus: *Gdy rzeczy stworzone na poświęcenie kładą się na święte ołtarze: pierwey, niżli się wzywanim nawyzszego Boga poświęca, iest tam iestestwo chleba y wina: Ale po słowiech Chrystusowych, iest ćiało y krew Chrystusowa. Co za dźiw, iż to co słowem mogł stworzyć, może stworzone odmienić?* Serm: de Corpore Domini.

S. Remigius: *Ciało, ktore słowo Boże przyięło, y chleb, ktory się na ołtarzu poświęca: iedno ciało iest Chrystusowe, co iako ono ciało ciałem iest Chrystusowym: tak y ten chleb przemienia się w ciało Chrystusowe, y nie iest dwoie ciało, ale iedno*, żył około roku 500. In cap: 10. 1. ad Cor.

S. Grzegorz wielki, iako kładźie Paulus Diaconus w iego żywoćie: *Wiedząc stworzyćiel o naszey krewkości, tą mocą ktorą wszytko z niczego vczynił, chleb y wino, zostawuiąc własne osoby ich, w ćiało y krew swoię, za poświęceniem Ducha świętego obraca,* żył roku 600.

Theophiláktus: *Chleb on taiemnemi słowy przez swięte błogosławieństwo, y przystęp Ducha ś. przemienia się w ćiało Pańskie*, żył około roku 800. In cap: Ioan: 6.

A przed lat 600. około roku Páńskiego 1000, gdy Berengaryus heretyk, y oćiec Zwingliański y Kalwiński, náuczać śmiał: iż w tym Sákramencie nie mász iestnotnego ćiáłá Chrystusowego, áni się tám mieni, iedno iest figurá y znak iego: święći Oycowie, nie ná iednym, ale ná cztérech Concyliách, błąd iego potępili. Y na Rzymskim zá Grzegorza vij. Roku Pańsk. 1079. tak sám Berengaryus błąd swoy odwołáł, y wyznáł w te słowá: *Przez słowa naszego odkupićiela, wyznawam, iż się chleb y wino, wedle iestestwa, obraca w prawdźiwe y ożywiaiące ćiało Pana naszego.* Potym Laterańskie Concylium za Innocentego iij. Roku Pańsk. 1215. toż wyznało. Potym Florentskie y Trydentskie toż potwierdźiło. Niechże vstępuią ći potępionego oycá Berengáryuszá synowie, a tego wielkiego y bluźnierskiego błędu nie wznáwiaią. Berengarius potępiony.

Trzećia dźielność ábo skutek cudowny iest w tym Sakrámencie: iż w nim osoby zwierzchnie chleba y wina, stoią sámy przez się nád przyrodzenie, bez chlebá y wina. To iest, smak, chlebowy iest, a chlebá samego, nie mász, smak winny Trzećia dźielność tego Sakramentu.

Osoby chleba bez chleba.

iest bez wina. Tego żadna Philozophiá nie dopuśći, tego práwá nátury stworzoney bronią. Ale Pán natury y stworzeniá czyni co chce, iáko Psálm mowi: *Wszytko co chce czyni na niebie y na źiemi.* Może inną náturę vczynić, y inákszy świát, y prawa dać

Psal: 134.

Iob 9.

inákszе naturze. Bo ten ktory práwá náturze dáie, nie iest żádnym prawom podległy, kiedy chce odmieni ie, y nic się mocy y woley iego nie sprzećiwi, áni mu kto rzecze: czemuś tak vczynił? Mamy tákie przykłady y w pismie, gdźie osoby y accidentia stoią przez się bez osády ábo iestestwá. Iásność ktorą Pan Bog stworzył ná początku, byłá bez słońcá. Bo słońce dniá czwartego stworzył, słońcá nie było, iásność słoneczna byłá. To mowi Bazylius ś. y ták to wykłádá y twierdźi. Także mánna oná na puszczy smák w sobie kápłoni miáła, á kapłoná nie miáłá. Bo wszytkie smáki w sobie miáła, mowi pismo.

Genes: 1. Iasność słoneczna bez słońca.

De opere sex dierum.

Sap: 16.

Przyczyny dla ktorych osoby chleba zostaią bez chleba.

Były wielkie przyczyny tey táiemney y skrytey mocy y mądrośći Boskiey, áby osoby zostáwáły a chleb się mienił. Boby Sákrámént nie był gdyby się wszytko odmieniło, znákowby Sakramentálnych zwierzchnych nie było. A teraz trwáią y znáki zwierzchnie, y rzecz pod nimi niebieska, to iest ćiało Chrystusowe. Nigdyby prawdźiwe słowa nie były one: *To iest ćiało moie*, gdyby się co nie mieniło. Zwierzchowne przypádki się nie mienią, a iestotá się niewidomá chlebá mieni, iż tám nie chleb iest, ale ćiáło Boże, y prawda się iśći: *To iest ćiało moie.* Gdyby nie zostawáły osoby chleba, nie wiedźielibysmy gdźie iest ćiáło Páńskie. Ale gdy zostaią: wiemy iż tám iest po poświęceniu. Gdyby nie zostawały osoby, nie moglibysmy widomego y surowego pożywać ćiała ludzkiego, y brzydkośćby tego nie dopuśćiłá. A Pán Bog tey naszey krewkośći dogádzaiąc, obwinął nám y pokrył ćiáło swe prawdźiwe w osobie chlebá, iż żádney trudnośći w pożywániu nie mamy. Tę przyczynę dáią święći iako się wyższey nápisały ich słowá: Cyryllus Alexandriyski, Augustyn, Grzegorz ś. Theophiláktus, y ini. Nákoniec, gdyby tám chleb zostawáł: byłoby w pokłonie niebespieczeństwo, gdybysmy

I. Sakramentby nie był.

2. Prawdźiweby słowa Pańskie nie był.

3. Niewiedźielibysmy gdźie iest ćiało Pańskie.

4. Ciała surowego pożywaćbysmy nie mogli.

5. Pokłon nie bespieczny.

czćić ćiáło Chrystusowe chćieli, żebysmy się chlebowi nie kłániáli, czego vchoway Boże.

Białość y okrągłość nie są na ćiele Chrystusowym.

A na lepsze rozumienie te się około tego wyznánia przestrogi dáią. Naprzod wiedźieć má káżdy, iż osoby owey białośći, okrągłośći, y smaku, y twárdośći chleba, nie są na chlebie, áni są na ćiele Chrystusowym: ále same przez się stoią. Nie na chlebie: Bo go iuż tam po poświęceniu nie masz. Nie ná ćiele Páńskim: Bo ćiało Chrystusowe nie iest takie. Wikleff heretyk zdradzał tak Katholiki pytaiąc ich: Tá białość y okrągłość, iestli to ćiało Chrystusowe? Iesli powiedźiał, iest: to on rzekł: Toć Chrystus tak biały y tak okrągły y takiego smaku. A iesli rzekł nie iest ćiało Chrystusowe, ta białość, y ta okrągłość, y ten smak: tedy on rzekł: toć tam ćiała Chrystusowego nie masz. Lecz mędrszy mu odpowiedali: Białość y okrągłość y smak przez się stoi, a pod nią iest ćiało Chrystusowe, iako pod pokryćiem y płaszczem, ktorego my nie widźim, ale iż tu iest, mocno wierzym.

Tomas Valden: Tom: 2. cap: 52. Wikleff iako lud zdradzał.

Gdźie osob chleba y wina nie masz, tam też ćiała Páńskiego nie masz.

Y to wiedźieć potrzebno, iż gdźie osoby być vstaią á smaku y innych przypadkow chlebu własnych nie mász: tam też y ćiała Chrystusowego nie masz. Bo się pod temi tylo osobámi, wedle poświęcenia słow Páńskich, daie ćiało Páńskie, a okrom nich się nie daie, abysmy wiedźieli gdźie iest, a gdźie go nie mász dla pewnośći naszey. Gdźie znakow od Boga na co náznaczonych nie masz: tam też rzeczy daney od Bogá y Sakrámentu iego nie masz.

Nie dwoie iest ćiało Chrystusowe.

Na on zastrzał heretycki, gdy mowią: Toć dwoie będźie ćiało Páńskie, iedno ze krwie Pánny Máryey przeczystey, á drugie z chleba: (ták odpowiadáy). Nie sstaie się ćiało Páńskie w Sakramencie z chleba iáko z máteryey, tak iako ze srebra kielich, y stoł z drzewa: ale iako dźień nádchodźi gdy noc nástępuie: tak iestestwo chlebowe vstępuie, á ćiało Chrystusowe iuż ráz ze krwie náświętszey Panny vczynione, następuie, pod osoby chleba. Przetoż nie iest dwoie ćiáło ale iedno, y toż ktore z matki przeczystey wźięte iest.

Nie iest ćiało Páńskie z chleba iako z materyey.

Potwarz heretycka iakobysmy się chlebowi kłaniali.

Tá się tedy heretykom potwarz śmiele na oczy wyrzućić może, gdy bez wstydu mowią: iż my bałwochwalstwo

czynim, gdy się Chrystusowi y ćiáłu przenaświętszemu kłániamy, iákobysmy się chlebu kłaniáć mieli. To srogie spotwarzenie: gdyż my tak iásnie mowim y wyznawamy wiárę nászę, iż się tam do żadnego chleba nie známy, y mowim odkryćie, y bez wątpienia: iż tam iest odmiana y przeistoczenie, ktore się tránsubstáncyácya zowie, a miásto chleba iest prawdźiwe ćiáło Chrystusowe. Iakoż to nam przyczytać śmieią? Tak iako y święte, iż ie za Bogi mamy. A my im ták iasnie mowim, iż nie zá Bogi, ále za przyczyńce do Boga. Ktoż im na te potwárzy vsta zámknie, iesli się P. Boga nie boią, ludźi nie wstydzą, a práwdy nie przyimuią? Acz się należli iedni ministrowie Kálwinscy przećiw Lutrom pisząc, ktorzy ták wyrzekli: *Mybysmy wiernie się z Katholiki Sakramentowi pokłonili: bysmy tam o prawdźiwym iego ćiele wierzyli*, á my iż to mocnie wierzym: słusznie się Chrystusowi, tám, iako Bogu naszemu, kłániámy.

Tigurini Apol: Anno 1541. edita.

Mowią: choćby tam chleba nie było, czemuż się osobom chlebowym y całemu Sakrámentowi kłaniáćie? A my im z stárym Epiphaniuszem odpowiádámy: Nie kłániámy się osobom, ále ćiáłu Chrystusowemu pod osobami. Iáko kto się krolowi kłániá, sukniey z niego nie zdźierá: a nie śmie mowić: zwlecz tę suknią, ábychći krolewski pokłon oddáł. Tak y my Chrystusowi się kłaniáiąc nie możem rzec: złoż te osoby chlebá ktorymiś iest pokryty, a dopieroć się pokłonię. Bo gdźieby osob Sakramentalnych nie było, ćiałaby Chrystusowego nie było. Iednák żaden tey myśli nie má, aby się temu w Sakrámencie kłániáł co widźi: ále temu czego nie widźi á wierzy. Iáko krolowi się kłaniáiąc, żáden tey myśli nie má, aby się purpurze y złotu ktore ná nim iest, kłániał.

Osobom się chleba nie kłaniamy.

Y przetoż pilnie nauczamy: iż nie to iest ćiało Chrystusowe co oczymá widźisz, ále co wierzysz, y nie temu się kłániáy co się bieli, ale temu co pod tą biáłośćią iest: to iest ćiáłu Chrystusowemu, ktore z Bostwem złączone, tegoż iest pokłonu co y Bog godne, y Boską mu cześć iako cáłemu a nie rozdźielnemu Chrystusowi oddáiem.

Dla tegoż niech nam pokłonu tego y na processyách, y

gdy naświętszy Sakráment do chorych niosą, nie gánią, y chwały tey Chrystusowi nie vwłoczą, ktorą my iego prawdźiwe Bostwo przed wszytkim świátem wyznawamy, tę mu Boską cześć y pokłon oddaiąc. Izali ćiáło iego vbostwione y w iednę personę Boską ziednoczone nie iest? izáli się kiedy Bostwo od ćiáłá dźieliło? duszá się od ćiałá dźieliłá: ále Bostwo nigdy. Bog iest Chrystus, ćiało iego z Bostwem iest spoione, godne iest chwały Boskiey y pokłonu. *P. Bogu twemu kłaniać się będźiesz, y iemu samemu służyć.* Tak y oni trzey Krolowie Chrystusowi w maluczkich członkách pokłon oddáli, y on ślepo národzony, y vczniowie w łodce. Nie potrzeba na to y roskázaniá. Mász się sam tego domyślić: iako krolowi nie potrzeba mandatu aby go poddani czćili, sámi to z rozumu y z powinnośći czynią. Deut: 6. Ioan: 9. Matth: 14.

Ale iuż kończąc, podźiękuymy zá tak wielkie dobrodźieystwo Panu Chrystusowi Bogu naszemu, iż nám zostawił Ciáło y Krew swoię nádroższą w tym Sakramencie, męki swoiey wieczną pámiątkę, głodnym duszom pokarm zbawienny, vtrápionym y smutnym roskosz y poćiechę osobliwą. Bądź pochwalon Pánie Iezu ná wieki. Amen.

KAZANIE CZWARTE

O EUCHARYSTYEY

w liczbie Iedenaste.

O innych dźielnośćiach y pożytkach tego Sakramentu, ktore nas do vżywania iego częstego wzywaią.

Trudnieysze rzeczy, ktore wiárą poymować, a w nich rozum nász vniżać winnismy, zá pomocą Boską odpráwiwszy, do tych dźielnośći y pożytkow tego Sákrámentu przystępuiem, ktore nas do vżywania iego zbáwiennego przywodźić słusznie máią, ktore gdy nábożnie vwáżym, y onym się obiaśnionym od Ducha ś. okiem przypatrzym: zádźiwuiem się dobroći, y łaskáwośći, y miłośći Paná y Boga naszego Iezusa Chrystusa ku nám, y być nie będźie mogło: abysmy się ią iáko barzo gorącą, zapálić do vżywaniá tych,
Luc: 12. ktore z niey płyną, dárow niebieskich, nie mieli. *Ogień* mowi sám Pan, *przyszedłem puszczać na źiemię: a coż chce iedno aby się zapalał?* Wielki ogień iest miłość Iezusowa ku nam.

Ktoż się od tego ognia zapala? Ten co tę miłość, tę dobroć czuie, y poznáwa, á poznawszy oney vżywa, a vżywaiąc, miłość za miłość swemu dobrodźieiowi oddáie.

I. Obecność z nami Pana Iezusowa iako słodka.

Pátrz iaká to skłonność Pána Bogá nászego. Odpráwiwszy potrzeby nasze, żywotem przykładnym y ostrym, nauką zbawienną, męką gorzką, śmierćią sromotną, zmartwychwstaniem przechwálebnym: y wźiąwszy krolestwo w dalekie stronie to iest w niebie, y tam ośiádszy: chćiał náleść obyczay, iákoby tu z swemi vmilonemi przedśię na źiemi obecnie przemieszkiwał. Bo miłość odiazdom y oddźiáłom nie radá, a obecnośći z tym kogo miłuie zawżdy prágnie. Iáko ona Ruth mowiła do świekry swoiey ktorą miłowała, gdy iey zostáwać y od śiebie odeyść kazałá y radźiła: *Nie przećiw mi się w tym, abym ćię opuśćić y od ćiebie odchodźić miała, gdźie ty poydźiesz, tam ia poydę: gdźie mieszkać będźiesz, tam ia z tobą przemieszkam: lud twoy, lud moy: Bog twoy, Bog moy. Na ktorey źiewi vmrzesz, na tey ia vmrzeć y tam pogrzebiona być chcę. Niech mi Bog to da y to przyda, iesli mię sama tylo, śmierć z tobą nie rozdźieli*, y Helizeusz, gdy mu namilszy mistrz pozostać kazał: zaklął się mowiąc: *Zywie Bog iż ćię nie opuszczę*, y Piotr ś. do obecnośći Pana swego tęskniąc, y przez głębokość morską do niego się puśćił, y Iakob Patryarcha o synie Iozefie vsłyszawszy, iż krolule w Egiptćie, nie maiąc dosyć na żywoćie y szczęśćiu iego, rzekł: *Foydę a oglądam go pierwey niżli vmrę.*

Miłość obecnośći pragnie. Ruth 1.

4. Reg: 2.

Matth: 14.

Genes: 45.

Miłuiący się na odiezdźie iako mogą zostawuią się.

A gdy ta obecność v ludźi miłuiących się być nie może, a musi ieden choćby nie rad, z potrzeby od drugiego odiachać: zostawuie się sam iako może: abo malowanim, abo w vpominkach, abo w pisaniu częstym y rozmawianiu przez posły y listy: ale sam prawie obecnym być nie może. Co tedy ludźiom trudno do wykonania w miłośći: to Chrystusowi, v ktorego nic nie iest niepodobnego, barzo łacno iest. Trudno było Heliaszowi y do raiu iachać, y z vczniem Helizeuszem na źiemi zostać: płaszcz mu zostawił swoy. *Lecz Chrystus*, mowi Chryzostom ś. *y ćiałem na niebo wstąpił, y to ćiało tu nam zostawił*, iż o iego obecnośći w Sakramencie

4. Reg: 2.

Homil: 2. ad pop.

wątpić nie możem. Y o tey one się słowa rozumieć mogą:
Matth: 28. *Iam iest z wami aż do skończenia świata.* Izali po skończeniu świata z nami nie będźie? Będźie, ale inym iuż obyczaiem bez zasłony w obiawioney chwale, a teraz pod zasłoną, ale prawdźiwie y obecnie. Toć iego ku nam miłość wyćiągnęła.
Poćiecha na źiemi z obecnośći Ciała Pańskiego. O iako się z tego ćieszyć mamy, iż Pan z nami iest tu na źiemi, gdźie nam wiele nędze za szyię bije, gdźie nawiętszey poćiechy potrzebuiemy, izáli słusznie rzec z Dawidem nie
Psal: 22. możem: *Wszytkiego złego bać się nie będę: boś ty Panie zemną iest.*
Iako się do ołtarza kwapić. O iako się do ołtarza gdźie ta iest obecność kwapić y tesknić mámy, iesli miłość za miłość oddawać chcemy, iakosmy to winni. On do nas teskniąc na takie cudo, rękę swoię i moc Boską wyćiągnął, aby obecnie z nami był: a my się do niego kwapić nie mamy? Nie day Boże w takiey się niewdźięczności naleść. Gdźie on iest, tam do niego się
Eccle: 6. kwapmy, iesli go miłuiemy. Na ołtarzu y w Sakramencie iest, tamże vgęśćiaymy. *Iesli do mądrego vgęśćiać y prog iego vćierać każe pismo:* á kto nad tego mędrszy ktory samą iest mądrośćią? Iesli do rzeczy miłey, wdźięczney y pożyteczney ochotnie bieżym: a kto nad tego milszy, wdźięcznieyszy y lepszy nam być może?

Źrzodło wszytkich poćiech. Toć iest źrzodło wszytkich dobr y darow y łaski niebieskiey ten Sakrament przenaświętszy, w ktorym iest Emmanuel, to iest z nami Bog, dawcá, y morze z ktorego wszytkie rzeki płyną. Tu się słusznie ono proroctwo Izaiasza iśći:
Isa: 12. *Czerpać będźiecie wodę z weselem, ze źrzodła Zbawicielowego. Wesel się y wychwalay go Syonie: bo wielki we śrzodku ciebie święty Izraela*, y tym ten Sakrament iest nad inne zacnieyszy. Bo w inych są dary y łaski na dusze płynące, y one vsprawiedliwiaiące: a tu Pan y dawca wszytkich darow, w tym się Sakramencie obecnym stawi.

Ziednoczenie z Panem Chrystusem. A z tego ieszcze więtsza poćiecha y pożytek, iż się tak obecnym stawi, nie przecz inszego, iedno aby się nam dał, y mocno się z nami złączył y ziednoczył. Do ziednoczenia
Ziednoczenia rozmaite v ludźi. z sobą ludźie rozmaitych śrzodkow vżywaią. Przez przyśięgi y vmowy y zakłady y zapisy. Ale takie ziednoczenie v lu-

dźi nie barzo iest mocne. Lada o co targaią sobie przyśięgi y przymierza, gdy im pożytecznego a potrzebnego co przypada. Iednoczą się też ludźie dary y vpominkami wielkiemi, ieden drugiego sobie obwięzuiąc. Iako Ionatas z Dawidem się bracąc: wszytkie mu szaty swoie, y zbroię z śiebie zrzućiwszy darował. To drugdy bywa trwalsza przyiaźń, gdy się na cnoćie funduie, a szczerá miłość ią wiąże. Ieszcze iest ieden obyczay, ktorym ludźie przyiaźń spinaią: powinowactwo ze krwie, a zwłaszcza z małżeństwa. Tak się Chrystus Iezus znami spowinowaćił, biorąc naturę y ludzkość naszę, iako małżonkę y oblubienicę w Bostwo swoie, z ktorym ie ożenił, a nas wszytkie sobie iako przyrodne braty, krwią oną z sobą spoił. Taka iedność bywa v ludźi napewnieysza. Iednak się y ta targa. Bo drugdy y striy synowcowi, y brat bratu, y syn oycu tey przyiaźni nie dochowywa.

Spowinowacenie z nami Pana naszego.

Dwa są ieszcze obyczaie ziednoczenia v ludźi niepodobne, ale v P. Bogá łacne. Gdy się kto w kogo wszczepi, iako roszczká leśna we pniak oliwny, y z nią się zrośćie iako iedno drzewo, y z niey tłustość y wzrost y owoc wszytek bierze; y o takim ziednoczeniu P. Iezus nas vpewnił, gdy mowi: *Iam iest macica winna, a wy roszczki. Mieszkaycie we mnie, a ia w was*, y Apostoł też potwierdza. Nakoniec nade wszytko napotężnieysze iest ziednoczenie, acz v samego tylo Chrystusa podobne, pokarmu z ćiałem y krwią w ktorą się obraca. Iuż się nic tak mocno spoić wiecznie nie może, iako iedło z ćiałem, a ćiało z iedłem. Tak się Chrystus Iezus znami ziednoczyć chćiał w tym Sakramencie, gdy mowi: *Bierzćie, iedzćie: To iest ćiało moie.* To tylo się, iako mowi Augustyn ś. ogrodźić má: iż nie w nas się Chrystus y ćiało iego obraca, ale my weń y w ciało iego, a iednák taż zwiąská y toż mocne y wieczne spoienie. O Boże moy kto to vważy? kto może radość tak wielką w swoie serce zmieśćić? iako ią obiąć możem? Iáko się takiey miłośći wydźiękować możem? Ciałem swym y Krwią nas karmi, abysmy się weń y w iego krew y ćiało obrocili, a z nim się tákim nierozwiązanym węzłem spoili.

Ziednoczenie v ludźi niepodobne.

Ioan: 15.

Rom: 11.

Ziednoczenie pokarmu z ćiałem.

Pożytki ziednoczenia z Panem.

Z tego ziednoczenia takiego y z tey Kommuniey, wszytkie nam pożytki y poćiechy wynikaią y płyną. Náprzod ten wielki, iż iąko Pán mowi: *Kto tego ćiała pożywa, ma w sobie żywot.* Smierći się náybarźiey boim, ktorą nám ona zakázana w ráiu potrawá przywiodłá, o ktorey rzeczono: *skoro iey skusisz, śmierćią vmrzesz na duszy y na ćiele,* y wpádniesz w ono potępienie wieczne: Abysmy na śmierć odpor mieli, daie się nám ta iná potrawá śmierć od nas płoszaiąca, o ktorey Pan rzekł: *Kto pożywa tego chleba, będźie żył na wieki, y będźie miał w sobie żywot.* Tak się od tey śmierći obroni, iż nie tylo żyw będźie: ále sám żywot w nim się osadźi, y zostawáć w nim będźie: Nie tylo będźie gorący: ále sam się ogień w nim rozgore, Nie tylo strumień żywotá poćiecze: ale sámo źrzodło żywey wody w sobie mieć będźie. *Bo Chrystus iest żywot,* iako Ian ś. mowi, kto ćiáło iego ma, Chrystusá má: kto Chrystusá má, żywot ma y dáwcę y źrzodło żywota. O iaka to niewyczerpána poćiecha násza, na tę śmierć tak okrutną y potępienie, ktorym się srogo przestraszámy, y w práwdźie nic iuż na tym y ná onym świećie gorszego nie masz.

Odpor na śmierć, vżywanie ćiała Páńskiego. Ioan: 6.

Ioan: 4.

Ioan: 1.

Przydał Pán do tey obietnice y drugą: *A ia go,* práwi, *wzbudzę na ostatni dźień.* Dáie znáć Pan, iż ćiáło iego przenaświętsze, gdy ie do ćiała naszego przyimuiem, iest nam naśieniem zmártwychwstaniá. Dlá tego iż ćiáło nasze Ciała Chrystusowego, w ktorym iest żywot, pożywá, w prochu y zgniłośći nie zostánie, ale się wszytko naprawi, y po tysiąc kroć zdrowsze y cálsze y lepsze zostanie, y wieczność mieć będźie. O czym święći Doktorowie wiele napisali. Ireneus, Cyrillus Alexandriyski, Nissenus, iako się wyzszey wspomniało. To mocnie twierdzą, iż ćiáła násze z Ciała Chrystusowego w Sákramencie moc biorą do zmartwychwstániá y naprawy swoiey. Bo dusza przez ćiało się w Sákrámencie poświąca, y z niey záś na ćiało wychodźi żywot, iáko ten doczesny ták y wieczny.

Ioan: 6. Ciało Páńskie naśiecie w nas zmartwychwstánia.

To branie żywota przez ten pokárm, czyni w nas duchowny żywot, ktorym zapomniawszy swey woley, y nás się

Duchowny żywot

sámych zaprzáwszy, nie ćiáłu, áni świátu, ale Bogu samemu żyiem. *Kto,* prawi, *pożywa mnie, będźie żył dla mnie.* To iest iá będę mu przyczyną tego żywota, ktorym sám żyię, y ktorym naśládownicy moi żyć máią, iáko Apostoł mowił: *Żyię ia iuż nie ia, ale żyie we mnie Chrystus,* y indźiey: *Gdy żyiem, Bogu żyiem,* to iest ná służbę iego, y ná czynienie woley y roskazania iego. Ktorzy Chrystusa w sobie żyiącego nie maią: żyią sobie, czyniąc co się im podobá, żyią świátu: czyniąc co świát káże, żyią ćiáłu: idąc za pożądliwośćiami iego, żyią y czartu: pełniąc myśli iego. Ale ći ktorzy dla Chrystusa żyią, y w ktorych Chrystus żyie, zumarzáią w sobie tą świętą potrawą Ciałá Pańskiego złe chęći, y iako od tyránna od nich vćiekáią, a Ducha Chrystusowego pełni będąc, iemu żyią, y iemu ile w nich śiły iest, wszytkie oddaią.

z brania żywota z ćiała Pańskiego. Ioan: 6. Galat: 2. Rom: 14.

A ktemu, to co zdrowa y smaczna potrawa y napoy dobry w ćiele naszym spráwuie: to daleko nierowno lepiey Ciáło Chrystusowo ná duszy naszey czyni, y przeto rzekł Pan: *Ciało moie prawdźiwy iest pokarm.*

Co pokarm w ćiele naszym sprawuie, to ćiało Pańskie na duszy naszey.

Pokarm dochowywá żywotá, y zatrzymawa y pomnaża zdrowie ludzkie. Ták ten przenáświętszy Sákrament duchowne nasze w Bogu zdrowie zátrzymawá, to iest, wiárę, nádźieię, miłość, ktora dusza żyie Bogu. A nie tylo zatrzymawa: ale y rozmnaża w nas dáry niebieskie, y łaski Bożey przyczynia, y cnotom świętym, iáko deszcz y rosá z nieba, pomnożenie dáie, y roskwitnienie y owoce spráwiedliwośći y żyćia pobożnego.

I.
Pokarm dochowywa żywota.

Iáko w dobrey potráwie smák iest, w ktorym się ćiało kochá: tak w tym przenasłodszym Sákrámencie, wszytkie są smaki y słodkośći rzeczy duchownych. Kto ćiała Chrystusowego godnie y dobrze vżywá: naydźie w nim wszytki smaki lepiey niźli w oney mannie, vkocha się w dobroći y łasce iego, z ktorey to ćiało dlá nas wźiąć, y ono w Bostwo swoie wszczepić raczył, w ktorym odprawował zbáwienie násze, w ktorym ćierpiał, y zawieszony ná krzyżu vmierał, ktorym chore odżywiał, y niemocy oddálał, y dyabły wygániał, ktore nám y ku pożywániu dáł, ábysmy szcześćie násze wszyt-

2.
Smak w potrawie dobrey. Sap: 16.
Kochanie w dobroći Chrystusowey.

ko z niego brali, y ine smáki tu nabożne wszytki naydźie, á zwłászczá on ieden wielki. O iáko mię miłuie ten Pan co mię tak kármi, o iáko na mię łaskáw! o iako mi do śiebie nádźieie, y o łasce swey pewność takiemi vpominki czyni! iáki mi to zadatek dobr wszytkich niebieskich obiecanych dáie! krotko mowiąc: ono się tu iśći co w Psalmie iest: *Kosztuyćie, obaczcie iako słodki iest Pan*, y ono: *Pamiątkę vczynił dźiwow swoich miłośiernik y miłośierny Pan, daiąc potrawę tym co się go boią.*

Miłuie mię co mię tak karmi.

Psal: 33.

Psal: 110.

3. Siła do roboty z dobrey potrawy.

Iako zá zdrową y dobrą potrawą śiły do roboty rostą: tak z tego Sákrámentu bierzem ná práce duchowne y wykonanie praw y roskázaniá Bożego potężność, kto słabo ie, słabo robi, kto dobrą potrawą się pośili, dużość do spráw bierze. Dlá tego w dobrych vczynkách słábieiem, słábe násze nabożeństwo, słabe iałmużny, y miłośierdźia, y dobre vczynki: iż się tym pokarmem nie pośilamy. *Iedz*, prawi Anyoł do Heliasza, *bo masz trudną drogę.* A co nam trudnieyszego, iako ta droga zakonu Bożego, y pracá około duchowieństwá? Do tych trudnośći gdy słabość śił przystąpi: daleko ćięższe będą. Nie iedźże: vyźrzysz co zrobisz.

3. Reg: 19.

4. Pośiłek do woyny.

Psal: 22.

Ta potráwa nie tylo ná robotę, ále y ná woynę służy, bo o niey rzeczono: *Nagotowałeś mi Panie stoł abo obiad. przećiw tym ktorzy mię trapią.* Dźiwny stoł na nieprzyiaćiela. Gdy śś. męczennicy na one się tyranny gotowáć chćieli, mowi ś. Cypryán, aby ich okrućieństwa, y zdrady, y pochlebstwá zwyćiężyć mogli: tą się potráwą y tym stołem pośiláli, y iako w zbroię do boiu vbierali. Wielka iest z tego Sakrámentu na pokusy, od świata, y ćiała, y od dyabłá, potężność. Nie może przegráć kto się tak opatrzy. Chrystus iego mocą y zwyćięstwem zostáie, y śpiewać będźie: *Błogosławiony Pan Bog moy, ktory nauczył ręce moie do woyny, y palce moie do boiu.*

Ad Martyr.

Psal: 143.

5. Odganianie trućizny.

Iako drugie są potrawy ktore iady y trućizny odganiaią, abo im aby szkody nie czyniły zabiegaią: tak ten niebieski pokarm grzechy od nas odgania. Nie masz tam mieysca cho-

robie, gdźie ta ożywiaiąca potrawa zástąpi. Dla tego często grzesznym, iż iey nie vżywamy.

Grzechy odgania pokarm ciała Pańskiego.

A iáką kto potrawę ie, w taką się obraca krew iego. Ták y tu w tey taiemnicy: iż przenaczystszego ćiáła z Dźiewice przeczystey wźiętego pożywámy: łácno się w czystośći ćielesney záchować możem. Dźiwnie y cudownie ten pokárm suszy w ćiele naszym nierządne chući, y wiąże pożądliwość, y rozwodźić się iey nie dá. Tego wszyscy doznawáią, ktorzy się tym przeczystym pokármem, w Anyelskiey czystośći zachowaniu wspieráią.

6. Iako potrawę iemy, w taką się krew nasza obraca. Czystość ćielesna z Sakramentu tego.

A iáko ten ktory się dobrym y zdrowem iedłem napełni, iuż się inym niezdrowym brzydźi: kto się kapłona náiadł, do kapusty chęći nie má: Tak ten ktory się tym duchownym pokármem nasyći, świeckie mu żądze nie smákuią. Iuż mowi: Naiádłem się czegoś lepszego: idźćie precz z temi potráwami, nie smakuie mi świat, y iego pycha, y bogáctwa świeckie, y czći, y vrzędy, y wielkie v ludźi mniemania, vprzedźił z swoią pokorą y wzgardą tych rzeczy widomych Chrystus vbogi, y wzgardzony od świata. Tegom pełen, ten mię nasyćił, náuką y przykłady swemi. Tym nákarmiony, chęći do inych świeckich roskoszy y zábáw, y dobr widomych nie mam. Pewniebysmy tak mowili, y rozumieli, gdybysmy się tym Ciałem przenáświętszym często pośli.

7. Pełny dobrey potrawy, grubey niechce.

A iako wino w mierze brane serce ochładza y człowieka vweselá: tak kto się tym Sakramentem posila y nápawá, záwżdy wesołe serce ochotne mieć może, w tych nędzach y melánkoliach świátá tego. *Wino y muzyka*, mowi pismo, *vweselaią serce*: *ale nad to oboie, zamiłowanie mądrośći*, tá iest Chrystus Iezus. Co tych kłopotow ná źiemi, ktore nas frásuią y do rospáczy wiodą? A czymże ie odpędzáć? Nie tym ćielesnym winem, ktore dusze nievwesela, a ćiało w niemierności bráne zaraża: ale onym ktore Chrystus w tym Sakramencie daie, o ktorym pismo mowi: *Kielich moy vpaiaiący iako przezacny:* Kto Chrystusa przymuie, radość w nim ma niewypowiedźianą, ktorey nikt nie zná, iedno ten co iey świadom a skosztował. Dźiwnie się serce vspakáiá, dobrym

8. Vweselenie z wina.

Eccle: 40.

Psal: 22.

w Bogu sumnienim, ktorego branie tego Sakramentu potrzebuie, y przyśćiem tákiego gośćiá, z ktorym mu wszytko dobre idźie.

Mieszkanie z nami Pana Iezusa.

A niemnieysze nam pożytki y poćiechy duchowne idą, z mieszkania z nami y w nas Pána tego naszego, ktory tak mowi: *Kto pożywa mego Ciała, we mnie mieszka, a ia w nim.* We mnie, prawi, mieszka: Toć barzo w mocnym zamku na wysokiey skale zbudowanym, a kto go doydźie y zwoiuie? We mnie mieszka: Toć w barzo bogatym pałacu, w ktorym wszytkie dostatki y bogactwa złożone są. We mnie mieszka: Psal: 144. Toć pod wielką obroną y opatrznośćią. Toć może mowić: *Pan vćieczka moia, wybàwićiel moy: obrońca moy, y w nim mam nadźieię.* We mnie, prawi, mieszká: Toć w niebie mieszka. Bo mieszkánie twoie na prawicy v Oyca. Niebo przybytek twoy, y pałac twoy szeroki. Prawieć dobrze rzekł ieChrysost. den święty: *Gdy tu nam ćiało swoie zostawił: niebo nam z źiemie vczynił, bo gdźie krol iest, tam dwory wszytek dostatek y bogactwa iego.*

Przydáie ieszcze P. Iezus: *A ia w nim mieszkać też będę*, wielkie szczęśćie nasze. Szczęśliwá trzćina w ktorey żelazo mieszká, żaden iey wiátr áni moc nieprzełomi. Szczęśliwy ołow w ktorym srebrá pełno, każdy go poszanuie. Szczęśliwy dom vbogiego, w ktorym Pan bogáty mieszka, oddali 2. Reg: 6. vbostwo iego, y ozdobi wzgardzony stan iego. Przyszła skrzyBłogosławieństwo z mieszkania z nami ludźi świętych. niá ona do Obededoma: álić Obededom bogáty y szczęśliwy, czego záyrząc Dawid, wprowádźił ią też w dom swoy: alić się wszelkiego błogosławieństwa napełnił. O iako ten więtszy y zácnieyszy niźli ona skrzynia, w ktorey tylo zakon był pisany y manna. A w nászey skrzyni, bogactwa wszytkiego 3. Reg: 17. niebá y źiemie. Przyszedł Heliász do wdowy vbogiey: álić ią od głodu wybawił, y mąkę rozmnożył, y syna vmarłego ożywił. O iáko to więtszy niźli Heliasz, Pan wszytkich Proro-Matth: 8. kow, ktorego mocą oni czynili co czynili. Przyszedł Pan Iezus do domu Piotrowego: alić z niego febra y niemoc wnet Matth: 9. vćieka, y zdrowie się świekrze iego wráca. Przyszedł do Iáira: alić śmierć od corki iego wylata. Przyszedł do Bożnice:

álić dyabli vćiekaią, y chora dwánaśćie lat zdrowie bierze, y chromy ná rękę ozdrowiał. Przyszedł w dom Máttheusza: alić grzechy, łakomstwá, y lichwy vstępuią. Przyszedł do Zacheusza: alić on mowi: Połowicę maiętnośći daię vbogim, a com kogo vkrzywdźił, czworako wrącám. Przyszedł do Betániey, alić Łázarz czterodźienny z grobu wyskákuie, y v stołu iedząc y piiąc śiedźi. Przyszedł w dom Szymona, álić Magdálena grzechow odpuszczenie bierze. Przyszedł do sadzawki Syloe, álić trzydźieśći y ośm lát leżący wnet zdrowy wstaie, pośćiel swoię nośi, y do domu bieży. Przyszedł w dom Pharyzeusza, alić opuchły zdrowym do domu się wrácá. Przyszedł nád studnią álić niewiasta pomiáta zły żywot. O Iezu moy, czegoż się iá innego spodźiewáć mam, gdy ty nie tylo w domu moim, ale we mnie y w sercu moim mieszkasz? A nie tak mieszkasz iako gość, ktory się łacno z domu prowadźi: ale iako pokarm, ktory się w moię krew obrácá, z ktorym ćiáłu trudne rozstanie. Czegoż więcey prágnąć mam? czegoż mi nie dostaie máiąc ćiebie Pana mego, Pana nieba y źiemie? Bądź pochwalon z tey głębokiey miłośći, y niesłychaney łaskawośći ku grzesznym, ktorzysmy niegodni, y namnieyszego sługi twego, y Proroka twego, aby z nami mieszkał, ábysmy y nogi iego vmywali. A ty Pan wszytkiey źiemie y nieba, tak nie tylo y znami, ale y w nas przemieszkiwáć chcesz, vstaie duch moy w rozmyślániu y vważániu tákiey łaski, vstaie ięzyk moy, ále chęć do sławy twey y służby y poddaństwá na wieki wiekow nie vstanie.

Marc: 1. Matth: 9. Luc: 19. Ioan: 11. Luc: 7. Ioan: 5. Luc: 14. Ioan: 4.

Tákieć są y inne niewyliczone skutki, dźielności, pożytki, poćiechy tego przedźiwnego Sakrámentu, ná ktorych temu schodźić muśi, ktory nie często do niego idźie, ktorych acz my nie wszytkich y ledwie drugdy y nie záwżdy czuiemy: iednak są w tych choć ich nie czuią, ktorzy wielkie do tego Sakramentu nabożeństwo maią, y vprzeymą wolą y staranim swoim podobać się chcą temu, co ie ták miłuie, y tak się z nimi ziednacza. Iemu chwałá na wieki. Amen.

KAZANIE PIĄTE

O EUCHARYSTYEY

w liczbie dwanaste.

O godnym przyimowaniu tego Sakramentu, y gotowaniu się do niego.

To co się dotąd o tych wysokich taiemnicach mowiło y náuczało: nie má swego końca ani pożytku, iesli zażywanie tego co się wysławiá y chwali, nie przystąpi. Prozno potrawę chwalić, a do vżywaniá iey mieszkać. Prozno nam o cudach, y dźiwách, y pożytkach, y dźielnośćiach tego Sakramentu mowić y słuchác: iesli tych pożytkow przy-
Isa. 29. wodźić na śię nie będźiem. Zostániem, wedle Proroka, iako ten co przez sen ie y piie, á gdy się ocući, w tymże głodźie y prágnieniu się náyduie. A iako złe iest zaniechanie rzeczy do vżywaniá pożytecznych: ták też ieszcze gorsze iest niedobre ich y niegodne y nieprzyprawne branie. Przetoż pierwey o godnym y pożytecznym przyimowaniu Ciáła Chrystusowego, potym o częstym, nauczáć wás mamy wolą, ile Duch ś. z dáru swego vżyczy, ktorego wzywam z wami y proszę. Do

godnego vżywaniá Ciáła y Krwie Pána naszego w tym Sakramencie służy: czystość serdeczna: chęć do pożytkow otrzymaniá gorąca: myśli y vważeniá rostropne, y świeże y czerstwe: y w dobrych vczynkach ćwiczenie, y branego żywota zażywanie. Co do godnego vżywania służy.

A naprzod troiaka iest do tey łáski Bożey w tym Sákrámencie przyprawa: Iedna wedle przystoyności y godności to iest, abych się tak zgotował, iako ták wielki Pan godny iest, y iako słuszno iest y powinno. Takiey godności y Anyołowie mieć nie mogą, y o taką się prozno kuśić. Bo nigdy stworzenie wedle sprawiedliwości, stworzyćiela swego vczćić, ani iemu rownością żádną dosyć czynić, y dobrodźieystw iego służbámi swemi, y wdźięcznością dośięgnąć nie może. Każdy się vkorzyć y ze strachem dźiękuiąc, mowić muśi: Tyś nas stworzył, sámismy się nie stworzyli, twoie wszytko co w nás iest, a dobrodźieystwom twoim nikt posługą y nagrodą nie zrowna. Druga iest przyprawa ludźi doskonałych y sprawiedliwych, ktorzy do tego Sakramentu czystość wielką przynoszą, á z prácą ze wszytkich śił swoich do niego się gotuią. O takąby się káżdy stárać y sobie iey życzyć miał. Ale do niey rzadki przychodźić może: Bo iest samych wielkich sług y przebranych Bożych. Takiey nikt nie ma czekać: ale iey przez bránie tegoż chwalebnego Sákramentu nabywáć. Bo ktoby bez takich dárow przystąpić niechćiał: czyniłby iako ten co do ognia, dla tego iż mu źimno, nie przystępuie. Trzećia iest mierná y pospolita przyprawa, bez ktorey ledwie być może, aby kto godnie przystąpić miał, ktora ná owych czterech rzeczach ktore się wspomniáły należy, á náwięcey na tey pierwszey: aby człowiek do tego Páńskiego stołu idący, sumnienia nie miáł grzechem śmiertelnym zmázanego. Ale iesli grzeszył, aby się świętą pokutą y spowiedźią oczyśćił. Ná co takie się nauki dáią.

Troiaka przyprawa do tego Sakramentu.

Iedna wedle godności y sprawiedliwości.

Psal: 99.

Druga ludźi samych doskonałych.

Trzećia mierna y pospolita przyprawa.

Naprzod błądzą ći ktorzy mniemaią, iż przez vżywanie tego Sakramentu grzechy się śmiertelne ktore człowiek na się wie, y ktorych się nie spowiadáł, odpuszczáią. Bo ná odpuszczenie grzechow, inne dwá mamy Sakramenty. Chrzest, w ktorym się pierworodny grzech, y ine ktore się przy do-

Smiertelne grzechy nie odpuszczaią się w vżywaniu ćiała Páńskiego.

rosłych náyduią, odpuszczáią y gładzą, á pokutna Spowiedź, w ktorey grzechow po Chrźćie vczynionych zbywamy. Na inszy tedy koniec dana iest Eucharystya, to iest na ten, abysmy mękę Pána naszego Iezusá Chrystusa wspominaiąc, y za wszytko odkupienie nasze dźiękuiąc, pośiłek na żywot y drogę zbáwienną mieli, y dla tegoż iedzenim się ten sam Sákrament daie. A iako vmarły ieść y pić nie może, tak ten co w grzechu iest vmarły, vżywáć tey świątośći nie ma, iesli żywy y od śmierći duszney, to iest od grzechu śmiertelnego wybawiony y wzbudzony nie będźie.

Ofiara iest na odpuszczenie grzechow: ale vżywanie ma być bez śmiertelnego grzechu.

Ioan: 20.

A iż przy dawaniu krwie swoiey Pan rzekł: *Ta iest krew moia, ktora za was wylana będźie na odpuszczenie grzechow:* nie ták się rozumie, aby przez vżywánie krwie oney w Sakrámencie, grzechy się śmiertelne odpuszczały: ale iż to odpuszczenie sprawione iest w ofierze oney na krzyżu, gdźie się Krew Páńská wylałá, ktorey mocą grzechy się násze odpuszczáią: ale z tym obowiąskiem abysmy za nie żałowali, y onych się wedle vstawy Páńskiey Kápłánowi spowiedali, ktory mocą ofiary świętey raz vczynioney, daie nam rozgrzeszenie. Acz y Mszá święta, iako się potym nauczy, gotuie serca grzesznych do vpámiętánia się, y skruchy nabywánia oną ofiárą. Lecz prziymowániem grzechy się śmiertelne nie odpuszczáią: y owszem bez grzechu śmiertelnego przystąpić czystym sercem mamy.

Iako mamy wiedźieć żesmy bez grzechu śmiertelnego.

1. Cor: 11.

Rzekłby kto: iákoż ia mam być pewien żem iest bez grzechu śmiertelnego, choćiem się ich spowiadał: gdyż niewiem ieslim cále zá nie żałował, y skruchę prawą zá nie miáł, a rozgrzeszeniá byłem godźien? Ná to sie táka náuka daie. Nie potrzeba ábyś pewność miáł: Bo to tobie niepożyteczno: ale abyś się ty wedle Apostołá doświadczył, y wypytał sumnieniá swego, ile twoiá pilność y ludzkość słaba przemoże. Iesli w sobie grzech iaki śmiertelny, y chęć złą do niego náydźiesz: ábyś go pierwey przez spowiedź y skruchę wyrzućił, toż dopiero przystąpił. Nie przystąpisz niegodnie, gdy vczynisz co możesz, grzech z śiebie wygániáiąc. Iesli więc ktorego grzechu śmiertelnego zapamiętasz ćiáło go

Chrystusowe ktore weźmiesz odpędźi. Bo w nim trwáć nie-
chcesz, y sumnieniaś oń nie miał. Ciáło Chrystusowe czyni
nás Bogu miłe y wdźięczne, czegoby grzech nie dopuśćił.
Muśi grzech vstępować gdy nas P. Bog miłuie, y sobie miłe
y wdźięczne czyni: zmázy tam iuż nie ćierpi, o ktorey czło-
wiek nie pámiętáł, gdy w obec za wszytkie grzechy żałował.

Zapamiętałe grzechy odpuszczaią się vżywaniem ćiała Pańskiego.

A co się powszednich grzechow dotycze, te pewnie się
vżywánim tey świątośći odganiáią. Bo śmiertelne grzechy,
duszę morzą: a powszednie mdłość ná zdrowiu iey przyno-
szą. Vmarły ieść nie może: ale mdły pokarmem się pośilić
może. A iż ten Sakrament iest nam potrawą: śmiertelnych,
chyba zapamiętałych, nie oddala: ále powszednie wszytkie
iako pośilny pokarm mdłość y słábość, odpądzá.

Powszednie grzechy vżywanim się ćiała Pańskiego odganiaią.

Niechże to nawiętsze staranie nasze będźie, abysmy czy-
śći od śmiertelnych grzechow przystępowáli. Bo y do onego
Baranka zakonnego pożywaniá, nieczystym się nie godźiło, y
rychley tego Pán Bog dopuszczáł, áby się iego pożywanie
nad postanowienie zakonne, na drugi miesiąc odwlokło, a niźli
w nieczystośći się odprawowało, y chleba onego pokładnego
ná ołtarzu, nieczyśći ieść nie mogli, iako do Dawida Abia-
thár kápłan mowi. Iesliż figury y obrazy taką czystość wy-
ćiągáły: á coż rzecz samá y przeczyste Ciáło Boże? Dla te-
goż Apostoł rozkazuie, áby pierwey káżdy dobrze swego su-
mnienia sprobował y wypytáł: toż przystąpił, aby ná potę-
pienie sobie nie brał. Bo iáko dobre lekarstwo, gdy ie kto
nie na czas, y złym porządkiem weźmie, barźiey zászkodźi:
tak y ten przeczysty Sakrament ktoby w złym sumnieniu
brał, potępienieby sobie przywodźił.

Baranek zakonny czystośći potrzebował. 2. Par: 30.

Num: 9. 1. Reg: 21. Matth. 12.

1. Cor. 11.

Y stąd się oná náuka potwierdzá, iż y źli prawdźiwe
ćiało Chrystusowe biorą w Sakrámencie, nie duchownie ani
z pożytkiem dusze swey. Bo troiakie iest Ciáła y Krwie
Pańskiey vżywanie: Iedno w Samym Sakramencie, gdy się
niegodnie vsty tylo a sercem nieczystym bierze, o ktorych
Apostoł mowi: *iż sobie sądu y potępienia pożywaniem onym
nabywaią.* O ktorych Augustyn ś. mowi: *Kto nie mieszka
w Chrystusie ani w nim Chrystus: nie pożywa duchownie ćiała*

Troiakie Ciała Pańskiego vżywanie. Samym Sakramentem.

iego: *chociaż ćieleśnie y widomie w zębach ściska Sakrament Ciała y Krwie,* to iest, w ktorym iest Ciało y Krew Pańská.

Vżywanie wiarą y duchownie bez Sakramentu.

Drugie iest vżywánie wiárą y sámym duchem, y duchownie gdy kto chęćią tylo y wolą bráć chce ćiáło Chrystusowe: ále rzeczą sámą, abo nie może, iako chorzy niektorzy, abo kápłana nie ma, y gdy Mszey ś. słuchámy, á przy oney ofierze duchownie rozmyślaiąc mękę Pańską, y dźiękuiąc za dobrodźieystwá, y maiąc wolą czásu swego oczyśćiwszy się świętą spowiedźią, rzeczą sámą pożywać: duchem tylo y pragnieniem pożywamy. O tákim pożywaniu tenże mowi Doktor: *Wierz a iużeś pożywał.* Tákie bránie ma też wielkie pożytki, ácz nie tákie iáko to trzećie: gdy y sercem czystym y rzeczą samą, vsty y Sákramentem, te dáry niebieskie bierzem. Tákie prziymowanie nalepsze iest, y właśnie do tey vstawy Bożey służące, w ktorym one wszytkie pożytki, o ktorych w przeszłym się Kazániu nauczyło, brać z łaski Bożey możem.

2. Wtora przyprawa.

Tych pożytkow y dźielności prágnąć gorąco, wtorá iest do vżywaniá dobrego przyprawa. Chcę moy Panie świeżą y gorącą mieć pamiątkę y wspominanie męki gorzkiey twoiey, śmierći, y zmártwychwstánia, y wszytkiego żywotá twego, y prace, y ćięszkośći, ktoreś dlá nas podiąć raczył: ábych wdźięcznym y pożytecznym tobie zostáwał, a dobrodźieystwa twoie, a zwłászczá mękę y śmierć za mię podiętą, na sercu wyrytą nośił. Chcę moy Pánie, ćiebie sámego, y w twoiey się obecnośći vkochać prágnę. Bez ćiebie mię tęskno, poki ćię oczy w oczy nie oglądám: niech na ćię pod pokryćiem pátrzę, a tęsknice tego świátá nędznego zbywám. Miłość oddalenia y niebytności y dalekośći nie ćierpi: zwłászczá gdy sam zemną y we mnie mieszkać chcesz. Radbym duszę moię głodną tym pokarmem pośilił, aby się w miłośći ku tobie zmocniła, y na robotę, ktorą ty roskazuiesz, śiłę wźięła. Słabym do dobrego, nie ochotny do duchowieństwa, oźiębły do nabożeństwá: rádbych śiły y chęći wielkiey y gorącośći do rzeczy niebieskich dostáł. Radbych, na pokusy y złe skłonnośći do grzechu, męstwo tákie miał, aby mię żadná nie obaliłá, abych

Pragnienie pożytkow brania ćiała Pańsk.

mogł mowić: *Pan moy pomocnikiem moim, a ia pogardzę nieprzyiaćioły moiemi.* Zgotował mi stoł y potrawę przećiw tym ktorzy mię trapią. Dźiwnie pragnę żyć Chrystusowi, á nie sobie, áni świátu: aby on żył we mnie y swoie vpodobanie we mnie wykonywał. Potrzebaby mi więtszey miłośći ku Pánu memu y ku bliźniemu: ákto mi ią w serce moie wleie y rozmnoży? iedno ty Pánie moy przez ten ogień, ktory z ćiałá twego Boskiego wychodźi, przez tego Ducha ktorego ty ná wierne twoie wylewasz. Dobrzeby mi mieć smak y kochánie w tym co mi Pan Bog obiecał, a obrzydzenie tego, co mi ten świát fałszywy obiecuie y czym mię vłowić chce, ábych ná iego pochlebstwach nie przestawał. Dobrzeby mi żywota polepszyć, ochotniey dobre vczynki czynić, goręcey chwałę Bożą, y dobre bliźnich moich rozmnażać. Cięszkośći y nędze świátá tego zásmucáią mię, y serce mi poniżáią. Trzebáby mi vweselenia y poćiechy, abych z rádośćią służył tobie Panu memu. A to skąd mi przypáść má, iedno z ćiebie pokarmie Anyelski, ktoryś mi tu zostawił na źiemi, abych te pożytki z niego zbierał. Na to dał P. Bog to drzewo we śrzodku raiu nászego Kośćioła ś. abysmy takiemi się owocami karmili. Tákie y inne pragnienia dźiwnie duszę do vżywania godnego tego Sákramentu sposábiáią. Psal. 22.

3. Trzećia przyprawa.

Do tego, gdy vważeniá rostropne y powinne przystąpią, zgotuie P. Bog sercá násze. Myślić ma nábożne serce, iako P. Bog cuda dla nas w tym Sakrámencie czyni, y ná nie mocną rękę swoię wynośi. Tu vważay iakiey wiáry te cuda potrzebuią, á gotuy bárzo wielką. Bo gdy Pán Bog co mowi: potrzebá wiarę nagotować, a z rozumem vstępować, aby rzeczono: Wielka wiárá twoia, sstań się iako chcesz. Tu wysługi wielkiey z wiáry szukáy, iako Abráham, ktory w nadźieię, przećiw nádźiei wierzył, y inni ktorzy się taką wielką wiarą Panu Bogu zálećili. Matth. 15. Rom. 4.

A ktemu vważay rostropnie, iáká to miłość ku tobie P. Boga twego, iż ćię własną swoią Krwią y Ciáłem karmić chce, iż się tak mocno z tobą spaiá, a myśl sobie: iż nie każda matka dźiećiom swoim ták czyni. Gotuyże gorące serce do wdźięczności, y dźięki: a więcey do oddawania

miłości za miłość. Tákimi vpominki od świata ćię y od wszytkiego co widźisz odwodźi, ábyś nic nadeń nie przekładał, nic nadeń więcey nie miłował.

Ieszcze vważyć możesz maiestat Boski wielki, wyniosły, y nieogarniony, na ktory Anyołowie patrząc, drżą, y wołaią: Isa. 6. Swięty, swięty, swięty P. Bog zástępow, pełna źiemiá y niebo chwały iego: a ná swoię nędzę, y niskość, y niegodność oko obroć, abyś się vmiał vpokorzyć, gdy ták wielkiego Pán maiestátu do ćiebie idźie: a ty ták podły y wzgardzony y grzeszny, onego przyimować nie vmiesz. Pokrzep się iednák dobrą nádźieią, á strachom się nie day zwyćiężyć. Wielkić iest, ale dobry, y ćiebie miłuiący, y dla ćiebie się tak schylaiący. Nie vkazuieć się w maiestaćie, ani idźie do ćiebie, abyś się przelękał: ale pod osobámi y zakryćiem idźie, áby ćię przywábił łagodnie do śieb e, nie idźie sądźić ćię y karać: ale idźie odpuszczać y darować, nie pátrzy na wysługę y godność twoię: ale na hoyność y szczodrobliwość y łaskáwość swoię Pańską y Boską. Nie przystoi mu mało dać: bo Pan wielki, y wiele má. Tobie nędznemu przystoi z ręki iego hoyney odbierać, a weselić się z tak dobrego Pana.

Tákiemi myślámi y inemi, ktore Duch ś. przynieśie do serca, barzo się do pożytecznego brania tych dárow przyprawić możesz.

4. Czwarta przyprawa dobre vczynki.

Nákoniec, wielká iest przyprawá, miłośierne vczynki nád bliźniemi naszemi. Bárzo się ten dobrze nagotuie, ktory y przed vżywanim y po vżywániu miłośierne serce bliźniemu y rękę szczodrobliwą otwarza, a zwłaszcza przećiw nieprzyiaćiołom, abo tym ktorzy nie są życzliwemi, abo mu krzywEccle: 28. dę, abo szkodę iaką vczynili. Nie dármo Mędrzec mowi: *Odpuść bliźniemu twemu, ktory cię vszkodźił: a gdy prosić będźiesz, rozwiążą grzechy twoie*, y mowi daley, dźiwuiąc się śmiałośći y vporowi ludzkiemu, gdy się ćięszkim y twardym do odpuszczania stawi: *Człowiek na człowieka gniew zachowuie: a sam od Boga lekarstwa szuka? na rownego sobie człowieka nie ma miłośierdźia: a o grzech swoy prosi? ktoż od-*Matth: 5. *prosi grzechy iego?* y sam Zbawićiel Bog nasz przystąpić ta-

kiemu do ołtarzá zákázuie, y żadney ofiary przyiąć od niego niechce, y odpuszczenia mu grzechow broni. Lecz kto łaskawym się y ćichym ku bliźniemu stawi, y nad iego się występkami polituie: nie tylo Pan Bog grzechow iego zapominá, ale go łaską swoią napełnia, y do vżywania ćiáłá swego godnym czyni. Toż się mowi o innych miłośiernych vczynkach duchownych y świeckich: kto się w nich kocha, miłość ku Panu Bogu swemu pokazuie, ktora go też P. Bogu miłym, y za tym dostoynym do iegó darow czyni. Iemu cześć y chwała na wieki. Amen. Matth: 18.

O EUCHARYSTYEY

Kazanie Szoste, w liczbie Trzynaste.

Przy rozdawaniu Ciała y Krwie Pana Iezusowey, namowa vpominalna.

Psal. 33. Exod. 19. Matth. 11. Ioan. 6.

Przystępuyćie do *Chrystusa Boga waszego, oświęcayćie się a twarzy wasze pohańbione nie będą*, mowi Psalm. Pierwey gdy się tenże Bog, ktory tu iest na ołtarzu pod tym pokryćiem widomych osob, gdy się ludźiom ná puszczy z gory oney vkázáć miał: vpominać kázał Moyzeszowi on lud skupiony, aby nie przystępowali, ale zdaleka patrzyli na strászliwy ogień, y słuchali gromow y trąby oney przeráźliwey, aby pobići nie byli, y nie zginęli. Iakoż lud wszytek czuiąc się barzo przeklętym, mowił do Moyżesza: *Niech Pan Bog do nas nie mowi, boć pomrzeć muśim, ty do nas mow od niego, a my słuchać będźiem.* A teraz o iaká odmiana? tenże wielkiego y ogromnego máiestátu Bog do was mowi: *Przystępuyćie: przychodźćie do mnie wszyscy obćiążeni y strapieni, a ia was ochłodzę* Nie tylo przystępuyćie: ále ćiałá mego pożywáyćie, a bierzćie ie z ręku moich. Nie pomrzećie, iako się oni báli: ále ożyiećie. *Bo kto ćiała mego pożywa, żył bę-*

dźie na wieki. Vraduyćiesz się z tákiey odmiány, ktora nam przyszłá z vniżenia y wyniszczenia się P. Boga dlá nas. Bo wyszedłszy z swego máiestatu. z niebá sstąpił, y poniżył się w ćiáło nasze, stał się rownym ludźiom w człowieczeństwie, y bratem się w naturze naszey vczynił, y Ciało y Krew swoię za nás ofiárowawszy, tegoż nam pożywáć káże, y do tego pożywaniá nas wzywa: Przystępuyćie.

Vniżenie Boskie dla nas. Philip. 2.

Ale iednak przydaie: Oświecayćie się. Iakoż się oświecać mamy? Wiarą. Otwarzáyćie oczy duszne, na táką zakrytą táiemnicę, y na ták nigdy niesłychaną miłość Pana Boga waszego ku nam, nigdy tego niegodnym, ani zásłużonym. Pátrzćie na iákie tu cuda, daleko więtsze niżli one stare w Egyptćie, aby wás Pán Bog sobie oddźielił, vmilił, y ná swoie dźiedźictwo obrał, mocną Boską rękę swoię wynośi. To ćiało ktore w niebie na práwicy Bożey osadźił: tu ie tobie prawdźiwie podaie, y słowem ie wszechmocnym swoim poświącaiąc, ręką swoią do vst twoich przynośi. Odmienia chleb, y w ćiało swe własne obraca. Smak y dotykanie y biáłość chlebowę zostawuie, y przez osady żadney zawiesza: a pod nim ćiáło swoie tobie daie. A nie iednemu tobie ale we wszytkim po świećie wiernym. Tak cale iednemu, iako y drugiemu: a to bez szkody swey y vbywánia tego ćiáłá. Pod námnieyszą odrobiną całe iest. Osoby się chlebá łámią, a ono rozdźiáłu żadnego nie má. O wielkie niepoięte rozumem, y sámey Boskiey mocy własne cudá. Co było po nich? Ná co taka ręká śiłę swoię wszechmocną wyćiągnęłá? abyć się vżyczył Bog, aby z tobą mieszkał, aby w tobie był aby się z tobą iednoczył. Oswiecayże się, a na tákie cudá y moc iego, oczy duszne otwarzay, W rzeczy chleb widźisz, na chleb pátrzysz: ále nie chleb ále Ciáło Chrystusá twego. Osoby są chlebá, smák y białość y okrągłość, y dotkliwość chlebowa: ále osády y iestność chlebá nie masz, ćiało iest práwdźiwe Boga twego, oczom y vstom y smákowi y ięzykowi, iuż kłámtwo zadáy: gdy słowo Boże nastąpiło, vszu samych na nie nakładay, a słuchay co mowi: To iest ćiáło moie, oczom ćielesnym rzekni, y smakowi y ięzykowi mow: nie wiesz

Oświecać się wiarą.

Cuda ktore tu P. Bog dla nas czyni.

Oczy duszne otwarzay wiarą na te cuda.

co się dźieie, mniemasz że to iest chleb, a mylisz się. Wiará ćię przemoże, vstępuy smyśle ośli y wołowy. Bog mowi, prawdá mowi, wszechmocność Boská czyni, czego ty nie widźisz áni rozumem obeymiesz.

Słyszę wás wszytkich odpowiádáiących: Nie mow więcey o tym, kapłánie: Wierzę, wierzę. Bog was pośil w tey wie-
Genes. 15. rze, y day wam zá nie wielką łáskę y odplátę, iako dał Abrá-
hamowi, ktory niepodobnym rzeczom ná słowo Boże vwie-
Luc. 1. rzył. Iáko naświętszey matce swey, ktorá błogosławioná iż vwierzyłá, iż Bog sstáć się miáł człowiekiem, y iey dźiewictwo złączyć miał z máćierzyństwem. Błogosławieniśćie, iż wierzyćie. Sam Pan Iezus to szczęśćie na was kładźie, gdy
Ioan. 2. mowi: *Błogosławieni ktorzy nie widźieli, a vwierzyli.* Przetoż iáko oświeceni przystępuyćie.

Na miłość Boską ku nam oczy otwarzać.

Lecz y na wielką miłość Pana Iezusowę, oświeceni bądźćie, á oko dusze swey otwárzayćie. Kto kogo ták miłował, áby go ćiałem y krwią swoią kármił? Matki to czynią, y to nie wszytkie, ale z przyrodzeniá, iako y bestye, towárzysz tego towarzyszowi, y przyiaćiel przyiaćielowi nie vczyni, ani może, samby się zabić musiał. Wielka miłość, vtráćić dlá kogo máiętność, y zostáć vbogim y niewolnikiem. To vczy-
2. Cor. 8. nił Pan nász, iako Apostoł mowi: Wiećie o miłośći ku wám Paná waszego, iż będąc bogátym, sstał się dlá wás vbogim. Więtsza miłość, dlá kogo vmrzeć y zdrowie dać, y tę miłość pokázał Pan Iezus, za nas się na ofiárę śmierći dobrowolnie daiąc: abysmy iego śmierćią śmierći wieczney vchodźili, y żywot mieli bez końca.

Koniec vżywania.

Ale to nawyższa miłość, ćiáłem swoim kogo kármić, y krwią własną napawać, nie raz, ale co dźień, y kiedy iedno sami chcemy. A to dla tego, aby się z nami mocnie y nierozdźielnie złączył, a w iedno swe ćiało nas wźiąwszy, wszytko swoie dźiedźictwo y skarby swoie na nas wylał, y szczęśćiem się swoim y chwałą wieczną z námi podźielił. Abysmy takiemi byli iako on, a iedno z nim ćiało maiąc y krew iednę, práwá na dobra wszytkie iego dostali. Dopiero bespiecznie mowić y prawdźiwie możem: moy iest Chrystus, moy

iest Syn Boży, moy iest dźiedźic wszytkiego nieba. Bo go mám nie zapisem, nie darowizną samą, ale pożywanim, on w ćiele y duszy moiey iest, y z ćiałem iego iestem zrosły y w nie wszczepiony, y w nie się obrácám, y ták y iego bostwá śięgám, y przez ćiáło iego do bostwá iego przystępuię, y z nim iako Piotr święty mowi, vczestnictwo nátury iego mam. O nie- 2. Petr. 1.
ogarnioná miłośći, do czegoś nás przywiodła? o nieprzeliczony skárbie szczęśćia naszego, gdy dostoynie tego ćiała pożywamy. Rozgoryváy się serce moie od tákiey miłośći, y oddáy miłość za miłość, y tę mi daruy moy Panie, bo iey bez Duchá twego mieć nie mogę.

Rzeczesz: ieszcze nieprávnie miłować y kochać się w tym co mi dáią mogę, gdy się boię ábych niegodnie nie przyiął. Bo mię to słowo straszy: *A twarz,* práwi, *wasza pohańbiona nie będźie.* Toć znać iż drugich twarzy pohańbione zostaią, gdy podobno źle się oświecáią. Y Apostoł mię straszy, mowiąc: *Kto niegodnie pożywa, potępienie sobie pożywa y piie.* Mowiła niewiástá ona matká Sámsonowa, gdy się im Anyoł vkazał: á mąż iey boiąc się rzekł: *vmrzemy, bosmy Pana widźieli: By nas,* prawi, *P. Bog zabić chćiał, nie przyiąłby był ofiary z ręku naszych, aniby nam tego, co ma być potym, opowiedźiał.* Tak y ia mowię: By was P. Iezus pohánbić chćiał y potępić: nigdyby dla was nie vmarł, áni by wás do braniá ćiałá swego y krwie nie wzywał. Lepiey on wie niedostatki násze, świádom iest nievdolnośći naszych, zná dobrze to serce ktore sam vlepił y stworzył, y wie iż z śiebie sámi dostoyności tey do vżywaniá ćiáła tego mieć nie możem. A iednak mowił: Przystępuyćie a bierzćie. Dobrze że znaćie niegodność swoię: ale też znáyćie boską iego łaskáwość y dobroć.

Iako boiaźń odpędzáć aby miłość nastąpiła.

Iudic. 13.

Dobrze znać niegodność naszę ale dobrze znać y łaskawość Boską. Luc. 5.

Wy mowićie: *niegodnym iest,* a Pan mowi: *a ia ćiebie czynię godnym,* gdy wzywam y daię. Wy mowićie z Piotrem św. *Niegodnym na ćię patrzyć Panie, odeydźi odemnie, bom ia człowiek grzeszny,* á Pan mowi: *vczynię ćię łowcem ludźi moich.* Tyś grzeszny: á ia twoie grzechy oćieram, y wielkim ćię vrzędnikiem świátá wszytkiego vczynię. Wy leżyćie iáko po- Matth. 9.

wietrzem zarażeni, á prośić o to nie śmiećie, czegośćie zasłu-
Luc. 7. żyć nie mogli: a on mowi: *vfay synu, odpuszczaią się grzechy twoie.* Wy mowićie z onym Rotmistrzem: Niegodnym iest Panie nie tylo abyś w dom moy wszedł, ále abym się ná oczy twoie Pańskie vkazał: a on wam mowi: a iá v ćiebie będę, y dom twoy nawiedzę, y duszę twoię vzdrowię A on do was mowi: Dobrá wiára y pokorá twoiá: ále szerszá iest y niezátrzymaná miłość ku tobie moiá, więtsza iest niźli mniemasz, przechodźi nadźieię y prośbę twoię. Wy mowićie,
1. Reg. 18. iáko Dawid (gdy do niego Saul wskázał, iż chciał aby corkę iego za żonę wźiął) wielka rzecz iest być krolewskim źięćiem, a iam człowiek podły y vbogi. A P. Iezus iako Saul mowi: Nie potrzeba złotá ani śrebra, małą tylą tę rzecz niecháy vczyni: Niech biie nieprzyiaćioły moie, a męstwa swego ktore ma nád nimi vżywa.

Nieprzyiaćiele Chrystusowe zabiiać, to iest grzechy.

Nie wiele P. Iezus od wás potrzebuie, abyśćie się z nim w iedno ćiało y w iednę krew spowinowáćili: Tylo tego, á-byśćie iego nieprzyiaćiele zabiiáli. A ktore? Grzechy, ktore go vkrzyżowáły. To iego nieprzyiaćiele: wybiiáyćiesz ie od siebie. Zaden z was z grzechem śmiertelnym nie przystępuy żaden Iudászem nie bądź, ábyś miał pięknie mowić y całować, a w tym zdradzać, żaden z nieczystośćią, y łakomstwem y lichwiarstwem y z piiaństwem, y z drapiestwem, y z cudzołostwem, y z gniewem a nienawiśćią ku bliźniemu nie przystępuy, bo to nieprzyiáćiele Chrystusowi, y szcządku ich ani chęći do nich námnieyszey nie zostáwuy. Zelżywość Panu vczynisz, gdy go do iego nieprzyiaćioł wprowádźisz: y owszem zdradźić go chcesz gdy w dom prośisz, gdźieś w komorze iego nieprzyiaćioły zamknął, zá coby ćię potępieniem skárał, y pohańbiłby twarz twoię, wypchnąłby ćię od swego stołu, y rzekłby: *A iakoś tu wszedł bez szaty godowney, bez obmyćia sumnienia twego, bez pokuty y spowiedźi?* Tey tedy niewielkiey rzeczy Pán chce po wás, ábyśćie grzechy wyganiali y zábiiáli, ktorych Pan nie rad widźi iako nieprzyiaćioł swoich. Ostatek on sam nagrodźi, czego wám do godnego

przyięćia nie dostanie. Bo pan bogaty gdy do kmiećia vbogiego idźie na obiad, nieść za sobą swoie potrawy y swoie dostatki y ochędostwa każe.

Kmiećiem twoy y vbogi robak y poddany twoy, Boże Iezu Chryste, á ty do mnie idźiesz? czymże ćię vczęstuie? moia kápusta y słoniná, stołu twego niegodna, przynieś z sobą co rád iádász, bogatyś Pan moy. Rad widźisz, y to potrawá twoiá, gdy kto pokorny, a vmie się tobie wielkiemu Pánu vniżyć: dayże mi tę pokorę. Ty rad widźisz, y to potrawá twoia, skruchę y łzy zá grzechy, ktoremiby się nogi twoie poláły: dayże mi łez dostatek za grzechy moie, abych z Mágdaleną pokrapiáł nogi twoie. To rad iesz, gdy słowa twego słuchaią. Przyięłá ćię Mártha w dom swoy, y potrawy swoie domowe gotowała, ále ćię Magdalena lepiey częstowała, śiedząc v nog twoich, y słuchaiąc słodkiey náuki twoiey. Niechże ia tym ćię Pána mego częstuię, áby mi słowo twoie wdźięczne było w słuchániu, a mocne w vczynku, y w rączym posłuszeństwie: Tobych ćię tak vczćił Paná mego. Dayże mi takiego duchá y serce z tym przyszćiem twoim do mnie.

Pokora nasza.

Skrucha.

Luc. 10.

Pokłonu Boskiego oddawanie.

Psal. 21. Augustin. 9.

A nim wnidźie do was, zastąpćie v wrot, a pokłon boski chwále iego oddayćie. *Pożywali y pokłonili się*, mowi Psalm, *bogaći źiemie.* Nikt, mowi ieden swięty, nie pożywa ciała Chrystusowego, ktoryby mu się pierwey nie pokłonił. Kłaniaymy się Pánu, a na źiemię vpadaiąc, wyznáwaymy bostwo y páństwo, y krolowanie iego, y roskázowánie, y zwierzchność náwyszszą nád námi, y oddáymy iemu posłuszeństwo y poddáństwo nasze, bo on iest Pán Bog nász, a my ludkowie y owieczki iego, poddani y ogrodniczkowie iego, na iego grunćie śiedźim, wszytko iego iest y od niego co mamy.

Dźięki oddawania.

W tym pokłonie dźięki oddawáyćie, tak iako sam náuczył: *To czyńćie na wspominanie moie.* Nie godźi się zápomnieć, Panie, dobrodźieystw twoich przy tym wielkim ktore mi dáiesz, y w nich wszytkie zamykász, y pamiątkę ich kładźiesz. To ćiało ktore mi daiesz, wźiąłeś z przeczystey mátki, y stałeś się vczestnikiem nátury moiey, y człowiekiem iako y iá,

Pamiątka żywota y

śmierći Pańskiey.

y bratem moim zostáłeś, zá to bierz hoyne dźięki y pokorny pokłon odemnie. W tym ćiele nauczaiąc mię drog twoich, ćierpiáłeś nędze wszytki, y vbostwo, y prześládowanie, y prace, chodzenie, y głody y pragnienia, y posty dla mnie. Za to bierz hoyne dźięki y pokorny pokłon odemnie. To ćiáło dałeś na wielkie męki, na związanie, policzkowanie, biczowanie, koronowanie, vplwanie, poszyikowanie dlá mnie. Zá to pokłon tobie y dźięki oddaię. To ćiało gwoździmi przebite y przybite záwieszone było na wysokim drzewie, y támeś sromotną y ćięszką śmierć podiął dla mnie. Zá to bierz dźięki y pokłon niski odemnie. To ćiało z grobu wzbudzone ożywiłeś y wyniosłeś na prawicę Oyca twego, y nad wszytkieś ie Anyoły wyzszey osadźił, y moięś naturę tám wniosł, y vczćił, y mnieś tam mieysce zgotował, y ná mię possessyą w nim wźiął. Zá to bierz niski pokłon y pokorne dźięki odemnie. Zamykaiąc wszytkie dobrodźieystwá, to mi ćiało ná pożywanie y pokarm daiesz, abych się w nie wćielił, y w nie z tobą ziednoczył, abych inuestiturę miał ná dźiedźictwo twoie y ná vczestnictwo dobr wszytkich twoich, na vpominek żywota wiecznego. Zá to bierz niski pokłon y dźięki pokorne odemnie.

A gdy wnidźiesz w dom moy Pánie wnidźże z błogosławieństwem, iakoś wszedł w dom Zacháryaszá, gdyś przez matkę y głos iey Ianá ś. poświęćił w żywoćie. Niech vczuie radość serce moie z przytomnośći twoiey, y rzecze: *skąd mi to iż nie matka Pana mego, ale sam Pan do mnie przyszedł?* Owo się wnętrznośći moie y serce moie radośćią oblało, y od wesela skacze we mnie. Ożywiáiące iest ćiało twoie. Tyloś się dotknął trędowátego: wnet trąd spádł z ćiáłá iego. Suknie się tylo ćiáła twego niewiástá dotknęła a wnet ozdrowiała, włożyłeś na vmárłą rękę: a wnet panna ożyła, wszytkie niemocy vćiekáły, gdy ćień ręki twoiey vczuły. Y mowi Ewángelia: Ile się ich dotknęło, tyle ich zdrowych zostáło. Niechże ożywi się dusza moiá, tym dotykánim y bránim Ciáła y krwie twoiey, ábych tobie samemu żył,

Matth. 14.

twoię robotę odpráwował, tobą tchnął, do ćiebie myśli wszytkie swoie y kochánia obracał, w tobie y z tobą będąc, obronę od wszytkich pokus grzechow y nieprzyiáćioł mieć, y z tobą zostawać na wieki będę. Amen.

O EUCHARISTIEY

Kazanie Siodme, w liczbie Czternaste.

O vgęszczaniu vżywania Ciała y Krwie Pańskiey w Sakramencie.

Rádzim, y nie dármo, áby często a gęsto wierni wszyscy tego przesłodkiego Sákramentu, w ktorym iest Pan y Bog nász, y Ciáło y Krew iego, vżywali: iesli chcą one pożytki odnosić, o ktorych się w Kázániach tych przeszłych nauczyło. Kto się sukniey, mowi Ewángeliá, Paná naszego dotknął, zaráz ozdrowiáł. Lecz kto się nie dotknął, zdrowiá nie miáł. Ták y tu: *Iesli*, Pan sam mowi, *pożywać Ciała mego nie będziećie: żywota w sobie nie maćie:* śmierć was ogarnie, pomrzećie. Mowi kto: Ja raz w rok pożywam: izali na tym nie dosyć? Nie dosyć. Bo to jest powszedni dusze naszey chleb, y dany nám iest ten Sákrament iako pokárm, y pośilenie, y zatrzymánie zdrowia dusze nászey. Nie ráz w rok do stołu siadasz: ale co dzień, y dwakroć ná dzień. Także potrzeby swe má dusza do posilenia swego, iáko y ćiało. Nie rzekł P. Iezus: *to czyńcie* w rok na moię pámiątkę: ale zgoła: To czyńćie iako wdzięczni y mnie miłuiący. Kto wdźięczny

Matt: 14.

Nie dosyć raz w rok.

Nie dosyć raz ćiału ieść.

Nie dosyć raz w rok

dobrodźieystwa Chrystusowego, kto go rád wspomina y miłuie, roku nie czeka, ále rad to często y gęsto czyni, a im częściey, tym Panu ktory się w tym kocha y to rozkazuie, miley. Chrystusa wspominać.

Rzeczesz: ale kościoł raz w rok prziymować rozkazuie, źle to rozumiesz. Nie ráz w rok czynić to roskazuie, ale przynamniey raz w rok tego vżywania opuszczać, zakazuie. Nie náydźiesz gdźieby kościoł gęstego vżywániá zakazował, y owszem ie roskazował, iako się wnet powie: ále niedbalstwo y oźiębłość ludzką kościoł kárze, w tych, ktorzy do kilá lát, y cały żywot swoy, drudzy bez vżywania tey świątości zostáwać chćieli. Kościoł raz w rok opuszczać zakazuie, ale raz w rok prziymować nie roskazuie.

Na niedbałe pogrożkę wyklęćia włożył: a czuynym o zbawieniu swym błogosławiąc, czásu im nie zamierzył, iedno na ich wolą y nabożeństwo puścił. Bo ochotnemu y miłuiącemu, czásu nie daią. Wiedzą iż z chęci swey vczyni, co miłość káże, ktora do przyiaćiela nie mieszka, ani leniwo chodźi. Na niedbałe pogrożkę dał kościoł. Ochotnemu czasu nie daią.

Za Apostołow co dźień tego Sakrámentu na początku Ewangeliey vżywano. Bo mowi Łukász ś. *Trwali wierni oni na nauce Apostolskiey w vczestnictwie abo kommunikowaniu łamania chleba, y na modlitwach.* A Papież Anacletus, ktory był rychło po Apostolech, roskázał aby wszyscy wierni na Mszey brali náświętsze taiemnice, y zagroźił, tak aby ten z kościoła wyrzucony był, ktoryby tego nie czynił. Potym za oźiębłośćią y niedbalstwem ludzkim, raz w tydźień, to iest w Niedźielę bráli wszyscy. Iáko o tym zwyczaiu w Rzymie, y w Hiszpaniey, y po zachodnych kościołach Hieronym ś. świadczy, iż aż do iego czasow ten święty zwyczay trwał, to iest do 400. lat po Chrystusie. A gdy vstawała ona w ludźiech ochota, á grzechow się przyczyniało: stárszy kościelni przeglądali, y nie przymuszáli do ták gęstego prziymowánia, abo przystępowania. Lecz gdy iuż nazbyt ludzie tey świątośći zaniedbywali: klątwą pogroźili, ktoby przynamniey raz w rok nie vczynił. A iednák co dzień y na każdey Mszey, poświąca kościoł y sprawuie, ten Sakrament, ofiaruie, y do pożywania ofiary wzywa y mowi: *Vgęszczaniem Panie tey taiemnice, niechay rośćie zbawienia naszego pożytek.* Każdá Msza do vżywa- Za Apostołow co dzień brano Ciało Pańskie. Acto: 2. Potym raz w tydzień w Niedzielę. Hieron. Co dzień do pożywienia wzywa kościoł we Mszey.

nia wzywa. Na każdey Páńskie Ciało Kapłan y Krew bierze, y do niego ludzi wiernych przyzywa.

Wracać się do zwyczaiu Oycow S.

Coż tedy za wina, wracać się do pierwszey ochoty y gorącości y prawa świętego, y zwyczaiu lepszego y doskonalszego, Chrześcian świętych Oycow naszych? y owszem to odpłata y chwała; rzeczy dobre y zaniechane przywrocić a Pana Bogá prosić z Dawidem: *Przednieyszym Duchem Panie vtwierdźi mię.* Ludzka rzecz iest oziębnąć, y w duchowieństwie vstawáć y grzeszyć: ale Chrześćiańska znowu się pobudźić, y do dobrego wróćić, y za grzechy żałować y pokutować. Chorzeć muśim: ale lecząc się, do zdrowia się wracamy.

Nie lepiey się przygotuie raz w rok. Lib: 5 de Sacr. ca. 4.

Mowią drudzy: iż lepiey się przygotuie, y z więtszą czćią y vważeniem, kto raz w rok abo dwa abo trzy prziymie. A my tak z świętym Ambrożym mowim: *Tak żyi iakoby co dzień do brania godny był. Kto co dźień niegodny: y za rok nie będzie godny*, odwłoka nie czyni gotowośći, ale ochota, kto dziś nieochotny: iutro gotowy nie będzie, kto dziś niedbały: na iutro się nie zgotuie, y poydźie od iutra do iutra, aż rok y drugi minie, kto chleba na tydzień czeká, słabszym co dzień będzie, y dodobno tak vmrze nie doczekawszy się go.

Boię się prziymować, abych niegodnie nie przyiął.

Mowią: Boię się abych niegodnie prziymuiąc, potępienia sobie nie przyiął. Iesli ta boiáźń potrwa: toć y raz w rok prziymować nie dopuśći, y pokiś żyw. Dobrze się bać: ale przy boiaźniey pilność vczynić, iaka być może z łaski Bożey, aby się w miłość y pożytek obroćiła. Boię się vtonąć: ale się przedśie przewoźić abo pływáć y robić muśi, czyń coć kazano, a nie boy się, kazanoć aby taką gotowość vczynił: aby w sobie żadnego śmiertelnego tylo grzechu nie miał, za ktoryby nie żałował, y ktoregoby się nie spowiedał, y napotym go sobie nie obrzydźił.

Kto o grzechu na się niewie, niech się nie boi.

Rzeczesz: Ale niewiem ieslim bez takiego grzechu. Iesli niewiesz, na tym dosyć. By dobrze było iesli o nim niewiesz, y chęci do niego nie masz: iuż cię ćiało Chrystusowe, y łaska ktorą w nim bierzesz oczyśći. Wiedźieći nie kazano, iesliś godny y bez grzechu przed Bogiem: aleć się doświadczyć, iako

mowi Apostoł, kázano. Nie nalazłeś w sobie złey woley do grzechu: iużeś doświadczony, przystępuy w imię Páńskie.

Słuchámy co o tym vgęszczaniu święći kośćielni nauczyćiele mowią: Ignacyus vczeń ś. Jáná pisze: *Kwapćie się często do Eucharystyey, y do chwały Bożey przystępować: bo gdy się to vstawicznie dzieie, mocy się szatańskie wymiataią, ktory postępki swe obraca w strzały ogniste do grzechu.* Pátrz iáki tu pożytek z częstego vżywania Ciáła Páńskiego, iż nim strzały ogniste dyabelskie do grzechu, y zapalczywośći szkodliwe, gaśim.

Swiadectwa świętych o vgęszczaniu. Ignat: epi: 10. ad Ephes.

Chryzostom ś. mowi: *To iest co wszytko zamieszywa, iż mniemasz aby było wielkie nabożeństwo y vczczenie, nie często do stołu niebieskiego chodzić: iż nie w czystości duszney, ale w przewłoce czasu zasługę kładziesz. Niewiesz, iż y ieden raz niegodnie przystąpić, potępienie przynosi: a godnie y często przystępuiąc, zbawienia sobie nabywasz,* y niżey: *Czemuż tę rzecz czasem mierzym? Nalepszy czas czyni do przystępowania, gdy kto czyste, sumnienie ma.* Y na innem mieyscu: *Wiele Chrześćian do takiego szaleństwa przyszło, iż maiąc niezliczone grzechy o zbawienie swoie nie dbaią, a w święto niedbale y głupie do stołu Páńskiego przystępuią. Nie rozumieiąc, iż czas do vżywania Ciała Pańskiego nie iest święto: ále czyste sumnienie, y żywot od grzechow oczyśćiony. Bo iáko ten ktory ná się grzechu nie czuie, co dźień może przystąpić: ták ten ktory w grzechu mieszka, a zań nie żałuie, y w święto przystąpić nie może. Bo nie to nas wyzwala od grzechu, iż raz w rok przystępuiem, iesli niegodnie przystąpim: y owszem to nam potępienia przyczynia, iż gdy raz tylo przystępuiem, w czystym sercu tego nie czynim.* Obáczże iako y częste vżywanie záleca, y iney więtszey gotowośći y czasu nie czyni, iedno czyste od grzechu serce, ktore gdy masz, a winieneś ie záwżdy mieć, często y kiedy chcesz te taiemnice prześwięte prziymuy, czasu sobie y święta nie zamierzaiąc.

Hom: 5 in 1. ad Tim.

Czas do przystępowania, czyste sumnienie. Orat: de Beato Ppilogonio

Gotowość czyste serce od grzechu.

Toż mowi Theophilaktus: *Nie dáie ś. Paweł inego sędźiego, iedno ćiebie samego. Ty rozebrawszy sumnienie swoie y dozna-*

In illud Pauli, probet autem.

wszy go, przystąp do świętych táiemnic. nie w święto ani w wigilie; ále ná káżdy czás, gdy się czystym y godnym naydźiesz.

In orationem Dominicam. Cypryán ś. pisze: *O chleb nasz, to iest o Chrystusa, aby go nam co dźień dawano, prośim: ábysmy, ktorzy w Chrystuśie mieszkamy, y żyiemy, od poświęcenia y ćiała iego nie odstępowali.*

Distinct: 2. de Conse. Hilaryus też napisáł: *Iesli nie są takie grzechy dla ktorychby kto miał być wyklętym: nie ma się od lekarstwa Ciała y Krwie Páńskiey oddalać, skądby się bać, aby długo oddalony od ćiałá Chrystusowego, od zbawienia się też nie oddalił. Kto przestanie grzeszyć, żywać ćiáłá Páńskiego nie przestay.*

De Sacr: lib: 5. ca. 4. Ambrozyus: *Iesli*, prawi, *codzienny chleb iest, czemuż go raz w rok tylo, iako Grekowie wschodni czynią, żywasz? Bierz co dzień, coć codzień pożyteczno. Tak żyi, iákobyś codzień godnym brać był. Kto niegodnym iest brać codzień: y za rok niegodnym będźie*, y niżey: *Kto ranę ma, lekarstwa szuka. Rana iest, bo grzeszym: lekarstwo iest, czći godny Sakrament. Chleba naszego powszedniego day nam dziś, powszedni tobie dziś iest.*

Co dzień grzeszym, co dzień leczyć się mamy. y indziey: *Iesli Chrystusowa Krew, ile się kroć wylewa, na odpuszczenie się grzechow wylewa: co dzień ią brać mam, aby mi grzechy odpuszczone były. Zawżdy grzeszę, zawżdy też lekarstwo brać mam.* Tenże indziey: *Cięszko iest, iż do stołu twego*

De sacra: lib: 4. ca. 2. *czystym sercem y niewinnemi rękoma nie idźiem: ale ciężey, gdy się grzechow boiąc, ofiary nie oddaiem.* Nie iżby się z nieczystym sercem iść godźiło: ále iż nie jest tak czyste, iako godno iest, do takiey zacnośći Sakrámentu tego.

Serm: de Coena Domini. Swięty Bernat także radźi y do tego vgęszczania vpomina: *Co czynisz człowiecze niewdzięczny? kłaniay się z więtszym nabożeństwem, y rozważay częśćiey w Sakramencie ołtarza, iako zbawićiel świata za ćię vćierpiał, za ćię vmarł, moc, niemocna się stała*, y niżey: *Przyiaćiele oblubieńca, to iest, Biskupi y dobrzy Opaći, y inni bogoboyni y nabożni ludźie, skosztowali y nabożnie doznali, tego cosmy rzekli, y dla tego do stołu ołtarza często przystępuią, na każdy czas wybielaiąc szaty swoie, to iest ćiała, iako nalepiey mogą, iako ći ktorzy się Boga swego ręką y vsty dotykaią, y gdy z nimi rozmawia iego słuchaią.*

Swięty Bonawentura tak też pisze: *Zbawienno iest y pożyteczno, gdy się człowiek często do brania lekarstwa tego gotuie, aby go iako nabożniey może. przyiął, y po przyięciu w chuci się zachował*, y niżey: *Choć drugdy oźięble, a jednak dufaiąc miłośierdziu Boskiemu, niech z nadźieią przystępuie. A iesli się rozumie niegodnym, niech pomyśli, iż tym więcey ma szukać lekarza, im się być chorym barźiey czuie. Bo lekarza zdrowym nie potrzeba, ale chorym, y nie dla tego chcesz się ziednoczyć z Chrystusem, abyś go ty poświęcił: ale aby on ciebie poświęcił. Dla tegoż nie ma się opuszczać kommuniey abo y ćiała Pańskiego prziymowanie, choć się człowiek nie czuie mieć osobney łaski w nabożeństwie, gdy się do niey gotuie, choć y w samym prziymowaniu: y po nim nie tak się nabożnym czuie, iakoby chćiał.* Bonauen: Tract: de profe: religiosorum: lib: 2. cap: penult.

Swięty Thomas de Aquino tak mowi: *Sákrament y z strony sam śiebie y z strony tego co go prziymuie, vważony, chwalebna rzecz brać go codźień kto się gotowym nayduie:* y indźiey: *Iż lepsza iest miłość niżli boiaźń: prosto mowiąc: lepiey iest iż kto częśćiey bierze, niżli rzedzey.* 3. Par: q. 8. art: 10. In illud 1. Cor: 11. qui enim manducat.

Zrozumieyże z iaką pilnośćią ći święći częste vżywanie zalecaią. A choć człowiek drugdy nie ma tákiego wzruszenia y chęci gorącey, iakoby chćiał, ale się oźiębłym czuie: przedsię przestáwać nie każą. Bo Pan Bóg nagradzá, y bez vczućiá naszego daie pożytek. Nie czuiem kiedy nas dobra potrawa tuczy y pośila: á przedśię tuczy y pośilá. Pożądliwość wrodzoná y skłonność do złego, y zábáwy świeckie, wielkąby nám szkodę w zbawieniu czyniły: bysmy tego lekárstwá y pokármu nie mieli, odpadálibysmy dáleko od Pana Boga, y w duchowneybysmy śmierći vwięźli, od ktorey nás ta potrává broni, o ktorey Pan rzekł: *Kto pożywa tego chleba, nie vmrze na wieki, to iest wieczną śmiercią.* Iednoczym się y spáiamy z Chrystusem przez ten pokárm, a tym lepiey im częśćiey, iako Pán mowi: *Kto pożywa mego ćiała, we mnie mieszka, a ia w nim.*

Ktoż to nierád wspomina Pana swego, y w nim się kocha, y miłośćią się iego karmi? O tym pokarmie Pan rzekł: *Czyńćie to na moię pamiątkę.* Tusmy prawie wdźięczni y pa-

miętni ná to co dla nas Chrystus vczynił, gdy tego Sakramentu pożywamy, y nie mamy inney lepszey, milszey, Panu naszemu nagrody y oddáwania, iako to, o ktorym y Psalm prorokował. *A czym ia*, prawi, *nagrodzę Panu y oddam za to co dla mnie vczynił? Kielich zbawienny wezmę, y wzywać imienia iego będę.* W kielichu krew Chrystusowę ofiáruiem, y oney pożywamy, y tam dźiękuiąc wdźięczność y nagrodę Panu Bogu oddaiem.

Psal: 115.

Grzechow zbywamy częstym vżywaniem ćiała Páńskiego.

A komuż niepożądane y miłe zbywánie grzechow? Zbywamy ich przystępowaniem do tego Sákramentu gęstym. A to rozmaićie. Naprzod muśi się gotuiąc, spowiedać, y za nie żałuiąc rozgrzeszenie wźiąć. A k temę stoiąc przy Mszey ś. y ofierze, ofiaruie za one grzechy swoie, ktorych się spowiedał, Ciało y Krew Syna Bożego, ktora grzechy nasze gładzi. A gdy vżywa Ciałá Chrystusowego, grzechy się zapomniane odpuszczaią, a do innych się przyszłych droga zamyka mocą tego Sakramentu, a powszednie wszytkie z nas samym vżywanim tych taiemnic spádaią, co się wyzszey przypomniało. Stąd kładą takie słowa ś. Ambrożego: *Kiedy się kolwiek krew Chrystusowa wylewa*, (o Mszey o ofierze mowi) *na odpuszczenie się grzechow wylewa. Co iesli tak iest: zawżdy brać mam, ia co zawżdy grzeszę. Mam mieć zawżdy lekarstwo.* Y indźiey tenże mowi: *Ten powszedni pokarm, na powszednie niemocy dany iest: To iest na powszednie grzechy, bez ktorych być nie możem.* Zbywamy y karania doczesnego, ktore za grzechy po ich odpuszczeniu zostáie, gdy tego Sakramentu vżywamy, tak iako wielkie iest każdego w nim nabożeństwo. Wielką odmianę w obyczaiach czuią, ći, co często tey pomocy vżywaią. Iáko rzekł ś. Bernat: *Eucharystya lekarstwo iest chorych, strawne podróżnych, słabe pośila, mocne roskoszami napełnia, zdrowia dochowywa, chorobę odpędza, sstaie się człowiek ćichym do karania, ćierpliwym do roboty, goręczszym do miłośći, ostrożnieyszym do przestrogi, chętnieyszym do posłuszeństwa, nabożnieyszym do dźiękowania.*

Magister Senten: 4. dist: 12.

De Sacra.

Odmiana w obyczaiach.

Są drudzy ábo wielcy niedbalcy, abo hipokrytowie obłudni, abo zysku ze Mszey, iako niektorzy niebaczni kapłani, szu-

kaiący, ći na potępienie sobie biorą, i vgęszczenie im w braniu nie pomaga. Ale złe vżywanie, dobrego nie gaśi, y dla złych, dobrzy nic ćierpieć nie maią.

Dozor sumnienia częsty.

Częste vżywánie Sakramentu, częstą z sobą spowiedź pociąga, a kto się często spowiada, lepiey swego sumnienia dogląda, rychley się y dlá samego wstydu, aby w iednych grzechach nie leżał, poprawuie, czegoby bez gęstego przystępowaniá nie miáł.

Świadomi wiedzą, co to za pomoc.

Spytay tych co często te táiemnice biorą, a pilni są około siebie. Powiedząć, iako czuią goręczszą w sobie ku Panu Bogu miłość, pilnieysze przykazaniá Bożego chowanie, więtszą ku świátu i iego obietnicom wzgardę, mocnieysze na pokusy odpory, więtsze męstwo na dyábłá y na ćiało własne. Powiedząć, iáko przeszłe złe zwyczaie y zastrzały szatańskie z łáski Bożey zwyćiężyli, y z iakich śideł nieprzyiaćielskich wyszli, y innych wiele zyskow duchownych dopytać się na nich możesz, ktorych ći nie maią, ktorzy tey pomocy z tego Sakramentu nie szukaią.

Odwłoka dla lepszey przyprawy niepożyteczna.

Mowią drudzy: Dla tego nie często idę, ábych się nabożniey y lepiey przyprawił. Nędzniku, iako wiesz iż się lepiey przyprawisz, by iedno nie było odwłoką gorzey, niewiesz, iż ieden raz bránia Ciáłá Chrystusowego, iest dobrą przyprawą do drugiego, gdyć to raz zasmakuie, smak ćię do powtorzenia wiedzie. Wierz Panu, ktory ćię do vżywania wzywa, a nie odwłocz. Nie czuię teraz, prawi, nábożeństwa, iutro będzie gorzey, daley od niego będźiesz. Przystąp do ognia, zagrzeiesz się, a nie mow, zimno mi, dla tego do ognia nie poydę, co za głupstwo? Nie poydę do lekarzá aż będę zdrow, rychley vmrzesz, niż zdrow będźiesz. O iáko często drudzy idą do ołtárza iáko vmárli, a odchodzą bárzo czerstwi, y do dobrych vczynkow ochotni. Vfay Chrystusowi: Miey wolność ś. Ewángeliey y miłośći, ktora boiáźń odpędza, a miłośćią się chłodźi, o Páńskiey dobroći sobie wiele tusząc, iż gdy chęć do niego masz wielką, nagrodźi niedostatki twoie. Ale gdy ty nie idźiesz, aboś wielki niewdźięcznik, abo nieiako pogardzasz panem twoim. On śię do ćiebie wmawia: a ty mu gospodę sercá twego

Miłość odpędza boiáźń. 1. Ioan: 4.

zámykász, niewiesz z iakiemi dary, y vpominki do ćiebie idźie, y iako ćię miłuie.

Ofiara w Sakramenćie wzywa nas do gęstego brania.

Ofiara ktora iest w Sákramenćie, barzo nas do vgęszczania brania y pożywania obwięzuie. Bo natura ofiary iest, aby się niszczyła ná cześć Bogu, albo palenim, abo pożywánim, y koniec iey y dotykanie inaksze być nie może, ináczey, ofiárą prawą nie będźie, y przeto gdyby kapłán v ołtarza przed pożywániem vpádł: drugi kápłan winien ofiary pożywaniem skończyć. Iesli tedy ofiarę vgęszczamy, a co dzień ią odprawuiemy: czemuż pożywanie gęsto opuszczámy? Sam kapłán pożywa: ale nie dla śiebie sámego poświęca y ofiáruie, wszyscy z nim pożywać maią: bo wszyscy z nim ofiaruią. Vczestnicy ofiary wierni wszyscy z nim ofiáruiący być máią, iako mowi Apo-
1. Cor: 10. stoł, y we Mszey tak się modli kapłán: *Wszyscy ktorzy z vczestnictwa tego ołtarza Ciało y Krew twoię Panie wezmą: niech się błogosławieństwem y łaską twoią niebieską napełnią.* Każda Msza na vżywanie twoie służy, vczęśćiayże, a złoż to lenistwo, á pożytkow ták drogich nie trać, á od Pana Bogá vfności y pomocy nabyway: vbłogosławisz się, y dziękować zá radę będziesz, y pochwalisz Boga w Troycy iedynego. Amen.

KAZANIE
O MSZEY S. TO IEST O OFIERZE
KOŚCIOŁA KATHOLICKIEGO.

Pierwsze, w liczbie Piętnaste.

Iako taiemnica Ciała y Krwie Pańskiey nie tylo iest Sakramentem, ale y ofiarą.
Czym rozna iest ofiara od Sakramentu, y co własnie ofiara się zwać ma, y co do niey służy.

W Przeszłych Kázaniach y naukách o przytomności Pańskiego Ciała y Krwie pod osobámi chlebá y winá w Sakramencie, słyszelismy, acz dźiwne, y wielkie, y rozumem nieogárnione: ale barzo poćieszne y zbáwienne taiemnice łaski Bożey, pełne prawdy, pewności, y wszechmocności Syna Bożego, pełne wielkiey przyiaźni y miłości ku nám niedostoynym. Teraz niemnieysze się otworzą, gdy o powszechney Ofierze Kośćioła Bożego nauczać was za darem Ducha świętego poczynamy.

Eucharystia nie tylo iest Sakramentem ale y ofiarą.

Naprzod oznaymić się ma łáskom wászym, iż ten Sákrament Ciáłá Páńskiego, nie tylo iest iednym Sakrámentem miedzy śiedmią: ale to nad inne ma, iż iest y ofiárą naszą, ktorą P. Bogu záwżdy vstáwicznie oddaiem ná wychwalenie iego, y ná dźiękowánie zá wszytki dobrodźieystwa iego, a zwłaszczá odkupienia naszego, y w tey Ofierze mamy vstáwiczną y każdego dniá służbę y chwałę Boską tu na źiemi, w ktorey wszytkie poćiechy násze pokładamy. Bez ktorey bylibysmy iako w obrzydzeniu spustoszenia, iako bez Boga, bez zakonu, bez kapłana, bez ołtarza, bez Ephod y Teraphim, iakie na Zydy przeklęctwo wedle Proroká padło, ktorego nas vchowáy Boże, do ktorego nás te sekty y herezye przywodzą, wedle Danyelá, o czym dá się wywod w drugich Kázaniách, teráz nauczmy się, iáka iest roznicá Sakramentu od Ofiary.

Służba codźienna kośćielna. Obrzydzenie spustoszenia, być bez ofiary.

Dan: 9. Osae: 3.

Roznica Sakramentu od ofiary.

W Sákramencie pod znaki widomemi, bierzem od dawce dobr wszystkich, niewidome dáry niebieskie, ktorymi się vsprawiedliwiámy y napráwuiemy: á w Ofierze nie bierzem, ale daiem y daruiem P. Bogu co mámy miłego y nadroższego, chcąc wdźięczność nászę y czći oddanie, náwyższemu Panu y Bogu naszemu pokazać, y łaskę iego sobie zátrzymáć, y to czego nám niedostáie vprośić. Iest y drugá rozność ta: iż z strony Sakramentu w tey táiemnicy pośiłek y pokarm żywota duchownego mamy: á z strony Ofiáry dosyć czynienie zá grzechy nasze oddaiemy, y vbłáganie sprawuiemy. Bo toż Ciáło y tęż Krew Chrystusowę ofiaruiem, ktorá na krzyżu grzechy wszytkiego świátá zniosłá, iako się to potym nauczy. Trzećiá rozność iest: iż Sakráment tylo temu pożyteczny iest y tego poświęcá kto go vżywá: a Ofiara, innym wszystkim nieprzytomnym y odległym pożytek nieśie, dobrodźieystwá vpraszá nie tylo żywym ále y vmarłym: nie tylo sami za się, ale za wszytek Kośćioł Boży, y bliskie, y te ktore miłuiemy, służyć im ofiárą możem.

Druga rozność.

Trzećia.

Co się właśnie ofiarą zowie.

To zrozumiáwszy, pokażmy co się własnie ofiarą zowie. Dźiśieyszy heretykowie, nieprzyiaćiele świętey ofiary, náuczaią: iż nic innego nie iest, iedno każdy dobry vczynek, ktory się ná chwáłę Boską dźieie, y dlá tego pismo ś. ofiarą zowie

sprawiedliwość, gdy mowi w Psalmie: *Ofiaruyćie ofiarę sprawiedliwośći, a nadźieię w Bogu mieyćie.* Psal: 4.
Y iálmużnę Apostoł ś. zowie ofiarą do Philipensow gdy mowi: *Napełniłem się wźiąwszy od Epaphrodyta to coście posłali, na wonność słodkośći, ofiarę przyiemną Bogu miłą.* Philip: 4.
Y Dawid skruchę y vkorzone serce ofiárą zowie, mowiąc: *Ofiara iest Bogu duch stroskany, sercem skruszonym y pokornym gardźić Panie nie będziesz.* Psal: 50.
Y Ozeász Prorok mowi: *Oddamy tobie Panie, ćielce vst naszych,* Osae: 14.
to iest vstną chwálę, ktorą ofiarą y ćielcami być mieni: y inne dobre vczynki, są ofiarą Bogu. Insze zaś starego zakonu zwierzchowne ofiary, iuż przez iednę Chrystusowę ofiarę zniesione są.

Cnoty duchowne iako są ofiarą.

To mowa heretykow: ná ktorą im ták odpierámy. Práwda iż te cnoty duchowne pismo ofiárą zowie: ale ná wzor własney ofiary, z ktorey cudze imię, a nie swoie máią. Bo spráwiedliwość iest spráwiedliwośćią, y to má imię, tákże iałmużna iest iálmużną, y ták ią zowią: ále nie ofiarą własną, iedno rzecz ofierze podobną. To iest gdy ią kto na cześć Bogu czyni: ofiarą iest ábo podobną do ofiáry, ktorą sámemu P. Bogu ku czći oddaiem. Lecz sámá właśnie w sobie iałmużna iest, a nie ofiara. Pożycza sobie imieniá cudzego, samá swego własnego nie trácąc, á pożycza, dla rozmaitego końca y myśli naszey. Bo gdy iałmużną vbogiego wspomágámy, właśnie iałmużna iest: a gdy do tego to przykładámy, áby z niey był pochwálon Pan Bog, y ná cześć się iego dźiała: dopiero pożyczáne ma imię od ofiáry, y zowie się ofiarą.

Iasnie to pismo rozdźielá, gdy mowi Prorok Ozeasz, y Osae: 6.
z niego Pan Pharyzeusze vpominá: *Miłośierdźia chcę: a nie ofiary.* Matth: 9.
Toć ina iest ofiara, a insze miłośierdźie. Bo iesli miłośierdźie iest ofiarą: prozno Pán dźieli ofiarę od miłośierdźiá. Także gdy Samuel mowi: *Lepsze iest posłuszeństwo niżli ofiara*: nie zmieszał rzeczy roznych, ale iedne nad drugie przełożył. Dobra ofiarą, bo ią w zakonie sam P. Bog vstáwił, y czynić ią kazał: ale lepsze, gdy bliźniego nędza potrzebuie, miłośierdźie. Przetoż w tych słowiech nie zganił P. Bog ofiáry, ani P. Iezus iey zákazał: y owszem onemu trędowátemu

Miłośierdźia chcę a nie ofiary, iako to rozumieć. 1. Reg. 15.

Ofiara dobra.

Matth: 8. Lib: 10 de Ciu: ca: 5.

ofiáry wedle Moyzesza roskázał oddawać do káplanow: ale iako mowi ś. Augustyn, *rzecz lepszą wedle czasu nad dobrą przełożył.* Dobrze P. Bogu Báránka ofiarować: ale lepiey gdy vbogi tego potrzebuie, onego mu Baranka dać ábo nędzę iego ogarnąć. Ofiara P. Bogu bez wnętrznego nabożeństwa, y bez dobrych vczynkow y miłośći bliźniego, wdźięczna być nie może. Iako często Prorocy takie ofiáry niewdźięczne być P. Bogu oświadczáią. O czym się niżey więcey mowić będźie. —

Co własnie zwać ofiarą. 1. Rzecz zwierzchnia widoma. 2. Par: 31. Leuit: 23. Num: 6. August: vt supra.

Coż się tedy własnie ofiarą zowie? Do własney ofiáry te sześć opisow służy. Naprzod aby była widoma rzecz zwierzchniá, ktoreyby byłá, iako pismo mowi, *pełna ręka.* Iako były w zakonie Baranki, koźlęta, woły, gołębie, y synogarlice, y wroble, y oley, y sol, y chleb, y mąká, y wino, y woda. Co wszytko ofiárować sobie P. Bog roskazał, aby ona zwierzchowna ofiará, wnętrzne, iáko Augustyn ś. nauczył, nabożeństwo ku P. Bogu pokazowáła. Bo serdeczná ofiara y nábożná wola, ktora Boskiemu maiestatowi samá śiebie y wszytko swoie ofiáruie: nie iest bez rzeczy zwierzchowney y ćielesney doskonałą ofiárą, poki ná wierzch y ná oczy ludzkie nie wynidźie. Przeto iż nie Anyołowie, ále ludźie z ćiała złożeni, y od ludźi y za ludźie ofiaruią. Serca mego ludźie nie widzą, iesli go iakim znákiem na wierzchu nie pokázę. Iakoby lud wiedźiał, iż za nie Káplan P. Bogu ofiaruie, y iakoby przezeń ofiary P. Bogu oddáwáć mogli, gdyby ná co w ręku iego nie pátrzyli, a znákow serdecznego y zakrytego nabożeństwá nie widźieli? Bo powierzchná ofiára, iako Augustyn ś. nauczył, wyświadczenim y znakiem iest wnętrzney.

Wnętrzne nabożeństwo nie iest prawą ofiarą bez zwierzchowey rzeczy.

Ludzka służba ku Bogu nie tylo sercem ale y ćiałem.

A też człowiek wedle natury swey, nie tylo duszą y myślą wnętrzną, iako Anyoł, ale y ćiáłem y máiętnośćią P. Bogu służyć winien, ze wszytkiego co od Pana swego ma, y nie iest doskonała ludzka służba sercem, gdy y ćiáłem y vczynkami być może. Przetoż napierwsza Ablowa ofiara była z bydląt, iáko y Noego, y Abrahámowá, y innych wszytkich, ktorzy bez iákiey widomey w ręku rzeczy, Panu Bogu nie ofiarowali.

Y Dányel máiąc ofiarę serdeczną w niewoley Bábiloń- Dan: 3.
skiey, bez zwierzchowney, ktora być iedno w Hieruzálem nie mogła, tęsknił y mowił: *Nie mamy teraz pana ani wodza, ani Proroka, ani żertwy, ani ofiary, ani kadzenia, ani pierwiastkow przed tobą Panie, abysmy mogli naleść miłośierdźie twoie.* By była sámá serdeczna doskonáłą, nigdyby był do powierzchney nie tęsknił, ani iey nad sámę wnętrzną nie przekładał, ani ták mowił: *Przyimi Panie skruszone serce y ducha poniżonego, tak iakoby przyiął tyśiąc baranow tłustych.* Bez wnętrzney nic nie iest powierzchna: ale złączona powierzchna ze wnętrzną, lepsza iest niźli sama wnętrznà, y ta iest práwą ofiarą. Danyel tęsknił do powierzchney ofiary.

A ktemu dlá práwdźiwey ofiáry służy: aby sámemu Panu Bogu oddáwána była. Gdy co ludźiom oddaiem, abo iáko pospolićie mowim ofiaruiem: nie iest to własna ofiara, o ktorey tu mowim. Bo ta własná, samemu tylko Panu Bogu oddawáć się ma, y dlá tegoż y iałmużna ktorą dla P. Bogá czynim, iáko on rzekł: *Cośćie im czynili, mnieśćie czynili*: nie iest ofiarą. Bo bliźniemu się na pomoc, á nie samemu P. Bogu ná cześć iego dáie. Sámą ofiárą Bostwo przyznáwamy temu komu ofiaruiemy, y przeto mowi zákon: *Kto ofiaruie bogom* (fałszywym) *ma być zabit, chyba samemu Panu.* Służbą to iest własnie Boską, ktorą cultum latriae zowiem, to iest pokłonem Bogu własnym. Bo iáko samego Bogá wnętrznie wyznawamy, iż on iest pierwszym y ostatnim dobrem nászym, y od niego sámego wszytko mámy, y do niego iáko do końcá ze wszytkim zmierzamy, iemu serce násze vniżone oddaiąc: tak też miáł być iaki powierzchowny znak y pokłon, ktoryby tylo samemu Bogu oddawany był. A ten iest Ofiara. Bo ine pokłony, kłánianim, klękanim, vpádanim, y ludźiom czynić możem: ale ofiárować żadnemu stworzeniu bez báłwochwalstwá nie możem, áni Anyołom, ani świętym w niebie, ani samey przenáświętszey matce Bożey, co y poganie znali, iako ś. Augustyn napisał: *Nikt*, práwi, *ofiary nie czynił, iedno temu kogo za Boga znał, abo mniemał, abo zmyślał.* Hardźi oni y głupi Neronowie, Kaligulowie, Domicyanowie, ka- De Ciuit: lib: 10. ca: 4.

2. Samemu P. Bogu ofiarę czynią.

Exod: 22.

Ofiarować ludźiom nie możem.

Lib: cont: aduers: legis etc. prophe: ca: 18.

zali sobie ofiárować gdy się bogámi zwać, y za bogi mieć chćieli, y dyabeł, mowi tenże Doktor, dlá tego sługom swoim sobie ofiary czynić roskázuie, iż się za Bogá vdáwać chce.

3. Wyznanie zwierzchności nawyższey.

Trzećiá własność iest prawey ofiary, aby była czyniona na wyznanie nawyzszey zwierzchności Boskiego máiestátu, y oświádczenie poddáństwa naszego ku niemu. Bo zabiiać y palić bydło, abo iedzeniem co trawić, rzecz iest zwyczayná y pospolita, y nie má v P. Bogá ani wysługi, ani odsługi: ale gdy się tym sercem y myślą czyni y oddaie; iż ia to tobie Pánie przynoszę y ofiaruię: dla tego iż ćię znam nawyszym Panem y Bogiem moim, od ktorego wszytko mam ná ktorego grunćie y roli śiedzę, ktory mi dáiesz żywot y

Podatek y znak poddáństwa Ofiara.

śiłę, y wszytko co mam. Bierz odemnie ten czyńsz y podátek, znak poddáństwa mego y posłuszeństwa, ktoremći Panu y tworcy moiemu powinien. To dopiero ofiará iest z wielką v Pana Boga wysługą.

4. Przez sługę kośćielnego ofiaruiem.

Hebr: 5.

Czwarta iest własność ofiary prawey, aby przez sługę kośćielnego ná to wysádzonego y obránego kapłána czynioná byłá, ktoryby ią od wszytkich, y imieniem wszytkich Pánu Bogu oddáwáł. Bo mowi Apostoł: *Każdy biskup abo kapłan, z ludźi się wybiera, y zá lud się stawi; aby ofiarował dary y ofiary za grzechy, y nikt sobie czći nie bierze, iedno wezwany od Boga, iako Aaron.* W przyrodzonym zákonie nikt nie mogł ofiarować, y tego kápłáńskiego vrzędu odpráwować, iedno gospodarz náwyzszy domu swego, v Moyzesza także nikt tego czynić nie mogł, iedno kápłáni ze krwie Aáronowey. Przetoż nie iest owo ofiara, gdy ná ołtárz co sami kłádziem: ale iest tylo, iako Pán mowi, dár osoby szczegulney. Ta tylo iest ofiárá włásna, ktorą wszyscy przez porządnego kapłáná ręce oddaiemy.

Ofiara ktorą sami na ołtarz nieśiem, nie iest włásna ofiara. Ioan. 5.

5. Oddźiał od świeckośći poświęcenim. Leuit: 8. 9. 10.

Iest ieszcze y inná własność ofiáry: iż ma być pierwey iaką zwierzchną ceremonią poświęconá abo przeżegnaná: aby z świeckiey y źiemskiey sstáła się nie świecká, ále Bogu przypisána y poświęcona. Iako w zakonie wźiął kapłan w ręce krew bydlęcą, ábo ptaka, ábo mąkę, abo chleb, y pod-

niosł wzgorę przed Panem Bogiem, y na ołtarzu położył, z pewnemi powierzchownemi porządkami. Abo gdy brać w ręce wołu y ćielca nie mogł, tedy náń ręce swoie kładł, słowy pewnemi poświącaiąc, y nieiako ofiarę onę żegnáiąc, y od świeckośći, iż tak mam rzec, ábo vżywania y obrácánia iey ná rzecz świecką, oddźielaiąc, y toż słowo Sacrificium znáczy, iż ex profana rem efficit sacram et Deodicatam.

6. Zniszczenie tego co się ofiaruie na cześć Bogu.

Nakoniec ofiará własná to wyćiąga, aby wszytká Bogu ná cześć ginęła, y skażoná zostawáłá, y tym nie była co byłá. Iáko gdy żywe bydlęta Bogu ku czći vmárzano, ábo ogniem palono, iż się w popioł y dym obracáły, abo gdy krew abo wino na źiemię wylewano: abo gdy mięso y chleb ofiarowáno, y iedźiono, y trawiono, iż oná rzecz zniszczała y zginęła ná cześć Pánu Bogu. Na tym wszytka własność ofiary zawisłá, y dla tegoż ono złoto, y śrebro, y miedź, y drogie kamienie, ktore na budowanie y ozdobę przybytku ludźie ofiarowáli, nie było własną ofiarą. Bo nie ginęły rzeczy one, ále się na vżywanie y ozdobienie przybytku obracały. Także y Lewitowie y synowie Aaronowi, ktore Moyzesz na służbę do ołtárzá P. Bogu ofiarował: nie byli własną ofiárą. Bo się nie zabiiáli, ani vmarzali na cześć P. Bogu. Izáak ktorego Abram oćiec ofiárować, to iest zabić P. Bogu chćiał, ten był prawdźiwą taką y własną ofiarą.

Przednieysza własność ofiary.

Złoto na kościoł nie iest własna ofiara.

Genes: 22.

Tę ostatnią własność ofiary dlá dwu przyczyn P. Bog roskazáł. Naprzod, aby się oznáymiła przez nie ona nápierwsza y napożytecznieyszá świátu wszytkiemu Paná naszego Messyászá przyszłá ofiara, to iest zamordowanie y zábićie na krzyżu, ktorą świát wszytek odkupiony być miał, y dlá ktorey wszytkie one ofiary starych, ná iey wspominanie czynione były, y pewnie to myślił pierwszy ofiarownik Adam y Abel y to mu Pan Bog do serca puścił, gdy báranki y owce ná cześć Bogu ofiaruiąc zabiiał y palił. Bo vkázował, iako Chrystus Iezus za nás, przeklęte y z ráiu wygnane, vmrzeć y ofiarować się y wyniszczyć ábo zniszczyć za nas P. Bogu miał, aby się nam przez onę ofiárę y śmierć iego, pierwsze szczęśćie rayskie y błogosławieństwo wieczne wracáło.

Czemu ofiara ginąć ma.

Ofiary Chrystusowe śmierć oznaczały.

Druga przyczyna tákiego niszczeniá rzeczy Bogu daney, ta iest: iż ofiarą wyznawámy nanizsze poddaństwo nasze ku Bogu, y oddaiem mu cześć iaka nawyzsza być może, ták tedy przystało, áby nie tylo vżywánie rzeczy ofiarowaney, ále y sam iey żywot, y iestestwo oddane było P. Bogu, aby wszytka iemu ku czći ginęła.

Zabiianim też ná ofiarę bydląt, dawali znać ludźie, nadźieię tę maiąc, iż się tak od gniewu Bożego obronić y karanie zá grzechy swe okupować chćieli. Zábiię. práwi. Panie to bydlę tobie, abyś ty mnie nie zábiiał, á ná tym przestał, y ná bydlęćiu tym moim gniew twoy vgáśił. Tak drugdy y syny swe własne woleli ofiárować Bogu y zabiiać, aby się sami wykupili. Iako on krol Moabski vczynił, y poganie acz z fałszu y zdrady szátáńskiey czynili, iako o tym wiele iest w pismie ś. świádectwá. Czego zakazał P. Bog, aby onego morderstwa nad krwią ludzką nie czynili, przestáiąc ná krwi bydlęcey, iako z Abráhámem vczynił, miásto syná báráná mu zábić y ofiárować kazał. To było malowánie przyszłego w Chrystuśie odkupienia naszego. Bo P. Bog Synà swego zá nas wydał ná táką ofiárę, y ná nim gniew swoy vgaśił, á od nas go oddalił, lecz pogánie zábiiáiąc dźieći swe, to mieli ábo z podania Iádámowego, ábo z natchnienia Bożego, iż ludzka krew od gniewu ich Bożego obronić miała. Ale tego zapomnieli ábo niewiedźieli, iż to miała być krew nie prostego człowieká grzesznego y w grzechu vrodzonego, ktora nie mogła być Bogu przyiemna, ani ná táki okup kosztowná: ále miáłá być sámego Synà Bożego, ktory bez grzechu był, bárzo Bogu przyiemny, y ktorego krew drogość bez miáry y liczby ná okup grzechow wszytkiego świata miała. Przetoż w tym błądźili, y czart mordercá ludzki tak ie zwodźił, iż krew ludzką ná ofiárę rozlewali: á ono dosyć było ná bydlęcey dla sámey figury y málowania przyszłey krwie Synà Bożego, ktorąsmy sámą práwdźiwie odkupieni, y od gniewu Bożego zástąpieni być mieli.

Poganie czemu krew bydlęcą a drugdy ludzką ofiarowali. 4. Reg. 3.

Genes: 22.

Krew ludzka miała nas obronić ale nie prostego człowieka.

Z tego opisania ofiary przestrzedz się mogą dobrzy Kátholicy, iáką nam szkodę czynić chcą ći wszyscy czásow ná-

szych heretycy, ktorzy nam Mszą ś. y ofiárę psuią. Wprowádźić ná nas Zydowskie przeklęctwo chcą, ábysmy byli, bez ołtarzá, bez kápłána, bez ofiáry. Zá czym idźie, iż y bez zakonu y bez Bogá zostáćbysmy muśieli. Bo kto ofiáry nie ma, kápłaná też nie ma. *Bo Kapłan*, wedle Apostoła, *dla ofiary się stawi, aby za ludzkie ofiarował.* A kto Kapłána nie ma, słowá też Bożego y zákonu iego y nauki, z ktorą Kápłan idzie, nie ma, a kto nauki o Bogu nie ma, Boga nie zna, y Bogá nie ma. Gdźie ofiary nie masz Boga nie masz y zakonu iego. Hebr: 5.

Gdy nam ofiarę odeymuią, własną służbę y cześć samemu Bogu służącą psuią: iż mieć nie będźiem tey cźći, ktorey się nie godźi czynić, iedno sámemu Bogu. Nie będźiem mieć tákiey korony, ktorąbysmy sámego tylo nawyzszego Krola nászego, koronować mogli, y ktoraby się ná żadną inszą głowę nie trafiła. Co nic inszego rozumieć się nie może, iedno iż Krolá nie mamy, iż Bogá nie mamy, gdy tey cźći y służby, ktora iemu tylo samemu własna iest, mieć nie będźiem. Czego nas vchoway Boże w Troycy iedyny, ktory korony od nas nie potrzebuiesz. Boś ty iest przyrodzony Pan, a nie dane, ale wrodzone masz krolestwo, iako tworca wszytkiego co iest. Ale my potrzebuiem, abysmy tobie cześć nawyzszą y tobie samemu służącą, ktorey żadne stworzenie godne nie iest oddawali, na wdźięczności naszey y poddaństwa naszego, ku tobie y nawyzszey zwierzchności twoiey nad nami, przed wszytkim stworzeniem twoim, wyznawanie y oświadczenie. Tobie chwała ná wieki. Amen.

O MSZEY S.

Kazanie Wtore, w liczbie szesnaste.

O tym słowie Msza, y iako stare figury tę ofiarę nowego zakonu vkazowały, y Prorocy o niey opowiedźieli.

Deut. 16.

Msza skąd ma imię.

Alcuinus.

Názwisko to Ofiary nászey, Missá, ábo Mszá, iedni mowią Katholicy, iż vrosło z słowá Zydowskiego Missách ktore iest w Deuteronomium, ktore ofiárę dobrowolną znaczy, táką iáká iest we Mszey nászey. Drudzy mowią: iż to iest Łaćińskie słowo, z ktorego tá ofiárá wźięła imię, dla wychodzenia z Kośćioła słuchaczow ieszcze niechrzczonych, ktore Cátechumenos zwáli, ktorym się przy Mszey być nie godźiło. Trwáli poty, poki trwało śpiewanie, czytánie, y kázanie, á potym wyniść im kázano, y gdy wyszli, mowił dyákon: Missi sunt, y dopiero się Ofiára ś. poczynáła, y gdy się skończyłá, także dyákon wołáł ná wierne odprawuiąc ich do domu: Ite missá est: to iest, iako drudzy wykładáią: Dimissio conceditur: Idźćie, dozwaláią wám odeszćia, stąd wszytkę onę służbę Bożą názwali Missa, abo iáko my

mowim Mszą. Do wywodow przystępuiąc, náprzod vkázuiem figury stare Sákramentu nászego, iż ofiarą być miáł práwdźiwą, táką, iaka iest w przeszłym Kazániu opisaná. Figury starego zakonu o naszey ofierze.

Pierwsza figurá w pismie iest o Melchisedechu, ktory będąc kapłánem Bogá náwyzszego, ofiarował Pánu Bogu chleb y wino, ofiarę bezkrewną na dźiękowánie Pánu Bogu za zwyćięstwo Abrahamowe: á oznáczáiąc przyszłą Chrystusá Messyasza ofiarę, ktorą za zwyćięstwo ná krzyżu y zmártwychwstanie dźiękuiemy, iż miáła być w chlebie y winie. Co pismo ś. bárzo iásnie wykłada, gdy o Panu Chrystuśie mowi: *Tyś iest kapłanem wiecznym wedle porządku Melchisedecha*, o czym Apostoł ś. Paweł szeroko náucza: iż Pán nasz Iezus nie był kapłanem wedle porządku Aaroná, bo nie vrodźił się z pokolenia Lewi, z ktorego tylo sámego kapłáni czynić ofiary mogli. A on będąc z pokolenia Iudy, z ktorego krolowie wychodźili, będąc Krolem, był też y Kápłánem, ále inakszym: to iest wedle Melchisedecha, nie wedle Aároná. Dwiema rzeczomá rozne było to dwoie kápłaństwo, bo Aáron we krwi bydlęcey, á Melchisedech bez krwie, chleb y wino ofiarował. Aáronowe kapłaństwo doczesne było, y vstać miáło: á Chrystusowe wieczne, aż do końca świáta stać będźie, y przeto przyśięgą boską vtwierdzone iest: *Przyśiągł*, prawi, *P. Bog a żal mu nie będźie*, to iest nie odmieni nigdy: *Tyś iest Kapłanem wedle porządku Melchisedecha.* Był P. Iezus Kapłánem ná krzyżu, ofiarę krwawą zá świátá wszytkiego zbáwienie, y w niey zdrowie swoie ofiaruiąc: ale oná ofiárá raz iest vczynioná, nie trwáłá tylo kilá godźin, y nie może być P. Chrystus wedle oney ofiáry Kapłanem wiecznym, bo vmierać często y zawżdy nie może. Ale wedle Melchisedecha, ktorą w chlebie y winie vstawił, wiecznym iest Kapłánem, y zawżdy ią codźień przez sługi swe kápłany ofiaruie, y ofiárować aż do końcá świátá będźie, oney raz vczynioney ná krzyżu ofiary, skutki y pożytki na wierne swoie wypuszczáiąc y wylewaiąc. Psal: 109. Heb. 7. 8. 9. Rozność kapłaństwa Melchisedechowego od Aaronowego Ofiara na krzyżu raz tylo iest vczyniona, wedle niey co dźień ofiarować nie możem.

To kápłáństwo swoie, w ktorym co dźień ofiarować miáł, na wieczerzy vstáwił, gdy chleb y wino ná Ciało y Krew

swoię poświęćił, y to co sam czynił. Apostołom czynić na swoię pámiątkę roskazał, o czym mamy dobre świadki y prawdy tey stroże stáre święte Doktory, nie Kálwiny, ani Lutry, áni inne nowe wymyślácze, ktorzy cokolwiek mowią, to wierny, ktory się ná starsze y lepsze y pewnieysze swiádki oglądá, pod nogámi mieć má.

Lib. 2. epist. 3.

Cypryan ś. męczennik tak pisze: *Tyś iest Kapłan wedle porządku Melchisedecha. Ten porządek z oney ofiary idźie, iż Melchisedech był Kapłan Boga nawyzszego, iż chleb y wino ofiarował, iż Abraama błogosławił. A kto więcey iest Kapłanem Boga nawyższego, nad Pana naszego Iezusa Chrystusa? ktory ofiarę ofiarował Bogu Oycu, y ofiarował to co y Melchisedech to iest chleb y wino, ćiało y krew swoię.* Poty Cypryán ś. nad te słowá iego nic iasnieyszego być nie może.

Lib. 5. Demostr. Euang. ca. 5.

Eusebius Cáesárien tak też pisze: *Napierwey Zbawićiel y Pan nasz, potym od niego pochodzący kapłani we wszytkich narodach duchowne, wedle kośćielnego postanowienia Kapłáństwo odprawuiąc, winem y chlebem, Ciało iego y zbawienney krwie taiemnice okazuią, ktorą taiemnicę Melchisedech Duchem ś. poznał, y przyszłych rzeczy obrazow abo figur vżywał.*

Epist. ad Marcella.

Hieronym ś. *Vćiecz się*, prawi, *do ksiąg Rodzaiu, naydźiesz Melchisedecha krola Salem miasta, ktory pod figurą Chrystusową, chleb y wino ofiarował, y taiemnicę Chrześćiańską we Krwi y Ciele Zbawićielowey, poświęćił.* Toż mowi Ambrosius lib. 5. de Sacrament. cap. 1. Epiphánius heresi 55. Chrysostomus homil. 35. in Gen. August. epist. 95. ad Innoc. y innych wiele.

Druga figura na Baranku Wielkonocnym. Ioan. 19. Baranka prawego na wieczerzy pożywali, nie tak iako był na krzyżu.

Druga figura nászego Sákrámentu ołtárza byłá w báranku Wielkonocnym, ktorego pierwey P. Bogu ofiarowano, potim go pożywáno. O tey figurze mowi Apostoł: *Pascha nasza, ofiarowany iest Chrystus: a tak vżywaymy w przasnicy czystośći y prawdy:* Acz tę figurę Pán nasz ná krzyżu wypełnił, iáko mowi Ián ś. ale daleko włásniey wypełnił, ią na wieczerzy, na ktorey sam śiebie ofiaruiąc, Ciała y Krwie swoiey pożywać dał wiernym swoim, y tám á nie na krzyżu baranká prawdźiwego, ktory iest Iezus Chrystus, pożywali. A

bez ofiary pożywáć go nie mogli, bo się prawda z figurą zgádzáć musiała, pierwey był baranek ofiárowany, potym pożywány. De Coena Domini.

O czym święći Doktorowie tak mowią: Cypryánus: *Między Sakramentalne*, práwi, *vżywanie, zeszły się prawa stare y nowe. Po pożywaniu baranka starego poddania: nieprzeiedzony pokarm położył Mistrz vczniom swoim.* Ambrozyus ś. pisze: *Gdy ofiaruiemy, Chrystus przytomny iest, Chrystus się ofiaruie, bo Pascha nasza, to iest baranek Wielkonocny, oflarowany iest Chrystus.* Hieronymus: *Gdy figuralna Pascha nasza wypełniona iest, y mięsa barankowego Pan Iezus pożywał: wźiął chleb ktory serce ludzkie pośila, y do prawdźiwey Paschy taiemnice przychodźi.* Chryzostom ś. *Byłá Zydowska Pascha, ale wyprozniona iest przyszćiem duchowney, ktorą Chrystus zostawił, bo gdy iedli y pili, wźiął chleb y łamał,* y rzekł: *To iest Ciało moie*, y innych świętych wiele, o tym baránku toż twierdzą, iż był nászego Sakrámentu oznáczeniem. A iesli báránek on był pierwey ofiárowány toż pożywány: pewnie y ten niebieski tákże był pierwey ofiárowány. Lib. 1. in Lucam. In cap. 26. Matth. Homil. de proditione Iudae.

Trzećia figurá, tęż ofiárę nászego Sakramentu vkázowałá. Gdy stánowiony iest testáment stary, iáko iest w Exodźie, á Pán Bog zmáwiał się z ludem onym swoim. Lud Pánu Bogu obiecował pełnienie zákonu iego, y posłuszeństwo wszelákie: á Pan Bog im obiecował dobr wiele źiemskich, y Boską swoię nad nimi opátrzność. Ná vmocnienie zmowy oney y testamentu, naprzod Moyzesz zakon Boży obwoływał, czytáiąc z ksiąg mándáty boskie, potym ofiarował bydlę, y krew iego wźiąwszy, mowił: *Ta iest krew zmowy abo testamentu* (iáko ś. Paweł do Zydow wykładá) *ktory wam Pan Bog postawił.* A nakoniec ofiary oney mięsa bydlęcego pożywali. Tę figurę Pan Iezus na wieczerzy wypełnił, bo też práwie słowá mowił: *To iest krew moia* (iuż nie bydlęca) *nowego testamentu, ktora się za was wylewa.* Trzećia figura: Testament. Exod. 24: Zmowa Boska z ludźmi. Hebr. 9.

Zaden y z przećiwnikow przeć tego nie może: iż nowy testááment nie ná krzyżu, ale na wieczerzy vczyniony iest. Testament P. Iezus na

wieczerzy czynił nie na krzyżu.

Na krzyżu Pan Iezus vmierał, y testament śmiercią, iáko mowi Apostoł, potwierdzał: ale go na wieczerzy vczynił, bo na wieczerzy oney swoie vcznie zwołał w kupę, y tám im zákon swoy obwołáł, y publikował, y roskazál, mowiąc: *To wam roskazuię, abyście się wspolnie miłowali.* Na krzyżu nic takiego Pán nie roskázał, ani obwoływál. Testamentem odkázuią co y dáruią dźiedźicom, ći co vmieráią. To się na wieczerzy sstáło, bo tam Pan iásnemi słowy daie nám odpuszczenie grzechow, a za nim dźiedźictwo krolestwá wiecznego. Na krzyżu nic takiego nie odkázál. Ná wieczerzy dał wielki zádátek, tego obiecánego y odkazánego dźiedźictwá, to iest Ciało y Krew swoię, czym nám obietnice swoie, y vczestnictwo dobr swoich zápieczętował, y iákoby instrument napisál. Na krzyżu nic takiego nie vczynił. Do testamentu przyzywáią świadkow, iáko Moyzesz ludu wszytkiego przyzywał. Tak y Pán Iezus do wieczerzy oney gdźie testáment czynił, przyzwał wszytkich Apostołow, iáko Pátryarchow y wodzow y oycow wszytkiego Chrześćiáństwá. A przy śmierći sám tylo Ian był z mátką przeświętą iego. Y słowá iednego o testámencie ná krzyżu nie mász, á na wieczerzy mianowany iest: *Ta iest krew testamentu nowego.* Iesliż tedy stáry testament ofiarą się y krwią z niey potwierdźił, y na nim pierwey bydlę y krew iego ofiárowano, toż mięsa pożywano: iákoż w nowego testámentu stanowieniu inaczey być mogło? Obwołanie zakonu iest; pożywanie ćiała y krwie iest: a iákoż ofiáry być nie miało?

Stare ofiary nową znaczyły. In Triphone. Psal. 93.

Swięći Doktorowie często nauczaią, iż one wszytkie ofiary stáre, nasze nową figurowály ofiarę y oznaczały. Iustynus męczennik mowi: *Ofiarowanie*, prawi, *żemły abo chleba, było figurą naszey Eucharystyey.* Y Chryzostom pisze: *Wszytkie ofiary starych, łaska nowa przychodząca iedną ofiarą ogarnęła.* De Ciuit. lib. 17. ca. 20. Y Augustyn ś. mowi: *Stoł ktory Kapłan nowego testamentu przynośi, z iego iest ćiała y krwie, bo ta ofiara nastąpiła na wszytkie stare ofiary ktore w ćieniu przyszłych rzeczy ofiarowane były, y znamy głos on w Psalmie 39, tegoż naszego pośrzednika: Niechćiałeś Boże ofiar, aleś mi ćiało przysposobił. Bo*

miasto onych ofiar, ćiało iego ofiaruią, y rozdaią vczestnikom. Poty ś. Augustyn, y innych iest wiele świadkow świętych, ktorzy toż nauczaią.

Proroctwo stare o naszey ofierze

Epist. 49: q. 3. Prou. 9. Epist. 3. lib. 2. De ciuit. lib. 17. ca. 20.

Prorocy też stárego zákonu, o tey ofierze nowego zakonu opowiedali, iáko mowi ś. Augustyn: *Nasza ofiara nie tylo iest Ewangelią, ale y prorockimi kśięgami vkazana iest.* Salomon o mądrośći, to iest o Chrystuśie y o zakonie iego napisał: *Mądrość zbudowała sobie dom, wykowała śiedm filarow, ofiarowała ofiary swoie, zmieszała wino, y postawiła stoł.* Co ś. Cypryan ták wykładá: *Przez Salomona Duch ś. postawę Páńskiey ofiary vkazał, mianuiąc ofiarę, chleb y wino, y ołtarz, y Apostoły.* Także y ś. Augustyn.

Isa. 19. Lib. 1. de Demonstr. Euangel. cap. 6. In Isa. 19. Isa. 66.

Y v Izáiasza są te słowá: *Poznaią Egyptcyanie na on dźień Pana, y służyć mu będą w ofiarach y darach.* Co Euzebius y Hieronym ná to mieysse tak wykładaią: *Przeniešiony iest zakon, bo kapłaństwo przeniešione iest do Egyptcyanow, to iest do wszytkich narodow w ktorych Bogu prawemu ofiaruią.* Y támże mianuie Prorok ołtarz, mowiąc: *Na on dźień, będźie ołtarz Páński we śrzodku Egyptu.* Y na drugim mieyscu teńże Izaiász pisze: Gdy mowi o náwroceniu pogán do Chrystusá y nowym kośćiele: przydaie te słowa: *z nich,* (to iest z Pogan) *wezmę sobie kapłany y Lewity,* mowi Pan Bog. Co Hieronym ś. y Theodoretus o Kapłaniech Chrystusowych nowego testámentu wykładá, ktorzy áż do końca świata trwáć będą.

Hier. in Isa. Theod. in Iera.

Malachiaszowe znaczne o S. Mszey proroctwo. Malach. 1.

Náznácznieysze iest proroctwo o Mszey y ofierze nászey v Maláchiasza, ktory tak mowi: *Nie mam woley* (ábo kochánia) *w was,* mowi Pan zástępow, *y daru nie przyimę z ręku waszych. Bo od wschodu słońca aż do zachodu, wielkie iest imię moie między narody, y na każdym mieyscu, ofiaruią imieniu memu, ofiarę czystą. Bo wielkie imię moie iest między narody,* mowi Pan Bog zastępow.

To proroctwo o krzyżowey Paná nászego ofierze rozumieć się nie może. Bo ta raz y ná iednym mieyscu ofiarowáná iest. O Zydowskich też otiárach mieyscá nie mász, bo ie odrzuca, y na iednym tylo mieyscu były, nie po wszytkim

świećie. O duchownych też ofiárach cnot świętych rozumieć się to nie może. Bo te záwżdy były v Zydow y v pogan, y nic osobnego nie maią. A też tákie práwie czyste być nie mogą. Bo wedle przećiwnikow Mszey ś. mniemania, vczynki żádne násze y duchowne czyste przed Bogiem nie są. Coś muśi być od Pána Boga danego, co się ofiarą przeczystą zowie. Takie iest ćiało Chrystusowe, ktore się żádną ludzką posługa áni złośćią kapłanow, zmazać nie może, iáko one Zydowskie ofiary ktore Pan Bog dlatego odmiátáł, iż się nieczystym sercem mazały, á samy z śiebie czystośći nie miały. Ta sama násza ofiárá práwie z śiebie czysta iest y Bogu miła, a ofiaruiący swoimi grzechami ohydźić iey Pánu Bogu nie mogą, iáko się one staregò zákonu hydźiły. O nowey też ofierze mowi Malachiasz, iakiey nigdy w ręku v Zydow nie było, gdy mowi: Darow nie prziymę z ręku wászych, coż nowego będźie co w ręku waszych nie postáło? Nie może być nic innego, iedno *Ciało y Krew Messyasza*, iako iest w nowym zakonie po wszytkim świećie.

To proroctwo Doktorowie święći o Mszey wykładali: Iustinus, Dialogo cum Triphone *O naszych*, prawi, *ofiarach pogańskich, ktore się na każdym mieyscu ofiaruią, to iest o chlebie Eucharystyey, y o kielichu iuż powiedźiał Malachiasz, iż my vwielbiamy imię Boskie a wy ie poniżaćie y mażećie.* Ireneus: Lib. 4. c. 32. *Wźiąwszy*, práwi, *Chrystus chleb y dźiękuiąc rzekł: To iest ćiało moie, y w kielichu także swoię krew wyznał, y nowégo testamentu, nowey ofiary nauczył. Ktorą Kościoł biorąc od Apostołow, ofiaruie po wszytkim świećie, temu ktory nam żywnośći daie, pierwiastki swoich darow.* O czym między dwánaśćie Prorokow Malachiasz tak powiedźiał: *Nie mam woley w was* etc. Y Chryzostom in comment. ps. 95 y Hieronym in Maláchiam y Augustyn de Ciuit. 18. cap. 35. Damascenus li. 4. cáp. 14. y inni.

Z tego wszytkiego vważyć y nauczyć się mámy: Naprzod iż stary zakon będąc ćieniem y málowanim nieiákim nowego zakonu, ofiary też miáł iakoby malowane, ktore, iáko Hebr. 10. mowi Apostoł, sáme z śiebie grzechow nie gładźiły. *Bo nie-*

podobna, prawi *było, aby krew wołow y kozłow grzechy oddalała.* Lecz zákon nowy one ćienie y malowánie ożywił. Bo przyniosł ofiarę ktora grzechy gładźi, to iest Ciáło y Krew Chrystusa Pana naszego: ktora ofiara na one wszytkie stáre nastąpiłá, sama iedná, mocą wielką y powágą swoią, to sprawuiąc, czego one stáre sprawić nie mogły. Nie zginęła w nowym zákonie ofiárá, ále doskonalszá y lepszá nastąpiłá, á one słabe y malowane odegnałá.

Kochać się też w tym mamy: iż o tey ofierze naszey v stárych Prorokow przed wielą set lát, takie się pisma y opowiedániá nayduią, iako v Salomona, Izáiasza y Málachiasza. Nad co nic mocnieyszego do potwierdzenia prawdy być nie może, y tym się te fálsze nowych mistrzow rozbiiaią, a náuka się Katholicka Chrześćiáńská vmacnia.

Dźiękuymy też Panu odkupićielowi nászemu zá táki testament, w ktorym się z námi zmowił, y on wdźięczny y święty mándát o spolney miłośći obwołał, w ktorey iesli żyć będźiem, dźiedźictwo swoie nam dáruie, práwem mocnym na ktore zápisy swoie y pieczęći dał, gdy nam pod osobą chlebá y wina Ciało y Krew swoię zostawił, ktorey my vżywaiąc do wypełnienia się iego świętego mandatu vmácniamy, y w nadźieiey się ośiągnieniá dźiedźictwá chwały wieczney potwierdzámy. Przez tegoż Chrystusá Paná y Bogá naszego. Amen.

O MSZEY S.

KAZANIE TRZEĆIE

w liczbie Siedmnaste.

Iako z słow wieczerzy Pańskiey, y z Dźieiow Apostolskich, y z Listu Pawła św. y z Doktorow św. Ofiara się nasza pokazuie.

Skąpa y zakryta mowa o naszey ofierze. Heb. 7. 8. 9.

Taiemnica tá Ofiary przedźiwney tey naszey, iako obiawiona niewiernym od świętych oycow nie bywáła, y barzo o niey skąpo y krotko mowili: tak też głęboko w słowach Chrystusá Pana naszego y Ewángeliey zakopaná iest, iż do niey nie ladá oko przeyźrzeć może. Apostoł ś. Paweł pisząc do Zydow y o Melchisedechowym kapłáństwie, ktore Chrystus na wieczerzy odprawił: długo mowiąc, tey iedney taiemnice, iako nauczaią święći starzy Doktorowie, zámilczał, y zamilczenia swego przyczynę dał, gdy mowi: *O Melchisedechu*, prawi, *mam wysoką naukę, y do wymowienia niewyprawną, dla tego iżeście do słuchania słabi.* Niegodźiło się nowym Chrześćianom, abo niewiernym o tym opowiadać,

Hier. epist. ad Euagr

iáko się Chrystus pod osobami chleba y winá zá nás ofiaruie. Boby tego byli niepoięli, iako prawdźiwe iego Ciało y Krew w Sákramencie maiąc bez zábiiania y bezkrewnie Chrystusa ofiáruiemy, y ofiára prawdźiwa iest, y Bogu wdźięczna, a nam zbawienna. Y dlatego do Mszey y ofiáry nie przypuszczáno do Chrztu się gotuiących, áni im tey nauki iáko słabym nie obiawiáno, y wychodźić z kośćioła na ten czás ofiary kázano. Toż czynili wszyscy Ewángelistowie, ktorzy wieczerzą tę Páńską wypisali od Ducha ś. správieni, táili barzo tę naukę, więcey ią do serc nástępnikow swoich podawanim vstnym kłádąc, niżli o niey pisząc. Iednak z słow ich tá się právda o ofierze ćiáła y krwie Pana naszego wykrzesać, iáko ogień z kamienia, może. Chrysost. in Liturg:

1. To czyńćie iako się rozumie.

Náprzod słowo to Páńskie: To czyńćie ná pámiątkę moię: nie tylo się tak rozumie: To czyńćie com iá czynił: Iám poświęcał, błogosławił, y ofiarował, y rozdáwáł Ciało y Krew moię: y wy także poświącaycie, y ofiáruycie, y rozdawaycie Ciało y Krew moię: ále też y ták się wyłożyć słusznie może: *To czyńćie, to iest ofiaruycie*, bo w pismie ś. tego pełno: iż czynić, toż iest co ofiárować, Mowi pismo, iż rzekł Moyzesz o dwu synogarlicách: *vczynićie iednę za grzechy, a drugą na całe spalenie*: To iest, ofiáruycie, y wyłożyć się to słowo, (vczynićie) ináczey nie może. Ták y Heliasz rzekł do prorokow Baala: *Daycie nam dwu wołu, niech oni obiorą sobie iednego, y ná części go rozśiekáią, y na drwa włożą, a ognia niech nie podkładaią: á ia też vczynię drugiego wołu: to iest ofiaruię.* Y v Ozeasza Proroká: *Iam mu dał*, mowi Pan Bog, *pszenicę, wino, y oley, y rozmnożyłem złoto, co vczynili Baalowi: to iest, ofiarowali.* Iest y inych mieysc dźiśięć. Leuit. 9. 14. 15. 23. 24. Num. 6. 8. 14. 28. Eze. 46, y innych wiele. Nakoniec y w nowym zakonie mowi Łukász ś. *Nieśli dźiecię Pana Iezusa rodźice iego* (do Kośćioła) *aby vczynili wedle zwyczaiu zakonnego zá nie*, gdźie słowa (vczynili) nie może ináczey rozumieć, iedno ofiárowali zá nie parę synogarlic, abo párę gołąbiąt. Leuit. 15. 2. Reg. 18. Luc. 1.

Lecz my na tym się nie funduiem, mámy ine z słow Pańskich wywody, gdy Pan mowi, iako iest v Lukasza ś. *To iest ćiało moie, ktore się za was daie.* Mowi iako teraz, w czásie ninieyszym, na oney wieczerzy, iż się ćiało iego dáie. *Nie mowi: wam się daię, ale za was się daie, y zá innych wiele daie się.* Komuż się daie? Bogu na ofiárę. Za was, nie wám. Inszá rzecz mowić dáię się wam do pożywaniá: á insza daie się za was: to iest iáko drugi Ewangelistá dołożył, *na odpuszczenie grzechow waszych.* Gdy bierzem y vżywamy nám się daie: y iest Sákrament: ále gdy za nas się daie na odpuszczenie grzechow, iest Ofiara, ktora się oddaie Bogu za nas, abysmy łáskę v niego y odpuszczenie grzechow mieli. Odpuszczenie grzechow nie idźie własnie z vżywania. Bo bez grzechu y oczyśćieni, vżywać y brać ćiało Pańskie mamy: ale idźie z ofiary, gdy zá nás Bogu tak wdźięczná się Ofiára Ciáła y Krwie iego oddaie. Przetoż w tych słowiech: Ciáło ktore się za wás daie, ofiara się zamknęłá.

Luc. 22: 2.

Daie się ćiało moie za was, iako to rozumieć.

Insza rzecz nam się daie a insza za was się daie.

Odpuszczenie grzechow nie idźie z vżywania.

A ktemu gdy P. Iezus mowi: Bierzćie iedzćie: daie znać iż to co dáie do iedzenia, pierwey ofiárowaná iest. Bo w nabożeństwie nic pierwey nie iedźiono, coby pierwey ofiárowanem nie było. Ten wywod czyni Nissenus stary Doktor, y mowi: Ciáło y Krew nie godzą się do iedzeniá ábo pożywánia, iesli pierwey bydlę zábite, to iest ofiárowane, nie będźie. Przetoż iesli Chrystus ćiała swego pożywáć dáł: pewnie ie pierwey ofiarował. Nie na krzyżu, bo to potym było: ale támże ná wieczerzy, gdy ie ofiarował bezkrewnie pod osobą chlebá y winá. Bo go nie vżywámy ták iáko ná krzyżu było: ale iako na wieczerzy pod osobą chlebá y wina podane iest.

3.

To co w nabożeństwie iedzą pierwey to ofiaruią. Orat. de resurrect.

Y nie dármo osobno krew a osobno ćiáło podał Pán Iezus: bo to vczynił, áby vmieránie y śmierć oznaczył. Bo gdźie osobno ćiało a osobno krew: tám pewná śmierć. Nie iżby się to w rzeczy samey dźieliło, abo Pán Chrystus ná wieczerzey w rzeczy samey vmierał: ale vmiera w znákach onych y okázywániu y ofierze. Y dla tegoż Msza nigdy być nie może, iedno pod dwiema osobami, áby się śmierć y ofiará

4.

Czemu osobno ćiało od krwie Pan dał.

Páná naszego opowiedałá y oznaczała. A vżywánie y pod iedną osobą być może. Bo ofiáruiem iáko vmárłego za grzechy nasze: ale vżywamy iáko żywego ná ożywienie nász, y on nam ćiáłem swoim żywym á nie vmárłym żywot daie.

5. Za grzechy vżywanie iest ofiara.

Do tego znaią to y ći przećiwnicy ofiáry naszey ś: zwłaszczá Luterani, ktorzy prawdźiwe ćiało Chrystusowe w Sakramencie przyznáwaią: iż vżywaią Ofiary świętey tey, ktora za grzechy nasze raz iest ofiarowána. Lecz gdy iey Apostołowie vżywali, ieszcze ofiarowana na krzyżu nie była: przyznać tedy muszą, iż na wieczerzy ofiarą była, y pierwey Pán Iezus ćiało swe za nas y krew Bogu ofiárował, niżli ie rozdawał, y tę ofiárę chćiał mieć wieczną w Kośćiele świętym swoim aż do końcá świáta: iako Apostoł mowi: *Śmierć Pańska to czyniąc opowiadaycie, áż przyidźie*, to iest, ná sąd widomie.

Ofiarowali Apostołowie Acto. 13.

Tę przeświętą ofiarę Apostołowie sprawowáli, iako iest w Dźieiách ich, o ktorych pisze Łukasz ś. Gdy służyli Panu, abo gdy Liturgią sprawowali Pánu, y gdy pośćili, rzekł im Duch ś. Odłączćie mi Saulá y Bárnábę na dźieło, na ktorem ie obrał. Tám słowo Greckie znáczy służbę Boską, ktora iest od wszytkich, ktora się Bogu imieniem pospolstwa oddaie. Nie kazanie áni rozdawánie Sakrámentu. Bo nie Panu Bogu kazánie y náukę czynim, ani P. Bogu Sakramentow dáiem, ále ludźiom: á Panu Bogu służbę, to iest ofiárę oddáiem, ktorey się żadnemu stworzeniu dáwać nie godźi. Y dla tegoż Grekowie Mszą ś. y tę służbę Liturgią to iest Mszą zowią. Y Erazmus, ktorego Lutrowie rádźi chwalą, śmiał tak to Greckie przełożyć: Sacrificántibus illis Domino: To iest gdy ofiárę czynili Bogu, rzekł im Duch ś. etc.

Liturgią zowią dla tego mieysca Mszą S. Acto. 13.

Náostátek Apostoł ś. ofiárę nászę wyświadcza, gdy o nowego zakonu ołtárzu mowi: Mamy ołtarz z ktorego nie mogą pożywać ći ktorym w przybytku (to iest Zydowie) służą. Y ná innym mieyscu, gdy stoł Chrześćiański do stołu pogańskiego przyrownywa y mowi: Patrzćie na Izráela wedle ćiała, izali nie są vczestnicy ołtarza, ći ktorzy ofiár pożywaią? y to co poganie ofiaruią, dyabłom ofiaruią a nie Bogu, y nie

Apostoła S. Pawła o Mszey świadectwo. Hebr. 13. 1. Cor. 10.

chcę ábyśćie byli towárzyszmi dyabłow. Bo nie możećie pić kielicha Páńskiego, y kielicha szátáńskiego. Nie możećie stołu Páńskiego być vczestnikami, y stołu dyabelskiego. Z ktorych słow każdy obaczyć może: iż stołem zowie ołtarz, na ktorym y Zydowie, y poganie, y Chrześćianie ofiaruią, y tego co ofiárowali pożywáią. Bo z strony pożywania, stołem się ołtarz zowie: ale z strony ofiary, ołtarzem iest własnym Y iásnie barzo z tego przyrownania, o nászey ofierze y ołtarzu z ktorego ofiary pożywamy, daie znáć Apostoł: Bo ták powiádá: *Z stołu Páńskiego bierzem ćiało Páńskie.* iáko Zydowie i pogánie biorą to co ofiarowáli. A iż oni pierwey ofiáruią toż pożywáią: tákże y Chrześćianie tego co ofiárowali, pożywaią.

Ofiara v pogan, y Zydow, y Chrześćian.

Idę do ś. Doktorow, ktorych świadectwa znieść nieprzyiaćiele Mszey ś. y słow ich wywroćić wykłády swemi nie mogąc, aby się iáwney práwdźie nie sprzećiwiali: one odmiataią, y zá głupie y błędne sądzą, one stare, święte cudowne y wszytkiemu światu zalecone ludźie, ktorym sami, będąc nowemi, y dźiśieyszemi, y w grzechách zmazanemi, y w cnoćie v wszytkich podeyźrzanemi, całować nog godni nie są.

Doktorow ś. o Mszey świadectwa.

Stary Ireneus, mowiąc o Eucharystyey, rzekł: Pan Ieзus nowego zákonu nowey nas ofiary náuczył. Cypryan ś. iako się wyzszey wspomniało: Chrystus to ofiárował, co Melchisedech ofiarował, chleb y wino, to iest Ciáło swoie y Krew. Hypolitus męczennik przywodźi Páná Chrystusá tak mowiącego, na sądźie ostátnim: Przystąpćie Biskupi y Kapłani, ktorzyśćie drogie Ciało y Krew moię co dźień ofiarowali.

Lib. 4. c. 32.

Lib. 2. epi. 3.

Lib. de Antichristo.

Ambrozyus: Aczkolwiek, prawi, teraz nie widźimy áby Chrystus ofiarował: iednak onego ná źiemi ofiáruią, gdy Chrystusowe ćiało ofiaruią, y owszem on w nás ofiaruie, ktorego słowo poświąca ofiárę, ktorá się ofiaruie. Y na innym mieyscu: Gdy, prawi, ofiaruiem, Chrystus przytomny iest, Chrystusa ofiaruiem.

In Psal. 38.

In Luc. 1.

Gregoryus Nyssenus: Ná niewymowny y táiemny, ktorego ludźie widźieć nie mogą, obyczay ofiárowania, swoim zrządzenim, vprzedźił náiazd gwałtowny, y sam śiebie ofiarą za nás ofiárował, sám záraz Káplánem, y sám baránkiem Bo-

Orat de resurrect.

żym. Kiedyż się to sstáło? gdy swoie ćiało do iedzenia, y krew do napoiu domownikom swoim podał. Iako piękne y iasne słowo o nászey świętey ofierze wyrzekł.

Chryzostomus: Miásto zábiiánia bydląt, sám śiebie kázał ofiárować. Y ná innym mieyscu: Swiętá, práwi, ofiara, choćby ią Piotr ś. ábo Páweł, abo iny mnieyszey wysługi kápłan ofiarował, iednáż iest ta ktorą dał Chrystus sám vczniom swoim, ktorą też kápłáni teráz sprawuią. Nic tam mnieyszego od niey nie ma. Czemu to? Bo iey nie ludźie poświęcáią, ále Chrystus, ktory ią też przed tym poświęćił. Hom. 24. in 1. Cor.

Augustyn ś. dáiąc przyczynę, dláczego onemu trędowátemu P. Iezus ktorego oczyśćił, ofiarować wedle Moyzeszowey vstawy roskazał, tak mowi: Ieszcze nie była vstawioná Ofiara święta świętych, ktorá iest ćiało iego. Y indziey: coż się może wdźięcznieyszego ofiarować y przyimować, iako ćiało ofiary naszey, ktora, się staie ćiałem kapłana nászego. Izychius: Pierwey, prawi, figuralną owcę Pan z Apostoły, a potym swoię ofiarował. Y inych wiele po wszytkie wieki Doktorow sw. iest, ktorzy iaśnie o tey ś. ofierze naucząią, często y gęsto ołtarz y kapłáństwo nowego zakonu wspominaiąc, iako się y niżey przy inych naukach dołoży. Lib. 2. quaest. Euang. q. 3. 4. de Trinit. ca. 14. Lib. 2. in Leuit. c. 8.

Y ći ktorzy Liturgie, to iest porządek Mszey y modlitew, y śpiewaniá chwały boskiey przy ołtárzu, nápisali, to iest Iakob ś. Clemens Románus, Bázylius, Chryzostomus, Ambrozyus, Cyrillus Hierozolimski, często mowią: *Ofiaruiemi tobie tę straszliwą y czćigodną ofiarę Ciała y Krwie Syna twego*, y inych słow vżywáią, Sacrificii, immolátionis, oblationis, ktore prawą y własną ofiárę oznáczáią. Liturgie S. Iakuba, Klemensa, Bazyliusza, Chryzostoma, Ambrożego, Cyrylla.

Co mowią: iż tego słowa, Kapłan, w nowym testamencie nie naydźie práwda. Ale dlatego, iż Apostołowie święći poki trwały Zydowskie Moyzeszowe ofiáry krwáwe, y kapłáństwo ono wedle Aároná, y kośćioł on Hierozolimski, y inne ceremonie zákonne: poty się tych imion, Kápłaná, Ofiáry, Ołtárza, Kośćiołá, y innych takich Apostołowie strzegli, áby lepiey było poznáć roznicę Kośćioła Chrystusowego od Zydowskiego, áżeby kto nie mniemał, iż ieszcze Moyzeszá Apostołowie y iego Słowa, Kapłan, czemu nie masz w nowym zakonie pisanym.

kapłáństwá y ofiary naśladuią, ktore przez Chrystusá znieśione są, a insza iedna na ich mieysce iest postáwiona. Lecz skoro kośćioł Hierozolimski zburzono, y kápłaństwo Zydowskie z ofiarami, ktorych się ná innym mieyscu czynić nie godźiło, vstało: záráz vczniowie Apostolscy vżywać tych słow, kapłán, ołtárz, y ofiara, poczęli: Bo Ignácius vczeń ś. Iana w liśćiech swoich, y Dyonizyus vczeń ś. Páwła tych słow vżywaią. A po nich wszyscy stárszy, Tertulian, Cypryanus mało nie w káżdym liśćie, Ambrozyus, Euzebius, Hieronymus. y innych bez liczby. Maiąc my tedy takie Ducha ś. w Doktorách Kośćielnych świádectwa: z nimi przestáwaymy, á z Kośćiołem się po wszytkim świećie rozszerzonym, w ktorym tá ofiara przeczysta od wschodu do záchodu, iako Maláchiász przepowiedźiał, po wszytkie wieki kwitnęła y kwitnie, zgadzaymy.

Ignatius in Epist de Eccle. Hier. cap. 1. 3. 5. De praescr.

Chcą ći nieprzyiáćiele Mszey ś. tą dźiurą z tych tak iásnych słow Oycow ś. wychodźić. Dlá tego, prawi, wieczerzą Pánską Oycowie ś. ofiárą zowią, iż się w niey oná krwawa ofiára ná krzyżu maluie, abo representuie, y okázuie, iako Apostoł rzekł: *To czyniąc, opowiadaycie śmierć Pańską.* Na coim tak odpowiadaymy: Prawda, iż my tę taiemnicę w Eucharystyey spráwuiąc, śmierć Pánską opowiedamy, zwłászcza gdy osobno ćiało a osobno krew poswiącamy, ále to opowiedanie y wspominanie śmierći Pańskiey ná krzyżu samą oną krzyżową przez zábićie ofiarą być nie może, bo ona ráz vczyniona, powtárzáć się żadną miárą nie może, bo ráz Chrystus vmarł, y drugi ráz nie vmiera. Wspominanie y nieiakie malowanie y okazowanie przeszłey oney krwáwey raz vczynioney ofiary być może: ale ofiarowanie iey práwdźiwe y powtorzenie być nie może, bobysmy Chrystusa znowu krzyżowáli, vchoway Bóże. Ina tedy ofiára práwdźiwa być muśi, o ktorey Swięći mowią, ktora się co dźień powtarzá. A tá iest bez krewna, pod osobámi chleba y wina, ktora tęż ma rzecz od ofiarowania, toż ćiáło, tęż krew co y ná krzyżu, ale inszy ofiárowaniá obyczay. Na krzyżu we krwi y śmierći; a tu co dźień wedle Melchisedecha, pod osobą chlebá y wina, bez śmierći y bez krwie rozlaniá.

Iako się męka Pańska na wieczerzy Pańskiey maluie

Opowiadanie śmierći Pańskiey ofiarą być nie może.

Inszy obyczay ofierowania a taż ofiara co na krzyżu.

Iáko stáre v Moyzeszá ofiáry oboię rzecz miały: y przyszłą śmierć Messyaszowę opowiedały, y przedsię prawdźiwemi ofiarámi były, ták też y w naszych taiemnicach oboiá rzecz iest: y wspominanie á okázowánie iuż przeszłey krwáwey ná krzyżu ofiáry, y prawdźiwe ćiała y krwie Chrystusowey, ktore obecne ná ołtárzu mamy, ofiarowanie, ktorym oney przeszłey na krzyżu skutek y pożytek ná ninieysze nowe potrzeby násze, przywodźim. Oná ná krzyżu zostawiła nam iáko studnia wysług Syna Bożego, y odkupienia wody zbawienney: a ta iáko wiadro czerpá y przywodźi nam y podáie te wysługi, y przez nie ich vżywámy, y ná pożytek nasz zbawienny przywodźimy. Co ś. Augustyn wyráźił: *Chrześćianie*, prawi, *pamiątkę iuż vczynioney ofiary obchodzą, przez świętą ofiarę y vczestnictwo ćiała Chrystusowego.* Obácz iako o obudwu ofiárách mowi: iż się oná ofiará na krzyżu przeszła y ráz vczynioná tą drugą teráźnieyszą y práwdźiwą ofiárą, w ktorey ćiałá Chrystusowego vżywamy, wspomina y okázuie.

Dwie rzeczy ma ofiara.

Lib. 20. con. Faust. cap 18.

Nigdyby tey ofiáry Mszey ś. Oycowie śś. Pánu Bogu na przyznanie nawyzszey zwierzchnośći iego nie oddáwali, gdyby tylo malowaná była a nieprawá ofiará, boby to było więcey naśmiewisko, a niźli cześć Bożá, czćić go malowaną a nie práwą ofiarą. Nigdyby tey ofiáry Mszey ś. nie zwali świętći Boży cultum latriae, to iest służbą, ktorey się nie godźi żadnemu stworzeniu, iedno samemu P. Bogu czynić: by tylo wspominanie samo było, bez rzeczy sámey, bo tak Augustyn ś. mowi: *A ktoż kiedy słyszał z wiernych, aby kapłan v ołtarza stoiąc w modlitwach mowił: Ofiaruię tobie Pietrze, ofiaruię tobie Cypryanie?* iákożby rzecz ktorey się nie godźi oddáwáć, iedno sámemu P. Bogu, na wspominániu tylo y okázowaniu, bez rzeczy sámey być miáła? nie wspominaniem tylo ále prawdźiwą ofiarą samemu Bogu służącą, czćić Pana Bogá mamy.

Prawa a nie malowana ofiara.

De Ciuit. lib. 8. cap: vltimo.

Iakoż się wstydzić niechcą nieprzyiaćiele Ofiáry ś. słysząc y patrząc, ná takie świadectwa z sámych słow Páńskich y Ewángeliey? Iáko słowy Apostolskiemi gardźić śmieią? ia-

ko oyce przewielebne ták sromotnie wyrzucać, y czći żádney im Prorockiey y Kapłáńskiey, iáko náczyniom Duchá ś. zostawiać nie chcą? Niech się tak dźikiemi y nieludzkiemi nie stáwią. A my zá tę taką przeświętą Ofiarę P. Bogu dźiękuiąc, vżywáymy iey iako zbawiennego wiadra, czerpaiąc ochłodę naszę, y wysługi oney ná krzyżu ofiary, na się ią y na odpuszczenie grzechow naszych, y vbłágánie P. Bogá przywodźmy. Amen.

O MSZEY S.

Kazaníe Czwarte, w liczbie Osmnaste.

O innych słusznych y wielkich wywodach świętey ofiary naszey.

Kto się przypatrzy, iáko nigdy po wszytkie wieki y czasy od stworzeniá świátá, żadnego narodu ludzkiego nie było, ktoryby o Bogu wiedząc, ofiary mu iakiey nie czynił: pozna, y w tym przekonany być muśi: iż ofiará z zakonu przyrodzonego, który Bóg na sercach y rozumie ludzkim nápisał, vrosłá. Iádám pierwszy człowiek, y synowie iego, ofiarowali, ieden krwawe z bydląt, a drugi bezkrewne z pola y ze zboża ofiary Panu Bogu oddáwáł. Noe, Melchisedech, Abrám, y Palestyńscy krolowie, Izáák, y Jakob, y Laban w pogáństwie toż czynili. Nie Moyżesz ofiar vstawił: ale y sám rozum przyrodzony tak sądźił, iż náwyzszemu Bogu, od ktorego wszytko mámy, potrzebá wdźięczność pokazać y poddáństwo czynszem takim, ktory ieniu samemu oddawać się ma. Mowią przećiwnicy: iż to skáżona natura w pogáństwie byłá, iż bogom ofiary czynili, y z tey skażoney natury to pochodziło. Lecz co ze złey natury rośćie, to przy złych sámych

Ofiara vrosła z zakonu przyrodzonego.

Genes: 4.

Genes.

Nie Moyzesz ofiar vstawił.

Natura w ofierze nie naruszona.

zostaie, á dobrzy się tym brzydzą. A ofiarą y źli a bałwochwalcy, y święći a P. Bogu barzo mili, P. Boga czcić chćieli. W czym się tedy źli á dobrzy zgadzaią, to nie z skażoney nátury, ále z zakonu wrodzonego pochodźi.

Kto ofiary nie ma, Boga nie ma.

Y rzec się a prawdźiwie muśi: Kto ofiary nie má, Boga nie ma, y zákonu iego nie ma. Tak się z ofiarą znaiomość Boża y zakon iego związáł, iż iedno bez drugiego być nie może, bo iesli kto w Boga wierzy, y zna go za Boga, czcić go wżdy muśi, taką służbą iako człowieku w ćiele, nie iako Anyołowi bez ćiáła, przystoi. A iesli go nie cźi, y służby mu nie oddáie: za Boga go nie má, y wiedzieć o nim niechce, y o woley się iego, aby ią czynił, nie pytá. Swiat przed potopem Boga odstąpił, zaczym zginął. A Noe nową od wszytkiego rodzaiu ludzkiego zmowę y przymierze z Panem Bogiem czyniąc, ołtarz postawił, y ofiary odnowił, y bydło y krew ich ofiarował Bogu, tak iż P. Bog (mowi pismo) powoniawszy słodkośći ofiar onych, rzekł: *Już dáley ziemie przeklinać nie będę.* Ten obyczáy vczczenia Paná Bogá ofiárámi powierzchnemi synom trzem podáł, z ktorych się świát, iako z drugiego Jádama, rozrodźił, y ten sposob chwały Bożey y religiey po wszytkim świecie rozniosł.

Noe ofiarować P. Bogu świat wszytek nauczył. Genes: 8.

Religia bez ofiary być nie może.

Gdźie religia, to iest wiara, y zákon y náuka o Bogu stoi, tám y ofiara stáć muśi, odstąpić się nie mogą. Gdyż za Achaba krola religia y Boga prawego chwała vstáłá: záraz też ołtarz y ofiáry vstáły, y żáłuie się Heliasz przed Bogiem, mowiąc: *Opuścili zmowę twoię synowie Izraelscy: to iest, ćiebie Pána swego odstąpili.* A coż zatym? *Ołtarze twoie popsowali, y Proroki twoie pozábiiali.* Gdźie się Abráhám w swoich drogách obroćił: tám wszędzie *ołtarz stawił,* co synowie iego czynili, y dom wszytek iego, Boga práwego znáiąc, y ofiarą go, y służbą iemu samemu własną vczćić chcąc. Gdźie Bogá chwalą, tam ołtarz iego y ofiary ná nim stáwią. Gdźie Boga nie znáią, ołtárzá też y ofiár y kapłana nie máią. Iako rzekł Azaryász Prorok: *Przeminie dni wiele w Izraelu, bez Boga prawdziwego, bez kapłana, Doktora, y zakonu,* bo gdźie kapłana y ofiary nie masz, zakonu, y religiey, y Boga nie masz. Przetoż Anty-

3. Reg: 19.

2. Par: 15.

Dan: 10.

chryst, iako Dányel prorokuie, gdy religią iednego prawego Boga na mały czas wygładźi: ofiarę spustoszy, y oney nie dopuśći, powierzchney pewnie, bo wnętrzney żaden tyran odiąć nie może, y Apostoł te dwie rzeczy złączáiąc, zakon abo religią y znaiomość o Bogu z kapłaństwem, mowi: *Gdy się przeniesie kapłaństwo, zakon się też przeniesie.* Za pewną się tedy rzecz trzymáć to muśi: Gdzie ofiary y kapłana nie masz, tám religiey nie masz, y Boga tam nie znáią. Hebr: 7.

Własna cześć Bogu ofiara.

Co się ieszcze y tym potwierdza, iż ofiára własna iest cześć Bogu, iáko się też wyzszey namieniło, ktorey się na żadne stworzenie kłáść nie godzi, iest iako po Łácinie mowimy, cultus latriae, inne wszytkie pokłony y posługi y pokory czynić świętym w niebie, y na źiemi panom, y dobrym ludziom możem. Y o to wszyscy męczennicy ćierpieli, iż ani iednym mrugnienim ná to przyzwolić nie chćieli, żeby ofiarę bogom obcym y fałszywym czynić mogli, pomniąc one słowa w zakonie: *Kto ofiaruie bogom zabit będzie, chyba samemu Panu.* Bo ofiára iest wyznánie nawyzszey zwierzchnośći, od ktorey wszytko mámy, y ktorey sámey kłániać się winni iestesmy. Gdźie tedy ofiary nie masz, Bogá nie masz ktoremu samemu ona tłuży, abo Bog on, nie iest bez ofiáry prawym Bogiem: iako krol nie jest prawym krolem, iesli mu tego tytułu, Maiestás nie daią: y kto go inemi tytułámi czći, wielmożny, oświecony, przemożny, niezwyćiężony, á tego mu Máiestás nie dáie: czći mu iego własney krolewskiey vymuie. Exod: 22.

Iako Maiestas v Krolow, tak Ofiara v Boga.

W zakonie nowym ofiara być muśi.

Iesli w zakonie nowym Boga prawego znamy, y cześć go włásną iego czćią y tytułem chcemy: ofiara być w nim ktorą własnie ofiarą zowiem, y kapłáństwo muśi, ktoráż to taka będźie? Nie wiara, ani duchowne cnoty, bo te ofiarami własnemi nie są, y wszytkim ludziom po wszytkie wieki spolne są, ma być ofiará na wzor onych ofiar, Abla, Noego, Abrahamá, Moyzesza, Dáwida, y inych ktorzy widome y powierzchne ofiáry z serca dobrego y skruszonego Pánu Bogu oddawáli.

Na krzyżu Pańska ofia-

Ktoraż my tedy w nowym zákonie mamy? vkazuią nam sprzećiwnicy naszy Chrystusowę na krzyżu, iakoby ona sama

ra nie iest do religiey zatrzymania.

była własną nowego testámentu y religiey Chrześćiańskiey ofiárą. Lecz prozno to mowią, bo acz oná ná krzyżu była prawdźiwa Pana nászego nade wszytki doskonalsza, z ktorey wszytkie ine skutek miały, y máią ofiáry: ale nie iest taką, iákiey religia y stánowienie y dochowanie iey na źiemi potrzebuie aż do końcá świáta. Bo ofiara ona ná krzyżu raz się sstałá, y minęła: moc iey tylo y pożytek zbáwienia y odkupieniá naszego kwitnie: ále sama vstáła. y powtarzać się nigdy nie może, iako Apostoł mowi. Bo ráz się Chrystus zá nás ofiárował, to iest vmarł. á drugi raz vmierać nie może.

Zakon vstawiczney ofiary potrzebne.

A my, y zakon nasz vstawiczney ofiáry potrzebuiem, ktorąbysmy codzień Pana Boga czćili, y onę iemu na vbłaganie oddawali, y przez nię potrzeby swoie odpráwowali, do ktorey potrzeba

Schadzki do ofiary y kapłan.

abysmy się schodźili. y na nię pátrzyli, y onę w ręku kápłáńskich oddawali P. Bogu. co się dziać nie może oną na krzyżu ofiarą, ktorá iuż nie trwa. ani na nię patrzym, chyba wiarą, ani iey w ręku kápłańskich mieć możem. Muśi być insza, przez ktorąby nám oney pierwszey ráz vczynioney ofiary pożytek zbáwienny płynął. A tá iest w Sákrámencie, w ktorym mamy Ciáło y Krew iego pod osobą chleba, ná ktore patrzym, do ktorego się schodźim, ktore w ręku kapłańskich ofiaruiemy. A choć samego ćiała nie widźim: ále osoby, pod ktoremi ono pewnie y rzeczywiśćie iest, widźim.

Nowy zakon muśi mieć ofiarę.

Do tego: żádna się przyczyna nie nayduie, czemuby zákon nowy bez ofiáry prawey być miał: a stary w tey mierze lepszymby zostáwáł. Iesli stary zakon wszytek na ofiarach vfundowány był, á miáł służbę tę Bogu własną, y cześć iemu sámemu powinną: iáko nowy zákon, bez tey takiey czći Bogu własney być ma? *Nie skaźił Chrystus zakonu: ale go przeniosłszy w lepszy obrocił. Także nie skaźił Sakramentow, ále ie w lepsze, w krotsze, y pożytecznieysze,* iako mowi Augustyn, *obrocił.* Pogotowiu y ofiary, ktorą samą własnie czczą y wyznáwaią prawe bostwo tego ktoremu służą, nie skáźił: ale miasto wielá ich, iednę: miasto bydła, Ciało y Krew swoię do ofiarowaniá postanowił.

Hebr: 7.

Epist: 118.

Iesli w nowym zákonie ofiary nie mász, a Chrystus iey nie zostawił: lepiey chwalon był P. Bog y vczczon w zakonie starym niżli w nowym. W nowym tylo mu serce y dobrą wolą y słową dawáć będźiem, a rzeczy samey dawać mu nie możem: przeto go też zle vczćim. Co nie day Boże. Lepieyby P. Bog vczczon był w starym niżli w nowym zakonie.

Wszytkie się przyczyny w nas y w nowym zákonie nayduią y trwaią, dlá ktorych ofiáry w starym vstawione są. Mieli ofiáry starzy oni powierzchowne y ćielesne: bo byli ludźmi, służyć mieli Pánu Bogu nie iako Anyołowie, ale iako ludźie y ćiałem y maiętnośćią. Mysmy także tey natury z śiebie nie złożyli, w ćiele iestesmy iáko y oni. Oni ofiárowali y krew z bydląt toczyli. aby przyszłą śmierć y krew Messyasza, z ktorey zbawieniá czekali, sobie przypominali, nam też tego potrzebá, ábysmy przeszłą ktorá się iuż stała, na oczy sobie kładli, y pożytek iey przez tę ołtárza naszego ofiárę, ná się przywodźili y obrácali. Oni mieli mieć służbę ktorą tylo samemu Bogu oddaią, y bostwo iego sławią: a my iako bez tego być możem, iáko wyznanie o bostwie prawym tego ktoremu służym opuśćić możem? Oni ofiary mieli, aby Pánu Bogu zá dobrodźieystwa dziękowáli, y ine sobie iednali: a my iako tak niewdźięcznemi być mamy? Izali nowych zawżdy dobrodźieystw y darow boskich nie potrzebuiem? Izali go zá grzechy násze vstáwicznie vbłágáć y przeprászać y odpuszczenie ich iednáć sobie nie mámy? Ci co nám ofiarę psuią, za poduszczeniem szatańskim, niewdzięcznikami wielkiemi tych czynić chcą, ktorzy nawiętsze y przenadrozsze dáry y dobrodzieystwa od P. Boga pobrali. Przyczyny ofiar starego zakonu, są w nowym.

Niech nie bredzą gdy mowią, iako to często przypominámy; lepsza, práwi, serdeczna służba, niżli powierzchniá. Nie tak iest: ále lepsza z oboyga złączona, gdy powierzchnia widomą wyświadczá, y prawdziwą czyni wnętrzną niewidomą. Iakiey gdy bez Hieruzalem Dányel z inemi poimáńcy czynić nie mogli, wołali do P. Boga: *Tak nas wysłuchay w skruszonym sercu, iakobyś nas wysłuchał za ofiarowaniem tysiąca barankow,* ktorych tobie teraz oddawáć nie możem, abysmy v ćiebie naleźli miłośierdzie: Widźisz iż lepszá powierzchniá słu- Złączona z serdeczną ćielesna służba lepsza. Dan: 3.

żba złączoná z serdeczną. A gdy czynić powierzchney nie możem: Pan Bog ná wnętrzney przestaie, á gdy y możem a opuścim: nie cale Panu Bogu służym.

Dla czego kapłan dać sam sobie Sakrament może.

Wielkie są barzo y mocne wywody, iż Chrystus ofiarę nám w tym iednym Sákramencie ołtarza vstawił. Bo żadnego Sakrámentu kápłan sobie sam dać nie może, áni Chrztu, áni Bierzmowánia, áni rozgrzeszenia, ani poświęcenia: ale z ręki drugiego patrzyć tego muśi. A ten Sakráment sám sobie dáć może: nie przecz inego, iedno że iest y ofiarą, y w nim iest ofiará, ktorą tylo sam kapłan, za ludźie ofiarować, y oney pożywać winien iest.

Rozność tego Sakramentu od innych dla ofiary.

Nád to wszytkie inne Sákrámenty czynieniem się odprawuią y kończą. Chrzest polaniem, Bierzmowanie krzyżmowániem, Pokutá rozgrzeszeniem, Oley ostatni pomaszczeniem, tak iż po nich żádney trwaiącey rzeczy nie zostaie. Ten sam Sákrament poświęceniem się odprawuie y kończy, y po poświęceniu rzecz trwaiącá zostáie, to iest Ciało y Krew Chrystusowá. A to dla tego, ábysmy to ofiarować y tego pożywać mogli. Ine Sakramenty nie maią w sobie ćiała Chrystusowego, iedno tylo znakami są dźielnemi, daiącemi nam łaskę poświęcenia z Chrystusowey męki płynącą. A ten má w sobie rzeczywiśćie ćiáło Páńskie: na to pewnie ábysmy ie ofiarowali.

Zezwolenie wszytkiego świátá Chrześćiáńskiego potępićby te przeciwniki miało. Gdźie iedno wiara Chrystusowa zászła: tam Mszá ś. y ofiara wnieśioná iest na wschod, ná záchod, v Grekow, v Ormián, v Indyánow, v Syryanow, y v wszytkich naciy. Przyzwalaią na to, iż od tyśiącá lat w Kośćiele Rzymskim Msza, to iest prawa ofiára kwitnęła, z tego sámego przyznánia potępić się vpor ich może, bo nie mogą mowić iedno tak: Iesli przez tyśiąc lát Kośćioł błądźił: Toć prawego Kośćiołá przez tyśiąc lat nie było: Toć fałszywe były o iego trwaniu, aż do końca świáta, Prorockie świadectwa. Toć Chrystus o mocy Kośćiołá swego y wytrwaniu wszytkich náwałności, prorokuiąc, pobłądził. Toć Kośćioł nie iest podporą y filarem prawdy. Toć święći ktorzy w tych wiekach y przez tysiąc lát żyli, y cuda czynili, nigdy prawe-

Zezwolenie wszytkiego świata ofierze.

Od tyśiąca lat Mszą nam przyznawaią heretycy.

Isa: 59.
Matth: 16.
1. Tim: 3.

go Boga nie ználi. Toć przez taki czás nie było człowieká, ktoryby prawdę znał, a sámego Lutrá świát czekał. Na ktore rzeczy przyzwolić, iest iáwnym szaleństwem głowę zárażoną mieć.

Prośmy Pana Boga áby ie oświecił, á nas przy świętey prawdźie, y dostoynym vżywaniu tey przenáświętszey ofiary, ná wieki zostáwić y potwierdzić raczył. Przez tegoż nawyzszego Kápłaná naszego Iezusa Chrystusa. Amen.

O MSZEY S.

KAZĄNIE PIĄTE

w liczbie Dźiewietnaste.

O rozności ofiary na krzyżu od tey na ołtarzu, y odpowiedz na niektore mowy heretyckie, y pokazanie tego, na czym się ta wiara nasza iści y dźieie.

Dwakroć P. Chrystus ofiarował.

Dwakroć ofiarował prawą y własną ofiárę nawyzszy Káplan nász Chrystus Iezus: ráz po wieczerzy zákonney ostátniey wedle porządku Melchisedechá, pod osobą chleba y winá: Drugi ráz názaiutrz, bez osob żádnych obcych, w sámey własney osobie swoiey, *na krzyżu za nas się*, iako mowi Apostoł, *sam ofiarował Bogu, na wonność wdźięczności.* Oboie ofiarowánie to má spolno: iż ieden sám w obudwu iest kapłan náwyzszy Chrystus Iezus, ktory sam ofiaruie y poświąca, y kápłański swoy vrząd odpráwuie, y w wieczerniku (abo iako dźiś v ołtarzá) y na krzyżu, a ktemu iednáż rzecz iest, ktora się Bogu sámemu w obudwu ofiáruie:

Ephes. 5.

Ieden w obu ofiarach Kapłan.

Iedna w obu ofiarowaniu ofiara.

to iest Ciáło y Krew tegoż Chrystusá. Nie insze na wieczerzy, á nie insze ná krzyżu, ale toż ćiáło y krew.

Lecz tym rozna iest iedná od drugiey. Naprzod oná ná krzyżu raz iest vczyniona, y powtorzyć się nigdy nie może, bo ráz Chrystus vmarł, drugi ráz nie vmierá, iáko mowi Apostoł. Ale tá drugá vstawiczna iest, y codźień się sprawuie y powtárza, y ofiarować się má aż do końcá świáta: iáko Pán roskázał, mowiąc: *To czyńćie na pamiątkę moię*, bo w niey iest naszá religia, y iey zatrzymánie, y Kapłáństwo nowego zákonu, wedle Melchisedechá, ktore trwa na wieki, iako rzeczono y boską przyśięgą vmocniono. Iáko może być kápłáństwo bez ofiáry? Iesli Chrystus wieczny y vstáwiczny kapłan muśi mieć ofiarę, iako mowi Apostoł, ktorą codźień przez sługi swe kapłány tu ná źiemi ofiaruie, y kápłáństwo swoie odprawuie. Nie iżby onę ofiárę ráz vczynioną, iáko Aáronowi kápłani, powtarzał: ale żeby iey pożytki na ludźie przez tę vstawiczną wylewał.

1. Pierwsza rozność.

Hebr. 8. Iedna raz się ofiarowała, druga co dźień się ofiaruie.

Hebr. 8.

Drugá roznica iest: iż w oney ná krzyżu ráz Pan Chrystus rzeczą samą vmarł w osobie swey własney; á tu codźień vmiera nie rzeczą samą, ale okazowánim pod osobami obcemi, to iest chlebá y wina: gdy osobno się poświęcá y ofiaruie ćiáło, á osobno krew iego, bo gdźie się to dźieli, śmierć iest, ácz się w rzeczy sámey nie dźieli: ale tylo w okázowániu. Iáko gdy ścięćie ś. Ianá okázuią: żywemu człowieku misę pod szyię przypráwuią: á on záwartemi oczami y z bládłą twárzą vmárłym się pokázuie, a w rzeczy samey żywym iest y zdrowym. Ták my w tey przeświętey ofierze smierć Chrystusowę vkázuiemy, y wspominámy, y maluiemy, iż mám tak rzec pod osobámi zwierzchnemi chleba y wina: osobno ćiáło, a krew osobno, wedle náuki y roskázania Pańskiego poświącaiąc y vkazuiąc. Lecz w rzeczy sámey Chrystus żywy iest, tak pod osobą chleba iáko y wina, dlá tegoż oná ná krzyżu iest prawá śmierć krwawa, á tá ofiárą iest beze krwie, y bez práwey śmierći.

2. Druga rozność. W iedney śmierć prawa, a w drugiey okazowana.

3. Trzećia rozność. Iako studnia a czerpanie z niey wody.

Trzećiá rozność iest: ona ná krzyżu ráz vczynioná iest ná odkupienie wszytkiego światá grzechow, y w niey iest zupełna y doskonáła y nieprzebrana nagroda, y dosyć vczynienie za grzechy wszytkich ludźi, ktorzy byli, są, y będą, y żádney iney nowey nagrody y odkupieniá y śmierći y ofiary na zbawienie swoie świat niepotrzebuie. *Bo iedną ofiarą*, mowi Apostoł *skończył wszytkie potrzeby nasze do zbawienia.* A ta drugá iest zażywánie y przykładánie oney na krzyżu ofiary na potrzeby każdego, y z niey ma moc tá vstawiczná pod osobami chleba y winá ofiára. Oná iest iáko się wyszszey rzekło, głęboká a nieprzebrána studnia żywey zbáwienney wody: á ta iako wiadro, ktorym onę wodę na potrzeby czerpáią. Ona iest iáko pieniądze y skarb złotá y srebrá nieprzeliczony: a tá branie y záżyćie pieniędzy zgotowanych, ná okup y potrzeby każdego. Ona iest iako máść ná wszytkie wrzody y rany zgotowana: á ta iest przykładánim oney maśći, iáko komu potrzebá. Przez tę vstáwiczną ofiarę, pod osobámi chleba y winá, do pożytkow oney raz ná krzyżu vczynioney, przychodźim.

Hebr. 10: Applicatio.

4. Czwarta rozność.

Ieszcze y ta iest rozność: oná na krzyżu nie trwała iedno trzy godźiny, y iuż minęłá, y nie mász iey, y widomá w oczách naszych iuż być y wznowić się nie może: pożytki tylo iey y skutki trwaią y kwitną: á ta być widomą muśi ktorąbysmy mogli codźień Panu Bogu, ná własną cześć iego y dlá potrzeb naszych skupiwszy się przez kapłana widomego, na ołtárzu widomym, ofiarowáć, y tym chwałę boską y religią nászę zatrzymáwać, y zbawienne pożytki ná się przywodźić.

5. Piąta.

Nakoniec: oná na krzyżu, moc, zásługę, y dosyćczynienie má bez miáry y końca ná zbáwienie ludzkie: a ta Mszey ś. pomierzoną y rozłożoną má moc, ná potrzeby ludzkie. Bo w támtey na krzyżu Pán Chrystus rzeczywiśćie y w osobie swoiey własney ofiáruiąc się vmarł: á tu pod osobámi się obcemi ofiáruie bez nowey śmierći. Tám sám przez się bez żadnego śrzodku ofiarował; a tu przez ludzkie kapłany namiestniki swoie, y przez ręce ich, Ciáło y Krew swoię Bogu ofia-

ruie. Iáko między ludźmi: więcey váży poselská prośba gdy od Pana swego prosi, niźli gdy sam od śiebie prosi: A gdy sam Pán przez się á nie przez posła prosi: daleko ieszcze więtsza iest moc y waga prośby iego.

Z tego obiaśnienia y wykładu doznać się może, iako prozne są mowy one heretyckie, gdy naprzod mowią y Apostolskie słowa źle zrozumiáne przywodzą: *Iedną ofiarą wszystko skończył*, a inney iuż nie potrzeba. A kto tego, przy, iż iedną oną krzyżową wszytko nasze zbáwienie y potrzeby odprawił, y żadney inney tákiey do odkupienia naszego nie potrzeba? Ale nie zaraz ludźie byli y są zbáwieni, choć raz za nie Chrystus vmarł. Záden bez Chrztu, w ktorym iest moc męki iego, zbawion nie iest: żáden po Chrzćie grzeszący bez spowiedźi y prágnienia iey, zbawienia mieć nie może. Potrzebá śrzodki ná vżyćie raz podiętey śmierći Páńskiey, przykłádáć. Między ktorymi ta iest ofiara, ktorá z tey tam pierwszey ofiary czerpa y bierze, y száfuie przykłádaiąc ią ná potrzeby wedle czásu y osob.

1. Iedną ofiarą wszytko skończył, iako się to rozumie.

Srzodki na vżyćie raz podiętey śmierći.

Co mowią: sam Chrystus iest Kapłanem wiecznym, a nie ma nástępnika iáko kapłáni Aaronowi mieli. Prawda bo żyie on ná wieki, y sam iest Kapłánem wiecznym, bez następnika y successora: ale nie bez namiestnika. Nastąpić nikt na iego dostoieństwo kápłańskie nie może, iako na Aaronowe ieden po drugim nástępowáli, swoie każdy dostoieństwo a nie Aáronowe maiąc: ale od niego, to iest od Chrystusá służyć y iego mieysce trzymać iáko namiestnik może ten komu to zlecono. Sam on iest Doktorem y mistrzem y pásterzem nászym: á przedśię má od śiebie swe Doktory, mistrze, y pasterze, przez ktore nás nauczá y rządźi. On sám chrźci, iáko pismo mowi, a przedsię od niego ludźie y słudzy kośćielni, widomy Chrzest ś. dáią. Także sam będąc iednym y wiecznym Kapłanem, przedniey y nawyzszey dostoyności swey kápłańskiey nikomu nie daie. On sam v naszego ołtarza poświącá y ofiaruie: ale żeby od niego ofiarowali, y kapłáński iego vrząd odprawowali, to Apostołom y potomkom ich polecił, mowiąc: *To czyńćie na moię pamiątkę.* Ma ieden wiele

2. Iako sam Chrystus Kapłanem. Następnik y namiestnik rozne rzeczy.

Chrystus principalny ofiarownik a kapłani iego są namiestnicy.

krolestw, a w każdym krolestwie ma swego podkrola: ábo viceregem: ktory krolem się w dostoyności nie czyni, ále od krola vrzędy krolewskie odprawuie, sądźi, kárze, rządźi y roskázuie. Tak y my pryncypáły się w kápłaństwie nie czynim: ale od nászego pryncypáłá ofiaruiem, y on przez nás ofiaruie.

Nie opuszczamy ofiary krzyżowey.

Fálszywie też potwárzaią nás, mowiąc: Krzyżową ofiarę, nászą tą Mszey ofiarą wyniszczámy. gdy onę opuśćiwszy, do tey się vćiekámy. To nie tak iest. Bo my iako słyszysz, náuczamy: iż wszytek skutek y pożytek Mszá ś. z ofiary krzyżowey bierze, onę wspomina, okazuie, y pożytki zbáwienne z niey czerpámy.

W czym iest y w ktorey częśći Mszey ofiara.

W czym, y w ktorey częśći Mszey ś. iest ofiára. y iey istotny skutek, słuszno się dowiedźieć y przypatrzyć. Nie w vbiorách, ani w pokłonach, ani w świecách, áni w czytániu proroctw, y listow Apostolskich, y Ewangeliey, áni w śpiewaniu, áni w modlitwach, áni w innych takowych ceremoniach, ktore się ná ozdobę y wzbudzenie nabożeństwá ku tey taiemnicy wielkiey potrzebuie y z Ducha ś. przykładaią: ale w samym Ciałá y Krwie Páná Iezusowey poświęcániu. Prawda, iż ná początku Mszey ś. chleb y wino Panu Bogu ofiáruiem, iáko mowi Ireneus: *Kośćioł.* práwi, *ofiaruie Bogu ofiarę ze stworzenia, to iest chleb y wino.* Y Cypryanus náucza: *Iż Pan Chrystus ofiarował kielich wina z wodą mieszanego.* Y w kazaniu o iałmużnie przymawiá bogatym niewiástom: *Iż bez ofiary do Kośćioła chodźiły, a chleba nieprzynosiły, ten iedno ktorzy vbodzy nieśli brały.* Iednak chleb y wino nie iest własna ofiara násza: ále początek iey, y iedná ofiára z ćiałem y krwią Chrystusową. Bo acz są rożne rzeczy chleb od ćiáłá, y wino od krwie Páńskiey: ale iednę ofiarę czynią. Bo chleb w ćiało się Páńskie obráca, a ćiáło Páńskie pod osobą iest chleba, y nie dwie są ofierze, ále iedná, ktorá się od żegnania chlebá y wina poczyna, á ćiałem się y krwią Páńską kończy. Y własną ofiarą naszą, iest nie chleb ani wino: ale ćiáło y krew Chrystusową.

W poświęcaniu samym iest ofiara. Lib. 4. cap 32. Lib. 2. epist. 3.

Iedna ofiara ktora się od ofiary chleba y wina poczyna.

W poświącániu gdy kápłán od Chrystusa, abo Chrystus przez kapłána zmawia: *To iest ćiało moie, to iest Krew moia.* trzy się rzeczy dźieią, ná ktorych iestotá ofiáry záwisła. Naprzod, iż z rzeczy świeckiey, sstaie się świętą, ktorą włásnie ofiaruiemy: to iest z chleba ktory iest pospolity y świecki, sstáie się ćiało Chrystusowe, rzecz święta y przenaświętszá. Y iuż tám chlebá nie masz, iedno osoby chleba, ktoremi się ćiało Pańskie pokrywá. Taka odmiána do prawey ofiary służy.

W poświącaniu trzy rzeczy. Iestota ofiary na czym zawisła. 1. Z rzeczy świeckiey święta.

Druga rzecz iest w poświącániu: iż się Panu Bogu ono co się poświęćiło ofiáruie, gdy się ná ołtarzu iego kłádźie, tak iż mowićby nie potrzebá: Ia tobie ofiáruię Boże: gdy sama rzecz mowi. Bo y Pan na ołtárzu krzyża ś. tych słow, nie mowił, gdy sam śiebie ofiarował. Y w starym zakonie przy ofiarach nigdziey tych słow nie wspominało pismo. Sámo kładźienie rzeczy ktora się ofiaruie ná ołtarz Boży, iest ofiarowanie, y okrom żadnych słow. Iako gdy Izaaká syna ná ołtárz zbudowany Abráam y ná drwa położył: samo ono kładźienie było ofiárowánie bez żadnych słow y mowy, ktora się tam nie nayduie. Bo rzecz samá mowi, iż się to Panu Bogu oddáie, co się na iego ołtarz kładźie.

2. Oddanie Bogu y samo położenie na ołtarzu. Okrom słow może być ofiara.

Trzećia rzecz iest w poświącaniu, iż ćiało Pańskie tak ofiarowáne sstáie się pokarmem ktorym rzecz ofiarowana ginie y psuie się ná cześć Panu Bogu, ktory koniec własnie do ofiary służy, aby na cześć Panu Bogu, abo zabitą była, iako się bydło zábiiáło, y inne rzeczy żywe ktore się ofiarowały: ábo iedzeniem kapłańskim, y ludu inego ná cześć Panu Bogu ginęło, iako gdy chleb y wino ofiárowáli. Bo acz ćiało Pańskie nie ginie, áni się braniem y pożywániem nászym psuie: ále gdy się osoby chlebá, pod ktoremi iest ćiało Pańskie, ią: tam ćiáło Pańskie być przestaie, y w sákramentalnym iestestwie nieiako ginie, y traći iestotę Sakramentalną, iż tam iuż y Sakramentu y ćiała Páńskiego nie masz, gdy się osoby chleba strawią abo psuią. Y tać iest naprzednieyszá wiasność ofiáry, ktorá iż się na Mszey naszey y w tym Sakramencie nayduie, iako y inne okoliczności do ofiary prawey służące:

3. Przednieysza własność ofiary, strawienie iey.

niechże heretyckie wszytkie obmowy y fałsze na stronie zostáią, ktoremi ofiarę przednieyszą y nawłasnieyszą cześć y służbę boską psuią, y z kośćioła ś. wymiatać chcą. A my to rozumieiąc pochwalmy Kapłana y náwyzszego ofiárowniká Iezusá Chrystusá, ktory nas ták przeświętą y tak pożyteczną ofiurą opatrzyć raczył: Iemu z Oycem y z Duchem ś. pokłon y chwałá ná wieki. Amen.

O MSZEY S.

KAZANIE SZOSTE,

w liczbie Dwudzieste.

O pożytkach y dzielnościach naszey tey ofiary.

W stárym zakonie troiákie były ofiary: iedne ktore zwali holocáustá, to iest całopalenia, te ktore pokłonnemi zwać możem, ktore tylo ná cześć y na oddanie powinnego P. Bogu pokłonu, ofiárowano, ná wyznanie przenawyższey zwierzchności y mocy iego nad námi: iż co mamy, od niego mamy, y iemu wszytko ná iego chwálę oddaćiesmy winni, iako stworzenie iego. Przetoż taką ofiarę wszytkę w ogniu pálono, á nic z niey sobie kapłan nie brał, áni ludźiom ktorzy ofiarowáli ku pożywániu dáwał, ale wszytkę ná cześć Panu Bogu ogień pożerał. Taką ofiarę czynił Noe po potopie, gdy P. Bogu za śię y za dom swoy, iż w potopie nie zginął, dziękuiąc, poddáństwo powinne oddáwał, ktorey P. Bog powoniáwszy mowi pismo, rzekł: *Iuż źiemie przeklinać nie będę dla człowieka. Bo smysł y myśli ludzkie skłonne są do złego od młodości swoiey.* Taką ofiarę czynił Heliasz na gorze Karmeli, gdy fałszywego boga Baala potępiaiąc, Bogu

1. Pokłonne ofiary.

Genes: 8.

prawdziwemu bostwo y pánowánie przyznał, y lud do niego náwrocił.

2. Ofiary za grzechy. Leuit: 4. 5. 6. Num: 16. 2. Reg: 24.

Drugie ofiáry były zágrzeszne, to iest ktore za grzechy, aby były odpuszczone á P. Bog się vbłagał, y gniew swoy zatrzymáł, ofiárowano: iakie czynić w Lemityku Moyzesz za rozmaite grzechy roskazáł. Taką ofiarę sprawował Aaron, gdy źiemiá pożarłá Chora y Datana y Abirona, gdy ná lud ktory szemrał, ogień pádł, y one pożerał y zábiiał. Na vbłaganie onego gniewu Bożego, y oddálenie srogośći oney, kázał Moyzesz Aaránowi, áby ofiarą Páná Boga vbłagał, y gdy stanął miedzy żywemi y vmarłemi, y za nie ofiaruiąc P. Boga prośił, ona plaga vstała. Taką ofiárą Dáwid przez kapłany P. Bogá vbłagał, gdy ná polu Orny Jebuzeyczyka, ofiáruiąc, miecz Anyelski, y złe powietrze ktorym ludźi wielka liczba vmierała odwrocił y oddalił.

3. Ofiary pokoiowe. 1. Reg: 1. Iudic: 13. 1. Reg: 7. Iudic: 6. Baruch: 1.

Trzećie ofiáry były pokoiowe, ktoremi ludzie za pokoy P. Bogu y wszytkie dobrodźieystwa ktore w pokoiu rostą dziękowáli, abo o iakie nowe prośili, iednaiąc sobie ofiárami onemi potrzeby swoie v P. Boga. Takich ofiar náwięcey w starym zákonie było, y dlá nich z daleka do Hieruzalem chodźili. Taką ofiarowáła Anna, gdy o synà Samuela Paná Boga prośiła, y Manue oćiec Samsonow, y Sámuel v Masphy, y Gedeon, y Iephte, gdy się ná woynę wyprawowali, y v Baruchá gdy zá zdrowie y długie panowanie Nábuchodonozora y syna iego Baltazára prośili.

Dzielnieysza y droższa ofiara nasza.

Nasza nowego zakonu ofiárá, iest lepsza y poważnieysza y drozsza, nie bydlęcą krew y mięsa, ale ćiáło prawe y krew nádrozszą Syna Bożego maiącá. Przetoż nie tylo te wszytkie dźielności ma w sobie, ktore starego zákonu ofiary miały: ale ie też daleko przechodzi. Iako cień od ćiałá, a malowany od żywego rozny iest: ták też nász a ofiara stare one przewyższa. Bo one stare były figurą y ćieniem, tey nowey nászey, one znaczyły y do niey vkazowały, do oney na krzyżu vczynioney, ktorey w naszey Mszey y ofierze iest nie tylo wspominanie, ale y iey zażywanie.

Náprzod ta ofiara nasza iest pokłonna, bo ią na cześć Panu Bogu oddaiem, znaiac się za danniki iego, y zá niewolniki iego, ktore sobie tąż drogą ofiarą kupił, y daiem mu, to co nádrozszego od niego mamy, wszytko serce y kochánie nasze, áby z tego miał pochwálę zá ono nieogarnione dobrodźieystwo odkupienia naszego, przez vtrapienie, mękę, y śmierć namilszego Syna iego, y żádna nád tę więtsza i milsza P. Bogu cześć być nie może. Gdy ofiaruiem, myślim abo mowim: *Co tobie Panie godnego dać możem, za to coś nam dał*, y dla nas w odkupienie naszym vczynił? Nie náyduiem iedno to ćiało y tę krew Syna twego, nad ktorą nic drozszego nie mamy. Kielich on ktory pił dla nas wielkiey gorzkośći iego, tobie Panie oddaiem, na dźięki y wdzięczność tobie samemu powinną.

1. Ofiara nasza iest też pokłonna.

Cześć Boska z naszey ofiary.

Psal: 115.

Zá grzechy też ofiaruiem we Mszey ś. áby ie nám P. Bog odpuścił, y gniew swoy nad námi zátrzymał, y tą się ofiárą Syna swego vbłagał. Bo y w zakonie przyrodzonym, Iob zá grzechy synow swoich ofiarą P. Boga przepraszał, y sám P. Bog onym przyiaćiołom Iobowym roskazał, áby za swoie głupstwo śiedm wołow y śiedm baranow ofiarowali, á do Iobowey się modlitwy vćiekli, obiecuiąc im odpuśćić grzechy ich. A w zákonie wiele ofiár za grzechy rozmáite czynić roskazuie P. Bog, y mowi pismo: Gdy będźie taki a taki grzech, aby táką a taką ofiarę czynił kapłan y modlił się záń, a grzech on odpuszczony będźie. Iesliż tedy ofiary przyrodzone y zakonne za grzechy Pana Boga vbłágały: á iáko ta nasza nowego zakonu, ktora iest nie z bydła ani krwie ich, ále z Ciała y Krwie Syna Bożego, grzechow gładźić y znosić nie ma? Bo one stáre były ćieniem y figurą tey naszey. Iesli ćień miáł tę moc: daleko więtszą moc má rzecz sáma, ktorą on ćień znaczył y vkazował.

2. Ofiara nasza za grzechy.

Iob 1.

Iob vlt.

Leuit: 5. 6.

Ale rzec kto może: Apostoł náuczył, iż niepodobno iest, áby krew bydlęcá grzechy oddáláć miała: iákoż w stárym zakonie ofiárowáli za grzechy? Na to się mowi: Stare one bydlęce y ine ofiáry, sáme z śiebie żadnego grzechu oddalić nie mogły: chyba one zakonne grzechy, gdy kto iáką ceremonią

Hebr: 10.

Iako w starym zakonie za grzechy ofiarować możono,

Hebr: 9. roskazaną w zákonie opuścił. co Apostoł zowie vspráwiedliwienie ćielesne, mogły też doczesne za grzechy karania oddalać. Iáko głod y złe powietrze Dawid ofiaruiąc odprosił. Ale gdy ofiáruiąc ono bydło y krew ich rozlewaiąc, wiarą się do przyszłey na krzyżu ofiary Chrystusowey podnośili, y znaki one odpuszczenia grzechow, do śmierći Chrystusowey nabożną w wierze myślą obracali: mieli odpuszczenie prawe grzechow y vspráwiedliwienie. Bo ofiára Chrystusowá na krzyżu y w starym zakonie płáćiła, choć iey ieszcze nie było, y w nowym choć iuż przeszła, skutki y pożytki swoie wylewá. Tá tylo rozność iest á wielko: iż w starym zákonie ofiary same z śiebie nie ważyły nic do vsprawiedliwieniá, iedno z nabożeństwá y wiáry ku przyszłey Chrystusowey męce, a ta nasza ofiara, iż ma nie tylo wspominánie y okazowanie przyszłey Chrystusowey śmierći ále toż prawdźiwe Ciało y Krew ktorá na krzyżu wylana iest: sáma z śiebie iedna nam skruchę serdeczną, y gotowość do grzechow odpuszczenia, ktore się na Chrźćie y na spowiedźi bierze.

Rożność naszey ofiary za grzechy od starey.

Dla tegoż Pán na wieczerzy Krew swoię daiąc Apostołom, mowi: *Ta iest krew ktora się za was wylewa na odpuszczenie grzechow.* Czym się daie znać, iż Pán Iezus w tym Sakrámencie zá grzechy swoich vczniow ofiárował. Przetoż y ta nasza Mszey ś. ofiara, iż iest táż co na oney wieczerzy była, zá grzechy się też ofiaruie. Bo z strony Sákramentu nie masz w niey odpuszczenia grzechow, iedno z strony ofiáry. Bo Sakrament do vżywánia się bierze, gdyż iest pokarm duszny: ale ofiáry zá grzechy iest, y pierwey ma mieć idący do bránia Sakrámentu grzechow odpuszczenie, toż ćiáła Pańskiego vżywánie. Bo na potępienieby brał, mowi Apostoł, ktoby niegodnie y w grzechu tego Sakramentu vżywał, y dla tego pierwey ofiáruiemy grzechow zbywaiąc, toż potym vżywamy. A k temu Apostoł mowi: *Iż każdy Biskup abo kapłan z ludzi wybrany, za ludzie się stawi, w tym co iest od Boga, aby oddawał dary y ofiary za grzechy.* Iesli kapłáństwo nowego zakonu mamy, pewnie też y ofiáry w nim za grzechy mámy, bo tá

P. Iezus za grzechy vczniow swoich na wieczerzy ofiarował.

Hebr: 5.

iest przednieyszá powinność kapłańska, aby za grzechy ludzkie ofiarował.

Toż mowią święći Oycowie: Bazylius w Liturgiey tak się modli: *Vczyń nas godne Panie, abysmy czystym sercem stali przed tobą, y tobie służąc ofiarę tę czći godną oddawali na zgładzenie grzechow naszych y przestępstwa ludu twego.* Y Cyryllus Hierozolimski mowi: *Chrystusa za grzechy nasze zabitego ofiaruiemy, abysmy go sobie y inym vbłagali, bo iest barzo łaskawy.* Y Chryzostomus pisze: *Kapłan,* prawi, *za wszytek świat poselstwem wstawia się, y Boga prosi, aby wszytkim ludziom nie tylo żywym ale y vmarłym grzechy odpuszczał,* y w Liturgiey modli się: *Vczyń nas Panie godnemi na przyniesienie darow y ofiar za grzechy nasze y ludu twego niewiadomośći.*

In Liturg. Catech: 5. mystag. Lib: 6. de Sacerdotio.

Cypryán zowie ten Sákrament *ofiarą na oczyśćienie grzechow.* Toż mowią, Ambrozyus, Hieronymus. A Augustyn ś. tak mowi: *W onych ofiarach ktore za grzechy czyniono, iedna się ta ofiara nasza oznaczała, w ktorey iest prawdźiwe odpuszczenie grzechow.* Rzekłby kto: A wszak się grzechy ná Chrzćie y na pokutney spowiedzi odpuszczaią, á coż po ofierze zá nie? Ná to się mowi: iż ono odpuszczenie grzechow na Chrzćie y spowiedźi, daie się mocą y wysługą ofiary y śmierći Chrystusowey, bez ktorey żaden się grzech odpuśćić nie może. *Bo bez rozlania krwie,* mowi Apostoł, *żadnego odpuszczenia nie było,* y dlá tego ochrzćiwszy się y wyspowiedawszy, za grzechy ofiaruiemy, wypłacenie za nie y dosyćczynienie krwią Chrystusową y ćiałem iego Bogu oddaiąc, y do śiebie przykładaiąc.

De Coena Domini. Ambr: lib: 1. de offic: Aug: 9. 5. 7. in Leuit. Hebr: 9.

Wszytkie też potrzeby nasze przez tę ofiarę Mszey ś. vprászámy. Bo iesli w zakonie ofiárami sobie stárzy rozmaite dary Boże iednáli, iako Gedeon, Jephte, Samuel, Saul, y inni: daleko my więcey vprosić możem, maiąc lepszą y doskonalszą ofiarę. Bo wszytkie one roznośći ofiár onych starych, nasza iedna ofiara zamyká, iako náucżáią święći Doktorowie. Przetoż we Mszey abo Liturgiey ś. Iakuba, Klemensá, Bázylego, Chryzostomá, za wszystkie potrzeby ludzkie proszą y ofiárnią. Y Tertulian mowi: *Ofiaruiemy za zdrowie Cesarzow.*

3. Ofiara vproszenia. Vt supra. Ofiara za wszytkie potrzeby ludzkie.

Ad Scapulam. Catech: 5. mystag.

Y Cyryllus Hierozolimski mowi: *Nad tą vbłagania ofiarą, prośim P. Boga za pospolity Kościelny pokoy, za vciszenie świata, za krola, za żołnierze, za towarzysze, za chore, za strapione, y za wszytkie ktorzy pomocy potrzebuią. Ofiaruiem y za vmarłe, aby im karania doczesne za grzechy y czyścowe męki były odpuszczone.*

Ofiara za vmarłe. Epiph: in compendiaria doctrina. Augu: de cura pro mortuis. cap: 1. Chryzost: homil: 69. ad pop.

Bo pisze Epiphanius y Augustynus: Iż Kościoł wszytek w ofierze Mszey ś. zá vmarłe się modli, co się y z Liturgiey ś. Iakuba, Klemensa, Bázylego, Chryzostoma pokazuie: y ten obyczáy, mowi Chryzostom, od Apostołow wzięty iest: *Nie darmo,* prawi, *to Apostołowie postanowili, aby w straszliwych taiemnicach była wzmianka vmarłych, wiedzieli, iż stąd im wielki pożytek y zysk przystępuie.*

Ofiara za święte w niebie. De Ciuit: lib: 8. cap: 27.

Za święte też, ktorzy w niebie krolują, ofiáruiem P. Bogu, dźiękuiąc za ich zwyćięztwo y korony. Nie świętym ofiaruiem, vchoway Boże, bo mowi ś. Augustyn: *Nikt z wiernych nie słyszy,* áby stoiąc kapłan y modląc się v ołtárza tak mowił: *Oddaię tobie ofiarę Pietrze, abo Pawle, abo Cypryanie, gdy v grobow abo pamiątek ich ofiaruiem.* Wielkie iest dobrodźieystwo, iż braćiey nászey daie takie korony y zwyćięstwa, nad czartem, y ćiałem, y świátem, y w chwale swey koronuie ie. Za co my dźiękuiąc, ze czcią ie tu wspominamy, áby oni nas przed Pánem swoim, ná ktorego pátrzą, wspominali. Przetoż się we wszystkich Liturgiach y Kanonach Mszey ś. wspominaią święći, abysmy ich czćili y naśladowáli, y pomoc z przyczyny ich mieli, iako mowi Cyryllus: *Gdy tę ofiaruiemy ofiarę, wspominamy tych co przed nami zasnęli, pierwey Patryarchy, Proroki, Apostoły, Męczenniki, aby Pan Bog za ich prośbą nasze modlitwy przyiął.*

Catech: 5. mystag.

Ofiara nasza bogata spiżarnia.

Bogatą bárzo spiżarnią y skarbnicę wszytkich dobr y potrzeb naszych mamy tę przeświętą ofiarę, w ktorey sam Chrystus przednim Kapłánem y ofiárownikiem będąc, wszytko nam iedna. Tu się poyśrzednictwo iego y wstawianie zá nami do Oyca pokazuie, y swoie dźielnośći rozśiewa. Tu prawie przez imię Chrystusowe prośim, gdy ćiało iego y krew, wspominaiąc gorzką śmierć iego, ofiaruiem.

Lecz spyta kto: Iesli każda Mszá iednaką ma wagę y pożytki tak dobrego kápłaná iako y złego, przez ktorego Chrystus ofiaruie. Na to taką daiem naukę: Każda Msza z strony poświącania y ofiary, ktora w niey iest, iednaka iest, tak złego iako y dobrego kapłana, bo dobroć kapłana służącego do tego nie pomagá, a złość nic nie przeszkadzá, aby tam nie miało być ćiało y krew Pána Chrystusową, gdy się porządnie y swym prawem Mszá ś. správuie. Ięzyká tylo swego y posługi kápłan vżyczá, a Chrystus sám wszytko poświąca, y odmieniá chleb w ćiało, y wino w krew swoię, áni na dobroć, áni ná złość vsługuiącego kápłána nie patrząc. Dla tegoż też, iż ták zły iako dobry iednęż y iednaką ofiárę Bogu oddáie, to iest ćiało y krew Synà Bożego, w tey mierze obudwu iednaką iest wágá y pożytek, bo toż ćiáło y tęż krew obá ofiáruią, y zły y dobry iednęż ofiárę oddáią, ktora samá z śiebie Bogu miła y przyiemna iest, nie tak iáko one bydlęce ofiáry, ktore z śiebie sáme Bogu być wdzięczne nie mogły, okrom nabożeństwa y wiáry ofiaruiących. Nászа ofiára z śiebie samá, iż záwżdy Pánu Bogu przyiemna iest, y samá z śiebie czystá, y żadna iey ludzka złość ohydźić Panu Bogu nie może.

Iesli każda Msza iednaką wagę ma.

Każda Msza z strony swey iednaka.

Lecz z strony ofiárowania y czynieniá, ktore iest nád ofiárą, złe a w grzechu ofiárowanie do pożytkow przeszkádza: a dobre y nabożne pomágá. Ofiárá, to iest rzecz ktorą ofiáruiem, zawżdy iest iednaka: ale ofiarowanie nie iednákie, iedno iest nábożne, święte, y gorące dobrego kapłána: a drugie oziębłe y grzeszne złego kapłáná. Dla tegoż pożyteczniеyszá iest Msza dobrego kapłáná. *Weyrzał*, mowi pismo, *P. Bog ná Abla y na ofiary iego.* Pierwey na Ablá y ná serce iego miłośći ku Bogu y bliźniemu pełne: potym ná ofiary iego. A na Káimá nie weyrzał, bo złe było serce iego. Y przetoż we Mszey prosi kapłán, áby P. Bog wesołą twarzą y łáskáwą weyrzał, ná dary ktore przynośi, tak iáko weyrzał na Ablá, y ná Abraama y ná Melchisedecha. Nie iżbyśmy ofiarę zálecali, ćiało y krew Synà iego, ktore z śiebie iest wdzięczne Bogu: ále żeby posługa y ofiárowánie nász, y czynienie onych táiemnic, do pożytku y vproszeniá prze niegodność y grzechy nasze nie prze-

Z strony ofiarowania ważnieysza Msza nabożnego y dobrego kapłana.

Genes: 4.

Ofiara się we Mszey nie zaleca, ale się posługa y ofia-

rowanie służącago zaleca.

szkádzáło. Wdźięcznieysze były Panu Bogu dwá pieniążki vbogiey wdowy, bo z nábożnego y gorącego sercá były oddane: á niźli złoto y śrebro bogátych, ktore tey gorącości miłośći w oddawániu nie miáło. Ofiárowánie iest iáko rzeczná modlitwá. Pewnie sprawiedliwego ważnieysza iest modlitwá v Pána Bogá, a niźli złego y grzesznego.

Msza v małych ołtarzow iesli tak pożyteczna czytana iako y śpiewana.

Ieszcze kto spytać może: Iesli Mszá ś. v małego ołtarzá czytáná y w káplicach, iest ták pożyteczna iáko śpiewáná v wielkiego ołtárzá, ktorey wszyscy słuchaią. Bo Lutrowie Mszą iednę tylo, acz iey prawey nie máią, dlá wszytkich pospolitą chcą mieć, a tylo w Niedźielę, á inne zowią prywátne, pokątne, y nieprzystoyne, gániąc ie. iákoby w Ewángeliey zákázane. Lecz się mylą, y prozno nám w tym przyganiáią, bo v nás żádney nie mász Mszey prywátney, to iest poiedynkowey, káżdą ofiáruiem zá wszytek Kośćioł Boży, za żywe y vmárłe, zá wszytkie przytomne y nieprzytomne, kápłan iest nie prywatny, áni iednego domu iáki sługa: ale wszytkiego Kośćiołá y Boży sługá. A iesli kiedy zá ieden dom, y zá iednę czyię poiedynkową potrzebę ofiaruiemy: tedy pospolitych potrzeb wszytkiego kośćioła Bożego nie opuszczámy, iako się z Kanonu, ktory się w żádney Mszey nie odmieniá, pokázuie. w ktorym mowi: *Przyymi Panie te dary y ofiary niepokalane, ktore tobie oddaiem za Kośćioł twoy ś. Katholicki po wszem świećie, y za wszytkie Katholickiey y prawowierney wiary vczestniki. etc.*

A iż kapłánow iest wiele, y kośćioł ieden má ich drugdy kiládźieśiąt: ieden ołtarz dosyć im czynić nie może, a zwłaszcza gdy ich iest liczbá niemáła, ktorzy codźień ofiáruią y Mszą máią. Iáko Hyppolit ś. męczennik nápisáł o kapłánach, iż do nich Chrystus na dźień sądny rzecze: *Przystąpćie kapłani ktorzyśćie codźień drogie ćiało moie ofiarowali.* Y Grzegorz ś. nápisáł o Kássyuśie, *iż codźień Mszą sprawował.* Y Hieronym ś. o nich mowi: *Iż codźień za ludzkie y swoie grzechy ofiaruią.*

Orat: de Antichri.

Hom: 37.

Dobry kapłan ma często S: Mszą.

Nie czekaią dobrzy kápłani Niedźiele, ále codźień powinność swoię za potrzeby ludzkie odpráwuią. Iáko y w stárym zakonie tak wiele było vstawicznych ná káżdy dźień ofiár.

Heretycká to oziębłość y lenistwo czekać Niedźiele. Nie czekáią dobrzy Kapłani schádzek y gromady ludźi, áni kommunikántow, boby sobie, y Panu Bogu, y ludźiom szkodę czynili, drugich nienábożnych y niedbáłych czekaiąc. Ginęłáby vstawiczná cześć Panu Bogu, ktorą má z ofiáry, świátby pomocy z ofiar przenaczystszych nie miał, sam kapłan siebieby zápomniáł, y bez ofiáry y pomocy zbáwieniu swemu iako bez potrawy y chleba głodemby vmárł. I záwżdy gotow dáć temu kto przystąpi, y gotowe iest Ciáło Pańskie. A iesli on nie przystępuie, izali iá głodem vmierać mam? izáli zá niego iáko nie dbałego ofiarować nie mam, áby go Pán Bog goręczszym y lepszym vczynił? Chryzostom ś. żáłuie się ná ludźie iż do vżywániá ćiáłá Páńskiego nie idą: ale dlá tego co dźień ofiárowania nie opuścił. Drudzy aż w rok przystępuią: toby ich czekać?

Bez komunikantow dobra Msza gdy ich nie masz.

Hom: 3. in epist: Ephes.

Piszą o ś. Nazyánzenie, iż w máluczkiey kápliczce Mszą miewáł, y o Ambrożym ś. iż ná prośbę niewiasty iedney zácney w domu iey ofiárował, y Augustyn ś. o iednym kapłanie swoim pisze, iż w domu kmiecym Mszą miał, y o drugim, ktory dom szátańskim niepokoiem gabany, Mszą tám maiąc, vspokoił, y dyábłá odpędźił, y Theodoretus o Marys pustelniku napisał: iż w swey komorce Mszą ś. odpráwował. A kto wyliczy tákie śś. Oycow przykłady. Zadná Msza nie kurczy się mieyscem, áni máłośćią ludzi przytomnych. Żadna poiedynkowa nie iest. Sam Zbawićiel nász pierwszą Mszą z sámemi 12. Apostołow bez gromady ludu odprawował.

Zozo: lib: 7. cap: 5. Paulinus in vita ci. Aug: li: 21. de Ciuit: cap: 8. Histor: religiosa: ca: 20.

Zakazáł Kośćioł y Concylium Trydentskie Mszey w domu świeckim bez mieysca na to samo obranego y przeżegnánego, dla pewnych przyczyn, y nievczćiwośći ktore się w tey mierze dziáły. Nie dlá tego aby Msze y ofiary wszędźie być nie mogły, y teraz niektorym tego Kośćioł dozwala, o ktorych opatrznośći y nabożeństwie nie wątpi. Boże day nam tych pożytkow tey świętey ofiary zażywać, a vstawicznie ią służyć y powinnośći nasze oddawać, Bogu w Troycy iedynemu: Przez Iezusa Chrystusá. Amen.

O MSZEY S.

KAZANIE SIODME

w liczbie Dwudźieste pierwsze.

O Ceremoniach y obrządkach S. Ofiary Mszey.

Ceremonie co są.

Powierzchne obrządki, ktore ceremonie zowiem, są rzeczy same z śiebie ani dobre ani złe. Iáko ich kto vżyie, takie są: wedle wnętrzney wiary y nabożeństwa płacą. Biie się kto w pierśi, a serce do Páná Boga nie podnosi: pożytku nie má, żałuie zá grzechy y w pierśi się biie, wysługę od Pána Boga má. Toż się mowi o innych takich powierzchnych pokłonách, vbiorách, y przyprawach, ktore iednak bárzo są pożyteczne y potrzebne, y bez nich źlebysmy y niespráwiedliwie y nieprzystoynie służbę Bożą odprawowáli. Bo naprzod nie służylibysmy zupełnie Pánu Bogu iako ludźiom przystoi, sercem sámym y myślą służyć, Anyelská rzecz iest: sercem y ćiałem y maiętnośćią powinność Panu Bogu oddawać, na człowieka náleży, ktoremu Pan Bog nad duszę dał ćiało y maiętność, potrzeba żebysmy ze wszyt-

Pożyteczne są y bez nich trudno.

kich tych trzech wśi y rol czyńsz Panu Bogu oddawáli, y z tego mu służyli iako Krolowi y Pánu náwyzszemu od ktorego to mamy. Ceremonie tedy abo powierzchne służby być muszą.

A k temu wielka z nich iest pobudka do nabożeństwa serdecznego. Bo z oczu wiele idźie do sercá, y myśl z patrzenia rozmáićie się odmienia y wzbudzá do rzeczy boskich. Iáko gdy wchodźim do Kośćioła pięknie przybranego, y ozdobionego, obrazámi, obićiem, chorągwiami, ołtárzámi, świecami, y drogimi vbiory, y nábożną służbą Bożą, śpiewánim y pokłony kápłánow, y ludźi pobożnych modlitwą, na źiemię vpádanim, y ręku podnoszenim: wielce się do nabożeństwa zápálámy, y drugdy, iako mowi Apostoł, *padszy na źiemię kłaniamy się mowiąc: Zaprawdę Bog iest między ludźmi temi.* A gdy vyźrzym iáko iest v heretykow, bożnice, y domy, y schadzki ich plugáwe, świeckie, ozdoby przystoyney Pánu wielkiemu iaki Bog iest, nie maiące: odrażámy się od nich.

Pobudka z ceremoniy.

1. Cor. 14

Ceremoniami rzeczy niewidome y duchowne, ktore v prostych zwłászcza, w małym są poważániu, maią swoię vczćiwość y powagę, ktoreby się tak prosto y goło oddawały, prędkoby pogárdzone były. Iáko gdyby Krol nie miał dworu około śiebie ozdobnego, y sług, y senátu, y żołnierzow przy boku swoim: prędkąby wzgárdę y popychánie, od prostych zwłaszcza odnośił. Tak y te boskie y niebieskie a niewidome dary y Sákramenty, powágę sobie z ceremoniy, iako z sług iákich y dworzán maią. O czym się na innym mieyscu náuczyło.

Duchowne rzeczy powagę maią z ceremoniy.

Te ceremonie y obrządki powierzchne iedne są od Chrystusa samego postánowione, iákie są w Sákrámenćiech, ktore sam tylo Chrystus Bog prawy vstawić mogł, na vsprawiedliwienie nasze. Drugie od Apostołow śś. bez pisma do ręku potomkow ich podáne. Drugie od Kośćioła y od ś. Papieżow y Biskupow vstánowione, nie ná odpuszczenie grzechow áni vspráwiedliwienie: ále na pomnożenie nabożeństwá, y inne potrzeby duchowne. Bo iesli tę moc miałá Synagogá, iż mogłá krom pisma y vstáwy Bożey świętá vstáwiać, iako za

Rozność ceremoniy. Sakramentalne.

Apostolskie. Kośćielne.

Kośćioł może stawić ceremonie.

czásow Hester y Iudyt y Machabeyczykow było: daleko więtszą moc ma Kościoł, áby mogł ku zbudowániu nábożeństwá ludzkie pomnażać. A zwłászcza, *iż żadna religia tak fałszywa iako prawdziwa*, mowi ś. Augustyn, *bez ceremoniey być nie może*, y v stárych to byli Theologowie, ktorzy ceremonie, ktoremi się Boża służba odpráwuie, vmieli, iáko Ietro rzekł do Moyzesza: *Sądy y swary ludu twego porucz innym: a sam nauczay ludu ceremoniy y obrządkow chwały Bożey.*

Lib. 19. cont. Faustum c. 11.

Bez ceremoniy religia być nie może.

Exod. 18.

We Mszey troie ceremonie.

Te ceremonie ktore teráz we Mszey ś. mamy, są bárzo stáre y święte nábożne a pożyteczne, ktore chcąc zá pomocą Bożą wykładáć, ná troię ie rozdźielę. Iedne są przede Mszą ku przyprawie. Drugie w samey Mszey, w czynieniu y ruszaniu. Trzećie w słowach y modlitwách śpiewanych, abo mowionych.

Ceremonie od przyprawy.

Co się pierwszych dotycze, do Mszey ś. obierámy mieysce poświęcone, to iest Kościoł y ołtarz, y krzyż ś. y obrázy na nim, gotuiem náczynia do służby oney Bożey, vbiory kapłáńskie, świece y lamy, wodę święconą, kadźidłá, y drogie wonie, y inne. Patrzym też czasu słusznego, do spráwowaniá tey służby. Nie godźi się na lada mieyscu rzeczy ták wielkiey odprawować okrom potrzeby, ale osobliwym na to zbudowanym, y na to Pánu Bogu oddanym, y poświęconym, iakie są Kościoły nasze, ktore przednie dla ołtarza y ofiáry wierni budują. Bo iesli w stárym zakonie rzeczono: *Nie będźiesz mogł ofiarować na każdym mieyscu, iedno na tym ktore obierze Pan Bog*: daleko słusznieyszá rzecz iest, w nowym zakonie, w ktorym iest zacnieyszá y drozsza ofiará, mieysca przystoynego pátrzyć. Bo y w sprawach ludzkich, rozum przyrodzony ma na to oko: aby się rzecz zacna podłym mieyscem nie lżyłá, áby krol w pałacu á nie w cháłupie mieszkáł, aby sądy, y máiestaty w ozdobnym, y oponámi drogimi obitemi ściany odpráwowáł. Inne są mieysca do iádaniá, iako Apostoł mowi, á inne do modlitwy y Sakrámentow vżywánia. Te mieysca y kościoły poświęcenim Biskupim oddáią się P. Bogu, aby rzeczy się w nich same duchowne dźiały, á świe-

1.

Mieysce poświęcone dla Mszey.

Exod. 25.

1. Cor. 11.

ckie od nich oddalały. Czego są starodawne przykłády Konstántyná wielkiego, ktory ná poświącanie Kościołow, wiele Biskupow zwoływał, iáko napisał Euzebius, y Athánazyus in Apol. ád Constant. Euseb. lib. 4. de vita Constant.

A nie tylo Kościoł, ále y ołtarz y ten kámień ná ktorym się przenaświętsza ofiárá kłádzie, osobliwy y poświęcony być ma, ktora ceremonia ieszcze od Patryarchy Iakobá wźięta, w zákonie przyrodzonym była, y v Moyzeszá osobno ołtárz poświęcano y Bogu oddawáno, y stáry dekret Felixa czwartego Pápieża, ktory był prádźiad ś. Grzegorza, to potwierdzá, y nie godźiło się gdźie indźiey, okrom rozumney potrzeby, na świeckim niepoświęconym mieyscu, ofiáry ś. sprawować. W czym iest y Concylium Trydentskiego zakazanie. 2. Ołtarz. Genes. 28.

Na ołtarzu kłádźiem iákie obrázy, ale náwięcey y naprzedniey krzyże, y Krzyż ś. znak męki Páńskiey, na ktory pátrząc, temu się kłaniamy, ktory ná krzyżu za nas vmarł, co się z Liturgiey ś. Chryzostoma potwierdza, w ktorey są te słowa: *Kapłan wychodźi z małych wrot, y obroćiwszy się do Chrystusowego obraza, skłoniwszy głowę, woła y mowi. etc.* O stárym zwyczáiu obrazow ná ołtarzu y śćiánach stawienia, dawná vtarta iest náuka w kościele Bożym, śiodmym powszechnym zborem abo Concylium vmocniona. To się tylo powiedźieć może: Iż niesłuszna rzecz iest, ná ołtarzu zwłászczá, kłáść szpetne y lada iakie obrazy, z ktorych więtsza brzydkość niźli nábożeństwo rośćie: kto przystoynych nie ma, niech twarzy żádney, gdy nabożná być dla głupich málárzow nie może, nie kładą, a sám krzyż iaki być może, drzewiány abo śrebrny postáwią. Ten zá wiele obrazow stoi, y bez niego żaden ołtárz być nie má, bo ołtárz iest męki Chrystusowey okazowánie y rospámiętywanie, w tey ofierze ktorą nam Chrystus zostawił. 3. Obrazy y krzyż ś. Obrazy szpetne kłáść się nie maią.

Naczyniá też do tey służby máią być rozmáite, kielichy, patyny, krzyże, nalewki, ampułki, niedniczki, kadźielnice, nawicelle, świeczniki, y inne iako być może kosztowne śrebrne ábo złote, ktore w stárym zakonie Moyzesz z boskiego roskazania y Sálomon, z wielką pilnośćią robić kazáł. Ieszcze 4. Naczynia.

Apolo. 2. contra Arian.

za Vrbána Papieża, ktory żył około roku P. 230. Damázus w iego żywoćie wspomina, śrebrne náczynia kośćielne, y Prudencyus o. ś. Wawrzyńcu, y Athanazyus pisze o kielichu, o ktory ćierpiał potwarz od Aryánow, iakoby go zepsował, y na świeckie vżywanie obrośił, skąd się znać daie, iż się żaden okrom duchownych kielicha dotykać nie mogł, iż wszystkie poświęcone były, iako Augustyn ś. mowi: *Mamy naczynia ze złota y srebra na sprawowanie Sakramentow, ktore do służby Bożey poświęcone są, y świętemi się zowią.*

In Psal 113.

5. Swiece. Exod. 19. Deut. 4.

Bez świec też y pálenia wosku ta służba ś. nie bywa choć we dnie y w puł dniá się sprawuie, bo się ogniem vczćiwość P. Bogu czyni, ktory w ogniu się stárym vkázał, y ogniem się zowie dla dźiwney iasności y dźielności, ktora w ogniu iest, y nic nie iest tak podobnego P. Bogu, na czymby iego własności oznáczáć się lepiey miáły, iáko ná ogniu, o czym się nauczyło w kazaniu na dźień Gromnic. O tych świecách y wosku v starych pámiątká iest, iż ich do służby Bożey vżywáno, v ś. Hieronymá, y ś. Chryzostoma w Liturgiey y Athanazyus ś. epist. ád Arthodoxox na Aryány się żáłuie, *iż świece kośćielne bałwanom pogańskim palili.* Ewangelia wszytká, świátłośćią się zowie, y wierni zowią się synowie świátłości, ktorzy w ćiemnośćiach nie chodzą, a Chrystusa, ktory się świátłośćią świata nazwał, náśláduią.

Ioan. 1. Luc. 16. Ioan. 8.

6. Swięcona woda.

Wodę też święconą gotuią, ktorą ołtarz, y wszytkie náczynia, y vbiory, y lud wszytek kropią, czarty nią odgániaiąc, y wszytko nieiako oczyśćiáiąc, y Chrzest oczyśćienia nászego we krwi Páńskiey, ktorąsmy skropieni y obmyći są, y przypominaiąc, o czym się indźiey wywody dáią. Bazylius św. święcenie wody między Apostolskie podania kładźie y liczy.

Lib. de Spiritu S. cap. 27.

7. Kadźidła y wonie. 2. Corint.

Y kadźidła też y innych wonnych paleniá do tey służby Bożey vżywámy, pełniąc to co Apostoł ś. mowi: *Iżesmy dobrą wonią Chrystusową, w przykładźiech*, y nauką ku bliźnim, ktora iest niewiernym wonią śmierći, a wiernym wonią żywotá. A iż modlitwom nászym tego życzym, iako Psalm momowi, żeby się ták w niebo przed oblicze Boże podnośiły,

Psal. 40.

iáko się dym z drogich woń podnośi, z gorącośći serc naszych, y z miłośći ku P. Bogu y bliźniemu. Dlá tego Ián ś. w Obiawieniu o modlitwach wiernych kadzenie wykładá. Apoc. 9. O kadzeniu kośćielnym ieszcze Kanon Apostolski czwarty wspominá, y Dyonizyus, y w Liturgiey ś. Iakuba y Chryzostoma, co się y z starego zakonu wźięło, w ktorym tákie y naprzednieysze náwyzszego Kapłana ofiary były.

Patrzym też czasu słusznego do tey służby Bożey, aby była poranu y na czczo z postem, v starych gdyż aż wieczor iádáli, wieczor też drugdy tę służbę mieli, y w wielkie święta o pułnocy, poszcząc cały dźień. Dźiś tylo do puł dnia okrom nocy Bożego Narodzeniá, w ktorey tę taiemnice o poł nocy sprawuiemy, nie iedrząc czekamy. A choćiaż P. Chrystus, iako Cypryán ś. mowi, tę táiemnicę po wieczerzy odprawował, dlá pewnych przyczyn y proroctw, nam się iednák z roskazaniá y podaniá Apostolskiego, tego czynić iedno na czczo nie godźi. O czym iest wiele náuk v Doktorow ś. Chryzostoma, Augustyna, y Conćiliy wiele.

8. Czas czynienia służby. Posty Msza starych aż do nocy.

Lib. 2. epist. 3.

Nie w pospolitych też, ani w domowych szatach y odźieniu, tę służbę świętą odpráwuiemy: ale osobnych y Pánu Bogu na to oddánych y poświęconych vbiorow vżywámy. Iáko y w stárym zakonie P. Bog wielce drogie ze złotá y kamieni y purpury materye na takie vbiory kapłáńskie dać roskazał, ażeby ie ozdobnie y sztucznie z dowćipem wielkim vrobiono, ná to Ducha ś. dać Beseelowi y Goliabowi rzemieśnikom obiecał, iáko ná rzecz należytą y wielką. Te nasze Chrześćiańskiey ofiary vbiory, przed lat dwanaśćie set, wspomina Sylwester, y ieszcze po Apostołách skoro Polikrates, iako iest v Euzebiusza, powiada, iż Ián ś. kapłański vbior nośił, ktory zowią Petalon. Hieronym tákże ś. o kápłanach napisał, iáko przy ofierze inákszych niżli pospolitych szat vżywáią, y Chryzostom ś. w Liturgiey napisał modlitwy do vbiorow świętych, gdy ie ná się biskupi abo kápłani kładą, y sám rozum pokazuie, iż do wielkich spraw vrzędnicy, osobnych a niezwyczaynych szat vżywaią, ktoremiby się zwierzch-

9. Vbiory y szaty.

Exod. 31. Damas. in vita eius. Eus. lib. 5. c. 24. Hier. lib. 1. cont. Pelag. et ad Heliod.

Modlitwy do vbiorow kapłańskich.

Acto. 12. ność y powaga ich pokázowałá: Iako o Herodźie pismo mowi, gdy zasiadł na swym trybunale, y rzecz do ludu miáł. A iż kapłan v ołtarza osobę na sobie Chrystusa Krola wielkiey chwáły y ozdoby nośi: vbiera się iako sám Chrystus w krolewskie vbiory, wedle ludzkiego w máiętnośći przemożenia, iako krol y pan wielki, ná taką służbę, w ktorey sam Chrystus przezeń Ciało y Krew swoię poświąca y sprawuie.

Káplańskie te do ofiary ś. vbiory są, Humerał, Alba, Pas, Manipularz, Stoła, y Kassula, ktoremi się y wnętrzne kapłáńskie cnoty, godne do tákiey służby, y mękę Pana naszego, oznacza.

Humerał. Humerał na głowę kładąc kápłán, á ná ramiona spuszczaiac, mowi: *Włoż Panie na głowę moię przyłbicę zbawienia na zburzenie wszytkich dyabelskich naiazdow.* W tenczas nieprzyiáćiel niepokoie wielkie ná myśli zadáie, gdy się do służby Bożey gotuiem, y boiaźliwe, rospáczne, bluźnierskie, y świeckie, y nie wedle czasu myśli ná nas miece, ktorych kápłan odbiiáć nie może, iedno ten ktory w dobrym sumnieniu Pánu Bogu służy, a do woyny się z temi nieczystemi duchy przyuczył, y wiarą wielką a prostota sercá iedna sobie łacno pomoc v Paná swego na rozgromienie ich. Znáczy też Humerál szmaty one, ktoremi twarz Pána naszego zakrywana byłá, gdy go zá szyię biiąc, y nań pluiąc, prorokować mu kázali, y zgádnąć kto go biie.

Alba. Albę kłádąc mowi: *Vbiel mię Panie y oczyść serce moie, abych we krwi Barankowey vbielony wesela wiecznego zażył.* Daiąc znáć, z iaką czystośćią serdeczną y niepokalánym y pięknym sumnieniem do tey służby przystąpić ma, żadney zmazy y grzechu za ktoryby nie żałował, y ktoregoby się nie spowiadał, y woley nie miał, nie ćierpiąc. Czego nie może mieć iedno ten, ktory często mękę Pána swego rozmyśla, á krew onego niewinnego baranka na obmyćie swoie przywodźić vmie. Znaczy Albá szatę onę biáłą, ktorą ná wzgárdę Pana naszego Herod odźiáł, y do śmiechow go ludzkich podáł, iako głupiego y błazna.

Pasem się obwięzuiąc kapłan, mowi: *Przepasz mię Panie pasem czystości, y vgaś we mnie nierządne pożądliwości, aby we mnie była cnota powśćiągliwości y czystości.* Wielką y na ćiele czystość kapłan do tey służby przynośić ma. Bo żaden grzech więcey się tey ofierze przeczystey nie sprzećiwi, y w stárym zakonie inaczey przystąpić do ofiar oni żonaći nie mogli, iedno za długą powśćiągliwośćią, y drugdy niechćiáná zmazá od służby ołtarzowey nawyzsze biskupy odpychałá. A násza przeczystsza nád wszystkie nieba ofiará, o iáką czystość po sługach wyćiągá, zábiie kto abo rani, abo wydze, gdy żałuie y prawie pokutuie, rychley do tych taiemnic przypuszczon bywa. A kto w grzech ćielesny wpadnie, bárzo długo przypuszczon nie bywá wedle Kośćielnego zwyczáiu. Znaczy Pas łáńcuch, ktorym Bog nasz dla nás na poimaniu y wodzeniu do vlicach y rynkach związany był. Pas. Iosephus antiq.

Mánipulárz biorąc kapłan, y na rękę lewą kładąc mowi: *Niech będę godny Panie nośić snop płakania y bolenia, abych z weselem zapłatę brał za robotę.* Czym się vpomina kapłán, iż na wszytkich zbawienie robić ma, w nauce, przykładzłe, y w ofiarách, a modlitwách, iako Apostot mowi do vczniá swego: *Pracuy iako dobry żołnierz*, a na tey prácey, boleć y płakać ćięszko mu być nie nie má', zbieraiąc y nosząc snopki dusz ludzkich, ile ich nábrać nawięcey może. Ciężkośći swe vlżywać ma rozmyślanim dobrey zapłáty mowiąc: *Chodząc, szli a płakali, puszczaiąc śieybę swoię: ale doszedłszy, przyszli w radośći niosąc snopki swoie.* Znaczy Manipularz powrozy, ktoremi ręce Pańskie związane były. Manipularz. 2. Tim. 2. Psal. 125.

Gdy Stołę bierze kapłan mowi: *Przywroć mi Panie szatę nieśmiertelności, ktoram vtraćił w grzechu pierwszego oyca. A chociażem niegodny przystąpić do taiemnic twoich, iednak niech mam wieczne wesele.* Vtraćiliśmy w oycu nászym Iadámie, przedźiwną y kosztowną szatę niewinności, y pierworodney spráwiedliwośći, w ktorey śmierći y nędze nigdybysmy znać nie mogli. Tę nám przywroćił Pan Iezus na Chrzćie lepszą y droższą niżli pierwszą, acz nie zaráz nieśmiertelność się nam na ćiele wráca, czekamy iey na dźień ostátni, gdy Stoła.

ią wszyscy záraz pospołu weźmiemy. Tym się vpominá służący: aby pomniał iakie ma y mieć może, byle ná nim nie schodźiło, przez Chrystusá vsprawiedliwienie y piękność dusze swoiey, z ktorą przystąpić má do taiemnic niepokalánych. Znaczy Stołá łáncuch Chrystusow, w ktorym ná śmierć prowadzony był.

Planeta. Nakoniec Planetę ábo Ornát, na ktorym krzyż iest wyszyty, kłádąc na się kapłan mowi: *Panie, ktoryś rzekł: iarzmo moie słodkie iest, y ćiężar moy lekki: vczyńże abych go ták nośił, iakobych łaski twey dostać mogł.* Acz wszytkim wiernym, ale náprzod kápłanom nośić krzyż za Chrystusem powinność iest: to iest, nędze y vtrapieniá na tym świećie ćierpieć, dla pobożnośći y sprawiedliwośći, iako ie Pan nasz ćierpiał, ktorego się przykładem osłodźić y vlżyć nám maią. Bo miło z Panem wszytkiego niebá y źiemie, ćierpieć krotko y nie długo, á wiecznie z nim zá to krolować. Znaczy Ornat szátę czerwoną, w ktorey Pána Iezusa żołnierze żártownym krolem czynili, y w ćiernie koronowáli: y w ktorey go Piłát vkazał ludowi onemu mowiąc: Owo człowiek.

Na takie tedy zwierzchne obrządki pátrząc a te święte ceremonie máiąc: chwálmy mądrość Ducha ś. ktory ich náuczył, y przez Apostoły y inne starsze kośćielne postawił, ku zbudowaniu naszemu, bacząc iáko są święte, y do naprawy serc naszych y gorącośći nabożeństwá potrzebne. Bierzmy z nich pobudkę y pożytek, do podnoszenia myśli naszey ku Bogu, y do zágrzewania oźiębłośći nászey ku rzeczám duchownym, a zwłászcza do rozmyślania żywota, męki y śmierći Pana naszego Iezusa Chrystusa, ná czym się wszytka Mszá bawi. Na to co widźim patrzmy iáko na kśięgi, na ktorych náprostszy y bez znania pisma czytać może, a náuczyć się skruchy serdeczney, dźiękuiąc P. Bogu za odkupienie násze, y za ine wszytkie dobrodźie) stwá iego, ábysmy za nie miłować go z całego serca, y iemu w pełnieniu zakonu iego świętego służyć vmieli. Amen.

O MSZEY S.

KAZANIE OSME

w liczbie Dwudźieste wtore.

O drugich ceremoniach ktore są w czynieniu y ruszaniu, y dla czego Łaćińskim ięzykiem Mszą św. sprawuiem, y czemu raz ćicho drugi raz głośno y śpiewaiąc mowim, y o muzyce Kośćielney.

Są y drugie ceremonie w czynieniu y ruszaniu się, nie mniey święte y potrzebne, o ktorych nam iuż náuczáć y one wykładać przychodźi, za pomocą Bożą. Náprzod 1.
podnośi często Kápłán ręce do Boga na modlitwach, iáko Moyzesz na gorze, o wygránie bitwy prosząc. Iako Salomon Kośćioł Pánu Bogu oddaiąc. Iako Dáwid mowiąc: *Podnieśienie ręku moich, niechći Panie będźie ofiarą wieczorną.* Iako y Apostoł roskázuie: *Chcę*, prawi, *aby mężowie modlili się na każdym mieyscu, czyste ręce podnosząc.* Na krzyżu też Pan nász tak z podnieśionemi acz przybitemi rękami, vmie-

Exod. 17. 3. Reg. 8. Psal. 141. 1. Tim. 2.

rać chćiał. Piękny y wrodzony modlenia się, obyczáy, ktorym nieiako do Páná Boga z prośbámi nászemi podnieść się chcemy.

2. Oczy w nie-bo. Matth. 14. Marc. 7. Ioan. 12. Ioan. 17. Psal. 122.

Oczy tákże w niebo podnośi, iako częstokroć Pan nasz Iezus czynił, gdy chleb błogosławił, gdy głuchego y niemego vzdrawiáł, gdy Łázárza wskrzeszał, gdy modlitwę ná ostatniey wieczerzy czynił, gdy naświętszy Sakrament, iako Kościoł ma podanie, poświęcał. Gdźie serce y myśl, tam oczy. Psalm mowi: *Oczy moie zawżdy do Pana. Iako oczy sług, na ręce panow swoich patrzą* (ktorzy ie żywią y onych bronią) *tak oczy nasze do P. Boga naszego, aż się zmiłuie nad nami.* Dobrze nám tám patrzyć, gdźie koniec drogi nászey y odpocznienie od wszystkich kłopotow. Náznaczniey kapłán oczy w niebo podnośi, gdy Ciáło Páńskie słowy Chrystusowemi poświęcá. Bo tam dźiwy się wielkie dźieią, á niebo się otwárzá, iako ieden ś. mowi, y przybywa Swięty świętych, áby nam sám dáry poświęćił y odmienił.

Dobrze w niebo patrzyć.

Chrysost.

3. Pokłony. Przyklękanie. 2. Par. 6. Luc. 22. Acto. 20.

Pokłony też częste czyni, głową, schylanim się y przyklękanim do źiemie, cześć serdeczną oznaczaiąc, y czyniąc ćiałem wszelaką powinną Panu Bogu vczćiwość y służbę, vkarzaiąc się przed maiestatem iego. Tak o Salomonie czytamy, iż się poklęknąwszy modlił, y Pán nasz w ogroycu, y Páweł ś. ná morze wśiádáiąc, z tymi co go prowadźili, *y ćiáłem z pokłony*, mowi Cypryan ś. *P. Bogu służyć mamy.*

4. Bićie w pierśi.

Biie się w pierśi, na znak pokuty y pokory, iako on Publikan w Ewangeliey, y iáko oni pod krzyżem, ktorzy na śmierć. P. naszego y dźiwy, trzęśienia źiemie, y zaćmienia słońca, y na wołánie w wypuszczeniu Duchá, patrzyli.

5. Vmywanie ręku. Psal. 25.

Vmywa ręce v ołtárzá, gdy iuż do samey ofiary przystąpić ma. Nie dla brudu, bo z nim do ołtarzá nie idźie: ale dla znaku niewinności, iż z krzywdą, ábo obráżenim bliźniego, abo z łákomstwem przystąpić się nie godźi, iż nie wydárł, áni vbił, ani dárow nie brał, bo tak z Psalmu vmywáiąc się mowi: *Obmyię między niewinnemi ręce moie, y przystąpię do ołtarza twego Panie. Zámiłowałem ochędostwo domu twego y mieysce mieszkania chwały twoiey. Nie gub z niezbożnemi dusze moiey, y z mężmi*

krwawemi żywota mego, w ktorych ręku niesprawiedliwości są, prawica ich darow pełna. A iam chodźił w niewinności, odkup mię a zmiłuy się nademną, wspomina to v ołtárza vmywánie Dyonizyus, y Klemens, y Cyryllus. Cap. 5. de Caele. Hier. Clem. 8: const. c. 5. Cyril. 5. mystag.

Czyni częste krzyże, y ná sobie, y ná rzeczach ktore ma przed sobą, a nigdy iedno abo ráz, abo trzy, ábo pięć. Raz ná pámiątkę iednego bostwa. Trzy na wyznánie trzech person w bostwie. Pięć ná wspominánie piąći ran w ćiele Pana nászego. Ta ceremonia żegnać się, y to wszytko czego vżywamy y co poświęcać chcemy, barzo stará iest, y od Apostołow idźie. Iest w Liturgiey Iakuba ś. v Tertulianá, v Cyryłla. A ś. Cryzostom y Augustyn mowiąc: *Wszytkie Sakramenty, y sama Boska Ofiara, Krzyżem się ś. kończy,* bo w krzyżu, to iest w męce Pańskiey, wszytka nadźieiá nasza, y zbawienie zostáło, y z niey się wszytko poświąca. 6. Krzyżow czynienie. Hom. 25. in Matth. Tract. 115. in Ioan.

Cáłuie często ołtarz, Ewángelią, y tego ktory mu służy, á przezeń wszytkim przytomnym święte pocałowanie pokoiu posyła. Ołtarz czći y cáłuie, iż iest stolicą Chrystusowego ćiałá y krwie. Ewángelią, iż iest zbáwienna nowina. Sługę y przezeń wszytki, iż w miłośći y pokoiu ze wszytkiemi pilnuiąc przykazania Páńskiego, mieszka. Pierwey się wszyscy przy Mszey pozdrawiali, y mężczyzna mężczyznę, a niewiásty niewiasty, całowali, y Apostoł prośi pisząc, aby od niego pozdrowili niektore pocáłowanim świętym. Potym iż się to z świeckimi myślami, y drugdy z brzydkością mieszało: krzyż wszystkim, ábo tabliczkę z reliquiami kápłán służący pocałowáwszy, do pocáłowaniá podáwał: Toż oznaymuiąc, iż wszytkim życzliwy, a iż wszyscy iáko bracíá y dźieći v iednego stołu, zgodę świętą y iedność mieć między sobą máią, iako práwi vczniowie Chrystusowi, to piątno miłośći spolney y herb iego na sobie nosząc. 7. Całowanie. 2: Cor. 13. 1. Tess. 5. Ioan. 13.

Podnośi pierwey chleb y wino, oddaiąc y ofiáruiąc Panu Bogu, iako czynili w zákonie starym: ofiarę podnośili przed Panem Bogiem. 8. Podnoszenie chleba y wina.

A gdy iuż poświęcony iest y odmieniony chleb w ćiało Chrystusowe: vkazuie ludźiom podnoszęc wysoko nad głową 9. Podnoszenie Ciała y

Krwie Pańskiey. Ciało y Krew odkupienia naszego, áby lud dźiękował Panu Bogu, wspominał y opowiádał śmierć ktorá nam zbawienie przyniosła, y pokłon Chrystusowi, ktory nas kupił krwią swoią, pokornie oddáwał. Nie kłániamy się temu co widźim, nie osobom chleba y wina: ále Chrystusowi Bogu naszemu, ktory tam pod temi osobámi zákryty iest, á pewnie obecny.

10: Łamanie Ciała Pańskiego. Łámie też Kapłán Ciało Pańskie, (acz się ćiáło sámo w sobie nie łami, ále tylo osoby chlebá) na trzy częśći: dwie kładźie na patynę, a trzećią puszcza w kielich, y iest tá barzo też stara ceremonia w Liturgiách Iakubá ś. y Chryzostomá. O ś. też Bázyliuśie piszą, iż także czynił. Ewángelistowie wszyscy o tym łamaniu świádczą, iż P. Chrystus łámiąc rozdawál ćiało swoie. Trzy częśći w ćiele Chrystusowym duchownym są: ludźie na źiemi, dusze pod ziemią, y święći w niebie: te się onym łamanim znaczą, bo ći wszyscy ofiarą krzyżową odkupieni, w iednym duchownym są ćiele Chrystusowym. A puszczenim ćiała do krwie, znáczy się zmártwychwstanie Pańskie, gdy krew wylana z ćiáłá, do ćiáła się wrocíła, y przetoż kápłan tam ono słowo głosem mowi, ktorym po zmartwychwstaniu Chrystus vcznie swoie przywitał y vweselił, mowiąc: *Pokoy wam.*

11. Obracanie się do ludu. Obraca się też kapłan czterykroć do ludu, pozdrawiaiąc a vpominaiąc aby się modlili. Ta ceremonia wźięta z pismá náyduie się w Liturgiach ś. Iákuba, Bázylego, Chryzostoma, y iest vćieszna y potrzebná, ktorá ogłasza, aby się czuli, przy iakiey służbie y przed iakim Panem stoią, aby też życzliwość swoię ku nim pokázował, iż im błogosławi, mowiąc: *Pan z wami*, nád co nic lepszego być nie może.

Czemu Msza iest ięzykiem Łaćińskim. Spytálby kto: Dláczego Msza ś. niepospolitym się ięzykiem sprawuie, ále nie rozumianym od wszytkich, Łaćińskim? Dláczego iedne rzeczy ćicho y taiemno, á drugie głosem, drugie śpiewanim odprawuiem?

Ofiara nie dla nauki nie iest kazanim. Na pierwsze pytánie tak mowię: Msza ś. y ofiára nie iest dla nauki y ćwiczeniá rozumu, na ktore są kázania, czytania y vpominania, y Kathechizmy: ale iest dlá pokłonu ktory od-

dáiem P. Bogu, wdźięczni będąc dobrodźieystw iego: iest dla vbłagania gniewu iego, y dla ziednania y vproszeniá nowych dobrodźieystw y dárow. Z Panem Bogiem samym iest zabawá, a nie z ludźmi. To wszystko ięzykiem nierozumianym odprawić się może, bo lud patrząc rozumie, iż kapłán y słudzy kośćielni, za nie y z nimi P. Boga chwalą, y od nich iemu ofiáry oddáią, y Paná Boga przepraszaią y błágaią. W zakonie Moyzeszowym, z vstawy Bożey, nie rozumiáł lud wszytkiego co kápłani mowią, y owszem za zasłoną będąc widźieć ich nie mogli, iako o Zacharyaszu Łukász ś. napisał, y sámym Lewitom y mnieszey księżey roskázano, aby dwornie nie patrzyli co się w przybytku dźieie á drugim obwinione, na ktore patrzyć nie mogli, náczynia do noszenia dawano. Więtsza też iest poważność rzeczy Boskich w ięzyku nierozumianym, a gdyby się słowá, ktoremi się ta przedźiwná służba odprawia, spospolitowáły: y po karczmachby, y po dworách, y po żartach y kuglarstwáchby látáły: byłoby z wielką nieczćią rzeczy Boskich.

W zakonie starym nie rozumieli co kapłan mowi. Num. 4.

Poważność rzeczy Boskich w ięzyku nierozumianym.

Odmienia się też pospolity ludźiom ięzyk, ledwie nie w każde sto lat, inaczey rzeczy zowią niektore, a te trzy ięzyki, Łaćiński, Grecki, Zydowski, iż ná pismach są, y swoie Grámmátyki y Kálepiny máią, nigdy się nie mienią. Mysmy pierwey, z stáremi Słowaki, ćiało, putem zwali, y pálec perstem, y mężczyznę, otrokiem, y szátána wrogiem: teráz tych słow nie słychać, ledwie gdźie między wieśniáki, ábo Ruśią y Moskwą.

Odmiana ięzyka pospolitego.

Ruś pierwey Słowieńskim naszym dawnych oycow ięzykiem Mszą ś. czynili, y dźiś czynią. Ná on czas ięzyk ten ktory się też Bulgárskim zowie, rozumiany był: dźiś go ani żaden Bulgar, ani Kárwat, ani Moskwa, áni Ruśin nie rozumie, áż z wielkiey náuki y pilnośći. Bo tylo w kśięgach on ięzyk został, a lud pospolity insze słowa w mowę wprowadźił. Toż się Włochom przydało, ktorzy swoy ięzyk Łaćiński we Włoski obrośili, y dźiś Łaćińskiego nie rozumieią.

Bulgarskiego ięzyka iuż nie rozumieią v Ruśi.

Nákoniec nie byłaby táka do iedności z národy obcemi przyczyna: gdyby Włoch, ábo Niemiec, abo Francuz, w Pol-

Włoszy swoy ięzyk odmienili.

szcze służyć P. Bogu y ofiarować nie mogł. Teraz y z końcá świata, każdy kapłan po Łacinie się nauczywszy, w Polszcze y wszędzie Mszą mieć może. Wszytek świat Chrześciański z starodawna Mszey ś. nie odprawuie, iedno kilą ięzykow, ábo Łacińskim, abo Greckim, ábo Chaldeyskim, abo Ormiańskim, abo Słowieńskim. Nikt od tyśiąca lat y dáley swego ięzyka, ktorym mowi, do Liturgiey y Mszey nie wnośił, iedno ten z ktorym wiarę ś. przyiął. Przetoż Koncylium Trydentskie tego zákazało, aby Msza ięzykiem pospolitym nie była, stáre około tego zwyczaie wznawiaiąc.

1. Cor. 14. Nie może mowić Amen. iako to rozumieć.

A ná to co Apostoł powiedźiáł: *Iako ten ktory iest prostak, ma mowić Amen, na twoie błogosławieństwo gdy nie rozumie co mowisz?* Nic tam Páweł ś. o Mszey y o taiemnicách Sakramentu ś. nie mowi. Bo wyzszey trochę o tym náuczáł, ostatek do swego przyiachániá zostawuiąc. Ale tám mowi o kazaniách y vpominaniách ktore proroctwem zowie, ktore czynili schodząc się na duchowne rozmowy. Na ktorych prozno było mowić ięzykiem nierozumiánym. Bo do náuki y pobudki serca, one proroctwa służyły, iáko kázania y pobudzenia do dobrego. Dawáli też tam błogosłáwieństwa starszy młodszym, y zá ich dozwoleniem mowili, ći ktorzy dar Boży do tego mieli, ale Mszey tam y Liturgiey nie sprawowali na takich schadzkach, iákie dźiś niektorzy zákonni pospołu z świeckimi w bractwach miewáią, ktore collationes spirituales zowią.

1. Cor. 10:

Czemu iedne słowa ćicho, drugie głosem mowią.

A iż na Mszey ś. iedne rzeczy ćicho y taiemno mowią, a drugie głosem ábo śpiewánim: temu ta iest przyczyná: iż niektore są táiemnice, ktorych się pospolitym ogłaszać nie godźi. Boby ich vwáżyć nie vmieli. Co y w starym zakonie było. Y w Liturgiey Greckiey, osobno się kapłan taiemnie y w zamknieniu ábo zá zasłoną modli, gdy kántorowie Litánie y inne modlitwy śpiewaią.

O śpiewaniu y muzyce:

Co się śpiewaniá y muzyki dotycze, wiemy z pisma, iż stary on Kośćioł miał Lewity, kantory, y śpiewaki, ktorzy lud do nabożeństwa w służbie Bożey pobudzali. Ktorym Dawid z Ducha ś. Psalmy składał, y wiersze y rythmy, y Psálmy pełne słodkośći y wdźięczności y proroctw taiemnic dźi-

wnych Boskich, áby ie chwaląc P. Boga, spiewáli, a ludzkie sercá w niebo podnośili. Co też Apostołowie ś. vczynili, podáiąc Psalmy, y Hymny, y pienia duchowne, ktorych w kośćiele y na schádzkach vżywali. Iáko Páweł ś. o tym vpominá mowiąc: Słowo Chrystusowe niech mieszká hoynie między wámi, we wszelákiey mądrośći, náuczáiąc y vpomináiąc ieden drugiego, w Psálmiech y hymnách y pieśniách duchownych, we wdźięczności śpiewáiąc w sercách wászych Bogu. To iest, iáko ś. Chryzostom ná to mieysce wykładá, nie tylo vsty śpiewaiąc ále y sercem.

Apostołowie śpiewania Psalmow podali. Colos. 3. Ephes. 5.

Ná przodku poki wiernego ludu mniey było: wszyscy śpiewáli y mężczyzná y niewiásty. Potym niewiástom synod Antyocheński śpiewáć w Kośćiele zákázał. A potym gdy niestworne między mężczyzną było śpiewanie, ná Koncylium Láodyceńskim kántory postánowić kázáno, ktorzyby sami ná to przebráni śpiewánie odpráwowáli. Co do tego czásu w Kośćiele ś. trwa.

Pierwey wszyscy spiewali, bo ich mało było. Synod Antyocheński. Synod Laodyceński.

O pożytkach myzyki kośćielney, gdy iest práwie kośćielna y duchowná: wiele święći Oycowie trzymáli, y wychwálić się iey nie mogli. Bazylius ś. ták nápisal: Gdy widźiał Duch ś. iż się z trudnośćią do cnoty przywodźim (bo wszyscy do roskoszy iesteśmy skłonni) coż vczynił? W náukę pismá ś. wmieszał, to wdźięczne pod liczbą śpiewanie: áby do vszu słodkość z głosow puszczoná, ćicho, y iakoby co innego czyniąc, do serca pożytek słow świętych wnośila.

Muzyki kośćielney pożytki. Basil. homil. in Ps. 1.

A Chryzostom ś. ták pisze: Nic ták barzo dusze nie podnośi, y od źiemie nie wyzwála, y do zamiłowánia mądrośći nie przywodzi, iż się człowiek z tych świeckich rzeczy śmieie: iako wiersze śpiewáne y Boska pieśń, pod liczbą złożoná, nátura nasza tak się w śpiewániu y w wierszách kochá, y takie z nimi złączenie y zgodę ma, iż y dźieći pierśi pożywaiące, gdy płaczą, do snu przywodźi. Podrożni, y robotnicy, y żeglárze, y niewiásty przędące, y tkáiące, śpiewánim się iákim ćieszą. Bo duszá vsłyszáwszy śpiewáne wiersze, łácniey przykre y trudne rzeczy wytrwá. A iż tá roskosz iest nam bárzo w śpiewániu towárzyská, aby szátánowie sprosne y

Homil. in Psal. 41.

Boskie pieśni iaką moc maią.

Robota y przykrośći, śpiewanim się oddalaią.

Pieśni złe y nieczyste Psalmy wyganiaią.

nieczyste kárczemne piesni wwodząc, wszytkiego nie popsowali: Pan Bog Psálmy złożył, ábysmy z iedney tey rzeczy, y roskosz bráli, y pożytek. Y niżey mowi: To mowię ábyśćie nie tylo wy ták Pána Bogá chwalili: ale żebyśćie y dzieći y żon takich pieśni śpiewáć náuczáli, nie tylo przy robośie, ále y przy stole. Poty ś. Chryzostom.

Moc śpiewania kośćielnego. Conf. lib. 9. cap. 6.

Lecz Augustyn ś. sám ná sobie doznawszy, iaka iest moc śpiewániá kośćielnego, mowi: O iákom Panie płakál nád pieśniami y śpiewánim twoim, słodko brzmiącemi Kośćioła twego głosy, rzewno poruszony. Głosy one wćiekały w vszy moie, y prawdá cádziła się w serce moie, y z niey gorzałá do pobożnośći chęć moiá y vćiekły łzy, y było mi dobrze z nimi. Y niżey pokazuiąc iáko się bárzo kochał w śpiewániu kośćielnym: á boiąc się aby roskosz oná y wdźięczność w słuchaniu co mu nie szkodźiłá, mowił: Tak się wáham między niebespiecznośćią roskoszy, y doznanim zbawiennego pożytku: iednak więcey się do tego przywodzę (nie czyniąc, nie odwołánego dekretu) iż pochwálam zwyczáy śpiewániá w Kośćiele: áby przez kochanie słuchánia, słábe serce do chući ku pobożnośći powstáwáło.

Spiawanie kośćielne iakie ma być. Pedag. lib. 2. cap. 4.

Lecz Oycowie święći nie lada iákie śpiewanie w Kośćiele chwalili: ále barzo się frasowali, gdy było iákie nieprzystoyne. Przetoż Klemens Alexándryiski nápisáł: Przypuszczamy wstydliwe y pomierne spiewánia: á od mężnych y mocnych myśli, miękkie y śiłę krocące pieśni oddálámy: áby wymyślne głosow náchylánie: do obyczáiow roskosznych y leniwych nas nie wprowadźiło. Wiele należy ná muzyce nie tylo kośćielney ále y domowey. Bo y Pogánie mądrzy to baczyli, iż się z muzyką obyczaie mienią, bo nic ták barzo do serca nie przenika, iako składáne głosy, y zgodá dźwiękow ludzkich y na złe y na dobre. Gdźie śpiewania miękkie y sprosne, nieczyste w nich słowa: tám cnotá chramie y obyczaie tákie być muszą, iaka iest muzyká. A gdźie poważne y słow świętych natkane y napełnione pieśńi: tám iest do pobożnośći pobudka, y przyprawá do cnoty. Pewnie w Kośćiele daleko pilnieysze ma być na to baczenie, aby żadnego nie by-

Z muzyką obyczaie się mienią. Cice. de legib. ex Platone.

Kośćielne śpiewanie

ło tákiego śpiewánia, iákie iest w domu, ábo ná bieśiádách, abo w kárczmách, abo ná komedyach, áby nic miękkiego y zniewieściáłego y pieszczonego nie było, y dla tego ś. Hieronym ná Kántory woła: *aby gardła y gęby w Kośćiele nie tak vżywali, iako na komedyach, abo w bieśiadach.* bardzo ostrożne być ma. In Epist. ad Ephes. cap. 1.

W Kośćielney muzyce nie z dźwięku łagodnego, ále z słow świętych dźwiękiem onym słodkim przyprawionych, pożytek duchowny brać się má, *bo kto słow w śpiewaniu nie rozumie, a słow śpiewanych do serca nie puści: mało się do pobożności wzbudźi.* Iako proch zápálony w rusznicy bez kule, vszy napełni, ále ptáka nie zabiie, ták głosy bez słow świętych zostáną w vszach, a do serca nieprzenikną. Mieliby też być śpiewácy kośćielni, abo kapłani, ábo klerykowie dobrego żywota. Bo iako káznodźieia: gdy zle sám żyie, máło kazanim zbuduie: tak śpiewak, gdy sprosne y grzechow pełne serce ma, głos iego do Pana Boga nie wzbudźi. Iako się z muzyki pożytek duchowny brać ma.

O bysmy mieli tákie kantory, iaki był Dáwid v Saula y on śpiewák Psalmow v Helizeusza. Gdy Saulá czárt trapił Dawid Psalmy ktore iuż składáł, w ktorych słow Ducha ś. było pełno, śpiewał y przygrawał, y duch przeklęty od Saułá vćiekáć muśiáł. Wieleby y od nás pokus dyábelskich odchodźiło, bysmy się Psálmow świętych vczyli, a one nie tylo w kośćiele, ále y doma śpiewáli, y dźiátek, y czeladki nauczali, áby nie świeckimi, ále duchownemi pieśniami práce y zabáwy y tęskności swoie ochłádzali. Helizeusz, gdy miał prorokować, śpiewaká Psalmow świętych przyzwać sobie kázáł, y onemi śpiewanemi słowy, od źiemie się myślą podnosząc, trzech krolow y woyská ich od zguby wybawił, y wygraną bitwę v Pana Boga vprosił. Nápełniálibysmy się Ducha ś. myślami y radością niebieską, ktoraby nas do cnot świętych y pobożności pędźiła: bysmy práwą kośćielną muzykę mieli, iáká v świętych Oycow byłá, y świeccy gdyby one stáre pieśni y muzyki o woynach, zwycięstwach, y mężnych woiownikach zatrzymali, mężnieyszeby sercá mieli. Dźiś tá muzyka w kośćiołach bárzo się popsowáłá, sztuki tylo y misterstwa pátrzą, iako owi Włoscy malárze, ktorzy odkryte Muzuka Dawidowa nad Saulem. 1. Reg. 16. 4. Reg. 3: Vczyć się Psalmow y doma ie śpiewać. 4. Reg. 3.

nogi vkázuią, y swego zalecenia w rzemieśle chcą, a nabożeństwa y pożytku ludzkiego zaniechywaią. Tak zdrobnieli, zmieszali, y niewieścią á miękką muzykę ową na głosow wielá vczynili: iż żadney do nabożeństwá pobudki w niey nie masz.

Dáy Panie Boże nam ná te święte obrządki dobrym okiem pátrzyć, a z nich pożytek duchowny odnośić. Bo ná to od Duchá ś. správione są, żebysmy się iemi budowali, a to ná co patrzym y słyszym, w głębokość sercá puszczali, iako náśienia do rodzaiu buynego cnot wszelakich y pobożności. Amen.

O MSZEY S.

KAZANIE DZIEWIĄTE,

w liczbie Dwudźieste trzećie.

O porządku Mszey S. y częściach iey wykład.

Cztery części są tey służby Bożey w porządku y sprawowaniu iey. Iedna od spowiedzi áż do Patrem, abo do Kreda. Druga od ofiary aż do przedmowy abo prefacyey. Trzećiá od prefácyey aż do Pacierza. Czwarta od Pacierza aż do końca. Pierwsza zwała się, Msza ogłoszonych abo Kátechumenow, to iest ktorzy się do Chrztu gotowali, bo im dotąd był czas zamierzony, ktorego przy służbie w kościele trwać mogli. Także y pokutuiącym, ktorzy ieszcze pokuty nie wypełniwszy, przypuszczeni być do vżywania naświętszych táiemnic nie mogli. Toż się y z opętánymi od czarta działo. Po Kredźie y kazaniu wszytkim tym wychodźić kazano: bo się im y patrzyć na Ciało Pańskie nie godźiło. O czym stare Liturgie świadczą, w ktorych Dyakon po Ewangeliey y kazaniu woła: *Wychodźćie ogłoszeni, wychodźćte opętani, wychodźćie pokutuiący.* Tá część Mszey, iest przyprawa do samey Mszey, y przedziwney ofiary naszey, do ktorey dla iey wyso-

Cztery części Mszey ś.

Pierwsza część, Msza Katechumenow.

S. Basil: Lit:

Przyprawa do samey Mszey część pierwsza.

kiego maiestatu nie zaraz przystąpić, ale iakoby do krola wiele pałacow y komor przebieżeć, wiele dworzanow vbranych y person poważnych minąć, było potrzeba, iako wiele iezdnych przed hetmanem iedźie, tak przed tą ofiarą w ktorey iest nawyzszy Kapłan, y wielki Krol y hetman nasz, wiele Psalmow, czytania, śpiewánia, náuk y przestrog idźie: aby się powága takiey służby zatrzymała: y do serc ludzkich wchodźiła, aby z postrachem przy niey stać, y taiemnic iey vżywać dostoynie wierni nawykli.

1. Spowiedź. Poczyna się ta część od spowiedźi y wyznania grzechow. Kapłan przed Bogiem y wszytkimi świętymi, y wszytką bracią przytomną, wyznawa się grzesznikiem wielkim być, y prosi Pana Boga o miłośierdźie y odpuszczenie, y ludu wszytkiego o modlitwę za sobą. Lud wszytek abo służący od nich, czyni za nimi modłę y prosi, aby mu Pan Bog był miłośćiw, y grzechy odpuśćiwszy, przywiodł go do żywota wiecznego. Lud wszytek zaś także czyni, wyznáwa grzechy swoie, y prosi kapłana o modlitwę, y tak ieden się za drugiego modląc, wszyscy łaski v Pana Boga szukaią. *Napierwey,* mowi pismo, *sprawiedliwy sam ná śię żałuie, y wyznawa grzechy swoie, czyniąc się niegodnym oka Pana Boga swego, y przystępu do niego.* Nie mogł być lepszy wstęp do tak straszliwey y przedźiwney taiemnice: iako pokora, y vniżenie y pod nogi boskie porzucenie się. Bo pokorna modlitwa, niebo przebiia: a bespieczność Pharyzayska z hańbą y potępienim odchodźi.

Prou: 18.

Luc: 18.

2. Introit. Zaczyna potym kapłan Introit, to iest weszćie do służby sprawowania, a to pospolićie z Psalmow Dawidowych, ktorych tam barzo wiele pierwey mowiono y śpiewano, gdy ludźie długo w kośćiele trwali: teraz skrocono Psalmy, kila wierszow tylo do Mszey kładą, a ine na godziny y czasy rozłożono, aby ie kapłani iedni w kośćiele śpiewali, abo mowili, a drudzy doma, iako to czynią z brewiarzow y Wiatykow wedle rozrządzenia kośćielnego, wszytkie godziny y Psalmy y Pacierze kapłańskie, do tey naświętszey służby śćiągaią się, y dla niey postanowione y rozrządzone są.

Potym kapłan Litanie zaczyna: Kyrie eleison, Chryste eleison: to iest zmiłuy się Panie, zmiłuy się Chryste. W starych Liturgiach nie tylo dźiewięć razow iako teraz: ale y sto y kila set razow mowią Kyrie eleison. Y proszą za wszytkie stany y potrzeby, tak iako też v nas w naszych iest Litaniach, ktore się w Kollekty krotkie kładą, a doma abo innego czasu w Kośćiele się śpiewaią, abo mowią. 3. Litanie. Stary zwyczay powtarzania Kyrie eleison.

Obraca się do ludu kapłan, pozdrawiaiąc ie słowy z pisma ś. Pan z wami, y vpominaiąc ie do modlitwy, mowi Kollektę, to iest, modlitwę na wszytkie potrzeby ludu Bożego, zebraną wedle czasu y świąt. Acz są drugie na poiedynkowe potrzeby, za chore, dobrodźieie, y inne. 4. Pozdrawianie kapłańskie. Ruth: 2. Iudic: 6.

Potym czyta się List kiory ś. Pawła, abo Proroctwo iákie, ábo historya, co zowiem Epistola, do náuki y pociechy ludzkiey. 5. Epistoła.

Po ktorey iest Gradáł y Alleluia y Trákt. Gradał się zowie, iakoby przyprawá do Ewangeliey, na ktorey czytanie, na wysokie mieysce po stopniach Dyakon wstępował. Wiersze są z Psálmu pospolićie w tym Grádale, aby miedzy Lekcyą y Ewangelią było iakie przedźielenie. Zowie się tenże Gradał Responsoryą. Bo lud dźiękuiąc zá náukę Apostolską, odpowiadáł iákie słowa z pisma, ábo iako dźiś krotko, Deo gratias, Dźięka Bogu. 6. Gradał, Alleluia, Trakt.

Alleluia słowo z Zydowskiego ięzyka w niebie śpiewáne iáko mowi Ian ś. wkładámy, z rádośći na obietnice Boskie wspominaiąc przyszłe nasze w niebie wesele. Tobiasz tak prorokował: *Iż Kośćioł ś. po wszytkich stronach śpiewáć miał Alleluia.* A gdy pokutne są y smutne czasy, nie śpiewamy Alleluia, iáko od starego Zapustu, aż do Wielkieynocy, w ktore przydaią Trakt, to iest przewłoczne y smutne wiersze, ktoremibysmy się do płakánia za grzechy przywodźili. Drugdy też przydáią Prozy, to iest rytmy y wiersze iákie nábożne do czasu służące, ktore, iako się rzekło, wielką máią na śpiewaniu słodkość y pobudkę nabożeństwa. Iabych rad, aby takich Proz więcey przyczyniono, iáko pierwey bywało, przebráwszy grzecznieysze y nábożnieysze. Alleluia. Apoc. 11. Tob: 13. 8: Trakt przewłoczne y smutne wiersze do pokuty.

9. Ewangelia. Idźie zátym Ewangelia, na ktorą powstáiem, iako gotowemi się do posłuszeństwá P. Bogu stáwiąc, ná ktorą y nowe świece zápálamy, znáiąc w niey świátłość naszę, y odpędzenie ćiemnośći potępieniá naszego.

10. Kredo. Po Ewangeliey wyznawámy wiarę, ktoreysmy się z niey náuczyli, y tym kończym tę część Mszey.

Kazanie. Nakoniec Kazanie się czyni, y to co się we Mszey od ludu nie rozumiáło, wykłáda śię wedle czásu y obiaśnia, y przepowiedánim słowa Bożego, iako potrzebnym y wdźięcznym pokarmem duszę nászę pośilamy, y ćieszymy, y naprawuiemy.

Wtora część Mszey S. Wtora część Mszey ś. ktorą zowiem Kanon mnieyszy, w ktorym iest gotowánie chleba y winá, z ktorych się stać má iedyna y prawá ofiára nászá, to iest Ciáło y Krew P. Chrystusowa. Na początku wiary, lud wszytek przynośił do ołtarza chleb y wino, a kapłán co nachędoższy chleb przásny obierał, tákże y wino do poświęceniá y służby oney, co się ieszcze z Kánonu Apostolskiego pokazuie. Potym gdy rzadko chędogi y do takiey ofiáry służący chleb przyniesiony bywał: sami księża y clerus opátrowáli do ołtárzá, iako y dźiś czynią, chleb y wino. A lud pospolity przedśię ofiarował, iako kto co chćiał y przemogł, y chleb, y pieniądze y ine rzeczy ku żywnośći kápłáńskiey, y wszyscy cokolwiek nieśli P. Bogu do ofiary.

Przynoszenie chleba y wina.

Canon: 3. et 4.

Ofiary na ołtarz od świeckich przynoszone. Co y v nas długo trwało, zwłaszczá miedzy vbogiemi po wśiách y miásteczkách. Dźiś się wstydzą, czego się Krolowie nie wstydzą. y Cesarze to czynili, iako mowi Theodozyus, wolnośći Kośćielnych broniąc, y prawem ie opátruiąc: *My*, prawi, *gdy w Kośćioł wnść chcemy, przed Kośćiołem oręże zostawuiem, y koronę znak maiestatu krolewskiego pokornie składamy: y do świętych ołtarzow nie przystępuiem, iedno gdy dary ofiaruiem, y one oddawszy, wnet z choru na mieysce pospolite wychodzim, a nic sobie z bliskiego Bostwa nie przypisuiem.* Z tych słow pokázuie się, z iaką pokorą Cesárze na ofiárę chodźili, y kośćioły, y ołtarze, na ktorych iest Chrystus Iezus, czćili. Dźiś się wstydzą, á nie rozmyśláią, iż gdy na ofiarę idźiem, á Panu Bogu co na ołtárz kładźiem, wyznawámy pod-

Conc: Ephes: c. 21.

Na ofiarę chodźili Cesarze, y w chorze nie stawali.

dáństwo násze, iż od niego wszystko mamy, y z tego co nám dał, czyńsz iemu oddaiem, gotowi będąc nie tylo wszytkę maiętność, ale y zdrowie nasze dla niego y dla chwáły iego, y na wolą iego oddać y vtraćić. V Grekow to przynoszenie chleba y winá na ołtarz, do rąk kapłańskich, z wielką się pompą y ceremoniami dzieie, y tę część Mszey zowią Anaphora na ktorey idą z processyą, y świecámi, y chorągwiámi, a dyakon abo sam kápłan, ná głowę swoię chleb kłádźie, y wino w ręku nieśie, y lud do ofiary oney vpomina, a przyszćie Chrystusowe na świat oznaczá, y pewnemi modlitwami oddáie Panu Bogu przynieśione one dary.

V nas w Łácińskim Kośćiele ten co służy, oddaie chleb y wino Kapłanowi, acz na Mszey Biskupiey niosą to księżá z więtszą czćią: á Kapłan onę materyą ofiáry przyszłey, z świeckiey á pospolitey, czyni świętą, gdy ią od vżywania świeckiego oddźieloną podnośi, y Panu Bogu ią przypisuie, áby z niey oną sobie miłą y wdzięczną ofiarę vczynił, ktora iest ćiało y krew Synά iego, y nie są na naszym ołtarzu dwie ofierze, iedna chleba y wina, a druga ćiałá y krwie Pána nászego, ale iedna tylo, bo chleb y wino ná to P. Bogu oddaiem, aby z niego ofiára oná była. Iako gdy Dawid złoto y śrebro P. Bogu oddawał, aby z niego był zbudowany iemu y ozdobiony Kośćioł, y nie były dwa kośćioły, ale ieden. Tak y my oddaiąc y ofiaruiąc chleb y wino, iako máteryą do ofiary, ktora iest ćiało y krew Pana naszego: nie mamy dwu ofiár, ale iednę, w ktorą się chleb on y wino odmienia.

Nie dwie ofierze mamy ale iednę.

Po oddániu chleba y winą Kapłán ręce vmywa, iákoby do samego dopiero ofiárowaniá przystępował, y do niego się gotował, czystość do serca znacząc, y lud do modlitwy vpomináá, aby iego y ich ofiara przyiemná była Panu Bogu, y puszcza się do modlitew, ktore Sekrety, to iest taiemne zowiem, w ktorych się posługá nasza y służba oná Panu Bogu zaleca, aby z strony naszey nie miała przeszkody, a nasze grzechy y niedostatki pożytkow iey nie krośiły. Kończy one modlitwy Kapłan głosem, aby lud mogł odpowiedźieć, Amen, y záczyna

Ręku obmywanie, do samey dopiero ofiary przystąpuiąc.

do trzećiey części Mszey, w ktorey iuż sama istotna iest ofiará, przedmowę, abo praefacyą.

Przedmowa abo praefacya.

Te przedmowy abo praefacye, na to są vczynione, aby się lud poczuł, iż iuż do sámey rzeczy na ktorey wszytko należy, y w ktorey iest ona własna ofiará násza, ćiáło y krew Pana naszego, przystępuie. Bo co się do tego czasu y mieysca we Mszey dźiało: wszytko to było iáko przyprawá, ozdobá y náuká: y do nabożeństwa pobudka, y do vważeniá tákiego maiestátu przytomnośći Chrystusowey przestrogá. Lecz co się iuż w tey trzećiey części, ktorą Kanonem więtszym zowiem, dzieie: sámá rzecz iest, y tam się sstáie ćiáło y krew Paná nászego, przenádrozsza ofiara iedyná násza.

Wzgorę serca, iako się rozumie.

W tey przedmowie, głosem śpiewá y woła ná wierne Kapłán: Podnośćie wzgorę serca: To iest do wysokich taiemnic boskich przystępuiąc, w ktorych się Krol niebá y źiemie vkaże, nie leżćie w źiemi, y myśli wasze niech się od rzeczy widomych podnoszą, á na te same niewidome y dźiwne obrocą. To iest co mowił Pán Bog do Moyzesza: *Stań tu bosą nogą: bo mieysce to, źiemia święta iest, na ktorey stoisz*, gdy myśli świeckie iáko obow iaką składamy, a samym gołym y czystym sercem, do P. Bogá się y dźiwnych dárow iego podnośimy, w ten czas nálepiey ofiaruiem, y pożytek sobie z ofiary przenadrozszey przywodźim. Przetoż lud nabożny odpowieda: *Mamy serca ku P. Bogu*, obiecuiemy to kapłanowi, iż gorącym y podniosłym do Pána swego sercem, oney ofiary y przybyćia szczęśliwey przytomnośći Páná swego czekamy, y ze wszeláką czćią y pokorą prziymować go chcemy. Boże bysmy tey obietnicy dosyć czynili. Iako Chryzostom ś. mowi: *Co czynisz? Obiecałeś Kapłanowi, ktory mowił: Wzgorę serca*, a tyś rzekł: *Mam ie ku Panu Bogu.*

Stać bosą nogą przy P. Bogu. Exod. 2.

Obietnica. Mamy serca wzgorę. Homil. de Euchar.

A iż w tey przedmowie dźięki P. Bogu Kapłán oddáie, dobrodźieystwá iego przypominaiąc: vpominá lud mowiąc: *Dźiękuymy P. Bogu naszemu*, odpowiadámy: *Godno y powinno iest*, á kapłán zaś mowi: Prawieć godno i powinno iest, słuszno y zbawienno, ćiebie P. Bogá naszego chwálić, z tego, a z tego, etc. wedle świętá y czásu.

Dźiękowanie nasze słabe, wzywamy do niego Anyołow. Isa. 6.

Lecz iż násze wychválenie y dźiękowanie ludzkie iest nieumieiętne, y z vst, iako mowi Izáiász, pomázanych y grzesznych. y wymowić nic wielkiego, y dośiąc wielkośći rzeczy boskich iego, y dobrodźieystw rozumem nieogárnionych nie możem, ani ich wymowić vmiemy: wzywámy świętych Anyołow, Cherubinow, y Seraphinow, Thronow, Archanyołow, y wszytkiego woyska duchow onych: áby oni gorącym sercem swoim, y Anyelskiemi ięzykámi swemi, y onemi słowy nám zákrytemi y głębokimi, o ktorych Apostoł wspominá, lepiey, y przystoyniey niźli my możem, za nás dźiękowáli. Przetoż pieśń onę po trzy kroć świętą dźięki y chwáły ich, wielce nabożną y głębokiego rozumienia, ktorą słyszał Izáiasz, im przypominamy, y prośim P. Boga abysmy ią z nimi śpiewać dostoynie mogli, á do niey vsta násze oczyśćił, ábysmy gorącym sercem y zapaloną chęćią wołáli: *Święty, święty, święty P. Bog zastępow: pełne są nieba y ziemia chwały iego.* Do ktorych słow przydáiem pieśń onę niewinnych dźiátek, ktore Chrystusá Krola swego do nich idącego, ná on dźień Pálmowy witały, mowiąc: *Błogosławiony ktory idzie w imię Pańskie, Osanna na wysokośći.* Tákże y my iuż idącego do nás Chrystusa pod osobámi chleba y wina, nieogarniony maiestát wysławiámy, y krolestwo iego nád nami iáko wierni poddáni, wyznáwaiąc, śpiewamy.

Pieśń po trzykroć święta.

Trzećia część Mszey S. Kanon wielki. Za kogo ofiaruie.

Trzećia cześć Mszey ś. zá tym idźie, ktorá własną Mszą iest, y Kanonem się wielkim zowie. Tam kapłan prośi Pana Bogá, aby on sám raczył dáry one błogosławić, y odmienić, y wdźięczne ie w sobie vczynić. Potym mianuie zá kogo y od kogo one dary przynośi y ofiáruie. Miánuie náprzod wszytek Kośćioł Kátholicki po wszytkim świećie, prosząc áby go P. Bog vspokoił, strzegł, ziednoczył y rządźił. Potym miánuie Papieżá, Biskupá, Krola, y wszytkie Kátholickiey wiáry vczestniki. Miánuie też y te zá ktore w osobliwośći, ofiáruie, myślą tylo, ná ktorey się trochę zabáwiá, serdeczną, bez mowy modlitwę czyniąc. Nakoniec wspomina przytomne, około stoiące, *na ktorych ty*, (mowi) *Panie serce y wiarę y nabożeństwo patrzysz: za ktore my tobie ofiaruiemy, abo y oni ofiaruią, tę*

ofiarę chwały za śię y za swoie wszytkie. Za odkupienie dusz swoich, y za nadźieię zbawienia y zdrowia swego, y tobie oddaią obietnice swoie, tobie Bogu żywemu y prawdźiwemu.

Vczestnictwo świętych.

Potym kapłan przypomina przed P. Bogiem vczestnictwo y iedność, ktorą mámy y sámi między sobą ná źiemi, y w niebie z świętemi duchámi. Náprzod z przenaświętszą matką Pana y Boga naszego Iezusa. Potym z innemi świętemi ktore tam miánùie, z Apostołmi y Męczenniki, z ktoremi w iednym ćiele duchownym związáni y spoieni będąc z nimi iáko bráćiá y członki ich, pomocy się też z ich zásług y modlitw spodźiewamy, prosząc áby dla nich P. Bog w obronie y pomocy swoiey nás trzymáł: Przez Chrystusá Paná naszego.

Prośi ieszcze y drugi raz, aby tę służbę y pokłon wszytkiey czeladki swoiey przyiął wdźięcznie P. Bog. a dni nasze vspokoił, y od wiecznego potępienia nas wyrwawszy, z wybranemi swemi y w kupie ich policzyć raczył: ażeby te dary sstały się ćiałem y krwią namilszego Syna iego.

Kapłan składa z śiebie personę sługi, a bierze Chrystusową.

A potym nieiako składa z śiebie personę sługi, a bierze na się personę Chrystusa Pana y Boga nászego, y w niey mowi: *To iest ćiało moie, to iest krew moia*, ine słowa od śiebie y od ludźi mowi: ale tu, iako sám Chrystus, ktory one dary poświęca y odmienia: Nie mowi: To iest ćiało Chrystusowe: ale sam Chrystas przez vsta iego mowi: *To iest ćiało moie.* Y zaraz się tam staie wedle wszechmocnośći słowa iego, ktorym niebo y źiemie stworzył. Y wnet kapłan czyni pokłon Chrystusowi y ćiało iego', ktore tam iest zákryte, y wszytkim vkazuiąc y podnosząc, y do takiegoż pokłonu ich wzywa. A osobno krew vkazuiąc, o śmierći Páńskiey opowiada, aby ią przypominali y za nie dźiękowali.

Pokłon Chrystusowemu ćiału.

Ofiaruie kapłan ćiało y krew Pańską.

A postawiwszy na ołtarzu ćiało y krew Páńską, oddaie y ofiaruie Bogu Oycu zá nas, y za grzechy nasze, y mowi: Pamiętaiąc my, Panie, słudzy twoi y lud twoy, na tegoż Páná naszego Iezusa Chrystusa mękę y zmartwychwstanie, y przezacne wniebowstąpienie, ofiaruiem tobie tę czystą, y świętą, y niepokaláną ofiarę. Na ktorą weyrzy węsołą twarzą, a przyimi ią iákoś przyiąć raczył dary sługi twego sprawiedli-

wego Abla, y ofiárę Patryarchy naszego Abráhámá y Melchisedecha. Nie iżby Ciało y Krew Chrystusowę kapłán P. Bogu zalecał: vchowáy Boże tak rozumieć: bo ta ofiara sama z śiebie wdźięczna y miła iest P. Bogu; ale nasze ofiárowánie y vsługowanie zalecamy. Boiąc się niegodnośći nászey, ábysmy dlá złośći naszey y złey do tak wielkiey rzeczy przyprawy, odrzuceni nie byli iako odrzucony był Kaim. Weyrzał, mowi pismo, Pán Bog na Abla y na ofiarę iego, a na Káima y na dary iego nie weyrzáł. Y v Izaiasza mowi: Nie przynośćie mi ofiar, bo ręce wasze krwie są pełne. Y dla tegoż prośi kapłan, aby nasze modlitwy y iego vsługowanie, Aniołowie nieśli przed maiestát Boży, abysmy wysłuchani byli, a pożywanim y bránim tego ćiáła y Krwie Synά iego, ábysmy wszelakim błogosławieństwem niebieskim y łáską napełnieni zostáwali.

Nie zalecać się ćiało y krew Páńska, ale posługa nasza.

Genes. 4.

Isa. 1.

Modli się záś za vmarłe, y drugi raz zasię y za wszytkie przytomne, prosząc, aby nás Pan Bog między swoie święte poczytał, tam gdźie są Apostołowie y Męczennicy, y wszyscy święći, nie vwáżaiąc zasług nászych, ale odpuszczáiąc winy nasze. Potym do czwartey y ostatniey częśći Mszey św. przystępuie, gdy głosem wzbudza ludźie do Páćierza y modlitwy, ktorey Chrystus sam nauczył.

Czwarta część Mszey ś. má w sobie przyprawę, do dostoynego tych świętych táiemnic vżywania, y po vżywaniu dźięki. Naprzod się przyprawuie tą dźiwną modlitwą, w ktorey są też one słowa: *Chleba naszego powszedniego*, to iest, ktory vstawicznie żywot nász zatrzymáwa, *day nam dźiśia*. Chleb niebieski dusze naszey, iako sam Pán Iezus rzekł, iest Ciało Pańskie, z ktorego żywot wszytek płynie, prośim áby nam ten chleb niebieski dany był ku zbáwieniu, aby sam Chrystus ręką swoią nam podáć go raczył. Bo gdy go sámi sobie bierzem, bać się nam potrzebá śmiáłośći y niegodnośći nászey: a gdy on go z ręki swey niewidomey podaie, godnemi nas czyni y vpominek łaski swey wielkiey posyła.

Czwartą część Mszey św. 1. Paćierz.

Druga przyprawa iest pokoy, o ktory páp łan prośi wszytkiemu Kośćiołowi świętemu, aby w nim wielka iedność y zgodá była. Bo w ten czás nagodnieyszemi się tych táiemnic

2. Pokoy.

niepokálánych sstaiem, gdy spolna á vprzeyma miłość w pokoiu y ziednoczeniu braterskim między sobą záchowuiemy. Dla tegoż iáko w starym Kościele było, kápłan służącego całował, mowiąc: *Pokuy tobie*: a on też inym toż pocałowanie y pokoy podawał. Nie iako Iudasz zdradzaiąc P. Iezusa: ale iáko Chrystus pozdrawiaiąc vcznie swoie po zmartwychwstaniu, á pokoy im dáiąc. Zgadzać się má słowo z sercem, á wszelaká vprzeymość y szczera miłość, oddawać się ma bliźniemu, áby nam vżywánie Ciała Chrystusowego z pożytkiem dusznym y ćielesnym zostáwało.

3. Łamanie Ciała Pańskiego.

Potym kapłan ku rozdawaniu łamie Ciało Pańskie, y część iednę do Krwie Pańskiey puszcza, zmartwychwstanie P. Chrystusowe oznaczaiąc. Nie iżby się ćiáło Pańskie łamało, ale tak mowim gdy się osoby chlebá łámią.

4. Wołanie na Chrystusa: Baranku Boży.

Tym czasem głosem woła: Baranku Boży. ktory gładźisz grzechy ludzkie, zmiłuy się nád námi. Dáy nam pokoy y vprzeymą miłość, ábysmy ćię pożywaiąc, grzechu odpuszczenie mieli: przez krew y śmierć twoię za nás.

5. Modlitwa do brania.

Zátym dwie ieszcze modlitwie odpráwiwszy, á w rękę Ciało Páńskie wźiąwszy, mowi: Panie nie iestem dostoyny abyś wszedł do mnie, rzekni słowem, a vczynisz mię godnym, y będźie zbáwiona dusza moia.

6. Dzięki.

Nakoniec kápłan dźięki P. Bogu za vżywanie ták bogatych dárow iego oddáie, przez kolekty: w ktorych nawięcey prośi, aby to co się wźięło, ná wieczne się nam dobre y ku wszelakiey poćiesze y obronie y ożywieniu naszemu obracáło. Abysmy żywot z Chrystusá wźiąwszy, onym żywotem żyli, ktory iest Chrystus Iezus, a nigdy się od niego ná wieki nie dźielili, y tak daiąc błogosławieństwo ludźiom, do domu im każe, mowiąc: Iuż wolne odeszćie máćie. Ite missa est.

7. Czytanie Ewangeliey S. Iann.

Czytánie Ewangeliey ś. Ianá na sámym końcu to ma, abysmy z tym zawżdy y przychodźili y odchodźili, iż Chrystus iest prawdźiwy Bog y prawdźiwy człowiek, a iż Słowo sstáło się ćiáłem: w ktorego wierząc, y przykázanie iego pełniąc, żywot wieczny mámy.

Teć są święte, vćieszne, y nabożeństwá pełne obrządki y ceremonie tey służby Bożey Mszey ś. Vmieymysz iemi zbawieniu swemu, y słábey chęći naszey do duchowieństwa pomágáć. Stoymy przy tey służbie straszliwey z wielką pokorą y przelęknienim, y sercá naszego od świeckich myśli oddźielenim, abysmy miłośierdźie y łaskę v tego Pana, ktory się za nas ofiaruie y wstawiá, náleźli. O czym ná przyszłym y ostatnim o Mszey Kazaniu, za pomocą boską, szerzey náuczyć wás mámy wolą. Pochwalmy Boga w Troycy iedynego. Amen.

O MSZEY S.

KAZANIE DZIESIĄTE

w liczbie Dwudźieste czwarte.

O pożytecznym słuchaniu Mszey ś. ktore się y Kapłanom przyda.

Kościoł Boży na źiemi, nie ma skárbu drozszego y bogátszego nád ten przedziwny Sakrament y ofiárę. Iako prorokował Zacharyasz, mowiąc: *I ktoreż dobre iego, y ktoreż piękne iego? iedno pszenica wybranych, y wino dźiewice rodzące.* Osoby chlebá y wina mianował, pod ktoremi nálepszy y nápięknieyszy iest skarb nasz, Chrystus Iezus, Ciáło y Krew iego, ktora nás czyste czyni, iako panny niepokalane, y dlátego wszytka służba kośćielna, y Sakramenta inne, do niego się śćiągáią. Iako wszytek dom y co w nim iest, gospodárzowi służy, ktory iest Syn Boży, iako rzekł Apostoł: tak wszytkie Sakrámenty do tego iednego, w ktorym iest sam gospodarz, obrácać się máią. Niedbálstwo násze przyczyną iest, iż się z tego skarbu nie bogáćim,

Zach. 9.

Hebr. 3.

á zażyć go nie umiemy. Komu na kupiectwo y zarobek dają sto tyśięcy złotych, małą barzo pracą może wiele zárobić a iesli go lenistwo zwyćięży, a nic sobie nie przyczyni: godźien iest, iako Pan mowi, áby mu wszytko odebrano, a w głodźie y nędzy wieczney zostawał. Tego się my boymy, a z tego bogátego skárbu Ofiáry naszey, zyskuymy małą pracą wielkie y wieczne dobra sobie: Vmieymy tę ś. Mszey ofiárę dobrze odpráwować, dobrze przy niey stać, y pożytki bogáte z niey zbierać. Luc. 19.

Náprzod wiedźieć mámy, iż nie tylo Kapłan sam Pánu Bogu ofiaruie, ale y wszyscy z nim przytomni wierni ofiárują, bo tak mowi obrácaiąc się do ludźi: *Modlćie się braćia za mię, aby moia y wasza ofiara była przyiemna Panu.* Y na drugim mieyscu: *Wspomni Panie y na te co około stoią, ktorych tobie wiara wiadoma iest, y nie tayne nabożeństwo, za ktore tobie ofiaruiemy, abo ktorzy tobie ofiaruią.* Kapłan iest iáko rzecznik, ktory od wszystkiey gromady mowi, y oddaie vpominki, y przezeń wszyscy oddaią. Iako gdy wiele posłow, a ieden od wszystkich poselstwo sprawuie. Dla tegoż iako Kapłánowi tak też y tym ktorzy przy nim są ostrożnym być potrzeba, aby się ták stawili przed Panem ktorego czczą, y ktoremu pokłon oddáią, iákoby godni byli oka iego, y łaskę v niego náleźli, y twarz iego łáskawą ku sobie obrośić mogli. Przetoż z boiaźnią y vczćiwie y z świętymi myślami, ná ktore ten Pan patrzy, stać przy Kapłanie mamy, iakoby toż czyniąc co y on. Myśli nasze máią być o tym, iż czworaką ofiarę y vpominki w tey iedney Mszey Pánu Bogu oddaiem: Ofiarę chwały, ofiárę dźięki, ofiarę vbłágania, y ofiárę vproszeniá potrzeb naszych, co wszytko iednym ćiałem y Krwią Paná Iezusową odprawuiem. U starych były rożne ofiary, insze a insze co dźień, ktore sámy z śiebie nic nie ważyły: a v nás iedna, na wszytko bárzo mocna y przeważna.

Nie tylo kapłan ale y przytomni wierni ofiaruią.

Czworaką ofiarę oddaiem.

Nieśiem naprzod przez ręce kápłáńskie trybut abo czynsz poddáństwa nászego, iako náwyzszemu Panu y náprzemożnieyszemu tworcy nászemu: wyznawaiąc nie tylo poddáństwo powinne násze ku niemu, żesmy kmiećie y proch nog iego: ale

1. Ofiara chwały y trybut.

iż na takim Panu bárzo przestaiem, y kochámy się w nim, y sławim go z wielkich a niezmierzonych cnot y dobr y chwáły iego, iż tak dobry, tak miłośierny, tak szczodrobliwy, tak wielki, tak mądry, ták bogaty, tak przemożny, tak niebo y źiemie nápełniáiący, ták wszytko co iest y rusza się rządzący y opatruiący. Czego my iemu życzym, y z całego serca z takich się dobr y sławy iego ráduiemy, żadnego więtszego kochánia nie máiąc, iáko z chwały y takiey wielkośći, mocy, y wspániałośći iego. Y prośim wszytkich Anyołow y y duchow niebieskich, aby z nami pieśń onę śpiewáli: Swięty, swięty, swięty P. Bog zástępow: Pełne iest niebo y źiemia chwáły iego: y do tey chwały y nieme bestye, y co się iedno rusza y rośćie, y wszystko stworzenie przyzywamy, áby tworce swego z nami chwálili, mowiąc: *Wychwalayćie wszytkie dźieła Pańskie Pana.*

Dan. 3. Psal. 148.

A ná znak tey rádośći nászey y wyznania, dárować chcemy Panu Bogu trybut y czynsz tákiemu Pánu godny y przystoyny, y bierzem chleb y wino ktorym podpieramy zdrowia nasze, iakoby mu zdrowie nasze daiąc, nad ktore nie mámy nic drozszego, ale iż ten dár iest tak godny; daiem mu y ofiaruiem Ciało y Krew Syná iego, ktore on nam ná swym ołtarzu miásto chlebá y winá odmienia, y mowim: Wychwalić ćię nie możem Pánie nász, boś sławnieyszy y wyniesleyszy nad wszystkę wymowę y rozum y obięćie stworzenia twego: á zá to żeś ták wielki y chwálebny, raduiąc się y z tákiego Pana naszego, my poddani twoi chlubim się z ćiebie, y weselim się z krolá takiego, y nie chcemy chęći tey y radośći naszey małym y podłym iákim vpominkiem pokazać. Przetoż ten wielki y czći twoiey boskiey godny przynośim y oddaiem, to iest ćiało y krew Syna twego tobie daruiemy. Przezeń weźmi od nás przystoyną tę ofiarę chwáły, przezeń wszytkoś stworzył, y wszytkęś moc swoię pokazał, przez tego ktory sam ćiebie zna, y sám ćiebie ogarnuie, y poymuie, y vwielbia: Przezeń sami Anyołowie, y Cherubinowie, y inni duchowie niebiescy (sami z śiebie doścignąć, nie mogąc wielkośći chwáły twoiey) ćiebie wychwaláią: Swięty, swięty, swięty

P. Bog zastępow: Pełne iest niebo y źiemiá chwały twoiey. Y my z nimi śpiewáymy: Bądź pochwálon ná wieczne wieki.

Oddáiem też we Mszey Pánu Bogu y ofiarę dźięki, gdy vpominá kápłan: Dźięki czyńmy Pánu Bogu naszemu: á my odpowiádamy: Godno y słuszno iest to czynić, y on záś mowi: Zaprawdę godno iest y słuszno. Bo pobrawszy ták wiele dobrodźieystw od Pána Boga naszego, nie godźi się być niewdźięcznemi y niepożytecznemi, y owszem pytać się y o to troskáć z Dawidem mámy, mowiąc: *Czym ia oddam Panu za to wszytko co mi on dał?* Báć się oney przymowki mamy: *Oycowie naszy w Egiptćie nie zrozumieli Panie dźiwow twoich nie pamiętali na wielkość miłośierdźia twego.* Y oney: *Takli to oddaią Panu głupi y niemądrzy ludzie? Izali on nie iest Oycem naszym, ktory nas za swoie wźiął y vczynił y stworzył?* Dobry człowiek wedle wrodzoney cnoty, wstydźi się gdy przyiáćielowi dobrym zá dobre nie oddaie, á w datku go lichwą taką nie przechodźi. Mowmy z Dawidem: *Błogosław duszo moia Pana, y wszytko co we mnie iest, chwal imię święte iego. Błogosław a nie zapominay wszytkich datkow iego.* O iako nam wiele dał stworzenim, odkupienim, poświęceniu. Dał za nas Synà swego, tak nás bárzo miłuiąc, na poniżenie w ćiele naszym, ná ćierpienie nędze świata tego, na naukę naszę, ná przykład nász. Dał go ná męki y śmierć okrutną, na okup grzechow nászych. Wszytkie ięzyki ná świećie, iego dobrodźieystw nie wyliczą. Y owszem to co iednemu z nas czyni, tegoby y Anyelski ięzyk nie wymowił. Pomni każdy co bierzesz y coś wźiął od Paná swego, y coć ieszcze obiecał.

2. Ofiara dźięki.

Psal. 102.

Psal. 105.

Deut. 32.

Psal. 102.

Czymże mu oddamy? Sromota nic nie dać. Niewdźięczność nas brzydkie vczyni. Ziemiá oddaie śieybę z okwitośćią. Będźiem dźiękowali y kłaniali się dobrodźieiowi naszemu. To nic przedsię nie damy. Damy mu tyśiące báránkow rocznych iako iest v Proroka: y w tym się nie kocha. Dámy mu wszytkę maiętność nászę: y to mało. Dam mu námilszego pierworodnego syna, w ktorym się kochám iako w zdrowiu swoim, y ofiaruię mu go na spálenie y zniszczenie

Czym Panu Bogu dobrodźiey oddawać.

Mich. 6.

ná cześć iego: y tym mu nie nagrodźim. Czymże mu wżdy nagrodźim? Daymy mu iedynego Syna iego, Ciało y Krew iego. To prawa nágroda zá wszytkie dobrodźieystwa iego. Za to się nie zawstydźim. Tę prziymie. y zá wdźięczne sługi swoie nás vmiłuie. Tym mu nasze wszystkie powinnośći y wdźięcznośći oddamy. O Boże moy iáko się iuż vspokoię, iżem nalazł tak drogą rzecz w ręku moich ábo kápłana mego, ktorąć tákie dary nagrodźić y takie dźięki oddać mogę. O iákoś dobry ktoryś mi taką ofiárę dał, ábych sprawiedliwie tobie dźięki czynił. Takież dźięki oddáymy P. Bogu, a dobrze z pożytkiem stać przy Mszey ś. będźiem, y wdźięcznośćią się taką dźiwnie Pánu Bogu podobamy.

3. Ofiara vbłagánia.

Iest też nam ofiára vbłagánia. Gdy na się weyźrzym, wiele naydźiem w sobie grzechow, dla ktorych Pán Bog twarz swoię od nas odwroćił. Iákoż go vbłagamy? W stárym zákonie bydlęcą krew za grzechy swoie Pánu Bogu rozleváli, y bez niey, iako Apostoł mowi, odpuszczenia nie było. Lecz bydlęcá krew gładzić grzechow nie mogła, iedno do krwie Chrystusowey vkázowałá, ktora sáma prawdźiwie obmywa grzechy násze. Tę my ofiáruiem zá złośći nasze Panu Bogu, y takim go vpominkiem y dárem przepraszámy. Iako Iakob mowił do bratá: *Vbłagam go vpominkami.* Gniewliwym panom słudzy występni, zamiátaią syny ktore panowie miłuią gdy się na nie rzucą, y gniewu vchodzą. Y my z Dáwidem mowim: *Weyrzyi Panie na twarz Chrystusa twego.* Y my przy Mszey ś. mowmy na swoie złośći wspommáwszy, żałuiąc y płácząc: Synà twego, Boże miłośćiwy, tobie ofiaruię, y tákim ćię darem przeprászam: więtszá iest twoia ku niemu miłość, niżli gniew na grzechy moie y wszytkiego świata. Więtsze zásługi tego Synà twego, niżli złośći moie. Więtsze posłuszeństwo y pokora iego, niżli posłuszeństwo y hardość moia. Táka ofiara daie nam y iedna skruchę y zmiękczenie serca, iż drugdy z twardym y nieużytym sercem do Mszey przystępuiem, a z żałosnym y pokutuiącym y o spowiedźi myślącym odchodźim. Lepiey niżli oni v Heliásza ná gorze Karmeli. Gdy ofiárował Heliasz, puścił się ogień z nieba, ale iny nie

Hebr. 9.

Genes. 32.

Psal. 83.

3. Reg. 18.

widomy do serca ludzkiego przyszedł, iż wszyscy krzyknęli, náwrácaiąc się: Bog iest prawy Bog, á Ball fałszywy. Iest w tey ofierze wielkie dosyćczynienie sprawiedliwośći Bożey za násze złośći. Bo iáko się nauczyło wyzszey, táż iest tu krew, y toż ćiało ktore y na krzyżu, ktore prawdźiwie grzechy násze zastępuie. O gdybysmy nabożnie y z pilnośćią przy Mszey ś. serce do Pána Boga podnośili: vczulibysmy wielką na sobie odmiánę. złośći się naszych wstydząc, y do spowiedźi ś. bieżelibysmy ochotnie.

4. Ofiarra vproszenia.

Nakoniec tą ofiarą iednamy sobie y vprośić záwżdy możem, wszytkie potrzeby násze, duchowne i świeckie. Gdy co chcemy wźiąć, nieśiem też co w ręku swoich y dáiem. Drogą barzo rzecz w ręku mamy Ciáło y Krew Syna Bożego, y daiem ie nawyzszemu Bogu, aby też nám dał to, o co prośim. A patrz z iáką to nadźieią czynić możem. Więcey daiem niżli brać chcemy: droższe Ciáło y Krew Syná Bożego, niżli wszytkie násze potrzeby, o ktore prośim. Tu się ono iśći co Pan obiecał: Prośćie w imię moie, á o cokolwiek prośić będźiećie, weźmiecie. Tu práwie w imię Chrystusá prośim, Ciáło y Krew iego ofiáruiąc, y iego wysługi y miłość ku nam wspominaiąc.

Więcey daiem niżli chcemy brać, Ioan. 15. et 16.

O co przy Mszey prośić. 1. Tim. 2.

Dla tegoż roskázanie iest Apostolskie, abysmy przy tey ofiere, pierwey zá pospolite potrzeby, za przełożone nasze, duchowne y świeckie, y za to co wszytkiemu kośćiołowi pożyteczno iest, prośili, potym zá się, y za swoie ktore miłuiem, y zá nieprzyiáćiele, ktorzy nas nie miłuią, y za żywe y zá vmarłe, nikogoż nie przepominaiąc, a miłość roskazaną ku bliźnim nászym tu nawięcey pokazuiąc, gdźie ią nám Zbáwićiel nasz ták hoynie pokazuie, gdy samego śiebie nam daie.

Obecność Pańska ma nas wzbudzać.

Sama obecność Pana y Boga naszego Iezusa Chrystusa w ćiele na ołtárzu, ma nas wzbudzać, ábysmy ospale y w swieckich myślach y gadkách przy Mszey nie stali, wzgórę serce iako obiecuiem winnismy podnośić y trzymać, y ono na rozmyślaniu żywota y męki Pana nászego, y na patrzaniu na iego niewidomą przytomność, bawić mamy, z iakim máiesta-

Lib. 3. de Sacerd.

tem iako Krol wielki idźie do nás z Anyoły swemi: ná ktore mowi Chryzostom, ieden pátrzył, gdy iako dworzanie około krola z pokłonem y pokorą około ołtarzá stali. Wiara wielka ma tákie oko. Dosyć iey, iż rzecze Chrystus: *Iam iest: Ia idę: To ćiało moie*: iuż się czuię y raduię, choć go okiem ćielesnym nie widzę. Skoro Piotrowi ś. rzekł Ian: Ono Pan iest, wnet się porwał y suknią odźiał, y w morze się na przepłynienie do Pána puścił. Iako vczniowie przy mistrzu, y słudzy przy Krolu, nic sobie nieprzystoynego nie poczynaią: ale wszyscy oczy swe na Pana y Krola swego obracaią. Ták y my czyńmy, abysmy go na wszelakie błogosławieństwo nasze z rádośćią witali, y przyimowali. Co może być sercu wiernemu y oczom duchownym poćiesznieyszego, iáko gdy ná Paná, ktoremu służy, od ktorego wszytko ma, od ktorego wszytkiego szczęśćia swego czeka, patrzy, y łaskáwą twárz ku sobie widźi? na tego zwłaszczá, ktory nie tylo nam nieśie y daie wszytkie potrzeby: ale y samego śiebie vżycza, ćiało y krew swoię nam podaiąc. Tu wszytkie smutki y troski świáta tego składać może, á poćiechą się y z radośćią wszelaką napełniać.

Ioan. 12.

Miło słudze ná pana swego patrzyć na takiego zwłaszcza.

Pokłon mu też nie tylo sercem ale y ćiałem czyńmy, przed nim, gdy Ciało y Krew iego podnoszą, pokornie vpadáiąc, źiemią się posypuymy, iako niegodni widzeniá iego, z Piotrem ś. mowiąc: Bárzom grzeszny człowiek, Panie, y patrzyć na ćię nie śmiem.

Pokłon y sercem y ćiałem.

Luc. 5.

Winnismy też ná Mszey ofiáry, ktorą daiem Panu Bogu, pożywáć, a brác Ciało y Krew iego, tak iako iest w tym Sákramencie. A gdy się nie zgotuiem duchownie, y wiarą brác mamy. Tym sposobem: Náprzod obmowmy się v Pana, iż na ten czas nie prziymuiem rzeczą samą darow iego, dla małey pilnośći nászey około zbawienia. Potym prośmy, aby tego przebaczyć ráczył, á lenistwo násze napotym naprawił, a ochotę y dostoyność vżywania na inszy czas darował. A nakoniec prośmy, aby nas od iakiey cząstki łaski swey z oney ofiary nie oddalał, a odrobiny iákiey z stołu swego bogátego podać nam ráczył, abysmy głodnemi nie odchodźili. Co iesli mieć chcemy, rozmyślámy mękę Páńską, dźiękuymy za

Pożywanie ofiary.

Duchowne branie.

odkupienie nasze, y za wszytkie dobra, ktore z ręki boskiey nam płyną. Żałuymy za grzechy, iemi się napotym brzydząc, a o spowiedźi myśląc: a mieymy woląc o dobrego vczynić. Tak duchownie Pána prziymuiem, ktory drugdy samą swoią obecnośćią y przyszćiem w dom ludźie ćieszył, iako gdy w dom Piotra ś. y Ianá, y Zácheusza, y Márthy przychodźił: á drugdy Duchem swym y roskázánim samym poćiechy ludźiom posyłáł, iako onemu Setnikowi, y krolewicowi y niewieśćie Chánáneyskiey, ktorym przez słowo swoie, tam nie chodząc, to o co prośili, dawáł. Toż y nás potka, gdy ták przy Mszey ś. odprawować się będźiem.

Nie biegać od ołtarza do ołtarza.

To się też przypomina, aby nikt, gdy wiele káplánow służy, od ołtarzá do ołtárzá nie biegał: ale iedney cáley potym drugiey, y ile chce y może słuchał. Aby też onego słowa żaden nie używał: Zákupiłem Mszą: ále daiąc Káplánowi ofiarę abo iálmużnę, ták mowił: Ofiáruy za mnie kapłánie. Patrzaniá nieuczćiwego ná ludźie, barzo się strzedz máią wierni, niech się onego bicza Chrystusowego boią, ktorym nieuczćiwe z kośćiołá wygániał. Rozmowy też przy ofierze bárzo się strzeżmy, bo iest znakiem niedbálstwá, y nieczći tego, ktory tam iest, Pana, y bez pogorszenia bráćiey ktorzy na to patrzą, być te gádki nie mogą.

Msza zakupna vchoway Boże, tak mówić. Ioan. 2.

Patrzania y rozmow przy Mszey strzedz się.

Przykłady. 1. Dialog.

Kila przykładow na ostatku położę, ktoremi się do częstego y nabożnego słuchánia Mszey ś. pobudzaymy. Pisze Grzegorz ś. iż iedná mátka za synά co tydźień Mszey słuehała, rozumieiąc iż na woynie zábit. A on będąc poimány y w więzieniu okowány, tego dniá ktorego zań byłá Mszá, czuł opádanie z śiebie okow, y gdy to często było, vszedł y wrośił się do mátki zdrowy. Druga za męża codźień ná ofiárę do Mszey niosła bochenek chleba, y świeczkę, wiedząc iż żelázo w źiemi kopáiąc, z záwalenia źiemie vmarł. A on codźień w źiemi przysklepiony, oną sobie świeczką świećił, y onym chlebem żyw był. Bo mu Anyoł oboie przynośił. Aż w rok gornicy ná ono mieysce trafili, y żywego naleźli, y do żony się wroćiwszy, przed wszytkiemi cudo ono wysławiáł. W Hiszpańskiey historyey piszą: Gdy Gársyás kśiąże Kastele

2. Petrus. Cluniace. lib. 2. de mirac. cap. 2.

3. In Hispanorum hist.

syn Gonzeas bitwę z Maury abo z murzyny zwodźił: żołnierz iego ieden Páscuál viuás szedł do Kośćioła Mszey słuchać. A miał ten obyczay, iż nigdy z Kośćiołá nie wyszedł. áż Msze wszytkie odpráwiono. Sługa iego konia przed kośćiołem y włocznią y tarczą trzymaiąc, gniewał się iż do bitwy, ktorá się iuż byłá zaczęłá, pan iego nie przybywał. A gdy iuż osmey y ostátniey Mszey kończył, bitwę wygrał Garsyas, y ono szczęśćie wszyscy Páskualowi przyczytali. Bo go widźieli, a on pierwszą chorągiew strącił y chorążego, y wiele innych mężnie pozábiiał. Kázał go Kśiąże wołáć aby mu dźiękował, y ono męstwo nagrádzał. A on z Kośćioła się wyniść wstydźił, y vyźrzano koniá iego ránnngo iáko z bitwy. y po krwawioną włocznią iego y poználi wszyscy, iż Anyoł w iego osobie Máury gromił, gdy się on na słuchaniu Mszey św. báwił, y ták przedsię iego nábożeństwu, onę wygraną bitwę przyczytano. Czásow nászych we Fráncyey, w Bituryce dźiećię v pierśi ná matkę wołáć poczęło: Do Mszey, do Mszey. Matká weszłá z nim do Kośćioła, y zostaiąc ná Mszey y kázaniu, tegoż dnia práwdę poznałá, y Katholiczką została. Wiele inych się takich náyduie o Mszey ś. przykładow, z ktorych wzbudźić się możem do nabożnego iey słuchániá. Na niey wielkie skarby iednać sobie możem, gdybysmy lenistwo odmiatáiąc, z dobrym sercem P. Bogá szukáli, y w nim się kochali. Mielibysmy tak czynić, iako ow, co w krámnicę bogatą patrząc, mowi: To piękná rzcez, kupiłbych ią sobie, bych pieniądze miał. Patrz na Chrystusa ná ołtárzu, wszytkie tam pięknośći y bogáctwá, dostać ich możesz bez pieniędzy, iedno dobrą wolą, y nabożne serce przynoś, łacno kupisz, y z weselem odeydźiesz. Amen.

4. In annuis Societatis Iesu 1583.

MODLITWA

PRZY MSZEY SWIĘTEJ.

Przed ogromnym maiestatem twoim, ktorego niebo y źiemia pełna iest, stawię się, wieczny Boże moy, nie z gołemi rękomá iákoś roskazał, ale z pełnemi: w ktorych przez kapłáná tego niosę tobie Pánu memu podarek y ofiárę, przez ktorą wyznáwam nawyzszą twoię nademną zwierzchność, moc y pánowanie: wyznáwam iżem iest dźieło rąk twoich, od ćiebie wszytko mam, na twoim grunćie siedzę, twoy kmieć y poddany iestem. Co iedno mám na duszy y ćiele y maiętnośći, wszytko twoie iest, y wszytkom winien na wolą twoię y na chwałę twoię obroćić y vtráćić. Ofiáruię tobie Panie, przez ręce kapłańskie chleb y wino, początek żywnośći moiey, iako samo zdrowie moie, nad ktore nic milszego po tobie y zbawieniu moim nie mam, ten zwierzchni dar, ktory iest znakiem wnętrzney czći y pokłonu mego ku tobie. Mam ćie za prawego y żywego Boga mego. Przetoż taki tobie ten pokłon czynię, iakiego się żadnemu stworzeniu dáwać nie godźi, iedno tobie samemu práwemu, żywemu Bogu memu.

Chćiałbych tą ofiarą y tym podarkiem moim, ćiebie Boga mego wychwalić y vczćić, y tobie Panu memu dźięki od-

dáć za wszytkie dobrodźieystwá twoie, a nawięcey za odkupienie dusze mey, ktoreś przez śmierć y krew Syna twego námilszego Iezusa Chrystusa správić ráczył.

Chćiałbych y gniew twoy vbłagać, a łaskę twoią sobie zátrzymać, chćiałbych y nowe dobrodźieystwá y potrzeby vbostwa mego, v ćiebie hoynego Pana mego vprośić: ale to mały y nie taki dar iest chleba y winá, aby mi to ziednać mogł v ćiebie.

Dla tegoż z niewyczerpaney dobroći twoiey, tu ná tym ołtárzu, y w tey służbie straszliwey Mszey ś. chleb się na ćiało, a wino na krew námilszego Synа twego odmieniá y tak drogie y tobie wdźięczne dáry kłádą się w ręce násze: abysmy ie tobie ofiarowali, y iemi łaskę twoię sobie iednáli. Bo nic tobie tak miłego, tak przyiemnego być nie może, iako namilszy Syn twoy, ktoregoś dla nas nie żałował, y posłałeś go w ćiało y naturę naszę, áby w tym ćiele, przez śmierć y mękę swoię, nas odkupił, y twoy gniew, y przeklęctwo od nas oddálił. Co ráz vczynił na krzyżu, zdrowie swoie, Ciało u Krew swoię tobie zá nas ofiaruiąc y vmieraiąc.

Toż ćiało y tęż krew swoię, zostáwić tu nám na źiemi w tey służbie Mszey ś. raczył, y ták na ostatniey wieczerzy roskazał, abysmy ie tobie záwżdy ofiarowali, y śmierć iego przypominaiąc, ćiebie Pana nászego vbłagáli, y łaski y dary nám potrzebne v ćiebie vpraszali

Dlá tegoż przez ręce kapłáńskie, ofiáruię tobie Boże náwyzszy, iuż nie chleb y wino, ale Ciało y Krew Syna twego Iezusa Chrystusá Pána naszego, y gorącym sercem wspominam gorzką mękę y sromotną śmierć iego, y wszytkie prace y wysługi iego, ktoremi zbáwienie násze sprawił. Za co my tobie dźiękuiąc, pokłon ten y ofiarę przynośim, y pokornym sercem przez tego kapłaná oddaiem. Prziymi Pánie tę przeczystą ofiarę. Boć lepsza niż ona Ablowa, na ktoráś oczy swe obroćił, y niżli ona Noego, dla ktoreyeś od świata przeklęctwo oddalił, lepsza niżli Abráhámowa, dla ktoreyeś rozmnożenie iego naśienia iako piasek morski obiecał, lepsza niżli Dawidowá, dla ktoreyeś głod oddalił y złe powietrze, lepsza

niźli Samuelowa y Gedeonowa, dlá ktoreyeś zwyćięstwo dáł, y owszem one wszytkie tę znaczyły, do tey vkazowały, tey mocą y zasługą przyszłą, ważne były.

Weyżrzysz Panie ná Synà twego, na odkupićielá naszego, y dla iego zasług y oney na krzyżu ofiáry, dla gorzkiey męki iego, y onego posłuszeństwa y pokory iego, nie pámiętay ná grzechy nasze: ale dáy nám szczęśliwe z nich powstánie, y skruszone serce na żałość y pokutę práwą. Pomni Pánie na Kośćioł sw. twoy po wszytkim świećie, a racz mu dać pokoy, iedność, y opieki twey y rządzenia nie oddáláy od niego. Pomni Panie ná Pasterze násze duchowne, ktorzy nam náukę y zakon twoy oznaymiaią, y kármią nas słowem y Sakramenty twoimi, y zá nas tę bezkrwáwną służbę y chwałę twoię odprawuią: abyś im codźień więtszey pobożnośći y doskonałośći vżyczáć ráczył. Pomni na Krolá paná naszego y krolestwa. etc. *(Tu skłaść inne potrzeby swoie, abo towarzyskie, możesz.)*

O CZWARTYM SAKRAMENCIE

O POKUĆIE.

Kazanie pierwsze, w liczbie Dwudzieste piąte.

Co iest pokuta, y iako iest Sakramentem nowego zakonu, roznym od Chrztu na odpuszczenie grzechów.

Pilność kazania o Pokućie.

Z iaką pilnością ná tey nauce bawić się mámy, my ktorzysmy ná ten káznodźieyski vrząd wezwáni są: vkazał nám przykładem swoim Pan y Mistrz nasz, ktory nás wezwał, ktory swoie Kázanie od tych słow począł Chrystus Iezus: *Pokutuyćie, przybliżyło się krelestwo niebieskie.* Co y przesłániec iego Ian Chrzcićiel vczynił, á tákiż fundáment Kazaniá swego zákładaiąc, mowił: *Pokutuyćie, przybliżyło się bowiem krolestwo niebieskie.* Iakoby wszytkiey Ewangeliey nauka y zbáwieniá naszego a krolestwa niebieskiego dostąpienie, na Pokućie należało. Tak y Apostoł Páweł św. summuiąc Kazanie swoie, mowi do stárszych Epheskich: Nau-

Matth. 4.

Matth. 3.

Acto. 20.

czałem wás iawnie y po domách: Pokuty ku Bogu, y wiáry w Pána naszego Iezusa Chrystusá. Nic nas bardźiey y częściey nie psuie, nic nam do krolestwa Bożego y zbawienia więcey nie przeszkádza, iako grzechy. A iż Pokutą grzechow zbywamy, y łaskę v Pána Bogá náyduiemy: nie dźiw, iż Kázanie o Pokućie w tákim iest poważeniu y przodkowániu, y tákim fundámentem wszytkiey nauki zakonu nowego.

Dwá dáne są nám Sakramenty, ná zbywanie y odpuszczenie grzechow: Chrzest y ten drugi, ktory Pokutą zowiem. Chrztu ś. na zgładzenie grzechow raz tylo vżywámy, a drugi raz nie możem, iako się nauczyło: a Pokuty zawżdy vżywáć możem, ktorzy po Chrzćie często grzeszym. Dlá tegoż nauká o tey Pokućie y Sákramencie potrzebnieysza iest. Iako bez Chrztu żaden zbáwion być nie może: a tak też po Chrzćie kto grzeszy, bez Pokuty zbawienia nie má. Y dla tegoż św. Hieronym Pokutę zowie wtorą deską w potopie do wypłynienia y zbawieniá. Pierwszy był iáko okręt y łodźią Chrzest ś. w ktorym bespieczny był przewoz, ale gdy się ta rozbiie w pułmorza, naprawić się iuż nie może, drugi ráz się chrzćić nie godźi: y nie masz iney nádźieie, iedno się iákiey deski chwytać, to iest Pokuty ś. y po niey do zbawieniá wypłynąć. Tak P. Bog nas dobrze opatrzył, wiedząc krewkość y potrzebę naszę, z czego niech sławion będźie ná wieki. Poczynáiąc tedy naukę tego Sakrámentu, naprzod wyłożym co za rozumienie iest tego słowá własne, y co się w nim zamyka.

Dwa Sakramenty na zbywanie grzeehów.

Bez pokuty po Chrzćie grzeszący zbawion być nie może. Hieron. in Isa. cap. 3.

Pokutę zowiem, żałość tego co się nie dobrze sstáło, z pragnieniem poprawy y odmiany. Taká żałość przyrodzona iest, y má w sobie zalecenie cnoty, bo żałować za to co się zgrzeszyło przećiw práwu y przystoyności, y chuć do poprawy, cnota iest. Ale iednak v ludźi tylo płatna, gdy kto żałuie dla ludźi, abo dla szkody, abo sromoty swey własney. Lecz prawa y v Boga tá przyiemná iest Pokuta: gdy żałuiem z prawego serca, tego co się źle sstało, na Boga się samego oglądaiąc, iż tym obrażony iest. Zowiem też Pokutą płacz

Co zowiem Pokutą. Przyrodzona cnota Pokuta.

Prawa Pokuta v Boga płatna co iest.

zwierzchny, y vtrudzenie iákie ćielesne, abo karanie samego śiebie: ale Pokutá, ktora prawey cnoty imię ma, iest wnętrzna y serdeczna, z ktorey owa zwierzchnia pochodźić ma y rodźić się, ktorey to iest własne opisanie: żáłość iest za grzech, ktorą się do Pana Boga obracamy, ktoregosmy rozgniewali, y onym się grzechem brzydźimy, maiąc się wolą poprawić, o łasce y miłośierdziu Boskim nie wątpiąc ani rospaczaiąc.

Własne opisanie Pokuty.

Pokuta bez wiary być nie może.

Táka Pokuta bez wiary, ktorá tey takie cnoty fundámentem iest y mátka, być nie może. Bo gdyby pokutuiący nie wierzył, iż Bog na grzech się gniewa y sprawiedliwy iest grzechuby się nie bał. Bo też nie wierzył, iż Bog iest miłośierny, y obiecał pokatuiącym odpuszczenie, przez Chrystusá pośredniká nászego: w grzechuby rospaczył, y nie byłoby żadne Pokuty zalecanie, ani cnoty. Przetoż głupie czynią, ktorzy wiárę za część Pokuty kładą. O czym się w drugim też Kazaniu wspomni.

Wielka cnota iest Pokuta.

Chwalebna rzecz iest y prawa cnota, za grzech żałować, aby był zmazany y z nas zięty, aby się zań co czyniło, y sprawiedliwość się iaka dźiała, aby człowiek z Panem Bogiem się poiednał, w ktorego niełaskę przez grzech vpadł. Tey cnoćie P. Bog obiecał odpuszczenie grzechow, v Proroka Ezechiela: Iesli, prawi, niezbożny pokutować będźie żywotem żyw będźie. Y Pan nasz kázanie ták zaczął: Pokutuyćie, przybliżyło się krolestwo niebieskie. Y indźiey: Iesli pokutować nie będźiećie, wszyscy poginiećie. Iáká ta Pokuta być ma, szerzey się powie, gdy o Skrusze mowić się będźie. Na ten czas nauczym się, dla czego tę cnotę Pokuty P. Iezus w Sákrament nowego zakonu włożył, y iáko się w Sákrament obráca.

Ezech. 18.

Luc. 12.

Dla czego Pokuta będąc cnotą, Sakramentem vczyniona iest. Pewność nadźieie o grzechow odpuszczeniu.

Przyczyna tá iest, dlá ktorey P. Chrystus Pokutę chćiał mieć Sakrámentem: abysmy o odpuszczeniu grzechow nieiaką pewność nadźieie y poćiechy mieli. Bo gdy P. Bog obiecuie odpuszczenie grzechow, z tym obowiązkiem, iesli pokutować będźiem: człowiek sam śiebie nie sądząc, a sam o sobie podeyrzany sąd maiąc daie się na vznanie Kapłańskie, ktorym Pán Bog tę moc dał, aby grzechy odpuszczali pokutuiącym, a nie pokutuiącym ie zátrzymawali. Bárzom wesoł gdy mi Kápłan

powie: nie widzę przeszkody w Pokućie twoiey: bierz grzechow od Bogá odpuszczenie. Iá ćiebie rozgrzeszam: y tám się Sákráment Pokuty, iáko się niżey powie, kończy y sstaie, stąd mi wielka poćiecha, bo ták on głos, iako od samego Chrystusa przyimuie, iakobych go słyszáł a on mowi przez kápłana, co do onego chorego mowił: *Dufay synu, odpuszczone są grzechy twoie.* Matth. 9.

O czym przestrzedz się od fałszu heretyckiego potrzeba oni ták chcą y nauczáią: aby ten co pokutuie, tak wierzył mocno, iż mu P. Bog grzechy odpuśćił, iako wierzy iż Bog iest, y mowią: iedno wierz iżći grzechy są odpusczene, tedyć są odpuszczone. Takiey náuki nie przyimuiem, y owszem zá wszeteczne y głupie bespieczeństwo ią mamy. Bo nie masz na to słowa Bożego: iż Piotrowi, y Páwłowi, y Ięzrzeiowi grzechy są odpuszczone: ále iż kto pokutuie, temu są odpuszczone. Może na pokućie moiey schodźić, może się ná rozsądku o niey kapłan omylić. Przeto nie do katholickiey to wiary, ktora omyłki żádney mieć nie może, służy: ale do vfności y pewności, iaká v lùdźi w obyczaiách y w znakach y domysłach być może. Náuczamy, gdy bierzem od kapłaná rozgrzeszenie: wierz słowu Bożemu, y mocy Sákramentalney, y zasłudze Chrystusowey przez ktorą ćię rozgrzeszaią: ale sobie nie dufay, áby się w tobie iáki niedostatek naleść nie mogł: do sądu to Bożego odkładay, a w boiaźni Bożey żiy, ták iakobyś tego pewny być mogł, dufáy, a ćiesz się dobrym a spokoynym sumnieniem swoim. Dosyć mász poćiechy, iż przez Sákrament y kápłańskie rozgrzeszenie, bierzesz odpuszczenie grzechow, y pewność mász nie tę, ktorá iest z obiáwieniá na twoię poiedynkową osobę: ále ktora iest wszytkim wobec pokutuiącym, od P. Boga obiecaná, y tę ktora zbrania Sakrámentu, y z dobrey nádźieie y vfaniá przychodźi, gdyś vczynił coć Bog roskazał, y swoieś sumienie vspokoił: Bog ći się viśći, tylko ty czyń coć kázano, a sobie nie dufáy. Bo y o dotrwaniu swoim do końca nic pewnego nie wiesz. A iednák vfanie miey y radość sumnieniá twego, ktory gdy się dobrze

Pewności odpuszczenia grzechow, wymysły heretyckie.

Pewność dwoiaka.

Iaką pewność mamy o grzechow odpuszczeniu.

spowiadász, bez Duchá ś. poćiechy, y nieiakiey pewności, zostáć nie możesz.

Trzy się rzeczy do odpuszczenia grzechow schodzą.

Trzy się rzeczy do odpuszczenia y vsprawiedliwieniá grzechow schodzą. Wysługa Chrystusowá, Sakrament abo kapłáńskie rozgrzeszenie, á włásná każdego przyprawa y Pokuta. O Chrystusowey wysłudze ktorá nasze grzechy gładźi, y mocy Sakramentu y rozgrzeszenia, vchoway Boże, pewności nie mieć, y wiary Katholickiey, ale o przyprawie nászey y sposobności, wiedźieć nie możem, iesli na niey nie schodźi: a iednak bez rospáczy, y owszem vfaniem wielkim y nadźieią, napełniać serce násze mamy, mowiąc: Vczyniłem com miał czynić, z prawego serca: poruczam się w ręce boskie y miłośierdźie iego. Wiedźieć iako z obiawienia niektorzy święći mieli, iżem pewien zbawienia: nie tego to czasu wiadomość áż onego, gdy wszytkie się zakrytośći nasze przed sędźiem spráwiedliwym otworzą. Niniwitowie dobrą Pokutę mieli, bo ią Pan Chrystus chwali: á przedsię w niey mowili: a kto wie iesli P. Bog odpuśći y obroći się, to iest, iesli tego czym pogroźił odstąpi. Y pismo mowi: Są spráwiedliwi y mądrzy, á vczynki ich w ręku Bożych: á iednák nie wie człowiek iesli miłośći ábo gniewu godźien iest. Te trudnośći odpráwiwszy, pokażmy iako Pokutá iest Sákramentem.

Wiadomość nie tego czasu. Ioan. 2.

Eccle. 9.

Pokuta iest Sakrament nowego zakonu. Materya y znaki zwierzchne w Pokućie. Ioan. 20.

Trzy się rzeczy do práwego Sakramentu schodzą, iakosmy tego y przy innych Sákramentach náuczyli. Znak zwierzchny, łáská niebieska, y boskie postanowienie y roskazánie. Znaki są zwierzchnie w Pokućie: wypowiádánie grzechow z żáłośćią powinną przed kapłánem. Iáko woda we Chrzćie. Łáska Bożá iest odpuszczenie grzechow, a vstawa y roskazanie Chrystusowe v ś. Iana, gdy Pan mowi: Bierzćie Ducha św. komu grzechy odpuśćićie, są odpuszczone: komu zátrzymáćie, są zátrzymáne. Toć iest práwym Sakramentem Pokuta.

Materya Pokuty.

Materya tedy tego Sakramentu, nie iest rzecz iaka przyrodzoná, iako wodá abo oley: ále rzecz vczuła, ktorá do vcha kapłáńskiego powierzchnie idźie: to iest wyznanie y przekładanie grzechow ná spowiedźi, z żalośćią y skruchą powinną,

Iako materyá do ogniá są drwá, ktore się ogniem pálą: tak w tym Sákramencie materyą są grzechy, ktoremi się pokutuiący brzydźi, ktore ten Sakrament pali abo gubi, gdy się rozgrzeszeniem kapłańskim kończy. Znaki są zwierzchnie, ktore oznaczáią, iż ten co się spowiada, odstępuie od grzechow. A P. Bog przez kapłaná grzechy odpuszcza. W tę materyą schodzą się trzy rzeczy, ktore trzemi częściami Pokuty zowiem, Skruchá, Spowiedź, y Dosyć vczynienie, o ktorych się w drugim kazaniu mowić będźie.

Forma Pokuty, słowa kapłańskie. Ia ćiebie rozgrzeszam.

Formá ábo tworzenie tego Sakramentu, są słowá one ktore kapłan mowi: *Ia ćiebie rozgrzeszam, w imię Oyca y Ducha ś. etc.* Ktoremi się dáie od Pána Boga, przez mękę y zasługę Paná Iezusa, grzesznemu vsprawiedliwienie, y prawdźiwe grzechow odpuszczenie. Te słowa biorą się z słow Pańskich: *Komu odpuśćićie grzechy, są odpuszczone.* Co przykłádáięc do potrzeby y do skutku pokutuiącego, muśi się tak mowić: Iá ćiebie rozgrzeszam: ábo: Ia tobie odpuszczam grzechy, w imię Oyca, y Syna, y Ducha ś. Iako z onych słow Páńskich: Chrzćićie w imię Oyca, y Syna, y Ducha ś. Gdy chrzćim, muśim ták mowić: Ia ćiebie chrzczę, w imię Oyca, y Syna y Ducha ś. Ináczey Sákrámentby się ten nie správił. Inne słowa, ktore się w rozgrzeszeniu kápłáńskim przydaią, pożyteczne y święte są: ale do sámego tworzenia Sakramentu nie służą, bo bez nich sstáćby się rozgrzeszenie mogło. Iednák się bez grzechu opuszczać od kápłana nie máią.

Ioan. 20.

Sam Kapłan ten Sakrament spra-sprawuie.

Tego Sakramentu nikt sprawić nie może, iedno kapłan á Biskup, to iest nawyzszy kapłan. Bo samym Apostotom ta moc iest od Pana Iezusa dána. Kleryk inny żaden, ani Dyákon, ani poddyakon ani świecki żaden mocy tey mieć nie może, zá ktorą pilnie záwżdy Panu Bogu dziękować mamy, ktory z miłośierdźia swego wielkiego ku nám, abysmy w grzechach nie rospaczali a one z śiebie składali, na źiemi taką moc ludźiom zostawić raczył, ná wielką poćiechę y potrzebę naszę.

Oycow świętych świadectwa iż Pokuta iest Sakramentem.

O czym święći Oycowie wdzięczne y poćieszne słowa maią, znaiąc Pokutę zá wielki Sákrament, w ktorym się grzechy odpuszczáią. Cypryánus dźiękuie P. Bogu mowiąc: Ty

De ablutione pedum. Lib. 2. contra Pelag. De Poenit.

Pánie po Chrzćie, ktory się dlá swey vczćiwośći powtárzáć nie może, drugąś nam łaznią nágotował. Y Hieronym ś. mowi: To co napisano, krew Iezusá Chrystusa oczyśćia nas od grzechu: má się rozumieć y ná wyznaniu Chrztu, y na łaskawośći Pokuty. Y stary Tertulian dwoie wrotá czyni do odpuszczenia grzechow, Chrzest y Pokutę. Gdy się iedne zámkną, bo Chrzest się nie powtarzá, do drugich kołatać muśim. Chryzostom mowi: Kapłáni nie tylo gdy nas odrádzaią, ale też y potym maią moc darować nám odpuszczenie grzechow. Leo: Rozmaite miłośierdźie Boskie, ták vpadki ludzkie podźwiga, iż nie tylo przez łáskę Chrztu, ale też przez lekarstwo Pokuty, naprawuie się żywota wiecznego nádźieia.

Lib. 3. de Sacerdot. Epist. 90. ad Theod.

W starym zakonie Pokuta nie była Sakramentem.

Mowią przećiwnicy, iż Pokutá w starym zakonie była, a Sakramentem nie była. Y Dawid miał wszytkie częśći trzy Pokuty: skruchę, spowiedź, abo wyznanie grzechow, y dosyćczynienie, także y inni, á iednák Pokuta ich nie byłá Sákramentem. Prawda, iż wielką y potrzebną cnotą w zakonie stárym Pokuta była: ále Sakramentem takim nie była. Bo Chrystus dopiero w nowym zakonie Pokutę vczynił Sakrámentem, daiąc moc Kapłanom, aby grzechy pokutuiącym odpuszczali. Z ktorey mocy mowią: *Ia ćiebie rozgrzeszam*, czego żaden kapłan w starym zakonie mowić nie mogł. Trąd tylo, figurę grzechow, vkazowáli y poznawali: ale trądu nie oddalali, ani leczyli, iáko Chryzostom ś. mowi: Sámi kápłani nowego zákonu nie tyło rozeznawáią, złe y oddáláią y leczą go, mowiąc: *Ia ćiebie rozgrzeszam.* Rzekł Natan do Dáwidá: Bog oddalił od ćiebie grzech: ale nie rzekł: *Ia ćiebie rozgrzeszam*, y ia ten grzech od ćiebie oddalam, bo tey mocy nie miał: od Paná Boga tylo z obiáwienia mowił. Może Pán Bog okrom Sákramentu grzechy odpuśćić kiedy chce. Iáko Chrystus okrom spowiedźi rozgrzeszał, Magdalenę, y powietrzem zárażonego. Ani Ian Chrzćićiel choć mu się ludźie spowiedali żadnego nie rozgrzeszył, bo ieszcze nie był ten Sąkrament vstawiony.

Lib. 3. de Sacerdot.

2. Reg. 12.

Okrom Sakramentu może Pan Bog g zechy odpuśćić. Luc. 7. Matth. 9.

Rzecze kto: na Chrzćie też abo przed Chrztem iest Pokuta, iako Piotr ś. nauczał: *Pokutuyćie, a chrzćićie się: a*

Acto. 3.

przedsię nie iest Sakramentem. Ná to takie się nauki dáią, o rozności Chrztu y Pokuty z strony odpuszczenia grzechow. Náprzod Pokuta przed Chrztem, żádney spowiedźi y rozgrzeszenia kapłáńskiego y dosyćczynieniá nie potrzebuie. Bo sam chrzest iest doskonałem oczyśćieniem, y dla tego Pokuta przed Chrztem, nie iest Sakramentem. Ale po Chrzćie kto grzeszy, inakszą y Sakrámentalną Pokutę mieć muśi. Chrzest barzo doskonale grzechy obmywa, bo w nim iest nowe stworzenie y odrodzenie, y iakoby miedźianego naczyniá nowe w ogniu odlánie. A w Pokućie po Chrzćie, nie tak iest doskonáłe obmyćie y odpuszczenie, bo iest iáko leczenie ran, po ktorym blizny zostaią. Iest iako naprawá złego y zepsowanego zdrowiá, ktore się tak vleczyć y náprawić nie może, iako to z ktorym się kto vrodźi. Dlá tegoż święći Oycowie Pokutę po Chrzćie zowią deszczką po rozbitym okręćie, na ktorey trudno pływać: łacniey w okręćie się wieść y śiedźieć, y zowią ią Chrzest płakania y łez bo potrzebuie prácey y wielkiey żałośći, postow, y modlitw, y innego trudzenia ćiała. Bo rzecz iest niepodobna, aby tak káráno tego, co niewiedząc grzeszył z niewiadomośći: iako tego co wiadomie wystąpił. Przed Chrztem człowiek Boga nie znał, y o woley iego niewiedźiał: y dla tego máłą pokutę má. Ale po Chrzćie oświecony wolą Bożą, chcąc y ze złośći grzeszący, wielkie ma mieć káranie.

Pokuta insza iest przed Chrztem, a insza po Chrzćie.

Rożność Chrztu od Pokuty.

Rodzone zdrowie, a leczone, rożne są.

Chrzest płakania pokuta

Dla tegoż Apostoł mowi: iż niepodobno drugi raz táką się Pokutą oczyśćić, to iest tak łácno iáko przed Chrztem, ktorego śię powtarzáć nie godźi, gdy mowi: Niepodobno iest áby ći co raz są oświeceni, y skuśili daru niebieskiego, y sstáli się vczestniki Ducha ś, a vpadli: aby się do Pokuty odnowić mieli, drugi raz sobie Syna Bożego krzyżuiąc, y z niego się śmieiąć. Przez oświecenie Chrzest rozumie, a przez Pokutę nie ową po Chrzćie, bo się ta y tyśiąckroć powtorzyć może, ale ową przed Chrztem, ktora się ráz czyni, y iest łacna á barzo płatna, złączoná ze Chrztem, ktorey drugi ráz vżyć nie podobno iest. Bo iako raz Chrystus umarł, tak się też raz ten odpust dáie, y tákie odpuszczenie y odrodzenie, na ktorym

Słowa trudne Apostolskie, iako rozumieć. Hebr. 6.

In hunc locum.

się odpuszcza y przewinienie, y káranie wieczne y doczesne. Tak to pismo ś. Páwła wykładáią, Chryzostomus, Theodoretus, Theophilaktus, Ekumenius ná ten list pisząc, y Ambrozyus przećiw Nowácyanom, ktorzy pokuty y rozgrzeszenia vpadłym po Chrzćie bronili, czego vchoway Boże, gdyż tu Apostoł mowi o samey Pokućie przed Chrztem y ná Chrzćie, a nie o tey naszey po Chrzćie. Paweł ś. Koryntczyka grzesznego iuż ochrzczonego leczył, y Piotr ś. Symona, iuż też ochrzczonego, inne im do odpuszczenia grzechow wrota vkazuiąc, á do Chrztu, áni do pamiątki iego, nie vkazuiąc, iedno do Pokuty, ktora iest po Chrzćie nie tak łacna, iáko się rzekło, ale pracowita y ćięszka. Na ktorey nie tak hoyny P. Bog iako na pierwszey, bo w tę wtorą mięszá z miłośierdziem sprawiedliwość swoię. Tać iest rozność Pokuty Sakramentalney od Chrztu, y od Pokuty przed Chrztem.

2. Cor. 2.

Pokuta po Chrzćie ćięższa mięsza się w niesprawiedliwość.

Sess. 14. Can. 9.

To się tylo przydaie, co mowi Concylium Trydentskie: iż na Chrzćie Kapłan nie iest sędźią tego co się chrzći, bo práwá nań y iurisdykcyey nie má, poki się przez Chrzest członkiem kośćielnym, y poddanym, y domownikiem nie stanie. Gdyż Apostoł mowi: *A co mam te sądźić, ktorzy przed domem, abo nie z nami są?* Lecz ná Spowiedźi y Pokućie Kapłan stolicę sądową zásiáda, y przed nim stawią się obwinieni, aby dekretem kápiańskim rozgrzeszeni y wolnemi od grzechow zostawali, czego na Chrzćie nie masz. Na tym trybunale z rozgrzeszenim Pokutę, to iest dosyćczynienie iakie y wypłacánie doczesnego karaniá daią, ále ná Chrzćie żadnego nie daią, wszytko się tám zaraz odpuszcza.

1. Cor. 5.

Mieymysz záleconą tę świętą cnotę y Sakrament Pokuty, ktorá nám wrotá niebieskie otwarza, bez ktorey, gdy po Chrzćie zgrzeszym, zbawieni być nie możem. Boże ábysmy nigdy w grzech nie vpadli: ale iż o to trudno, dla wielkiey słabośći y nieostrożności naszey: skoro się trafi zgrzeszyć vchoway Boże, żałuymy, trásuymy się, błagaiąc rozgniewánego Oycá Paná Boga nászego, ktory przyimuie pokutuiące, y rád im odpuszcza, gdy z całego sercá żałuią a gotowi są do wsze-

lákiey poprawy. Dźiękuymy Chrystusowi odkupićielowi naszemu, iż Pokutę vczynił nám Sákramentem, to iest, iż do niey przydáł Spowiedź, ná ktorey bierzem od sług iego rozgrzeszenie z wielką poćiechą sumienia naszego. Iemu cześć y chwała ná wieki. Amen.

O POKUCIE.

KAZANIE WTORE.

w liczbie Dwudzieste szoste.

O dźielnościach y pożytkach tego Sakramentu, y o trzech częściach Pokuty.

Pożytek S. Pokuty iest vsprawiedliwienie.

Łaská niebieská, ktorą pokutuiący ná Spowiedźi z tey taiemnice świętey odnoszą, iest vspráwiedliwienie, y poiednanie się z Panem Bogiem, y odpuszczenie wszytkich grzechow. Bo chybić nie mogą słowá y obietnice Pána naszego, y vstawa iego mocná, ktorą mowi: *Komu grzechy odpuśćićie, są odpuszczone.* Za odpuszczenim grzechow idźie vsprawiedliwienie y poiednánie się z Panem Bogiem, bo nikomu Pan Bog nie odpuszcza, ktoregoby do łaski nie miał przyiąć, y ktoregoby swoimi dary nie vczćił, y w szatę sprawiedliwośći, iako onego márnotrawcę, nie oblokł.

Ioan. 20.

Luc. 75.

Porządek ktorym się vsprawiedliwienie daie.

To vspráwiedliwienie tym się porządkiem y temi stopniámi dźieie y dáie. Naprzod Pan Bog vprzedzá grzesznika miłośierdźiem swoim, y serce iego do śiebie nawráca. Ták iá-

ko się Prorok modli, mowiąc: *Nawroć nas Panie do śiebie, a my się obroćim do ćiebie.* Bo bez Páná Boga y tákiey łaski iego nigdybysmy z grzechu nie powstáli, gdyż y pomyśleć do dobrego, iako mowi Apostol, bez niego nie możem. Potym grzesznik przyzwaláiąc, y ná głos się Boży odzywaiąc, y pomocy się oney iakoby rękámi swemi chwytaiąc; oczy wiarą żywą otworza na sądy y sprawiedliwość Bożą, wierząc, iako Pán Bog grzeszące karze, y iakie im męki y kárania ná świećie y po śmierći nagotowáł, y pádnie náń przelęknienie, ktorym się przestraszy boiąc się sądow Bożych. Lecz on przestrách wiedźie go do rozmyślaniá y nádźieie, iako Pan Bog dobry y grzeszne pokutuiące przyymuie, y ze krwie y śmierći Synà swego hoyne im odkupienie nagotował, y trzymaiąc się oney nadźieie iako kotfice, ma wolą żywota poprawić, y nigdy nápotym nie grzeszyć. Ma wolą Sákramentow vżywáć, y to czynić co Pán Bog roskázał, y ten Sakrament, przez ktory się z nim iednamy, to iest Pokutną Spowiedź, przed Kápłanem vczynić. A nakoniec wstępuie do serca iego duch synowskiey miłośći, iż się iako dobry syn staráć chce, iakoby potem nigdy miłośćiwego Oyca y dobrodźieiá nie obraźił: a niełaski się iego boiąc, czynić chce wszytko vpodobanie iego.

1. Vprzedzenie Boskiey łaski nad grzesznymi. Thren. 5. Ierem. 31. 2. Cor. 3.

2. Przyzwolenie grzesznika y przestrach.

3. Nadźieia miłośierdźia Bożego. Hebr. 6.

4. Dobra wola do poprawy y spowiedźi.

5. Synowska miłość.

Gdy to wszytko wykona na Spowiedźi Pokutney, za rozgrzeszenim kapłańskim, y mocą Sákramentu y słow Bożych y statutu iego, wszytkie grzechy z niego spadaią, y przeiednány z Pánem Bogiem, bierze vspráwiedliwienie, przez onę, iáko Apostoł mowi, posługę iednaniá przez kapłana, y iśći się słowo Pańskie: *Niechcę śmierći niezbożnego, ale aby się od złey drogi swey odwrócił a żył.* To iest żywot miáł wieczny. Y ono: *Iesli spowiedać się grzechow naszych będźiem, wierny iest Bog y sprawiedliwy, iż nam odpuśći grzechy nasze.* Y ono: *Iesli kto zgrzeszy, pośrzednika mamy v Oyca, Iezusa Chrystusa sprawiedliwego, ktory iest vbłaganiem za grzechy nasze, a nie za nasze tylo, ale za wszytkiego świata.* Vżywánie wysług y pośrzednictwá Chrystusowego, w Sakramenty święte włożył Pan Bog, bez ktorych nas nie vspra-

6. Rozgrzeszenie.

Ezech. 18. 1. Ioan. 1. 1. Ioan. 2.

wiedliwiá, iako bez Chrztu y spowiedźi, z strony odpuszczenia grzechow.

Iesli wszytkie grzechy P. Bog odpuszcza

Spytáłby kto: Iesli ten Sákrament Pokuty ś. może wszystkie grzechy zgładźić. Bo czytámy, iż Pan rzekł o grzechu

Matth. 12.

bluźnieniá na Duchá ś. *iż ani tu na świećie tym, ani na drugim odpuszczony nie będźie.* Na co się tá nauka dáie. Z strony

Bluźnienie na Ducha Sw.

miłośierdźia Bożego ktore iest nieprzebrane, żádnego grzechu nie masz tak wielkiego, ktoregoby P. Bog práwdźiwie pokutuiącemu odpuśćić nie miáł. Bo nawiętszy ono był, zabić Syna Bożego y vkrzyżować: á iednak Piotr ś. takie im odpuszczenie grzechow obiecowáł, y onym Pháryzeuszom ktorym przymawiał Pan Iezus iż ná Ducha ś. bluźnierstwo miotáią. Y Chrystus w Hieruzalem, tákim łaskę swoią y Ewángelią powiadáć kazał. Z strony też Sákramentu, w ktorym moc słowa Bożego skutki czyni, żádnego nie masz ták wielkiego grzechu, ktoryby się zgładźić, y zmazáć nie miał. Lecz z strony grzesznikow, są niektore grzechy z ktorych z trudnośćią powstaią, y iákoby im dla ich złośći powstáć niepodobno, iż mieć prawey Pokuty ku Bogu nie mogą, y bárzo rzadko powstaią. Dlá tego o nich Pan rzekł: *iż nigdy odpuszczone nie będą.* Iáko o chorym ktory się lekarstwem brzydźi mowią, iż nigdy zdrow nie będźie, nie iżby nie mogł zdrow być, ále iż sam nie chce. O tákich rzekł Augustyn ś. *Taka iest złość owego grzechu, gdy kto braterstwo rozrywa y naieżdża, y przećiw łasce płomieniem się zazdrośći burzy, iż od pokory y przeproszenia vćieka, choć grzech swoy w złym sumnieniu znać y odpowiedać muśi.* O czym się w iednym naszym Kazaniu nauczyło. Nie mieymysz tedy miłośierdźia boskiego podeyrzanego, ani o mocy Sákramentow iego wątpmy, żeby się iaki grzech náleść mogł, ktoryby ie przemogł, záwżdy więtsze iest miłośierdzie Boże. Sam człowiek tak twardy y nie vżytego sercá ku Bogu przyczyną iest, iż mu się grzech nigdy nie odpuszczá.

Acto. 2.

Z strony złego serca grzesznikow trudne odpuszczenie.

Lib. 1. de serm. Domini in monte.

W Niedźielę trzećią w Post.

Trzy ezęśći Pokuty. iako świętey cnoty y bez Sakramentu

Do częśći Pokuty ś. przystępuiem, ktore są trzy: Skrucha, Spowiedź, y Dosyć czynienie, takie częśći są, iż iedná bez drugiey, prawey y całey Pokuty nie czyni. A częśći są

do materyey Pokuty służące, ktorą do kapłána ná branie rozgrzeszenia y skończenia Sakramentu pokutuiący nieśie, y do zgotowaniá y przyprawy dobrey, na bránie odpuszczenia grzechow, przez Sakrament, człowieka sposobnym czynią. Te trzy częśći má Pokuta iako świętá cnota, y bez Sakrámentu, w starym, y przyrodzonym zákonie. Bo spowiedź mogli czynić sámemu Pánu Bogu, y sámi sobie karanie y dosyćczynienie naznáczać y stanowić. Iáko y w nowym zákonie (co się szerzey y potym powie) gdy kapłana grzesznik dostać nie może, samą skruchą, maiąc się wolą spowiádáć, gdy będźie mogł mieć odpuszczenie grzechow może.

Skruchá iest żałość zá grzechy z mocną wolą poprawy, iako się to w Kazaniu zá tym idącym rozszerzy. Te P. Bog roskázuie, gdy mowi: Iesli P. Bogá szukać będźiesz, (gdy łáskę iego grzechem vtraćisz) naydźiesz go, iesli go poszukasz, z całego serca y z całym frásunkiem dusze twoiey. Y Ioel mowi: Kráyćie serca wasze, co nic nie iest, iedno frasuyćie się y żałuyćie. A o Spowiedźi mowi pismo: Mąż abo niewiásta, gdy ktory grzech vczyni, ktore się ludźiom trafiaią, wyznać abo spowiadać się grzechu swego będą. Y Psalm mowi: Wyznawać na się, abo spowiadać się P. Bogu moiey niespráwiedliwośći będę. Y w nowym zákonie o tych ktorych chrzćił Ian ś mowią: Chrzćił ie w Iordanie, a oni spowiadali się grzechow swoich. Tam nie przez Spowiedź, ktora Sakramentem ieszcze nie była, ani przez Chrzest Ianow ktory tey mocy nie miał: ale przez skruchę y pokutę grzechow odpuszczenie mieć mogli, wierząc w Messyásza w baranka grzechy gładzącego, ktorego im Ian opowiádał. A o dosyćczynieniu y kárániu samych śiebie, często pismo mowi: Zebrali się synowie Izraela poszcząc, y wory na się kłádąc, y źiemią się posypuiąc, y tak wyznawali grzechy swoie. Y Dányel mowi Grzechy twoie krolu iáłmużnámi okupuy. Y v Ioela mowi P. Bog: *Nawracayćie się do mnie, poszcząc, płacząc, y łykaiąc.* Y Pan mowi o Tyru y Sydończykách: Czyniliby byli pokutę w popiele y włośiennicy, by byli takie kázania mieli, y na takie cuda pátrzyli.

Skruchę P. Bog roskazał. Deut. 4.

Spowiedź. Num. 5.

Psal. 31.

Matth: 3.

Dosyćczynienie. 2. Esdr. 9.

Dan. 4.

Ioel. 2.

Matth. 11.

Dawidowa pokuta te trzy części miała.

W Dawidźie pokutuiącym, wszytkie się te trzy części pokutne nayduią. Gdy lud z pychy liczyć kazał, mowi pismo *Serce Dawidowe vderzyło weń.* To iest, zátrwożył się y żałością nápełnił. Otoż masz skruchę. A gdy mowi: *Barzom zgrzeszył w tym vczynku*, oto masz spowiedź. A gdy mowi: Iam iest ktorym zgrzeszył, y niesprawiedliwie vczynił, a te owce co vczyniły? Niech się proszę 'obroći, Panie, ręka twoia na mię, y na dom oyca mego. Oto masz dosyćczynienie, ktorym chce być docześnie karan, y zátem ofiárował, y Pana Boga vbłagał. Oto drugie dosyćczynienie z modlitwy y ofiary.

2. Reg. 24.

Niniwczykow Pokuta miała te trzy części.

Toż się na Niniwitách pokazáć może, te trzy części pokuty ich, ktorą Pán Iezus chwali. Mowi pismo: iż tak Krol Niniwiski vczynił wyrok na wszytko miásto: Niech się odwroći mąż od złey drogi swey, oto masz skruchę. A gdy mowi: *Niech mocno do Pana wołaią*, oto masz spowiedź. A gdy mowi: Ludźie y bydło niech nic nie iedzą, áni się paszą, y wody nie piią. Niech wory na się kładą ludźie, y na bydło, oto dosyćczynienie y karanie.

Ioan. 3.

Na mytniku toż się pokazuie.

Y na onym Mytniku te się Pokuty części pokazuią: *Nie śmiał*, prawi, *oczu podnośić w niebo*, oto zawstydzenie y żałość, ktora z skruszonego serca pochodźiłá. A gdy mowi: *Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu*, o to spowiedź y wyznánie grzechow. A gdy się w pierśi biie, nieiako się kárze y dosyćczynienie odpráwuie. Też się części Pokuty nayduią w synu márnotráwnym. Gdy o nim Pan mowi: *Przyszedł k sobie*, to iest vpámiętał się: tám była skrucha. A gdy mowi: Oycze zgrzeszyłem przećiw niebu y przećiw tobie: Tam byłá spowiedź. A gdy się sám karze y potępia, mowiąc: *Nie godźienem być zwany synem twoim, vczyń mię naiemnikiem twoim*: tám iest dosyćczynienie.

Luc. 18.

W marnotrawnym synie.

Luc. 15.

Tert. lib. de Poenit.

Toż mowią o Pokućie Oycowie, iż w tych częściach cáłość iey iest. Tertuliánus mowi: Potrzeba aby pokutuiący smutkiem serce spuśćił, wzdychał, płakał, y ryczał, we dnie y w nocy, oto skrucha y żałość. A gdy przydaie tamże: Potrzebá aby ná worze y popiele leżał, ćiało nieochędostwem za-

murzył, y postem ie y modlitwą karmił, oto dosyć czynienie. A gdy mowi: To wszystko spowiedź y Pokutá záleca. Bo gdy czyni plugáwego, barźiey go pięknym czyni: gdy nań żáłuie, wymawia go: gdy go potępia, wolnym go czyni, y Cypryán ś. napisał: Więtszą wiarę y boiáźń Bożą maią, ktorzy ácz się żadną (ofiarą pogáńską) nie pomázáli, ani listownym grzechem pomatali: iedno iż o tym pomyślili, tedy to przed kápłány Bożymi z żáłośćią y w prostoćie wyznawaią, y spowiedź czynią, y ćiężar serca swego składáią, zbawiennego lekárstwa przez małe rány szukaiąc. Tu wszytkie trzy częśći Pokuty wyráźił: Skruchę: gdyż mowi z żáłośćią, y Spowiedź gdy mowi: czynią spowiedź przed kápłánem, y dosyćczynienie, gdy mowi: przez małe rány zbáwiennego lekarstwa szukáią. Serm. de Iapsis.

Chryzostom ś. naucza: W sercu iego (to iest pokutuiącego) skrucha iest, w vśćiech spowiedź, a w vczynku cała pokorá: to iest doskonáła y pożyteczná Pokutá. Y Augustyn ś. na one słowá w Psalmie: Ktory leczy skruszone serca, mowi: Leczy P. Bog skruszone serce máiące, lecz spowiedáiące się, leczy tych ktorzy się sami karzą. Tu ći obá wszytkich trzech częśći dotknęli. Serm. de Poenit. In. Psa. 146.

Y sam to rozum pokázuie. Bo inaczey się z sądu karzą, a inaczey się z pokuty iednaią. Co sędźiá dekretem náydźie, to winny vczynić muśi rad nie rad, y niedba o łaskę sędźiego, á sędźia o iego. Lecz gdy się iednaią a przyiáźń z sobą wieść chcą: muśi ten co obráźił przyiáćielá, żałować tego co się sstáło, y muśi się puśćić na káránie iego dobrowolnie, y z miłośći czyniąc nagrodę iáką káże. A iż P. Bog przez kapłány się z námi iedna, muśi iść do tego, y temu się na karanie poddáć, ktory na mieyscu Bożym śiedźi, zátym muśi mu swoy grzech powiedźieć, aby wiedźiał za co y iakie mu káránie náznaczyć ma, y tak się te trzy częśći Pokuty wyprawią. Syn z oycem, sługa z panem, żona z mężem nigdy się inaczey nie iedna. Bo iesli nie rzecze syn: Panie namilszy oycze, żal mi żem ćię rozgniewał, strzedz się drugi raz będę. Iednanie dwoiakie. Iednanie każde ma te trzy częśći.

Iesli nie wyzna grzechu swego, iesli się na iakie karanie pokornie nie poddá: z iednániá nic nie będźie. Iesli z vporu żoná rzecze mężowi: vczynię to drugi raz, abo ieśli przeć grzechu swego będźie: iednánie nie doydźie. Bog dobrotliwy, iest nám Oycem, iest Panem, iest oblubieńcem naszym, iako pismo vkazuie: Tyś, práwi, iest Oćiec nasz. Iáko oczy sług w ręku są panow ich: tak oczy nasze do P. Bogá naszego, aby się nád nami zmiłował. Y v Hieremiaszá mowi P. Bog do złey dusze: Tyś z cudzołożyłá z wielą gamrátow, a iednák nawroć się do mnie, mowi P. Bog. Przetoż tak się z nim iednáć, y te trzy częśći Pokuty wyprawić muśim.

Isa. 63. Psal. 122. Ierem. 3.

Grzeszym sercem, vsty, y vczynkiem.

Grzeszym sercem, pokutuymysz sercem: to iest, mieymy serdeczną żałość. Grzeszym vsty, pokutuymysz vsty, powiádáiąc ná się przed Kapłanem grzechy nasze. Grzeszym vczynkiem, kárzmyż się pokutnemi vczynkami, postem, modlitwą, iáłmużną, y trudzenim rozmáitym, áby się vpominanie Apostolskie iśćiło: Iakośćie obracáli członki wasze, na służbę nieczystośći y niespráwiedliwośći: tak obrácáyćie członki wasze na służbę spráwiedliwośći y świątobliwośći.

Te trzy rzeczy, iako się wyzszey namieniło są przyprawą do Sakramentu rozgrzeszenia, iáko drwá do ognia, im lepiey schną tym się lepiey palić będą. Im więtsza w nás skrucha y spowiedź doskonálsza, y pilnieyszá, y goretsza do karánia sámych śiebie wolá przystąpi: tym więtsze y pewnieysze odpuszczenie grzechow y vsprawiedliwienie mieć będźiem. Tym dźielnieysze ono słowo Boże, ktorym się Sakrament kończy, zostanie: Iá ćiebie rozgrzeszam, ktore acz z śiebie mocno iest iako ogień, ale nászey przypráwy iáko sposobnych drew potrzebuie, bosmy stworzenie wolne y rozumne, bez stáránia nászego przyzwolenia y pracey Pan Bog nas niezbáwia, y poniewolnych sług mieć nie chce. Iemu cześć y chwáłá ná wieki. Amen.

O POKUĆIE

KAZANIE TRZEĆIE,

w liczbie Dwudźieste śiodme.

O skrusze doskonałey y niedoszłey.

Na skrusze prawa Pokuta nawięcey należy.

Na tey częśći Pokuty náwięcey nam należy, ktorą Skruchą zowiem, po Łáćinie, Contritio: ábysmy ią mieli cáłą y doskonałą. Bo drugie dwie bez niey nic nie są: á ona bez nich czásow swoich zbawienná y pożyteczná być może. Iesli skruchy práwey nie mámy, spowiedź y dosyćczynienie v P. Boga nic nie waży. Mowił Saul krol: *Zgrzeszyłem*: y spowiadał się grzechu swego przed Bogiem y Samuelem: ale mu nic oná spowiedź nie pomogła, bo skruchy serdeczney y prawey nie miał. Toż słowo rzekł Dawid: *Zgrzeszyłem*: y spowiadáł się przed Bogiem y Natanem Prorokiem: y bardzo mu ono słowo do odpuszczenia grzechu pomogło, bo z prawey skruchy serdeczney poszło. Drugdy sáma skruchá, gdy do spowiedźi kto przyść nie może, v Paná Boga wáżna iest, y má odpuszczenie grzechow, choć y do-

1. Reg. 11.

To słowo zgrzeszyłem Saulowi nie nie pomogło a Dawidowi pomogło.

syćczynienia nie będźie, y może być drugdy tak doskonała: iż wszytko dosyćczynienie zastąpi. Dla tegoż potrzebna iest około niey náuká, abysmy wiedźieli, co iest y co w sobie zamyka, y iako od niedoszłey skruchy, ktorą *Attricią* zową, rozná.

Opisanie skruchy.

Skrucha się tedy ták opisuie: iest żałość za grzechy, ktora z boiaźni synowskiey przychodźi, na samę się tylo niełáskę boską oglądáiąc, a o karánie y szkody niedbáiąc. A iż tę skruchę y żałość boiáźń rodźi, o boiaźni trochę szerzey rozmowmy. Niektorzy błędnicy heretykowie nauczaią, iż skrucha iest przestrach z pogrożek zakonnych, y iest námiętność przymuszona y niewolna. To być nie może. Bo inszá rzecz iest bać się, á insza skruszyć się y zmiękczyć ku Bogu. Może się kto P. Boga y pogrożek iego przelęknąć: a przedsię skruszony y nawrocony nie bądźie. Iaki był on Felix sędźia Zydowski, ktory słuchάiąc kazanie Pawła ś. o sprawiedliwośći y czystośći, y przyszłym sądźie Bożym: przelękł się: ale się nie vpamiętał, y czárći się boią Páná Boga, mowi pismo: ále w złośći swey zostaią. Pismo skruchę przyrownywá do sercá mięśistego, a opor grzechu do serca kamiennego. Może być kamienne serce w boiaźni: iako v Fáraona, ktory się na plagi one bál, y słudzy się iego báli, a przedsię sercá twárde y kámienne mieli.

Skrucka nie iest przestrach z pogrożek Boskich.

Acto. 24.

Iacob. 2. Ezech. 11. et. 36. Exod.

Skrucha nie iest boiaźń poniewolna.

A ieszcze więtszy błąd iest náuczać, iż skrucha iest poniewolná ná pogrożki boskie boiaźń. Wolna rzecz iest skrucha, iako inne cnoty zbawienne, do ktorych ácz nam Pan Bog pomagá: ale przyzwolenia naszego czeká. Skruchę nám Pán Bog radźi, y do niey wzywa mowiąc: *Pokutuyćie*: *Iesli pokutować nie będźiećie, poginiećie*, ale iey poniewolnie nie wyćiska. Bo dobrowolney ofiáry, iáko Psalm mowi, potrzebuie, y w chęći się ludzkiey ku sobie kocha. Ktorey tam nic nie mász, gdźie się co z szczerey y zniewoloney boiaźni czyni. Y w ludzkich sprawách tego nie prziymuią, ani to płáći, co się z boiaźni y przymuszenia, przećiw wolney y dobrey woley czyni. Co aby się lepiey rozumiáło, takie roznośći boiaźni podaiem.

Luc. 13.

Psal. 53.

Boiaźń iest iedná przyrodzona, ktorą y bestye maią, ktorey człowiek vżyć może ná złe y ná dobre: iáko y gniewu, ktory miarkowany rozumem, do spráw y wykonániá dobrych rzeczy, iako mowi ś. Bazylius, pomoc dobrą dać może. Druga boiaźń iest świecka, gdy się ludźi y tego czym grożą boiem, y w grzech dlá tego vpadamy, iáko Piotr ś. vpadł. Trzećiá iest boiáźń, gdy się kto boi Pana Bogá, nie przecz innego, iedno aby go nie karáł tu na źiemi, y piekłem po śmierći: y dlá oney boiáźni grzeszyć przestaie, ále woley do grzechu nie składá. Y ták myśli: by nie było piekło, iabym grzeszył, y mám tę wolą: ale iż iest Pan Bog srogi, grzeszyć nie będę: a iednak chęći do zgrzeszenia nie odstąpię. To szkądliwa y złá boiaźń, żádnego nie ma zalecenia: y owszem choć grzechu przestanie, zbawion nie będźie. Ta boiaźń iest niewolnicza, gruba y szkodliwa. Czwártá iest boiaźń, ktorá przelększy się pogrożek boskich, nie tylo grzech opuszcza, ale y woley do niego żadney nie zostawuie: ná sámo się iednak karanie oglądá, aby vszedł káraniá boskiego tu na źiemi abo w piekle. Tá też iest boiaźń służebniczá, ále znośna y dobra, y tę zowiem skruchą niedoszłą, abo po Łaćinie Attritio. Ktora bez Sakramentu Spowiedźi świętey, zbawienna przed się nie iest: ále złoczona z Sakramentem Spowiedźi, płatna iest, y ma odpuszczenie grzechow, Bo Sákrament, czego w oney niedoszłey skrusze nie dostaie: łaską ktorą z męki Páńskiey z sobą nieśie, nágradza.

Rozne są boiaźni. 1. Boiaźń przyrodzona Orat. con. irascen. 2. Boiaźń świecka. 3. Boiaźń dla samego karania z wolą do grzechu, złal. By nie piekło iabych grzeszył. Tu złe słowo Boiaźń nie doszłey skruchy dobra. Bez Spowiedźi boiaźń, taka nie płatna.

Tę boiaźń choć służebniczą, zaleca pismo, y do niey rádźi, gdy srogość boską na grzech y na zgubę grzesznikow przekłádá, nie tylo stary zákon, ale y Ewangelia. Gdy mowi Pán Bog: *Ieslim ia Pan, czemuż się mnie nie boićie? a gdźie iest boiaźń, ktorą się słudzy Pana boią?* Y P. Iezus tą boiaźnią od grzechow odwodźi, gdy mowi: *Vkażę wam kogo się bać maćie: boyćie się tego, ktory zabiwszy ćiało, y duszę do piekła posłać może.* Y indźiey często Pan Iezus sądem Bożym y piekłem grozi. Y przesłaniec iego, *śiekierą na złe nierodzayne drzewo, y ogniem niegasnącym, y wieiadłem na plewę, grozi.* Prosi Dáwid o táką boiáźń: *Przebiy*, práwi,

Boiaźń służebniczą zaleca pismo. Malac. 1. Matth. 10. Łuc. Luc. 3. Psal. 112.

Panie boiaźnią twoią ćiało moie, boć się boię sądow twoich.

Serm. 21. Męczennicy boiaźnią piekła zwyćiężali męki. Hom. 15. ad pop.

Ambroży ś. pisze: Iż tą boiaźnią święći męczennicy zwyćiężali wszytkie męki okrutnikow y kátow onych, bo myślili y mowili drudzy: *Ogień ten, w ktorym mię pieczesz y smażysz, wodą mi iest, gdy na on piekielny wspominam.* Y Chryzostom ś. boiaźń tę piekła, *zowie zbroynym żołnierzem, ktory do serca grzechu nie przypuszcza, ale go odbiia.*

Boiaźń służebnicza przywodźi synowską. Tract. 5. in Epist. 105.

Y z tey miary ta boiaźń służebnicza dobrá, iż z niey pomału ona doskonałá synowska vrodźić się może, ktorą skruchą zowiem, bo ią Augustyn ś. do szczećiny, przez ktorą drátwa wchodźi, przyrownywa: *Iesli*, prawi, *żadney boiaźni nie masz, dźiury nie masz przez ktorąby miłośćweszła. Szczećina pierwey wchodźi, a iesli nie wnidźie, dratwa nie wnidźie. Tak boiaźń pierwey do serca wchodźi: ale tam nie zostaie, bo dla tego weszła, aby się za nią miłość wprowadźiła.* Co się pierwey z boiáźni czyniło, to się z miłośći czynić będźie. Y ziszczą się one słowá Prorockie, wedle 70. Z boiaźni twey Panie poczęlismy y vrodźilismy duchá zbáwienia, zacznie się boiaźń, a vrodźi się miłość: to iest Skrucha, ktorąsmy ták opisować poczęli, iż iest żałość, ktora z boiáźni synowskiey pochodźi.

Boiaźń synowska, ktorą skruchą zowiem. Malac. 1.

Ostatniá iest y nalepsza nád te wszytkie, ktoresmy wyliczyli, boiaźń synowska a nie służebnicza, o ktorey Pan rzekł v Proroká: *Ieslim Oćiec, czemu mię nie czćićie*, a pierwey rzekł: *Ieslim Pan, czemu się mnie nie boićie.* Dobrze się Pána Boga bać, iako náwyzszego y wielkiego pána sługa się boi, aby go nie kárał y nie bił. Ale lepiey bać się Pana Bogá iako dobrodźieia y Oycá, áby się na nas nie gniewał, abysmy iego łaski nie traćili, a niewdźięcznikami sprosnemi ku niemu nie zostáwali. Táka boiáźń tedy iest skrucha, ktora ná sámę się niełáskę boską ogląda, y żáłuie grzechu nie dla iakiego karánia y szkody: ále dla nieprzyiáźni y niełáski, w ktorą v Pana Bogá wpada, z miłośći wielkiey ku niemu, y mowi: o piekło niedbam, niech ie mam, gdyżem ie zasłużył: tylo mi tego żal, żem dobrodźieia mego y namilszego oyca, ktoregom cźćić miał y miłować więcey niżli sam śiebie, obráźił.

Taką boiań synowską y skruchę Zácheusz on bógaty y łakomy miał, ktory się miłośćią samą ku Panu Iezusowi wzruszył, iż go tak święty y cuda czyniący Prorok, ták grzesznego y złego, nawiedźił, y w dom iego, im nie gardząc, przyszedł: porzućił wszytkie grzechy swoie. Taką miáł Máttheusz ktory pogrożek Páńskich żadnych nie vsłyszawszy, ani o przeklęctwie, áni o piekle, iednym się tylo słowem iego, do przykładow y naśladowaniá iego wzbudźił: miłuiąc go, iż ták na grzeszne y porzucone y v ludźi wzgardzone łaskaw. Z takiey skruchy y miłośći Magdálena łzámi Pańskie nogi poláła. Z takiey skruchy y miłośći Piotr ś. gorzko płakał, y Paweł ś. mowił: *Coż mi roskażesz?* vczynię wszytko, gdyś mi tę dobroć swoię pokazał. Acześ mię przestrászył: aleś mi się y bostwo swoie obiawił.

Luc. 19. Skrucha Zacheusza y ś. Mattheusza. Matth. 9.

Luc. 7. Luc. 21. Acto. 9.

Tey skruchy nie miał Saul, bo mowiąc: *Zgrzeszyłem*, nie z miłośći ku Bogu ktorego obraźił mowił: ále z żałośći świeckiey, iż mu odeszćiem krolestwa Samuel pogroźił. Tey skruchy nie miał Achan świętokrádzca, choć mowił: Zgrzeszyłem bo się nie przyznał z miłośći ku Bogu y bliźniemu, aby dla niego wszytko woysko kárane nie było a v Pogaństwa niesławy P. Bog dla iego grzechu nie ćierpiáł: ale iż go przekonano y doszto. Nie miał tey skruchy Antyochus krol, gdy grzech swoy y morderstwo nad niewinnym ludem Bożym wyznawał, y Bogá o miłośierdźie prośił, bo to tylo dla zdrowiá doczesnego czynił: aby od oney niemocy y bołu śmiertelnego wolnym został. Nie miał tey skruchy Kaim y Iudasz, choć mowił *Zgrzeszyłem zdradzaiąc krew niewinną* bo nie z miłośći synowskiey, ktorá o oycu y łásce iego záwżdy sobie dobrze tuszy, by go nabárźiey obraźiła: ale z boiáźni niewolniczey, w ktorey się miłośierdźia boskiego záprzał y zapomniał, mowił: zgrzeszyłem. Prawa skrucha ma synowską miłość y nádźieię wielką o miłośierdźiu boskim oycowskim, iż nigdy nágorszemi synmi swoiemi, gdy go przeprászaią, nie gardźi.

Saul, y Achan, y Antyoch, y Kaim, y Iudasz, skruchy nie mieli. 1. Reg. 15. Iosu. 7. 2. Matth. 9.

Synowska miłość w skrusze prawey.

Teraz patrzmy co w sobie ta skruchá y synowska boiáźń zawiera. Naprzod má w sobie obrzydzenie przeszłego grzechu, y pomni na to z gorzkośćią co zbroił, kto skruszone serce ma. Do

Co w sobie zawiera skrucha prawa.

1. Obrzydzenie grzechow. Genes. 4. Isa. 18. Ierem. 8. Matth. 23. Acto. 2. Isa. 38.

Iadama rzekł Pan Bog gdy zgrzeszył: *Czemuś to vczynił?* daiąc znáć, áby to sobie co vczynił dobrze obrzydźił, y do Kaimá rzekł: *Coś vczynił?* Każe Prorokom Pán Bog na oczy ludkie grzechy przekładáć: *Wołay a nie vstay. Opowiadaj ludu memu złośći ich.* Y Hieremiász narzeka: Zaden, prawi, pokuty nie czyni nad grzechem swym, mowiąc: Com vczynił Pán Iezus przeszłe grzechy Pharyzeuszom przekładá. Y Piotr ś. Zydom mężoboystwo y zdradę na oczy kładźie. Y Ezechiasz mowi: *Rozmyślać będę lata moie, w gorzkośći dusze moiey.*

Opłakanie grzechow przeszłych. Lib. 2. de Poenit. Hom. 34. Serm. 7. de tempore. Hom. 27. ex 50.

Potrzebá tedy przeszłe grzechy opłakać, kto chce dobrze skruszonym być, a nie tylo żywota poprawić. Y przetoż mowi ś. Ambroży: Gdy żáluiem za to czegosmy się dopuśćili: wymiatamy to cobysmy się dopuśćić mieli, y sstaie się z potępienia zá grzech, niewinnośći kárność. Y Grzegoż ś. pisze: Prawa Pokuta iest, płákáć za to czegobysmy się dopuśćili a nie dopuszczáć się tego czegobysmy płakać mieli. Y Augustyn ś. mowi: Pewney Pokuty nic nie czyni, iedno obrzydzenie grzechu y miłość Boża, gdy ták pokutuiesz, iżći to gorzko ná sercu będzie, coć pierwey słodko było w życiu, y indźiey napisał: Zaden nie obiera żywotá nowego, iedno ten ktory za stary żałuie. Przetoż tych słuchać nie mámy, ktorzy mowią: Dosyć żywota polepszyć, to prawa Pokuta. Nie dosyć: potrzeba y za przeszłe zbrodnie żałować, y za nie co czynić.

2. Skrucha ma dobrą wolą do poprawy. Amos. 5. Isa. 1. Ephes. 4.

Zamyká też w sobie skrucha, dobrą wolą do poprawy żywota. Iako Prorok mowi: *Obrzydźćie sobie złe, a miłuyćie dobre.* Y drugi: *Przestańćie zle czynić, vczćie się czynić dobrze.* Y Apostoł mowi: *Słuchayćie starego człowieka, y odnawiayćie się duchem serca waszego, a obleczćie na się nowego.* Bez takiey wolny, nigdy grzech odpuszczon nie będźie, iesli poprawy z całego sercá czynić nie vmyślim, y sobie nie postanowim. Taż wola być má do nágrody, iesli się komu krzywda sstała, na sławie, na zdrowiu, ná maiętnośći, y około miłośći i iednániá z bliźnim, y inne przeszkody do łaski Bożey, áby się zniosły, prawa skrucha każe.

Nagroda za krzywdy.

Má też w sobie prawá skrucha wolą y myśl, do spowiedźi y wypełnienia wszytkich środkow, ktore P. Bog do odpuszczenia grzechow roskazał. Między ktoremi naprzedniey-sza iest moc kapłańska, ktorą im dał Pán Bog, áby iey nad grzesznemi pokutuiącemi, wedle swego rozsądku, vżywali, iako iest v Iana ś. Bo nie dármo rzekł Pan Iezus: *Komu grzechy odpuśćićie, są odpuszczone.* Iednak gdyby kto nie mogł tego wykonać, co vmyślił, a kápłana do spowiedźi mieć nie mogł, y iákaby tego przygoda broniła: dobrą wolą iego P. Bog przyimuie, y grzechy mu za dobrą skruchą iego odpuszcza. O czym y Trydentscy kapłánowi iść do Mszey, gdy tego święto, y lud ktory się ná to zszedł, potrzebuie, choć się czuie w grzechu śmiertelnym, á spowiednika na ten czas nie może mieć, byle skruchę miał, y onę do spowiedźi świętey wolą.

3. Wola do spowiddźi w prawey skrusze.

Ioan. 20.

Gdy kapłana nie masz przestaie P. Bog na woley

Sess. 13. cap. 7.

Iako tá skrucha y żałość serdeczna, wielká być má: trudno się inaczey powiedźieć ma, iedno z całego serca, iako nawiętsza być może, iako Pan mowi v Proroka: *Obroććie się z całego serca waszego do mnie: to iest, prawdźiwie y cale, wszytko serce wasze, a nie część, ktorą iego obracaiąc na obrzydze nie grzechow,* áby onego rozdźiáłu nie było: częścią mi żal, częścią mi nie żal. A ktemu, abysmy wszystkie grzechy zaraz porzućili, a do żadnego się nie skłaniali, ani chęći zostawiali. A nákoniec, abysmy grzech y obrazę boską za szkodliwszą sobie mieli, y więcey się iey bali, y oną się brzydźili, niżli wszytko co iedno nas złego spotkaćby mogło. Także też abysmy ná woley, y sercu, y vważeniu, żadney więtszey żałośći nie mieli nád tę: iż P. Bog od nás obrażon iest, y dla tego żadná się boleść y żałość skruchą nie zowie, iedno tá: bo má być náosobliwszá, y nád ine wszytkie żałośći ktore ze szkod y smutkow y bolu ludźie mieć mogą więtszą. Iako Pana Bogá bez miary miłuiem nade wszytko: ták też gdy go rozgniewamy, bez miary żałować mámy náde wszytko.

Skrucha iako wielka być ma. Ioel. 2. 1.

Całe serce do skruchy.

2. Wszytkich grzechow odstąpienie.

3. Barziey żałować niżli wszytkiego na świecie.

Boleść ktora się skruchą. zowie.

A żeby skrucha y żałość mogłá być, ták wielka, iako wielki iest gniew Boży: to nam niepodobno. Bo niezmierzony iest gniew boski, iako Psalm mowi: A kto wie moc gniewu

Psal. 89.

Bożego, á kto dlá boiáźni zliczyć może gniew iego, dosyć że z całego serca, iako się rzekło, żałuiem.

Skrucha na vczućiu y smysłach nie zawżdy.

A nie trworżmy z sobą, gdy na vczuciu y smysłách y boleśći serdeczney, więcey czego innego y szkody żáłuiem, y więcey łez wyleiem niżli za grzechy, y zá przegniewanie P. Boga naszego. Bo może być z mnieyszey szkody więtsza żałość, ále tylo na vczućiu zwierzchnym y bolu, a nie na rozsądku rozmyślanym. Drugdy konia dobrego gdy zdechnie, bárziey żałuiem, niżli sługi dobrego. Lecz gdyby kto spytał, cożeś wolál vtracić, konia, czyli sługę? wnet powie: wolę konia, bo człowiek iest obraz Boży, á szkápa szkapą. Tákże y tu, o czym się też w iednym Kazániu náuczyło. Iednak się pilnie stáráć mámy, y tego sobie życzyć, ábysmy ná vczućiu zwierzchnym, żadney więtszey żáłośći nie mieli, y łez więcey nie wylewali, iako za grzechy. Nie masz w tobie, mowi Augustyn ś. miłośći Chrześćiańskiey, gdy ćiało płaczesz, z ktorego duszá wyszła, a dusze od ktorey Pán Bog odstąpił, nie płaczesz.

Piątey Niedźiele w Post.

Serm. 1. de Sanctis.

Skrucha dobra może być prędko. Isa. 30.

O tym też wiedzmy, iż skruchá dobra drugdy z daru Bożego, nie wielkiego czasu potrzebuie, prędko się w sercu ludzkim zdarzyć może, y przy skonaniu. V Proroká Izaiaszá wedle 70 są te słowa, acz v nas inaczey się przełożyły: Gdy się nawroćiwszy westchniesz, zbawion będźiesz, iako czytá Leo Papá. W nászym texćie stoi: Iesli się nawroćićie a vspokoićie, zbawieni będźiećie. Daie się znać, iż drugdy samym westchnieniem wiele Pán Bog daru swego około skruchy dáć może. Napisał Cypryan ś. *Ani wielkość grzechow, ani krotkość czasu, ani ostatek iedney godźiny, ani sprosność żywota, iesli prawa skrucha będźie, od łaski y odpuszczenia nie oddala* Y niżey o dobrym łotrze mowi. *Z prędka niezbożność w nabożeństwo, a okrutność odźiała się w pobożność, y wnet stał się doskonały sąsiad świętych, y domownik Boży przesłany do krolestwa.* Taká iest moc tey świętey cnoty, iż y przed spowiedźią bierze odpuszczenie grzechow, gdyż iuż mamy wolą do niey. Iako ona dźieśięć trędowatych, ktore Pán Iesus do ka-

Epist. 19.

Serm. de Coena.

Luc. 17.

płanow odesłał: idąc oczyśćieni są, choć ieszcze byli do kapłanow nie doszli.

Iednak się zawżdy o ten dár skruchy świętey starać y ćwiczyć się w nim mamy, ná ten się przykład łotra y ná innych prędkość nie spuszczaiąc. Bo nie iednako P. Bog ludźiom daie, a mieszkáć nikomu, y do iutra odwłoczyć nie każe, aby zbawienia swego, ktore na tey skrusze świętey záwisło, codźień y cały żywot obmyślać nie miał.

Nakoniec vpewniaymy się w tym, iż okrom dáru y pomocy Bożey, skruchy prawey mieć nie możem. O nie wszędźie wołaią Prorocy: Nawroć nas Boże Zbáwićielu nasz. Y drugi: Nawroć mię Pánie, á ia się náwrocę. Gdyś ty mnie náwrocił, pokutę czynłem. Na co mowi Hieronym ś. Patrz, iaká iest pomoc Boża, y iako słaby stan ludzki, iż tego samego, Pokutę czynić, iesli nás Pan Bog nie nawroći, a iesli się ná pomocy Boskiey nie wesprzem, wypełnić nigdy nie możem. Przetoż sam Pán Bog dar ten swoy od śiebie obiecuie: Oddalę, práwi, serce kamienne od ćiałá waszego, á dam wám serce mięśiste: y vczynię abyśćie w roskázániu moim chodźili. Mowi Ambroży ś. o Pietrze ś. Na ktore Pan Bog weyrzy ći grzech opłakuią. Zaprzał się Piotr, á nie płakał: bo nań Chrystus nie weyrzał, záprzał się drugi raz, ieszcze nie płakał, aż gdy trzeći ráz się záprzał: Chrystus nań weyrzał; á Piotr płákáć począł.

Skrucha iest dar Boży.

Psal. 88. Ierem. 31. Na to mieysce.

Ezech. 36.

Lib. 10. in Lucam.

Dla tegoż daru tego Skruchy ś. záwżdy szukać, pilnie go od Páná Bogá y zawżdy prośić mamy, zwłaszcza gdy na stáre y przeszłe swoie grzechy wspominamy, abo vchoway Boże w nowe vpádamy. Często się pytaymy, czegoby nám do práwey skruchy nie dostáwáło: a iesliby się co w nas nalazło przećiw Panu Bogu y prawom Kośćielnym, wnet żáłuymy nic nie mieszkáiąc: a Pana Boga prośmy o czas do Spowiedźi y dosyćczynieniá, ażeby nás napotym od tákich grzechow bronić y strzedz ráczył. Wynáyduymy sobie zawżdy sposoby, ktoremibysmy sobie grzechy obrzydzali, iako sprosne y szkodliwe, ktore na nás gniew Boży y potępienie przywodzą, y Pána Boga nám, od ktore-

go wszytkiego naszego dobrego czekamy, y przyiaźń iego od oddaláią. Nawroćże nas Panie, á my się nawroćim y porzućim grzechy násze: a ty nas od łáski y miłośierdźia twego nie oddálisz. Przez Iezusá Chrystusá Pana nászego.

A m e n.

O POKUCIE.

KAZANIE CZWARTE.

w liczbie Dwudźieste osme.

O spowiedźi, iako iest od Pana Boga vstawiona, y od Oycow świętych wyświadczona, y o pożytkach iey.

Nie darmo tych nieszczęśliwych czasow naszych przez heretyki, Spowiedź świętą, nieprzyiaćiel ludźiom Chrześćiáńskim ohydźił: bo widźiał iákie z niey pożytki Kośćioł ś. w pobożnośći y w obyczaiách świętych bierze: ták iż cokolwiek dobrego między wiernemi się nayduie, tey się iako matce cnot wszytkich przypisać może, y cokolwiek iest między heretyki niezbożności y grzechow, tá się naprawdźiwsza przyczyna nayduie: iż Spowiedź wyrzućili, a tey szkoły cnot y pobożności nie maią. Ná ich fałszywe przećiw Spowiedźi wrzaski y mowę zdradliwą, śmiele y z wielkim statkiem náucza Kośćioł ś. Katholicki, iż każdy ktory śmiertelnie po Chrźćie grzeszy winien pokutować, iako Pan roska-

Spowiedź szkoła cnot y pobożności.

Bez spowiedźi grzech śmiertelny

maiący zbawion być nie może.

zał: Iesli pokutować nie będźiećie, wszyscy poginiećie, a pokutę czyniąc, spowiedać się grzechow swoich przed Kapłanem muśi, bo zbyć ich inaczey przed Bogiem nie może: gdyż P. Iezus ten śrzodek iako instrument y ten Sakrament na odpuszczenie grzechow dać nám raczył, czego słowem iego świętym dowodźim.

Chrystus vczynił kapłany sędźiami grzechow ludzkich. Matth: 16.

Ná trzech mieyscach w Ewángeliey vczynił Chrystus Iezus zakonodáwcá y Bog nasz, kapłany sędźiámi grzechow ludzkich, tych ktorzy Chrzest wźięli, y w posłuszeństwie kośćielnym żyią. Pierwsze słowo Pańskie ono do Piotra św. Tobie dam klucze krolestwa niebieskiego: co związesz na źiemi to w niebie będźie związáne: a co rozwiążesz, będźie rozwiązano. Czymże się nam zamyka niebo y łaska Boża? Izáli nie grzechámi? Chrystus ie nam otworzył, ktory za grzechy násze vmarł: ale wrotnego y szafarzá y klucznika swego Piotra ś. vczynił, y poruczył mu ten sąd, áby swoim rozwiązaniem y rozgrzeszeniem iednym otwárzł a drugim zamykáł. Iákoż to bez rozsądku być może: Muśi pierwey dekret czynić: temu otworzyć, y tego rozgrzeszyć, a tego nie rozgrzeszyć, a rozsądek bez wiadomośći iako być może? Pewnie wiedźieć grzechy muśi, y sumnienie ludzkie poznać iakie grzechy są, y iako kto za nie żałuie, y iaką poprawę żywota czynić chce.

Drugie mieysce w Ewangeliey o tymże. Matth. 18.

Tą mocą Piotr ś. z inymi się towarzyszmi y Apostoły podźielił, ktorym też Pan tę moc obiecáć ráczył, v Mattheusza ś. gdy mowił: Zaprawdę wam powiadam: Co związećie na źiemi, to związane będźie ná niebie: a co rozwiążećie na źiemi, to będźie rozwiązane ná niebie. Y to iest wtore mieysce słowá Bożego, Spowiedź ś vmácniáiące. Coż maią rozwiązować? izáli nie grzechy y sumnieniá wiernych? izali wszytkie zaraz? Nie; ále z rozsądkiem. Iedno rozwiązać y rozgrzeszyć, á drugich nie rozgrzeszáć. Iakiż sąd ma być bez wiádomośći? Izali kapłanami są bogowie, ktorzyby wiedźieć mieli co się w sercach ludzkich dźieie? Musząc im sami powiedźieć. Otoż odpowiedź.

Trzećie mieysce iest, na ktorym to co Pan obiecał, po zmartwychwstániu wypełnił. Gdy na Apostoły tchnął, mowiąc: Bierzćie Duchá ś. komu grzechy odpuśćićie, są odpuszczone: komu zátrzymáćie są zatrzymane. Gdźie Pan wyłożył, co to zwał związánim y rozwiązánim na onych dwu mieyscách, bo nic innego iedno grzechy, ktoremi się dusza w moc szatańską podaie y wiąże. Na to dał im Ducha św. y moc swoię boską, aby wedle rozsądku swoiego to czynili, iako się rzekło. Bo nie wszytkim kazano odpuszczać grzechy, ále Pokutę prawą czyniącym. Iákoż to má Kápłan czynić bez rozsądku? a rozsądek bez wiadomośći iaki będźie? Muśi pierwey sumnienie ludzkie wiedźieć, toż sądźić y dokret vczynić: Ty miey odpuszczenie grzechow, bo dobrá pokutá twoia: A ty nie miey, bo zła pokuta twoia. Otoż Spowiedź iest od Chrystusá vstanowioná y roskazana. O czym słuchaymy Oycow śś. starych, y od Apostołow idących. Naprzod o tym: Iż Kapłani są sędźiami sumnieniá wiernych Bożych: mowi Hilarius: Iest niewzruszoney surowośći Apostolski rozsądek. Piotrow sąd ná źiemi vprzedza sąd na niebie. Hieronym św. mowi: Nie day Boże abych o tych co złego mowił, ktorzy ná stopnie Apostolskie wstępuiący, ćiało Chrystusowe vsty swemi czynią, przez ktore y my Chrześćianiesmy się sstáli, ktorzy klucze krolestwa niebieskiego maiąc, nieiako przed dniem sądnym sądzą.

Trzećie.

Ioan. 20.

Swiadectwa świętych Oycow.

Hilar. in Matth. Canon. 18.

Ad Heliodorum.

Augustyn też ś. pisze: *Widziałem stolicę y siedzącego na niey*, (na te słowá Iana ś.) *o ostatnim sądźie rozumieć się ma. Ale stolicę przełożonych, y sami przełożeni, rozumieią się ći, przez ktore teraz Kościoł się rządźi: A sąd dany lepiey się rozumieć nie może, iedno ten, o ktorym rzeczono: Co związećie na źiemi, będźie związano w niebie.*

De Ciuit: lib. 20. cap. 9. Apoc. 20.

Chryzostom też ś. náucza: Od źiemie przednieyszą moc sądzeniá bierze niebo. Sędźia ná źiemi śiedzi, a Pán za sługą idźie, y co on tu na dole osądźił, to Pán na gorze pochwalił. Y indźiey: Oćiec dał wszytek sąd Synowi: ále widzę iż ten wszytek sąd, Syn Boży dał Kápłanom. Grzegorz też św. mowi ná te słowa: Ktorym odpuśćićie. Zwierzchność gornego

Homil. 5. in Isaim.

Lib. 3. de Socerdot. Hom 26.

sądu maią, áby na mieyscu Bożym, iednym grzechy zatrzymali, drugim ie odpuścili. Patrzayże iakimi kápłáni, z tych słow Chrystusowych, sędźiami są sumienia ludzkiego, a iáką moc máią, ktorey mocy y vrzędu zażyć niemogą, iesli Spowiedźi nie będźie. O ktorey słuchaymy drugich Oycow starych, iako o niey iasnie náuczaią.

O spowiedźi świadectwa świętych. Apolog. cap. 4.

O spowiedźi ták mowi stary Tertuliánus, o tych ktorzy dla wstydu od Spowiedźi vćiekáli: Więcey pomnią ná wstyd niżli na zbawienie. Iáko ći ktorzy ná wstydliwych mieyscach wiádomośći się lekárzow strzegą, y tak z swoim wstydem giną.

Hom. 2. in Psal. 37.

Orygenes także stary napisał: Patrz, czego pismo náucza, muśi wnętrznego grzechu nie taić. Iako ći ktorzy pokarm nie strawny, ábo wilgotność y flegmę zamknioną máią. Tylo patrz komubyś się spowiedać miáł grzechu twego, ktoryby vmiáł z chorem chorzeć, y z płáczącym płákać.

Hom. 17. in Lucam.

Y indźiey: Iesli obiáwim grzechy nasze nie tylo P. Bogu, ale y tym ktorzy leczyć rany nasze mogą: wymazane grzechy nasze będą od tego,

Isa. 44.

ktory mowi: Oto ia zgładzam iako obłok grzechy twoie, y iako mgłę złośći twoie.

Serm. de Iapsis.

Cypryan ś. Proszę, każdy brat spowiáday się grzechu swego, pokiś na świećie, poki dosyćczynienie y odpuszczenie, ktore się przez kapłany dźieie, v Paná Boga przyiemne iest. Athanazyus na one słowa o ośle: odwiążćie go: Oto są co ćię odwiążą, wedle mocy, ktorą od zbawićiela wźięli: cokolwiek zwiążećie na źiemi, będzie związano w niebie.

In regulis breuiorib. 229.

Bázylius: Muszą się grzechy tym oznaymiać, ktorym zwierzone iest szafarstwo taiemnic Bożych.

De Poenit.

Ambrozyus: Chceszli być vsprawiedliwiony, wyznay grzech twoy. Rozwięzuie związki grzechow, sromiężliwá grzechow

Hom. 41. ex 50.

Spowiedź. Augustyn ś. Nie tylo po pokućie tych grzechow strzedz się ma człowiek, ale y przed Pokutą, poki zdrow. Bo przy skonaniu nie wie, iesli tę Pokutę przyiąć, y Bogu się y kápłanowi grzechow swoich spowiedać będźie mogł. Ine opuszczám: a za tego pisaniá po wszytkie wieki y lata mało? Drudzy to w wielkiey liczbie zebrali: kto na tych nie przestanie, y na stu máło mieć będźie.

To się tylo powie, iż Spowiedźi żáden okrom samego Boga, vstawić, y włożyć na ludźie nie mogł. Bo iż rzecz iest ćięszká, y náturze naszey przykrá, ktorey wstyd, y ochranianie wrodzoney sławy y mniemánia o nas, barzo broni: trudnoby ią kto ná ludźie prawem iakim włożyć miáł, okrom tego Boga, ktory nas stworzył, y ktoregosmy y w naćięższych rzeczach słuchać winni. By dobrze y przyczyny żádney nie było, ktoremu nikt mowić nie może: czemu to ták czynisz? Widźim, iako ludźie do tego trudni, aby co na się złego y wstydliwego powiadać, áby ná się sami żałować, a sámi się obwiniáć mieli. Widźim, iako każdy się rad przy, y rád się wymawiá gdy co zbroi, á drudzy wolą y męki y palenia wielkie wytrwáć, niżli co na się powiedźieć. Iakożby to ludźie prawo od kogo przyiąć mieli? żaden ani mocarz, ani tyran tegoby nie przemogł. A zwłaszczá, iż y krolowie sami, y nawyzszego stanu ludźie, to práwo tak ćięszkie Chrześciany będąc, znośić muszą. Niech vkażą, gdźie się spowiedź od ludźi poczęłá: ktore koncylium, ktory ię Pápież postáwił? Nie náydą. Sam ią Chrystus iako Bog nász, roskazał y vstáwił. Iego samego w tak przykrey przyrodzeniu rzeczy vsłuchamy, iny nikt się o tę vstawę pokuśić nigdy nie mogł. Gdźie to Chrystus vstawił y roskázał, iuż się wyzszey powiedźiało. Ty schyl głowę a dźiękuy. Bo to iako wnet obaczysz z wielkim się pożytkiem twoim, choć z vprzykrzenim, dźieie.

Spowiedźi na ludźie, żaden człowiek włożyć nie mogł, okrom Pana Boga.

Trudność ludzka do Spowiedzi.

Nie vkażą gdźieby kościoł vstanowił Spowiedź na iakim Concilium.

Niewypowiedźiane są pożytki tey ś. Spowiedźi. A on napierwszy, iż bez niey odpuszczeniá grzechow nie mamy. Bo iż ta moc do kluczy przyrownana iest: iáko bez kluczy do pałácu y do skarbnice wniść nie może: ták bez Spowiedźi y rozgrzeszeniá, nikt do odpuszczeniá grzechow przystępu nie má. A proznoby P. Bog te klucze dáwał: gdyby zinąd ikto abo inemi drzwiámi wniść, y przypuszczony do odpuszczeniá grzechow być mogł. Nie mow żaden, vpominá ś. Augustyn, czynię táiemną przed Bogiem Pokutę. Bog wie, co mi odpuścić má: wie co, w moim sercu iest. A więc to dármo rzeczono: Co rozwiążećie ná źiemi, to rozwiązáno będźie ná niebie? Toć prozno dane są klucze Kościołowi Bożemu. Nie masz te-

Pożytki spowiedźi św. 1. Bez spowiedźi nie mamy odpuszczenia grzechow.

Homil. 49. ex 10.

dy innego przystępu do odpuszczeniá grzechow, iedno ten przez klucze y moc káplanom od Chrystusá dáną.

2. Nagroda naszey skruchy w Spowiedźi.

Wielka y stąd Spowiedźi ś. dźielność: iż co w skrusze nászey nie dostáie, z niey się nagrádzá, iako z Sákramentu, w ktorym iest źrzodło łaski, Chrystusową męką zásłużoney y w nię włożoney. Wielká nasza skruchá má być, y żáłość zá grzechy, y miałaby się rownać z iadowitośćią y złośćią grzechow naszych: to iest, aby tak wiele skruchá nagrádzała, iako wiele grzechy vszkodźiły. Mielibysmy tak płakáć y żałowáć, nie iuż z boiáźni służebniczey, ale z miłośći synowskiey, żeby smutek nasz wszytkie smutki na świećie przenośił. To iż ledwie kto mieć może: kto do Spowiedźi idźie, maiąc iáką mieć może żałość, y wolą dobrą poprawy napotym: bierze zupełne grzechow odpuszczenie, ktoregoby zá oną tak słábą skruchą y boleśćią zá grzechy swoie. bez Spowiedźi y Sakramentu nie miał, y nie darmo Spowiedź się tá kluczami do krolestwá niebieskiego zowie.

3. Vlżenie ćięszkiego sumnienia.

W Spowiedźi iest wielkie vlżenie obćiążonego sumnienia y katowaniá wnętrznego, bo acz Spowiedź iest wstydliwa y ćięszka; iednák z przyrodzenia radby człowiek z tym co go barzo boli, komu się wiernemu zwierzył, y na się powiedźiał, aby mu nie ták ćięszkie serce było. Iako to on Lamech mężoboycá vczynił, przed żonámi swoimi grzech on z sercá wyleváiąc, a vlżyć sobie męki chcąc. Iáko gdy kto ma w żołądku to co go morzy, radby ladá iáko ono co go trapi wyrzućił. Roku tego ktoregom to pisáł, słyszałem y pátrzyłem ná iednego heretyká, Koronie wszytkiey na Seymiech znaiomego, ktory ćięszkie sumnienie w niemocy máiąc, a do Kośćielnego vrzędu się ieszcze wstydząc: przed sługami w nocy wyrzućił grzechy swoie, pragnąc iakiego takiego vlżeniá. Acz tenże potym, gdy mu słudzy Katholicy mowili, iż lepiey áby Katholikiem zostáwszy, przed Kapłanem to vczynił: nazaiutrz z wielką poćiechą swoią, y wszytkiey Korony Kátolickiey vweseleniem, to wykonał.

Genes. 4.

Przykład dźiwny heretyka pokutuiącego.

4. Naprawa złego sum-

Naprawa złego sumnieniá wielka iest w Spowiedźi, bo y w świeckim towarzystwie kto co zbroi, gdy tráfi ná takiego

ktoryby mu milczenia dotrzymał, a wierny był, rád się go radźi, iákoby z onego złego wyszedł. Gdyż człowiek zawżdy sam o swoich rzeczách rády prawey nie náyduie, dlá miłośći ślepey ku sobie, y postępkom swoim. Coż rozumiesz o Spowiedźi? iáki tam przyiaćiel Kápłan, iako wierny, y ktoremu milczenie pod vtratą kapłaństwa roskazane iest? iáka tam ráda gdźie Duch ś. rządźi, y Chrystusowa szkoła, y Sakrament iest? O iako się tam człowiek wątpliwy wiele do swego dobrego náuczy, iáko z grzechy ma walczyć, iako ie wykorzeniáć, iako złe zwyczaie składać, iako się do grzechow nie wrácać, gdy wszytko serce swoie przed mądrym przyiáćielem y sługą Bożym, ktory táką moc má, wyleie.

niania w Spowiedźi.

Nauka w Spowiedźi.

Y on ieszcze na Spowiedźi iest pożytek, iż dla wstydu ktory podeymuiem, wiele od śiebie grzechow odráźić możem, abysmy się drugi raz zá nie nie wstydźili. Wielká to iest wodza y wędźidło na grzechy.

5. Wstyd hamuie grzechy.

Samo vpewnienie o odpuszczeniu grzechow zá co stoi? Gdy się tylo pismem y obietnicą boską w nim ćieszysz: o sobie y o swoiey poiedynkowey personie nie mász żadney pewnośći, bo Pana Bogá do ćiebie mowiącego nie słyszysz: Odpuszczam ći grzechy. Lecz na Spowiedźi przez Kapłaná Chrystus mowi: Rozgrzeszám ćię Pawle, Iędrzeiu. Bo Káplán ma moc y poruczenie od Boga. O iako wielká poćiecha y niemałe vpewnienie. Pan Bog ći kazał iść do swego urzędnika, y wźiąć od niego kwit abyś był wolen, ktory Kwit Chrystus przyimuie tobie na liczbie, y vczyni ćię od grzechow wolnym. Rzeczesz: Wszák Kátholicy takiego vpewnienia nie dopuszczaią, bo o swoim przygotowániu y o skrusze swey iaka v Bogá iest nie wiedzą. Acz się ná to wyzszey powiedźiáło, tu się szerzey powie.

6. Vpewnienie o odpuszczeniu.

Kwit z grzechow y długow.

Nie tákie vpewnienie mamy, żeby to był artykuł wiary, iako heretycy chcą: iż to mám wierzyć iáko artykuł wiary, iako Chrystus iest Bogiem, iż mnie Pawłowi, Piotrowi, odpuśćił Pán Bog grzechy. My nie mamy tákiey pewnośći. Bobysmy pobłądźili, y wszeteczna ta śmiałość, bárzoby nás o-

Iaka pewność odpuszczenia iest w Spowiedźi.

myliła: gdyż się na sąd Boży wszytkie táiemnice serc nászych zachowuią. Ale mowim o pewnośći ktora idźie ze trzech rzeczy. Naprzod z wypałnienia kondycyi ábo obowiązkow. Obiecał mi Pan Bog odpuśćić grzechy, gdy za nie będę żałował, y będę się ich spowiadał, y nápotym czynić ich woley mieć nie będę. Tom ia vczynił chwała Bogu, iákom mogł wedle zdania spowiedniká mego, pobożnego y vczonego, dosyćiem vczynił roskázaniu Boskiemu z strony skruchy y spowiedźi: a ktoż mię vspokoić ma iedno ten na ktorego mi rozsądku przestáwać kazano? a więc tey pewnośći mieć nie mám, co mi słowem swoim Pan Bog przyrzekł? By co na mnie schodźiło, gdym vczynił com mogł: na prawdźie Bożey nic nie zeydźie. Moie niedostátki Boskiego słowá nie wyniszczą, iáko Apostoł mowi. Ten co nic nie czynił, a obowiąskow iako mogł nie wypełnił, żadney pewnośći nie má. Ale ten co vczynił, iáko bez niey być może? Idźie zaś ta pewność z domysłu, y iáko zowiem z koniektur mocnych, gdy człowiek odszedszy od spowiedźi, ábo przed spowiedźią, abo na samey spowiedźi, czuie w sobie odmianę y poprawę. Nakoniec pewność ta idźie, z nadźiei y wielkim o miłośierdźiu Bożym vfániu, kto do niego w prostym sercu idźie. O nadźiei rzekł Apostoł, iż się ią tak wspierámy iáko okręt kotwicą. A Duch ś. ktory w serce násze tę nadźieię kładźie: dźiwnie nas vmacniá y pewność nádźieie dáie, iż mowim: wiem komum vwierzył, wiem iż poháńbiony z łaski Bożey nie będę. Iednak władzey, y mocy, y woley, y sądowi iego świętemu wszystko polecam.

Pewność ze trzech rzeczy.

Hebr. 9.

A ktemu czemu się nie mám ćieszyć z tego trybunału, na ktorym nigdy nie przegram, zawżdy miłośierdźie za mną vczyni dekret. Gdy przed sędźim świeckim stoię, nie powiem mu ná się com przewinił, iesli mię sam nie przeświadczy abo na mnie nie wymęczy. A przeświadczywszy, ábo wymęczywszy, zábić mię abo oblupić z maiętnośći káże. A tu skoro zbrodnie moie na się wypowiem: łaskę mi czynią, nie tylo odpuszczaią, ále y daruią one gorne bogactwa y dźiedźictwo bez końcá. Y ten wielki pożytek z

7. Trybunał na ktorym zawżdy wygrawamy.

Spowiedźi płynie: iż pychę y hárdość naszę, ktorá w nás mocne má korzenie, barzo woiuie: gdy do nog spowiednika przypádać, y sám ná się żáłować, y bárzo się poniżáć harde serce násze muśi. Wielkim iest świadectwem pokory nászey Spowiedź, mowi Ambroży ś. y dlá tego też pyszne heretyckie myśli, od niey vćiekaią.

8. Vkaranie grzechow, ktorych vrzędy hamować nie mogą. Dominic. Soto. 4. dist. 18. qu. 1. art. 1.

Naostatek to w sobie tá świętá Spowiedź ma: iż czego vrzędy z poddanych y gospodarze z dźiatek y czeládki wygnáć nie mogą, ani prawy, ani groźbą, áni karanim: to Spowiedź łacno wymiatá. Bo w niey boiaźń Boská wielki iest exekutor. Vrzędowi się vmkniesz, skryiesz, wykłamász: ale P. Bogu trudno, z ktorym sprawa iest na Spowiedźi. Napisał zácny wiekow tych Doktor, iż zá czasu iego Norymberezanie z Niemiec do Károlusá piątego Cesarza, wysłali posły, prosząc aby im swoim wyrokiem Spowiedź iáko byłá w Pápiezstwie przywrocił, ktorą im był Luter wyrzućił. Doznawaiąc iako miastu y Rzeczypospolitey ich szkodliwe było iey odięćie. Wiele grzechow vrzędy dopuśćić muszą, y przeglądáć ich ludźiom, bo do ich powśćiągnieniá nie są podobne. A Spowiedź żadnego nie śćierpi, ani lichwy, ani porobstwa, áni nieprzyiaźni y rosterkow: naprawiać się wszystko muśi: y wracać co czyie iest, y zgoda w Rzeczypospolitey y krolestwach kwitnąć ma, gdźie ten święty Sakrament Spowiedźi kwitnie. Tám vbywa grzechow, tam się rospustność kroći, y ludźie się odmieniáią, y vrzędy y gospodárze Panu Bogu dźiękuią, iż czego oni vkaráć nie mogli, to ta mátka cnot vkarała y náuczyła. Niechże pochwalon będźie Pan Zakonodáwcá nász, za tákie statuty swoie, pełne miłośierdźia ku nám, pełne wielkiey poćiechy, grzesznym pokutuiącym. A nam niech dáruie z teyże łáski swey, dobre y zbawienne tego Sakramentu tak pożytecznego vżywánie. Amen.

O POKUCIE

KAZANIE PIĄTE,

w liczbie Dwudźieste dźiewiąte.

Iaka ma być spowiedź y z strony pokutuiącego y z strony Kapłana ktory iey słucha.

Ták roskázaną od Pána Boga, y ták zaleconą od świętych sług Bożych, y ták pożyteczną y potrzebną do zbawienia Spowiedź świętą y Sákrament Boży, mamy dobrze y ze wszeláką pilnośćią odpráwować, abysmy nie na prozno darow Bożych, y łaski iego: iáko Apostoł vpomina, bráli, a záżyć tego co nam daią, vmieli.

Naprzod idąc do Spowiedźi, prośić Páná Boga mamy, aby nam dał serce skruszone, a sam nas do śiebie poćiągnął Bo sami tego przez niego nie sprawuiem: Iako Prorok wo-
Ierem. 31. łał: Nawroć mię Panie, a ia się nawrocę. Bo gdyś ty mnie náwroćił, czyniłem pokutę. Iako persona we źwierćiedle czyni, to co ten czyni ktory we źwierćiadło patrzy: tak gdy Pan Bog oczy swoie podnieśie, my też iako obraz iego podnośim, y do-

piero obaczym grzechy nasze, gdy on nám swey światłośći vżyczy. Y dobre oczy nic w nocy nie widzą, aż światłość przystąpi. Tak y my nie widźim w nocy iakie żaby y wężowie około nas leżą, aż gdy dźień wznidźie, dopiero przelększy się vćiekamy. Nie widźim wielkośći grzechow naszych áż nas Pan Bog łáską swą obiaśni: dopiero od nich iako od wężow i iászczurek biegámy, wedle pisma ktore mowi: Vćiekay od grzechu iako od źmiie. Prosząc tedy o tę łaskę Páná Bogá, przynośmy do Spowiedźi żałośćią obláne serce, za złośći násze: wstydliwą twarz y zasromanie przed Bogiem Panem wielkim, y dobrotliwym Oycem ktoregosmy obraźili: wolą i chęć gorącą do poprawy żywotá, y gotowość do przyięćia ná się pokutnego karaniá y pomsty. Bo te trzy rzeczy skruchá prawa wyćiąga ná ktorą Pan Bog patrzy: iako Psálm mowi: *Ty Boże sercem skruszonym y poniżonym nie pogardźisz.* Y v Proroká mowi Pan Bog sám: *A na kogo ia weyrzę, iedno na vbożątko, y na skruszonego w duchu, y przelękłego na słowa moie?*

Eccle 21.

Co do Spowiedźi przeszny przynośić ma.

Psal. 50.

Isa. 66.

1. Rozmyślanie o grzechach przed Spowiedźią.

Nim do Káplana przystąpićie, rozmyślćie správy y żywot swoy, y te grzechy ktorych się spowiadać maćie, ábyśćie czego nie zapomnieli. Iáko się do czynienia liczby gotuiećie, y do sądu ábyśćie nie przegrali: ták tu vczyńćie pilność iáko nawiętszą, około tak należytey sprawy, być może. Bo gdźieby zaszło tak grube niedbalstwo, y nierozmysł, a zapomniáliby się grzech iáki: wszytkáby Spowiedź nic nie ważyła, y powtorzyćby się musiała. Ale gdy vczynisz pilność, á czego zapomnisz: on się grzech nie liczy y odpuszczony iest. Acz gdy go wspamiętász ná drugiey spowiedźi, powiedźieć go winien będźiesz bez powtarzania innych grzechow, ktorycheś się iuż spowiádał.

2, Na śmiertelne grzechy tylo do Spowiedźi obowiązani iesteśmy.

A to się mowi tylo o grzechach śmiertelnych, ktore sáme pamiętáć y powiedźieć winni iestesmy. Na inne powszednie grzechy, roskazánie ćię boskie y kośćielne nie obowięzuie. Bo te są niewyliczone, y mogą się innym nabożeństwem iako modlitwą, postem, iałmużną, Mszey ś. słuchanim, y mę-

Pożyteczno iest y powszednich się spowiadać.

ki Pańskiey wspominaniem odpuszczać, áczkolwiek y tych się spowiadáć, kto może y gęsto spowiedź czynić, iest wielce pożyteczno. Lecz śmiertelne nigdzież się zbywáć nie mogą, iedno na Spowiedźi. Dla tegoż ma być pilne o nich samego śiebie wypytanie.

Co śmiertelny a co powszedni iest grzech.

A kto nie wie iako rozeznać ktory iest śmiertelny, a ktory powszedni grzech: niech tylo tego się náuczy: iż to co się przećiw dźieśięćiorgu przykazániu Bożemu stanie, śmiertelne iest, y to co przećiw kośćielnemu tákże, á nie tylko w vczynku, ale y w słowiech, y w sercu przyzwolenim śmiertelny grzech być może. Dlá tegoż vmieć Boże przykazánie, y wedle niego się spowiedać, potrzebną iest rzecz barzo, tákże też y głownych śiedmi grzechow wspominanie wiele nam na pámięć, co iest śmiertelnego abo nie, przywieść może. A iesli nie wiesz y wątpisz, iesli to śmiertelny abo powszedni grzech: spowieday się go, a ná rozsądek kápłański daváy. Niech on osądźi iaki to trąd: a ty ná iego rozsądku przestay. Tego się napilniey Kápłan vczyć ma, aby rozeznał iáka iest niemoc, y iaki grzech. y nauczył pokutuiącego. Tey nauki y baczenia iesli nie má, niegodźien iest słuchác spowiedźi.

3. Załowanie samego na się nie prosta powieść ma być na spowiedźi.

Wyliczać się grzechy maią nie iako powieść, ale iako obżałowanie na samego śiebie, z żałośćią y płaczem gdy go Pan Bog daie. Bo v tego sądu, tenże iest stroną żałobną co y winną. Piękny y dźiwny sąd, sam na się żałuie, sám się kárać chcę, sam na się wszystko powiádam, sam pomsty, ná się pragnę, y czynić ią nad sobą chcę. A sędźia się dźiwuiąc pokorze y powolności, miłośćiwy dekret za obwinionym wypuszcza, y wolnym go od wszystkich długow czyni.

4. Wymowek się strzedz na Spowiedźi.

Dla tegoż wymowki y ogrodki ná Spowiedźi być nie máią. Tak na się żałuy, iakoby nieprzyiaćiel twoy na sądźie Bożym na ćie żáłował, ktory ochronić y wymowić nie umie, ale grzech iako może rozszerza. Bądź sobie dobrym sam y prawdźiwym na się instygatorem, abyś onego okrutnego ná ćię vszedł. Ludzká naszá Iadamowa náturá, barzo iest do wymowek skłonna. Dźiwnie ráda, choć nie zátai, tedy przedsię vlżywá winy, á mowi: Zgrzeszyłem, ale mię ten do tego

przywiodł: y składa z śiebie na drugiego. To w Spowiedźi być nie ma. Drudzy nayduiem rozmáite pokrywki, iákobysmy się zá złe nie vdawáli, á v Spowiednika sławy y mniemania swego postrzegli. Boże day nam ostrą ná śiebie sáme zápalczywość, á ná drugie bliźnie nasze miękkość. Nie mamy się włásney y wrodzoney miłośći do śiebie dáć zdrádzać ani zwodzić, ná te wymowki: ale ćielesnośći swey y skłonnośći się sprzećiwić, á tu ono słowo Páńskie wspominác y wykonáć: Kto miłuie duszę swoię, tráći ią. Matth. 16.

Natura nasza do wymowek.

Zaden się grzech vmyślnie y chcąc zámilczywać nie ma, bo cáła y nierozdźielna ma być Spowiedź, y cáłe odpuszczenie grzechow, ktore się dźielić nie może. Gdy iedno zatáisz, á drugie powiesz, wszytkie na tobie zostáią. bo Pan Bog ábo żádnego nie odpuszcza, ábo wszytkie zaraz grzechy odpuszcza. Dla tegoż pilne ná to baczenie mieymy, ábysmy nic z vmysłu nie taili. inna rzecz z przepomnienia, iáko się rzekło. Bo zapomniany grzech, o ktorym się iednak pytało, Spowiedźią się y Sákrámentem gładźi, y znośi. A gdyby kto ták vmyślnie grzech śmiertelny zataił; wszytkę Spowiedź powtorzyć ma, iáko się niżey dotknie.

5. Vmyślne zataienie grzechu być nie ma na spowiedźi.

Nawięcey się wstydu niepotrzebnego ná Spowiedźi strzedz mamy, ktory do obiáwienia grzechu przeszkadza. wstyd ma być w powieśći y przed Pánem Bogiem: bo iest się czego sromać y żałować: ále nie táki ktoryby vstá zamykał, do wypowiedzenia grzechu. Nie przyszedłeś przed Páná Bogá y przed sługę iego, ábyś się sam, iáko Pháruż on, chwalił: ále ábyś się obwiniał y vniżał, y z prochem pomieszał. Bezgrzesznemu nic po spowiedźi, y chędogiemu nic po łaźni. O nędzniku, do łáźniey obmywać się idźiesz. Ktoż niewie, iż każdy człowiek przestępnik y kłamacz? kogoż się wstydźić masz? Izali Anyoł ćię spowiedźi słucha? Tákić iáko y ty grzesznik, á podobno ieszcze więtszy. Z śiebie samego vmie się nád tobą zmiłować, bo sam teyże iest krewkośći. Pannom y białymgłowom y wstydliwym młodźieńcom, bárzo się w tym ostrzedz potrzebá, áby sobie do zbáwienia nie szkodźili, á dla wstydu do piekłá nie poszli, y w więtsze grzechy nie vpadali. Nie wstydowi doga-

6. Wstyd niepotrzebny oddalać się ma.

Psal.

Wstyd, iest wysługa v P. Boga na spowiedźi.

dzáć, ále zbáwieniu. A ten wstyd obracamy sobie v Páná Boga zá wysługę. Pewnie wieleś sobie tym v Páná Bogá ziednał: gdy dla niego, y ná iego roskazanie, taki wstyd cierpisz. Tym wstydem onego wielkiego y straszliwego wstydu vchodźisz, na dźień sądny: gdy przed wszytkim światem grzechy każdego, ktorych się tu nie spowiadáli, y zá nie nie pokutowáli, obiáwią ná sromotę ich y poháńbienie wielkie. Obierayże sobie, iesli się lepiey przed wszytkim światem y Anyoły y świętymi zá grzech wstydźić: niźli przed iednym nędznym kapłánem, ktory żadnemu namnieyszym znákiem grzechu twego, pod vtratą zbáwienia swego, oznaymić nie może.

7. Okoliczności grzechu powiedźieć się maią.

Pámiętaymy też nie tylo grzechy śmiertelne wszystkie powiedźieć, ále y okoliczności ich, ktore grzechu przymnażáią, y więtszy czynią. Wźiąłem, vkradłem, máło ábo wiele: Ták często ábo nie często: z taką ábo z takim: mężatym ábo nie mężatym. Acz około wyliczánia ilekroć co się sstało, rostargnienia być nie ma.

8. Pomnieć na sławę bliźniego.

Na sławę y dobre mniemanie bliźnich pamiętaymy, abysmy ich grzechow nie oznaymiali, áni person ich mianowali. dosyć że swoich zbędźiesz. A iesli możesz drugiego przywodź do kapłana, áby to vczynił co y ty, około swego zbawienia.

9. Przygody gdy się wszytka spowiedź powtorzyć ma.

Niech wiedzą ktore przygody są, gdy wszytka spowiedź nic nie płáci, y powtorzyć ią potrzeba. Naprzod gdy się kto tákiego grzechu spowiada, ktorego nie miał woley odstąpić y przestać. Tám wszytká spowiedź w niwecz. Druga, gdy z vmysłu kto grzech śmiertelny ieden zátáił, sam chcąc. Trzećia, gdy się dowie, iż Kápłan, ábo kápłaństwá y święcenia, ábo mocy y zlecenia do słuchánia nie miał, ábo był w iákiey iáwney klątwie, y w záwieszeniu vrzędu swego. Czwarta, gdy się dowie iż kapłán przy sobie nie był, ábo z száleństwa, ábo z piiáństwá, ábo iż rozgrzeszyć niechćiał. Piąta, gdy kápłan rozgrzeszyć y słow do tego należących nie vmiał. Szosta, iesli ten sam, co się spowiada, wyklętym, y mianowanym iáwnie iest.

10. Oko mieć na kapłany

Dla tegoż się daie pilna przestroga, ábysmy oko ná kápłáná mieli, iákiey iest nauki, y iáką moc ma: iáka pobo-

żność, y rostropność, y milczenie iego. Do wielkiey choroby szukamy rostropnego lekárzá, do spráw mądrego prokurátora: á iákoż do dusznych chorob y spraw niebieskich co nagodnieyszego szukać nie mámy? o ktorego powinnośći trochę co powiemy. przed iakimi się spowiadać.

Do was kápłáni, ktorzy na tym trybunale miłosierdzia y na tey stolicy łáskawego sądu záśiádaćie, tę rzecz obrocę. Maćie wielki vrząd połowu dusz ludzkich, wyrywániá ich z piekła y mocy dyabelskiey, máćie mieysce pokazania miłośći wászey ku Chrystusowi, ktory ie drogą swoią krwią kupił, áby zá staranim wászym praca iego, y tak wielki za nie okup nie ginął. Iesli go miłuiećie, paśćie owce iego, á do zbawienia y źrzodeł żywota przywodźćie. Tu pásza nálepsza, tu pogoda do łowienia nasnadnieysza, tu czas do szczepienia cnot wszytkich y pobożnośći, do káránia nierządow y złośći, ktora kośćioł Boży wszystek y Rzeczpospolitą psuie. Gdy same ryby w śieć idą, gdy sámi grzeszni do Chrystusá się cisną, gdy hárdźi nisko się do nog wąszych kładą, gdy sámi na się grzeszni żałuią, sami o káránie y pokutę proszą. My na kázaniu zdáleka tych ryb nápędzamy: á wy ie imaćie, y v dobrey dźiury stoiąc chwytaćie, y Chrystusowi ie oddawaćie. Błogosławieniśćie, bo wam Chrystus Iezus rzecze: Ták, ták, sługo wierny wnidź w wesele moie. O powinnośći kapłańskiey na spowiedzi. I. Do kapłanow z iaką miłośćią ku Chrystusowi służyć ludziom maią. Ioan. 21. Pogoda do połowu spowiedź ś.

Proszę nie tęsknićie w tey pracey, choć trochę przykrey y ćięszkiey. Mieyćie serce Apostolskie, mowiąc: *Nie synowie na oyce skarbią, ale oycowie na syny. Ia się dam y naddam za dusze wasze. Iako matka dźieći karmi, tak was pragnę, y z ochotą nie tylo Ewangelią Bożą, ale y zdrowie moie dać wam chcę.* O szczęśliwy kto y zdrowia swego zá to nie żałuie, aby ludzie żywot wieczny mieli, a na wieki nie ginęli. Práwe to naśladowanie Páná, ktory z dobroći swey za wszytkie vmarł. Tak dokładámy z Apostołem pracą naszą czego męce Chrystusowey nie dostáie, nie iżby w sobie nie była dostateczna: ale bez náuki y starania sług, ktore on sobie za pomocniki zwierzchowne bierze, y one posyła, y bez Sakramentow ktore 2. Nie tesknić w tey pracey około spowiedźi. 2. Cor. 10. 1. Tess. 2 Colos. 1.

są w szafunku naszym, skutek y pożytek męki drogiey iego na ludziach być nie może.

3. Dobry instrument ma być do pomocnictwa Chrystusowego.

Do tego pomocnictwa, o ktorym Apostoł mowi: *Boży*, práwi, *pomocnicy iestesmy*, y do tego száfarstwa taiemnic y darow Bożych, ktore przez Sakrámenty ná ludzie wierne płyną, czyńmy się sposobnymi instrumentami y naczyniem Chrystusowym, iáko dobrą y ostrą śiekierą, y śierpem w ręku iego Boskich, przez żywot pobożny, przez naukę do tego potrzebną, przez rostropność, y wierność, y męztwo na służbie iego, ábysmy złą przyprawą naszą, budowania y żniwa Bożego nie psowali, á ludźi od Chrystusa nie odrażáli: y miasto pomocy zbáwieniu ich, nie przeszkadzali.

1. Cor. 3.

4. Spowiedźi y inych Sakramentow w grzechu śmiertelnym sprawować nie mogą.

Vchoway Boże w grzechu śmiertelnym spowiedźi słuchać, cudze grzechy karać, á ná swoie nie patrzyć: cudze plugastwa obmywać, á swoie nośić, y w nich się kochać. Im czystszy ná sercu kapłan, tym szczęśliwszy będzie do ludzkiey czystośći, y do obrzydzenia grzechow ktorych mu się spowiedaią.

5. Miłość ku duszom ludzkim.

Mieymy wielką miłość ku duszom ludzkim, ktorych się ták bárzo Chrystus nasz rozmiłował, y vmrzeć za nie sromotnie pragnął, y ktore nam tak pilnie polećił, y miłośćią swoią záklął: Iesli mię miłuiećie, paśćie te owieczki moie, służćie im, pomagayćie im, wyrozumieyćie niedostatki y krewkośći ich, nauczayćie, prowadźćie ie do mnie, bo moie iest kochanie z nimi. Niech na was patrzą, iáko ná oyce swoie y proroki Boże, áby się y z twarzy y zwierzchnich spraw nászych, y pobożnośći wszelakiey budowali.

Ioan. 21.

6. Rozumienie pokorne o sobie.

Mieymy o sobie tákie mniemanie, gdy cudzych grzechow słuchamy, żesmy daleko niżli oni grzesznieyszy: á tych cnot y takiey skruchy, iáką w nich widźim, nie mamy.

7. Nauka do spowiedzi potrzebna.

Nie day Boże, abysmy się potrzebną nauką, do tego się vrzędu przyprawować nie mieli. Mamy vmieć náukę tę około spowiedźi, wedle daru iaki Pan Bog da. A zwłaszcza ábysmy vmieli rozeznać, co święte, co nie święte, co zákázáne, co przykázáne, co grzech śmiertelny, á co powszedni, ábysmy ludźiom, iáko mowi pismo, vkazowáli drogi Boże, mowiąc: *Ta*

Isa 30.

iest droga: ani w lewo, ani w prawo, tak prosto chodźćie do zbawienia y szczęśćia wiecznego.

8. Rostropność kapłańska.

Rostropność y mądrość w nas niech będzie wielka, około leczenia takich chorob, ktorych drugdy ludzie na spowiedźi nie czuią, áni ich do śiebie znaią, y około wypytániá mieymy baczenie, aby bez żadnego wzgorszenia y słowy vczćiwemi było: wszytkiemu się dogodzić ma y hárdym y poniżonym, áby się gory, iáko Prorok mowi, to iest pyszni, poniżáły, á doły, to iest rospaczni y boiáźliwi, zásypowały. Aby się tym gładka drogá słałá, ktorzy do pokuty twárdźi są, namową y słow Bożych pomocą. Aby ći co krzywo idą, á zdrád y oszukania pełni są, proste serce mieli. Isa. 40.

9. O skrusze pilne ma być wywiadowanie.

Patrzyć mamy y pilnie się dowiádować, z iáką skruchą idą do spowiedzi ludźie wierni: iesli żałuiąc máią wolą mocną do grzechow się nie wracać, y żywota poprawić. Co gdy się naydźie, vpominámy y prośmy, áby zá to P. Bogu dźiękowáli, á mocy wielkiey y posilenia prośili, żeby się złym skłonnośćiom y żądzom sprzećiwić mogli. Náuczaymy ich, áby ná każdy dzień mękę Páná naszego wspomináli, y żywot iego pámiętáli, y ku zámiłowániu iego się pobudzali. Bo nie dla czego tak łacno w grzech vpadamy, y do niego się wracamy: iedno iż o tych wiecznych y niebieskich rzeczach nie myślim, y do nich się gorąco nie podnośim, y śiły do tego nie nabywámy, ktorą nám Pán Chrystus dáć gotow.

10. Nauki o męce Pańskiey.

11. Co czynić gdy skruchy nie ma ten co się spowiada.

A iesli obaczy spowiednik, iż on co się spowiada skruchy nie má, ábo bárzo słabą ma: namawiáć go do niey zgotowánemi na to słowy y z pismá ś. omieszkáć nie mamy, áby wżdy pragnąły od P. Boga prośił sposobnego do skruchy serca.

12. Na wymowniki przysroższym być.

Na te co grzechy swoie wymáwiáią, á onych vmnieyszáią, y czynią się świętemi, przysrozszemi być mamy. Skłádáią winy na drugie, á sami się nie czuią w iákiey hárdośći Bogu przećiwney trwáią, sami śiebie nie znaiąc, y sobą nie gárdząc. Niech wiedzą, iż się tym Panu Bogu brzydkimi czynią, y łaski v niego nie naydą.

13. Na gniewliwe.

Na gniewliwe, ktorzy przewinienia bratu odpuścić nie chcą, á nienawiść w sercu przechowywáią, niemniey máią być ostrzy, grożąc im tym czym sam P. Iezus pogroźił: iż ich grzechow nie odpuśći, iesli oni z serca nie odpuszczą. Matth. 18.

14. O sromieźliwych.

Sromięźliwym też potrzeba zrozumieć, ktorzy dla wstydu grzechy táią, ábysmy im tę wielką niebespieczność zbáwienia ich okazowali, y pomału ich do tego wiedli, áby się nie wstydźili, gdyż nie masz człowieka ktoryby nie zgrzeszył, y z tey krewkośći żaden wyięty nie iest. Możem drugdy mowić: *Teżemći ia grzeszny iako y ty, a P. Bog mię na to posadźił grzesznego. abyś się mnie takiego iako y ty abo gorszego nie wstydźił.*

15. Bez rozmysłu idący na spowiedź.

Te co się rzadko spowiedaią, á bez rozmysłu idą ná spowiedź, y niewiedzą co mowić, y skąd począć: wypytać mamy, iesli o swoich grzechach przedtym niźli tu przyszli myślili, y sobie ie wspominali, y zá nie żałowali. Iesli rzeką że nie: ma ie kapłan odesłać pięknemi słowy do domu, áby się namyślili, a zaś się tu wrośili. A iesli rzeką, żem myślił y wspominał sobie com mogł: máią im pomoc dać do ich prostoty y niedbalstwa. A iesli tak prości są, iżby im y on rozmysł doma nic nie pomogł, á wrośićby się zaś na spowiedź nie mieli: maią ich iako mogą nauczyć y do skruchy sposobić, áby na drugi raz byli ostrożnieyszy. Drudzy się wstydzą gdy co wspomnią, czego na spowiedź nie przynieśli, do kapłaná wrośić, boiąc się aby ich zá wielkie grzeszniki nie miano, takie przestrzegać mamy, y na kazaniu y na spowiedźi, áby ten wstyd y oglądanie się na ludźie opuśćili. A kto tak wielkiey pamięći być może, żeby kiedy czego nie zapomniał?

16. Na prostaki politowanie.

Nad prostemi mamy mieć wielkie politowanie, nad wielkimi grzeszniki vżalenie, ábysmy z nimi płakáli. A na harde y wysokie stany, mamy mieć prorockie serce mężne, pochlebstwu mieysca nie czyniąc, áni się na ich wielkość oglądaiąc, iako on Helizeusz, y mistrz iego Heliasz, o ktorym pismo mowi: *iż się na pana nie obeyrzał, a mocą go nikt nie pożył. Masz* (mowi Chryzostom ś. do kápłána) *więtszą moc niźli krol, vżyi iey, mocnieyszegoś Pana sługa.* Jednak z wielką

17. Na harde pany prorockie serce. Eccle. 48.

rostropnośćią y baczeniem y pokorą to się dźiać ma, gdy niewola y potrzeba wyciska. Na lichwiarze y te co wracać cudze rzeczy winni, surowy y ostrożny ma być kapłan, aby nie tylo obietnicą, ale skutkiem samym zle nabyte wracali, y nie mogą się ináczey rozgrzeszać. 18. Na lichwiarze y co cudze trzymáią.

Lepiey zawżdy mnieyszą pokutę naznaczyć niż więtszą, y lepiey około mnieyszey pobłądźić. Acz ma się powiadać, iż zasługuią daleko więtszą. Bo stare prawa kośćielne, za káżdy grzech śmiertelny, śiedm lat pokuty daią. Dobrze iż z ochotą przyimie y wypełni, niżli żeby z szemránim odchodźił, y tego co się naznaczy, nie wypełnił. 19. Pokutę iako dawać.

O milczenie y zápieczętowanie, tego co się na spowiedźi z strony grzechow słyszy y wie, vpominác nie potrzeba. Bo to każdy kapłan ma wiedzieć, iż żadną miárą, áni znakiem żadnym, obiawiáć się grzechu, ná spowiedźi wiadomego, ná nikogoż, y taiemnic Boskich wzruszáć się, y Sákrament ten ludźiom hydźić się nie godźi: by dobrze y nawyzszy vrząd roskazał, y może kapłan przysiąc że nic nie wie. Bo niewie, iáko człowiek ludźiom podległy. Spytany, ieśliś tego á tego rozgrzeszył: nie ma inaczey mowić, iedno: vczyniłem com winien, y co vrząd moy potrzebował. Insza rzecz, gdy sam spowiadaiący się przyzwoli y każe dla iakiego pożytku y zbudowaniá co powiedźieć. 20. Milczenie pieczęć spowiednia.

Temi y inszemi przestrogami opatrzeni spowiednicy, vrząd swoy z poćiechą ludźi y wysługą swoią v Páná Bogá odprawią. Záwżdy sobie z ksiąg na to vczynionych y z czytánia, nauki do tego rzemięsła tak świętego przyczyniaiąc: á vstawicznie P. Boga prosząc, áby ie vczynił dobremi y sposobnemi naczyniámi do tey roboty swoiey, y do takiego żniwa swego: áby byli wiernemi y mądremi szafarzmi táiemnych darow Bożych, y takiego Sakramentu, na ktorym ludźie vsprawiedliwienie biorą, y poprawą żywota y pokutą Anyoły vweseláią, bliźnie buduią, kośćioł wszystek milszy Pánu Bogu czynią, y starszym swoim niewymowney poćiechy dodáią. Boże day ich nam zażywáć, y z náwrocenia się wiela y wszytkich błędnych weselić. Amen.

O POKUĆIE KAZANIE SZOSTE,

w liczbie Trzydzieste.

O trzećiey części Pokuty, ktorą Dosyćczynieniem zowią.

Na tym słowie mylą się heretycy.

Przyszlismy do trzećiey części pokuty ś. ktorą dosyćczynieniem ábo nagrodą y káranim za grzechy zowiem. Ná ktorym słowie wiele się heretykow myli, y potwarzy na kośćioł ś. kłáść się nie wstydzą, zle to słowo rozumieiąc: á mniemaiąc, abysmy o tym dosyśczynieniu tu mowili, ktore z męki, y śmierći, y wysług Iezusá Chrystusá Páná y zbáwićiela zá násze grzechy mamy. Ale się barzo mylą, iáko się wnetże pokaże, gdy tę świętą náukę kośćielną trochę rozszerzym, á do łácnego ią rozumieniá, zá pomocą Boską podamy.

Dwoiaka iest sprawiedliwość, rowna y z łaski.

Spráwiedliwość iest iedná doskonáłá y rowná, á druga z łáski y nierowná. Doskonáłá iest iáko w miárách y wágach: ile co waży, tyle się dáie, ábo płáći: *iaką miarą namierzysz, taką weźmiesz, nie mniey, ani więcey.* Z łáski iest spráwiedliwość, ktorá ná rowność nie patrzy, ale przyimuie co mu dádzą. Gdy rowny rownemu palec vtnie, doskonáłá iest spra-

wiedliwość, gdy mu także pálec vtną. A kto na sámym przeproszeniu, ábo ná pieniądzach iákich małych przestánie: łaskáwá iest y niedoskonała sprawiedliwość. Iako bywá w iednániu. ráni kto towárzysza ná twarzy, vżyie długiego bolu, ktory mu się nigdy wedle zupełney spráwiedliwośći nie nágrodźi, y ona szpetność na oczu ludzkich: á przedśię na ladá czym w iednaniu przestawa łaskáwą nágrodą y niedoskonałą. Toż się mowi o dosyćczynieniu, iż także iest dwoiakie: doskonałe y rowne, á drugie niedoskonałe y nierowne z sámey łaski y przyimowániá tego, ktory obrażony iest.

Dosyćczynienie iako y sprawiedliwość dwoiakie.

Ludźiom czyni się dosyć za szkodę y zá krzywdę. Szkodę nágrádzáią wracanim tego co się weźmie ábo vtraći. A krzywdę nágrádzáią y zelżywość pokorą y przeproszenim, y inemi sposobami, na ktorych vkrzywdzony przestaie. Pan Bog, iż szkody od nas żadnéj nie ćierpi, bo nic mu wźiąć nikt nie może: żadnego też przywracania ábo restytucyey nie wyciąga: ale krzywdę od nás cierpieć y odnośić może, gdy go nie vczćim, zelżym, y onym vchoway Boże wzgardźim (iáko Dawidowi o cudzołostwo Prorok wymawia,) nie słuchάiąc Boskiego roskazania, iego sławę y cześć iego depcąc. Tę krzywdę swoię P. Bog wyćiągaiąc, wiecznie wiekom wszystek narod ludzki w Iádámie na przeklęctwo piekielne potępił. A ieszcze ledwie się z tego, rowná iego máiestátowi Boskiemu nágrodá sstáłá, dla nierowności stánu y dostoieństwá. Bo on iest niezmierzony Bog w sławie y czći swoiey: á ludźie iáko robáczkowie y lekkie á podłe stworzenie iego, ktorego y z kámieniá y z niszczego náczynić może P. Bog ile kroć chce, y kiedy chce.

Szkoda y krzywda, nie iednaka.

P. Bog szkody od nas nie ma, ale krzywdę ma.

2. Reg. 12.

Nierowność Boga od człowieka wielką winę czyni.

Ktoby P. Bogu krzywdy doskonále nágrodźić, y spráwiedliwość onę doskonałą oddáć zá ludźie chćiał: muśiáłby Bogiem iemu być w bostwie, y w stánie rownym. Co się ták sstáło przez Syná Bożego. Sám Bog prawy y rowny iemu w stánie będąc, gdy się zá násze grzechy zelżył y vmárł: spráwiedliwie y doskonále zá nás y zá wszystek świát dosyć vczynił, rowną nágrodą y spráwiedliwośćią. Czego nigdy żádne stworzenie áni ludzkie áni Anyelskie, vczynić nie mogło. Bo dosyćczynienie má być z własnego, czegoby pierwey dłużnik

Rowny w stanie Panu Bogu krzywdę nagrodzić tylo mogł.

nie winien. A człowiek nie ma nic własnego, czegoby od Boga nie wźiął. Y rzekłby P. Bog: Tym mi płácisz co moie iest: dáy z swego. A k temu iż ludzkie nagrody wszytkie są pod miárą, zmierzyć ie y zliczyć może. A Pan Bog nie iest zmierzony we czći y sławie y w dostoyności Boskiey swey, o czym iest w inych kázániách nauka.

W kazaniu na wielki Piątek.

Sprawiedliwość y przyiaźń rozne są rzeczy.

Y to się ieszcze przyłoży: Gdy P. Boga obráżámy, odstępuiem spráwiedliwośći iego y przyiáźni iego. A to są rzeczy rozne. Gdy kto komu co wydárł: vrząd każe to co wydárł wrocić, y weźmie vkrzywdzony co iego iest, y nágrodźi się spráwiedliwość, ále go iednák miłować y sprzyiáć mu nie będźie: bo szkodá się nágrodźiłá, ále zelżywość się nie nágrodźiła. Acz Pan Bog od nas, iáko się rzekło, szkody nie ćierpi, ále niespráwiedliwość ćierpi, y krzywdę ktorá iest w nieposłuszeństwie, y zelżywość cierpi. Ludźie z obu stron, y z strony spráwiedliwośći y z strony przyiáźni, doskonálego nigdy dosyćczynieniá Pánu Bogu oddáć nie mogą: aby Pán Bog od nich y nagrodę miał spráwiedliwośći swey, y do wroceniá przyiaźni przyczynę. Lecz to wszytko za nas Pan Iezus oddał, nagrodźił y dosyć vczynił, sprawiedliwie y wedle rowney y dosypáney miary, że się dosyć sstało y sprawiedliwośći y przyiáźni Boskiey z nami.

P. Bog od nas ćierpi y niesprawiedliwość y zelżywość.

Dosyćczynienie Pana Iezusowe za nas.

Iednák zostawił na nás Pan Bog onę drugą nagrodę y dosyćczynienie, ktore iest z łáski, á rownośći żádney nie ma. Bo dlá tegoż Syná swego Pána Iezusá przyimuie, to co mu damy, y co przemożem: chociáż mu tym co od niego mamy płáćim. A iáko mowią, od złego dłużniká y plewy bierze. A to z tey miary.

Dosyćczynienie z łaski y nierowne na nas zostało.

Grzech troiákie za sobą karanie ćiągnie: iedno na łasce, drugie ná vczućiu, trzećie od wieczności. Iż człowiek grzesząc od P. Boga się odwrocił: P. Bog też od niego łáskę y twarz swoię odwrácá, y tym grzeszniká kárze áby iey nie oglądał. A iż człowiek wzgárdźiwszy Pánem Bogiem do stworzenia się obrocił, y dla niego y krotkiey z niego poćiechy, Páná Bogá odstąpił: kárze go Pan Bog stworzenim, to iest ogniem piekielnym, ktory vczuie na sobie. A do tego iż wie-

Grzech troiakie za sobą karanie ćiągnie.

Poena damni, poena sensus.

cznego Bogá rozgniewał, wiecznie też ná tym oboygu kárániu ćierpienie ma, y niełáskę wieczną, y piekło wieczne.

Gdy tedy zá nas Chrystus wszytko zápłáćił y nagrodźił: gdy nás dla niego y wysługi iego P. Bog vspráwiedliwia: pierwsze y trzećie káránie z nas znośi. To iest, obráca do nás twárz swoię, y do łáski nas przyimuie, y wieczność onę gniewu swego oddala y gładźi. Ale wtorego karania, w ktorym od stworzenia ćierpim, nie zawżdy odpuszcza, wieczność tylo z niego záwżdy znośi: ále doczesnie nas káráć chce, ná krotki czás: do miłośći y łáski oycowskiey, trochę spráwiedliwośći przymieszywáiąc. Dla ktorych przyczyn to czyni, niżey się powie.

Od karania P. Bog wieczność oddala, a doczesnie nas karze.

Pokážmysz to z pisma ś. iż Pán Bog dla Syná swego y wysługi iego, gniew swoy grzesznym y wieczne káránie odpuszczaiąc, doczesnego krotkiego kárania nie odpuszcza. Acz się to w inych kázaniach dowiodło: tu iednák na swym własnym mieyscu opuśćić się nie ma. Naprzod pewna iest wiadomość, iż Pán Bog, pierworodny grzech na chrzćie odpuszczaiąc, iáko y Iádamowi, y żenie iego Iewie odpuśćił: káranie iednák záchowuie, bo po chrzćie, nędzę wszytkę tego świátá y śmierć ćierpim. A nie tylo my dorośli, ktorzy grzechow vczynkowych sámi przyczyniamy: ále y dźiatki niewinne, po chrzćie, na ktorym iest bárzo zupełne grzechow odpuszczenie, niemocy, y nędze, y śmierć ćierpią. Dla czegoż? Pewnie dla tego, iż káránia oycowskiego P. Bog nie odpuszcza, á wieczne w doczesne obracá.

Pan Bog gniew odpuszczaiąc doczesnego karania nie odpuszcza. W kazaniu zadusznym.

Po chrzćie nędzę ćierpim y śmierć.

Tegoż przykład iest w Exodźie. On grzech, w ktorym się lud ćielcowi iako Bogu pokłonił. Ná prośbę Moyzeszowę y pokutę ludu onego, odpuśćił Pan Bog: á iednak ie Moyzesz karał, y zábić ich kázał dwádźieśćia y trzy tyśiące. Tákże gdy szemráli przećiw Pánu Bogu ná puszczy, á wrocić się chćieli do Egiptu, á P. Bog pogubić ie chćiał: odpuśćił im gniew, ále karánia nie odpuśćił, bo żaden z onych szemráczow do źiemie obiecaney nie wszedł, ále trupy ich na puszczy zostały; á dźieciom ich P. Bog słowo swoie spełnił. O śiestrze Moyzeszowey znaczna historya: Odpuśćił iey Pan

Exod. 32.

Num. 14.

Num. 12.

Bog grzech, a iednák śiedm dni sromotą y wygnanim z obozu káráć ią kazał.

Moyzesza P. Bog wypuśćić z karania niechćiał.

O Moyześie ieszcze znáczniey: Gdy trochą niedowiarstwá, ábo ráczey nieobyczaynym słowem zgrzeszył: P. Bog gniewu swego na nim nie trzymał: ále go z karánia wypuśćić niechćiał, iż źiemie obiecaney nie oglądał, z czego się Moyzesz

Deut. 4. wyprośić żadną miarą nie mogł: áż mu Pan Bog rzekł: iuż

2. Reg. 12 o tym nigdy ze mną nie mow, bo tego nie vczynię. Dawidowi grzech cudzołostwa odpuszczony iest, ále káranie zachowane, bo mu syn vmarł, ktorego wyprosić od Pana Boga nie mogł.

2. Reg. 24. Tákże o pychę gdy w nię vpadł, á lud swoy liczył: karánia

3. Reg. 13. po odpuszczonym grzechu nie vszedł. Prorok on ktory Boskie przykázánie, zwiedźiony od drugiego, przestąpił: łáskę v P.

2. Par. 35. Bogá nálásł: ále przedśię od lwá zábity iest. Iozyás krol barzo dobry, nád ktorego lepszego po Dáwidźie nie było: á iednák doczesnym karánim zábity iest. Y inych więcey się przykładow názbierać z pismá świętego może.

Możemy vchodźić docześnego karania gdy się sami karzemy dosyćczynienim.

Do drugiey rzeczy przystępuię. Pokázáć chcę, iż tego kárániá docześnego vyść możem, gdy się sami tu na świećie zá grzechy nasze iáką przykrośćią y vćierpieniem y pokutami temi, ktore dosyćczynienim zowiem, vkárzem. Niniwitowie nie tylo skruchą serdeczną, y żałośćią za grzechy swoie, gniewu wiecznego Boskiego vszli: ále się z docześnego kárániá, po-

Ioan. 2. 3. stem, modlitwą, y morami, ktore na się kładli, wykupili. Co

2. Par. 7. y sam Pan Bog obiecał, gdy do Salomona rzekł: *Iesli zamknę niebo, a deszczu nie dam, y powietrze złe na lud moy przepuszczę: a oni się nawrocą, y pokutę czynić będą za złe sprawy swoie: wysłucham ich, grzechy im odpuszczę, y vzdrowię źiemię ich.* Widźisz, iż głod y złe powietrze, docześne iest tego świátá káránie, á pokutą ludźie się z niego wypraszaią.

2. Reg. 21. O Achábie krolu mowi pismo: Gdy mu Pan Bog złą śmierćią przez Heliasza Proroká pogroźił: odkupił ono karanie, iż mu się na syna przewlokło, trudzenim ćiała swego, bo pokrył włośiennicą ćiało swoie, y pośćił, y na worze spał, y chodźił spuśćiwszy głowę. Ták iż rzekł Pan Bog do Heliászá: *Izaliś nie widźiał iako mi się Achab vkorzył? Iż się tedy*

dla mnie vkorzył, nie przywiodę złego za dni iego: ale za dni syna iego przywiodę kaźń na dom iego.

Danyel Prorok do krola, ktoremu P. Bog káránim pogroźił, mowi y radę dáie: *Przestań*, práwi, *na radźie moiey: grzechy twoie iałmużnami okupuy, y złośći twoie z miłowaniem nad vbogimi.* Y o tey iálmużnie mowi pismo: *Iałmużna od wszelakiego grzechu wyzwala, y od śmierći.* Dan. 4. Tob. 4.

Nákoniec Apostoł náucza: *Bysmy się sami*, powiádá, *sądźili: Bogby nas nie sądźił.* To iest, bysmy się sami karali, Bogby nas nie karał, o czym Chryzostom ś. ták pisze: *Słuchay Pawła mowiącego: Bysmy się sami sądźili, Bogby nas nie sądźił: a iakoż ia sposob życia y karanie na sobie wyćiągać mam? Hoyne łez wyleway strumienie, pracami y niespaniem się męcz. Tak czynił Iob, tak Achab, tak Niniwitowie.* Y Augustyn ś. mowi: *Nie bez karania Panie zostawuiesz tych, ktorym przepuszczasz. Tak miłośierdźie daiesz, iż też y prawdę zachowuiesz. Odpuszczasz wyznawaiącemu, odpuszczasz y samego siebie karzącemu: y tak się zachowuie y miłośierdźie y prawda, to iest sprawiedliwość.* Y Grzegorz ś. nápisał: *Bez wątpienia P. Bog bez karania grzechow nie odpuszcza. Abo się sam pokutuiący karze, abo Pan Bog na człowieku grzech karze,* 1. Cor. 11. Hom. 42. in Matth. In Psal. 50. P. Bog karze te, ktorym przepuszcza. Lib. 4. Moral. ca. 27.

Takie tedy káranie docześne, ktorym się sam człowiek pokutuiący karze, y karanie boskie vprzedza y z niego się okupuie: my dosyćczynienim zowiem, y iest trzecią częśćią prawdziwey pokuty, y to dosyćczynienie kápłan na spowiedźi mocą kluczy sobie dánych grzeszącemu náznácza: y przykazuie wedle wielkośći abo máłośći grzechow: aby się sam karáł, á boskie karanie nád sobą vprzedzał, y z niego się wykupował. O tym tákim dosyćczynieniu, y od kápłanow, iáko mowim, pokuty prziymowániu, święći starszy Doktorowie pisma máią dosyć. Dosyćczynienie co się zowie.

Cypryan ś. mowi: *Potrzeba P. Boga prośić, potrzeba go naszym dosyćczynienim vbłagać*, y niżey: *Potrzeba się pilnie modlić, dźień na płakaniu trawić, niespanim noc y na płakaniu przetrwać, na źiemi się pomiatać, w popiele y we włośiennicy y nieochędostwie się walać.* Ambrozyus: *Na wielką ranę,* O dosyćczynieniu pisma Doktorow ś. Serm de lapsis.

Ad virginem lapsam.

głębokiey y długiey pokuty potrzeba: wielki grzech, wielkiego dosyćczynienia potrzebuie.

Orat. in sancta lumina.

Nazyánzenus mowiąc o trudnym Chrzćie pokuty, dołożył: *Iednakaż iest niebespieczność: y odpuszczenie grzechu bez karania, y karanie bez odpuszczenia. Pierwsza rzecz wodzy daleko popuszcza: a wtora barzo ściska.* By nam P. Bog wszytko odpuszczał, grzeszylibyśmy záś łacno. A gdyby nie odpuszczał: rospaczylibysmy y zwątpili o zbáwieniu.

Niebespieczność bez karania.

„

„

Hom. 50.

Augustyn ś. pisze: *Nie dosyć obyczaie na lepsze odmienić, y złe sprawy opuścić: iesliby się P. Bogu za to co się stało nie czyniło dosyć.* Y ná Psalm 50 mowi: *Wzyway miłosierdźia: ale na sprawiedliwość pomni. Miłosierdzie iest, aby grzech był odpuszczony: a sprawiedliwość, aby grzech był karany. A iakoż? Szukasz miłosierdźia? To grzech będzie bez karania?* Niech vpadli z Dáwidem odpowiádáią: *Nie Panie, nie. Nie będźie grzech bez karania. Ale niechcę abyś go ty karał, ia sam grzech moy vkarać chcę.* Błogosławione y prawdźiwe to słowa. Gdy Heli synow swoich káráć niechćiał: srodze ie sam Pan Bog skarał. Lżeysza ręka nászá, niżli ręka boska. Lepiey że sámi ná sobie dług wypłacamy, bo wżdy sobie zrozumiemy y dogodźimy. A Pánu Bogu to milsze, co się zá nászą dobrą y chętną wolą dáie: niżli to co on ná nás niechcących y poniewolnych wyćiąga.

Miłośierdzie y sprawiedliwość mieszać się nie ma.

Ia się sam karać będę Panie, a ty nie karz.

1. Reg. 3.

Lżeysza ręka nasza niżli Boska.

Spytaymy iuż co za przyczyny tego, iż nam P. Bog przez mękę Syna swego y zásługi iego nie wszytko záraz odpuszcza, y gniewu y káránia. Izáli męka Syna iego y tego karania doczesnego nie wypłáćiła? Wypłáćiła pewnie. Y ták iest droga y ważna, że wypłaćić może: ále nieco iey trochę ná nas zostáwić chćiał P. Bog, dla tych przyczyn. Naprzod abysmy się też do naszego zbawienia przyłożyli, y długi te grzechow naszych czym możem, ochotę tylo pokazuiąc, ládá czym wypłácáli, bo to nam iest barzo poćieszno, gdy do wielkiego skarbu, nasz też vbogi pieniążek wrzućim, á dobre serce do własnego okupu, y do roboty nam pożyteczney pokażem.

Przyczyny dla ktorych P. Bog karania nie odpuszcza.

1.

Abysmy też co swego przyłożyli.

Czego nie przemożem, to męka Chrystusowa wypłaca.

Czego nie przemożem, to Pan Bog z skárbu męki Synà swego wypłaca. Nie możem dosyćczynić zá grzech, ábysmy

sámi gniew Boży vbłagali, y łaskę sobie iego przywrocili: To się darmo przez Chrystusá dáie. Nie możem piekielney męki wypłácić: tedy się darmo odpuszcza, ale wżdy możem pośćić, modlić się, iałmużnę dać, y vtrudźić ćiała nasze. To daymy. To się nie odpuszcza co sámi przemożem, z dáru iednák y pomocy boskiey. Temi się plewami wypłácaymy, á dobry Bog tylo ná dobrą wolą nászę pátrząc, wszytko prziymuie, gdy mowim z onym zadłużonym sługą: *Miey ze mną ćierpliwość Panie, a ia tobie wszytko wypłacę.* A choć trochá: gdy w wierze y w łasce y w przyiáźni iego, tedy się za wiele poczyta. Na vczynki nasze iako na ołow złoto się męki Chrystusowey kładźie, dla ktorego on ołow drogi iest. O czym Chryzostom ś. ták napisał: *P. Bogći się rad zmiłuie: ale nie wszędzie się zmiłuie.* Wzywa nas y mowi: *Day też ty cokolwiek. Nie iżbych ia twego czego potrzebował: ale chcę abyś y ty co włożył, na swoy pożytek.* Day mi spowiedź, day mi łzy pokutne.

Plewy do wypłacenia P. Bog przyimuie.

Hom. 2. in Psal. 50.

Druga przyczyna iest: áby się sprawiedliwość od miłośierdźia boskiego nie dźieliła, bo są nierozdźielne v Paná Boga śiostry: nigdy iedna bez drugiey nie iest. Bo iáko przeć się sam śiebie P. Bog w miłośierdźiu nie może: ták też y w spráwiedliwośći, wszytkie drogi iego, miłośierdźie y prawda ábo sprawiedliwość. Miłośierny P. Bog y spráwiedliwy, mowi Psalm. O czymesmy słyszeli wyzszey Doktory śś. mowiące, Augustyna, Názyánzená, y onę przyczynę ktorą zá trzećią kładźiem.

2. Druga przyczyna złączenie sprawiedliwośći z miłośierdźim.

Psal.

By nas P. Bog jákokolwiek choć pomału y docześnie nie karał: lekcebysmy sobie grzech ważyli. A niewiedźielibysmy co to iest, obrażáć nawyzszego Páná y dobrodźieia y Oycá naszego. Ale karánie otwarza nam oczy, na wielką złość y iád grzechu, y na gniew Boży, y wieczne ono piekło, ktore zá grzechem idźie, ktore nam P. Bog darmo odpuszcza. Nie ználibysmy, iáka to łaska odpuszczenie grzechow, y potępienia piekielnego, gdybysmy tu trochę kárani nie byli. A teraz mowim radźi: *Karz miły Panie, abo się ia sam karać będę, abyś mię wieczną oną zgubą y potępienim nie karał.*

3. Trzećia przyczyna, abysmy grzechu nie lekceważyli. Karanie oczy otwarza.

4. Czwarta. Pohamowanie od grzechu. Eccle. 1.

Boiáźń też tego karánia doczesnego, powściąga nas od grzechu. Iáko pismo mowi: *Boiaźń Pańska grzech wypycha.* A gdy się sami karzem, nie radźibysmy drugi raz takie karanie zásługowali. Takim też pokutnym dosyćczynieniem, złe zwyczaie y nálogi grzechow zwyciężamy, gdy osłá tego naszego, to iest ćiało, w karności chowamy, á grożim mu, aby się do starych skłonności y zwyczaiow nie wracał. Náuczę ćię ośle moy, skromnym być, vymęć tych obrokow. etc.

5. Złych zwyczaiow wykorzenienie.

6. Przykłady drugich.

Nákoniec gdy widźim iáko P. Bog, choć dobre y správwiedliwe, wielkiemi plagami karze, boim się y od grzechu się odwracamy, y mowim z Piotrem ś. *Iesli swe P. Bog karze, ktorym iuż grzechy odpuścił: a co ze mną będźie, ktorym grzechow pełen iest? Czas,* práwi, *iest, iż się sąd y karanie od domu Bożego poczyna. A iesliż pierwey od nas: co za koniec*

1. Petr. 4. *tych ktorzy niewierzą Ewangeliey? A iesli sprawiedliwy ledwie będźie zbawion: niezbożny y grzeszny gdzie się vkaże?*

Iawne pokuty do zbudowania drugich.

O tym tákim dosyćczynieniu pokutnym, ktore kapłani rozgrzeszaiąc mocą sądową y boską dáią: pełno iest praw stárych Kośćielnych, ktoremi grzeszące karzą, y grzech ich drugdy iawny, iáwnemi pokutami napráwuią. Aby drudzy ná iawne ono karanie y posromocenie pátrząc, od grzechow vćiekáli. Dźiś tylo na mężoboycach to dosyćczynienie Kośćioł odpráwuie, ine iáwne pokuty zá osłábieniem nabożeństwa y karności pokutney vstały.

Iako dosyć czynić za grzechy.

A iżby te dosyćczynienia nam były pożyteczne, na dwie rzeczy pomnieć mamy. Iedna, aby ten co ie czyni, grzechu przestał, á w łásce Bożey był, y skruchę miał prawą, bo bez tego wszytkie dosyćczynienia pożytku mu nie przyniosą. Druga, żeby takie te pokuty były, ktoreby nam przykrośći y boleśći y prácą zadawały. Bo gdy nic nie ćierpim, nic też nie wypłaćim. Im więcey vćierpim, tym więcey wypłaćić możem.

Trzy vczynki ktoremi dosyć czynim. Matth. 5. et 6.

Te wypłacania do trzech się vczynkow ściągáią, o ktorych P. Iezus iákie maią być nauczył: do modlitwy, do postu, y do iałmużny. Te trzy rzeczy człowieka strudzą, y ostatki y skłonności grzechow z niego wykorzenią Trzemi rzeczami grzeszym, mowi Ián ś. *Pożądliwośćią ćiała:* ná to

dobry post, ktory ćiało kroći. *Pożądliwośćią oczu*, to iest łakomstwem y pragnieniem świeckich dobr: ná to dobra iest iałmużna. *Pychą świata tego*: na to dobra iest modlitwa, ktorą się człowiek poniża y korzy Pánu Bogu.

Może ieden za drugiego dosyć czynić y pokutować.

To dosyćczynienie może się spolnie iednego za drugiego czynić, y iest to wielká łáska Boża ku nam, iż zá mię słabego drugi potężnieyszy, dosyćczynić P. Bogu z miłośći ku mnie y Bogu swemu, może. Skruchy zá mię mieć nie może, spowiádáć się za mię nie może: ále dosyćczynić y pokuty moie nagrádzać za mię, y moie karánie na sobie nośić, może. A to dla tego, żesmy wszyscy w iednym są ćiele, z rozmaitych członkow złożonym. Wierzym on wielki ártykuł wiary naszey: to iest, *Vczestnictwo Swiętych*: iż z temi ktorzy z nami w iedney wierze, w iedney miłośći y nádźiei, y w iednym Sákrámentow vżywaniu zostáią: cząstkę mamy, y z ich pobożnośći y dobrych vczynkow, szczęśćie też nas iákie dochodźi, bo rzecz niepodobna, áby w iednym ćiele, członki spolney pomocy sobie nie czyniły. Tá pomoc ná tych iest vczynkach náwiętsza, ktore do tego, o ktorym mowim, dosyćczynienia służą. Cudze, á brata mego posty, iáłmużny, y modlitwy, y ine dobre vczynki, y mnie też pomocne są, y przetoż odpustow z skarbu Kośćielnego záżywamy, o czym się indźiey szerzey mowić może.

Iednák lepiey gdy sámi czynim, á iáko lekárstwá te dosycczynienia sámi ie bierzem, ná choroby swoie. Szczęśliwy post iednego dniá, zá ktory głodu, ktorymby cię Pán Bog káráć miáł, vchodźisz. Szczęśliwá modlitwá, ktorą sobie odpuszczenie káránia vpraszasz. Szczęśliwa iáłmużná, ktorą wydárćia wszytkiey máiętnośći twoiey, zbywasz. Boże oddal od nás lenistwo y miękkość na noszenie tákiego karánia, ábysmy ná śię sámi, y ná tego osłá naszego srodzy zostáiąc, srogośći Sędźiego sprawiedliwego vchodźili: Przez Iezusá Chrystusá Páná nászego. Ámen.

O POPRAWIE ZYWOTA PO SPOWIEDZI

Kazanie iedno, w liczbie Trzydzieste pierwsze.

Odrzuććie od śiebie złośći wásze, á czyńćie sobie serce nowe y duchá nowego, mowi P. Bog przez Proroká Ezechielá. Ezech. 18. Práwá pokutá y náwrocenie do Páná Bogá muśi mieć te dwie częśći, y porzucenie złego, y nábywánie dobrego, iáko Psalm mówi. Dwie częśći prawey pokuty. Odstąpiwszy grzechow przeszłych, iąć się żyćiá pobożnego ná czynienie woley y rozkázániá boskiego. Psal. 33. *Zewlec starego człowieka*, iako Apostoł mowi, *a oblec się w nowego.* Ephes. 4. Mało na tym, iż grzechy ná Spowiedźi składamy, iesli się żyćia pobożnego nie imiem, bo pokutá y spowiedź ten má koniec. Dlá tego nas Pan Bog oczyśćia z grzechow nászych, iako mowi Apostoł, áby miał *lud y sługi naśladowce dobrych vczynkow.* Tit. 2. Przetoż zle się dźieie, gdy się do pierwszych grzechow po pokućie y spowiedźi wracámy, iáko wieprze do swego błota, mowi Piotr ś. gdy się obmywszy záś w błoto leźiem, coż było po oney łáźniey? Nie wracać się do grzechu. 2. Petr. 2. Zle się dźieie, gdy za przeszłe grzechy, choć iuż odpuszczone, żałośći nie wznáwiamy, y za nie nie czynimy. Bo Mędrzec mowi: *W grzechu, za któryś Pana Boga vbłagał, nie bądź bez boiaźni.* Eccle. 5. Y Dáwid, który od Natána Proroká vsłyszał: zniosł Pan Bog grzech twoy: przedsię mówi: *Grzech moy zawżdy przedemną iest,* záwżdy go mám ná oczach, y tak się záwżdy Psal. 50.

modlił: choć iuż czysty był, przedsię mowił: *Jeszcze więcey obmyi mię ze złośći moiey, y od grzechu mego oczyść mię.* Ale nagorzey się dzieie, gdy o poprâwę niedbamy, a nowego żywotá y dobrych vczynkow nie záczynámy. Nie tylo złe wywykorzeniać, ale y dobre szczepić y budować winniśmy. Jáko do Hieremiaszá P. Bog mowi: *Stawię ćię na to, abyś psował, budował, szczepił.* Potrzebá psować grzechy, ale też y cnoty budować. Máło na tym iż przestaniem grzeszyć, iesli dobrze czynić nie poczniem. Przetoż dobrego Spowiednika stáranie ma być, nie tylo aby pokutuiącego vkarał y rozgrzeszył: ále áby go náuczył, iakoby dobry żywot wieść, y grzechow się wiarować, y w dobrych vczynkách przebywać mogł. O tym w imię Páńskie na tym Kázániu nauczyć chcemy. Boże racz swey pomocy nam do tego vżyczyć.

Y wykorzeniać y szczepić potrzeba. Ierem. 1.

Staranie dobrego spowiednika.

Jest co czynić, kto się chce starym grzechom, y zarosłym á zastárzałym zwyczaiom odeymować, y z nimi woynę podnośić. Przeszłe grzechy, krotká a dobrá skrucha prędko znieść y wymazać może: ale náprawá żywota, długiego czasu y dobrego mistrzá potrzebuie. Prorok patrząc ná grzesznych złe zwyczaie, mówi: Iesli Murzyn odmienić może skorę swoię, y Lampart pstrociny swoie: tedy i wy dobrze czynić możećie, gdyśćie śię zle czynić náuczyli. Wielkiey pomocy boskiey potrzeba do tey odmiany, o którey iednak nigdy wątpić nie mámy.

Naprawa żywota długiego czasu potrzebuie y mistrza dobrego. Ierem 13.

A naprzod, gdysmy się dobrze wyspowiedali, y wszytko vczynili co Spowiednik rádził, y co do prawey skruchy służy: nie mieymy iuż sumnieniá o przeszłe grzechy, wątpiąc żeby nám odpuszczone nie były. Bo wiele się ich rádzi frásuią, mowiąc: Niewiem ieslim wszytki wyliczył, ieslim których nie zapomniał? Niewiem ieslim tak iáko potrzebá zá nié żałował? Prawdá, iż oną pewnośćią, iako są ártykuły wiáry, y z obiáwienia Bożego tego niewiemy: ále z nadźieie w Pánu Bogu, która nie omyla, iako się o tym ná innym Kazaniu mowiło, wiedźieć możem, y vspokoić się. A zwłaszcza gdy vczony y pobożny Spowiednik vspokoić się każe, y nic w nás nie náyduie, czegoby nám ieszcze do zgładzeniá

I. Sumnienia nie mieć o przeszłe grzechy po dobrey skrusze y spowiedzi.

Vpewnienie iakie o odpuszczeniu grzechow.

W kazaniu czwartym o Pokućie.

przeszłych grzechow potrzebá. Tegoż iako Chrystusá słuchámy, bo on rzekł: *Kto ich słucha, mnie słucha.* Ináczey nigdybysmy pokoiu w sumnieniu nie mieli, á źleby nás Pán Chrystus w tey mierze opátrzył, co się y myślić nie godźi. *Usprawiedliwieni*, mowi Apostoł, *przez wiarę, pokoy mieymy ku Bogu, przez Iezusa Chrystusa.* Toć się Apostoł vspokoić każe, gdy czynim wedle możności co nam roskazáno.

Mušim mieć vspokoione sumnienie.

2. Po tym bierzmy wielkie vfanie o pomocy Bożey, iż się złym zwyczaiom y zástarzálym, y skłonnościom naiadowitszym y náwiętszym sprzeciwić, y one zwyćiężyć zá łáską Bożą będźiem mogli. Bo wiele ich iest, ktorzy rospaczáiąc mowią: Trudno mi się poprawić: barzom się przyuczył y zdáwna do tego. Chćiwość mam popędliwą, częste y wielkie pokusy, przyczyny do złego mám gęste, y złe drugich przykłády w oczu mi stoią. Jużem się często z tym y długo biedźił, a przedsięm zaś w toż vpádł. Już mi y częste spowiedźi, y vżywanie Sakrámentu, y trudzenie ćiáłá, y miłosierne vczynki, nie pomagáią. Tákie myśli y mowy są bárzo szkodliwe, y nie Chrześćiańskie, y dobroći a mocy boskiey vwłoczą, y Kaimowską desperácyą poczynaią, do którego P. Bog mowił: *Czemuś smutny, y dla czego spuszczona twarz twoia: izali nie weźmiesz, iesli dobrze czynić będziesz?* to iest, będzieszli chciáł, á prośić mię o łáskę będźiesz, a dobrze czynić poczniesz: żadna ćię pokusa nie zwyćięży. Bierz vfanie, iako mowi Psalm: Mężnie sobie poczynayćie, vmacniayćie serce swe wszyscy, którzy w Panu nadźieię máćie. Nie bądźćie iako oni, o ktorych Prorok rzekł: Mowią ták: rospaczylismy, za myślami naszemi poydźiemy, y złośći serca naszego złego czynić będźiem. Vchoway Boże tey mowy niezbożney, ktorá ná śiły swoie ludzkie máłe y niepotężne pátrzy, a ná pomoc y śiłę boską nie patrzy.

2.
Vfanie o pomocy Bożey.

Nie rospaczać nigdy o zwycięstwie.

Genes. 4.

Psal. 26.

Ierem. 12.

Barzo Páná Bogá rozgniewali, oni co o źiemi obiecaney zwątpili, mowiąc: Obrzymowie tám są wysocy, mury mocne y miastá: nie będźiem mogli otrzymáć źiemie ich. Barzo się Pánu Bogu Jozue y Káleb podobał, którzy mowili: Nie boyćie się ludu tamtego. Bóg z nami iest, wprowadźi nas do

Zwątpienie o pomocy Bożey wielki grzech. Num. 13. et 14.

téy źiemie, y támte obrzymy możem ie iáko chleb poieść. Także y my złych zwyczaiow nászych, y pokus, y iadow skłonnośći naszey, nie boymy się gdy P. Bog iest z nami, on nám na te obrzymy pomoże, pokonáć ie y wybić będźiem mogli.

Szatański to iest przestrách, który, iáko sám w rospaczy iest, tak nás tym łowić chce, od poprawy żywotá nas odgániaiąc, y do swego piekłá nás ćiągnąc: Pan Bog nam pomoc swoię obiecuie. Jesli w starym zakonie ták Prorok mowił: *Izali lekarstw nie masz w Galaad? Izali tam y lekarza nie masz? A czemuż nie pokryła się blizna corki ludu mego?* Daleko więccy w nowym zakonie y lepszych y dźielnieyszych lekárstw mámy, y mędrsze lekárze ná grzechy násze niźli w starym byli. Kośćioł Chrystusow iest iáko szpital dobrze ná chore opatrzony. Jezus Chrystus lekárstwa łaski swey, y wysługi męki y śmierći swey, tam názbierał. Mamy Sakramenty iako drogich y mocnych lekarstw y maśći słoyki, pełne łaski y darów niebieskich, na vleczenie grzechow nászych, y naprawę żywotá naszego. Mamy takiego lekárzá Chrystusa Jezusá, ktory wszytkie niemocy ludzkie łácno leczy y oddala, y słabość śił dusze naszey z wielką miłośćią ku nám náprawuie, lepiey niźli on Samárytan, do lepszey gospody, y do lepszego opatrzenia, nás ranne y osłabiałe, na wzmożenie prowadząc. Wdźieymy ná się, iako rádźi Apostoł, zbroię iego, łacno nieprzyiaćielom duży będźiem, ktora acz na przodku przykra nam będźie: ale się łacno do niey przyuczym.

Obietnica Boska o pomocy. Ierem. 8.

Lekarze y lekarstwa nowego zakonu.

Chrystus naszym lekarzem.

Luc. 10.

Ephes. 6.

Ciasna droga do zbawienia, mowi Pan: ale temu kto się o nię, wzywáiąc pomocy boskiey, nie pokuśi. Z daleka patrzysz na wysoką gorę y myślisz, niepodobná rzecz przez tę gorę przebieżeć. Ale gdy bliżey przystąpisz, a śćieszki vtarte obaczysz, a leść śmiele poczniesz, pomału ią przeydźiesz. Tak y droga do cnot y do nieba z daleká iest strászna, oźiębłym y nieśmiałym, y o pomocy boskiey wątpliwym. Lecz ochotnym y wielkiego serca, w Pánu Bogu y w łásce iego dufáiącym, trudnośći wszytkie vstępuią. Iesli Chrystus wzywá nás do

Komu ćiasna droga do zbawienia.

Chrystus wzywaiąc nas do swego iarzma pomoc daie nam. Matth: 11. Lib: Confess.

iárzmá swego słodkiego y lekkiego: iákoż nam pomocy dać nie má? Jesli drugim daie, y na wiele takich pátrzym którzy żywot odmienili, á trudnośći zwyćiężyli: á iako y nám dać nie ma? Augustyn ś. rozumiał, iż mu czystość ćielesná była niepodobną: a gdy widźiał iż ią wielom młodźieńcom y pánienkom Pán Bog daie: mowił do śiebie: Izali ty tego nie przemożesz, co y ći? Izali ći z swey to mocy a nie z Boga máią? Puśćże się y ty ná Boga, a prziymie ćię. Apostoł mowi: *Robiłem więcey niźli drudzy. A iakoż? Swą śiłą? Nie ia*, prawi, *ale łaska Boża zemną.*

1. Cor: 5

Wielka moc łaski Bożey.

Wielka moc iest łaski Bożey. *Wszytko*, prawi, *mogę w tym który mię pośila.* Może Pan Bog y z kámienia synow Abráamowych: to iest, pobożnych świętych sobie náczynić. Może serce kamienne y źimne, w miękkie, y gorące obrocić. *Ci ktorzy w Panu Bogu nadźieię maią*, mowi Izaiasz, *odmienią śiłę:* to iest, *z słabszych* sstáną się mocni: *Wezmą skrzydła*: to iest, z leniwych sstaną się ochotnemi: *iako orłowie latać będą*: to iest, żádna im rzecz ćięszká nie będźie: *y nie vstaną, pobieżą, a nie zrobią się:* to iest, z weselem a nie z ćięszkośćią wolą Bożą pełnić będą. Mowmy one słowá: *W Bogu postawim śiłę naszę, a on zniszczy nieprzyiaćioły nasze.*

Isa: 40.

Psal: 107.

Rzecze nie śmiały y boiaźliwy: Niewiem iesli mi Pan Bog łaski tey swoiey vżyczy, y pomocy z nieba. Na to mu powiádam. Jáko nie trzeba wątpić, iż maiąc łaskę Bożą wszystkiego dokazać możem: ták też nie potrzeba wątpić, iż tę łaskę da nam Pán Bog, iesli sami sobie nie przeszkodźim. Bo obiecáł y mowi Chrystus: Kto do mnie przychodźi, nie odrzucę go, y to iest wolá Oyca mego, abych nic nie trácił z tego co mi dał.

Ioan: 6. et 10.

Iesli grzechy odpuśćił P. Iezus, iako pomocy dać nie ma? Rom: 5

Jeslić Chrystus ná Spowiedźi grzechy odpuśćił, niegodnemu y niezasłużonemu: iakoć pomocy dać nie ma, áby się do tych grzechów nie wrácał, y złe swoie skłonnośći wykorzeniał? *Iesli Pan Bog*, mowi Apostoł, *vczynił z námi łaskę, gdysmy iego nieprzyiaćiele byli* (to iest, gdysmy w grzechách leżeli) *daleko więtszą nam pokaże, gdysmy się z nim poiednali, a grzechysmy porzućili.* Mieymy y wysokie rozumienie o do-

broci Bożey, iako Mędrzec vpomina: *Nie kochać się Pan Bog w zgubie y śmierći naszey. Izali ia*, mowi *pragnę śmierći niezbożnego? izali nie więcey pragnę nawrocenia iego, aby żywot miał?* Sap. 1. Ezech. 18.

Rzecze ieszcze boiáźliwy y małego sercá: Trudno mi złe skłonnośći y iad ten we mnie do złego y popędliwość do grzechu wykorzenić. Ná to mowię: Skłonnośći do grzechu, z fundámentu wykorzenione w nas być nie mogą: ále złego człowieká nie czynią, áni Pánu Bogu omierzłego. Bo iż są nam wrodzone, przygány z nich nie mamy: bosmy się z taką náturą z Iádámá poczęli, ieszcze w żywoćie mátek nászych. Nie to zły ktory do złego skłonny iest: ále ktory się złym chęćiom swoim nie odeymuie, á oźiębło się im sprzećiwi, y ná nie zezwala. Wiele lúdźi y we złych swoich skłonnośćiách, świętymi się sstáią. Bo łáská Boża zostáwáć z nimi może, ktora ácz roskázowáć im nie dopuśći: ále ich nie oddala. Dosyć łáski Bożey, gdy ná nie nie przyzwalamy, á z nimi mieszkáiąc szkody od nich nie mamy, y owszem rostą nam z tych iádowitych y złych skłonnośći, ktore w nas po vsprá-wiedliwieniu y odpuszczeniu grzechow zostáią, niektore pożytki. Skłonności do złego, nie czynią człowieka złego. Pożytki ze złych skłonnośći.

Pierwszy ten, iż nam v Páná Bogá lekczeyszy grzech czynią y nas obmawiáią: Wedle śiły ktorą Pan Bog dáie, robotę też ná nas wyćiąga. Mnieyszey chce roboty od dźiećięćiá y od niewiásty, á więtszey od mężá dorosłego, ktoremu dał więtszą dużość y moc. Więcey od Anyołá wyćiąga, niżli od człowieka. Więcey od tego, ktoremu dał z rodzáiu ćichą y pokorną náturę, niżli od tego, ktoremu dał gniewliwą y bystrą. Iáko z ćiernia nie czekamy iágod, áni z ostu fig, bo choć zła skłonność nie czyni nam zmuszenia do dobrego: ále nam przeszkodę wielką czyni, iáko rzekł Iákub ś. *Każdy iest skuszony od swey pożądliwośći, poćiągniony o wábiony.* Przetoż P. Bog ludźie wymawia, mowiąc: *Iuż dla człowieka przeklinać źiemie nie będę, bo zmysły y myśli ludzkiego serca skłonne są do złego od młodośći swey.* Y Dawid mowi: *Iako nad syny oćiec miłosierdźie pokazuie, tak Pan Bog zmiłował się nad temi ktorzy się go boią, bo on zna vlepienie nasze, pomni żesmy są*

1.

Matth. 7.

Iacob. 1.

Odmawia P. Bog grzechy nasze dla złey skłonnośći. Genes. 8. Psal. 102.

Mnieyszy grzech gdzie skłonność do niego więtsza. Psalm 50.

prochem. To iest, wie Pan Bog iákosmy słábi do dobrego, iáko gliná ná deszcz, y proch ná wiátr: y przeto nam więtszą łáskę pokázuie, y rychley odpuszcza. Y indźiey prośi o grzechow odpuszczenie tenże Dawid, mowiąc: *Otom w złośćiach poczęty iest, y w grzechach poczęła mię matka moia.* Iákoby rzekł: Nie dźiwuy Pánie żem ták zły: bo z rodźáiu skłonnym iest do złośći. Y my bliźnim, ktorzy przećiw nam grzeszą. łáskę czynić mamy, pomniąc jako skáżoną náturę máją.

2. Drugi pożytek złych skłonnośći wysługa więtsza.

Iest y drugi pożytek tych złych skłonnośći nászych, bo więtszą mamy v Páná Bogá wysługę, gdy się sámi z sobą biedźim, y sámi się zwyćiężamy, w tym od czego nas skłonność nászá odraża. Wiele iest z nátury powśćiągliwych, ktorzy się brzydzą towárzystwem niewiast, mowi ś. Chryzostom. Wiele pokornych, ćichych, y skromnych. Wiele tych co z nátury do świátá y pieniędzy skłonnośći nie máią. Takim iż łácno cnotá przychodźi: małe też zá máłą robotę nagrody mieć będą. Lecz owi bystrzy, gniewliwi, y do świátá zápaleni, y do piiaństwa, roskoszy, y złego towárzystwá, do proznowánia y kosterstwá skłonni: gdy się sámi zwyćiężą, y swoie skłonnośći potłumią: buyniey dáleko w święte cnoty zákwitną, y wysokie zá to korony máią. Y ten iest z onych złych y pozostáłych chęci pożytek.

Ktorym łacno cnota przychodzi małą zapłatę maią.

Iako walczyć ze złemi skłonnośćiami. Poznać nieprzyiaćiela.

Iáko z temi skłonnośćiámi walczyć, iuż co zá dárem Bożym powiedzmy. Naprzod poznáć dobrze nieprzyiaćielá potrzebá, z ktorym się masz potkáć, iáki iest, z iáką ná ćię bronią idźie. Ták y my, poznaymy pierwey ktora nas namiętność y zła skłonność nabárźiey trapi y do złego ćiągnie, abysmy walczyć z nią vmieli. Iesli do gniewu, ábo do łákomstwá, ábo do nieczystośći, ábo do zazdrośći, do hárdośći, ábo do kłamstwa, twoiá cię skromność prowádźi: poznay się dobrze sam. A poznawszy się, pilnie się Pánu Bogu korzyć y modlić poczni, ábyć ná tę woynę ręką swoią y łáską z niebá pomogł. Mow z Dawidem: *Boże, naucz rękę moię do woyny, y palce moie do boiu. Kto mię wybawi,* mowi ś. Páweł, *od tych nieprzyiaćioł?* Odpowiada: *Łaska Boża, przez Iezusa Chrystusa.* Tá łáská nawięcey

Psal. 143.

się dáie w Sákrámentách Spowiedźi y Ciáłá Pánskiego, y dla tego vgęszczáć do nich ma, kto chce dobrze z temi nieprzyiaćioły woynę wieść. *Zgotowałeś mi Panie stoł przećiw tym, ktorzy mię trapią.* Vżywánie Ciáłá Pánskiego, y stołu tego niebieskiego, rozpędza te násze nieprzyiaćiele. Iáko ná iad y robaki lekárstwá piią: ták ná te złe skłonnośći bierzmy tę świętą poprawę.

1. Łaska y pomoc na woynę z Sakramentow. Psal. 22.

Iest y druga ná to wielka pomoc, z rozbieránia y wypytánia sumienia ná káżdy dźień. Gdy się ráno obudźisz, záraz oddáiąc się Pánu Bogu, miey wolą káżdego się grzechu przestrzegáć, á Páná Bogá nie obráźić. A potym kładąc się spać, wypytay się iesliś go w czynie nie przegniewał. Dźiękuy zá dobrodźejstwá, proś łáski, y świátłośći ná poznánie sámego śiebie y grzechow twoich. Potym wspomni sobie káżdą godźinę dniá onego, coś myślił, coś mowił, y czynił, z kimeś się báwił, y ná czym. Iesliś co dobrego spráwił: dźiękuy Pánu Bogu, boś to z dáru iego vczynił. Iesliś w czym vpadł y zgrzeszył: żáłuy, á poprawę bierz przed się, ná potym się tego strzedz. Iáko ten co ná woz ábo w szkutę wśiáda, opátruie pilnie woz y konie y potrzeby: á gdy gdźie stánie, záś znowu ogląda co poprawy potrzebuie. Ták y ty gdy wstániesz, płynąc po tym morzu tego żywotá, opátruy się, ábyś nie vtonął, á w iáki grzech nie vpadł. A w nocy gdy do brzegu przypłyniesz, opátruy záś znowu, á co się skáźiło, náprawuy.

2. Rozbieranie sumienia.

A nalepiey bywa, gdy nie tylo roszczki v złego drzewá odćinamy: ále sam korzeń psuiemy. Wiele ich iest; ktorzy ná Spowiedźi odćináią iákiego grzechu gáiązki, ktore wnet odrastáią, gdy się do tegoż grzechu wracamy. W domu kápie, podstáwiasz niecki y wiáderká: lepiey pokryćie opátrzyć, á gnoienie domu záraz oddalić. Ták i nam lepiey będzie, gdy ábo złe towárzystwo záraz, z ktorego nam on grzech rośćie, porzućim: ábo ine drogi do grzechu záraz sobie zágrodźim, á ná korzeń on zły śiekierę ostrą przyłożym.

3, Nieroszczki, ale korzeń grzechow psować.

A nalepiej więc bywa, gdy poiedynkową woynę z iednym grzechem iákim, w ktory naczęśćiey vpadamy, podnieśiem. Iáko kto wiele mowi, á często w kłamstwo vpada: ná to się

4. Peiedynkowa woyna, y dezor samego śiebie.

vsádźić ma, áby z onym zwyczáiem walczył, y pilną straż na się przez cáły dźień postáwił y sám śiebie co godźiná y częśćiey doglądał iesli co skłáma. A wieczor się pyta, ilekroć tego było: y dáie sobie pokutę. A ná drugi dźień sstáie się ostrożnieyszym: ná trzeći ieszcze lepiey: áż w tydźień, ábo w mieśiąc, obaczy wieką poprawę zá pomocą Bożą. Y ten grzech zwyćiężywszy, idźie do drugiego, y tákże czyni około podpiiania, zazdrośći, przymowek, y obmowek, gniewu, y złych słow, y innych niedostátkow y grzechow. Iesli się nie záraz powiedźie: nie mamy rospáczáć, áni onego wypytánia y pilności przestáwáć, bo chce też nas P. Bog poniżáć: ále potym nas cieszy y wybawia, y dáie zwyćięstwo w ćierpliwośći.

Nie zaraz się powodźi nie tesknić ani przestać.

5. Vważenie y rozmysł.

Nádewszytko do poprawy żywotá, napotężnieysze iest pilne vważánie y rozmysł, ktory własny iest rozumnemu człowieku. By się rozmyślił y dobrze vważył grzeszny, iaka iest z grzechu szkodá, iáko w nim łáskę Bożą vtracamy, y gniewu iego y piekłá nábywamy, by się ná tey myśli zábáwił, iáko jest srogie piekło, iákie w nim przeklęctwo. Tákże, by pomyślił pilnie o śmierći, o prozności, y końcu rzeczy tych widomych ná źiemi: byłby prędko lepszy. Ale my wszytko całkiem ták połykamy nie żuiąc, y ták wszytko przez nas przepada, á w zdrowie się nie obraca. Wierzymy y mowimy ártykuły wiáry nászey, á nie rozmyślamy áni vważamy, y przeto się serce násze nie rospala, á oźiębłe ná dobre vczynki y postępki zostáie. *Spustoszała pustkami wszytka ziemia*, mowi Prorok, á dla czego? *Nie masz*, práwi, *ktoryby rozmażył w sercu swoim.* Puste sercá násze, i nie máią w sobie skárbow y cnot świętych niebieskich: dla tego, iż nie mamy potrzebnego rzeczy vważánia, y rozmyślánia. Nic się dobrego spráwić, mowi ieden święty, nie może, bez vważánia y baczenia. Iáko tesarz bez piłek y swego naczynia nic nie zrobi, iáko ślepy bez widzenia wdoł vpada: ták spráwy bez vważánia nic nie są, gdy do tego co czynim, co wierzym, czego czekamy, szego się spodźiwamy, dobrego rozmysłu nie przykłádamy. O synie marnotrawnym mowi Pan: *Iż się wroćił sam do śiebie, na nędzę swoię patrząc: to jest, vważył czym*

Ierem. 11.

Luc. 16.

był pierwey, y do iakiego niedostatku przyszedł. Y Dawid ná testámencie Sálomoná synà vpomina, mowiąc: *Zrozumiey wszytko co czynisz, y gdzie się kolwiek obrocisz.* Y do Iozuego P. Bog stawiąc go ná vrząd, mowi: *Zrozumiey wszytko co czynisz.* Mielibysmy záwżdy z dobrym vważánim, iako złotnik z wágámi chodźić, kłádąc ná wagę, iáko co wáży. Wielebysmy plewy słomy y fałszywey myńce tych zabaw świátá tego odmiátáli. Poznawálibysmy czego się trzymać, y z iáką pilnośćią tego co ná onym świećie v Páná Bogá waży, szukáć. Ná to są w iednym zakonie exercitia spiritualia, ktore ludźiom bárzo oczy otwárzáć mogą, ktorzy chcą pilniey swego żywotá y zbáwienia doyźrzeć, y w cnotach świętych postępek wźiąć. 3. Reg. 2. Iosu. 1.

Dobre też osłowi temu nászemu, to iest ćiáłu, obroki duchowne: to iest iákie dobrowolne vtrapienie dáwáć, áby nas do grzechu nieprzywodźiło, á w cnotách świętych przeszkody nie dawáło. Ták czynił Apostoł, ktory o sobie mowi: *Karzę ćiało moie y zniewalam ie , abych drugich vcząc, sam złym nie zostawał.* Málołi ten święty miał dárow Bożych w sobie, y vpewnienie łáski Bożey? Ten co w trzećim niebie był, ieszcze ćiáłu swemu nie wierzy? Ten ktory iuż stáre látá miał, osłowi swemu nie dufał, á kárnośćią go ták śćiskał y vniżał? A my co czynimy? Codźień mu popuszczamy wodze, codźień przyczyniamy obrokow: iákoż go utrzymamy? Iákoż nás gdźie w zły raz nie vnieśie? Swięći drudzy co dźień się dyscyplinowáli, y wiele ćiáłu swemu trapienia zádawáli, y ták poprawę życia swego pomnażáli. A my nic nie czyniąc, jáko się polepszáć możem? 6. Karanie na osła. 1. Cor. 9. Paweł S. ćiało swoie karał.

Nákoniec, kto od śiebie wszytkie przystępy y pogody do złego, oddala, ten wygrawa w żywocie pobożnym. Bo źrzodło y początek wszystkich grzechow iest czas zły, ktory się tráfia do zbroienia y występku iákiego, od ktorego iáko ostrożni ptácy vćiekáć mámy: A zwłaszczá gdy się iuż kto spárzył, áby się zá to nie imał. Gdźie raz koń wpádnie, onego się dołu strzeże. Z przyrodzonego biegu, owcá się wilká przestrzega, y kurczę kánie A my baczenie y rozum máiąc iáko się tego mieyscá, czásu, towarzyśtwá, zabáwy, strzedz 7. Oddalenie przystępow do grzechu.

nie mamy: gdzie grzech ná nas iáko wilk zá krzem czuie y pilnuie? Dawid mowił, gdy go Saul często ná poimánie y
1. Reg. 37. zábićie szukał: *Będęli ia w ziemi iego, a nastawać mu się tak nie przestanę: wpadnę kiedy w ręce iego. Lepiey mi daleko vćiekać: aby rospaczywszy, szukać mię przestał.* Tak y my często sobie mowmy: Poydęli ia tám, vyźrzęli ia tego, wdamli się z tym w rozmowę y swary, nie vydę czego złego. Lepiey vćiekáć, á przyczyn y pogody do złego nie mieć. Boże ráczże nas náuczyć, y przestrzegáć sam, y wprowádźić do drog wszelakiey poprávy y doskonáłośći, ábysmy nie tylo grzechy składáli, ále y w cnotách zbáwiennych, y pobożnośći wszelákiey wzrost y pomnożenie bráli. Przez Chrystusá Páná nászego. Amen.

O PIĄTYM SAKRAMENĆIE

OSTATNIEGO POMAZANIA.

Kazanie Pierwsze, w liczbie Trzydzieste wtore.

VWielu zániechány, y w máley cenie ostáwiony Sákrá-ment Ostátniego pomászczenia, chcąc záleći nabożeństwu wászemu: wzywam vstawcę Sákrámentow y znákow pod ktoremi nam dáry niebieskie dáie, Chrystusá Bogá y Páná naszego: áby mi vstá otworzył, y kluczem swoim do tych táiemnic odemknął, ábych ie sam zrozumiawszy, y w swym sercu osłodźiwszy: wam ie vmiał podáwáć y do nich was przyzywáć á słodkośćią ktora z nich płynie, sercá wásze vweselác, y dusze náprawowáć. Spornicy prawdy Káthołickiey wymiátáią tę pomoc zbáwienia nászego, á gdy ie mocno z listu Iakubá ś. przepieráią: wolą się pismá ś. záprzeć, y list on święty odmiátáć, niżli prawdy skuśić, á dáry Bożé wdźięcznie przyimowáć.

Wyszćie nasze z ćiała opatrzył Pan Bog.

Osobliwą opátrznośćią swoią Pan Bog nie tylo weszćie ludu swego y przeyźrzanych swoich synow ná świát, ale y mieszkánie ná nim, á nákoniec y wyszćie z tego świátá obwárował. Iakó się rodźim wedla ćiałá, tak też dał nam Chrzest, ábysmy się ná duszy synmi Bożemi rodźili. Iáko rośćiem w ćiele: ták dał nam lepszy wzrost duchowny y śiły w nim po-

mnożenie, z Bierzmowánia. Iáko ćiáło karmiem: ták też dał duszom nászym lepszy pokarm z Ciáłá y Krwie swoiey. Iáko się leczym w ćielesnych niemocách: ták dał nam duszne lekárstwo na Spowiedźi. Nakoniec gdy vmieramy, dał nam ná on czás trudny, dobrą i pogodną pomoc, z tego, o ktorym tu rzecz mamy, Sákrámentu. Oná godźiná śmierći, wielkiemu niebespieczeństwu podległa, tám táka godziná do wygránia ábo przegránia, ná ktorey wszytek żywot nász wiśi, tám nawiętsze pokusy nieprzyiaćielskie, tám przestrachy, tám ćięszkośći, teskności y niećierpliwośći, y odchodzenie zdrowia, y rozdźiał rzeczy z sobą bárdzo spoionych: to iest, dusze z ćiáłem, człowieká trapi y męczy. Przetoż tám nawiętszey pomocy potrzebá, zwłaszczá, gdy drugdy chory áni do Spowiedźi, áni do vżywania ćiáłá Bożego przyść dla nagłych doległośći y przypadkow niemoże. Nie była rzecz podobna, áni tego dobroć boská zniosłá, aby złego czásu, y ták trudney godźiny P. Iezus opiekun nász, Sákrámentem łaski swoiey y pomocy, ták strapionych nie opátrzył. Opátrzył záprawdę, y iásne o tym słowo Bożé, nie tylo podáne ále y pisáne mamy.

Godzina smierći nie bespiczna, pomocy potrzebuie.

Czas zły, opatrzył Pan Chrystus.

Gdy Pan Iezus, ieszcze tu z ludźmi żyiąc przed śmiercią swoią ná Kazánie Ewangeliey Apostołow 12. posyłał, pisze Márek ś. *iż wiele chorych vzdrawiali, maszcząc ie oleiem.* Mieli tę moc od Páná swego, iż ná potwierdzenie y wywod prawdy ktorą opowiedáli, cudá czynić, y chore leczyć mogli. Czego drugdy, bez iákich znakow zwierzchnych, iáko y Pan ich, nie czynili. Bo iáko Pan Iezus drugdy mázánim błotá, y śliną, drugdy ręku kłádźienim y dotykánim vzdrawiał, ták y oni pewnie nie bez náuki Páńskiey, oleiem pomászczáli: do ludzkiego zwyczáiu przystáiąc, w ktorym przez iákie źiele ábo máśći y inne śrzodki, leczą. Bo P. Bog y prochem, y słomą, y błotem y słowem, y wolą sámą swoią, y czym chce, y iako chce, leczyć może. Ten postępek Apostolski, heretycy ták ná skázę prawdy Kátholickiey wykłádáią. *Pomaszczenie*, práwi, *oleiem było tylo za Apostołow, poki cuda trwały, a dar do vzdrowienia mieli. Ale potym to vstało, y żadnego w tym Sakramentu nie było, y prozno Katholicy takie pomaszczenie*

Apostołowie oleiem chore mazali. Marc. 6.

P. Iezus rosmaicie chore leczył.

Plotki heretyckie.

Sakramentem zowią. To ich mowá. A kośćioł Katholicki ták naucza: Inszy to był oley y pomászczenie, o ktorym Márek ś. mowi: á inszy, o ktorym Iákub ś. w liście swoim pisze, bo ten v Márká ś. był tylo na znák pomocy zdrowia ludzkiego, y dawał się wiernym y niewiernym, y każdego chorego vleczył, y nie był żadnym Sákrámentem, ktorym przednie dusze leczą y dáry się niebieskie biorą, y táki oley był tylo do czásu, y z cudámi vstał aczkolwiek tego nászego Sakrámentu był brzeznáczeniem y figurą. Lecz ten, o ktorym Iákub ś. náuczył, práwym iest Sákrámentem, co się z słow iego pokázuie, ktore są tákie.

Nauka Katholicka o pomazaniu oleiem. Iacob. 5. Olej o ktorym Marek ś. mowi nie był Sakramentem, ale przeznaczenim Sakramentu.

Chorzeie kto z was, przywiedź Kapłany kośćielne, y niech się nad nim modlą, pomaszczaiąc go Oleiem w imię Pańskie, a modlitwa z wiary, zbawi niemocnego, y vlży mu Pan: a iesli w grzechach iest odpuszczone mu będą. Iacob. 5.

Do káżdego Sákrámentu trzy się rzeczy, iako to we wszystkich vkázuiem, schodzą: znák zwierzchny, łáská Boża niebieska pod nim, y vstáwá y mándat Chrystusow. To się tu wszytko náyduie. Znák zwierzchny: oto iest Oleiem pomászczenie. Iáko we Chrzćie wodá y wodą polewánie. Láská y obietnicá niebieska: oto iest grzechow odpuszczenie y vlżenie bo mowi: vlży mu Pan Bog, á iesli w grzechách iest, odpuszczone mu będą. A roskazánia y mándatu boskiego y vstáwy Páná Iezusowey: oto iest świádek Iákub ś. ktory ten Sakrámént iáwnie oznáymuie, y ludźie do niego wzywa. Nie iżby go on vstáwił, bo go nie może żadne stworzenie stáwić, okrom Páná Bogá sámego, ktory łáskę niebieską y grzechow odpuszczenie dáie: ále go on vkázue, y iáko od Chrystusá vstáwiony podáie, y wiernie do niego wzywa y námawia, tákie im dáry Boże w nim vkázuiąc. Ktoż śmie omyłkę iáką abo falsz temu Apostołowi ś. przyczytáć? kto mu śmie wiáry vwłoczyć?

Trzy rzeczy do Sakramentu służące.

Nie vstawił Iakob ś. tego Sakramentu, ale sam Chrystus.

Co o tym Sákrámencie Oycowie śś. nápisáli, y tym się prawdá Káthołicka, y wykład tych słow Iákubá ś. vtwierdza. Innocencyus pierwszy Papież dosyć stáry, ktorego świątobliwość ś. Chryzostom, y ś. Augustyn, y ś. Hieronym dźiwnie

Swiadectwa Oicow świętych. Epist. 1. ad Decentium.

wysławiáią, znácznie y wyráźnie mowi: *Iż to pomaszczenie,* o ktorym Iákub ś. mowi, *iest Sakramentem.* A stárszy przed nim iáko Orygenes náucza, iż to co ś. Iakub náuczył: czynić się ma záwżdy nád choremi. Toż mowi ś, Chryzostom, Augustyn, Theophiláktus, Ekumenius, y inni. Concylium też Niceńskie pierwsze, ktore iest z Arábskiego ięzyká, mowi o Oleiu niemocnych, dźieląc go od Krzyżmá y od oleiu Kátechumenow, to iest tych co do Chrztu się gotuią. Inne Concylia stáre, Kábiloneńskie, Wormácyeńskie, Meldeńskie, y inne: tęż prawdę wyświadczáią. Nákoniec Concylium Florentskie y Trydentskie o tym iásnie mowią, á Sákrament ten zá Sákrament máią. Grekowie wszyscy tákże. Co y ná Concylium Florentskim przyználi. Y Ieremiasz Pátryárchá Cárogrodzki do Lutrow pisząc, zowie ten Oley niemocnych, boskim Sákramentem. Tákie tedy stárych Oycow iest o tym świádectwo, ktoremu vpor ten nowy nie zdoła, ani się godźi dla ich wymysłow tey prawdźie Kośćioła Bożego przygánić.

Hom. 2. in Leuiticum. Chrysost. lib. 3. de Sacerdot. Aug. serm. 215. de tempore. In Mar. 6. Concilium Trydentskie y Florentskie. Grekowie maią ten Sakrament. Socolonis.

Máterya tedy tego Sákrámentu iest oley, ábo oliwá iáko my mowim, od Biskupá poświęcony. Nie może być prosty oley nie poświęcony, iáko we Chrzćie może być prosta wodá w potrzebie. Tu to być nie może. Bo Oycowie ś. ná Concyliách ták mowią: *Oley od Biskupa poświęcony.*

Materia tego Sakramentu.

Formá ábo tworzenie tego Sákrámentu, są słowá one, ktore pomaszczáiąc Kápłan mowi: Przez to święte pomászczenie, y przez swoie dobrotliwe miłośierdźie, odpuśćći P. Bog, coś zgrzeszył, widzenim, słyszenim, mowienim, vczynienim, itd. W tey formie wyrażáią się trzy rzeczy do káżdego Sákramentu należące: Pryncypał y tworcá Sákrámentu Pan Bog, á instrumentálny iest oley, ktorym Kápłan pomászcza, á skutek y pożytek, iest łáská Boża ktora się tám dáie, to iest, pierwey odpuszczenie grzechow, á potym y zdrowie ćielesne, ktore z niego, gdy go potrzebá, pochodźi. O czym się niżey powie. A iż się tá formá zmawia iáko modlitwá y prośba: nie ták iáko ná Spowiedźi, gdźie Kápłan mowi: *Ia ciebie rozgrzeszam*: tá iest przyczyná. Ná Spowiedźi iest y miłośierdźie y spráwiedliwość. Bo z miłosierdźia Boskiego grzechy się od-

Forma.

Sprawca Sakramentu tego Kaplan.

Dla czego forma tego Sakramentu iest iako modlitwa.

puszczáią, á spráwiedliwośći dáie się dosyć czynienie y pokutá przykra, ná karánie, ktorą zdrowy wypełnić może. Lecz tu w tym Sákrámencie, ktory też iest ná odpuszczenie grzechow, y iest nagrodą y dołożeniem pokuty y Spowiedźi, sámo iest miłośierdźie: gdy chory pokuty żadney czynić, y karania y dosyćczynienia znieść nie może. Przez sámo miłośierdźie Boże, bierze odpuszczenie grzechow. Dla tegoż tá formá mowi się iako modlitwá.

Nagroda y dołożenie pokuty ś. oley.

A co się dźielności y pożytkow tego Sákrámentu dotycze: Trzy są od Iákubá ś. miánowáne: odpuszczenie grzechow, vlżenie w teskności, á zdrowie cielesne gdy go do zbáwienia potrzebá. Od tego ostátniego poczyna Iákub ś. ktory iest namnieyszy pożytek, to iest, ćielesne zdrowie, gdy mowi: *Modlitwa z wiary zbawi, abo vzdrowi chorego.* Ten skutek wiele ich odnośi, y po te czásy doświadczamy tego bárzo często, gdy chorzy, ktorym ieszcze zdrowie do zbáwienia pożyteczne iest, zá bránim tego Sákrámentu wzmagáią, y długo żywi zostáią. Czego y w historyách Chrześćiáńskich y w pámięći ludzkiey bárzo pełno. Lecz ten skutek y pożytek nie iest przednieyszy, ále tylo przystępny. Bo Sákrámenty nie ná ćiáłá przednie, ále ná duszne pomocy vstáwione są. Acz z dusze ćiáłá pomoc ábo zarázę máią. Bo z grzechu dusznego niemocy ná ćiáła wychodzą, iáko Pan Iezus dał znáć ná onych dwu chorych, ktore zleczył. Pierwey iednemu grzechy odpuśćił, toż go vzdrowił, á drugiego vzdrowiwszy, vpomniał áby nie grzeszył, żeby go co gorszego nie potkáło. Náuczył ich, iż niemocy z grzechu się ná ćiáło puszczáią. Iednák nie záwżdy tym Sákrámentem oleiu, chorzy do zdrowia przychodzą. Bo nie káżdemu zdrowie pożyteczne iest, y święci go sobie nie ważą: byle zdrową duszę mieli, niedbáią.

Dzielności tego Sakramentu trzy.

Cielesne zdrowie.

Ciała z dusze pomoc maią. Matth 9.

Ioan. 5.

Z grzechu na ciało niemoc.

Drugi pożytek iest tego Sákrámentu, gdy mowi ś. Iakub: *Vlży mu P. Bog*, to vlżenie nic innego nie iest, iedno oddalenie teskności, y smutku, y trwogi w ktorym chory vpada, zwłaszczá śmierći bliski. Te przypadki są też iáko ostátki z grzechow, y tym się Sákrámentem oddaláią, iż się serce choremu náprawuie, y lepsza myśl przystępuie, y ná potyká-

2. Oddalenie teskności y smutku y bolu

Serca na nieprzyiaćioły przybywa.

nie się z śmierćią y z pokusámi, y z czárty nieprzyiaćioły, ktorzy w ten czás swego, v tey ćiasney dźiury, iáko pśi do łowu, pilnuią, serce rośćie, y duchowney śiły na nie y vfánia wielkiego przybywa. To niemáły iest pożytek tey táiemnice. Boże day nam to vczuć y poznáć oney godźiny.

3. Iakie iest odpuszczenie grzechow przez Oley ś.

Trzeći iest pożytek, o ktorym tenże Apostoł mowi: *Iesli w grzechach iest, odpuszczone mu będą.* Spytałby kto: wszák tylo na spowiedźi pokutney grzechy się odpuszczáią iáko się wyzszey náuczyło: á iakoż y w tym Sákrámencie grzechy się odpuśćić mogą? Ná to tę naukę mieymy. Prawda, iż sam Sákrament Spowiedźi po Chrzćie ná vczynkowe grzechy vstawiony iest: ále co po Spowiedźi zostáie, drugdy z nászey niewiádomości y zápomnienia, ábo iakibykolwiek grzech ná duszy został, y ktoregoby się chory spowiedać nie mogł, to się wszystko w pospolitośći tym Sákrámentem gładźi y reliquie grzechow: to iest wszytkie pozostáłe iákiekolwiek grzechy oddala: y dla tego wszytkie się smysły, przez ktore grzech do dusze wchodźi, pomázuią, oczy, vszy, vstá nos, ręce nogi, aby się tá pospolitość wszystkich grzechow odganiáłá.

Po Spowiedzi zostałe grzechy tu się gładzą.

Nie same powszednie grzechy tym się Sakramentem gładzą.

A iż mowią niektorzy, iż tylo sáme powszednie grzechy ten Sákrament gładźi: To być nie może. Bo grzechy powszednie nie służą práwie y przednie do Sákrámentow, y zbywáć ich czym inszym możem. A też Iákubá ś. słowo, gdy mowi: *Grzechy odpuszczone mu będą*, trudno do sámych grzechow powszednich, ktore śmierći duszy nieprzynoszą, ćieśnić, y Concilium Trydentskie nie o powszednich sámych, ále o grzechách mowi, ktoreby się ieszcze nie zniosły y pozostáły, iż się tym Sákrámentem znoszą. Są tedy to te grzechy, ktorychby się po Spowiedźi chory dopuśćił, á spowiedáć się ich nie mogł, ábo ktorychby zápomniał, ábo ine ktoreby nie odpuszczone zostawáły.

Ktore się grzechy odálaią tym Sakramentem.

Może drugdy ten sam Sakrament zbawienie sprawić.

Skąd baczyć możem, jáko wielki y potrzebny iest tego Sákrámentu pożytek, y iáka poćiechá. Drugdy chory może tym sámym Sákrámentem być zbawion, gdy się nie spowiedał, á niemoc mu mowę odeymie, a chćiał się y wolą miał spowiedać. Drugdy wymowić grzechow swoich nie może, ábo

przez znaki sáme spowiedać się chce. Temu wszytkiemu Pan Bog zábieżał, y tym Sákrámentem, ná takie nas przygody opátrzyć raczył, y na wszytkie te trudnośći przy śmierći, zá co niech mu wieczna dźięká od nas się oddáie.

Kto ten Sakrament sprawować może.

Nie może tego Sakrámentu dáć iedno Kápłan. Bo iásne są słowá ś. Iákubá: Niech przywodzą kápłany. Nie może się brać iedno w niemocy wielkiey, gdy iest niebespieczeństwo zdrowia. Nie mogą go bráć ći, co ná śmierć zdrowo idą, á spowiedáć się mogą. Bo przez ten Sákrament sámym tylo chorym to miłośierdźie P. Bog czyni, zdrowi máią inne pomocy, ktorych chorzy mieć nie mogą.

Kto go brać może y nie może.

Powtarzać się może.

Może się powtárzáć w káżdey tákiey niebespieczney niemocy. Choć się chory nie czuie, y od baczenia odszedł, dać się iemu święty Oley może, bo ten Sákrament, Spowiedźi iest nagrodą y zástąpieniem, gdy chory mowić iuż y spowiedáć się nie może. Aczkolwiek dáleko lepiey, gdy się choremu poki ma dobre baczenie dáie. A gdy czás iest, vprzedźi. máią dwá one Sákrámenty, Spowiedź i Ciáło Pánskie. A choć się w teyże niemocy spowiedał: przedsię brać się ma Oley ś. dla pozostáłych iákich grzechow, y dla potężnośći ná pokusy, y na gorzkość śmierći, y ná dobre á szczęśliwe z ćiáłem rozstánie, y wyszćie z tego błotnego domu, do miłey y obiecáney oyczyzny nászey. Dźieciom, ktore do rozumu nie przyszły, y głupim ktorzy nigdy baczenia dobrego nie mieli, dáć się też ten Sákrament nie ma.

Dziećiom się i od rozumu odeszłym nie daie.

Cerimonie tego Sakramentu.

Ceremonie w tym Sákrámencie są miłe y poćieszne. Kápłan przynośi do chorego Oley ś. w swoiey komży y stole, z klerykami Kośćielnemi: á gdy może być z towárzyszmi kapłany, ktorzyby mu modlitwy nád chorym pomogli. W nieśieniu Oleiu ś. świec nie mász: bo oley sam nie iest Sákrámentem, aż w sámym pomászczeniu y vżywániu. Nie ták iako przenaświętszy Sakrament, w ktorym iest prawdźiwe Ciáło Pánskie, choć go vżywáią, choć go nie vżywaią. Dla tegoż nie klękamy, áni mamy klękáć gdy Olei ś. niosą, ále tyło vczćiwości iaką czynim.

Oley sam nie iest Sakramentem.

Nie klękamy gdy Oley ś. niesą.

Wszedszy Kápłan z Oleiem ś. mowi: *Pokoy temu domowi*: chorego pozdrawiáiąc, y zástępuiąc pokutę chorego, mowi siedm Psalmow Pokutnych. Potym się nád chorym pilnie modli, prosząc mu od Páná Bogá pomocy, ochłody, odpuszczenia grzechow, y zdrowia ćielesnego. Zatym iuż sám Sákrament dáiąc, ná członki, w ktorych pięć smysłow pánuie, w ktorych y przez ktore grzechy źrzodła swoie máią. Przydáie do tego ręce y nogi, w ktorych wykonánie iest grzechow; temi znáki daiąc znać, iż się wszystkie w obec grzechy mocą Sákrámentu, w ktorym iest krwie y wysług Páná nászego száfowánie, oczyśćiáią. Co odpráwiwszy, dáie choremu błogosłáwieństwo, y tak odchodźi.

Pomoc przy śmierci od ludzi trudna.

Mieymy tedy wielkie baczenie ná ten Sákrament, rozmyśláiąc koniec nász y onę strászliwą godźinę śmierći nászey, iákiey nam ná on czás pomocy potrzebá. Bo w ten czás wielkie ćięszkośći, á od ludźi máłe, y owszem żadne iuż pomocy nie idą. Iuż gdy Doktorowie odstąpią, gdy przyiaćiele y ći co miłuią y żáłuią nie wiedzą co czynić tylo do Páná Bogá wołáią, mowiąc one słowá z Psalmu: *Tobie Panie ten vbogi zostawiony iest.* My pomocy w tey iego ćięszkości dáć mu nie możem, ty go ná rąkę swoię weźmi, á przez te lekárstwá Sákrámentow twoich, y przez Krew y wysługę Synà twego Iezusá Chrystusá, ktora się w nich zámyka y rozdáie; opiekay się tym chorym, ktorego sroga śmierć morzy. Day mu pośiłek z mocy twoiey, á wybaw go od nieprzyiacioł, á prowadź do domu y do dźiedźictwá twego, ktoreś wszytkim wierzącym y pokutuiącym obiecáć y zgotowáć z łáski twoiey raczył. Tobie ze wszytkiego chwałá ná wieki. Amen.

O OSTATNIM POMAZANIU

Kazanie wtore, w liczbie Trzydźieste trzećie.

Namowa Chrześciańska do chorego, y przyprawa do szczęśliwego skonania.

Consolare moriturum in exitu spiritus eius. Eccle. 38.

Nawiedzanie chorych iako wielki vczynek miłośierdzia Chrześćiańskiego. Matth. 25.

Wielki y potrzebny od Chrystusá vczynek náwiedzenie niemocnych, ktorym ábo ná dostátku ćielesnym, ábo ná dusznych poćiechách schodźi, á pomocy sobie dać sámi niemogą, iedno ná rękę y miłośierdźie bliźnich swoich pátrzą. Náwiedzenie chorych ktore Pan rozkázuie, nie iest przyszćie tylo do nich, y pytánie: iako się masz? ále vżalenie nád nędzą ich z pomocą nieodwłoczną, iákiey im potrzebá, wedle nászego przemożenia. Leżą drudzy bez opatrzenia, bez posługi, bez lekárzá, bez wszelákiey iáka może być od ludźi poćiechy. Drugdy z chorym gospodárzem, ktory ręką swą ná dom, wszytek wyrabiał: dźieći y czeladká głodem vmieráią. Drugdy wszyscy łożną niemocą leżą, á nikt nie náwiedźi z pomocą iáką. Błogosłáwiony ktory tákie náwiedza.

Bractwo miłosierdzia błogosławione. W kazaniu o miłosierdziu, y w książkach o nim.

Błogosławione Bráctwo Miłośierdźia w Krákowie, w Wárszáwie, w Lublinie, w Wilnie, w Pultowsku, y indźiey: ktore tákim, iáko oni krukowie Heliaszowi, żywność y opátrzenie przynoszą, y z vmysłu ich sámi szukáią, co tydźień ná nie Apostolskie kollekty z vbostwá swego składáiąc, o ktorych się pisáło.

Miłośierdzie nadumieraiącemi boiaźliwemi y nie gotowemi.

Lecz więtszą nędzę ćierpią owi chorzy, ktorzy śmierći bliscy będąc, śmierci się boią, sumnienie ie złe morzy, sąd Boży strászy, czárći rospáczáć każą, boleśći ćielesne y gorączki pámięć y rozum biorą, tesknią, nárzekáią, bluźnią, y sami śiebie przeklináią. A przyiaćielá nie mász, ktoryby náuczył, vpomniał, Kápłaná przywiodł, y do Sákrámentow świętych przyprawił. Tákie náwiedzáć práwie miłośierny iest, y Chrześćiáński, y od Páná nászego roskazány vczynek. Tákim mądry ięzyk, iako mowi Prou. 12. Mędrzec, zdrowie ich iest. Bo smutek serdeczny, poniża y trapi człowieká: á słowy dobremi vweseli się. Iáko w bitwie iedno słowo pogodne, serce y męstwo żołnierzom wraca. Y Eccle. 38. Mędrzec rádźi: *Day pociechę vmieraiącemu przy wyszćiu ducha iego.* Iáko tákie ćieszyć, y náprawowáć, y P. Bogu pozyskowáć: náuczym iáko z pomocy Bożey możem, nie tylo Kápłanow, ktorymby ná tym schodziło, ále y wszytkich świeckich, ktorzy nád choremi politowánie zbáwienne mieć będą.

Iako chore ćieszyć y naprawować.

1. Kazania im nie czynić, ale krotko co mowić.

Naprzod baczyć się ma, jáko chorzy długiey mowy nie rádźi słyszą, y znieść iey drugdy dla bolu głowy wielkiego nie mogą: y dla tego nie potrzebá im Kazánia czynić, áni długiey rzeczy: ále krotkimi y zwięźistemi słowy ich przeráżáć, odpoczywáiąc, á iákoby nie z vmysłu w ich się vpominánie wdáiąc. Bo gdy się im przykrzyć kto pocznie, strzedz się będą, y nie przyimą rády dobrey.

Mowa o śmierći rzadko y chorym miła. Eccle. 41. Z daleka y pomału śmierć choremu wspominać.

Pospolićie wszyscy w niemocy zdrowią się záwżdy spodźiewáiąc, choć blisko śmierći są, nie rádzi o śmierci słyszą. Rzadki ktoremuby o niey mową nie ćięszka byłá. Iáko pismo mowi: O śmierći, iáko ná ćię gorzko wspomnieć człowiekowi, ktory ma pokoy w máiętnośći swoiey? Dla tegoż z dáleká y pomału w iey przypominánie wdáwáć się z choremi muśi. A przedsię nie opuszczáć, by dobrze y do vprzy-

krzenia przyszło, gdy iuż zbáwienna potrzebá przyćiska. Poczynáć záwżdy mamy od Spowiedźi, y przyzwánia dla niey Káplaná. Bo tym się żaden Chrześćiánin obráźić nie ma, gdyż to iest práwo Boskie y kośćielne, y Kośćioł lekárzom roskazał, áby się w żadne lekárstwá nie wdawáli: aż się chory wyspowiáda, czego iesli ná pierwsze vpominánie nie vczyni: áby drugi raz do niego nie chodźił. Bo niegodny iest lekarstw ćielesnych, ktory dusznymi gárdźi, y zdrowia też prágnienie leniwego do Spowiedźi popędźi, gdy mu ták lekarz pogroźi.

Od Spowiedzi poczynać.

Lekarzom kośćioł roskazuie Spowiedź choremu przypominać.

Ktoby był w niemocy do Spowiedźi trudny, rozwieść mu się ma: iż niemocy z grzechu pospolićie przychodzą. Co Pan Iezus dał znáć ná dwu chorych, iako się w przeszłym Kazániu wspomniáło. Powietrzem zárážonemu pierwey grzechy odpuśćił, toż go vzdrowił ná ćiele, dáiąc znáć, iż náczey zdrowia mieć nie mogł, áżby duszá zbywánim grzechow ozdrowiáłá. Y onemu ktory 38. lat chorzał, rzekł zleczywszy go: *otożeś zdrow: iużesz nie grzesz, aby ćię co gorszego nie potkało.* Iakoby rzekł: dla tegoś ták długo chorzał, iżeś w złey woley do grzechu zostawał: do ktorego iesli się wroćisz, gorszą ćię niemocą, y potym śmierćią y piekłem káráć będę. Z dusze iáko ze źrzodła, złe y dobre ná ćiáło wyćieka. Skoro pierpszy oćiec nász Páná Bogá obráźił: vsłyszał ono słowo: procheś, y w proch się obroćisz. Aczkolwiek są y ine przyczyny niemoc nászych y śmierći: ále tá iest naprzednieysza, gdy duszá grzechem iest iákim zárážona. Ktory gdy Pan Bog odpuszcza: zdrowie się ćielesne wraca.

Trudnym do spowiedzi co mowić. Matth. 9. Ioan. 5.

Naprzednieysza przyczyna chorob naszych.

Ale to lepszy y doskonálszy Chrześćiánin, ktory nie dla zdrowia do Spowiedźi idźie: ále dla łáski Páná Bogá swego, áby mu się wroćiłá, á z tym się poiednał od ktorego wszystko ma y z ręku iego czego mu nie dostáie pátrzy: áby iego Oycowską miał ku sobie przyiaźń. Dla tegoż dobrze chorego wieść do tego, y to weń wmawiáć, áby zdrowiem ćielesnym gárdźił, dusznego tylo prágnąc. Abo iesli im wzgárdźić záraz nie może: áby ie puśćił ná wolą Páná Bogá swego, mowiąc: z ćiáłem niech P. Bog czyni co się iemu podoba: duszy tylo niech będźie miłośćiw. Bo krotko, długo, przedsię ćiáło to po-

Lepiey nie dla zdrowia do Spowiedzi.

rzućić muśim: á duszę w rękę iemu iáko nieśmiertelną oddać. Piękne ono słowo, ktore Chrześćiánie nászy máią zwyczáyne: Iesli mam P. Bogá we zdrowiu gniewáć, á do pierwszych się grzechow wroćić, y inych, vchoway Boże, gorszych przyczynić: niech mi P. Bog zdrowia nie daie: á teraz mię w tey niemocy do siebie weźmie, bo lepiey stokroć vmrzeć niźli raz Páná Bogá obráźić. Gorszy iest grzech, niźli tyśiąc ćielesnych śmierći. Bo sam grzech duszną y wieczną śmierć, y piekło, y gniew ostátni boski, przynośi. Ták się bárzo dobrze chory Pánu Bogu poniży, y do łaski Bożey przypráwi.

Zdrowie na wolą Bożą dawać, a dusznego więcey pragnąć.

Grzech gorszy niż tysiąc śmierći ćielesnych.

A iesliby się śmierći bał: Toby mu przekładáć, iż to práwo boskie włożone iest ná wszytkie ná świećie ludzie, *statut Boży iest*, mowi Apostoł, *aby raz każdy vmarł*, z ktorego nikt nie vydźie. Sam Pan Iezus, iako człowiek ten státut ná sobie niosł, y vmárł dlá nas. Mátká naświętsza iego vmárłá y wszyscy co namilszy Bogu pomárli: á tyby miał wolen być? Od początku świátá żaden się ná źiemi nie został, áni zostáną ći co po nas będą. Prożno się tedy tego bać, czego się kto vwiárować niemoże. Boiaźń iest dána ná odpędzenie tego, z czego wyniść y vyść możem, ale na to czego kto zbyć nie może boiáźni nie potrzebá: iedno męstwá á ćierpliwośći, á ochoty ná wypełnienie státutu y woley Bożey. Nie o to się frásuy, namilszy bráćie ábo śiostro, iż masz vmrzeć: bo to prozny frásunek y boiaźń: muśim wszyscy ten dług płaćić Pánu: ále oto, ábyś zle nie vmarł. Ná co masz czás, záźiy szczęśliwie dánego od P. Bogá czásu: ktorego, skoroby ten vpłynął, mieć nigdy nie będziesz.

Gdy się chory śmierći boi.

Hebr. 9.

Iako ma vmierać Chrześćianin.

Naprzod, nie vmieray iáko pogánin o drugim żywoćie lepszym y wiecznym niewiedząc: ale iáko Chrześćiánin wierny onego żywota lepszego, ktoryć Chrystus męką y smierćią swoią ziednał, prágnąc. Mow Kredo: Wierzę, etc. Tą wiárą pieczętuy żywot swoy, y owo co ná końcu wyznawamy vważay. Wierz iż Kościoł powszechny Kátholicki, od ktorego tę wiárę masz podáną, zbłądźić nie może, áni ćię záwieść. Czego on náuczył, y náucza o Bogu y zbáwieniu ludzkim, z tym vmieray mocnie, to wyznawáiąc y wierząc, á wszytkie błędy

Vmierać w kośćiele powszech. nym.

heretykow potępiáiąc, ktore się z tym świętym Katholickim Kościołem nie zgadzáią. Tego Kościołá iest sprawcą y nawyszszym Pásterzem Rzymski biskup, potomek Piotra ś. iemuż iáko Chrystusowemu namiestnikowi y Biskupowi swemu, y plebanowi, ktorzy od niego są postáwieni, pokorne posłuszeństwo oddaway, á ich błogosławieństwá ná wyszćie z tego ćiałá sercem pożąday, y myślą śięgay, iż iáko owcá tey trzody, ktorą im Chrystus poruczył, y iáko syn ich, vmierasz.

Heretyctwa potępiać.

Posłuszeństwo kościołowi oddawáć y od niego błogosławieństwa prośić.

Wyznaway y vczestnictwo ábo pospolitowánie świętych wiernych powołánych do wiáry, y wybránych ná wieczne krolestwo, iżeś brát ich y członek ćiáłá ich, iż z nimi masz cząstkę tey nádźieie y dźiedźictwá, ktore im Pan Bog obiecał, y oddźielác się od nich nigdy niechcesz, y podźiału się w robośie ich z nimi vpominasz, iáko brát y członek ćiáłá z nimi iednego, ktorego głową iest Chrystus Iezus, ktory wszytkiemu ćiáłu żywot, z męki, śmierci, y wysługi swey, wlewa.

Vczestnitwo świętych.

Podźiał w robocie z świętymi.

Wierz y grzechow odpuszczenie w Kościele Bożym, przez Chrzest y Spowiedź, by były nawiętsze, nic się nie lękay, á znowu zá nie żáłuiąc, krwią y męką Synáá Bożego ie obmyway: á miey wiárę, iż wedle słow Bożych, ktore chybić nie mogą, iáko kámienie w morzu vtopione są, y iáko obłok ná powietrzu znieszczone. Dalić Pan Bog zdrowie, obiecuy ie ná wszytkę żywotá twego poprawę obrocić, á w pokućie lepszey y pilnieyszey przeżyć. Nie żałuy y tego ćiáłá ktore się psuie y w proch obroći: Wierz ciáłá zmartwychwstánie, ná on dźień náprawi się y odnowi, ná mocne, chwały pełne, y nieśmiertelne.

Wierzyć grzechow odpuszczenie. Mich. 7. Isa. 44.

Ciała zmartwychwstanie.

Prágni lepszego żywotá po śmierći, wierząc iż idźiesz do lepszey źiemie, do oyczyzny z tego wygnánia y mieyscá płáczących, do wesołych páłacow, w ktorych żadney iuż nędze y smierći nie vczuiesz. Wierzę żywot wieczny a tego doczesnego iuż nie prágnę, ná ktorym nic nie mász státecznego áni pewnego. Wierzę ono krolęstwo, ktore mi Chrystus nágotował, y obiecał wszytkim ktorzy weń wierzą, á iego przykazanie pełnią. Boże

Żywot wieczny.

otworz mi one wrotá do wesela twego, ktorego święći twoi záżywáią.

Rosprawa domu y testament. Isa. 38. Dan. 4. Iałmużny. Luc. 16.

Zátym rospraw dom swoy, iáko do Ezechiaszá Prorok mowił: Pisz testáment, wroć cudze iesli iest co tákiego w domu twoim, swoie domowe opátrz: iałmużnámi okupuy grzechy twoie, á czyń sobie przyiacioły z pieniędzy, iesli ie masz, vbogie y kościoły iemi opátruiąc, á iesli nie masz: dźiękuy P. Bogu zá vbostwo: á proś ábyć dał cząstkę z onemi vbogiemi, o ktorych rzekł: *Błogosławieni vbodzy: bo ich iest krolestwo niebieskie.*

Matth. 5.

Ták się przyprawiwszy, śmierći się nie boy: ále się ráduy, iżći się krolestwo Boże przybliża. Boiáźnią śmierći nie odpędźisz: ále tą wiárą, tym męstwem. tym gotowánim, tą ochotą wyszćia, vydźiesz szkody od niey, y zwyćiężysz ią ćierpieniem, y státutu boskiego wykonánim.

Apoc. 20.

Komu żal odpieniędzy y dobrego mienia. Luc. 12.

A iesliby baczył, iż mu żal od pieniędzy, imion. y bogactw, y dobr ktore ma: tak mu to z lekká z głowy wybiiay: Nie bądźmy onym głupim, o ktorym Pan Iezus mowi: Zgotował sobie y názbierał wiele dobr ná świecie, y mowił: Vżyway duszo moiá, masz wiele dobrego ná długie látá. A Pan Bog mu rzekł: Głupi, tey nocy duszę od ciebie wezmą, á to coś zgotował czyie będźie? Nie obiecuymy sobie długiego żywotá. Iesli mamy pieniądze y wielką maiętność, nie żáłuymy tego, nie miłuymy tego, czego z sobą nie weźmiem, co rádźi nierádźi zostawić y porzućić muśim. Swiát nas obłupi y obnáży z tego co iego iest. Komedya iest ten świát, ktora się prędko kończy. Pożyczáne są dobrá tego świátá, á nie násze są, odbiorą ie od nas, á śmierć od wszytkiego odpędźi y świát rzecze: Moie to, Ty vćiekáy, á wrácay cudze. Dáie nam P. Bog do czásu dobrá świeckie, ábysmy iemi duszy pomagáli rozdáiąc ie ná vbogie, z rozdawánia pożytek mieć możem, nie z dźierżenia: bo ich nie vtrzymamy, wydrą się nam z ręku. Ale poki są w ręku, kupuymy sobie przyiaćiele, ktorzy nas do wiecznych przybytkow, iáko Pan mowi, prziymą i wprowádzą. Mowi do ciebie teraż Pan Bog: Włodárzu składay vrząd, vczyń liczbę z cudzego, iuż te pie-

Komedya ten świat.

niądze, y wśi, y zamki, y skárby od ćiebie wezmą. Przeto porzucay, żadnego kochánia w cudzym y nie swoim nie máiąc, á záżyi ich ná vbogie, poki Pan Bog nie przyidźie, á z vrzędu ćię nie zepchnie. Dozwalać tey rospráwy, choć nie z swego, czyń dobrze drugim iako z swego. Przyimie Pan ná liczbie, á ty zysk z tego mieć będźiesz.

Iesliby żáłował wyniść y ten świát opuśćić: Mow: Nie mamy się w czym kochać, w tym ćiemnym, błotnym, troskliwym, frásunkow pełnym mieszkániu ná źiemi, ktoż to rad długiey drodze? izali nie lepiey ná mieyscu zaśieść, y wyprząc y rozsiodłáć, y iáko w domu z miłym towárzystwem odpocząć? kto rad długiemu ná morzu żeglowániu y tonieniu? izali nie lepiey wczás z dobrymi wiátry do brzegu przypłynąć? Wygnány z oyczyzny do niey vstáwicznie wzdycha. Tu ná źiemi wygnánie iest nász. W obcych, á bestyálskich stáyniách mieszkamy. Dla nas ray, á ten świát dla bestyi vczynił Pan Bog. Z ráiu nas wygnano: do ráiu wzdychaymy. A ktoż nie czuie nędze świátá tego? coż ná nim iest pewnego? iákież szczęście trwáłe? zamki iako dźieći z piasku buduiemy, á práwych nie mamy. Ná drzewiánych koniách ieźdźim, á o żywych się niepytamy, odrobiná tu iest dobr miłych, zmieszáná z wielką gorzkośćią. Miodu łyżká, á żołći beczká, w każdym szczęśćiu świátá tego, płáczu y frásunku dosyć. Kto się w wieży vrodźił, á słońcá y świátá ták pięknego nie widźiał; nie dźiw iż w oney wieży zostáwáć chce. Kto wiárą nie pátrzy w niebo, kto nie wierzy co mu tám Chrystus zgotował: zostáwáć tu chce ná świećie w tey ciemney y mizerney wieży, y nie iest taki godny imieniá Chrześćiańskiego. Kto prawdźiwie w Chrystusá vwierzył, mowi ták: Do ćiebie wzdycham namilsza oyczyzno rayska, ktorą mi Chrystus moy zgotował. My wygnáńcy dźieći Iewy nieszczęśliwey, do ciebie wołamy płacząc, ná tym pádole łez nászych, ktore nigdy nie osychái. Mowmy z świętym Páwłem: Radbych od ćiáłá był dálekim: á v Chrystusá obecnym. Prágnę z ćiáłem rozwiązánia, á z Chrystusem przywitánia y złączenia.

Iesliby się oćiągał a nie rad z ćiała wychodził.

Wygnanie nasze droga y żeglowanie.

Ziemia dla bestiy, Ray dla nas.

Kto się w wieży vrodźił, do słońca niepragnie.

2. Cor. 5.

W boleściach teskność.

Iesliby w boleściach był teskliwy y niećierpliwy: Mow w imię Páńskie: Błogosławiony bol y męká krotka, ktora mi
2. Cor. 5. długie y wieczne roskoszy gotuie. Dźień roboty, á tyśięcy lat zapłáty. Przidźi boleści ieszcze ćięzsza: bo będźiesz krotsza. Ieszcze wytrwam: gdyż pomierna, á wytrwánia mego zapłátá mi się zbiera. A gdy więtsza przystąpisz vstaniesz y zginiesz, bo mię z ćiáłem rozdźielisz, y koniec nędzy vczynisz. Męczennicy mowili, á ieszcze pánienki młode y słabe: im mię więcey biiesz, męczysz, tym mi więcey korony w niebie przyczyniasz. Krolować z Pánem nie będę, iesli vćierpieć z nim niechcę. Co męczennikom byli kátowie, to nam niemocy, y bole, y febry, y ini kátowie nászy w tym ćiele. Nie boymy się tych tyránow, iako Pan mowi, bo prędko vmorzą: á zábiwszy ćiáło, iuż dáley

Czyśćiec w chorobie.

nam szkodźić nie mogą. Dobrze mi się te bole zápłácą, wypłacam iemi długi moie: ten iest czyśćiec, ktory mię z piekielnych bolow y mąk wybawia. Tu Pánie karz, tu biy, tu mi doczesne męki záday, ábyś mi wieczne odpuśćił. A Chrystus mię w nich wspomaga, y ręka mię iego wspiera, ábych w nich nie tę-
1. Cor. 10. sknił. *Nad siłę y wytrwanie*, iáko Apostoł obiecał, *kusić nas nie będzie: a z pokusą da pociechę, abysmy wytrwać mogli.* O Iezu, przez onę teskność twoię w ogroycu, gdyś potem krwawym strapiony był, przez mękę onę, gdyś ná goźdźiách záwieszony wiśiał dla mnie, niech te boleści będą mi dla ciebie lekkie, y owszem przyczyniay mi ich, byleś mi ćierpliwośći twoiey przyczyniał, á mnie nie opuszczał. Boś ty dla mnie ná krzyżu opuszczony był.

Na rospaczne.

Iesliby rospácz iáką miał, á o grzechow odpuszczeniu wątpił: Mow ták w imię Boże: *Ten niechay się grzechow swoich boi, ktory w Chrystusa iż zan vmarł, y krwią go swoią odkupił, nie wierzy:* ktory zá grzechy nie żáłuie, ktory po rozgrzeszenie do Káplaná nie idźie, ktory się do grzechow wroćić ma wolą rospáczáć táki w miłośierdźiu boskim może. Tyś to wszytko vczynił, á iáko się grzechow bać masz? Ofiáruy Synà Bożego wiárą y sercem, á mow: Ten zá moie grzechy o Boże, o Boże tobie dosyć vczynił. W imię iego wierząc, mamy hoyne odpuszczenie, y láto miłośćiwe. Słowo iego mie-

nić się nie może: on rzekł: *Komu odpuśćićie, są odpuszczone.* Mnie od niego y imieniem iego vrzędnik iego Kapłan, wolnym od grzechow vczynił: izali się dekret iego odmienić może? Toćby darmo zá mię Chrystus vmárł. Toćby obietnica iego y słowo oszukáć mię miáło? Ná znak łaski y odpuszczenia grzechow: wźiąłem Ciało y Krew iego przez ktorem iest odkupiony: á ieszcze w tákim zadatku wątpić mam? Precz szátanie y z Iudaszámi y Kaimami twoiemi. Ia zá nimi w rospacz nie poydę. Więtsze miłośierdźie Bogá mego: drozsza iest Krew Syna Bożego, niźli iest złość grzechow moich.

Kto się na lekarze spuszcza.

A iesli chory na lekárze się spuszcza, á onym dufa, y nie wierzy aby śmierć była bliska, mow w imie Pańskie: Nie tylo choremu, ale y zdrowemu nie dano wiedźieć o iego ostatniy godźinie, Swięty Pátryarchá Izaak mowił: *Starzałem się a niewiem dnia śmierci moiey.* Genef. 27. Y przeto y zdrowym rádźi Mądrość, áby ták rozumieli, iż każdy dźień, iest im ostatni dźień, vmarli ná nas wołáią: *co mnie wczora, to dźiś tobie.* Dźiś się z ćiałem rozstáć, dźiś ná sąd Boży iść mam, mowi zdrowy: á chory y z táką febrą y z taką niemocą, iaką ty masz (namilszy bráćie ábo śiostro) izali tego mowić nie ma? Zamierzył P. Bog czas każdemu. Tey miary lekarze nie odmienią. Gárdźić niemi nie mamy: ále wierzyć im, y ná nie się y náukę ich spuśćić, byłaby głupiego rzecz. Iákie głupstwo przyczyta pismo Aźie krolowi: *Dufał*, práwi, *w lekarskich naukach, a do P. Boga się nieuciekał, y vmarł, na tey się nadziei omyliwszy.* 2. Par. 16. Dla tego proszę, ná nie się nie spuszczay. Bo o godźinie twey niewiedzą, zdrowia dáć nie mogą, śmierći nie odpędzą. Pomoc ich máła iest, á do boskiey vkazować ma, od ktorego y źiołá y wszelkie lekárstwa moc biorą y wążą, poki y kiedy on chce.

Kto się myślami około gospodarstwa bawi.

Iesliby się iuż będąc bárzo schorzáłym, świeckimi myślámi, y rządy, y rozmowámi około gospodárstwa báwił: mow w imię Pánskie: Iuż nie czás o tym myślić: *Pan idzie, gotuymy się: oblubieniec iedzie, wychodźmy go witać*, z gorącą wiárą y chućią ku niemu, y z oleiem miłośiernych vczynkow, ktore nam mieć roskazał. Iesli ie mamy: chwałá Bogu, lám-

py nasze nie pogásną, y wrotá nam ná gody z oblubieńcem otworzą. Iesli ich nie mamy: mieymy ie zaraz wolą czynić, y wszytko spieśnie wykonać, iesli P. Bog vżyczy zdrowia. A iesli nie przewlecze, z męki Páná nászego Iezusá Chrystusá, y z vczestnictwá świętych iego nagrody prośmy. Idźie Chrystus, y iuż do drzwi kołace; otwarzaymy mu, nisko się kłániaiąc, á prosząc: áby nam z łáskawą swoią twarzą przychodźił.

Wzor dobrego skonania Pana naszego na krzyżu.

A gdyby iuż poznáć, iż bliskie iest skonánie onego chorego, poki słyszy y rozumie: vkázuymy iemu wzor skonánia dobrego y dokończenia, z Chrystusá Paná nászego ná krzyżu, z onych śiedmi słow. Pierwsze słowo ktore P. Iezus w wielkich bolach vmieráiąc mowił: *Boże, Boże czemuś mię opuścił.* Gdy wszyscy im wzgárdźili, porzućili, y iáko robaká zdeptali, gdy żárty y nágrania nád vmieráiącym y nędznym czynili: gdy go mieli zá przeklętego y od Bogá wzgardonego, on záwołał do Bogá iáko prawy człowiek, y pokorny slugá pełniący wolą Oyca swego: *czemuś mię opuścił?* coż vsłyszał? Izali nie to słowo: ábych wszytkich w ćię wierzących nie opuszczał. Ty zástępuiesz grzechy ich. Ty zá nie ćierpisz, kto ná te boleśći twoie wspomni: żadnego nie opuszczę. O synu ábo corko: pomni, iáko dla ciebie Iezus opuszczony y odbieżány był, y co vmieráiąc ćierpiał: á opuszczon nie będźiesz. Dać Pan Bog w tych bolach pomoc y duchowne pociechy, dla namilszego Synà swego, w ktoregoś vwierzył, y przez iego mękę y opuszczenie, pomocy y opátrzenia prośisz, záś po chwili mow.

Siedm słow Pana na krzyżu. Pierwsze.

Opuszczony Pan Iezus, abysmy opuszczeni nie byli.

Drugie słowo. Ze wszytkimi się iednać.

Drugie słowo Chrystusowe było: *Oycze odpuść im, bo niewiedzą co czynią.* Vmierał Pan nász ze wszytkiemi się iednáiąc, ná nikogoż gniewu y pomsty nie zostawiáiąc, wszytkich miłuiąc, y swoim mordercom dobrze życząc, áby im P. Bog grzech ich ták srogi odpuścił. Toż ty czyń synu ábo corko: iednay się ze wszytkimi, y swoie nieprzyiaćioły miłuy, á życz im łáski Bożey. Ná żadnego namniey złego sercá y gniewu nie zostawuy, wszytkich przepraszay, wszytkim dźiękuy, zá dobre towarzystwo ná tey nędzney źiemi. Proś ich o modlitwę, y sam się tám przed obliczem Bożym zá nie modlić obie-

cuy. Testámentem swoim roskazał nam Chrystus spolną miłość. Iáko dobry vczeń Chrystusow wypełniay testament iego, y teraz vmieráiąc: á gniewy iesli iákie ná bliźniego były, nagradzay. A odpocząwszy trochę, mow.

Trzećie słowo Páná vmieráiącego było do łotrá: *Dziś zemną będziesz w raiu.* O namilszy synu ábo corko, żaden ćię grzech y żywot zły przeszły niech nie straszy. Patrz ná Páná ták dobrego, ktory łotrowi pokutuiącemu, ray dáie iż weń vwierzył, iż go ná krzyżu w sprosney śmierći Krolem y Bogiem swoim być wyznał, iż o iego po śmierći krolestwie vwierzył, iż się sam godnym śmierći zá swoie grzechy sądźił. Toż y ty czyń. Wiárę tęż masz, takąż y pokutę w niey, tegoż Páná masz co y ten łotr, y teraz się ku grzesznym pokutuiącym nie odmienił. Proś z sercá, á woła, vmieraiąc: *Panie, wspomni na mię w krolestwie twoim.* Nie proszę o niebo y chwałę wieczną, bom iey nie zásłużył, piekłom y męki zásłużył: ále o łaskę y miłośierdźie proszę. Wspomni ná nędzniká, ktory ćię wyznawa, y zá Bogá swego poczyta, y pod twoię obronę y łaskę idźie, Boże day mi teraz vsłyszeć: Nie boy się, odpuszczone są grzechy twoie: Dźiś zemną będźiesz w ráiu. Trzećie słowo do łotra.

Czwarte słowo Páná vmieraiącego było do namilszey matki, ktorą pod opiekę Ianá swego vcznia vmiłowánego oddawał. Y ty ták vczyń domownikom twoim, nie odumieray ich bez porządku y pociechy. Iesli iest żoná, dźieći, czeladź: Niech wszytki żegna, dźiękuie, przeprasza, y komu do opieki poleca, itd. Czwarte słowo do namilszey matki.

Piąte słowo było: *Pragnę.* Zmęczony Pan Iezus wypełnić chćiał ieszcze iednę mękę, iemu od Prorokow nápisaną: aby pił ocet w wielkim prágnieniu y krwie wypłynieniu swoim. Prágnął ieszcze więcey ćierpieć za nas. A ty synu prágni widźieć boską twarz iego, á oglądać tego, ktory zá ćię vmárł, y takąć miłość y łáskę pokazał. Prágni odpuszczenia grzechow twoich, prągni szczęśliwego dokonánia twego, itd. Piąte.

Szoste było słowo: *Dokonało się,* zrobiłá się robota chwałá Bogu, podźmy ná pokoy y odpocznienie. Y ty namilszy, Szoste słowo.

pytay się iesliś wszytko odprawił, co do śmierći Chrześćiańskiey y pożegnánia się z tym świátem służy. Wźiąłeś trzy Sákrámenty śrzodki zbáwienia nászego. Ná spowiedźi żáłowałeś zá grzechy, y zá nie ofiárowałeś ćiáło y krew Synà Bożego przez ręce kápłańskie, y oney ofiáry pożywałeś, y wźiąłeś dobre stráwne y pośilenie ná tę drogę inego świáta, vpominek y zadátek żywota wiecznego, y złączenia się z Chrystusem Pánem odkupićielem twoim, zmyłeś pozostáłe grzechy wszytkie, Oleiem ostátnim, vczyniłeś testáment, nie zápomniałeś vbogich, wrocíłeś iesliś co komu winien. Wzgardźiłeś świátem tym, y wszytkim co ná nim iest, y bárzo go rad odbiegasz, iako niepokoiu. Wzgárdźiłeś ćiałem swym, iako domem sprochniáłym, y zgniłym, prágnąc lepszego mieszkania. Zápaliłeś się miłośćią oglądania Páná Bogá twego y chwały Chrystusowey. Mowże z Pánem Iezusem: Skończyło się, wypełniły się dni drogi moiey, bliskom iuż brzegu y portu wesołego: názad się z Lotową żoną nie obeyźrzę, rad z tey Sodomy vćiekam, rad z tego ognia pożądliwośći świeckich y ćielesnych wychodzę, rad tę zdźiuráwioną łodkę ćiáłá mego, w ktoreyiem niebespiecznie pływał, pomiátam, nic mi nie zostaie, iedno z Chrystusem Pánem mowić: Oycze, w rece twoie polecam duchá mego.

Siodme słowo.

To ostátnie słowo Páńskie, namilszy bráćie, bierz do sercá, miey ie w ięzyku. Potka ćię ná tey drodze wielka hurmá czarnych nieprzyiaćioł: wszytki tym słowem rozgromisz.

Ioan. 10.

W ręku Bożych iestem, práwá do mnie nie maćie. Owcám Chrystusá mocnego, nikt mię z ręku iego, iako obiecał, wy-

Psal. 22.

drzeć nie może, vczeniem onego ktory starł wásze głowy: chodźić w ćieniu śmierći bez boiáźni będę: bo on zemną iest Anyołá mi swego przewodniká posłał. O dobry á wierny towarzyszu stoy przy mnie,

Gdy mowę zamknie.

A gdy iuż mowę zamknie konáiący, á słyszeć może: puszczaymy te słowá do vszu iego. Przećiw dusznym nieprzyiaciołom twoim, broń się wiarą w Iezusá Chrystusá, y może nád nim momić: Wierzę w Bogá, itd. Broń się nadźieią ktorą masz z słowá Bożego, y obietnice Chrystusowey. Owcám

Ioan. 10.

twoiá y bydlę twoie Pánie nawyzszy pásterzu moy: broń mię od wilkow piekielnych. Pomni ná słowo twoie, w ktorymeś moię nádźieię zostáwił. Tá mię taraz ćieszy w poniżeniu moim. Bych dobrze chodźił we śrzodku ćienia śmierći: złego sie bać nie będę, boś ty Pánie zemną iest. Polećiłeś mię Anyołom twoim, áby mię strzegli w tey niewiádomey drodze, y w tych stronách nieznaiomych, do ktorych idę. Ogárnęły mię Pánie boleśći śmierći: Przyidźi ná pomoc á nie mieszkay. Precz nieprzyiaćiele, Pan zemną. Prawica iego podeymuie mię. Woyská się wászego nie przelęknę, bo w Pánu nádźieię mam. Grzechow mi nie zámiátayćie: bo Pan sam sędźią moim: do iego trybunału idę, y tám was potępi sędźia moy. Mam sędźiego Chrystusá Bogá, ktory zá mię vmárł. Dla męki y krwie swoiey nie potępi mię. Izali ią dármo zá mię wylał? Gdźieby się dźiać miáło ono miłośierdźie iego ku grzesznym, ktore ták bárzo, gdy pokutuią, miłuie, iż długi zá nie wypłaca? Namilszy brácie ábo śiostro, żegnam ćie, y w rękę oddáię Chrystusowi, ktoryć otworzy wrota krolestwá swego, gdźie nas nie zápominay. itd. Psalm 113. Psalm 22. Psalm 90. Psalm 17. Psalm 26.

Tákimi y innemi namowámi, ktore Pan Bog da: ćięszyć y pośiláć chorego wielka iest v Páná Bogá wysługá. Boże day mi przy śmierći ták iego przyiaćielá, ktoryby mi ták służył y to przypominał. Boże day nam ták żyć, iákobysmy dobrey śmierći y szczęśliwego końcá godni byli. Przez Iezusá Chrystusá. Amen.

O SZOSTYM SAKRAMENCIE

ŚWIĘCENIA KŚIĘŻEY,

Kazanie Pierwsze, w liczbie Trzydzieste czwarte.

Iż święcenie y stawienie Kśiężey iest Sakramentem Kościelnym, y ktora iego materia, forma, y dzielność, y kto ten Sakrament sprawuie.

Pięć Sakramentow wszscy brać mamy.

Wszytkim Chrześćiánom y wiernym pięć Sákrámentow Pán y Bog nász Iezus Chrystus, áby z nich zbáwienia swego dostawáli, zostáwić raczył. Chrzest, w ktorym śię synmi Bożymi rodzą: Bierzmowanie w którym rostą y mocnieią: Euchárystyą, w ktorey się karmią: Pokutę, w ktorey się leczą: Oley ostátni, w ktorym ostatkow grzechow zbywáią, y do wyszćia się z tego świátá ná wieczny żywot y krolestwo przypráwuią. Z tych piąći skarbnic łáski y dárow niebieskich, káżdy kto chce być zbáwion, bráć vsprawiedliwienie y pożytek męki y wysługi Páná nászego Iezusá Chrystusá, ktory w nich iest włożony, przyimowáć winien iest, wedle náuki iuż o nich podáney. Dwá ostatnie Sákrámenty wolne są, iako kto od Páná Bogá wezwány,

Dwa Sakramenty wolne są każdemu

sobie ie obierze, Kapłáństwo y Małżeństwo. Bez nich każdy zbawion być, y doskonałości Chrześćiańskiey dochodźić może. Służą obádwá do zatrzymaniá kościołá Bożego. Bo się w iednym poddáni Boży, a w drugim vrzędnicy rodzą. Ná śmierć ludzką, iest święte małżeństwo poratowanim, áby Kościoł święty y chwalcy Boży na źiemi nie vstáwáli: á gdy iedni po zápłatę ná inszy świat idą, áby drudzy po nich następowáli. Ná nierząd, aby ludźie nie błądźili iáko owce bez pásterza, dáne iest stawienie Kapłanow, sprawcow, y vrzędnikow kościelnych, ludzkiego zbawienia opiekunow y dozorcow, áby ná nich nigdy nie schodźiło, áby rodzay ich nigdy nie ginął, iáko mowi Psalm: Miasto oycow danić są synowie, postawisz ie książęty wszytkiey źiemie, ktorzy wspominać imię twoie, Pánie, będą. To iest, ludźi nauczać wiáry y znáiomości twoiey, y opowiedać im dobrodźieystwa twoie nie przestaną, od rodzáiu do rodzaiu ná wieki. Iaki iest ten Sakrament rodzenia ich, iuż za oświeceniem Ducha ś. nauczać poczynaymy.

W iednym się rodzą poddani, w drugim vrzędnicy.

Psal. 44.

W zákonie starym Kápłani się z ćielesnego rodzaiu dawáli. Ktoby był z domu Aarona y ze krwie iego: ten iuż samym rodzenim práwo do kápłaństwa miał, y moc do rządow duchownych kościelnych, y ofiar onych zakonnych. Iny obcy żaden, áni sámi krolowie do tego vrzędu y do ołtarza przypuszczeni być nie mogli. Lecz w nowym zakonie nie przystało, aby kapłáni z rodzaiu y krwie stawić się mieli. Bo doskonalszy zakon y lepszy: doskonálszych też kapłanow y lepszych potrzebuie. Tám iáki się vrodźił, táki być muśiał, drugdy głupi y tępy w rozumie, y złego przyrodzenia, ktore się y dobrym wychowánim náprawić drugdy nie może. Ale v nas gdy Kápłany do święcenia z rozsądkiem y pilnością wybieraią: záwżdy dobrzy y rozumni wybráć się mogą. Iesli się omylą drugdy, to się poprawić rychley może.

Stary zakon kapłany miał z rodzaiu ćielesnego.

Zakonowi nowemu nie przystało z rodzaiu mieć kapłany.

Nowego zakonu Kápłanow był figurą Melchisedech, iáko też y Páná nászego nawyzszego Kápłana, o iego rodzaiu mowi pismo, iż był bez oyca, bez mátki: to iest, nie wyliczono áni mianowano iego oycá áni mátki, ták iáko Aaronowe pokolenie liczono. Tácyż y v nas Kápłáni być máią, nie z oyca

Melchisedech bez rodzaiu.

Genes. 14.

áni matki, ale z poświęcenia się rodzący. Kto w ich obieraniu ná rodzay, á nie na cnotę y godność patrzy: Zydowski obyczáy ma, y złego wiele w Kośćioł Boży wprowadza.

W stárym zakonie mieli Kápłani żony y syny z ćiała, y przetoż ná ich vrzędy synowie nástępować mogli. Nowy zakon żon Kapłanom nie dopuśći, dla przenaczystszey ofiary ktorą gęsto y vstawicznie oddáwáć zá ludźie Pánu Bogu maią: dla tegoż inszy być rodzay kápłáński duchowny muśi. Rodzą się tedy z Sákramentu tego, o ktorym tu nauczamy, to iest z ręku kłádźienia y poświęcenia, onych starszych nawyzszych kápłanow, ktorzy tę moc y toż ręku kładźienie od Apostołow świętych y namiestnikow ich wźięli.

Materia tego Sakramentu iest ręku kładźienie biskupie. Acto. 13.

Znak tedy tego Sakramentu widomy, y materya, iest kładźienie ręku Biskupich, na tego ktory si; na kapłáństwo ábo inne vrzędy ołtarzowe poświęca. O ktorym mowi pismo: *Modląc się, y poszcząc starszy kośćielni, za roskazaniem Ducha ś. na Saula y Barnabę ręce kładli*, y na biskupstwo ich poświęćili, iáko to mieysce ś. Chryzostom, y Leo, y inni wykładaią. Y gdy Apostoł Tymotheuszá vpomina, mowiąc: *Na nikogoż z prędka ręku nie kłać, a nie bądź vczestnikiem grzechow cudzych*, náuczał go, áby na kapłaństwo godne obierał, y poświęcał ie przez ręce kładźienie, bo gdyby to skwapliwie vczynił, á na złego y niegodnego ręce kładł, to iest na vrząd go kápłáński ábo dyakoński postáwił; brałby na się grzech iego, y do tegoż Tymotheusza pisze tenże święty: *Nie zaniedbay łaski ktora w tobie iest, ktorać dana iest przez proroctwo, z kładźieniem ręku kapłańskich*, y w drugim liście do niego mowi: *Wzbudzay łaskę, ktora w tobie iest, przez kładźienie ręku moich.* Ten tedy iest znak widomy y powierzchny tego Sákrámentu, to iest ręce kładźienie, przy modlitwach y innych obrządkach.

Chrys. in hunc locum Leo Epist. 81.

1. Tim. 5.

1. Tim. 4.

2. Tim. 1.

Dar Boży w tym Sakramencie y łaska.

Dar boży w tym Sákrámencie, o ktorym na tych wspomnianych mieyscach Apostoł mowi: iest łaská niebieska, ktora się przez ręce kładźienie Biskupie daie, ná to; aby poświęcony, był Pánu Bogu wdźięczny y miły sługa, y dobrze á świątobliwie vrząd swoy odprawował, czegoby sam z śiebie bez daru

z nieba mieć nie mogł, bo vrząd iest wielki y straszliwy, pomocy boskiey wielkiey potrzebuie. O tey łasce y daru mowi Apostoł: *Nie zaniedbay łaski, to iest daru niebieskiego, ktoryś wźiął przez ręce kładźienie.* Y indźiey: *Wzbudzay w sobie łaskę ktora w tobie iest, ktoraś wźiął przez kładźienie ręku moich,* O czym mowi święty Ambrozyus: *Człowiek ręce kładźie, a Bog łaskę daie. Kapłan kładźie modląc się prawicę, a Bog błogosławi mocną prawicą.* 1. Tim. 4. De dignitate Sacerdotali. ca. 6.

Forma abo tworzenie tego Sákrámentu, są one słowa ktore Biskup ręce kładąc mowi: *ierz Ducha ś. komu odpuśćisz grzechy, odpuszczone są: komu zatrzymasz, zatrzymane są.* y ono, gdy Kápłánowi kielich z patyną podáie á mowi: *Bierz moc ofiarowania za żywe y vmarłe.* Forma tego Sakramentu.

Dźielnośći tego Sakramentu te są: Naprzod moc duchowna niebieska, ktorá śię dáie ná správowánie Sakramentow Kośćielnych, ktora moc nie iest ludzka, y ludźie iey dać nie mogą, sam ią Pan Bog przez ręce kładźienie Biskupow dáie. A ktory człowiek może to dáć, aby ćiáło Chrystusowe poświęćił, y grzechy odpuśćił, y ine taiemnice wielkie niebieskie niewidome správować mogł, okrom samego Páná Boga? A Pan Bog nie dáie tey mocy ládá iáko, áni ládá komu, ále przez ten Sákrámént ręku kładźienia. Dźielnośći tego Sakramentu. Moc od Boga kapłańska.

A ná znák tey mocy, dáie Pán Bog tym Sakramentem piątno ábo cechę ná duszy poświęconemu, ktorá śię odiąć od niego przez żadnego ná świećie człowieka, áni ginąć w nim żadnym grzechem nie może, y przetoż ten Sákrámént nigdy powtarzać się nie ma, kto go raz wezmie, trwa z nim poty poki y dusza trwa. Choć degráduią Kápłána, choć go suspenduią, choć heretykiem y niewiernym zostánie: przedśię ta moc w nim trwa, dlatego tam ná duszy piątna, y cechowania Boskiey ręki. Nie człowiek Kápłaná czyni, y moc mu kápłańską dáie: ále sám Pán Bog, y ono sám na duszy piątno czyni, y dla tegoż żaden człowiek zmazáć tego nie może, co Pan Bog ręką swoią nápisał. Cypryan ś. dlatego tak mowi: *Poświęcenia Kapłańskiego żaden nie powtarza.* Y Augustyn ś. mowi: *Obadwa Sakramenty poświęcenim się daią: ten gdy* Piątno kapłańskie na duszy. Serm. de ablutione pedum.

Contra Epist. Parmeniani cap. 13. *chrzczą, a drugi gdy księżą święcą, y przeto w Kościele Katholickim obudwu się powtarzać nie godzi.* Y indźiey mowi: *Gdy się dźieie święcenie księżey, choć się ludźie nie skupią: trwa w nich Sakrament poświęcenia, a choćby dla swego kto grzechu z vrzędu zrzucony był: bez Sakramentu Pańskiego raz włożonego być nie może, choć mu na sąd trwa.* Ni przecz tedy od Kápłána raz poświęconego moc się boska wźiąć nie może: iedno iż go Pan Bog ná duszy cechuie, onę mu moc Sákrá-

De bono coniugali cap. 24.

Vmowa z P. Bogiem w kapłáństwie. mentem przez ręce kładźienie dáiąc. Z tego cechowania y charakteru iest vmowa z Pánem Bogiem, á nie omylna: iż gdy Kápłán czyni to co do Sákramentu służy, to iest máteryą: formę, y wolą swoię przykłada: Bog mocą swoią przystępuie, iż się sstaie Sákrám̀ent. Dla tegoż żaden świecki y niemáiący tego Sákrámèntu poświęcenia kápłáńskiego, y przyięćia tey mocy dźiwney, żadnego Sákrámentu okrom Chrztu w potrzebie, sprawić y dáć nie może.

Druga dźielność tego Sakramentu. Drugá iest tego Sákrámentu dźielność, łáská oná y dár Boży, o ktorym się mowiło: iż ten co go przyimuie, wdźięcznym się y miłym Pánu Bogu sługą sstáie, y dáie mu Pán Bog dár Duchá ś. aby mogł świątobliwie ten vrząd wielki odpráwować, o ktorey łásce Apostoł mowi do Tymotheusza, iáko się wyzszey wspomniáło: *Nie zaniedbay łaski ktoráś wźiął przez ręce kładźienie kapłańskie.*

Sprawce tego Sakramentu sami Biskupi. Acto. 20. Poświęcać Księżey y ten im Sákrám̀ent dáwać, y one stáwić, nikt inszy nie może, iedno Biskupi, iáko nawyzszy przełożeni Kośćiołá Bożego, ktorym Duch ś. rząd wszystek zlećił, iáko Apostoł mowi, ći ktorzy od drugich Biskupow swoie poświęcenie y moc wźięli, przez successyą ábo wstępowanie iednego po drugim, áż do świętych Apostołow, y tych ktore Apostołowie ręku kładźienim, poświęcáli y posyłáli. Mamy tego przykład w Dźieiach Apostolskich, gdzie ś. Páweł y Bárnába iáko Biskupi *y Apostołowie, stanowią Kapłany po miastach.* Y tenże ś. Páweł Tytusowi iáko Biskupowi poleca, *aby w Krećie po miastach Kapłany stawił. Dla tegom cię*, prawi, *zostawił w Krećie, abyś stawił w każdym mieśćie Kapłany, tak iakomći postanowił.* To stáwienie przez święcenie y ręku

Acto. 14. Tit. 1.

kładźienie iego być muśiało. Apostołowie też sámi ręku kładźieniem dyákony postáwili. Gdy też Apostoł do Tymotheusza mowi: Nie zániedbay łáski tobie daney, przez proroctwo y kładźienie ręku Káplańskich: przez Káplany ábo presbytery, Biskupy rozumie. Bo Káplani, to iest własni presbyterowie, dáwáć tych vrzędow y święcenia Kśiężey nie mogą. To ták wykładá ś. Chryzostom, Theodoretus, Ekumenius, y Theophilaktus, Greccy Doktorowie. Toż mowią Concilia świętych Oycow. Toż święći Doktorowie, Epiphanius, Chryzostomus, Hieronym, Augustyn, y inni. Y nie iest rzecz słychana w Kośćiele Katholickim, áby Biskupa nie Biskup, ábo Káplaná kto iny okrom Biskupa poświęcał, y moc mu onę boską á spráwowánie Sákrámentow dáwáł.

Acto. 6.
1. Tim. 4.
In hunc locum.

Zádnego tedy práwá nie máią vrzędy świeckie do stanowienia Kśiężey, y dáć mocy ná spráwowanie Sákramentow y rządzenie dusz ludzkich nie mogą, bo iey sámi nie maią, y nigdy im od Páná Bogá dáná nie iest, ták iáko Apostołom dáná iest, y od nich się samych ná inne ktore oni ręku kładźienim poświęćili, wylewa. Iákoż oni sobie tę moc bráć mogą? Apostoł mowi: *Nikt sobie nie bierze czći, aż wezwany od Boga iako Aaron.* Lecz Aarona sám Moyzesz iáko Káplan obrał, á do obierániá lud on nic nie miał, áni przyłożył. Sam Pán Iezus obrał dwánáśćie, á potem śiedmdźieśiąt y dwu. A iáko sám vczynił, tak też tym wybranym y postanowionym ná duchowne vrzędy: czynić kazał, gdy rzekł: *Iako mię Oćiec posłał, tak ia was posyłam.* To iest, ábyśćie y wy ták iáko y ia, drugie od śiebie posyłali y stanowili. Y rozum sám pokázuie, iż owce pasterzow rządźić nie mogą. A wielkiby to rząd był, gdyby ie stawić na vrzędy mieli. V świeckich lud pospolity obiera krole, y stáwi sobie vrzędniki. Ale w Kośćiele nie ták. Bo z Kośćiołem zaraz stanął Chrystus, nawyzszy pasterz y krol ktory vmrzeć nie może. Ten zaráz postawił Piotrá świętego, y iemu y iego potomkom rząd owiec swoich oddał. Lud w krolestwie świeckim, może moc dáć krolowi y dáie, gdy go wybiera, na swoie máiętnośći y zdrowie, ná sądy y rządy wszelakie y karnośći. Ale mocy na

Swieccy do obierania y stawienia kapłanow prawa nie maią.

Hebr. 5.
Luc. 6.
Luc. 10.
Ioan. 20.
Ioan. 21.

duszę y ná Sakramenty dáć nie może: bo to niebieskie dary. Przetoż też żadnego vrzędniká kośćielnego, ktorzy moc z nieba ná dusze ludzkie máią, dáć nie może.

Y wybierać nie mogą świetcy na vrzędy duchowne.

A nie tylo stawić y poświęcáć sług kośćielnych świeckie vrzędy, ále y wybieráć ich nie mogą. O czym y Koncylia iásnie mowią. Láodyceńskie pierwsze: *Nie mamy pospolstwu dopuszczać, wybierania tych, ktorzy na kapłáństwo stawieni być maią.* Y wtore Niceńskie mowi: *Obieranie od vrzędow świeckich Biskupa, abo Kapłana, abo Dyakona nic nie waży. Muśi być od Biskupow wybrany ten, ktory na kapłaństwo stawiony być ma.* Y Cárogrodzkie czwarte, ktore Generálskie iest osme, ták mowi: *Swięty y Generalski zbor skazuie: aby żaden z panow świeckich w obieranie się y popieranie Patryarchow, Motropolitow, y Biskupow nie wtrącał, a zwłaszcza, iż żadnemu świeckiemu Panu y innym świeckim moc taką mieć nie przystoi, niech swego w milczeniu patrzą, aż się wedle praw, zebranie kośćielne wybierania Biskupa przyszłego dokona.*

Cano: 33.

Cano: 3.

Cano: 22.

Co z pismá przywodzą, iż lud obrał Máćieia y Bárnabę y siedm Dyakonow. Co, mowi Chryzostom, Piotr ś. vczynił z dozwolenia swego, áby nie zdał się wedle przyiáźni komu vrzędu onego życzyć. A też tám nie wybieránie, ále tylo danie świádectwá było. Wielkiby błąd był w Kośćiele, by z pospolitego głosu ludu wszytkiego, sługi Boże wybieráć miano. Nigdyby podobno godny nie był, wieleby zamieszek y swarow było, iákoż bywáło, ále vstáć to muśiáło. A iesliż świetcy wybieráć ná Biskupi y Kapłáński vrząd nie mogą: pewnie y stáwić, á mocy im duchowney dawać tey ktorey sámi nie máią, im iest niepodobno. Tych to práwo, ktorzy ie sámi od Apostołow successyą z ręku kładźienia wźięli,

Acto: 6.

Acto: 1.

Nie wybieranie ale danie świadectwa maią świetcy.

Stąd iest ná dźiśieysze heretyki wielki dowod, iż Kośćiołem Bożym nie są, áni Kośćioła Bożego máią. Bo Kośćioł być nie może, áni iest, bez prawdźiwych Pásterzow, Doktorow, iako mowi Apostoł. Y nic innego Kośćioł nie iest, iedno, iáko Cypryan ś. nápisáł, *lud do swego Biskupa skupiony, y trzoda z pasterzem swoim spoiona.* A pewnie ći práwymi pásterzmi nie są: ktorzy od prawdźiwych pásterzow ręku kłá-

Heretycy kośćioła Bożego nie maią, bo kapłanow nie maią.

Ephes: 4.

Lib: 4. Epist: 9.

dźienim poświęceni y postáwieni nie są. Tacy są, Luter, Zwingiel, Kálwin, y ini pierwszy lat nászych sektarze, nigdy nie byli od práwdźiwych pásterzow ręku kładźienim ná Biskupstwa poświęceni y postáwieni. A kto ie miał święcić? Nie nászy Kátholicy: Nie ich starszy: bo starszych nie mieli, oni sámi tę sektę zaczęli. Byli tylo przed Apostázyą swoią, prostemi kápłany, którzy rodźić y stáwić innych nie mogą sług kośćielnych, iáko śię to wyzszey pokazáło. Iesli tedy sámi prawdźiwemi pásterzmi nie byli: iako drugie posyłáć y stáwić mogli? Sámi prawdziwemi pásterzmi nie byli, y drudzy tákże od nich idący być tákże nie mogą: tedy Kośćiołem Bożym nie są, ktory bez prawdziwych pásterzow zostawáć nigdy nie może. A iesli nowy zakon y nową Ewángelią záczęli: nowe też cudá z nią przynieść mieli: áby się od Boga z tą nowiną posłánemi pokazali.

Dialog: aduertus Luciferianos.

Ták Hieronym ś. iednego kácermistrzá Hilaryusza wyśmiáł mowiąc: *Hilarius będąc tylo Dyakonem z Kośćioła wyszedł, sam iako mniemiał ludem świata będąc: ten y poświęćić Eucharystyey, bo Biskupow y Kapłanow nie ma, y Chrztu bez Eucharystyey Páńskiey dać nie może. A gdy iuż vmarł, zaraz z nim y sekta iego vmarła, bo po sobie żadnego Kleryka będąc Dyakonem nie poświęćił. A Kośćioł nie iest ktory Kapłanow nie ma.* Poty ś. Hieronym, kto się tym sámym wywodem od ich zarázy nie odráźi, w ślepoćie wielkiey zostáie.

Cerimonie tego Sakramentu.

Nákoniec powiedźieć się co ma o ceremoniách tego Sákramentu. Ine opuśćiwszy, ktore są w modlitwách, w Litániach, czytániu, y ktore przy Biskupim poświęceniu bywáią, gdy Kápłany święcą y stáwią: trzy są przednieysze y należyte ceremonie. Podáwánie kielicha y pátyny z chlebem y winem od Biskupá, z onemi słowy: *Bierz moc ofiarowania za żywe y vmarłe.* Ktoremi słowy bierze onę dźiwną moc od Bogá, aby poświęćić mogł Ciáło y Krew Chrystusową, y wypełnił roskazánie iego, gdy rzekł: To czyńćie ná moię pámiątkę. Drugą ceremonia iest kładźienie ręku ná głowę tego co się poświęca, z onemi słowy: *Bierz Ducha ś. komu odpuśćisz grzechy, są odpuszczone: komu zatrzymasz, są zatrzymane.*

Podawanie kielicha z chlebem y winem.

Kładzienie ręku.

Y dáie się od Bogá ona moc, ktorą Apostołom Pan Chrystus dał, temiż słowy. Trzećia iest, pomaszczenie świętym oleiem, ręku tego co się poświęca, ktora też od Apostołow wyszłá, iáko świadczy vczeń Apostolski Dyonizyus, y v Grekow Eu-
Hierar: Eccl: c. 4. zebius, y Metáphrástes w żywoćie ś. Chryzostomá, y Grze-
Hist: Eccl: lib: 10 c. 4. gorz ś. Papież, znaczy dary Duchá ś. y łáskę, ktora się onym
Greg: in lib: Regum lib; 4. ca: 5. poświęcenim na duszę tego ktory święcenie bierze wylewa: áby dostoynie ten wielki y ludźiom potrzebny vrząd odprawować mogł.

Dźiękuiem z sercá Pánu Bogu, iż nam ten Sákrament zostáwić raczył, iáko rodzay y żywot máćierzyński, Kápłanow, Biskupow, y inych sług Bożych, bez ktorych zbáwieniabysmy mieć nie mogli, iako bez Sákramentow, ktore oni sámi spráwuią, być nie możem. Jemu chwałá ná wieki. Amen.

O POŚWIĘCENIU KSIĘŻEY

Kazanie Wtore, w liczbie Trzydzieste piąte.

O liczbie y powinności sług Kościelnych, o rożności Biskupa od Kapłana, a iako bez żon do czystości chowania przywiązani są.

Woyska kościelne na trzy części rozdzielone.

Kościoł Boży tu ná źiemi, iest iáko woysko ná woynie pięknie vszykowáne, y ná trzy częśći rozdźielone. W iedney są Kśięża iáko vrzędnicy, w drugiey żołnierze láicy, w trzećiey z obu częśći przebrani zakonnicy y Mniszy. Kśięża są wodzámi y vrzędnikámi. Miedzy ktoremi ten iest porządek. Pan Jezus będąc nawyzszym Cesárzem y hetmanem swego woyská, á máiąc ine woyská, wielkie niebieskie y podźiemne, w niebie się tylo w widomey obecności stáwi: á ná źiemi będąc niewidomy, ma od śiebie namiestniká Piotrá ś, y iego następniki Papieże Rzymskie, ktorym dał moc swoię ná rządzenie woyska swego, nád ktorym iest sám ieden, iáko nawyzszy hetman Papież. Po nim są Biskupi, iáko Połkownicy, ktorzy częśćiámi pewnemi woyská władną.

P. Iezus nawyzszy hetman przez namiestnika na źiemi rządzi.

Po nich Kàpłani, ábo Plebani, iáko Rotmistrzowie y setnicy.

Biskupi, kapłani, Dyakoni etc.

Po nich Dyákoni, y poddyákoni, y inni ktorzy rotom służą. iáko chorążowie, trębácze, bębennicy, szpiegowie, i ini do mniejszych posług w roćie káżdey náznáczeni. A drudzy są

Zakonnicy.

Zakonnicy y Mniszy, iedni iako ná zámkach y wieżách rozsádzeni, y w nocy y we dnie straż trzymáią, drudzy przed vfami biegaią, y nieprzyiacielskie woysko trwożą y trápią, drudzy ná harcách poiedynkowych żołnierze záprawuią, y sámi mężnie wygráwáią, y dobrą myśl á serce mężne drugim czynią.

Siedm stanow księżey.

Ná te takie porządki około woyny y służby, y woyská Chrystusowego, śiedm iest stanow Klerykow ábo Kśięży. Trzy więtsze y przednięysze, á cztery mnieysze. Przednieyszy są iáko vrzędnicy, Kápłan, Dyakon, Poddyakon. Niższy y namnieyszy są, Akolit, Czytelnik, Záklinácz, y Odźwierny.

Euse: lib: 6. cap: 33.

Korneliusz Papież męczennik, przed trzynáśćią set lat do Fábiáná nápisał, iż za iego wieku w Rzymie było Kápłanow 46. Dyakonow 7. Poddyákonow 7. Akolitow 42. Czytelnikow, Záklináczow, y Odźwiernych 52. Też śiedm stanow Kśiężey, wylicza ś. Ignácyusz vczeń ś. Iana w liśćie do Antyochenow.

Constit: lib: 8.

y Klemens vczeń Piótra ś. y Cypryán na wielu mieysc: Aby kto nie rzekł, że to rzeczy nowe od Papieżow wymyślone, te ktore tákim świádectwem od świętych Apostołow wyszły

Wszytka ich służba do Mszey się śćiąga y ofiary w ktorey iest Chrystus.

Co ich byłá w Kośćiele za posługá, iuż obáczmy. Iedno w tym się náprzod przestrzeżmy, iż wszystká służba ich śćiąga się przednie do ołtarzá y przenayświętszey ofiáry Mszey świętey, do ćiáłá Chrystusowego prawego które iest w Sakrámencie, y do sámego Pána y Boga nászego Jezusa Chrystusá, ile z námi iest ná ołtarzu. Iáko porządek wszystkiego domu gospodarzowi służy, tak wszystkie te roty Kápłańskie, do

Ciało duchowne Chrystusowe, wierni.

ołtárza się śćiągają, na ktorym gospodarz iest P. Iezus. A potym do ćiáła duchownego Chrystusowego, to iest do wiernych, ktorzy są iako iedno ćiáło z członkow roznych złożone, ktorego głowa iest Chrystus, ktoremu też ćiáłu te stany vsługuią. Poczynáiąc od mniejszych y od powinnośći ich, to się dáie

Ostrzyżenie na Kleryka.

znáć, iż wstęp do stanow kośćielnych iest ostrzyżenie, w któ-

rym czynią wyznanie, iż się od świata oddźielić, á ná służbę Bożą vdáć y poświęcenie przyimować chcą, y imię klerykow, to iest ludźi ná cząstkę y los Boży odsádzonych, biorą. Bo w stárym Kościele ináczey strzygli włosy duchowni, á ináczey świeccy, iż zaraz było poznáć, ná służbę Bożą y kleryctwo oddźielonego. To postrzyżenie pierwsze nie ma żádnego święcenia y cenu, iedno przystęp do niego.

Ináczey duchowni strzygli włosy, niż świeccy.

Pierwszy tedy cen iest, ná ktory poświęcenie iest Odźwiernych, ktorych był vrząd zámykáć kośćioły odmykać, y klucze nośić. O tym mowi Concylium Kárthágineńskie czwarte: *Odźwierny, gdy go poświęcaią, ma być od Archidyakona nauczony pierwey, iako się w domu Bożym sprawować ma: y na vkazanie Archidyakona, Biskup podać mu z ołtarza ma klucze kośćielne*, mowiąc: *Tak czyń, iakobyś liczbę P. Bogu oddał z tych rzeczy ktore się pod tym kluczem zamykaią.* Nie iest prosta świecka posługá, iáko są w domach pospolitych odźwierni: ale iest vrząd osobny kośćielny, łaskę Bożą sobie przydáną máiąc. Iesli v krolow láda vrząd płatny iest: á coż w domu Bożym, v Krolá krolow, v Páná niebá y źiemie? Ciż mieli poruczone skárby kośćielne, iako dźiś są Prełaći ktore Kustoszámi zowią. Ciż pátrzyli, áby do Mszey poganin y wyklęty nie przystąpił. Ciż pokoy kapłáński w Kośćiele opátrowáli.

I. Odźwierni. Conc

Odźwierni chowali skarby kośćielne.

Drugi iest Czytelnikow, ktorzy okrom Mszey gdy się wierni zeszli, ná Iutrznie zwłaszczá, y nocne modlitwy, y Nieszpory, czytáli pismo święte, y historye męczeńskie, y innych świętych żywoty. O tym vrzędźie mowi ś. Cypryan, gdy náń poświęćił Aureliuszá: *Nie masz przystoynieyszego głosu temu, ktory sławnie Pana Boga wyznał, iako zabrzmienie Boskiego czytania.* Tenże dáie znáć, iż ná ten vrząd dla nagłey potrzeby, okrom zezwolenia oney Kśięży, poświęćił niektore, w tym się obmawiáiąc. Ciż byli y Kántormi do śpiewánia, y zacny to był v starych vrząd.

2. Czytelnicy y kantorowie.

Lib: 2. Epist: 5.

Trzeći iest Záklináczow. Ná on czás, dla obiaśnienia więtszego Ewángeliey, ná początku Kośćioła nowego, bárdzo było wiele opętánych, y trzodami chodźili, dla ktorych był ten

3. Zaklinacze. Opętanych wiele na początku kośćioła.

vrząd, iż nád nimi czytáli pewne modlitwy y záklinánia, przyprawuiąc ich do vczestnictwá ofiáry świętey. O tym vrzędźie mowi Concylium Kárthágińskie czwárte: *Zaklinacza gdy poświącaią, niech bierze z ręku Biskupskich kśiąszki, w ktorych napisane są zaklinania: a niech mu biskup mowi tak: Weźmi a naucz się na pamięć, y miey moc kłaść ręce na opętane, y chrzczone, y do Chrztu się gotuiące.*

4. Akolitowie. Czwarty iest Akolitow: To iest tych, ktorzy z świecami przed Dyákonem, ná mieysce Ewángeliey chodzą, y naczynia to iest, ámpuły y miednicę do ofiáry gotuią, y Poddyákonowi podaią. O tych też Concylium Kárthágińskie czwarte mowi: *Gdy Akolita poświącaią: ma go biskup nauczyć, iako się na swym vrzędźie sprawować ma. A od Archidyakona brać ma świecznik y świecę woskową: aby wiedźiał, iż się przywięzuie do zapalenia świec kośćielnych. Niech weźmie y ampułę prozną, na przyniesienie wina do Sakramentu krwie Chrystusowey.* Te są cztery, ktore zowiem mnieysze, ceny kośćielnych sług. Ostátnie trzy, iuż są więtsze y poważnieysze około ołtarzá.

5. Poddyakon. Poddyákon vsługuie przy Mszey Dyakonowi, y dla tego gdy go święcą, podáią mu prozny kielich y patynę, iáko iest ná tymże Concylium. Podáią mu y ręcznik ktorym Kápłan ręce ściera, ktory do vmywánia podáwać ma. Roskázuią mu też, aby iuż w czystośći żył: á iesli się ma żenić, áby tego vrzędu zániechał. O czym się niżey mowić będźie. Podáią mu też kśięgi Epistoł ábo listow ś. Páwłá, áby ie przy Mszey czytał, iako przypominá Concylium Kemeńskie, y inni.

6. Dyakoni. Acto: 6. Rozdaią Ciało y Krew Pańską. Const: li: 2. cap: 14. Cypr: fer: 6. de lapis Ambr: lib: Dyákoni mieli vrząd opiekáć się iálmużnámi y dochodámi kośćielnemi, y vbogie á potrzebne z nich opátrowali, iáko iest w dźieiách Apostolskich. Ale nie dla tego sámego święcenie y ręce kłádźienie Apostolskie bráli: ále więcey dla ołtárzá: bo ich była powinność stáć przy Kápłánie przy Mszey, y rozdáwáć Ciało y Krew Páná Jezusowe. O czym Clemens vczeń Piotra ś. pisze, y Cypryánus, y Ambrozyus ś. napisało Laurentym Dyákonie, iż ták zá Syxtem Pápieżem, gdy szedł ná męczeńską śmierć, wołał: *Gdźie idźiesz oycze bez syna? gdzież się kwapisz Kapłanie bez Dyakona? Tyś nigdy bez słu-*

gi ofiary nie odprawował. Y niżey: *Zlećiłeś mi vczestnictwo Sakramentow, a dać mi niechcesz vczestnictwa krwie twoiey.* To y w Liturgiey Chryzostomá ś. y z innych Doktorow iáwno iest. Był też Dyákoński vrząd, czytanie v Mszey ś. Ewángeliey, o czym Hieronym ś. Mogli też Dyákoni chrzćić, y ciáło Chrystusowe nośić do chorych y rozdáwáć. Philip Dyakon ochrzćił Eunuchá. Mogli y kázać, iáko y ś. Szczepán, y ś. Wincencyus: ále z dozwolenim biskupow, y ná nizszym miejscu, niźli Kápłani ábo Biskupi: áby wiedźieli, że to nie ich własny vrząd. Zwáni są okiem Biskupow: bo oni wiedźieć mieli iáko kto zyie, kto przy mszey świętey bywa, kto kázania nie słucha, ábo w iáwnym grzechu mieszka.

dec officis l. cap: 41.
Homil: 31. in Matth.
Czytaią Ewangelią
Epist: 48.
Acto: 2.
Oko Biskupow Dyakoni.

Kápłański ostátni iest y nawyzszy vrząd y stán służby kośćielney, ktory moc ma poświącáć y ofiarowáć náświętsze Ciáło y Krew Chrystusowę, y grzechy odpuszczáć, y wszystkie Sákramenty sprawowáć, y co iedno iest w służbie kośćielney do zbawienia ludzkiego potrzebnego, to Kápłani odpráwuią, y rząd wszeláki czynią. Lecz dwoiácy są kápłani, iedni nawyzszy, ktore Biskupámi, drudzy nizszy ktore presbyterami zowiem, z strony ofiárowania y poświęcenia Ciałá y Krwie Chrystusowey rowni są: ále Biskup mocą y zwierzchnośćią, wyzszy iest nád Kápłana y Presbyterá. Mocą wyzszy: bo Kápłan vrodźić ábo poświęćić drugiego Kápłana, y owszem áni Dyákoná, áni żadnego sługi kośćielnego nie może: á Biskup y Biskupá, y Kapłana, y Dyákona, y inne wszystkie stany kośćielne ręku kładźienim rodzi, stáwi y poświęca. y niesłychána rzecz iest, áby kiedy Kápłan Dyákona ábo Poddyákona poświęćić miał, gdy się tego ktory Kápłan ważył, zá nic ono nie stało, y wagi żadney nie miáło. O czym świadczy Epiphánius, Chryzostomus, Theodoretus, Theophilaktus. y Hieronym ś. pisze: *Co czyni Biskup, wyiąwszy święcenie Kśięży, czegoby Kapłan abo Presbyter nie czynił?* Bierzmować też Kápłan, iáko Biskup, y Krzyżmá, y kośćiołow, y ołtarzow poświęcáć nie może. Przetoż więtszą moc ma niźli Kápłan.

7. Kapłan.
Dwoiacy Kapłani, nawyższy y niższy.
Rozność Biskupa od Kapłana abo Presbytera.
Moc Biskupia.
Epiphan: haeres. 75. Chrys: in 3 cap: 1. Tim: Hier: epi: 25. ad Enagrium.

Zwierzchność Biskupia. Acto: 20.

Z strony też rządzenia y zwierzchności: Bo práwem Bożym przełożony iest, y sędźia wszytkich swoich Káplanow y Księżey. *Biskupy*, mowi Apostoł, *postawił Duch ś. aby rządźili Kościoł Boży, ktorego dostał krwią swoią.* Y do Tymoteusá mowi: *Obżałowania przećiw Presbyterowi abo Kapłanowi, nie przyimuy: aż dwa abo trzey świadczyć będą*, dáiąc iásnie znáć, iż Biskup sędźia iest Presbyterá. Biskup może moc kápłańską zátrzymáć, iż bez iego woley chrzćić y ofiárować, y rozgrzeszać Káplan nie może, y wszeláką nad káplany iurisdycyą ma. Co y w stárym zákonie było. Ieden był nawyzszy Káplan, drudzy mnieyszy Káplani, á drudzy Lewitowie. y rozne były vrzędy, y posługi, y vbiory w kośćiele, y on náwyzszy Káplan, wszytkie Káplany sądźił. Y Pan nász Iezus w swoim Kośćiele, osobno postáwił 12. Apostołow. á osobno 72. vczniow. Biskupi ná mieyscá Apostolskie wstępuią, á Káplani ná 72. vczniow, iako Hieronym ś. náucza, y Augustyn, y inni.

1 Tim: 5.

Epist. ad Marcella. Aug: Tra: in Psal: 44.

Rozność miedzy Biskupy.

Záś miedzy Biskupy y temiż Káplany iest rozność, nie z strony stanu y cenu: Bo wszyscy iednáki Biskupi stan y cen máią: ále z strony rządu y spoienia iedności kośćielney, káżdy Biskup nawyzszym iest Káplanem: ále tylo w swoim biskupstwie, y Dyecezyey. Nád nim dostoynośćią y mocą wyzszy iest Arcybiskup, ktory nád wielą biskupow zwierzchny iest, ktorego y Metropolitą zowiem. A gdźie wiele Metropolitow, nád nimi záś iest ieden Pátryárchá: to iest, przednieyszy Oćiec. Tákich czterech liczą, Cárogrodzki, Alexándriyski, Antyocheński, y Hierozolimski. A nád wszytkimi, y Biskupy, y Metropolity, y Pátryárchy, ieden iest Pápież: Oćiec oycow, Piotrá ś. następnik, á Chrystusow namiestnik, ktorego święći Oycowie wszytkiego świáta Oycem y Pátryarchą zowią, ktory nie od ludźi áni od Concylia, ále od sámego Pána y Bogá naszego Iezusá Chrystusá práwa y moc ma, áby wszytkim Kośćiołem iego ná źiemi władnął y rządźił: boby inaczey nigdy się iedność Kośćielna zátrzymáć nie mogłá. O czym się indźiey náuczyło.

Arcybiskup

Patryarcha.

Mnieysze one cztery poświęcenia y stany wyiąwszy, wszyscy ći słudzy Kośćielni, Poddyakon, Dyákon, Kápłani, Biskupi wszelácy, práwem starowiecznym kośćielnym do bezżeństwá y chowánia czystośći przywiązani są. Skoro święcenie Poddyákońskie wezmą: nie wolno im, áni się żenić po poświęceniu, áni z żoną ktorą kto miał przed poświęcenim, mieszkać. Bo iesli Apostoł roskázuie dla modlitwy ná czás powśćiągliwośći: iáko duchowni powśćiągliwi być nie máią, ktorzy się vstáwicznie zá się y za ludźie modlić máią? Dla tegoż y Apostoł Biskupowi powśćiągliwym być kázał. Ták stary Orygenes z tego mieyscá słow Apostolskich náucza, y Epiphanius. W stárym zakonie tym ktorzy pod onę gorę, gdźie Pan Bog zakon rozdáwał, iść mieli, roskazał Moyzesz od żon się powśćiągnąć: á iákoż w nowym, mowi ś. Ambroży ná to mieysce, Kápłani ktorzy v oltárza co dźień służą, báwić się tym máią? Abimelech Dawidowi chlebá kośćielnego dać niechćiáł áż się dopytał, iesli się od żon powśćiągnęli. Y oni kápłani, ktorzy do Hieruzálem ofiárować przychodźili, długo bez żon zostawać tam muśieli. Przetoż stáre práwa kośćielne czystość sługom kośćielnym záwżdy roskázowały. Concylium Afrykáńskie wtore ma te słowa: *Wszytkim się tak podoba, aby Biskupi, Kapłani, Dyakoni, abo ktorzy się Sakramentow dotykaią, byli strożmi czystośći, y od żon się powśćiągali*, y daią przyczynę: *Bo tak Apostołowie náuczyli, y tak starożytność sama chowała, y my chowamy.* To dáleko przed Syrycyusem Papieżem postánowiono, ktoremu fałszywie to przyczytáią: áby on pierwszy to práwo czystośći ná kśięża włożył. Oto od Apostołow náuka tá, mowią ći Oycowie, wyszłá.

Niceński Kanon ieszcze stárszy zakázuie, áby Biskup, Kápłan, Dyakon, w domu niewiásty żadney nie chowali, oprocz mátki, śiostry, ćiotki. A żony nie wspomina, ktorą było napierwey położyć, ále ią raczey z domu duchownych wymiata. Co mowią, iż Paphnucius ná tym Concilium Niceńskim pierwszym, odrádźił táki dekret, aby go Oycowie ná kśięża nie czynili, á wolnego mieszkánia z żonami im dopuśćili: To napisał Sokrátes y Sozomenus heretycy ktorzy wiele fałszu w

Bezżeństwo przywiązane do cenow kośćielnych.

1. Cor: 7. Hom: 23. in Num. Haeres Catarorum. Offic: li: 1. cap: vlt. 1. Reg: 21

Prawa kośćielne, o czystośći duchownych y bezżeństwie. Can: 2.

Apostolska nauka o czystośći Kśiężey.

Niceński Kanon 3.

Paphnucyus na Concilium Niceńskim o żony Kśiężey.

Epiphan: haeres: 59. Chrysost: hom: 2. de patientia. Hier lib: in vigilantium.

historyey nápletli. Bo pewniejszy to Kanon trzeći od tych Oycow vczyniony: á niźli ich powieśći. Pewnieyszy święći Oycowie, ktorzy blisko po tym Concilium żyli, á niźli oni co dáley. Bo Epiphánius, y Chryzostom, y Hieronym, przed nimi dáleko żyiąc twierdzą, iż kośćielne záchowanie y práwo iest, áby kśięża w czystośći żyli.

Małżeństwo przeszkodę czyni do duchownyuh zabaw.

Bez liczby iest około tego świętych Doktorow swiádectwá y náuk, ktorych tu kłáść nie potrzeba. Sam to rozum pokázuie, iż zabáwy małżeńskie przeszkadzaią do przeczystey ofiary, ktorą máią vstáwicznie zá się y za wszystek Kośćioł kápłáni, przeszkadzáią do modlitwy, do náuki, do kázania, do dusz ludzkich spráwowánia, y pilnowania. Bo kto żonę ma y dźieći, muśi o nich myślić: y one myśli, do pomocy zbáwieniu drugich nie dopuszczą zabáwy, y iáłmużnikiem taki Kápłan być nie może: bo muśi ná dźieći y żonę zbierać.

Cześć kapłańska ginie w małżeństwie.

Nákoniec byłoby wzgárdzone Kápłaństwo, y nic od láikow nie rozne, iáko to v Grekow widźim, y v heretykow, v ktorych kápłani máłą, bárdzo cześć máią. Ministry swoie sámi sądzą, sámi ie skłádáią y karzą. A iako personámi ich, tak też y náuką ich gárdzą, sámi ie náucząiąc y rządząc. Nie dármo rzekł ś. Epiphánius: *Iż dla vczczenia Kapłaństwa, potrzebna iest kapłanom powśćiągliwość.* Gdy świetcy widzą, á Kápłán tákże ma żonę y dźieći, iáko y oni, tákże go do Burmistrzá pozywáią, iáko y one, tákże się świeckimi spráwámi báwią, iáko y oni: máło ábo nic czći ná nich nie zostáwuią. Wiele na tym zbawieniu ludzkiemu y bárzo wiele należy, aby kápłaństwo cześć swoię v ludźi miáło, dla zbudowánia potężnieyszego y powági náuki ich. Wielka y wysoka cnotá czystośći, v máłżonkow y świeckich ma wielkie podźiwowánie, y czczą to w nich, czego sámi náśladować nie mogą.

Znaczne słowo S. Epiphaniusza. Haeres: 59.

Rzeczesz: Gorzey Kápłánem wzgárdzą, gdy go nieczystym z obcemi niewiástami widzą. A my mowim: to nie idźie z práwa Kośćielnego, ále z złośći ludzkich, y niedbalstwa przełożonych, káráć tákie winni są, y niech się táki y wzgardą u ludźi karze. Więcey z łáski Bożey czystych y świętych Kápłánow, na ktorych się cześć, złym odięta, zostawa. y tym

ich więcey szánuią, gdy drugie ináksze widzą, y co zły kápłan zepsuie, to dobry y czysty y przykładny náprawuie. Lecz gdy wszyscy kśięża zchłopieią, y z żonami w ćiáło się y w zabáwy świekie obrocą: y wzgárdę v swoich owiec máią y w zakonie Bożym y ćwiczeniu pisma ś. y náuk Kośćielnych bárzo osłábieią. A iesli w głowie słábo: coż będźie w członkach? Iáki iest Kápłan, táki y lud zostánie. Bogá ná wysokośći chwalę, ktory ták rząd Kośćiołá swego ták rozlicznemi y vstáwicznemi sługámi opátrzył, ktory máiestát ołtarzá swego ozdobił, y ludzkiego zbáwienia stroże y pásterze postánowił. One czćić y miłować, y potrzebami wszelakimi opatrować wielka iest Chrześćiańská powinność, y práwo od Bogá dane. Kto iemi gardźi, Chrystusem gárdźi: kto ich nie słucha, Chrystusá nie słucha. Ktoremu z Oycem y z Duchem ś. Boska cześć ná wieki. Amen.

KAZANIE NA NOWEY MSZEY,

w liczbie Trzydzieste szoste,

O Sakramencie Swięćenia Kśiężey trzećie.

Nunc scio quod bene faciet mihi Deus habenti Leuitici generis sacerdotem. *Iudic: 17.*

Człowiek będąc wielkiemi y gęstemi niedostátki obłożony, iako potrzebuie vrzędu świeckiego, ktoryby iego pokoy y szczęśliwe ná źiemi pomieszkánie opátrował: tak też potrzebuie drugiego vrzędu, ktoryby wieczne y zbawienne dobrá iego obmyślał. Woláli ná proroká Sámuela ludzie:

1. Reg: 8. *Day nam krola, ktoryby wiodł woyny nasze, a bronił nas od nieprzyiaciół, y czynił nam dobre na źiemi pomieszkanie*: ále dáleko głośniey y pilniey wołać mogli: Dáy nam Kápłana (by go byli nie mieli) ktoryby łáskę nam v Boga iednał, y náuczał nas drog Bożych do nabywánią y zátrzymania zbáwienia wiecznego. Mieli Kápłana tegoż Sámuelá, ktory im krola dáć mogł. bo Kápłan krolá ludźiom dáć może: ale krol Kápłana postáwić nigdy nie może. Mogli bez krola być, y

Pilniey ludźiom Kapłana niźli krola.

byli przez trzysta lát: ále bez kápłana nigdy być nie mogli, skoro Pána Bogá poználi. Maiąc łaskáwego Bogá, ktorego nám Kápłani łáskę iednaią, wszystko mieć y krole dobre możem. Dla tegoż przełożyć wászemu nábożeństwu dźiś mám wolą, zá dárem Ducha ś. iákie iest szczęśćie násze, gdy Kápłany nam P. Bog dáie wedle słow z pismá położonych: *Teraz wiem, iż mi P. Bog dobrze czynić będźie, gdy mam Kapłana z porządku Lewitow,* a potym o powinnośći Kápłáńskiey co trochę powiemy, prosząc P. Bogá zá tego Kápłana przy tey pierwszey zá nas iego ofierze: áby mu dáł powinnośći kápłáńskie dostoynie wypełniać, y w nich go sobie poświęćił y vmocnił. Iudic: 17.

Naprzod Kápłani są posłami od nawyzszego Krola niebá y źiemie, od ktorego płynie wszytko szczęśćie nasze. Do pierwszego w zakonie pisánym starym Kápłana Moyzesza rzekł P. Bog: *Podź, a poślę ćię do Pharaona, abyś wywiodł lud moy z niewoley.* Moyzesz z rozkazánia Bożego ná tenże vrząd poświęćił Aaroná, z ktorego rodzáiu wszyscy posłáńcy Boży pochodźili. A w nowym zákonie posłał swoie na wszytek świat Pan Jezus, pierwszy y przyrodzony Kápłan nasz, dwánaśćie Apostołow, ktorzy drugie od śiebie posyłáiąc, y poświęcáiąc, przez ręce kłádźienie: vstáwiczne poselstwo od Bogá w Kośćiele Bożym odprawuią. O tym poselstwie mowi Apostoł: *Od Chrystusa poselstwo sprawuiemy, y Bog upomina przez nas.* Z czymże ci posłowie Boży Kápłani przychodzą, y co nam przynoszą? Pokoy od Boga: To iest, opowiadáią nam, y náuczáią nás, ktory iest Bog práwy, co stworzył niebo y źiemię, y iáko nás miłuie, y co dla nás vczynił przez Synά swego, y iákie nam dáry y bogáctwa żywotá wiecznego po śmierći, y tu ná świećie obronę y opátrzność swoię ná wszytko obiecał, iesli wolą iego pełnić y iemu służyć będźiem y o tey woley iego y drogach do zbáwienia ćiż nas posłowie náuczáią, mowiąc, iáko iest v Izáiaszá: *Ta iest droga, tą chodźćie, nie puszczaiąc się ani w lewo, ani w prawo.* O wielkież to szczęśćie, mowi Hieremiasz, znáć Pána Boga. O wielkie szczęśćie wiedźieć wolą iego, ábyśmy czyniąc ią, obietnic

Pierwsza cześć o szczęściu ludzkim z Kapłanow. 1.

Posłami są Bożymi. Exod: 3. Exod: 28. & 29. Luc: 9.

2. Cor: 5. Co ich za poselstwo.

Drogę do zbawienia vkazuią. Isa: 30. Ierem: 9.

boskich dochodźić mogli. Toć szczęśćie nam z Káplanow płynie. Jákoż im nie mamy być rádźi, gdy ie nam Pan Bog dáie?

2. Kapłani są oycami naszymi. 1. Cor: 4.

Oni są oycami nászymi, ktorzy nas P. Bogu rodzą, y przez Ewángelią y przez Chrzest ś. y przez inne Sákrámenty. Jáko rzekł do vczniow swoich Apostoł: Jam was przez Ewangelią vrodźił w Chrystuśie Iezuśie. Coż nád tákie oyce y rodźice násze może nam być potrzebnieyszego? bez ktorych w potępionym rodzaiu naszym z Iádámá, y w przeklęctwie iego y w niełásce Bożey, muśielibysmy zostáwáć. Oni nas z tego Egiptu y niewoley szátáńskiey wywodzą, przez Chrystusá, ktorego nam moc y zasługi, a to co dla nas podiął, opowiádaią, y iego nas Sákrámentámi odradzáią.

Z niewoley szatańskiey nas wywodzą.

3. Słowem Bożym nas karmią.

A vrodziwszy nas Bogu, rządzą nas jako pásterze, y ná zbawienne pasze prowadzą, y słowem Bożym karmią, y obronę od wilków dáią, y wszytki potrzeby násze opatruią, y skarby dla nas náuki Bożey y mądrośći zbieráią. Jáko rzekł Apostoł: *Nie dźieći skarbią na oyce, ale oycowie na dźieci.* Bo miłość oycowska nigdy nie vstáie, á stára się áby ná wszystkim dźiećiom ich dobrze było. A iako P. Bog nászym iest Oycem, tak y te posłáńce swoie tákie dał, y ták im roskazał aby nam oycowskie serce pokázowáli, y rzekł do iednego: Noś ie ná ręku twoich, iáko nośi mámká ábo mátká dzieciątko, á przynieś ie do ziemie, ktorąm obiecał oycom ich.

2. Cor. 12.

Num. 11.

4. Ofiary za nas P. Bogu oddaią. Hebr. 5.

A náde wszytko naućiesznieyszą rzecz mamy z káplanow, iż zá nas ofiárę przedźiwną oddáią, y zá nasze grzechy Páná Bogá błagáią, łáskę nam jego iednáiąc. O czym rzekł Apostoł: Wszelki Biskup ábo Kapłan, z ludzi wybrány, zá ludźie się stáwi, w tym co do Bogá iest, áby ofiárował dáry y obiáty zá grzechy. Wkorych słowiech nie mowi tylo o Káplanie stárego zakonu: ále o każdym Káplanie y w stárym y w nowym, iż iego iest vrząd, od ludźi v Páná Bogá rzecz spráwowáć, y od nich dáry oddawać y ofiarowáć, y łáskę im boską iednáć, áby grzechy ich odpuszczone były. Bylibysmy bárzo oszukáni, gdybysmy w nowym zakonie káplánstwá y ofiáry nie mieli, á nic Pánu Bogu nie dárowáli,

zwłaszczá ná okup grzechow nászych. Bo ofiárá iest rzecz iáka zwierzchowna, ktorą wnętrzne násze nabożeństwo oświadczamy, y sámemu ią Pánu Bogu á nie komu inemu przez Kápłaná ná to wybránego oddáiemy. O czym się w kazániach o świętey Ofierze nauczáło. Co iest ofiara.

To się tylo dla tego przypomina, ábysmy wiedźieli iáko nam iest potzebny vrząd kápłáński, á iáko bez niego ofiárować y z męki y śmierći Páná nászego pożytku mieć y Páná Bogá vbłagać nie możem. Bo tey zá nas ofiáry nikt oddáwáć nie może, iedno poświęcony Kápłan przez Biskupie ręce kłádźienie od tákiego Biskupá, ktory też moc y toż ręce kłádźienie wziął od potomkow Apostolskich. Bo iesli w stárym zakonie bydłá onego ofiáry, żaden człowiek y dostoynośćią krolewską vczczony, okrom synow Aaronowych oddáwać P. Bogu od ludźi nie mogł: dáleko więcey nie może nikt niepoświęcony y ná to nie wysádzony tego vrzędu w nowym zakonie odpráwować. Czego y Apostoł dotyka, mowiąc: *Iż Kapłan z ludzi wybrany, za ludźie ofiaruie.* Y niżey mowi: Nikt sobie tey czći (do ofiárowania) sam niebierze, ále wezwány od Bogá iáko Aaron, ktorego sámi synowie, á nie ini obcy tę moc mieli. Y wołali ná Krolá Ozyaszá, gdy się w ten vrząd wdáwać y ná ołtárzu ofiárować chciał: Nie twoy to vrząd Ozya, ábyś miał kadzenie ofiárować Pánu, ále Kápłáński, synow Aaronowych, ktorzy ná tę posługę poświęceni są. A gdy ich słuchać niechćiał trądem od Páná Bogá skarány, sromotnie vćiekáć z Kościołá musiał. Y ziśćiłá się pogrożká Boża w zakonie: kto obcy do ołtarzá przystąpi, to iest, okrom synow Aaronowych, skáran będźie, iáko Chore z towárzystwem swoim. Bez Kapłana ofiarować y vbłagać P. Boga nie możem. 2. Par. 25. Hebr. 5. 2. Par. 26. Num. 16.

A iż dwoiáka iest ofiárá: iedná wnętrzna, gdy sercem y dobrymi vczynkámi Pánu Bogu ofiáruiem, skruszone serce, y żáłość zá grzechy, spráwiedliwość, iálmużnę, posłuszeństwo, posty y trudzenia ćielesne, co też pismo ofiárą zowie. Druga iest zwierzchnia, ktora z tey serdeczney pochodźi, y onę oświadcza ná wierzchu iákim widomym dárem y pocztą, to iest bydłem, ábo iáko v nas chlebem y winem, pod ktorych oso-

bámi iest Ciáło y Krew Syná Bożego. Wnętrzną ofiárę káżdemu wolno czynić, y Pánu Bogu ofiarować, y wedle tey ofiáry
1. Petr. 2. wszyscy wierni są Kápłani, iáko Piotr ś. pisze: ále powierzchney ofiáry od ludu wszytkiego, nikt spráwować y oddáwáć Pánu Bogu nie może: okrom sámych ná to wysádzonych y poświęconych Kápłanow. Ciáłá y Krwie Páná nászego nikt poświęcáć y ofiárować nie może, iedno Kápłan. A bez tey ofiáry,
Bez ofiary Ciała y Krwie Pańskiey, zginąć bysmy muśieli. coż po nászych wnętrznych y duchownych ofiárách? y skruchábý nawiętsza nam nie pomogłá, y mieć iey bez ofiary tey nie możem, y insze cnoty wnętrzne nász zá nicby nie stały bez tey ofiary Ciáłá y Krwie Páná nászego, ktorą samą vbłagamy Páná Bogá, y ktorą samą wszytkie się vczynki nász y wnętrzne ofiáry nasze Bogu zálecáią, y dla niey iemu miłe y przyiemne zostáią. Rozumieymysz, iako nam pilna y należyta iest tá posługa kapłańska.

5. Bez kapłana Ciała Pańskiego brać nie możem. A y to wielka, iż bez podánia ręki kápłańskiey vczestnicy być Chrystusowego Ciała y Krwie nie możem: z iego ręki y vrzędu to szczęście mamy, iż się w Chrystusá wcielamy, y z nim iednoczymy, y vczestniki iego drogiey wysługi y dźiedzictwá niebieskiego zostáiemy.

6. Dar rozgrzeszenia przy kapłanach. Ioan. 20. A onę posługę kapłáńską kto vważy iáko wielka iest, iż Bog ná iego rozgrzeszenie odpuszcza grzechy nász, y onę moc nań wlewa: *komu odpuśćićie, odpuszczone, komu zatrzymaćie, zatrzymane są grzechy iego.* Co może być tak nam vćiesznego y potrzebnego, iako odpuszczenie grzechow, z ktorym nam wszytko vspráwiedliwienie v Páná Bogá przychodzi?

7. Błogosławieństwo kapłańskie. Y sámo błogosławieństwo ktore Pan Bog dáwáć nam kazał, wielce nam vrząd kapłański zaleca. Gdy oni nam błogosłáwią. Bog nam błogosłáwi, ná ich modlitwę y wzywánia od nich imieniá boskiego nád námi, wsytko się nam dobre dźieie. *Wzywać*, prawi, *Kapłani imienia mego nad ludem będą, a ia im błogosławić będę.* Y roskázał im áby nam temi
Num. 6. słowy błogosłáwieństwo dawáli: *Błogosławći Pan y niech ćię strzeże. Niechayći vkaże twarz swoię, y zmiłuie się nad tobą. Niech obroći oblicze swoie do ćiebie a dać pokoy.* Straż bo-

ska zá błogosławieństwem kápłańskim nád námi iest, iż nam vpáść nie dopuści, y od przygod widomych y niewidomych y od grzechow broni. Obraca Pan Bog wesołą twarz swoię do nas, y nádźieię nam do miłośierdźia y politowánia swego nád nami dáie. A gdy go rozgniewamy, á odwroći od nas oblicze swoie: záś ie do nas obracá y iedna się z námi, y pokoy nam dáie, táka moc iest błogosławieństwá kápłańskiego. Przetoż nie dármo on Micheás mowił: Teraz mi Pan Bog błogosławić będźie, gdy mam z porządku Lewitow, kápłaná w domu moim. Iudic. 17.

Bez kápłanow y ofiáry nárzekał y płákał v Dányelá Azáryasz z towárzyszmi w oney Babilońskiey niewoli mowiąc: Nie mamy Páná y wodzá, áni proroká, áni ofiáry, ábysmy mogli Pánie Boże nász miłosierdźie náleść v ćiebie; ale w sercu skruszonym y duchu pokornym przyimi nas, ták iáko w ofierze skopow y wołow, y iáko w tyśiącu tłustych báránkow Dobra byłá wnętrza wola do ofiáry: ale lepsza złączona z powierzchnią, do ktorey się przedsię ściągałá y obracałá ona serdeczna. Bo rychleysze w niey miłośierdźie boskie, mowi Azáryasz, gdy się oboie schodźi. Bez ofiáry przeklęctwo ná Żydy pádło, o ktorym Prorok powiedźiał; *Siedzieć będą bez krola, bez pana, bez ofiary, bez ołtarza, bez Ephod y Terafim to iest bez ornatow abo kapłańskich vbiorow.* Iáko dźiś śiedzą heretycy, y pod nimi zniewoleni Katholicy y poimáńcy do pogáństwá. Nędzni y ośierociali. Vchoway nas Pánie Boże takiego ośierocenia, w ktorym zá odięćim Kápłanow, do nauki, do Sákrámentow, do łaski Bożey nie mátz przystępu. Dan. 3. Ofiara serdeczna lepsza złączona z powierzchnią. Przeklęctwo Zydowskie bez ofiary. Osece 3.

Dla tegoż we dnie y w nocy Pánu Bogu zá kápłany dźiękuymy, ktorzy nas práwá Bożego náuczáią, y oświecaią rozumy násze świátłością niebieską y znáiomośćią Bogá prawdźiwego, z ktorych mamy Sakrámenty iáko śrzodki do łáski Bożey y vczestnictwá wysług Chrystusowych: ktorzy nam poświęcáią ćiáło y krew Chrystusowe, y z ręki swoiey podáią: od ktorych mamy rzekę płynącą wszystkich dobr nászych niebieskich, ktorzy są száfarzmi dárow Bożych ná nas, y iáko oycowie násze zbáwienie y dźiedźictwo opátruią, y gniew boski Za kapłany dziękować Panu Bogu.

od nas swemi modlitwami y ofiárami oddaláią, y wszystko błogosławieństwo Boskie ná nás przywodzą. Nie day Boże ábyśmy ich cźćić nie mieli. Niech o nas mowią, iáko Apostoł ś. o Gálátach rzekł: *Przyięliśćie mię iako Anyoła Bożego, iako Chrystusa Iezusa, y daię wam świadectwo, iżby to było mogło być, oczybyśćie byli swoie wyłupili, a dali mi ie.* Niech o nas dźiećiach y posłusznych synach swoich mowią: *Weseleśćie moie, y kochanie moie, y korona moia.*

Kapłany cźćić.

Galat: 4.

Philip: 4.

A my prośmy Paná Bogá, áby ich od nás nigdy nie oddálał, áby ich nam przyczyniał, áby co dźień lepsze y świątobliwsze nam dawał, áby ná żniwo swoie, posyłał robotniki mądre y wierne, z ktorychby robota zbáwienia nászego byłá spora, á wdźięczná ofiára ich Pánu Bogu, ktory ich posłał. Co day Boże y temu nowemu Káplánowi, zá ktorego Pánu Bogu dźiękuiemy, y z tą pierwszą zá nas ofiárą, iemu go oddáiem: życząc áby tákim záwżdy był, iako powinność iego kápłáńska, potrzebuie. O ktorey trochę co przypomniawszy, Kazanie to skończym.

Wtora część o powinnośći Kapłańskiey.

1. Tim: 3.

Nauka y wiadomość kapłańska.

1. Reg: 2.

Ofez 4.

Iosu: 1.

Deut: 27

Malal: 2.

Apostoł ś. do vcznia swego Tymoteusza mowi: Wiedz iáko się spráwować mász w domu Bożym, ktory iest kośćioł Bogá żywego. Wiádome maią być Kapłánom spráwy wszytkie y práwa y obyczáie Kośćielne, áby nie byli, iáko oni synowie Helego Káplani, o ktorych pismo mowi: iż nieumieli vrzędu swego kápłańskiego, ku Panu Bogu y ku ludźiom. Pána Boga, práwi, nie ználi, y ludźie od iego świętych ofiar odrażáli. Przetoż ich P. Bog strąćił y pokarał wedle prorockiey pogrożki: Iżeś náuką wzgárdźił, odrzucę ćię ábyś mi w kápłáństwie nie służył. Vmieiętność kápłáńska około rzeczy Boskich y zbáwienia ludzkiego, ma być niemała. Kśięgi zakonu Bożego vstawicznie wednie y w nocy piástować maią, y z nich y z Doktorow kośćielnych wiádomośći około spraw Boskich y zbáwienia ludzkiego nábywać. Bo iesli to Iozuemu hetmanowi świeckiemu, y Krolom Pan Bog rozkázał, áby kśięgi zakonu Bożego czytali, á z nich się bać Pána Bogá náuczali: dáleko więcey to rozkázánie duchownym służy, o

ktorych Prorok mowi: iż vsta kápłańskie náuki przestrzegaią, á lud ich o zakonie Bożym pytać będźie, kto náuczać ma drugiego, muśi sam pierwey vmieć. Slepy ślepego nie powiedźie, obá w dołby wpádli. Ieśliś wodzem drugich Kápłanie, muśisz sam dobrze pátrzyć, y drogę wiedźieć. Ieśliś świecą y świátłośćią, muśisz sam iásnym być pierwey, áby drugim oná iásność twoia świeciłá. Dla tegoż Apostoł swego Tymoteuszá vpomina: *Pilnuy czytania, vpominania, y nauki.* Z náuką się nie rodźim, muśim iey z czytania y słuchánia od mądrych nábywać. Nie ná proznowanie idą Kápłani y ten stan ná się biorą: nie ná rozkoszy, vchoway Boże, ale ná pracą, y przeto ie robotnikámi w winnicy Bożey zowią, y ná robotę ie wzywáią, ná ćiężáry y vpalenie dźienne. *Rob*, mowi Apostoł do tegoż vczniá, *rob iako dobry żołnierz y oracz.* Y Pan mowi: *Postawiłem was abyście biegali, a pożytkow dostawali, ktoreby trwać mogły.*

Matth: 5.

1. Tim: 4. Pilnować czytania y nauki.

Matt: 20.

1. Tim: 2.

1. Tim: 1.

Ioan: 15.

Nie dla śiebie Kápłany zostaiemy: ále dla ludźi ktore nam Pan Bog porucza. Przetoż w wielką się miłość ku ludźiom Kápłan obłoczyć ma, aby im do zbawienia pomagał iáko ktory może, y powołánie iego y dary zniosą. Iedni kazánim y náuką, y upominanim, drudzy spowiedźiámi, á wszyscy ofiarą przeczystą, z tey żaden kápłan nie wymowion. Do tey nie tylo raz w tydźień, ale y co dźień vgęszczáć má, aby Panu Bogu zá lud iego dźiękował, y wdźięczność wszytkich oddawał, y zá grzechy ofiárował, żywym y vmárłym pomagał: áby służbę boską y nabożeństwo ludzkie pomnażał. Ktory Kápłan do ołtárza omieszkiwa, mowi ieden święty, wielką szkodę Pánu Bogu, Anyołom iego y ludźiom czyni. Bogu czci codźienney vwłoczy, Anyołow nie vwesela, zá ludźie nie oddáie P. Bogu wdźięczney ofiáry, vmárłym nie pomaga, y o potrzeby bliźnich rozmáite niedba, ktore się przy tey świętey ofierze iednáią. *Nie zaniedbay*, mowi Apostoł, *łaski tey y daru Bożego ktoryś wźiął przez ręce kładźienie.* Moc bierze káżdy kapłan ná swoim święceniu, ná správowanie tey dźiwney ofiáry, y poświęcenie Ciała y Krwie Chrystusowey. A coż mu po tey mocy, iesli iey vzywáć często nie będźie? Iákoż Pá-

Kapłan nie dla śiebie kapłanem.

Z ofiarowania żaden kapłan wymowiony być niemoże

Szkody z zaniedbania Mszey św. y ofiary.

1. Tim: 4.

Vczęszczanie do Mszey kapłanow.

nu Bogu da liczbę, ábo iáko karánia vydźie gdy vsłyszy:
Luc: 19. *Zły y leniwy sługo, na coś brał pieniądze moie? czemuś ie zakopał a imiś nie robił? lepiey ich było nie brać, a iabych ie był inemu czuynemu y robotnemu oddał, y nie traćiłbych był zysku mego.* Lepiey do káplaństwa nigdy nie wchodźić, niżli z potępienim káplańskich powinnośći zániedbywać. Rzecze drugi: Raz w miesiąc, ábo ná wielkie święta miewam Mszą. Izali raz w mieśiąc ludźie grzeszą? Izali tylo ná wielkie świętá łáski y darow Bożych potrzebuią? Izali raz w rok P. Bog nam swoie dobrodźieystwa dáie, za ktoresmy dźiękowánie y wdźięczność przez ofiárę nawięcey czynić powinni?

Budowanie bliźniego z dobrych przykładow.

A nádewszytko, przykładem y obyczáymi świętymi Chrześćiańskimi lud Boży budować má każdy Káplan, aby iego cnoty wszytkim świećiły, y w oczách były, á z nich się do Pana Bogá y służby iego, y pobożnośći życia, ludźie pobudzáli. 1. Tim 4. *Bądź*, mowi ś. Páweł do vcznia káplana, *przykładem wiernym, w słowie, w zachowaniu, w miłośći, w wiernośći,* 2. Tim 2. *w czystośći.* Y indźiey: *Strzeż śię młodych pożądliwośći, naśladuy sprawiedliwośći, wiernośći, miłośći, ćierpliwośći, pokoiu z temi,* 1. Tim 3. *ktorzy wzywaią Pana Boga z czystego serca.* Y wyzszey: *Z pilnośćią się staray, abyś się Bogu podobał, y był nieomylnym robotnikiem iego, dobrze piastuiący słowo prawdy.* Táiemnice wiáry noś w czystym sercu. Iáko rzecz drogą, kámień y perłę kosztowną y piękną ozdobnie vwiiáią, y chędożnie chowáią ták náuka Boża, iáko droga perłá, w czystym y niezmazanym káplańskim sercu przechowywać się má, y pięknego obwiiánia y náczynia potrzebuie, aby ludźiom vdátnieysza była, á szpetnym chowaniem ludźie się od niey nie odrażáli. Przetoż y ná drugim mieścu Apostoł mowi: *Staray się o się y o naukę.* O się pierwey, abyś był pięknym naczyniem ná sumieniu, do ktoregoby náukę Bożą y táiemnicę wiáry kłáść miáł.

Ta manna pozłoconey zwierzchney wewnątrz skrzynie portrzebuie.

2. Tim: 2. Dáie Káplanom Apostoł y tę náukę: áby pierwey to sámi czynili, czego drugich náuczáią, gdy mowi: *Oracz ktory robi, pierwey owocow pożywa z roboty swoiey.* Co komu zále-

cać chcesz, pierwey tego sam skosztuy. Prozno drugiemu do tego vkázuiesz, od czego sam vćiekasz.

Zysku z kapłaństwa nie szukać. 1. Tim: 6.

A nawięcey tenże Apostoł vpomina Káplany, áby zysku z káplánstwa y nabożeństwa nie szukáli, á na sukniey y pożywieniu przestawáli. *Wielki zysk Panu Bogu służyć. Nie wnieśliśmy nic na ten świat, bez wątpienia wynieść też z niego nic nie możem, ale wyżywienie maiąc y odźienie, przestaymy na tym. Ktorzy chcą bogatemi być, wpadaią w sidła dyabelskie, y w pragnienia wiele niepotrzebne y szkodliwe, ktore pogrążaią człowieka na zgubę iego. Bo korzeń wszystkiego złego iest łakomstwo y chćiwość.* To do duchownych mowi, v ktorych to gęsty grzech bywa, á bárzo szkodliwym, iż z Káplánstwá y dobr Kośćielnych chcą być bogáći, y vymuią vbogim, y szkodę czynią Kośćiołom, y wpadaią w wielkie grzechy gdy się bogácą, gdy domy y powinne swoie z oney krádźieży wynoszą, gdy drudzy serce w pieniądzách vtopią, y tam zostáią iáko w niewoley, do żadnych dobrych vczynków y powinnośći kápłánskiey wolnośći nie máiąc.

Czystość kapłańska, stanowi temu wrodzona.

O czystość też pilnie Apostoł vpomina, ktora iest ołtarzem Bożym, y przeczystey á vstawiczney ofierze ćiáła y krwie Bożey y stanowi kápłańskiemu wrodzona. *Sam siebie*, práwi, *czystym zachowuy.* Gdy się w proznowanie vdadzą, gdy dostátkow Kośćielnych zle zażyią, dyabłu mieysce dáią, w nieczystość vpádaią, ślubow P. Bogu z kápłánstwem y święceniem oddánych, odstępuią, y brzydkiemi się v Bogá y v ludźi stáią, y potym zle kończąc piekło máią.

Vchoway Boże wszytkich tego zápamiętania: á day Pánie temu nowemu Kápłanowi nowe serce, aby się ná inszego odmienił, ná doskonáłego sługę Bożego, ná robotniká bez przygany: Aby był wiernym y mądrym szafárzem skárbow Bożych, á te skarby w czystym sercu iáko w pozłoconey skrzyni záchowywał. Vczyń go Pánie pięknym y drogim naczyniem w domu swoim, iásną świecą na tym świeczniku kápłánstwá twoiego, áby dom wszytek obiáśniał. Vczyń go sługą wiernym y mądrym nád czeladką twoią, áby im dawał obroki czásow swoich. Nápełni go chęći y miłośći ku bráciey, áby

z miłośći służył im dla ćiebie, w zbáwieniu dusz ich. Aby y
1. Tim: 4. sam śiebie, y tych ktorzy go słuchάią y nań pátrzą zbá-
wić, y do wiecznych przybytkow twoich wniść, y drugie wpro-
wádźić mogł. Przez Jezusá Chrystusá, ktory z Oycem y
z Duchem świętym Bog ieden kroluie ná wieki wiekow.
Amen.

O MAŁŻEŃSTWIE

SIODMYM SAKRAMENCIE KOŚCIELNYM

Kazanie Pierwsze, w liczbie Trzydzieste śiodme.

Co iest Małżeństwo z prawa przyrodzonego, y dla ktorych przyczyn w nie wstępować.

Małżeństwo P. Bog vstáwił ná rozmnożenie sług swoich y dworu swego ná źiemi, áby miał komu dobrze czynić, á w wielkiey liczbie y poczćie tych ktorzy go chwalą, vwielbiony zostáwał. Bo iáko mędrzec mowi: *W wielkośći ludu dostoyność iest krolewska, a w małośći poddanych zelżywość iest Pańska.* Dla tegoż stworzywszy mężá y niewiástę, błogosławił im, mowiąc: *Rośććie, rozmnażayćie się, a napełniayćie źiemię.* Y wszczepił P. Bog w náturę ludzką wielką skłooność do tego stanu, ták iż v ludźi nic nie masz pospolitszego, iáko máłżeństwo, ktore gdyby w swoiey vstáwioney od Bogá ,czći y poświęceniu á błogosławieństwie, ktore P. Bog ná nie włożył, stało: wieleby szczęśćia ludzkiemu rodzáiowi z niego przybywać záwżdy mogło. Lecz máło iest

Sługi Boże rozmnaża Małżeństwo.

Prou: 14.

Genes: 3.

Skłonność wrodzona do małżeństwa.

Dostoyność małżeństwa mało ich znaią. Tob: 6.

tákich, ktorzyby dostoyność małżeńską znali y dobrze vwáżáli: á mniey ieszcze tych, ktorzyby ią záchowáli, y w niey przemieszkiwáli. Wiele ich iest, o ktorych mowi Anyoł v Tobiasza: *ktorzy idą do małżeństwa, P. Boga od śiebie y od myśli swey odmiataiąc, aby tylo roskoszy służyli, iako koń y muł,* Psal: 43. *ktorzy rozumu nie maią,* y przyrownany iest, iako Psálm mowi, człowiek do bydłá głupiego, y stáie się im podobnym. Dla tegoż náuká o tym stanie bardzo iest potrzebna, y święći Apostołowie pilność w niey vczynili, o zacnośći małżeńskiey, y powinnośćiách w niey mowiąc y pisząc, ktorych my násłáduiąc, tę naukę w imię Páńskie tak poczynamy.

Małżeństwo z strony prawa przyrodzonego.

Dwoiákie má vważenie Máłżeństwo: iedno z strony przyrodzonego práwá, drugie z strony Sákramentu. Bo nie tylo do rodzáiu ludzkiego y pomocy żyćiá tego ná świećie vstáwione: ále y táiemnicą Boską w ktorey się rzeczy duchowne y zbáwienne pokrywáią, vczynione iest. Z strony przyrodzonego práwá, Małżeństwo iest: złączenie małżeńskie, otroká y niewiásty w práwnym porządku, ná mieszkánie nierozdźielne.

Co iest Małżeństwo z przyrodzenia.

Złączenie na sercu y woley.

To złączenie ma być naprzod ná sercu y myśli, gdy z cáłego sercá, ieden się drugiemu oddáie z vprzeymey á práwey chęći y woley do stánu małżeńskiego, y czynią vmowę y kontrákt, iż się dobrowolnie poymuią, y sobie oddáią. Bo gdyby tey woley wnętrzney nie było: oná zmowá staćby nie mogłá, y nie byłoby Małżeństwo. Ale gdy oboie z sercá przyzwoli: ono przyzwolenie czyni práwe Małżeństwo. Tego zezwolenia wnętrznego potwierdzaią słowy y mową, gdy sobie śluby czynią, mową znáczną y zrozumiáną: *Ja ćiebie biorę za żonę: a ia ćiebie za męża.* Acz się tráfić może, iż dlá wstydu pánná nie mowiąc, sercem znáki iákimi przyzwala, tám iuż iest Małżeństwo: wszákże lepiey y ták ma być, żeby sámá mowiłá y swoie przyzwolenie oznaymiła. To przyzwolenie ma być bardzo wolne, bez żadnego przymuszenia. Bo gdźieby się náłázło y dowiodło, iż serdecznego przyzwolenia nie było: z małżeństwáby też pewnie nic nie było, ktore się sámym przyzwoleniem wyráżonym przez iáki znák powierzchny stáie. A ktemu nie ma być iáko obietnicá o oddániu się napotym.

Bez woley wolney małżeństwo być nie może.

Przyzwolenie przez znaki.

Małżeństwo przyzwoleniem się staie.

Bo obietnicá małżeństwá nie czyni: gdyż co się obiecuie, ieszcze tego nie mász: ále oddanie się záraz iednego drugiemu, bez odwłoki, w czaśie ninieyszym, czyni Małżeństwo, gdy mowią: biorę ćię zá żonę, á ia ćiebie za męża, nie to, gdy mowią: wezmę ćię potym, zrękowiny to są, ále nie małżeństwo: obietnicá iest, ale rzeczy nie mász. Obietnica małżeństwa nie czyni.

Z tákiego kontráktu y zmowy, iuż rośćie powinność y obwiązek Małżeński. Bo iuż, iáko Apostoł mowi, mąż niema wolnośći ná ćiáło swoie, ále żona: y żona tákże nie ma wolnośći na ćiáło swe, ále mąż: gdyż oną zmową iest iáko kupno: ieden się drugiemu przedał, y śluby ná to przed Bogiem vczynił. A choćiażby nie doszło, iednak onym przedánim się dobrowolnym y zezwolenim Małżeństwo mocne iest, y rozerwáć się nie może, chybá ślubem czystośći zakonney, ták iáko się niżey náuczy, y dobrze swięći Oycowie powiedźieli, iż śię Małżeństwo nie sstaie oddániem powinnośći, ále pozwolenim y vmową. Bo Iádam y Iewá bez oddánia powinnośći, Małżeństwo práwe mieli. Obowiązek małżeński. 1. Cor: 7.

Rośćie y drugi obwiązek z onego oddánia się sobie, iż mieszkáć z sobą, á nigdy się nie rozdźielać winni są. Bo o Máłżeństwie P. Iezus rzekł: *Co Bog złączył, człowiek rozłączyć nie może.* Dáiąc znáć, iż vmowę y kontrákt małżeństki P. Bog sam postánowił, w przyrodzonym zakonie, gdy stworzył otroká y niewiastę, y błogosławił, y mowił im: *Rośćie y mnożćie śię.* Drugi obowiązek do mieszkania spolnego.

Y gdy mowił: *Nie dobrze być człowiekowi samemu, vczyńmy mu pomoc iemu podobną, y puścił Pan Bog sen na Iadama, y wyiął kość z boku iego, y zbudował Pan Bog z kośći niewiastę, y przywiodł ią do Iadama.* A Iadam rzekł: *To kość z kośći moich, y ćiało z ćiała mego, mężatka zwana będźie, bo z męża wźięta iest, y dla tego opuśći człowiek oyca y matkę swoię, y przystanie do żony swey, y będźie ich dwoie w ćiele iednym.* Genes: 2.

Stąd się tedy pokázuie, iż Małżeństwo od Boga postáwione iest, y on ie swym błogosłáwieństwem złącza y potwierdźa, y wiąże: gdy się oni ták iáko się rzekło zmowią y związą, y on przyrodzony zakon y vstawę Boską wypełniaią. *Co tedy Bog związał,* iáko mowi P. Iezus, *rozwią-* Matth: 19.

zać się nie może. Aczkolwiek tá nieroziętość y związká nierozwiązána w małżeństwie więcey rośćie z Sákramentu, iáko się niżey náuczy.

Prawny porządek w małżeństwie

A co się rzekło, iż małżeńskie złączenie ma być z prawnym porządkiem, ták się to rozumie: práwo Boskie y kośćielne, opisáło niektore przeszkody do małżeństwa, ktore tego stanu niektorym osobom bronią. Iáko gdy sobie są powinni, á z czwartego pokolenia nie wyszli, ábo gdyby sobie nie byli wolni, á innemi się ślubami obwiązali, abo gdyby lat sposobnych do tego stanu nie mieli, y inne są zákazánia práwne, ktorych się przestępować idącym do małżeństwa nie godźi. O ktorych náuczać niżey będźiem.

Prawa niektorych małżeństw nie odpuszczaią.

Nie każdy w małżeństwie żyć ma.

To się tylo dołoży, iż nie masz żadnego prawa boskiego áni ludzkiego, aby każdy człowiek w małżeństwie żyć miał. Bo to co P. Bog rzekł: *Rośććie y mnożćie się*: do końcá się y pożytku málżeństwa ściąga: nie do powinności, ná káżdego człowieka włożoney. Gdyż y w stárym zakonie wiele świętych w czystośći żyło, iáko Heliasz, y Helizeusz, y synowie Proroccy. Y w nowym Pan Iezus czystość chwáli y do niey rádźi, co y Apostoł Páweł ś. czyni.

Matth: 19. 1. Cor: 7.

Trzy końce y pożytki małżeństwa.

Co oznaymiwszy, náuczmy iuż, z iákim sercem y myślą káżdy człowiek wstępować do málżeństwa, y ktorego końca y pożytku dostáwáć w nim ma, áby tego stanu nie zelżył, á Boskie w nim błogosławieństwo otrzymál. Pierwszy iest koniec małżeństwá, pomoc towárzyska w pracách, y w potrzebách, y tęsknośćiách życia tego nędznego ná świećie, ktore iest ná iednego ćięszkie. O tym stworzywszy P. Bog Iádáma, mowił: *Nie dobrze samemu człowieku zostawać, vczyńmy mu pomoc iemu podobną.* Ieszcze żadney Iadam nędze nie miał, áni prácey, áni potrzeby: bo w ráiu miał wszystko gotowo, robić y frásować się o żádną rzecz było nie potrzebá: á iednak mowi Pan Bog, iż Iádamowi nie dobrze było bez towarzyszá. Ten ktory Iádamá stworzył puścił też w serce iego chęć do vdźielánia się drugiemu, áby miał kogo, komuby swego szczęśćia vdźielał y vżyczył. y iest to Boská doskonałość y cnotá dobroći iego przedźiwná. Bo P. Bog y we wnątrz

1.

Pomoc towarzyska.

Boska doskonałość w udźielaniu

y zwierzchu vżyczliwym się pokazał y vdźielnym, gdy przedwiecznie y bez czásu, sam się, rodzeniem Syná, vdźielił temuż Synowi, y przezeń Duchowi ś. istność całą y nierozdźielną swoiego bostwá ná nie wyleváiąc, y iednym Bogiem we trzech personách zostáiąc. Tákże zwierzchownie gdy świát stworzył, y to wszytko co ná nim iest: vdźielił się, y szczęśćia swego stworzeniu vżyczył, ktoremu dał iestestwo y dáry swoie rozmáite, Anyołom, ludźiom, niebom, bydłu, źiemi, morzom, y cokolwiek stworzył, ná wszytko wylał dáry hoynośći y dobroći swoiey, y dla tego ták wiele stworzył áby miał komu dobrze czynić, y szczęśćia swego vdźieláć. Tęż boską swoię cnotę, stworzywszy Iádámá, wlal w serce iego: iż prágnął szczęśćia swego drugiemu vdźielić. Y rezkł Pan Bog one słowa: *Nie dobrze człowieku być samemu*: bo dobroć sámá z śiebie teskni, gdy komu dobrze nie czyni, á towárzyszá swego szczęśćia nie ma. A im iest więtsza dobroć, tym iest więtsza vdźielność y prágnienie do vżyczánia się drugiemu.

Po grzechu więcey towarzysza było potrzeba.

A gdy człowiek w grzech vpadł, á nędze y pracey nabył, dáleko mu więcey było potrzebá towárzyszá, do pomocy y poćiechy w tym co vsłyszał od Bogá: *Przeklęta ziemia w robośie twoiey, z pracą z niey ieść będziesz, w pośie czoła twego zażyiesz chleba twego, aż się w ziemię obroćisz, z ktoreyieś wżięty iest.* Ná ták ćięszki żywot, zle iuż było sámemu, potrzebował przyiaćielá, tákiego zwłaszczá ktoryby mu był życzliwy, iako iedno ćiáło ż nim, y nierozdzielny áni podeźrzány przyiaćiel, ná ktorymby się omylić nigdy nie mogł. Tákie iest Małżeństwo y tákiego towárzyszá y przyiaćielá dostáwáć ma y ten kto do stanu tego idźie, nie ma ná co inego pilniey pátrzyć, iako ná to: aby przyiaćielá tákiego y tak życzliwego miał, z ktoregoby się pomocy w tych kłopotách świátá tego ćieszyć mogł, kto na co innego żeniąc się pátrzy, nie záżyie w Małżeństwie poćiechy, y prędko sobie ten stan obrzydźi.

Towarzystwo małżeńskie iakie.

2. Drugikoniec małżeństwa potomstwo.

Drugi koniec y pożytek iest Małżeństwa, rozmnożenie rodzáiu ludzkiego, y wychowánie dźiatek. Iáko Anyoł nauczył Tobiaszá: Weźmi, práwi, pánnę w boiáźni Bożey, vwodząc

się więcey miłością ku potomstwu y dziatkom, á niźli roskoszą, ábyś błogosławieństwá Abráámowego w dziateczkách dostawał. Szkodę ktorą śmierć w ludźiach czyni, gdy ie z ziemie iáko iábłká z drzewá zbiera, Małżeństwo nágradza, iáko pismo mowi: *Vmarł oćiec iakoby nie vmarł, bo zostawił po sobie takiego iako sam, y zostawił obrońcę domu swego*, każdemu źiołku y drzewku zostáwił P. Bog to lekárstwo: iż sámo ná źimę martwieiąc, naśienie zostawuie w ktorymby záś zmartwychwstáć mogło, iáko mowi Apostoł. Ták y v ludźi iest nieiakie zmartwychwstánie, gdy oćiec zostawuiąc z swey krwie dźiatki, nieiáko sam w nich żyie y zmartwychwstáie. Lecz nie dosyć dźiateczki rodźić; ále ie dobrze wychować, y wiárę Chrześćiańską Kátholicką y boiaźń Bożą y chwałę nawyzszego, w ich sercu szczepić. Bo ná to żyią ludźie, áby z nich Pan Bog cześć miał, iáko ten ktory ie mocą swoią dáie y rodźi: áby nie sobię iáko bestye, ále Pánu Bogu y Kośćiołowi iego y oyczyznie żyli, y pomoc czynili. Sámo w Małżeństwie dźieći bez dobrego wychowánia rodzenie, szczęśćia y końcá małżeńskiego nie przynosi.

Na śmierć lekarstwo w małżeństwie Eccle. 30.

1. Cor. 15.

Wichowanie dobra dziatek.

3. Trzeci koniec małżeństwa, wiarowanie grzechu.

Trzeći pożytek iest Małżeństwá, vwiárowánie grzechu nieczystego, y ná niepowśćiągliwość lekárstwo, iáko rzekł Apostoł: *Dla cudzołostwa y nieczystośći, miey każdy swoię żonę* (to iest vżywáy powinnośći małżeńskiey) *y każda swego męża* y rádząc ábỳ czásy swoie mieli do modlitwy, w ktorey powśćiągnąć się potrzebá, mowi: *Wracaycie się do tegoż aby was szatan nie skusił, dla niepowśćiągliwośći waszey.* Brzydźi się Pan Bog porobstwem y cudzołostwem y nieczystośćią ćielesną wszeláką, á iż skáżona iest náturá, rozumem chćiwośći swey powśćiągáć, nie záwżdy, áni we wszystkich może: dał Pan Bog Małżeństwo, áby od grzechu broniło, á lekárstwem było, tym ktorzy dáru powśćiągliwośći nie máią, żeby w cudzołostwo i inne zákazáne práwem Bożym nieczystośći nie vpádli, á tę świętą zasłonę mieli. Przetoż Apostoł mowi: *Czći godne iest we wszytkich Małżeństwo y łoże niezmazane: a porobniki y cudzołożniki Bog sądźić będźie.*

1. Cor. 7.

Hebr. 13.

Tá się iednák potrzebna około tego náuká dáie. Małżeństwo święte iestći lekárstwem ná nieczystość y niepowśćiągliwość ludzką: ále niedoskonáłym. Bo widźim barzo wiele cudzołożnikow, ktorym Małżeństwo nie pomaga. Pożądliwość, ktorą ćiáłá ludzkie zárażone są, nie gáśi się vżywánim Małżeństwá; ále się ieszcze podnieca, iednák się Małżeństwem świętym po wielkiey częśći vśmierza y zásłánia. Iáko drugdy po zleconey ná twarzy ránie zostáie blizná, ktora się płatkiem zásłániać muśi. Ták y w Małżeństwie zostáie przedsię ten wrzod, ktory się tym świętym stanem pokrywa. Prawdźiwe lekárstwo ná ten nierząd w ćiele nászym, iest powśćiągliwość, y częste do chowánia czystości przyuczánie, ktorego gdy w Małżeństwie nie mász; prędki y śliski iest do vpadku przystęp, zwłaszczá w niemocách y długiey niebytności y oddalenia iednego od drugiego.

Niedoskonałe lekarstwa na nieczystość.

Prawdziwe lekarstwo na nierząd ćielesny, powśćiągliwość.

Teć są przyczyny trzy, dla ktorych stan Małżeński ludźie pobożni prziymuią. Inne są też ná ktore się bez grzechu obeyżrzeć mogą: to iest, ná dostátek y bogáctwo, ktore do znoszenia ćiężarow Małżeńskich służą, y z ktorych niemáła iest w tem stanie pomoc. Ná posag dobry może się mieć baczenie. Tákże y ná vrodę kto w Małżeństwie pátrzy, może być bez przygány. Bo y Pátryárchá Iákob wolał zá żonę obieráć Ráchelę, á niżli Lią, co czynił bez żadnego grzechu. Y zacnośćią domu wzruszyć się do tego stanu nie záwádźi, nábywáiąc potężnieyszych przyiaćioł y powinnych. Iednák te przyczyny do Małżeństwá nie máią być pierwszemi y przednieyszemi: ále ostátniewi y pośledniemi. Bo ktoby dla tych sámych stan Małżeński prziymował, á na one trzy pierwsze, ábo ktorą z nich nie pámiętał, y ná niey się nie vsádźił: nieszczęśliwymby y bez błogosłáwieństwá boskiego w tym stanie zostawał, y przyszłoby nań ono v Tabiaszá przeklęctwo: Ná tákie, prawi, szátan moc ma, ktorzy Páná Bogá od śiebie y z myśli swey odmiátaią, á małżeństwo ták prziymuią, áby tylo swey roskoszy, iáko ośieł y muł nierozumny służyli. Ten Pánà Bogá w sercu ma, ktory do Máłżeństwa z tą myślą idźie, nie iżby był bogáty, y młodośći á vrody záży-

Inne końce mnieysze Małżeństwa bez grzechu.

Genes. 29.

wał: ále żeby boską cześć po sobie, y dźiedźicá wiáry Kátholickiey, y sługi Bogu święte, y Kośćiołowi y Rzeczypospolitey pożyteczne wychował, y po śmierći swey zostáwiał. Co day Boże wam wszytkim, ktorzyśćie do tego stanu powołani są. Przez Iezusá Chrystusá Páná nászego, ktory z Oycem y z Duchem świętym, krolule Bog ieden ná wieki. Amen.

O MAŁŻENSTWIE

Kazanie Wtore, w liczbie Trzydzieste osme.

Iako Małżeństwo iest Kościelnym Sakramentem, y ktore ma dary Boże w sobie, y iako iest nie rozięte.

To się rozumieć ma o Małżeństwie, ile iest práwem przyrodzonym, iuż się w przeszłym Kazániu náuczyło: teraz mowić o tym zá pomocą Bożą będźiem, iáko w nowym zakonie Małżeństwo, nie tylo iest przyrodzoną do rozmnożenia ludzkiego posługą: ále y boską táiemnicą, iż się w nim rzeczy wielkie y niebieskie, do pomocy zbáwienia ludzkiego zámykáią y pokrywáią. Chcąc Pan Iezus w oczy nam postáwić miłość swoię ktorą ma ku nam, y ku duszom nászym, iako ku swoiemu świętemu Kościołowi: vkazał Małżeństwo, y ná nim znák swoiego z kośćiołem, to iest, z duszámi nászemi złączenia postawić raczył. Dla tego, iż nie mász ná świećie v nas więtszey przyiáźni, y miłośći, y życzliwośći, iáko w Małżeństwie, w ktorym więcey ludźie żonę ábo męże miłuią, niźli oyce własne y mátki, y w ktorym się iednym

Znak miłośći Boskiey ku nam na małżeństwie.

Przyiaźni więtszey na świecie nie

masz iako w małżeństwie.

z sobą ćiáłem sstáią, iáko pismo mowi. Cudowna iakáś przyiaźń, ktorey się ieden święty dźiwuiac, mowi: Wprawdźie wielka táiemnica iest, iż tego opuszcza, ktory vrodźił, vchował, y tę ktora powiłá, y nędznie á z boleśćią vrodźiła: á przystáie do tego ktorego nigdy nie widźiáłá, y onego nád wszytko przekłáda, záprawdę to táiemnicá. Ná co rodźicy pátrząc, namniey się nie obrażáią.

Taiemnica w małżeństwie.

Chrysost: in epist: ad Ephe: homil: 20.

Trzy dźiwy w małżeństwie.

1.

Trzy dźiwne rzeczy P. Bog w Małżeństwie wszczepił, y ná nie nieiáko ludźiom oczy zámknął. Iednę, iż do stanu tego idą, drugdy nie znáiąc się, áni pomniąc iákie kto ma obyczáie, á drugdy nigdy się nie widząc. Iáko oná Rebeká pánienká szłá zá Izáákà, o ktorym tylo od sługi Abráhámowego słyszáłá, we stu mil y daley, y gdy iey pytáli rodźicy: chcesz iáchać z tym człowiekiem? záraz odpowiedźiáłá: poiádę. Ná żadne się przygody y trudnośći y mężá przyszłego

Genes: 24.

2.

obyczáie y zniewolenie nie oglądáiąc. Druga, iż ták łácno rodźice swoie namilsze opuszczáią, y onych dobrodźieiow nawyższych dla mężá odstępuią. Iáko oná Ráchel, ktora sáma mężowi rádźiłá, áby od iey oycá y mátki odiáchał, miłośćią się ku oycu y mátce nie trzymáiąc, ále męska nád nię przekłádáiąc. Trzećia, iż będąc raz y kilá w rodzeniu ćięszkim y bliskiey śmierći, záś się do rodzenia wracáią: od ktorego dla ták wielkiego niebespieczeństwá y gotowey śmierći, vćiekáć z boiáźni miáły, y to są w Małżeństwie dźiwne á Boskie táiemnice.

Genes: 31.

Taiemnica Boska na małżeństwo włożona.

Wszákże tá nowa od Chrystusá ná Małżeństwo włożona, dáleko iest dźiwnieysza y więtsza, tá o ktorey mowim: iż Małżeństwo iest znákiem świętym y pámiątką mocną, Chrystusowego z kośćiołem świętym złączenia y spoienia. O czym Apostoł ś. ták nápisał: Zostáwi, práwi, człowiek oycá y mátkę swoię, y przyłączy się do żony, y będźie ich pará w ćiele iednym. Zátym mowi: Sakrámént to wielki w Chrystuśie y w Kośćiele. To iest, znák święty iest, oznaczáiąc złączenie y ożenienie Chrystusowe z kośćiołem ábo z duszámi nászemi, gdy męże vpomina, áby ták miłowáli żony, iáko Chrystus miłuie dusze násze, ábo kośćioł swoy: y żony vpomina áby

Ephes: 5.

ták czćiły męże, iáko Kościoł ábo dusze pobożne czczą Chrystusá: ieszcze tego więcey popiera, iż Małżeństwo tákim iest świętym znákiem zwierzchnym y widomym złączenia Chrystusowego z kościołem, y vkázuie Apostoł, iż Małżeństwo Chrześciáńskie, nie iest prosty kontrákt y vmowá świecka: ále tá- Nie prosty kontrakt iest małżeństwo.
iemnicę w sobie Boską zámykáiąca, iáko to Sákrámentá ine máią, znák iest złączenia Chrystusowego z duszámi nászemi, y znák miłośći oney wielkiey y niewypowiedźiáney, ktorą ma Chrystus ku swoim wybránym, zá ktore zdrowie swoie położył

Máiąc tedy znák zwierzchni iákiego Sákrám̀ent potrzebuie: obáczmy ktory iest pod tym znákiem dar niebieski y łáská Boska. Pierwszy tedy dar iest Boży, w ktorym się małżonkowie poświęćić iáko Sákrámentem mogą: miłość duchowna iednego ku drugiemu, ktorą im Pan Bog z niebá Duchem świętym wlewa, y ktorey mieć z śiebie sámi nie mogą. Bo gdy Apostoł náucza mężá, áby ták miłował żonę swoię, iáko Chrystus dusze miłuie: podniosłą y duchowną y niebieską miłość ku żenie, okrom oney przyrodzoney małżeńskiey, mieć mu każe: áby ták ná żonę swoię pátrzył, y ták ią ná sercu miał, iáko Chrystus duszę pobożną y sobie wierną miłuie. Tey miłośći bez łáski Bożey mieć mąż nie może: muśi ią tedy mieć od Bogá mocą onego Sákrámentu. Toż się o żenie mowi, tákiey czći ku mężowi mieć nie może, áką ma duszá dobra y vspráwiedliwiona ku Chrystusowi Pánu y Bogu swemu: toć ią z niebá od Duchá ś. mieć ma. O wielkiż to dar Boży w świętym Małżeństwie, z ktorego mocna pomoc do zbáwienia rośćie, gdy tákie sercá ku sobie y ták święte myśli mieć będą. Iuż tám niezgodá nie náyźrzy. Iuż tám pokoy y wielka przyiaźń y życzliwość nád ludzką więtsza iednego ku drugiemu. Iuż tám wdźięczne y miłe pomieszkánie y słodkie towárzystwo, gdy tá duchowna, przyrownána do Chrystusowey, miłość miedzy nimi zákwitnie.

Dar niebieski pod małżeństwem.

1. Miłość duchowna iednego ku drugiemu, dar iest Boży.

Druga iest łáska niebieska w Małżeństwie: dobre dźiatek wychowánie, ná świętą Kátholicką wiárę y pobożność Chrześciáńską. Vrodźić ie, łácny y pospolity z Pogány y Bestyá-

2. Wychowánie dobre dźiatek, na

pobożność Chrześciańską.

mi dar spolny. Wychować ie w cnotach niektorych y Pogánie mogą: ále wychować ie ná wiárę y pobożność Káthlicką y zbáwienia dostąpienie, to dar iest Boży: ktorego rodźicom bez osobney łáski Bożey mieć nie trudno. A mocą tego Sákrámentu Małżeństwá świętego, bráć go mogą, iesli baczenie y rozum Chrześćiáński máią.

3. Dochowanie wiáry ieden drugiemu.

Trzećia iest łáská Boża w Małżeństwie: dochowanie wiáry ieden drugiemu, powśćiągliwośći, gdy iey ábo nabożeństwo, ábo niemoc, ábo odległość y dálekość iednego od drugiego potrzebuie. Oni przyzwyczáieni do rzeczy Małżeńskich, iákoby się od cudzołostwá obronili, gdyby im Pan Bog nie pomogł, á dáru tego z Sákrámentu y poświęcenia Małżeńskiego od Bogá nie mieli? *Nie mogę być*, mowi Mędrzec, *powśćiągliwym*, *iesli mi daru tego Pan Bog nie da.* A dáleko więcey tego dáru Máłżeństwo potrzebuie, á niżli bezżeństwo. Bo cudzołostwo więtszy grzech iest, y więtsza niepowśćiągliwość być w Małżeństwie może.

Sap: 8.

O tych dárach Bożych w Małżeństwie rozumieiąc Apostoł ták mowi do niewiásty: Nie dopuszczam niewieśćie náuczáć, áni mężowi rozkázować, ále w milczeniu zostawáć ma. A oná zbáwiona będźie rodzeniem dźiátek, iesli trwáć będźie w wierności y w miłości y poświęceniu y trzeźwości. Cztery dáry Małżeńskie w tych słowiech Apostoł zámknął: Ieden, iż wiáry ieden drugiemu dotrzymawáią, á w cudzołostwo nie vpadáią. Drugi, iż zgodnie w miłości mieszkáią. Trzeći, iż łoże swe od zmázy poświęcáią. A czwarty, iż powśćiągliwie czásow swoich zostáwáć z sobą mogą. Nákoniec dar iest Boski, iż wszystkie nędze y niedostátki swoie y niedoskonáłości, w obyczáiach ieden drugiego znoszą, y onę rozdźielność, o ktorey się mowić potym będźie, wytrwáią.

1. Tim: 2.

Cztery dary małżeńskie z Apostolskich słow.

Znoszenie obyczaiow ieden drugiego.

Chrysost: homil: 20. ad Ephes. Ambr: in cap: 5. ad Ephes. August: de bono coniu-

Iest tedy Małżeństwo prawdźiwym Sákrámentem kośćielnym. O czym święći Oycowie náuczáią, Chryzostom, Ambroży, Augustyn, Leo, y inni. By nie było Sákrámentem Małżeństwo: nigdyby tákich ceremoniy v stárego Apostolskiego kośćiołá nie miáło: iż ie záwżdy Kápłani błogosłáwili, y w ich się ręku odpráwowało. O czym stáry Tertulianus mowi: Tru-

dno szczęśćie Chrześćiáńskiego Małżeństwá wysławić, ktore Kośćioł iedná, ofiara potwierdza y pieczętuie, Anyołowie opowiedáią. Oćiec zá mocne ma. Y Ambroży ś. mowi: Gdyż Małżeństwo káplańską zasłoną y błogosławieństwem poświącać się ma: iáko się to może Máłżeństwem zwáć, gdzie zgody w wierze nie mász? gali cap. 7. 8. Leo epist. 92. Ad vxorem. Epist. 70.

Máteryą tego Sakrámentu są osoby sáme, ktore do Małżeństwá idą. Tworzenie ábo forma, są one słowa, ktoremi się Máłżeństwo sstáie: Ia ćiebie biorę zá moię żonę, á iá ćiebie biorę zá mego mężá. Materia tego Sakramentu y Forma.

Správcá tego Sákrámentu, nie iest inszy kto, iedno sámi Małżeństwo biorący. Bo ten co vsługuie y sprawuie Sákrament, formę sam wymawia: á iż to oni sámi czynią, sami mowią: *Ia ćiebie biorę, etc.* Oni sámi sobie Sákrámént ten dáią. Iáko kto się sam przedáie, sám iest y towárem y kupcem: tákże y w tym Sákrámencie, sámi się sobie przedáią y oddáią spolnie. Wszákże zá tym to nie idźie, áby kto bez Káplaná y Kośćielney wiadomośći Máłżeństwo brác mogł. Bo iż iest Kośćielny Sakrament, w Kośćiele y pod rządem sług kośćielnych správowác się, y brác od nich potwierdzenie y błogosławieństwo odnośić ma. Y owszem Koncylium Trydentskie, tám tylo gdźie iest osobliwie ten ártykuł w Páráphiey poiedynkowey obwieszczony, nie tylo zákázuie áby pokątne śluby y Máłżeństwa bez wiádomośći Plebana nie były: ále tákim práwo to bierze, áby do Małżeństwa wstępowác tákim sposobem nie mogli, y coby się w tey mierze bez wiadomośći Plebána, ábo iego Wikáryego dźiało, nie ma żadney wagi. Sprawcami tego Sakramentu sami małżonkowie. Bez kapłana brać się małżeństwo nie ma. Bez wiadomości Plebana gdzie Concilium Trydentskie zastąpiło nie może być małżeństwo. Sess. 24. cap. 1.

Nikt tedy wątpić nie ma, iż Małżeństwo Chrześćiáńskie iest Sakrámentem y táiemnicą Bożą. A iż tákim iest Sákrámentem, wielożeństwá y rozdziałow ábo rozwodow żadną miárą nie ćierpi, áni dopuśćić może, Káthołickie Małżeństwo, bo Chrystus Iezus ieden ma Kośćioł swoy, iednę máłżonkę swoię, z którą się nigdy nie rozwodźi, áni rozwiedźie ná wieki. W stárym zákonie iż Małżeństwo nie było Sákrámentem, y czći tey nie miáło na ktorą ie Chrystus nász wyniosł: ieden miáł wiele żon, y rozwodow dopuśćił Moyzesz. Lecz y przed Nierozjętość Małżeństwa.

Wielożeństwo wyświecone.

przyszćiem Chrystusowym iuż nie tylo v Zydow, ale y v Pogan Rzymskich vstało było wielożeństwo, y prawy Rzymskimi Pogáńskimi zákazáne było, y ludzie się do lepszego y przystoynieyszego náturze ludzkiey iedynożeństwá sposobili.

Sami Turcy wiele żon dopuszczaią. Luter. in explicat. Gene. Anno 1525.

Sámi Turcy to wznowili: czego im on sprosny nieczysty prorok Luter pomagać chćiał, przykłády Pátryarchow przywodząc. Nie stworzył Pan Bog dwu żon Iádámowi, ale iednę. Chrystus sám wznowił ten przyrodzony zakon, słowa pisma ś. powtárzaiąc: *Będą dwa w ćiele iednym*, nie trzey áni czterzey. Iesli z osobnego obiáwienia komu tego Pan Bog dopuśćił: to nie idźie w prawo pospolite, áni w násládowánie. V starych Małżeństwo Sakramentem nie było: ále w nowym zakonie Chrystus ie na wielką świątobliwość wyniosł, y do pierwszey szczerośći, iáko było na przodku w Iádamie y Iewie, y do więtszey ieszcze zacności, Sákrámentem ie czyniąc, przywiodł.

Powtorzonego po śmierći iednego, małżeństwa nie gani kośćioł.

Potwárzáią nas heretycy, iákobysmy powtorzone Máłżeństwo, gdy ieden vmrze, gánili. Nie iest ták: nie gánim, y owszem dopuszcza Kośćioł, y trzećią, y czwártą żonę mieć: tákże mężá, gdy przez śmierć odchodzą: Ale dwu żywych żadną miarą. Prawdá, iż tákich do káplánstwá nie przypuszcza kośćioł, ktorzy powtorzyli Małżeństwo. Ale to czyni

1. Tim. 2.

z náuki Apostolskiey, ktory y kapłana y Dyakoná obierać nie kazał, *iedno iedney żony męża.* A to dla tych przyczyn, iż się po takim pewnieyszey powśćiągliwośći spodźiewać możem, á iżby táki bespiecznie wdowstwá, iáko czynił Apostoł,

Powtorzonego małżeństwa iako nie błogosławią.

rádźić y zálecać nie mogł. A iż powtorzonego Małżeństwá nie błogosłáwi Kośćioł, nie czyni tego na wzgardę Małżeństwá onego: ále raz danego błogosławieństwa powtárzáć nie chce, w tym co ie iuż wźiął. Wszákże gdy wdowiec pánnę bierze, ábo wdowá młodźieńcá, dlá oney persony ktora błogosławieństwá nie wźięła: błogosławim ono Małżeństwo.

Węzeł małżeński nie rozwiązany.

Idźiem do nauki o nieroźiętności y nierozwiązanym węźle Małżeństwa. Ten węzeł nawięcey z tego rośćie, iż Máłżeństwo iest Sákramentem, y znaczy złączenie Chrystusowo z Kośćiołem, iáko się Chrystus z Kośćiołem, to iest z wybránemi

swoimi nigdy nie dźieli, ále iest zawżdy iednym ćiáłem z nimi: ták też Małżeństwo raz dobrze y porządnie vczynione, nigdy się rozerwáć y rozdźielić nie może. Poki żywá żoná, iney mieć mąż nie może: poki żyw mąż, inego żoná mieć nie może. To práwo sam Chrystus postawił, gdy rzekł: Káżdy ktory opuśći żonę swoię. wyiąwszy gdy zcudzołoży, wdáie ią w cudzołostwo, y ten ktory opuszczoną poymie, cudzołoży. Te Páńskie słowa rozumieią śię o wszytkich przyczynach, dla ktorychby chćiał mąż opuśćić żonę, iż nie może tego vczynić, y dla choroby iey, y dla złośći iey, y dla niepłodnośći iey, y dla inych ktoreby się naleść mogły, ták żeby miáł inszą poiąć. Cudzołożnicę opuśćić może; ále iney brać nie może, y oná innego męża mieć nie może, iáko słowá Páńskie vkazuią. Tákże y żoná, cudzołożnika mężá opuśćić może; ále za drugiego iść nie może. Bo gdyby cudzołostwo wolność do inszego mężá ábo żony dáwáło: y vmyślnieby drugi cudzołożył, żeby inego ábo inszą miał. Matth. 19.

Dla żadney przyczyny drugiey żony nikt mieć nie może.

To práwo Chrystusowe iáśnieyszemi słowy wyłożył Páweł ś. gdy mowi: Tym ktorzy są złączeni w Máłżeństwie roskázuię, nie ia, ále Pan: áby żona od męża nie odchodźiłá, á iesli odeydźie, niech zá drugiego męża nie idźie, ábo się z swoim mężem niech poiedná. Tu iuż nie wspominaiąc cudzołostwá, wszytkie wobecz przyczyny do rozdźiáłu węzła Máłżeńskiego oddálił, y zgánił. Mogą z sobą do czásu, ábo y do śmierći nie mieszkáć, gdy są iákie wielkie przyczyny: ále do inego máłżeństwa iść nie mogą. Abo muszą w czystośći żyć, ábo się z sobą poiednáć. 1. Cor. 7.

Mogą z sobą nie mieszkać ale inego małżeństwa brać nie mogą.

Y inszá rzecz iest rozdźiał od łożá y mieszkánia, á inszá rozdźiał od węzłá Małżeńskiego. Iest wiele przyczyn, dla ktorych może mąż żonę, á żona mężá do czásu opuśćić y z nim nie mieszkáć. Iedna, gdy się z dobrey woley zmowią na chowánie czystośći. Druga, gdy ieden iest heretykiem, á drugi boi się vtraty zbáwieniá swego, y zarażenia od niego. Trzećia, gdy towarzysz do iákiego grzechu przymusza, iż z nim bez obrazy Páná Bogá swego mieszkáć nie może. Czwarta, gdy ieden zcudzołoży, może z nim drugi nie mie-

Rozdźiał od łoża y mieszkania być za przyczyną może.

szkáć, y to ták, iesli on w tenże grzech nie vpadł, ábo iesli się po grzechu do łożá zeszli, á sobie odpuścili, ábo ieden drugiemu odpuścił. Y inne przyczyny w práwách kościelnych náleść się mogą, dla ktorych rozwod być może, iż z sobą nie winni mieszkać: wszakże z wiadomością vrzędu Kościelnego, áby bez błędu y potwarzy być mogło, y ludźie się nie gorszyli. Ale żadná przyczyna w zakonie Chrześćiańskim być nie może: áby się węzeł Małżeński raz porządnie związany, rozwiązać mogł, á winny y niewinny inszą żonę ábo inszego mężá brać mogł. Ták stárowieczna iest nauka Kościelna z słow Páńskich y Apostolskich. Tak Klemens vczeń Piotrá ś. Justynus, Tertulianus, Ambrozyus, Hieronymus, naucząią. Ták Koncyliy wiele, y ostatnie Florentskie y Trydentskie stánowią.

Cano. Apo. 43. Iust. Apol. ad Antonium.

Pogańskie małżeństwa rozwiązać się mogą.

To iednak wiedźieć mamy, iż Pogańskie y Zydowskie małżeństwa rozwiązać się mogą, gdy Turczyn abo żyd Chrześćianinem zostánie, á żoná iego mieszkać z nim y nawroćić się niechce: może inną wźiąć. Tá iest náuká Pawła ś. gdy mowi: Roskázuię nie ia, ale Pan: áby żoná od męża nie odchodźiła. A iesli odeydźie, inego poiąć nie może, ábo się z mężem niechay poiedna. A mąż żony niech nie opuszcza. Inym, (to iest, pogánom y niewiernym) ia mowię a nie Pan (to iest, czego P. Iezus nie dołożył, ia z iego roskazania y woley dokładam.) Iesli ktory brat ma żonę niewierną, a ta chce z nim mieszkać: niech iey nie opuszcza (w nadźieię nawrocenia.) A iesli niewierny odeydźie, niechże idźie, nie powinien brat áni siostra pod tą niewolą: bo w pokoiu wezwał nas P. Bog. Z tych słow Apostolskich iásne iest dozwolenie wiernemu, wźiąć inszą żonę gdy pogańska żona, ktorą miał w niewierności, mieszkać z nim niechce. Co się tym dźieie, iż w pogaństwie małżeństwo, nie iest Sakramentem Bożym, przeto się rozwiązać może: bo nie znaczyło złączenia Chrystusowego z kościołem, w ktorym rozdźiał być nie może nigdy. Insza iest o heretykach, ktorzy Chrzest ś. máią: bo v tych także Małżeństwo iest Sakramentem. Bo Chrzest święty, czyni ie do Sakramentow kościelnych sposobnemi, przeto

1. Cor. 7. Heretyckie małżeństwo roziąć się nie może.

rozwiązać się ich Małżeństwa, także iáko y Káthołickie nie mogą, gdy się porządnie sstaią, á gdzie obwołanie Kanonu Trydentskiego, w poiedynkowey Páráfiey nie zászło.

Małżeństwo nie wykonane roziąć się może.

Iest ieden przypadek do rozdźiału Małżeństwa, złączeniem ćielesnym nieskończonego. Gdy po ślubie y wźięćiu práwego Małżeństwa, do zakonu na czystość kto się vda, y śluby czystośći y professyą vczyni, żony się ábo męża nie dotknąwszy: tám się Małżeński węzeł rozwięzuie, y może opuszczony abo opuszczona inego męża abo żonę poiąć. Bo ten co professyą vczynił czystośći y zakonnego żyćia, iuż iákoby vmarł, y iákoby po vmarłym, bráć się inny towarzysz może. Gdyż też szkody żadney on opuszczony z tego nie ma, od tego ktory się do czystośći wieczney vdaie. Ták vczynił ś. Alexy, y one święte Panny, Tekla, Cecylia, Eufrazya, y inne ktore po ślubie Małżeńskim do Chrystusa y náśladowania czystośći iego, od mężow y od żon vćiekali.

W żywoćie ich.

Cięszki zakon małżeński dla nieroziętności. Matth. 19.

Rzekłby kto: Cięszki to zakon: y iáko mowili vczniowie Páńscy, gdy to práwo Chrystus stáwił: iesli się z żoną (gdy się trafi zła y przykra) rozwieść nie może, lepiey się nie żenić. Ná to Pan Iezus powiedźiał, *iż lepiey: ale nie wszyscy tego vczynić mogą, iedno ći ktorym to Pan Bog da.* Ale kto iuż żonę ma abo męża, muśi ten zakon od Boga włożony y to prawo znośić, aby żony nie odmieniał, ani żona męża. A gdy się występny y przykry towárzysz w Małżeństwie trafi, trzy drogi Chrystus vkazał: abo go wycierp y znoś: abo z nim nie mieszkay, a w czystośći żyi: abo się zaś z nim poiednay. Te trzy rzeczy acz są ćiału y ćielesnośći ćięszkie: ale zbawieniu y duszy pożyteczne, y słodźić ie sobie mą wielką u P. Boga wysługą y zapłatą. Trzech się wielkich cnot náuczysz, y w nich Bogu miłym y wdźięcznym będźiesz. Cierpliwośći, czystośći y miłośierdźia. Gdy złego towárzyszá w Małżeństwie wytrwasz, y iego niedostátki ogárniesz: koronę masz ćierpliwośći, ktorą y naprawić go możesz y pozyskać Pánu Bogu, skąd tobie wielka w niebie y ná źiemi od Páná Bogá zapłátá. A iesli zcudzołożył, ábo ćię do iákiego grzechu y vtraty zbawienia pomieszkánie z nim wiedźie: oddźielże się

Trzy drogi na przykrego towarzysza w małżeństwie.

Trzy wielkie cnoty w przykrym małżeństwie.

I. Cierpliwość.

2. Czystość.

od niego, á mieszkáy w świętey czystości, y to tobie łáská od Bogá, iż ćiebie niechcącego ćiągnie P. Bog do wielkiey tey cnoty Anyelskiey: y gdy na ćię ták złego towarzyszá dopuśćił, iużći dar do czystości obiecał, y pewnie go mieć będźiesz, gdy się sam o to postarasz, modlitwą y martwienim ćiáłá twego. Dopiero poznasz, iáko Pan Bog na ćię łaskaw, ktory ćię do lepszego stanu powołał, w ktorym iest mniey zabaw świeckich, á łácnieysza do zbawienia drogá. Bo lepszy, wedle Chrystusa y Apostołow iego, powśćiągliwy żywot, niż Małżeński, iáko się w innym Kazániu o tym náuczysz.

3. Miłośierdźie.

A iesliby ćięszkoć się zdało w czystości żyć: otoć trzećią drogę Chrystus vkázuie, miłośierdzie nad złą żoną, ábo nad złym mężem, odpuść mu iego występki y niedoskonałośći. Pomni iáko Chrystus dusz nászych gdy mu grzeszym, y w grzechach śmiertelnych cudzołożym, nie odrzuca, álo pokutuiące prziymuie, y mowi v Proroká: *Zcudzołożyłeś, a iednak podź do mnie. Iam iest ktory gładzę grzechy twoie.* Dla tego Małżeństwo iest figurą Chrystusowego z námi Małżeństwa, áby y w tym małżonkowie Chrystusá náśládowáli: iż grzeszney dusze naszey nie potępia, a złey y występney oblubieńcy przepuszcza, y do łáski ią swoiey, gdy go przepraszá, prziymuie. Tákże też y ty czyń. A Pan Bog poćiechą twoią y nagrodą będźie. Przez Iezusá Chrystusá Páná naszego. Amen.

Ierem. 3.

O MAŁŻEŃSTWIE

Kazanie trzećie, w liczbie trzydzieste dźiewiąta.

Ktore są do Małżeństwa przeszkody.

Małżeństwo ma być porządne wedle praw Bożych.

Nauczyliśmy się w pierwszych o tym Kazániach, iż Małżeństwo święte, iest złączenie mężczyzny y niewiásty, nie ladá iákie, ále wedle praw Bożych kośćielnych, y náuki á zwyczaiow świętych Chrześćiáńskich. Bo ktoby ie brał nie wedle porządkow kośćielnych, nie tyloby nie było święte Małżeństwo, áleby y przeklęctwo w sobie miało, y drugdy nicby nie ważyło, ániby Małżeństwem, ále grzechem iákim zwáne było. Dla tegoż przestrzedz się ná to pilnie mamy, co do Málżeństwa przeszkadza y prawnego Málżeństwa nie dopuśći. Náuczmy się, iż dwoiákie są przeszkody do Małżeństwa: iedne ktore bronią Małżeństwá áby nie było: álego nie psuią gdy się iuż sstánie, drugie są ktore bronią áby się nie sstáło, y gdy się sstánie, psuią ie y rozrywaią. Pierwsze są te: Naprzod zrękowiny: gdy słowo swoie kto puścił y obiecał wźiąć do Małżeństwa pewną osobę: tákiemu się inney ábo innego bráć nie godzi, bo grzech iest oszukáwać bliźniego y iego záwodźić y kłámáć, y wielka iest niesprawie-

Dwoie przeszkody do małżeństwa.

Iedne przeszkody bronią małżeństwa, a tego nie psuią, gdy się sstanie.

1. Zrękowiny.

dliwość y obrázá czći y sławy pospolitey, áżby się słuszne do tego przyczyny pokazáły iż się słowo dotrzymać nie mogło, ábo nie był winien viśćić obietnice swoiey.

2. Slub czystośći w prostey obietnicy.

Gdyby też kto obiecáł Panu Bogu w czystośći żyć, á potym w Małżeństwo wstąpił: tákiby bárdzo zgrzeszył: ále przedsię Małżeństwo trwa y rozwieść się nie może. A to się rozumie o prostey obietnicy, nie o zakonnej, która się professyą y oddánim własnym sámego śiebie Pánu Bogu vmocnia, iáko się niżey náuczy.

3. Sześć grzechow ktore niegodnym czynią do małżeństwa.

Sześć też są grzechow, dla ktorych człowiek niegodnym się staie do stanu świętego Małżeńskiego, kto z krewnym ábo z krewną ćielesnie zgrzeszył, kto cudzą y zmowioną oblubienicę mocą wziął, kto z poświęconą mniszką vpadł, kto żonę abo kápłana zábił, ktò własnego swego syna abo corkę bez potrzeby nagłey ochrzćił. Tym wszytkim, ná karánie grzechu ich, Kośćioł do Małżeństwa przeszkadza. Ale gdy w nie wnidą, iuż ich nie rozdźiela, áni ich Małżeństwá psuie.

4. Taiemne małżeństwa.

Sess: 24. cap: 1.

Kośćioł też zakázuie, áby nikt táiemnie y pokątknie bez Plebáná y świadkow w małżeństwo nie wchodźił. A gdyby to vczynili, choć zgrzeszyli, przedsię trwá ich Máłżeństwo, chybá tám, gdźie iest obwieszczony ártykuł Trydentskiego postánowienia, iáko się rzekło: kto pokątnie bez plebána ślub Małżeński vczyni, Máłżeństwo ono nic nie waży, ábo ie rozerwáć, ábo przed kápłanem znowu czynić winni są. Grzeszą tedy ci wszyscy tácy gdy w Máłżeństwo idą, ále grzech ich Máłżeństwa nie rozrywa gdy się iuż sstánie.

Bez rady rodzicow nie brać małżeństwa.

Genes: 24. De Abraham lib: 1.

Exod: 34. Deut: 7.

Tákże grzeszą synowie y corki, gdy bez rady rodzicow swoich, ábo przećiw woley ich Máłżeństwo biorą, przyczyny żadney nie maiąc. Bo oycowie mędrszy są, y dźieći swoie miłuią, zle im życzyć nie mogą, y winni są rády ich oycowskiey słuchác. Iáko Izáák biorąc tę zá żonę, którą mu oćiec Abráám wźiąć roskazał, o czym ś. Ambroży mowiąc, chwali iednę pánnę, ktora o swym do stanu tego weszćiu mowiła: O moie zrękowánie oćiec się moy stara, mnie do tego nic. Lecz y pismo ś. tak do oycow mowi: Córki twey nie day

synowi pogańskiemu, y corki iego nie bierz za żonę synowi twoiemu. Y sam Izáák roskázał Iákubowi synowi swemu, aby nie brał żony z rodzáiu Pálestynow: ále żeby wziął v Lábana corkę iego. Co on z posłuszeństwem vczynił. Acż drugdy się trafia, iż oycowie każą bráć synom tę która się im nie podoba. y woley swey do niey skłonić nie mogą: y cisną ich y zniewálaią do tego, tákie Concylium Trydentskie wyklina, gdy swe do Małżeństwa ábo do klasztoru przymuszaią. W ten czas nie grzeszą gdy ich nie słuchaią. bo Małżeństwo wielkiey wolności potrzebuie. Lecz gdy widzą rodźicy co synom pożyteczno, y rádzą, vpominaią, y swoią władzą do tego wiodą: Grzeszą dźieći gdy im są nieposłuszne. A iednak gdy okrom woley ich żenią się, Máłżeństwo iuż mocne iest, á ich zákazanim y niechęćią psować się nie może. Ezau wźiął żonę przećiw woley rodźicow swoich, á przećie żoną była. Tobiasz też bez wiádomośći się oyca ożenił. A iesli mogą nad wolą rodźicow Pánu Bogu się ná czystość oddáć: mogą też y Máłżeństwo bráć, iáko ś. Ambroży nápisał: Iesli pánna męża sobie obieráć może: czemu Bogá sobie bráć, y nad męża przełożyć nie może? Y Rebeki rodźicy mowili dáiąc ią za mąż: Wołaymy pánny, á dowiedzmy się o iey woley.

Genes: 28.

Przyciskani być nie maią do małżeństwa synowie y corki.

Genes: 26.

Tob: 7.

Lib: de virginit.

Drugie są przeszkody, w ktorych práwa święte nie tylo bronią Małżeństwá, ále gdy się iuż sstánie y vmocni, ono rozrywáią, ábo ráczey zá Małżeństwo nie poczytáią. Kto ma pierwszą żonę żywą, ábo niewiásta mężá, gdy inszą poymie, wtore Máłżeństwo nic nie wáży, do pierwszego się wrocić ma. Bo wiele żon żywych mieć Chrystus zákazał, y práwo iesz-cze w ráiu vczynione potwierdźił: iż dwá, á nie trzey, áni czterzey w iednym ćiele być máią.

Drugie przeszkody małżeństwa rozrywaiące małżeństwo.

1. Zona żywa abo mąż.

Kto Pánu Bogu zakonne śluby iáwne y professyą czystośći vczynił, y sámego śiebie Pánu Bogu ná wieczną czystość oddáł: ten też bráć żony nie może, a iesli ią wźiął, z iego Máłżeństwa nic. To twierdzą wiele Concilia stáre, y ono wielkie Kálcedońskie, y Bázyliusz ś. ták mowi: Te ktore ślubowały czystość y professyą iey vczyniły, gdy roskoszą potym vwiedźione są y zwyćiężone, grzech swoy vczćiwym

Professya czystośći.

Can: 16.

Lib: de virginit.

Ad vigineum lapsam

imieniem Máłżeństwa pokrywáć chcą. Toż mowi ś. Ambrozyusz: Ktorá się poślubiła Chrystusowi y świętą zasłonę wźięła: tuż tá ma mężá, iuż nieśmiertelnemu mężowi przyłączona iest, gdyby chćiała pospolitego práwa Małżeństwo bráć, cudzołostwo popełnia, y święty Chryzostom nápisał: Czći godne iest Małżeństwo: ále ty używáć przywileiow małżeńskich nie możesz, á choć to zowiesz często Małżeństwem: ále ia rozumiem, iż iest gorsze niźli cudzołostwo. Slub czystośći prosty, iáko się rzekło, obietnicę sámę ma: ále professya záraz się Bogu ná czystość oddáie, ten co ią czyni. Z prędká y nierozmyślnie może kto Pánu Bogu czystość obiecáć: ále professya iest z długim doświadczeniem y rozmysłem, y iest iawna przed wszystkim Kośćiołem, w ręku stárszych kośćielnych. Vchoway Boże ábỳ się to łamáć Bogu miáło, co się z tákim rozmysłem iáwnie y przed świádkami dáie, z czegoby się ludźie gorszyć mieli, y skąd wielkie czći boskiey zelżenie nástępuie.

Epist: 6. ad Theod.

Professya czystośći iawna.

3. Poddyakon y Dyakon żenić się nie mogą.

Kto też będąc Poddyakonem ábo Dyakonem, ábo Kápłanem poświęcony, żonęby wźiął: tákie Máłżeństwo nic nie waży y roziąć się ma. Bo do tego stanu ślub iáwny y professya czystośći przypoioná iest. O czym się iuż w Sákramencie święceniá mowiło.

4. Cudzołoztwo.

Gdy też kto tę osobę poymie, z ktorą pierwey zcudzołożył: tákie złączenie Máłżeństwem nie iest. Acz nie záwżdy. Iedna ze trzech rzeczy do cudzołostwá przystąpić muśi, iż tákie Małżeństwo nie waży. Pierwsza gdy zábił ábo otruł męża tey niewiasty z ktorą cudzołożył, áby ią poiąć mogł, á niewiásta się z nim zmowiła, ábo gdy swoiey własney żenie to vczynił, ábo żoná mężowi. Druga, gdy się z sobą zmowią wźiąć Małżeństwo, gdyby mąż ábo żona vmárła. Bo tácy o śmierći onego myślić mogą, ktorego im żywot do tego przeszkadzá. A trzećia, gdy z sobą ślub Máłżeński zá żywotá drugiego małżonka biorą. Gdźie się to ktora z tych trzech rzeczy sstánie, małżeństwo być nie może. Lecz gdźie tego niemász, zostáć się w Małżeństwie mogą, choć cudzołostwo pierwey popełnią.

Kto też pogánkę ábo poganina niechrzczonego poymuie: tákie Máłżeństwo rozerwáne być może, wedle zwyczaiu stárego kośćielnego, ktorego iest przykład w stárym zakonie, gdy Ezdras takie Małżeństwo psował, choć iuż z sobą długo mieszkali y potomstwo mieli. V Chrześćián máłżeństwo iest Sakrámentem, do ktorego niechrzczony sposobny być y przyiąć go nie może. Przyczyná tego nawiętszá iest ktorą pismo ś. dáie: áby zły dobrego nie zepsował, á do swey niewierności nie potárgnął. *Aby*, mowi Pan Bog, *nie zwiodła pogáńska żona syna twego* (do oycow mowi áby tákich synom nie brali) *iż za mną nie poydźie, a obcym bogom służyć będźie.* Y gdy się to zákazánie powtarzá, mowi drugie pismo: *Nie bierzćie pogańskich żon, bo zapewne zwiądą serca wasze, iż za obcemi bogi poydźiećie.* To się y Sálomonowi mądremu przydáło. Ale gdy kto chrzczoną y heretycką osobę do Małżeństwa weźmie: rozwod być nie może, práwe y mocne iest ono ożenienie. Bo Sakrament zastąpił, do ktorego chrzczony iest sposobny, iż się węzeł máłżeński rozwiązać iuż nie może.

5. Niechrzczony. Esdr: 2. c. 10. & 9.

3. Reg: 11.

A iednak bárzo kościoł zákázuie, áby Kátholicy z heretyki Małżeństwa nie brali. Y Apostoł mowi: *Nie ćiągnićie iarzma z niewiernymi.* To Hieronim ś. o Małżeństwie wykłada. Bo dwá w iednym iárzmie ćiągną kłopoty y prace świata tego, ieden drugiemu pomagáiąc. Y Concilium Kálcedońskie, y innych wiele tego zákazuią, y święći Doktorowie. Ambrozyus mowi: Strzeż się Chrześćiánինie, ábyś Pogáninowi y Zydowi corki nie dawał. Strzeż się, ábyś Pogánki y Zydowki y obcey, to iest heretyczki, y káżdey ktora iest oddalona od wiáry twey za żonę sobie nie brał. Toż mowi Cypryan ś. y Tertulianus y inni. Są wielkie przyczyny tego zákázania. Bo naprzod z takiego małżeństwa, iest duszne niebezpieczeństwo. *Kto miłuie niebezpieczeństwo*, pismo mowi, *y w nim się wdawa, w nim ginie.* A iesli się do końcá Kátholik od heretyká nie zepsuie: tedy osłábienie w wierze y nabożeństwie swoim. A dźiątki złe wychowanie máią w tákim máłżeństwie, bo około zbáwienia swego rostárgnione być muszą, nie wiedząc zá kim iść máią, iesli zá oycem, iesli za mátką, á obá-

Małżeństwa z heretyki zakazuie Kośćioł. 2. Cor: 6. Cano: 13.

Lib: de Abraham. cap: 9.

Cypr: fer: de lapis. Tert: li: 2. ad vxore.

Przyczyny. Eccl: 3.

dwá ie do siebie ćiągną. Ktemu wierna y vprzeyma miłość tám być nie może, gdzie się ieden drugiego strzedz muśi, á o Pánu Bogu y zbáwieniu zgody nie mász. W domu ledwie kiedy pokoy być może: bo bez swárow y rosterkow tám być nie może, gdźie wiáry rozność iest. A iáko mowi Tertulian: Vżywánie nabożeństwá, łacne ma tam przeszkody, gdźie małżeństwo w wierze zgody nie ma.

Nadźicia pewna do nawrócenia heretyckiey osoby Klotyldius.

Práwdá, iż iest wiele przykładow w pismie, iż y święći poymowáli żony pogánki, iáko Iakób Pátryarcha, Iozeph, y Moyzesz. Y Hester szłá zá poganina Krolá, y święta Monika w nowym zakonie miałá męża pogánina. Ale tam była od P. Bogá wiádomość, iż się takim małżeństwem psować nic nie miało, ábo iż one niewierne osoby do wiary świętey przystąpić miały. Iáko Klotyldis Chrześćiánką będąc, wźięła za męża Klodoweusza Krola Fráncuskiego, ktorego do wiáry Chrześćiańskiey pozyskáła. Iednak záwżdy lepiey tákiego się małżeństwá strzedz. Bo iáko mowi Apostoł: *Nie pewna to, aby się osoba heretycka pozyskać do wiary mogła*, á rozłączenie z nią od związku Małżeńskiego być nie może, iáko się náuczyło.

2. Cor: 7.

6. Bliskość rodzaiu przeszkadza małżeństwu.

Ostátnia iest przeszkoda do małżeństwa, z bliskośći rodzáiu y krwie y duchownego przyiáćielstwá, w ktorym żenić się ábo mężá brać Kośćioł zákázuie, y ktoby się tego ważył, tákie się małżeństwo psuie y rozdźiela. Co áby się lepiey zrozumiało, o rozmáitych bliskośćiách wiedźieć mamy. Pierwsza iest ze krwie ktorą krewność zowiem, tych ktorzy od iednego przodku po krwi idą: iáko synowie, wnękowie, práwnękowie, y daley linią prostą. Tákże bráćia y siostry, stryieczne, ćioteczne, y ine od nich idące, linią poboczną. Ci wszyscy od iednego idą, y iednę w sobie krew bliską máią: poymować się nie mogą, áż do pewnego pokolenia. Co idą po prostey liniey, wnęk, prawnęk, nadprawnęk, nigdy się by w dźieśiątym y piętnastym pokoleniu, poymować nie mogą. Acz się oto bać nie potrzebá, bo nigdy y do czwartego pokolenia przez stárość doyść y do małżeństwa sposobnymi być nie

Bliskośći rozmaite.

1. Ze krwie, krewność. Po prostey liniey nigdy się poymować y w dźiesiątym pokoleniu nie mogą.

mogą: iednemuby było sto lat, a drugiemu dźieśięć, ábo iedney sto czterdźieści, á drugiemu piętnaśćie. Lecz poboczni ktorzy od rodzonych idą, poymować się w piątym pokoleniu, z czwartego wyszedszy, mogą. Pierwey nie mogli, aż w śiodmym, wedle stárych dekretow kośćielnych, iáko Alexánder wtory Papież wylicza, ále gdy Pan Bog wiek ludzki skroćił, á ná pamięći ludźiom schodźi: z zápomnienia wieleby się ich nád zákazanie żeniło, y sumnienieby swoie obrażáli. Dla tego Kośćioł viął tey krewności, á w piątym pokoleniu z czwartego wyszedszy, żenić się dopuśćił. Iáko iest práwo ná Koncylium Láteráńskim pod Innocentem trzećim.

Poboczni aż w piątym. 35. q. 5.

Drugá iest bliskość ktorą powinowactwem zowiem, po mężu ábo po żenie. Gdy kto w iednym domu żonę bierze, ze wszystkimi się przyiaćioły żony swoiey powinowáći, z rodźicámi iey y z bráty y z innymi. Tákże żoná iego, ze wszystkimi się przyiáćioły męża swego powinowáći, z rodźicámi, z bráty, z śiostrámi, y inym mężá swego rodzáiem. Ale tylo iedná osobá w dom wchodźi, y do onego powinowáctwa przywiązána iest. To iest: krewni mężowi nie máią powinowáctwá z krewnemi żony iego, iedno z sámą żoną iego, z ktorą się sam krwią złącza. Tákże krewni żenini, nie máią powinowáctwá z krewnemi mężá iey, iedno z sámym mężem iey. Y przeto dwá bráćia rodzeni, mogą dwie siestrze rodzone poiąć. Może y oćiec mátkę, á syn iego corkę iey zá żonę wźiąć. Bo tylo się iedná osobá z domem wszytkim powinowáći, y krwią złącza, y nie może małżeństwo miedzy nimi być, áż w piątym pokoleniu z czwártego wyszedszy. Iáko y w krewności y ktoby w tey bliskośći małżeństwo wźiął iego málżeństwo grzechem iest, nic nie waży, y rozerwáć się má.

2. Powinowactwo z małżeństwa.

Iedna tylo osoba w dom wchodźi.

Dwa bráćia rodzeni mogą dwie śiestrze poiąć.

Te są práwá kośćielne około bliskośći do słusznego y Chrześćiáńskiego małżeństwa. Przyczyny dla ktorych krewni y powinni poymować się nie mogą, położyły się w Postylli w Kázaniu o godách małżeńskich. Ná tákie postanowienie Kośćielne, málo nie wszyscy heretycy wrzeszczą, á nie záchowuiąc praw tych świętych, czynią sobie iákie chcą, y mie-

száią krew iáko się im podoba. Iedni mowia, iż dosyć na tym zákázaniu około krewności, o ktorym Moyzesz nápisał, áby tylo pierwsze y wtore pokolenie było. Drudzy po małżeństwie powinowactwá mieć niechcą, y ták káźirodztwá námnożyli, y drudzy iáko bestye żyią, ná żadną bliskość krwie nie pátrząc. Ale iest bárdzo pewna náuká Kátholicka taka. Naprzod, iż stáry zakon Moyzeszow okrom práwá Bożego po przyrodzeniu idącego, o cnotách ná sercu ludzkim pisánych, ktore się nigdy nie mienią, iáko ono w dźieśięćiorgu przyka. zániu: miał też ine swoie práwá do porządku, y sądow, y pokoiu pospolitego, y do kontráktow małżeńskich. Tych práw iáko iednemu tylo Zydowskiemu narodowi służących, Kośćioł ná wszytkie narody rozlany nie chowa. Bo przez Chrystusá znieśione są iako y ine ceremoniálne. Lecz ine swoie, do pożytku Kośćiołá nowego, y pokoiu, y porządku służące, postáwić sobie Kośćioł może, z więtszą dalcko mocą, niżli Moyzesz. Bo Chrystus dáł Apostoły święte y potomki ich, Duchá św. pełne na vrzędniki y sprawce Kośćiołowi swemu. Do ktorych rzekł: *Kto was słucha, mnie słucha.* Dał nawyższego vrzędniká ktoremu rzekł: *Paś owce moie.* Dał stárssze Kośćiołá swego, ktorzy się zieżdżáią ná Koncyliach, y mowią: *Tak się zda Duchowi świętemu y nam.* Ci, iáko y Moyzesz, postánowili te stopnie y pokolenia do małżeństwa, wedle potrzeby Kośćiołá świętego po wszytkim świećie. Tych słuchać mámy. *Kto kośćioła nie słucha, poganin iest, wyklęty iest,* Chrześćiánin nie iest. Swieckim pánom, y pogáńskim Cesárzom y Chrześćiáńskim, wolno było dáwáć y pisáć práwá o máłżeńskich stopniách, y aż do czwártego zákázowáć małżeństwá: iáko y Ambrozyus święty wspomina: á Koncylium y Papieżom nie ma być wolno práw o tym stáwić, co do dobrego y vczćiwego Kośćielnego służy: A zwłászcza o Małżeństwie, ktore iest Sákramentem Kośćielnym, nikt własny sędźia y stánownik nie iest, tego co się Sakrámentow dotycze, iedno świętey Kośćioł y vrzędnicy iego.

A iż práwa te są około Małżeństwá Kośćielne: może też Kośćioł w nich łáskę czynić, to iest Papież stárszy Ko-

Prawa Moyzeszowe do sądow y porządku, nie obwięzują nas.

Kośćioł prawa do porządku stawić może.

Luc: 10. Ioan: 21. Acto: 15.

Matth: 14.

Epist: 66.

Kośćielna dispensacya około małżeństwa.

ścielny, gdy potrzebá, á wielkie przyczyny są, y dobre pospolite, y pokoy krolestw to wyćiąga: może rozgrzeszyć y dozwolić máłżeństwá w czwartym y w trzećim pokoleniu. Lecz kto się sam rozgrzesza, pospolite práwá psuie, ná vrząd się Boży nie oglądaiąc, nieposłuszny iest, iáko odszczepieniec y heretyk, y potępienia swego pewien być może. Co się vrzędownie sstánie, z Boga się sstánie: á co swą wolą y ze wzgárdy vrzędu Bożego kto czyni, to ma grzech y przeklątwo.

Powinowactwo z kmotrow.

Przydáie Kośćioł trzećie powinowáctwo z kmotrow po Chrzćie y Bierzmowániu, w ktorym małżeństwá brać nikt nie może: á iesli ie weźmie, nic nie waży. To kmoterstwo tylo się ná cztery osoby ściąga, ná matkę y oycá tego ktory się chrzći ábo bierzmuie, ná iego sámego, y ná tego co go chrzci ábo bierzmuie: To iest, kmotr nie może mieć zá żonę tey ktorą chrzci, áni mátki iey. Także y kmoszká. Ten też co chrzći, gdy Kapłan nie iest, oney ktorą chrzći, áni mátki iey za żonę mieć nie może, tákże białagłową,

Powinowactwo ze zrękowin.

Iest ieszcze y czwarte powinowáctwo ze zrękowin, choćby małżeństwo nie doszło, ktore się tylo ná pierwsze pokolenie ściąga: To iest, tey ktora zá bráta zrękowáną byłá, brát rodzony poiąć nie może. A to zowią sprawiedliwość vczćiwośći pospolitey, bo tak przyrodzona cześć y dostoyność wyćiąga.

Powinowactwo też być może z grzechu nieczystego, ktore broni małżeństwá, áż do wtorego pokolenia, iż brat tey zá żonę mieć nie może, z ktorą iego brát krom małżeństwá w grzech vpadł, ani syn iego. Toż się o białeygłowie rozumie.

Z tákich wiádomośći y náuk vpomnieć się wierni máią, áby w małżeństwie praw Bożych y Kośćielnych nie przestępowali, á porządek y zakon swięty Ckrześćiáński záchowáli. Nie tám gdźie oczy záwodzą, gdźie łakomstwo rádźi, gdźie wielkie imioná ćiągną, gdźie cielesna y bestyálska pożądliwość wabi, małżeństwo brać: ále gdźie práwá święte dopuszczáią á nie bronią, áby w nim Boskie błogosławieństwo, ktore z tego Sákramentu pochodźi, otrzymać mogli. Przeklę-

ctwa nábywa kto te prawa łámie, á nie czći w nich zakonodáwce Duchá świętego ktory w Kośćiele Chrystusowym gospodarzem iest, á nic bez przyczyny nie stáwi. Tákie domy vpadaia y giną, w ktorych się bliska krew pomiesza, ze wzgárdą práw Bożych: ktorą Pán Bog y na tym świećie karze, y wiecznie po śmierći. Czego vchoway Iezu Chryste Boże nász. Amen.

O SZCZĘŚLIWYM POMIESZKANIU

W MAŁŻEŃSTWIE.

Kazanie czwarte, w liczbie Czterdzieste.

Ine náuki około tego Sákrámentu małżeństwá, za pomocą Ducha ś. odprawiwszy: tę ostátnią nabożeństwu wászemu zostáwuię, ná ktorey po wychowániu dobrym dźiátek, práwie wszytko szczęśćie stanu tego záwisło: to iest o dobrym y zgodnym pomieszkániu, y miłym towárzystwie, y przyiázni, y spolney pomocy małżeńskiey, o ktorey Mędrzec mowi: We trzech rzeczach vkochał się duch moy, ktore chwalebne są v Boga y v ludźi: w zgodźie bráterskiey, w miłośći sąśiedzkiey, a gdy mąż y niewiastá dobrze się zsobą zgádzaią. Trzy są pożytki y końce, iáko się iuż przypomniało, tego stanu świętego: zostáwienie w dobrym wychowaniu potomstwa, vchronienie grzechu cielesnego, á pomoc w pracách y potrzebách, żywotá tego ná iednego ćięszkiego. Eccl: 25.

O pobożnym wychowániu dźiatek często was przez rok vpominamy. Bo wszytkiemu kośćiołowi Bożemu y Rzeczyposp. wiele na tym należy, dobre y do cnoty skłonne mieć ludźie, szczęśćie iest naprzednieysze Kośćioła Bożego y Rzeczyposp. Tá skłonność do cnoty iesli się w młodośći nie zawiąże y Wychowanie dźiatek.

nie wszczepi, trudno ma powstać, gdy z iárzma y stráży młodź
Prou: 22. wychodźi, nie łácna poprawá. Mowi mędrzec: *Młodźieniec iaką się drogą nauczył chodźić, z tey y w starości nie stąpi.* Lepiey się nigdy nie żenić niźli tey powinności około dźiatek odbiegać. Lepiey,
Eccl: 16. mowi pismo, *vmrzeć bez dźieći, niźli zostáwić niezbożne syny.* Zelżywość oycowska zły syn, y ono małżeństwo y łoże pocháńbione iest z ktorego zaráza ná Kościoł, y ludzkie towárzystwo, przez złe wychowanie, wychodźi.
Luc: 11. Iáko sławi mátkę oná w Ewángeliey niewiasta, ktora takiego syná vrodźiłá y pierśiámi vkármiłá: ták háńbi się mátká y oćiec, ktorzy złe dźieći z siebie wypuszczáią. Co ácz nie záwżdy z przyczyny rodźicow rośćie, gdy się sama z śiebie zła náturá nieukarana, áni do náchylenia sposobna tráfi: iednak nawięcey y pospolićie z wychowánia obyczaie rostą, y ten się postrach przeklęctwá ná rodźice puszcza: áby wtey mierze pilność wszelaką czynili, á ná nich nie schodźiło. O drugim pożytku małżeństwá nie ták pilno vpominác potrzebá, ácz się niżey nieco o tym dotknie. Do tego trzećiego przystępuię z pomocą Boską.

Na iednego ćięszki ten żywot.

Zywot ten ná iednego sámego ciężki iest: nie tylo dla tego iż sám poiedynkowy człowiek, potrzeb swoich do żyćiá odpráwowáć nie może: ále dla tego iż ma wrodzoną do towárzystwá skłonność, z ktorą stworzony iest. Bo P. Bog
Genes: 2. vczyniwszy Iadámá sámego, rzekł: *Nie iest dobrze być człowieku samemu, vczyńmy mu pomocnika podobnego iemu.* Z tęsknośćią go niciaką w ośieroceniu stworzył. Y przeto rzekł wiedząc serce iego: Niedobrze człowieku być samemu. Dziwnie teskno nas, gdy niemamy myśli nászych komu otworzyć á iáko sobie sámemu dufać, ábo w szczęśćiu y nieszczęśćiu z kim się cieszyć.

W ráiu teskność bez towarzysza.

W ráiu nie było potrzeba Iádámowi pomocy, do podpory y potrzeb żyćia. Bo miał wszytko gotowo bez pracey, á iednak zle mu samemu było, iż nie miał komu szczęśćia swego vdźielić, y towárzystwem się spolnego żyćia vćieszyć. Przetoż Pan Bog niewiástę stworzył z boku y kośći iego, áby

z niey miał vćiechę, pomoc zwłaszczá w rozmnożeniu domu swego.

A po grzechu, gdy na człowieka nędze świátá tego puśćił, y z ráiu go wygnał, y robić mu na chleb y żywność kazał: więtsza tego towarzystwá zostáłá potrzeba. Ine bestye skoro się vrodzą, umieią byt swoy opátrzyć, y pokarmu sobie szukáć, y podrozszy same bez żadnego towarzystwá żywot swoy prowádźić mogą. Lecz człowiek nago się vrodziwszy, y gdy rośćie, y gdy dorośćie, sam sobie nie zdoła, áni się odźieie, áni nákarmi, áni zleczy, áni obroni, bez pomocy drugiego.

Zona y mąż nabliższe towarzystwo.

W tym towárzystwie nablizsza iest żona, z ktorą się człowiek w iedno ćiało y krew spaia y iednoczy, z ktorey nie tylo gotowey záwżdy, ale też y nowey sobie pomocy, dźiatek y potomstwa y domu rozszerzenia nabywá, z ktorą się nigdy nie dźieli, áni rozłączáć może, z ktorą w nieszczęśćiu y szczęśćiu trwa, y więcey iey dufa, niżli oycu y mátce. Y iáko mowi Duch ś. w Iádámie: Opuśći człowiek oycá y matkę, y przystanie do żony swoiey, y będźie ich dwoie w ćiele iednym.

Przyiáźń w małżeństwie nawiętsza.

Do tákiego towarzystwá, tákiey zgody, przyiáźni, miłośći, y życzliwośći vprzeymey, y státeczney á wieczney potrzebá: trudno y wymowić. Gdy ná rok sługę iednamy: życzym sobie iego wiáry y przyiáźni: a coż gdy z kim áż do śmierći trwáć mamy, iákiey życzliwośći tám czekamy? Vchoway tedy Boże, ná tey się Małżeńskiey przyiáźni omylić. Iesli tu iey wierney y vprzeymey nie naydźiesz: á gdzież iey szukać mász? ktoć nád nię powinnieyszy być może? Iesli ćię twoie własne ćiało oszuká: iákać do inney pomocy nádźieia zostaie?

Miłość dwoiaka, pożądliwa y przyiaćielska.

Tá miłość nie ma być w małżeństwie oná ktorą zowiem pożądliwością, z pożytku y roskoszy. Bo tá nie trwa, áni iest státeczná, iedno poki pożytek nie minie, stołowá, chlebowa, y kupna miłość, nieprzystoyná iest takiemu złączeniu Małżeńskiemu: ále oná ktorą zowiem przyiacielska, ktora iest z szczerey cnoty, ktorá nie bráć, ále dáwáć zawżdy przyiáćielowi pragnie, ktorá nie pátrzy ná pożytek, ále ná samego tego

ktorego miłuie, bez ktorego nic iey nie smáczno, ktora zawżdy
„ obecnego przyiáćiela mieć prágnie, ktora iest na wzór ma-
„ ćierzyńskiey miłośći ku dźiećiom. Mátka dobrze czyniąc, nie
„ patrzy iesli się iey to kiedy nágrodźi, iedno się tym ćieszy,
„ y w tym zápłátę ma, iż im dobrze czyni, á oni z iey mi-
łośći rostą.

Łaska z nieba na prawą miłość w małżeństwie.

A iż o taką miłość w Máłżeństwie trudno: ná to Pán Iezus Sákrament Małżeński vstáwił, áby z niego y z łáski dáru niebieskiego, ktory z niego wyćieka, miłość się świecka ná duchowną obrácáłá, y podnośiłá, y wielką bárzo vrosła. Miłuy, mowi Apostoł, mężu żonę swoię, ták iáko Chrystus miłuie Kośćioł swoy, to iest dusze ludzkie. A iákoż ie on miłuie? Nie z pożytku swego, bo z nich żadnego nie ma: ále z życzliwości y szczerey miłośći, wszytko im dobre dáie, y zdrowiem swoim kupuie, y krew swoię zá nie wylewa. Więcey y lepiey ie miłuie, niżli mátká dźieći swe, bo nie każda piersiami swemi synow karmi, á on żadney dusze wierney własną krwią swoią karmić nie przestaie. Y żonom mowi Apostoł: *Bądźćie poddane mężom waszym iako Chrystusowi.* Iáko Kośćioł, to iest, dusze ludzkie poddane są Chrystusowi, ták y żony mężom swoim we wszystkim. A iákoż duszá wiernà y święta poddána iest Chrystusowi? z miłośći wielkiey
„ ku niemu, żadnego roskazaniá iego nie przestępuie, wolą iego
„ y ná mgnięnie oká wypełnia, barźiey się go boi rozgniewać
„ niżli vmrzeć; żadney się rzeczy bárźiey nie lęka, iako gniewu
„ iego. We wszytkim mu vslugować prágnie, y cześć wszeláką oddáie. O Boże day takie niewiástom ku mężom poddáństwo.

Wzor miłośći małżeńskiey na Christusie.

Wzor tedy tákiego mieszkánia Chrystusá z duszámi ludzkimi w stánie swym małżonkowie máiąc: do tákiey miłośći duchowney, y czystey, y práwie vprzeymey przywodźić się máią. Mąż ná żonę swoię pátrzyć ma, iáko Chrystus na dobrą świętą duszę, áby ią piękną w cnoty święte czynił, aby iey wszytko dobre opatrywał, á zasmucać się iey nie dopuszczał, a o rozdźiale z nią nigdy nie myślił. Iáko się Chrystus nigdy z nászemi duszámi y náturą naszą, z ktorą ożenił bostwo swoie, nie dźieli. Tákże żoná ma patrzyć na mężá swego,

iáko ná Chrystusá duszá nábożná pátrzy: prágnąc aby mu się we wszystkim podobáłá y wysługowałá, áby nádeń żadnego sobie ná świećie milszego nie miáłá, áby gniewu się z nim, y rozłączenia, barźiey niźli śmieśći báłá. Kto tey miłośći w Małżeństwie nie ma, Sakrament Małżeński lży, tárga, Chrystusá dźieli y rozdźiera. Tá myśl o tym obraźie zgody Chrystusá Bogá nászego z duszámi ludzkiemi, ktory Małżeństwo Sákrámentem czyni, ma przywodźić małżonki do wielkiey zgody y przyiáźni spolney, y mowiąc y myśląc: Gdy się w Małżeństwie nie zgadzámy, Chrystusá dobrodźieia swego y Páná nászego gniewamy, to náń kłádąc, y tę mu przygánę dáiąc, iákoby on z Kośćiołem swym z duszámi nászemi targać się miáł. Vchoway Boże tákiego bluźnierstwá y krzywdy iego, ábysmy ią czynić mieli.

I. Zgoda małżeńska czym się naprzod vmacnia.

Mocni się też zgodá Małżeńska, vważániem co ktoremu nie tylo z przyrodzonego zakonu, ále też y z roskázániá boskiego przystoi y powinno iest. Mąż się rodźi mężem, niewiástá niewiástą: To iest, rodźi się z więtszym rozumem, z więtszą śiłą. A niewiástá rodźi się z słábym rozumem, á z mnieyszą śiłą, przetoż mąż iáko mędrszy rządźić ma prostszym: á iáko mocnieyszy, bronić ma y w opiece swey mieć słabszego. A niewiásta iáko prosta, rządźić się ma dáć mędrszemu, á iáko słabsza w opiece y boiáźni mocnieyszego zostáwać má. To zakon przyrodzony, ktory y na bestyach znać. To zákon y od Páná Bogá postáwiony, gdy rzekł do niewiasty: Pod mocą mężá będźiesz, a on tobie pánować ma. Gdy tedy mąż dobrey myśli: iż żoná iest niedorosłá w rozumie: łácno się vżali nad iey dźiecinnemi y nierostropnemi y głupiemi drugdy postępkami, poprawuiąc iáko być może baczeniem swym iey nieudolnośći. Łácno się nad iey namiętnośćiami y popędliwośćiami zmiłuie, ktorzy rozumu nie słuchaiąc przepędzać się dáią.

2. Baczyć co komu przystoi y powinno iest. Mąż mężem się rodzi. Niewiasta niewiastą. Powinność męska.

Genes. 2.

A tákże niewiástá znáiąc się w baczeniu mnieyszą, znáiąc się zá sługę y iákoby niewolnicę v mężá, rządźić się da y słuchać będźie, znáiąc się popędliwą y niedużą na sprzećiwienie skłonnośćiom wrodzonym, náuczać się y karać do-

Powinność niewieśćia.

W żywoćie iey. puści, y posłuszeństwo y boiáźń ku mężowi zachowa. Ták czyniła ś. Monika: y gdy iey sąsiadki pytáły, dla czego ma tak wielki z mężem pokoy: nauczyła ich mowiąc: skorom zá mężá dana iest, rozumiałam że mię sobie za niewolnicę kupił, y przeto mu pilnie vsługuiąc, a nigdy iego przykazaniá nie przestępuiąc pokoy wielki mam y miłość v niego. Nie iżby żona v mężá niewolnicą była, bo towárzyszką iest z boku męskiego vczyniona, y mąż nie ma iey zá sługę mieć, iedno zá krew y ćiało swoie, y miłego towarzyszá swego: ále sámá o sobie to rozumieć winna, y męża swego iako oná
1. Petr. 3. Sará panem swoim zwáć, iáko naucza Piotr ś. y zá takiego mieć go ma. To tym wielce się zgodá y miłość Małżenska pośili.

Ale to rzadka v niewiást cnota, pychá im wrodzona zá pierwszym vpadkiem y iádem wlanym od nieprzyiaćiela do posłuszeństwa przeszkadza, y nad rozum mężow swoich wy-
Gdy idą w małżeństwo, o co niewiasty Pana Boga prosić maią. noszą się rady, y zá mędrsze się maią. Dla tegoż łáski tey od Bogá prosić máią gdy w Małżeński stan idą, aby w poznaniu sámych śiebie y poniżenia swego od Páná Bogá, y prawá iego zostáwáć mogły. Poniżył niewiásty Pan Bog nędzami y boleśćiami, y taiemnemi niedostátki, około poczęćia, noszenia, y rodzenia, y chowánia dźiatek. Gdy drugie chociaby nie rady, rodźić y ćierpieć gęste do śmierći przymierzánie muszą, á więtszą ich cześć rodzenim dla dźiatek vmiera. Poniżył ie Pan Bog y tákim práwem poddaństwa, y taką słabośćią do odięćia się. Mogą y winne są w pokorze się y wielkim posłuszeństwie záchować, á przyiáźń mężow swoich sobie nowemi posługami zawżdy iednać. Vmieią to drugie y nazbyt, iż łagodnośćią y pochlebstwy swemi mężom rozumy, y moc męską na się biorą, á iemi iáko poddánemi rządzą. Co drugdy z głupstwa męskiego pochodźi.

Powinność męska. Nie ma mąż być niewieśćiuchem, nie ma wrodzoney y od Boga zápisaney zwierzchnośći swey lżyć, y pod nogi niewieśćie podmiatać, á słowá się Apostolskiego trzymać: kto-
1. Tim. 2. rym mowi: *Nie dopuszczam żenie roskazować mężowi.* A choć się drugdy żona zda być y bywa mędrsza: przedsię nagłupszy

mąż niech práwa swego nie traci. A iesli co lepszego y mędrszego żoná poda: prziymować ma nie iáko od starszego z roskázania, ále iáko od życzliwey rády. Bo drugdy, dobre żony rozumem swoie męże przechodzą.

3. Znoszenie obyczaiow ieden drugiego. Rozmaite nasze wady.

Iest y trzećia pomoc do zgody y iedności Małżeńskiey, znoszenie y wytrwanie obyczaiow ieden drugiego. Są iedne w nas przygany y wady, ktore się zá pomocą Bożą, zá ćwiczenim y kárnością náprawuią. Są drugie, ktorych się z wielką y ćięszką trudnością y nierychło oduczamy. Są trzećie, z ktoremi się podobno rodźm, á poprawić się w nich nigdy nie możem. Ná pierwszą y wtorą maią mieć wielką pilność małżonkowie, áby prośbą, vpominanim, y ćwiczenim, y inną kárnością poprawa być mogła. Lecz gdy być nie może, ták iáko y o trzećich to się czynić ma: áby ie ieden w drugim znaiąc, ścierpiał y znosił.

Ieden drugiego ćięża-ry znośćie. Galat. 6.

Iesli gdzie tedy w Małżeństwie ono słowo Apostolskie służy: *Ieden drugiego ćiężary noście.* Bo w innym towarzystwie, gdy ieden drugiemu barzo przykry, rozeyść się mogą: ále w máłżeństwie nie mogą. Są dwa pospołu w pęta okowani, ktorzy iesli się z sobą zgádzáć, y ieden drugiego znosić niechce: obá się vmorzą. Iednemu się chce ieść, á drugiemu się chce spać y leżeć. Ieden mowi: iá poydę chleba szukáć, á drugi mowi: iá chcę odpoczywáć. Iesli tedy ieden drugiemu nie dogodźi, á ten co chce spać nie przyzwoli ná to, aby z towarzyszem chleba szukał, a potym gdy się naie odpoczywał: wieczna nędza będźie. Muśi abo ten po chleb z nim biegać, abo ten choć głodny z nim leżeć: aż gdy się wyleży, dopiero z nim o żywność się starać. Ieden w Małżeństwie gniewliwy, a drugi piiany. Muszą tak się zmowić: gdy się ty rozgniewasz, ia będę milczał: a gdy się ty vpiiesz, ia będę domu pilnował. Dogadzaiąc tedy tym okowom y takiemu towarzystwu, zgoda się y mocni y dobre mieszkanie rozmnoży. Pismo ś. sławi mądrość y cnoty niewiasty oney Abigail, ktora męża swego Nabala, niedostatki znosić y obmawiać y zastępować v Dawida vmiała, a czasu ná iego vpominanie patrzyła, nic powinney miłośći ku niemu nie vwłocząc, wszę-

W małżeństwie dwa w pęto iedno okowani.

1. Reg. 25.

4. Oddalenie swarow.

dźie swary złe, ale w Małżeństwie nagorsze. Bo z nich gdy są gęste, do ohydy ieden drugiego przywodźi, y tak się sobie omierżą y brzydkiemi staną, iż zgoda Małżeńska vćiekać z domu muśi.

Milczenie niewieśćie swary oddala.

Na oddalenie swarow, nikt lepszym mistrzem być nie może, iako dobra niewiasta, ktora się do poddaństwa y ćierpienia y milczenia przyuczy. Milczenie w niewieśćie, wszytkie niepokoie domowe oddala. Y przetoż Apostoł nawięcey na biał. Tim. 2. łeygłowie milczenie wyćiąga, gdy mowi: Niewiasta niech się w milczeniu vczy ze wszelakim poddaństwem. Nie dopuszczam iey nauczać, ani mężowi roskazować: ale być w milczeniu. Nad inne wszytkie cnoty, iako lilia miedzy kwiaty, niewieśćie milczenie przebiia, gdy niewiasta vsta zawiera, gdy nie iest świegotliwa y swarliwa, gdy woli milczeć y ćierpieć, niżli mowić, wszytek pokoy w domu zostaie. O pokorney y mą-Eccle. 26. drey niewieśćie, mowi pismo: dobrey niewiasty błogosławiony mąż liczba lat ich dwoiaka. Niewiasta mężna ochładza męża swego, y lata żywota iego pokoiu napełni. Dobrą cząstką niewiasta dobra, cząstka tych ktorzy się Boga boią. Dáná mężowi będzie za dobre vczynki.

5. Vchodzenie podeyźrzenia.

Wielki też iest do zgody Małżeńskiey związek, dochowánie wiáry y czystośći Małżeńskiey, y vchodzenie podeyźrzenia około obcych, iednego v drugiego. Tám się záraz zgodá iako nici ćienkie potarga, gdy ná obce iako się obraca,

Cudzołostwo zguba domu.

á ieden v drugiego w podeyźrzeniu zostáie. Cudzołożnik y cudzołożnicá nie tylo zgodę targá, ále dom gubi, y Małżeństwo ś. y Sakrament Boży bluźni y gwáłći. Vchoway Boże

Iob 31. tey złośći, *ktora*, iáko Iob mowi, *iest ogień pożeraiący, y dom gubiący, y rodzay wszystek wykorzeniaiący.*

Drugdy tráfi się mąż ábo żona názbyt w miłośći gorąca: v ktorey na ludzkie podeyrzánie, ábo y fałszywe domniemanie, kłopot wielki vczyni, zowią taką Zelotypą, o ktorey pi-Eccle. 26. smo mowi: *Boleść serdeczna y płacz, niewiasta podeyźrzanim robiąca.* Ná dwie się rzeczy w tey mierze zdobywać małżonkowie maią. Iednę, áby żoná o mężu, á mąż o żenie rozumiał, iż świát wszystek nád nię nie ma vrodźiwszey y lepszey.

Ná drugą, iż mi wiáry iáko przyśiągł dochową, á do obcey persony oká y serca nigdy nie obroci.

Do chowánia wiary y czystośći małżeńskiey, ná ktorey wszytka zgoda y dobre pomieszkánie záwisło, bárzo służy przyuczenie się pilne dochowánia powśćiągliwośći w Małżeństwie, y gęstey czystośći, bo Małżeństwo nie iest práwym lekárstwem ná nierząd y grzech ćielesny, iáko się wyzszey nauczyło, by było prawym y doskonáłym, żadnegoby cudzołożnika nie było: Ale snadź więcey ich iest drugdźie, niźli owych ktorzy swowolnie bez żon mieszkáią. Iako rany wielkie ták się drugdy leczą, iż po nich szram y blizná sprosná zostáie, ktorą pokrywać muśi. Tak nierząd w ćiele ludzkim nie leczy się doskonále, ále się pokrywa stanem świętym. Kto wszetecznym iest w Małżeństwie, á do powśćiągliwośći nie przywyka: prędko z cudzemi vpada, zwłászczá w niemocy iednego ábo w dálekośći. A kto cnoty świętey powśćiągliwośći y w Małżeństwie nabywa, od cudzołostwa się łacno obroni. Pożądliwość w ćiele ludzkim, nie gáśi się Małżeńskim vżywánim, ále się zápála y podnieca. Dla tegoż potrzebá lepszego lekárstwá na vchronienie cudzołostwa, to iest powśćiągliwośći.

6. Powściągliwość częsta.

Lekarstwa prawe na nierząd ćielesny powściągliwość.

Rádá tedy święta y Apostolska iest, áby zá częstą spolną zmową y zezwolenim małżonkowie powśćiągliwie z sobą żyli. Do tego máią wielki powod, gdy często idą do przenaczystszych táiemnic y vżywániá ćiáłá y krwie Páná nászego. O gdyby się zwyczáili do tego, bráliby wielkie pożytki nie tylo z boskich onych dárow, ále y z powśćiągliwośći oney, ktorey do tych świętych táiemnic potrzebá, byliby y zdrowszy, y zdrowszeby dźiateczki rodźili. Lecz gdy cżásow nie patrzą, á wszetecznie się obchodzą, iáko mowi ś. Augustyn, chore ábo kaduczne dźieći wypuszczáią. A do tego wielkaby zgody świętey przyczyna z nábożeństwa onego przychodźiłá, boby ieden drugiego iáko świętego czcił y wáżył.

7. Częste vżywanie Ciała Pańskiego małżonki czyni powściągliwe.

Spolne też dźiáteczki nie dopuszczą małżonkom w niezgodźie mieszkáć: y owszem miłość ku nim wielką zgodę wyćiąga. Bo gdy obudwu krew w nich iest: oboie o ich się dobre stáráć máią, co trudno w niezgodźie. Sam też przykład

8. Dziatki spolne do zgody małżeńskiey wiodą.

zgody zostawić się dźiatkom ma, y to do ich dobrego wychowania wiele służy. Nic tám im nie pomaga: iáko przykłady domowe, y rodźicow do cnot świętych pobudki, Nic im ták bárzo y wychowaniu ich nie szkodźi: iáko to co w rodźicach złego widzą. A gorsza rzecz być nie może, iáko w Máłżeństwie niezgoda y poswárki dom wszytek gorszący y gubiący.

Przykłady domowe dźiatkom barzo pożyteczne.

9. Rozność wiary w małżeństwie zgodę psuie.

Nic też ták bárzo zgody y dobrego pomieszkánia w Małżeństwie nie psuie, iáko rozność wiar, y o zbawieniu wiecznym przećiwne rozumienie. Przyiáźni y serc dobrych nic nie wiąże, iedno cnota, bo się tá sáma miłuie. y nad nię nic nie masz po Pánu Bogu, w czymby się miáł człowiek kochać, ktorey gdzie nie mász, przyiáćielstwo y towárzystwo wierne być nie może. A iż náwyzszá iest cnota religia y służbá Boża: kto się w niey z námi nie zgadzá, nigdy mu práwemi przyiáćielmi być nie możem, zawżdy się go strzedz muśim, áby nás w swoy błąd nie vwikłał, záwżdy myślić będźie ieden o drugim, áby z niego szkody zbáwieniu swemu nie miał. Rozność nábożeństwá, nie tylo domy, ále y wielkie krolestwá rozrywa y gubi. Co mi zá zgodá, żoná sám, á mąż tám, dźieći y czeládka nie wiedzą zá kim iść. V iednego post, v drugiego zápusty. Dla tegoż w piśmie ś. wielkie y częste iest zákázánie, áby się wierny z niewiernym w Máłżeństwo nie wdawał. A co dźiwniey, mowi pismo: *Niewiasta pewnie męża zwiedźie, y do swego błędu go wprowadźi.* Kościoł też ś. práwy swemi barzo tego zákazuie, iáko się w innym Kazániu dołożyło.

10. Dobre gospodarstwo w małżeństwie miłość mnoży.

Nákoniec, dozor y dochowánie gospodárstwá, y domowych potrzeb przymnożenia, miłość małżeńską vmocniaią, ktora dochować y przyczynić máiętności vmie, á do vtrát skłonná nie będąc, dom zatrzymawa: iáko się w niey kochać nie má? Tákże żoná ná tákiego męża patrząc, miłować go muśi. Ale gdy żoná vtrátnica, y ná stroiach y roskoszách dom gubi, y mężá do proznych zbytkow y pieniędzy wydáwánia, dla swey pychy y stroienia, przywodźi: zá czásem przykrá y niemiła mu być muśi, gdy co dźień vbywáć, á do niedostátku przystępowáć dom wszystek będźie. O dobrey niewieśćie mowi pismo: Szuka wełny y lnu, y robi radą ręku swoich: y

Prou. 31.

iáko kupiec z zamorza, ták oná z dáleká nabywá chlebá. Ráno wstaie, y czeladź kármi, roley przykupuie, y szczepi winnice, we wszytkie kąty domu swego patrzy, á chlebá w proznowániu nie pożywa: Rękę swoię do vbogich śćiąga, o vrodę niedbá, á mowi: Omylná wdzięczność, y prozna piękność, niewiástá Bogá się boiąca pochwalona będźie. Toż się mowi o dobrym y gospodarnym mężu, gdy oboie vtrát się strzegą, dom prácą y obmyślanim rozmnáżaią, czeladkę y dźiátki w kárnośći máią, vbogich nie opuszczáią, y w boiáźni Bożey postępuią: wielkie błogosławieństwo y zgoda y szczęśćie od Páná Bogá w domu ich przemieszkiwa. Day wam Boże w stanie tym mieszkáiącym, te y inne náuki vczynkiem wypełnić, á w dobrach świeckich sercá nie pokładáiąc, wiecznych záwżdy szukáć, y ták przez to doczesne przechodźić, iákoby niebieskich nie vtráćić, zá pomocą Jezusá Chrystusá nawyzszego Boga naszego. Amen.

O WYCHWALENIU CZYSTOŚĆI

y stanu powściągliwego Kazanie Piąte, w liczbie Czterdźieste pierwsze.

Hebr: 13. Małżeństwo dobre y święte, ale czystość lepsza.

Matth: 19. Ioan: 2.

Chwalebne iest, y czći godne, iáko mowi Apostoł, Małżeństwo, ktore P. Bog, iáko się rzekło, ná ludzkie rozmnożenie, ná lekarstwo przećiw śmierći, ná zátrzymanie Kośćioła swego ácz do końcá światá, ná vwiarowanie nieczystośći, ná miłe y pomocne towarzystwo vstáwił, ktorym napełnia się źiemia y niebo, ktore Chrystus Iezus nie tylo náuką vczćił, y od złego y nieprzystoynego vżywania obronił: ále też y obecnośćią swoią, y cudem swoim, będąc ná godach Małżeńskich, okrásił, a co nawięcey, iż ie miedzy Sakrámenty Kośćielne policzyć raczył, táiemnice w nim złączenia swego z Kośćiołem y duszámi ludzkimi pokrywáiąc. Iednak lepsze iest, y więtszey czći godne dźiewictwo y żywot powściągliwy. Co teraz pokazáć y o tym náukę wam zostawić, zá pomocą Boską chcemy, y rádźić wszytkim, áby raczey powściągliwy żywot bez Małżeństwa obierali, wstydźić się nie będźiem. Wiem iż tey rády nie vsłucha, iedno iáko Pan mowi, ktorym dano iest, co barzo rzadki dar w oboiey płći: ále y rzeki od Boga w polach y pustyniách płyną, choć z nich nikt nie piie. *Kto może y chce brać niech bierze*, mowi

Radź do powściągliwego stanu.

Matth: 19.

Pan, wszyscy iednak rzecz y pracą moię chwalić będźiećie, y czystośći świętey życzliwość pokażećie, choć się zá nią nie vdaćie,

Iako my chwalim wásze Małżeństwo, choćiesmy sámi od niego vćiekli: ták wy násze bezżeństwo maćie słusznie chwalić, choć sámi do niego niechcećie, dźiwować się mu maćie, choć go nie naśláduiećie: y wyznáć muśićie, iż lepsze iest niżli wásze Małżeństwo. Bo muśim wżdy wierzyć káznodźiei prawdy y mistrzowi wszystkich narodow, Pawłowi świętemu, ktory iásnie mowi: *Kto daie za mąż dźiewicę swoię, dobrze czyni: a kto nie daie lepiey czyni.* Y niżey: *Wdowa niech idźie za kogo chce, tylo w Panie. Aleć błogosławieńsza będźie gdy tak zostanie, wedle rady moiey. A mniemam że ia też mam Ducha Bożego.* Iákoby rzekł: nikt się ná radźie moiey nie omyli: bo z Duchá świętego iest, ktory iest Duch mądrośći. Nikt mię w tym nie przekona, ábych dźiewictwá y wdowstwá nád Małżeństwo przekładáć nie miał.

Paweł S. przekłada czystość nad małżeństwo. 1. Cor: 7.

Ale co mowim o Páwle świętym, gdyż sámego Páná y Boga nászego Iezusá Chrystusá, o tym dekret tákże iásny mamy. Náprawiwszy nákażone v Zydow Małżeństwo Pan Iezus, y stanowiąc áby się rozwody nie tárgały, y wielożeństwem, z postanowienia Boskiego y práwá ieszcze w ráiu danego, nie wychodźiło: gdy vczniowie iego zástraszywszy się nierozdźielnośćią Małżeństwa rzekli: *Lepiey się nie żenić*, przekładaiąc powśćiągliwy żywot nad Małżeński. Pan ich mowę pochwalił, iż się lepiey nie żenić. Iedno przydał: iż tego práwá ná nikogoż kłáść niechce. *Nie wszyscy*, práwi, *poymuią to słowo, iedno ktorym dano iest.* Y począł chwalić tych ktorzy w czystośći żyią, nie z przymuszenia y rodzenia: ále z cnoty y powśćiągliwośći, zmuszenie sobie czyniąc, y z náturą y skłonnośćią przyrodzoną walcząc, á to dla krolestwa niebieskiego, áby łacniey do niego przyść, y więtszą koronę w nim otrzymáć mogli. Y záraz radźi, áby kto może w czystośći żył, á Małżeństwa zániechał. Ktoż tedy wątpić może, iż z tákiego wyroku Pańskiego, lepsza iest czystość y powśćiągliwość, niżli Małżeństwo?

Pan Iezus czystość przekłada nad małżeństwo. Matth: 12.

Radżona czystość y dar iest niebieski.

A o zacności iey co mowić: gdyż iest dar Boży y rzadki y rádzony od nawyższey mądrości, y wielkiemi obietnicámi nádany. Wszytko są dary Boże co mamy od P. Boga: ále iedne więtsze niżli drugie: iáko gwiazdá od gwiazdy. Nad náturę się podnośić, przyrodzone skłonności morzyć, w ćiele nie ćielesnie żyć, w człowieczeństwie do Anyelskiego się życia przyrownać: wielki iest dar Boży y łaská, komu to dać P. Bog raczy, y Duchem go swym y takiem rozumem, áby tego pragnął y od P. Bogá prośił, y táką śiłą y pomocą, áby to wypełnić mogł obdarzy. A im rzecz iest rzadsza, tym iest zacnieysza y dźiwnieysza. Nie wszyscy, prawi, poymuią tego słowa: to iest, tey nauki o czystości, rzadki ktoryby iey pragnął, rzadki ktory o nię Pana Boga prosi. W zákonie stárym rzadki Heliasz y Helizeusz bezżenni, y przetoż dźiwni. Rzadki Ian ná puszczy w czystości: y przetoż Anyołem od Pana sámego nazwany iest. Rzadka przeczysta Marya, ze ślubem swego dźiewictwa: y przetoż się Anyoł dźiwuie, y onę wychwala: y przetoż dźiwne do niey poselstwo nieśie: y przetoż ią szczęśliwą nád wszytkie niewiasty zowie. Rzadka wdowá Iudyth: y przetoż mowi pismo: *Tyś sława Hierozolimska, tyś vweselenie Izraela, tyś vczćiwość ludu naszego, mężnieś sobie poczęła, y zmocniło się serce twoie: dla tego żeś czystość zamiłowała, y po mężu twoim drugiegoś nie znała. Dla tego ręka Boska posiłała ćię y dla tego będźiesz błogosławioną na wieki.* Mieć co nád bieg przyrodzony y zwyczáyny y pospolity, osobnego, rzadkiego, wysokiego: wielkie iest zalecenie y chwały á podźiwienia godne.

Rzadki dar y przeto zacnieyszy.

Matth: 11.

Luc: 1.

Luc: 1.

Iudith 15.

Radzone rzeczy milsze panom niżli roskazane.

A to co się od Paná, ktoremu kto służy, nie roskazuie, ále rádzi: daleko iest Pánu rzecz milsza y przyiemnieysza, gdy sługa z dobrey woley, iáką rzecz trudną dla Pana swego vczyni: wiedząc iż mu to barzo miło, ieduo roskazáć niechce, doznawáiąc chęći sług swoich. Iáko oni dwa żołnierze, słysząc iż Dawid pan ich prágnie wody z Bethleem, ktorą byli w ten czas Filistynowie woyski swemi oblegli: nie czekaiąc roskazánia, przez woyska się przebili, rány odnieśli, ále wody oney dostali, y pánu ią swemu przynieśli. Co ro-

1. Reg: 23.

zumiesz iakiey chęći ich y życzliwośći doznał, y iáko ią pamiętáć y płáćić Dawid krol vmiał? Stąd Bázylius ś. mowi: *Chćiał P. Bog aby dźiewictwa dobry vczynek nie był z roskazania: ale żeby dźiewictwo było znakiem dusze ktora się w cnoćie kocha, y z wolney woley, to co iest nad roskazanie y nad naturę, czyni.* Lib: de virginit.

Y Cypryan ś. *Nie roskazuie Pan (czystośći) ale vpomina, iarzma niewoley nie kładzie, gdyż wolna wola iest: ale gdy o wielu mieszkaniach v Oyca swego opowieda: vkazuie gdźie iest lepsze mieszkanie y gospoda, wy się do tego mieszkania kwapićie, żądze ćielesne vmartwiaiąc.* Lib: de habitu virg.

Y Grzegorz ś. *Wybrani drugdy więcey chcą czynić, niżli im Pan roskazać raczył. Cielesne dźiewictwo nie iest roskazane: ale pochwalone, bo gdyby ie roskazano: iużby małżeństwo zganiono. A iednak wiele ich w cnoćie dźiewictwa kwitną, aby więcey dali w posłudze, niżli dali w roskazaniu.* Moral: lib: 1. cap: 9.

Iest tedy dźiwnie wdźięczna Pánu Bogu powśćiągliwość, gdyż iest nie roskazana, ále radzona, ná ktorey sługa dobry chęć swoię wielką ku Pánu pokazuie, wiedząc iż tego prágnie, y w tym się kocha, y dobrey woley sług swoich czeka, z ktorą mu się popisáć, dźiwnie wielka iest v niego przysługa. Więtszą tu zapłátę ma, ktory nie tylo roskázanie, ále y myśl, y rádę Pána swego wypełni.

Mowi P. Bog v Proroká: *Niech powśćiągliwy nie mowi: Iestem drewno suche.* Isa: 56.

Bo to mowi P. Bog: *Powśćiągliwym* (nie z nátury áni z niewoley: bo zá to żadney zapłáty nie masz) *ktorzy zachowuią Soboty moie obieraią to co chcę, y dochowaią przymierza mego, dam im w domu moim y w murcch moich mieysce, y imię lepsze nad syny y dźiewki, imie wieczne dam im, ktore nie zginie.* Te słowá Hieronym, y Cyryllus, Augustyn, y Bázylius, y Ambrozyus, wykłádaiąc mowią: iż tu P. Bog powśćiągliwość dobrowolną á nie roskazáną rádźi, y rad ią widźi, gdy mowi: *Obrali to com ia chćiał*, y zá to więtszą im zapłatę obiecuie, niżli tym co syny maią y corki. Nie doczesną zapłátę ále wieczną.

W Kośćiele Bożym, mowi ieden stary pisarz Kośćielny, dwá są obyczaie życia: *Ieden przechodzący naszę naturę, y żywot pospolity, ktory nie potrzebuie, Małżeństwa, ani dźieći, ani* Euseb: lib: 1. de demonst: Euang: c. 8.

Dwa obyczaie życia w Kościele Bożym.

maiętności, do samey tylo służby Bożey z wielkiey miłości ku rzeczom niebieskim przypoiony zostaie, y ten iest doskonuły obyczay żywota w Chrześćiaństwie. Drugi iest lekceyszy y ludzkości bliższy, ktory się w vczćiwe Małżeństwo y w rodzenie dźiatek vpleta, y staranie o gospodarstwie bierze. A takim wtory stopień pobożności dany iest. Iáko tedy pierwsza ta iest w Kościele Bożym dostoyność, żywot czysty wieść, a po nim żywot Małżeński: ták y w niebie pierwsza y więtsza czystości zapłáta.

Dwoiaka doskonałość.

Iáko w ćiele ludzkim dwoiáka iest doskonałość: iedna, iż zdrowe y mocne iest ćiáło: á druga, iż vrodźiwe y piękne.

" Tak też ná duszy dwoiaka iest doskonałość, iedna z pełnienia roskazánia Bożego, á druga z pełnienia rády Chrystusowey.

" Zatym też idźie dwoiá zapłáta, iedna mnieysza, á druga więtsza, bo milszy to P. Bogu, ktory się tą cnotą ś. czystości ozdobi.

" Y v krolow ina iest pospolitym żołnierzom zápłata: á ina tym ktorzy się wielkim męstwem ná rzeczy trudnéy popisali: iż abo hetmana nieprzyiaćielskiego poimali, ábo co wielkiego przywiedli.

Vłacnienie do rzeczy Boskich w czystości.

Do dostąpienia záś tey zapłáty v Pana Bogá, wszytko iest w czystości vłácnienie, á w małżeństwie nieiáke zatrudnienie. Mowi Apostoł: *Kto bez żony iest, staranie o Pańskich rzeczach czyni: iakoby się Panu podobał. A kto z żoną iest, staranie czyni o świeckich rzeczach, iakoby się żenie podobał. Niewiasta bez męża y panna, myśli o tym co Pan kazał, aby była święta na ćiele y na duszy. A ktora iest za mężem, myśli o tym co chce świat, iakoby się mężowi podobała.* Więtsze tedy mieć może staranie o zbawienie swoie, ten co bez żony iest, á niżli ten co z żoną.

Apostoł troiakim ćiężarem od Małżeństwa odradza. 1. Cor: 7. 1.

Troiakie ćiężary małżeńskie Apostoł przekładaiąc, od Małżeństwa odradza. Naprzod gdy mowi: *Niewiasta nie ma w mocy ćiała swego, ale ie mąż ma. Także mąż nie ma w mocy ćiała swego, ale ie ma niewiasta.* Strászy Apostoł od Małżeństwá niewolą, w ktorą się ieden drugiemu przedáie, w ktorey wiele vćierpieć muśi, pánu v ktorego w niewoley iest dogadzáiąc. Nie zawżdy to czyni co chce: ále to co mu dozwolą,

Niewola.

y ták sam swoim człowiek nie będąc, y swoie y towárzyszá swego ćiężary nosząc: do służby Bożey y zbáwiennych potrzeb omieszkáć rad nie rad muśi.

2. Rozdźiał myśli.

Ma y drugie Apostoł od Małżeństwa odradzenie w tym słowie, gdy mowi: *Każdy kto wnidźie w Małżeństwo, rozdźielony iest.* To iest, myśli ma ná dwoie rozerwane, bo iedną ręką świeckich, a drugą duchownych się potrzeb imáć muśi y o nie stáráć. Muśi myślić o zbáwieniu swoim, y o potrzebách świeckich domu swego. Lecz panná ábo wdowá, y inni bezżenni, świeckiemi wzgardźiwszy, do iednych duchownych obie ręce przykładáią, o ktorych Pan rzekł do Marthy: *Iednegoż potrzeba.* Ten ktory z Mágdaleną lepszą sobie cząstkę obrał, á opuśćiwszy gospodárstwo y stáranie świeckie, v nog Páńskich ná słodkośći słowá Bożego y dostáwaniu Boskich dobr záśiadł: o tymże iednym záwżdy myśli, á sercá swego do inych zabaw świeckich nie obraca, y ná wiele się częśći nie rozdwaia. Y tym szczęśliwszy iest, y sporsza robotá iego, y łacnieyszym się do nabyćia wiecznych skarbow czyni. Iáko rzéczká ná wiele częśći y rur rozdźielona, słábo koło młyńskie obraca, ábo im nie ruszy: á złączona y wszytkę cáłą wodę maiąca, mocno robi y prędko miele. Tak też serce y myśli v człowieká ná wiele robot rozdźielone, do mężá, do dźieći, do czeladki, do máiętnośći, do opátrowania y nábywánia słábe ná duchowne zabáwy, ktore są napilnieysze zostáią. Luc: 10.

Nierozdźielne miłośći.

Roskazánie iest Boskie, ábyśmy go z cáłego sercá miłowali, nie rozdźieláiąc miłośći ná ine rzeczy, okrom iego sámego. To ácz wszytkim roskazano, y tym co są w małżeństwie, y mogą iemu małżonkowie dosyć vczynić, świátem się y zabáwami iego bawiąc, á miłośći do świeckich rzeczy nie przykładáiąc, y wszytko dobrym końcem y ná cześć Panu Bogu czyniąc: ále to przychodźi z wielką trudnośćią, y rzadki się táki nayduie miedzy świeckimi. Salomon máiąc pokoy, Kośćioł dźiwny zá śiedm lat zbudował: á Nehemiás y Ezdrá nie maiąc pokoiu, gdy w iedney ręce miecz, á w drugiey młot do budowania trzymáć muśieli: ledwie go zá czterdźieśći

W pokoiu sporsze budowania.

y sześć lat dokonáli. Ták y w Małżeństwie, gdy wiele myśli y wiele świeckich potrzeb niepokoy záda ią: trudne iest budowanie cnot świętych duchownych. A powściągliwy, pokoy sobie od światá, nic ná nim nie pragnąc, czyni, y obiema rękoma, miecz porzuciwszy, buduie, á od świeckich się zabaw y woyny vłacnia, y całe y nierozdwoione serce, y obie ręce do pracy swoiey przykłáda.

Vćiski ćielesne. 3. Potrzećie odradza Apostoł Małżeństwá onym słowem: *Iesli panna za mąż poydźie: nie zgrzeszy: ale takowa vćiski ćielesne mieć będźie.* Wiele muśi ćierpieć białogłowá w Małżeństwie, wszytkę Iewy oney nászey mátki pierwszey, pokutę y karánie, ktore Pan Bog włożył, y rzekł: *Rozmnożę nędzę twoie, y poczęćia twoię, w boleśći rodźić, y pod mocą męża będźiesz, a on tobie będźie panował.* Co vćierpią niewiásty nosząc dźiátki w żywoćie, iákie boleśći w rodzeniu máią, á kto wypowie? Pismo gdy wielki bol y smutek wyráźić chce, mowi: *Boleie iako rodząca*, y Pan sam mowi: *Niewiasta gdy rodźi boleść ma.* O iáko ich wiele vmiera. A co dźiwniey, z iedney śmierći wyszedszy, do drugiey iść muszą. Pomnożę, práwi, poczęćie twoie, choćby drugie nie rády: vchodźić tego nie mogą. A gdy się zły towárzysz tráfi: iákie tam ćięszkie przykrośći. Tákże z strony domowych kłopotow iest w Małżeństwie ćiężarow y doległośći bez miary. Tego wszytkiego vchodźi powściągliwy. Panná nędze Iewy nie zna, od iey przeklęctwa wolna iest, y bolow w rodzeniu y niewoley męskiey, y trosk świeckich nie podeymuie. Szczęśliwe iey wszytkie zabáwy. Toż się mowi o otroku wolnym od żony y domowych światá tego doległośći: Szczęśliwy y wesoły z iárzmá Iadamowego wyprząga, á inne Chrystusowe bierze.

Genes: 3.

Isa: 13. Ioan: 15.

Praca wszędźie. Rzece kto: Pracą y ćieszkośći światá tego Pan Bog ná człowieká włożył, y ćierpiącym nędzę błogosławił, y pánny, y wdowy, y powściągliwi, máią też ná świećie swoie kłopoty, y ćiężáry: y w zakonie ćięszkie iest iárzmo, od ktorego wiele ich vćieka, znieść go nie mogąc. Ták iest: Praca wszędźie być ná świećie w káżdym stanie muśi, y kłopotow świátá tego nikt nie vchodźi, bo wszyscy woynę służą, drogę ćięszką

odprawuią, robotą się dosługuią. Ale prace, iedne są zyskownieysze niżli drugie. Ieden około gliny robi, á drugi około złotá, rychley około złotá zbogáćieie, y lepiey temu płácą co droższą rzecz ma w ręku. Droższa rzecz iest Pánu Bogu oddána czystość, niżli małżeństwo: iest iáko złoto, ácz praca około niey w pokusách, ále więtsza poćiechá, y zapłáty nádźieiá więtsza. Prace iedne zyskownieysze niżli drugie.

Nád to wszystko w tym iest podleysze Małżeństwo, iż vbostwo Ewángeliey świętey y zákonu Chrześćiáńskiego, ktore Chrystus rádźił, gdy mowił: *Idź przeday wszytko co masz, a podź za mną:* w nim być nie może. Bo żaden tego małżonek nie záchowa, ktory dla dźieći y żony wychowánia, vbogim być rzeczą sámą iáko był Chrystus, chybá sercem tylo, nie może. Chćieli to czynić ná początku Kośćiołá wszyscy wierni, przedáwali swoie máiętnośći, y do spolnego wszytkim vżywania dawáli. Ale trwáć to nie mogło y dla Małżeństwá, w ktorym dźieći y czeladká swego opátrzenia y osobnego dozoru potrzebuią. Ono też miłe y spolne towárzystwo y mieszkánie, w ktorym wszyscy spolne wszytkiego vżywánie mieli, y żádnego miedzy nimi vbogiego nie było: czym się rozerwáło? Małżeństwem. Y potym w sámych dźiś zakonách, gdźie nie mász Máłżeństwá áni niewiast, ábo gdźie nie mász męszczyzny, iedno sámy niewiásty, zostáć się muśiáło. Vbostwo y opuszczenie świata nie może być w małżeństwie. Asto: 3. Społeczność towarzyska być w małżeństwie nie może.

Pisze ś. Augustyn, iż Mánichei widząc wielkie szczęśćie zákonnych ludźi, iż vłácnieni od rzeczy świeckich Pánu Bogu służą, wszyscy z iedney kuchniey iedząc, y wszyscy z iedney się komory odźiewáiąc, á ni oczym, iedno o Boskich rzeczach nie myśląc: á czuiąc ćięszkość swoię z żonami y w domowych zabawach, ktore im do bogomyślnośći przeszkadzáły: chćieli też ták vczynić, y dawszy ná spolne vżywanie máiętnośći swoie, mieszkáli z pokoiem od prac domowych. Ale gdy żony poczęły do nich przychodźić, y dźieći przynośić, y swego się vpominác: towárzystwo ono miłe rozchwiáć się muśiáło. Niewiedźieli głupcy, iż fundáment onego towárzystwa y pokoiu było bezżeństwo y czystość. Cons: lib: 6. cap: 14. Fundament zakonnego żyćia, bezżeństwo.

Vmorzenie nierządu w czystości.

Y to ma powściągliwy żywot nád Małżeństwo: iż nierząd zgoła vmarza, ktory Małżeństwo nie zawżdy szczęśliwie leczy. Bo wiele widźim występnych cudzołożnych małżonkow. Dawid nie iednę żonę miał: á iednak w cudzołostwo vpadł. Chćiwości ćielesne mnożą się vżywanim: ácz się Małżeństwem wiążą, ále się często vrywáią. Iáko lew w klatce wyłamáć się może, y szkodę ludźiom czyni, y kto chce od boiáźni szkod iego wolnym być, woli go zábić, niżli wiązáć. Bezżeństwo lwá tego, to iest pożądliwości ćielesne zábiia w sobie ślubámi świętey wieczney czystośći: á Małżeństwo go wiąże, y przeto często się wyłámuie, á prędko się ludźie z nałogu, od tego co się godźi, do tego co się nie godźi, puszczáią. Ogień ná kuchni y w piecu często bliskie łuczywo y drwá zapala, y dom wszytek gubi. A kto go y ná kuchni y w piecu vleie y zgaśi, bespieczny iest.

Lew w klatce wyłamać się może.

Trzy do vpadku w poślubiony czystośći przystępy.

Prawdá, iż y ći co ślubami wiecznemi czystośći, chęći ćielesne w sobie vmorzyli, vpadáć mogą, y drudzy żal się Boże vpadaią: ále nie tak łacno iáko ći co zwyczay máią. Pospolićie trzy są do vpadku przystępy: Szátańskie poduszczenie, zbytnie potraw y napoiow vżywanie, z niewiástami ábo otrokámi stowarzyszenie. Iesli czart podaie złe wszetečne myśli: modlitwą go zá pomocą Bożą, kto chce ná swoie śluby pamiętáć, odpędźi. Iesli zbytni pokarm: od tego post y trudzenie y obrokow osłowi vymowánie, ktore vkroćić ćiáło może, zá darem Duchá świętego. Iesli towarzystwo wádźi, vćiekay, á tam nie pogląday, y myśl y ćiáło daleko od tego mieysca y osoby odalay. Dawid długo się krył po gorach y iáskiniach przed Saulem: á iednak się w ziemi Iudskiey vkázuiąc, do szukania się Saulowi przyczynę dawał, y rozmyśliwszy się rzekł: *Wpaść mnie kiedy w ręce Saulowe: izali nie lepiey do cudzey ziemie vćiec, aby o mnie zwątpił, a daley mię nie szukał*, y mądrze to vczynił. Ták y ten ktory z niewiastámi ma towarzystwo y rozmowy: może pomyślić, iż raz y drugi y trzeći zwyćiężyć pokusy może: ale przyidźie zła godźiná, iż vpadnie. Lepiey vćiekać, á dáleko mieysce odmienić, áby wstępu do złego nie było, kto przyczyny y przygo-

Trzy na nie lekarstwa.

1. Reg: 27.

dy się do grzechu strzeże, ten mądry, y prawdźiwie o sobie myśli. Ale kto się wdáie w niebespieczności, głupi iest, y ginie w nich, mowi Mędrzec.

A iż wychwaleniu tey świętey cnoty czystośći końcá nie masz, w iey dostoyności Anyelskiey, ięzyk y mowę topiąc: przestanę iey chwalić, ále vpominác was do niey przestać nigdy nie mogę. Boże day wam y dźiatkom waszym tákie serce, abyśćie o nię Paná Boga prośili: á prosząc ábyśćie znali, iż ią wam chce Pan Bog dać, gdy o to sámi pilnego staránia żálować nie będźieće. Przez Iezusa Chrystusa Pana y Boga naszego, ktoremu cześć y chwała ná wieki. Amen.

PRZY ŚLUBIE MAŁŻEŃSKIM

namowa Kapłańska do Oblubieńcow.

Będąc w zakonie Bożym Kościołá świętego Kátholickiego wychowáni, dobrze wiedźieć y vważyć możećie, co teraz czynićie, y do iákiego stanu y odmiány żywotá swego wstępuiećie. Iednak to co się wam powie tu przy ołtarzu świętym, przy braniu tych táiemnic Bożych, przy obecnośći ludźi ták wielkich, pámiętniey wam będźie, y głębiey to w serca wásze schowáćie. Bierzećie stan Małżeński nieprosty y przyrodzony, iáki iest v niewiernych, v pogan, y v Zydow: ále święty Chrześćiáński, ktory iest wielkiemi táiemnicámi Boskimi y dáry z niebá vczczony y nádány, w ktorym się poświęćić y P. Bogu podobáć możećie, iesli go z boiáźnią Bożą, y iáko zakon Chrystosow potrzebuie, przyimiećie, y mieszkáć w nim będźiećie. Włożył Chrystus Bog nász w ten stan Małżeński znák swego z kośćiołem y z duszámi nászemi złączenia y mieszkánia, y swego z náturą ludzką ktorą do Bostwá swego przyiął, ożenienia. Iáko on dwie náturze Boską y ludzką w swoiey iedney personie złączył: ták z was dwu ma być iedno ćiáło. Iáko on złączywszy się z kośćiołem y duszámi nászemi, nigdy się z nim nie rozłącza áni dźieli: ták y miedzy wámi dwiemá, nigdy nierozdźielne mie-

szkánie być ma, y węzeł ten nigdy nierozwiązány zostánie. Iáko Pan Chrystus miłuie Kośćioł swoy y duszę nászę: á Kośćioł wielką mu zawżdy cześć y posłuszeństwo oddáie: ták mąż miłować ma żonę swoię, á żoná posłuszna być ma mężá swego, mowi Apostoł. A znák ten tákiey táiemnice Boskiey prozny nie iest, ále się pod nim dár y łáska Boská ná was w táki stan wstępuiących wyleie. Bo miłość zwierzchnią wászę, obraca Pan Bog w duchowną, iż zá pomocą Boską, mąż ná żonę swoię, iáko ná duszę Bogu przybráną y iemu vmiloną, á żoná ná mężá swego, iáko ná Chrystusá głowę swoię y pána swego pátrzyć, y wedle tego ważyć go sobie będzie.

Węzeł ten nierozwiązány zá tąż łáską Bożą w Sákrámencie tym záwartą, przykry wam nie będźie, y ná rozdźiały y rozwody nie wspomnićie. Do ćiężarow Małżeńskich około znoszenia objczáiow ieden drugiego, około wychowánia dźiátek, około trudności y potrzeb y przygod świeckich, wielką weźmiećie z niebá pomoc, pod zasłoną tákiego Sákrámentu łáski Bożey mieszkáiąc.

Iedno z czystym sercem, y práwym Chrześćiáńskim przedsięwźiąćim, w ten święty stan wstępuyćie, nie iżbyśćie ćielesności służyli, bo ná tákie dyabeł ma moc, iáko iest v Tobiasza: ále ábyśćie dźiáteczki wychowali, á nie tylo źiemię, ále y niebo dobrym ich wychowaniem nápełniáli, ábyśćie ná śmierć, ktora tu służbę Bożą ná źiemi gaśi y gubi, to lekárstwo nieśmiertelności brali, wypuszczáiąc po sobie tákie iáko y wy, ktorzyby chwalili Tworcę wszytkiego, y rozgłaszáli Chrystusá, y zakon iego świętey wiáry Kátholickiey pełnili, y byli oyczyźnie tey y Rzeczypospolitey pożyteczni, áby miał Kośćioł święty y Rzeczpospolita ktoby iey służył, y zá nie zdrowie swoie gdy tego potrzeba, pokłádał.

Drugi koniec iest Małżeństwá, powśćiągliwość y czystość Małżeńska, o ktorey Apostoł rzekł: *zawżdy y wszędzie czćigodne iest Małżeństwo y łoże niepokalane: bo nieczyste y cudzołożniki sądźić y karać P. Bog będźie.* Przeto do Małżeń-

stwa idźiećie, ábyśćie ćiáła swoie poświęćili, á od wszelákich nierządow czyste zachowáli.

A nákoniec idźiećie do Małżeństwá, ábyśćie sobie ku pomocy byli, á ieden z drugiego miał poćiechę y podźwignienie. *Biada samemu iednemu*, mowi pismo, *bo nie ma gdy vpadnie ktoby go podniosł:* przetoż ná spolną sobie pomoc w ten stan święty idźiećie, przestrzegayćiesz áby ieden drugiemu ku poćiesze był, nie ku ćięszkośći, vchoway Boże, ále ku wszelákiemu vczćiwemu y pożytecznemu y práwie przyiaćielskiemu záchowániu.

Tę własność ma ten stan, iż żadney inney miłośći nie ma przed sobą więtszey, y iest to ieden cud Boży. Bo żoná oycá y matki, nád ktore nie ma po Bogu więtszych dobrodźieiow, odstępuie, á do mężá przystáie: tákże mąż do żony, dla niey opuszcza miłe rodźice swoie, ktorzy vrodźili, vchowáli, nadáli. Y iesli iest szczęśćie ná świećie, tedy więtszego nie masz, iáko tákiego mieć przyiaćiela, ktoremu ták mocno dufáć może, y nań się bespieczniey spuśćić, niżli ná matkę y oycá, ktorá nade wszystko dźiećię nawięcey miłuie. Táka przyiaźń, y táka żona, y táki mąż, z łaski iest y z dáru Bożego, y z mocy Sákramentu tego kośćielnego, gdy go dobrze przyimuią, y vczćić myślą, y stáránie swoie, y pilność ná zmocnienie tey zgody y miłośći obrocą. Bo ináczey, iest się czego bać, gdyż iáko wielkie szczęśćie iest y błogosłáwieństwo z Małżeństwá zgodnego: ták wielkie nieszczęśćie y zaráza z niezgody y złego towarzystwá, ktorego widźim niemało miedzy ludźmi. Co się dźieie zá ich winą, y nievważániem táiemnic Bożych y Sákrámentu, y zá złym wstępowániem do tego stanu. Przetoż oboie się oto stáraycie, ábyśćie w tym stanie z zbawienim y z poćiechą wászą y Kośćiołá Bożego przemieszkiwáli.

Acz ieden koniec swoich spraw maćie, ále rozdźielne są wásze powinnośći, inne męskie á inne żeńskie: prziymuyćie y chowayćie tę náukę od oycow wászych duchownych, y owszem iáko od sámego Chrystusá podáną. Ty młodźieńcze tę pannę, ktorą do stanu świętego Małżeńskiego bierzesz, bę-

dźiesz ią miał zá towarzyszá, nie zá niewolniká, á choć głową iey y starszym będźiesz: ále pomni iákim. Bo ná miłe towarzystwo y przyiáźń nierozdźielną, y iáko na iedno z nią ćiáło onę bierzesz, nie ná zniewolenie y przykre roskazowánie y zwierzchnośći nad nią, nierostropne vżywanie. Głowá ćiału swemu roskazuiąc, ma dobre na to baczenie, áby obrażone nie było, ále raczey w dobrym zdrowiu záchowane zostawało. A iż iest niewiasta nátury słabszey y rozumu mnieyszego, ktorą namiętnośći y popędliwość rychło y łácno vnośi: mąż znośić iey nievdolnośći, á iáko sklenicę, wedle náuki Piotra ś. ktora się rychło stłucze, szánować, y iey wyrozumiewáć masz.

Rządzenia y zwierzchnośći swoiey nad nią od Boga daną przestrzegać masz, aby hardośćią iaką skuszona nie była. Bo Iewa pierwey zgrzeszyła, mowi Apostoł, mężá się nie radząc. Przeto się strzedz masz, áby swoią nievdolnośćią y prędkośćią niewieśćią, nie wprawiłá ćię w to, czegoby żałować napotym musiał, iako oná Iadamowi łágodnośćią y namową swoią vczyniłá.

A ty panno bierzesz męża zá głowę y zá sprawcę y opiekuna swego: oddawáć mu wszelakie posłuszeństwo y vczćiwość będźiesz, acz on nie ma mieć ćiebie iedno za towarzysza, ále ty masz się v niego mieć za sługę, y panem go swoim na wzor oney Sary, iáko Piotr ś. naucza, zwáć winna będźiesz, zákazuieć Apostoł, panowania nad mężem, pomniż áby się o to nigdy nie kuśiła, áby im rządźić abo iemu roskazowáć miała. Ten zakon ná ćię prawo Boskie kłádźie. Patrzyć ná męża będźiesz iako duszá dobra y święta patrzy ná Chrystusa, y ma go we czći wielkiey. Rozumu twego zániechasz, ale rozum męża twego mieć będźiesz: bo on głową twoią, á iego głową Chrystus. Przetoż we wszytkiem się rádźić, y nic bez iego woley czynić nie będźiesz mogła.

A iáko onę Sarę náuczyli powinni, tak y ty na onę naukę pomnieć masz: ábyś świekry swoie oycá y matkę y inne powinne męża swego czćiła, do ktorych w dom idźiesz, y iako iuż krew iedna z nimi się ziednoczysz. Męża swego miłu-

iąc, w nim samym iednym wszytko po Pánu Bogu kochánie zostawuy, domu doyrzy, y czeladkę w dobrym rządźie správwuy, vtrat y szkody przestrzegay, áby dom nie vbożał, ábo zbytniemi stroiami, ábo vżywanim roskosznym, ábo niedbalstwem nie vpadł. Nie day po sobie żadney przyczyny do iákiego podeyrzenia, y obmowy, y przygany. A do zátrzymania y pomnożenia spolney z mężem miłośći, wszytkie obyczaie dobre y święte wynayduy, żebyśćie Sákrámentu Bożego niezgodą wászą nie targali, á w zgodźie się y miłośći Małżeńskiey Bogu poruczáli y podobali.

A Bog hoyny w miłośierdźiu ręką swoią Boską kładźie na was błogosławieństwo tákie: ábyśćie szczęśliwe pomieszkánie z sobą mieli, dźiateczki wypuśćili y dobrze wychowáli, ku pomocy sobie y ku poćiesze byli, boiáźń Bożą w domu swoim wszczepili, y sstárzawszy się z sobą, do wiecznego mieszkania y lepszego towárzystwa świętych wybránych Bożych przypuszczeni zostáli. Amen.

Chwała wieczna Bogu w Troycy iedynemu.

REGESTR KAZAŃ

O śiedmi Sakramentach Kośćioła świętego Katholickiego.

O Sákrámentach w pospolitośći Kazánie iedno, Karta . 7
O Chrzćie ś. Kazánie Pierwsze 20
„ Kazánie Wtore 30
„ Kazánie Trzećie 40
„ Kazánie Czwarte 47
O Bierzmowaniu Wtorym Sakrámencie, Kazánie Pierwsze 59
Przy Bierzmowaniu Kazánie, Ná dobre przyięćie tego Sakr. 68
O Trzećim Sakrámencie, ktory się zowie Euchárystya: ábo Sakrament ćiałá y krwie Páńskiey, Kazánie Pierwsze . . . 79
„ Kazánie Wtore 90
„ Kazánie Trzećie 100
„ Kazánie Czwarte 108

Kazánie Piąte Kartá 118
Kazánie Szoste 126
Kazánie Siodme 134
Kazánie o Mszey ś. Pierwsze. 143
„ „ Wtore 152
„ „ Trzećie 160
„ „ Czwarte 169
„ „ Piąte 176
„ „ Szoste 183
„ „ Siodme 192
„ „ Osme 201
„ „ Dźiewiąte 211
„ „ Dźieśiąte 222
Modlitwá przy Mszey ś. 231
O Czwartym Sakrámencie, o Pokućie, Kazánie Pierwsze 234
„ „ „ „ Wtore . 244
„ „ „ „ Trzećie . 251
„ „ „ „ Czwarte 261
„ „ „ „ Piąte. . 270
„ „ „ „ Szoste . 280
O poprawie żywotá po Spowiedźi, Kazánie iedno . . 290
O Piątym Sakrámencie Ostátniego pomázánia, Kazánie Pierwsze . . . 301
„ „ „ Kazánie Wtore. . . 309
O Szostym Sakrámencie Swięcenia Kśiężey, Kazánie Pierwsze 322
Kazánie Wtore 331
Kazánie ná nowey Mszey Trzećie 340
O Małżeństwie Siodmym Sakramencie Kośćielnym, Kazánie Pierwsze. 351
„ „ Kazánie Wtore 359

Kazánie Trzećie Kartá 369
O szczęśliwym pomieszkániu w Małżeństwie, Kazánie Czwarte 379
O wychwaleniu czystośći y stanu powśćiągliwego, Kazánie Piąte 390
Przy ślubie Małżeńskim namowá Kápłáńská do oblubieńcow 400

KONIEC REGESTRV.